



POCZET REKTORÓW ALMAE MATRIS POSNANIENSIS



POCZET REKTORÓW
ALMAE MATRIS
POSNANIENSIS

UNIwersytet IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
SERIA DZIEJE UAM NR 20

Wydanie drugie uzupełnione i poprawione
pod redakcją
TOMASZA SCHRAMMA



POZNAŃ 2016

POCZET REKTORÓW
ALMAE MATRIS
POSNANIENSIS



Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis

red. nauk. TOMASZ SCHRAMM, współpr. ANNA MARCINIAK

wydanie I, 2004

(© Copyright by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2004)

Fotografie pochodzą z: Archiwum UAM, Archiwum Wydziału Prawa UAM,
Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu oraz ze zbiorów prywatnych

Fotografie na s. 255, 273, 281, 291

STANISŁAW OSSOWSKI

Fotografie portretów w części albumowej oraz na okładce

MACIEJ MĘCZYŃSKI

© Copyright by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016

Projekt okładki i stron tytułowych

EWA WĄSOWSKA

Redaktorzy

BERNADETA TYRANOWSKA

IWONA WEGNER-MARUSZEWSKA

Koordynator prac wydawniczych

EWA DOBOSZ

Redaktor techniczny

DOROTA BOROWIAK

Łamanie komputerowe

EUGENIUSZ STRYKOWSKI

ISBN 978-83-232-3066-3

ISSN 0137-2491

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

61-701 POZNAŃ, UL. ALEKSANDRA FREDRY 10

www.press.amu.edu.pl

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wyd nauk@amu.edu.pl

Dział sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I. Ark. wyd. 23,00. Ark. druk. 20,25 + wklejka

DRUK I OPRAWA: EXPOL, WŁOCŁAWEK, UL. BRZESKA 4

SŁOWO WSTĘPNE

do wydania drugiego

W „Słowie wstępnym” do wydanego w 2004 r. *Pocztu rektorów poznańskiej Almae Matris Posnaniensis* ówczesny rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza profesor Stanisław Lorenc pisał, że poprzez wydanie biogramów tych uczonych, którzy podjęli się kierowania Uniwersytetem, a których określił mianem *viri illustrissimi*, wyrażamy należny im szacunek i uznanie. Niewątpliwie wyrazem tego samego przeświadczenia była inicjatywa jego następcy, profesora Bronisława Marciniaka – rozpoczęcia publikowania serii monografii „Biografie rektorów UAM”, co zaowocowało już kilkoma wydanymi tomami.

Przy wszystkich zaletach pierwszego wydania *Pocztu rektorów...*, pojawienie się nowej jego edycji wydaje się czymś pożądanym. Po pierwsze ze względu na to, że wpisuje się w jubileuszowe obchody naszej uczelni, które za parę lat znajdą kulminację w świętowaniu stulecia powstania Uniwersytetu w Poznaniu. Ponadto umożliwia wniesienie pewnych poprawek i uaktualnienie treści, zarówno we wstępie omawiającym historię prawnego umocowania godności rektorskiej, jak i w części artykułów. Niestety, w kilku wypadkach to ostatnie oznacza także dopisanie daty śmierci. Wreszcie, a może przede wszystkim, można było dodać dwa nowe rozdziały poświęcone rektorom urzędującym w latach 2002–2008 i 2008–2016. Tak jak do ich poprzedników, w pełni można odnieść do nich słowa zawarte we wspomnianym wyżej „Słowie wstępnym” z 2004 roku: *Łączą ich jedno – wszystkie swe siły i talenty oddali Uniwersytetowi.*

Andrzej Lesicki

Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
w kadencji 2016–2020

SŁOWO WSTĘPNE

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza obchodzi w bieżącym roku swoje 85. urodziny. Skłania to do spojrzenia w przeszłość. Niniejszy *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis* to dzieje uczelni odmierzane kadencjami rektorskimi kolejnych *primi inter pares*. Ciekawe to i pouczające spojrzenie. W jakiejś mierze ujawnia ono stopień i zakres zależności między osobowością rektora a funkcjonowaniem organizmu uniwersyteckiego – w różnych warunkach społecznych i politycznych.

Wydawnictwem tym pragniemy dać wyraz szacunku i uznania dla uczonych, którzy podjęli się kierowania naszym Uniwersytetem, mimo że obok niewątpliwego zaszczytu jest to przede wszystkim bardzo odpowiedzialny, pochłaniający czas i siły obowiązek. Rektorzy naszego Uniwersytetu, w pełnym tego słowa znaczeniu *viri illustrissimi*, w czasie sprawowanej kadencji odgrywali istotną rolę w życiu miasta, regionu i kraju i na zawsze się zapisali w najnowszej historii Polski. Często wracamy pamięcią do ich charakterystycznych sylwetek, zachowań i powiedzeń, najpopularniejsi żyją w przekazywanych z pokolenia na pokolenie akademickich anegdotach. Łączy ich jedno – wszystkie swe siły i talenty oddali Uniwersytetowi.

Lektura *Pocztu* znakomicie wzbogaca naszą wiedzę o 85-letniej już historii naszego Uniwersytetu. W nadziei, że dzieje naszej Almae Matris są nam wszystkim bliskie, pragnę wyrazić radość z powstania niniejszej publikacji. Dziękuję Panu Profesorowi Tomaszowi Schrammowi i całemu Zespołowi Autorów za trud włożony w przygotowanie książki, a Wydawnictwu Naukowemu UAM za jej piękne wydanie.

Stanisław Lorenc

rektor UAM (od 1 września 2002 r.)

WSTĘP

Godność rektorska wiąże się nierozzerwalnie z wielowiekową tradycją akademicką. Słowo „rektor”, wywodzące się z łaciny, znaczy „kierujący”. Rektor ma więc kierować uczelnią – instytucją, ale także społecznością.

Zmieniało się oblicze uniwersytetu, nie zawsze taka sama była w nim pozycja rektora, ale nieodmiennie była to pozycja pierwszego rangą członka wspólnoty akademickiej, jej zwierzchnika i reprezentanta. Wspólnota zajmuje się czynnością tak wzniosłą i szacowną jak zgłębianie wiedzy – stanowi to też o szczególnym charakterze godności rektora. Określił go w swoim inauguracyjnym przemówieniu w 1924 r. rektor Stanisław Dobrzycki: „Są zapewne godności większe, dające w rękę większą potęgę faktycznej władzy, szerszy zakres działania. Ale sądzę, że dla człowieka poświęcającego się nauce, dla profesora Uniwersytetu, nie ma, nie może być godności i miłszej, i świetniejszej, jak godność rektora. Wiedzieć, że pracą swoją ułatwia się w pewnej mierze spokojną pracę naukową całemu zespołowi ludzi; czuć, że się ma powierzone sprawne funkcjonowanie instytucji tak doniosłego znaczenia, jak Uniwersytet; być *primus inter pares*; mieć świadomość, że na godność tę jest się powołanym wolną, niczym nieskrępowaną wolą kolegów, a nie kaprysem jednostki lub tłumu: czyż można pragnąć więcej?”. Podnieść jednak trzeba, że honor, jaki mu przypadł, wymienił profesor Dobrzycki na ostatnim miejscu swojego podziękowania. „Uważam za swój pierwszy obowiązek – mówił – złożyć najgłębsze, najserdeczniejsze podziękowanie Panom Kolegom za trud, który na mnie włożyli, obierając mnie rektorem naszej szkoły, za zaufanie, jakie mi tym wyborem okazali, za zaszczyt, który mi wyświadczili”.

Z prestiżem urzędu w sposób naturalny łączy się prestiż piastującej go jednostki. Winna ona posiadać znaczącą pozycję naukową, a także wyróżniać się walorami osobistymi. Te ostatnie określił cytowany wyżej rektor Dobrzycki, składając swojemu poprzednikowi uznanie w słowach: „[jego] rzetelność i energia, połączone ze stanowczością, ale i taktem, z umiejętnością współzycia z ludźmi i wysoką kulturą towarzyską, zaznaczyły się niezwykle dodatnio w dal-

szym rozwoju naszego Uniwersytetu”. Regułą tedy jest, że godność rektorska powierzana jest wybijającemu się przedstawicielowi profesury. Dzieje uczelni, dzielone na kadencje rektorskie, odzwierciedlać mogą zarówno osobowości rektorów, jak i znamiona czasu, w którym pełnili oni swoją funkcję.

Słowa powyższe odnieść można w pełni i do osiemdziesięcioletniej historii Uniwersytetu Poznańskiego. Stąd wywodzi się inicjatywa opublikowania *Pocztu rektorów Almae Matris Posnaniensis*. Ma on przypomnieć uczonych, którzy kolejno stali na czele uniwersytetu i jego społeczności, a także przybliżyć ich urzędowanie, ukazujące zarówno sytuację i główne problemy uczelni, jak też zewnętrzne warunki, w jakich ona działała.

Miejsce rektora w polskiej uczelni od strony prawnej określane jest ustawowo, przy czym w ustawodawstwie tym odbicie znajdowały pewne tendencje polityczne¹. Po odbudowie państwa, jaka nastąpiła z końcem pierwszej wojny światowej, pierwszym aktem prawnym określającym ustrój szkół wyższych była ustawa o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 r. Do tego czasu sytuację uniwersytetu poznańskiego określały decyzje Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, w tym obwieszczenie z 30 stycznia 1919 r. powołujące do życia Wydział Filozoficzny jako zaczątek przyszłego uniwersytetu². Rada tego wydziału dokonała też pierwszego wyboru rektora w dniu 5 kwietnia 1919 r., powierzając tę godność prze-

¹ Akty prawne, o których mowa niżej to: Ustawa o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 r., Dz.U. RP 1920, nr 72, poz. 494; Ustawa o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r., Dz.U. RP 1933, nr 29, poz. 247; Ustawa o zmianie ustawy o szkołach akademickich z dnia 2 lipca 1937 r., Dz.U. RP 1937, nr 52, poz. 406; Dekret Rady Ministrów o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 28 października 1947 r., Dz.U. RP 1947, nr 66, poz. 415; Ustawa o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki z dnia 15 grudnia 1951 r., Dz.U. RP 1952, nr 6, poz. 38; Ustawa o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki z dnia 10 września 1956 r., Dz.U. PRL 1956, nr 41, poz. 185 (jednolity tekst: załącznik do obwieszczenia Ministra Szkolnictwa Wyższego, Dz.U. RP 1956, nr 45, poz. 205); Ustawa o szkolnictwie wyższym z dnia 5 listopada 1958 r., Dz.U. PRL 1958, nr 68, poz. 336; Dekret Przewodniczącego Rady Państwa z dnia 2 sierpnia 1968 r., Dz.U. PRL 1968, nr 29, poz. 188; Ustawa o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym z dnia 20 grudnia 1968 r., Dz.U. PRL 1968, nr 46, poz. 334; Ustawa o szkolnictwie wyższym z dnia 4 maja 1982 r., Dz.U. PRL 1982, nr 14, poz. 113; Ustawa o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym z dnia 25 lipca 1985 r., Dz.U. PRL 1985, nr 36, poz. 167 (jednolity tekst: załącznik z obwieszczenia Ministra Oświaty, Szkolnictwa Wyższego i Nauki, Dz.U. PRL 1985, nr 42, poz. 201); Ustawa o przedłużeniu kadencji organów szkół wyższych oraz o zawieszeniu czynności wyborczych z dnia 26 kwietnia 1990 r., Dz.U. RP 1990, nr 29, poz. 174; Ustawa o szkolnictwie wyższym z dnia 12 września 1990 r., Dz.U. RP 1990, nr 65, poz. 385. Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, Dz.U. RP 2005, nr 164, poz. 1365, tom 1.

² *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, pod red. Z. Grota, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1972, s. 75. Data 30 stycznia 1919 r. uznana została następnie przez polskie władze państwowe za początkującą istnienie Uniwersytetu Poznańskiego – ibidem, s. 91–92.

wodniczącemu Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu (zwaney powszechnie Komisją Uniwersytecką), profesorowi Heliodorowi Święcickiemu.

Projekt ustawy z 1920 r. opracowany został w środowisku Uniwersytetu Jagiellońskiego i można w nim znaleźć ślady niemieckich i austriackich rozwiązań mających jeszcze XIX-wieczną tradycję³. Charakteryzowały się one daleko posuniętym demokratyzmem. Dominującą rolę przyznawała ustawa organom kolegialnym uczelni – Senatowi, ewentualnie zebraniu ogólnemu profesorów, o ile istnienie takowego przewidywał statut danej szkoły wyższej. Do zadań rektora, wybieranego przez zebranie ogólne profesorów lub przez delegatów poszczególnych wydziałów, należało przewodniczenie organom kolegialnemu i reprezentowanie uczelni. Prowadził on też sprawy bieżące, przede wszystkim jednak wykonywał uchwały ciał kolegialnych (art. 26). W praktyce więc władza rektora była dość ograniczona, o czym dodatkowo stanowił krótki czas trwania kadencji – jeden rok. Ustępujący rektor w myśl ustawy zostawał prorektorem.

Zasadniczą zmianę przyniósł rok 1933, kiedy to 15 marca Sejm uchwalil ustawę o szkołach akademickich. Ustawa, od nazwiska ówczesnego ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego zwana „jędrzejewiczowską”, znacznie ograniczała autonomię wyższych uczelni. Z tego względu spotkała się z powszechnymi protestami i krytyką środowiska – bez skutku⁴. Urząd rektorski nadal określony był jako godność, ale prerogatywy jego były znacznie poszerzone, aż po możliwość zawieszania uchwał Senatu. Pozycja rektora została więc, z jednej strony, wydatnie wzmocniona wobec najwyższego ciała kolegiálnego, z drugiej jednak strony był on znacznie uzależniony od ministra. Znajdowało to także wyraz w sposobie powoływania rektora: wyboru na trzyletnią teraz kadencję⁵ dokonywało zebranie delegatów według trybu określonego przez ministra, który też przedstawiał elekta do zatwierdzenia prezydentowi. Ustępujący rektor nie obejmował godności prorektorskiej – ta ostatnia obsadzana była również na drodze wyborów, co ciekawe dokonywanych w innym roku niż wybór rektora (art. 14–17). Ustawa z 1933 r. odzwierciedlała ówczesne tendencje autorytarne w Polsce. Nie było też zapewne przypadkiem, że – przy oficjalnym zachowywaniu apolityczności uczelni – dwaj kolejni jej rektorzy reprezentowali, w przeciwieństwie do swoich

³ J.K. Szlarczyński, *Zarząd szkołą wyższą w Polsce Ludowej*, Warszawa 1968, s. 13.

⁴ „Za dotychczasowym stanem rzeczy opowiedziały się szkoły akademickie z rzadką w naszych stosunkach jednomyślnością [...] Niestety, nasze ciała ustawodawcze nie podzieliły naszych obaw i przyjęły projektowaną ustawę bez większych zmian” – mówił w swoim sprawozdaniu rektor Pawłowski (*Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1932/22*, Poznań 1934, s. 17).

⁵ Nowelizacja z 2 lipca 1937 r. skróciła kadencję rektorską do lat dwóch – tyle trwały kadencje pierwszych rektorów po drugiej wojnie światowej, kiedy to obowiązywała rzeczona ustawa.

poprzedników, poglądy prosanacyjne. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie było tak w wypadku wybranego wiosną 1939 r. rektora Dąbrowskiego.

Wybuch drugiej wojny światowej położył kres dotychczasowej działalności Uniwersytetu Poznańskiego. W pierwszych dniach września powstała Rada Naukowa UP, będąca jakby prowizorycznym Senatem. W istniejących warunkach działalność jej była mocno ograniczona – sprowadzała się do organizowania pomocy dla szczególnie potrzebujących pracowników uczelni, a także, zanim wkroczyli do Poznania Niemcy, do zabezpieczania mienia. Rada funkcjonowała do 21 września 1939 r., kiedy to działalność jej została zabroniona przez gestapo. Wąski zakres i krótki czas działania Rady oraz jej kolegialny charakter sprawiają, że jej przewodniczący prof. Bronisław Niklewski z Wydziału Rolniczo-Leśnego nie jest na ogół umieszczany wśród rektorów UP⁶.

Uniwersytet odrodził się jako uczelnia podziemna w Warszawie pod nazwą Uniwersytet Ziemi Zachodnich (UZZ). W nowej sytuacji oczywiście nie było mowy o powoływaniu rektora na drodze przewidywanej przez obowiązujące przed wojną przepisy. Nadal jednak godność ta pochodziła z wyborów. Nie zachowała się informacja o ich trybie. Być może zrazu udział w nich brali wszyscy wykładowcy, których na początku działania UZZ było 15. Potem wybory przeprowadzał zapewne liczący 8 osób Senat⁷.

W roku 1945, po wyzwoleniu i parotygodniowym okresie przejściowym kierowanie Uniwersytetem Poznańskim objął prof. Stefan Dąbrowski, wybrany na rektora wiosną 1939 r.

Pierwszym powojennym aktem prawnym, który określał zasady powoływania władz rektorskich, był dekret Rady Ministrów z 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego. Kompetencje rektora obszernie przedstawiał art. 32. Rektora na trzyletnią kadencję powoływał prezydent RP spośród trzech kandydatów wyłonionych przez zebranie wyborcze (art. 31 ust. 1). Samo powołanie odbywało się na wniosek ministra oświaty, który uprzednio zasięgał jeszcze opinii Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym uchwalona została 15 grudnia 1951 r. W art. 19 ust.1 głosiła krótko: „Rektora powołuje minister spośród profesorów,

⁶ Świadczy o tym m.in. brak jego portretu w galerii znajdującej się w gabinecie rektora UAM, w przeciwieństwie do dwóch rektorów tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich (p. dalej). Odmienne w: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza...*, s. 302.

⁷ W podstawowym źródle informacji na temat UZZ, jakim jest publikacja W. Kowalenki *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich* (wyd. 2, Poznań 1961), mowa jest tylko o tym, że „wybrano władze uniwersytetu” (s. 27, 34). Na s. 39 jest mowa o wyborach w maju 1944 r., które odbyły się w mieszkaniu prof. Koskowskiego, uprzednio wymienionym jako jedno z miejsc posiedzeń Senatu.

a wyjątkowo spośród docentów”. Na wniosek rektora minister powoływał też prorektorów, dziekanów i prodziekanów (art. 19 ust. 2).

Przywrócenie obieralności władz uczelni przyniósł rok 1956. Zmiana stalinowskiej ustawy jawiła się jako konieczność. Zanim wypracowana została nowa, najpilniejsze sprawy regulowała nowela uchwalona 10 września 1956 r. Wybór rektora powierzała ona Senatowi lub zebraniu wyborczemu, o ile tak postanowiłby Senat (art. 20 ust. 1 i 2). W skład zebrania wyborczego wchodzić mieli wszyscy samodzielni pracownicy naukowcy i osoby pełniące ich obowiązki (czyli zastępcy profesora) bądź ich delegaci. Nowa ustawa z 5 listopada 1958 r. nieznacznie modyfikowała tę procedurę, wybór rektora powierzając albo Senatowi, albo – o ile postanawiał tak statut szkoły – Senatowi poszerzonemu o delegatów rad wydziałowych będących samodzielnymi pracownikami naukowymi (art. 21 ust. 1 i 2). Stanowiła też ustawa, że rektorem mógł być tylko profesor; jedynie w wypadku gdy liczba profesorów niższa była od dziesięciu, godność mogła być powierzona docentowi (art. 21 ust. 3). Określała także czas trwania kadencji na trzy lata, precyzując daty jej początku i końca na 1 września i 31 sierpnia (art. 21 ust. 1, 6). Art. 21 ust. 8 głosił: „W ciągu 14 dni od dnia otrzymania protokołu wyborczego rektora (*sic!*) Minister może założyć sprzeciw w stosunku do dokonanego wyboru; w razie założenia sprzeciwu przeprowadza się nowe wybory w ciągu 14 dni od daty doręczenia sprzeciwu szkole wyższej”. Kolejne artykuły postanawiały: art. 22: „Minister może powołać rektora, jeśli wybór jego nie zostanie dokonany w terminie określonym w art. 21 ust. 5, 7 lub 8 jak również w razie założenia kolejno dwóch sprzeciwów w stosunku do wyboru rektora”; art. 24: „Minister może odwołać rektora, jeśli nie wywiązuje się on ze swoich obowiązków”. Ustalenia te są wielce charakterystyczne – w niedługim czasie po polskim Październiku ustawodawca liczył się z możliwością wyboru „niewłaściwego politycznie” i zabezpieczał się przeciw temu. Praktyka lat następnych dowiodła, że kontrola polityczna nad uczelniami została przywrócona – nigdy nie zaszła konieczność zastosowania owych asekuracyjnych przepisów ustawy.

Na UAM nie skorzystano z możliwości poszerzenia składu elektorskiego – rektora wybierał Senat.

Autonomia szkół wyższych w PRL była rzeczą iluzoryczną, ale pozór jej zachowywało m.in. powoływanie rektorów i dziekanów poprzez wybory. Zmianę w tym względzie przyniósł rok 1968. Trudno się temu dziwić, tym bardziej że w czasie wydarzeń marcowych nie wszyscy rektorzy spełniali oczekiwania władz. Doraźnym rozwiązaniem przed nowym rokiem akademickim był dekret przewodniczącego Rady Państwa stanowiący: „W uzasadnionych wypadkach Minister może na czas określony, nie dłuższy niż rok, przedłużyć kadencję rektora albo odroczyć dokonanie wyborów przez Senat i na ten czas powołać

rektora z własnej inicjatywy”. W kilka miesięcy później gotowa była nowela do ustawy, uchwalona 20 grudnia 1968 r. Art. 22 znowelizowanej ustawy głosił: „1. Rektora powołuje minister na czas oznaczony spośród profesorów lub docentów szkoły. 2. Minister może w uzasadnionych wypadkach odwołać rektora przed upływem okresu, na który został on powołany”. Zauważyć można, że przy okazji zniknęło ustawowe określenie długości kadencji. W praktyce jednak utrzymane zostały kadencje trzyletnie. Czwarła z nich kończyła się w roku 1981.

Rozbudzone w 1980 r. wielkie nadzieje objęły też świat akademicki. Powszechnie były oczekiwania na zmianę „pomarcowej” ustawy. Nie stało się tak jednak do czasu, gdy trzeba było powołać nowe władze uczelni. Zastosowano wówczas rozwiązanie kompromisowe – wybory odbyły się na podstawie przyjętego tymczasowo regulaminu, inspirowanego przez projekt nowej ustawy. Dokonało go kolegium elektorów, w którego skład wchodziły cztery kategorie wyborców. Po raz pierwszy obok samodzielnych pracowników nauki znaleźli się w nim przedstawiciele pomocniczych pracowników nauki, innych pracowników uczelni oraz studentów. Ci ostatni otrzymali ponadto prawo wyrażenia zgody na kandydaturę na prorektora do spraw studenckich, które weszło później do zapisów ustawowych. Rektor elekt otrzymał następnie nominację od ministra. „Podnieść trzeba, że wybory władz akademickich w 1981 r. odbywały się wbrew obowiązującemu ustawodawstwu, czego wyrazem była następnie nominacja ministra [dla] wybranych rektorów. W ten sposób też minister zalegalizował wybory w uczelniach, a zarazem przypisał im zgodność z obowiązującym prawem. Powoływanie się na projekt nowej ustawy mogło mieć jedynie znaczenie jako posłużenie się zawartą w niej (*sic!*) tendencją, jak ówczesnie mówiono, «zgodnie z duchem nowej ustawy», nie miało natomiast żadnej mocy prawnej” – stwierdza z wielką skrupulatnością ówczesny ustępujący rektor UAM⁸.

Wybrany w 1981 r. rektor Ziółkowski został w warunkach stanu wojennego odwołany 26 stycznia 1982 r. Pismo powołujące się na art. 12 ust. 2 ustawy z 1958 r.⁹ podpisał kierownik Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki mgr Mieczysław Kazimierzuk. W kilka dni później nowo mianowany minister powołał następnego rektora UAM. Wkrótce potem, 4 maja 1982 r. uchwalona została nowa ustawa o szkolnictwie wyższym. W stosowanej wówczas przez władze strategii „kija i marchewki” ustawa w widoczny sposób miała być „marchewką”. W niemalym stopniu odzwierciedlała ona projekt wyprac-

⁸ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989*, Poznań 1989, s. 247–248.

⁹ Tak w oryginale (akta osobowe Janusza Ziółkowskiego, Archiwum UAM). Jest to oczywisty błąd maszynowy – powinno być „art. 22” (p. wyżej). Uchybienie formalne w tym właśnie dokumencie ma swoistą pikanterię.

wywany w okresie „Solidarności”. Tyczyło to m.in. wyborów rektora. Miał ich dokonywać Senat lub kolegium elektorów składające się z takich samych kategorii jak w roku 1981. Minister nominacją swoją potwierdzał wybór, miał też prawo sprzeciwu wobec osoby elekta. Jak widać, poza składem kolegium elektorskiego przyjęto rozwiązania takie same jak w ustawie z 1958 r. Tym razem jednak nie miały one pozostać martwą literą.

Taki był stan prawny w roku 1984, gdy przyszedł czas nowych wyborów. W wielu uczelniach w Polsce, w tym na UAM, traktowane były one jako konfrontacja polityczna między władzą i opozycją, której symbolem była zdelegalizowana „Solidarność”. Towarzyszyły im krążące zapowiedzi, że w razie dokonania „nieodpowiedzialnego” wyboru osób „niewłaściwych” ustawa zostanie znowelizowana. Tak się rzeczywiście stało: w następnym roku, 25 lipca 1985 r. uchwalona została nowela wprowadzająca skomplikowany system zabezpieczeń. Pierwsze trzy ustępy art. 41 stanowiły: „1. Rektora wybiera Senat. 2. Kandydatów na rektora – od dwóch do czterech – wskazuje Senat i przedstawia do dnia 30 kwietnia ostatniego roku swojej kadencji właściwemu ministrowi. 3. Właściwy minister w terminie 14 dni od dnia przedstawienia kandydatów może zgłosić sprzeciw wobec kandydowania osoby lub osób wskazanych przez Senat oraz wyznacza nowy termin przedstawienia nowego lub nowych kandydatów na rektora”. W przewidywaniu możliwej obstrukcji wobec tak groteskowej „samorządności” uczelni, ust. 6 tego artykułu stanowił: „Jeżeli Senat nie przedstawi kandydatów zgodnie z ust. 2 i 3 lub nie dokona wyboru rektora, rektora powołuje właściwy minister”. Ponadto minister na mocy art. 6 ust. 2 otrzymywał jednorazowo możliwość potwierdzenia pełnienia funkcji przez urzędujących w tym momencie rektorów lub też odmówienia tego potwierdzenia i zastąpienia ich swoimi nominatami (tyczyło to również prorektorów i dziekanów – wówczas minister zatwierdzał kandydatów wskazanych przez rektora). Przepis ten w najszerszym zakresie zastosowany został przez ministra w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza.

Podobnie jak to było w 1981 r., restrykcyjna ustawa obowiązywała – w sytuacji, do której w żadnej mierze nie pasowała – gdy przyszedł czas wyborów w roku 1990. Teraz zastosowano inne rozwiązanie. 26 kwietnia 1990 r. Sejm uchwalił krótką ustawę stanowiącą o przedłużeniu kadencji władz uczelni do 30 listopada tego roku. W dniu 12 września przyjęta została nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, na mocy której w listopadzie odbyły się wybory. W tej dziedzinie ustawa wprowadziła nader istotne zmiany. Art. 60 ust. 1 głosił: „Rektor wybierany jest przez kolegium elektorów albo przez senat spośród osób posiadających tytuł naukowy lub stopień doktora habilitowanego, także nie zatrudnionych w uczelni. Organ wybierający rektora oraz tryb jego wyboru określa statut uczelni”, zaś artykuł następny przewidywał tryb odwołania rektora lub prorektora przez organ,

który dokonał ich wyboru. Rola ministra ograniczona została do przyjęcia wiadomości o dokonanym wyborze.

Przy wielu nowelizacjach, jakim podlegała następnie ustawa, te jej postanowienia obowiązywały do 2005 r. Wtedy to została uchwalona nowa ustawa, nosząca podobnie jak poprzednia nazwę „Prawo o szkolnictwie wyższym”. W części mówiącej o powoływaniu rektora wprowadzała ona charakterystyczną zmianę: przewidywała w art. 72 pkt 2 dopuszczenie do godności rektorskiej także osoby ze stopniem doktora – zaznaczając jednak wyraźnie, że jest to możliwe w wypadku uczelni niepublicznych. Zapis ten, w innym sformułowaniu, został utrzymany w dość zasadniczej nowelizacji ustawy z roku 2011. Jak widać, nie miały one zastosowania do Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Ta sama jednak ustawa z 2005 r. wprowadzała inną zmianę, obowiązującą do dziś. W art. 71 ust. 1 pkt 1 zmieniała ona mianowicie udział przedstawicieli studentów i doktorantów w kolegium elektorów, podobnie jak w innych organach wieloosobowych uczelni, z 10 do 20%. Dość powszechna jest opinia, że w ten sposób doszło do zasadniczego naruszenia proporcji między tymi, którzy są nauczani i tymi, którzy nauczają, między tymi, którzy na uniwersytecie pojawiają się na kilka lat i tymi, którzy tworzą go w sposób stały.

Obok zmieniających się ustaw istnieje coś na pozór mniej wiążącego, ale trwałego: tradycja. Trwałość to krucha – tradycja wymaga uszanowania, którego brak może ją potargać, czy nawet bezpowrotnie zniszczyć. Był w dziejach Uniwersytetu okres, gdy w czasie największych nawet uroczystości rektor występował w garniturze, godność swoją zaznaczając jedynie łańcuchem. Ale i po tym czasie pozostały zdjęcia i portrety rektorów odzianych w tradycyjny ubiór.

Rektor uosabia dostojeństwo uczelni. Znajduje to wyraz w przysługującym mu tytule magnificencji, w wyróżniającym się stroju: purpurowej todze z gronostajowym kołnierzem (tzw. mucelem), nieraz też obszytej gronostajami, ponadto w insygniach¹⁰. Mają one swoją symboliczną wymowę, przypominaną przy okazji ceremonialnego przekazywania władzy rektorskiej. Ustępujący rektor zwraca się do swojego następcy po łacinie słowami, które w przekładzie brzmią: „Przyjmij berło rządów, łańcuch godności i pierścień zaślubin”. A w ślad za tym rozbrzmiewają tradycyjne życzenia:

Quod felix, faustum, fortunatumque sit!

Tomasz Schramm

¹⁰ Więcej na ten temat: J. Celka-Panek, *Akademickie zwyczaje, ceremonial, insygnia*, Warszawa 1959.



HELIODOR ŚWIĘCICKI

5 IV 1919 – 12 X 1923

Heliodor Święcicki urodził się 3 lipca 1854 r. w Poznaniu. Był drugim w kolejności, a jednym z sześciorga dzieci lekarza śremskiego Tadeusza Święcickiego, pochodzącego z Oczkowic, i Doroty z Korytowskich z Goszczanowa.

Lata dziecięce i młodzieńcze spędził w Śremie, gdzie ukończył szkołę powszechną oraz gimnazjum klasyczne. Podczas nauki w gimnazjum śremskim należał do miejscowego koła filomackiego, nazwanego kółkiem marianów, które później weszło w skład Towarzystwa Tomasza Zana. Zebrania kółka marianów odbywały się w mieszkaniach prywatnych, między innymi także i u Święcickich. W roku 1872, gdy był jeszcze uczniem gimnazjum, stracił oboje rodziców, przeżył także śmierć kilkorga spośród rodzeństwa. Młodym Heliodorem i jego najmłodszą siostrą Wandą zaopiekowała się wówczas rodzina Leopoldostwa Karpińskich, sąsiadów i przyjaciół Święcickich.

Po ukończeniu z wyróżnieniem gimnazjum śremskiego w 1873 r., idąc śladami swojego zmarłego ojca, udał się na studia medyczne do Wrocławia. Podczas studiów lekarskich (w latach 1873–1877) korzystał prawdopodobnie z pomocy materialnej swojego szwagra, profesora chirurgii Hermanna E. Fischera. Miał znakomych nauczycieli; do grona wykładających na Uniwersytecie Wrocławskim należeli uczeni, tacy jak: A.B. Biermer, J. Cohnheim, R. Förster, H. Haeser, R.P. Heidenhain, O. Spiegelberg. Podczas studiów udzielał się bardzo czynnie w pracach Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, grupującego Polaków studiujących we Wrocławiu; przez kilka lat był członkiem zarządu Sekcji Lekarskiej tego Towarzystwa. Z okazji otwarcia Teatru Polskiego w Po-

znaniu w 1875 r. zorganizował wyjazd studentów polskich z Wrocławia na tę uroczystość, a także specjalne spotkanie poświęcone temu wydarzeniu w samym Wrocławiu. Doksztalcał się w różnych dziedzinach wiedzy humanistycznej. Jako student medycyny wyróżniał się w nauce i dosyć wcześnie zabrał się do samodzielnej pracy naukowej. Pierwszą zachętą do tej pracy były ogłoszone przez Wydział Lekarski w Uniwersytecie Wrocławskim tak zwane „tematy do prac konkursowych”. Gdy minął termin ich złożenia i gdy przystąpiono do ich oceny, po otwarciu kopert z nazwiskami autorów okazało się, że autorem dwóch nagrodzonych prac: jednej eksperymentalnej z dziedziny fizjologii, a drugiej z historii medycyny jest młody, 21-letni student Polak – Heliodor Święcicki. Praca eksperymentalna, zatytułowana *Untersuchungen über die Bildung und Ausscheidung des Pepsins bei den Batrachiern* (O tworzeniu się pepsyny u żab), została w 1876 r. opublikowana w poważnym czasopiśmie naukowym „Pflügers Archiv für Physiologie”. Drugą pracę, z dziedziny historii medycyny, traktującą o pielęgnowaniu i chorobach dzieci w starożytności i wczesnym średniowieczu, opracował Święcicki na podstawie pism Hipokratesa, Galena, Soranusa, Oribasiusa i Pawła z Egiptu. Pierwsza część tej pracy, zatytułowana *Zusammenstellung und Erläuterung der bei den griechischen Aertzten, namentlich bei Hippocrates, Galen, Soranus und Oribasius sich findenden Angaben über die Pflege der Kinder und ihre Krankheiten* (1876) została przyjęta jako dysertacja doktorska – promotorem był prof. H.E. Fischer. Na podstawie literatury niemieckiej i francuskiej oraz licznych oryginalnych dzieł greckich i łacińskich drukowanych w XVI i XVII wieku w sposób wnikliwy i krytyczny nakreślił historię pielęgnowania dzieci w starożytnej Grecji, dając interesujący przyczynek do historii pediatrii. Mimo tak znakomitego początku do badań o tej tematyce nigdy już nie powrócił.

Studia medyczne ukończył Święcicki w ciągu zaledwie trzech lat i czterech miesięcy, a nadto jeszcze podczas studiów musiał odbyć półroczną służbę wojskową (w ostatnim kwartale 1875 i w pierwszym kwartale 1876 r.). Tytuł doktora otrzymał w dniu 1 sierpnia 1877 r., wraz z dyplomem lekarza medycyny i chirurgii. Następnie po odbyciu obowiązkowej praktyki szpitalnej w dniu 20 czerwca 1878 r. w Dreźnie złożył z wynikiem celującym obowiązujący wówczas tzw. krajowy egzamin lekarski. Miał już wyraźnie wytyczone cele życiowe, nakreślone bardzo idealistycznie z pozycji młodego lekarza: „rozwój życia społecznego uczy nas, że człowiek jest na to przeznaczony, aby stał się pożytecznym dla drugich [...] poza pracą jest jeszcze widok nędzy bliźnich i pragnienie stania się pożytecznym wskazuje nam obowiązek troski o nich, ich codzienne sprawy, okazywania im życzliwości, bez których pomimo obowiązkowości w pracy zawodowej, człowiek zbyt ciasno i jednostronnie pojmuje swoje zadania”. Tym celom pozostał wierny do końca swojego życia.

Po otrzymaniu dyplomów lekarskiego i doktorskiego zamieszkał w Poznaniu przy ul. Św. Marcin 12 w styczniu 1878 r. i rozpoczął praktykę, najpierw jako lekarz chorób dziecięcych. W tymże roku kilkakrotnie wyjeżdżał z Poznania w celu odbycia dalszych studiów i praktyk naukowych w zakładach fizjologii u prof. H. Kroneckera w Berlinie, a następnie u prof. C. Ludwiga w Lipsku. Od listopada 1878 r. rozpoczął kilkumiesięczną praktykę w Berlinie jako asystent w klinice ginekologiczno-położniczej tamtejszego uniwersytetu. Przy okazji uczestniczył w uniwersyteckich seminariach filozoficznych.

3 kwietnia 1879 r. wrócił do Poznania i podjął pracę w Zakładzie Położniczym św. Elżbiety, gdzie zorganizował pierwszą w Wielkopolsce przychodnię ginekologiczną. W roku 1881 został asystentem w Szpitalu Dziecięcym św. Józefa w Poznaniu (obecnie ul. Bolesława Kryświczka). Był to czwarty szpital dziecięcy na ziemiach polskich (po Krakowie, Lwowie i Warszawie), założony w 1877 r. przez doktora Ignacego Zielewicza, ucznia, współpracownika i pierwszego biografa Karola Marcinkowskiego.

Odczuwając nadal potrzebę uzupełniania swojej wiedzy teoretycznej, Heliodor Święcicki w latach 1882–1884 wyjeżdżał kilkakrotnie w celu zdobycia specjalizacji w położnictwie i ginekologii. Pracował pod kierunkiem sławnych profesorów w klinikach niemieckich w Dreźnie (F. Winckel), Erlangen (P. Zweifel), Jenie (B. S. Schultze), Berlinie (C. Schroeder i A. Gusserow) oraz Lipsku (K.S. Credé), nabierając wiedzy praktycznej oraz pracując naukowo. W klinice uniwersyteckiej w Erlangen u prof. P. Zweifela doszedł nawet do stanowiska pierwszego asystenta. Po tych wояżach naukowych w styczniu 1885 r. powrócił na stałe do Poznania, stając się pierwszym w Wielkopolsce lekarzem zajmującym się wyłącznie położnictwem i ginekologią. Przez pewien czas mieszkał przy ul. Młyńskiej 16, a w roku 1886 zamieszkał przy ul. Berlińskiej 13 (obecnie ul. 27 Grudnia), gdzie w kamienicy czynszowej wynajął mieszkanie. Tu otworzył niewielką klinikę położniczą, liczącą tylko 4 łóżka.

W dniu 3 czerwca 1886 r. ożenił się z hr. Heleną z Dąbskich (1847–1901), wdową po Gustawie Zaborowskim z Chocimia pod Kaliszem, która wniosła mu w posagu trójkę swoich dzieci oraz dosyć znaczny majątek. Od 17 października 1887 r. Heliodor Święcicki zamieszkał wraz z żoną na drugim piętrze Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku 78. Po gruntownym odrestaurowaniu całego piętra, oprócz swojego mieszkania, umieścił w Pałacu Działyńskich klinikę położniczo-ginekologiczną.

Jedną z żyjących wówczas jeszcze córek Tytusa Działyńskiego nie była zadowolona z umieszczenia lecznicy w okazałym, lecz mocno podupadłym pałacu. Powiedziała wtedy, że należałoby zdjąć ze szczytu budynku jego godło, tj. pelikana karmiącego swoje pisklęta, a umieścić tam nowy symbol: bociana.

Po założeniu rodziny nastąpił najszcześniejszy okres w życiu Heliodora Świącickiego. Powodzenie materialne umożliwiło mu otwarcie salonu w Pałacu Działyńskich, gdzie co dwa tygodnie zbierała się elita poznańskiej inteligencji na czwartkowe wieczory dyskusyjne. W ten sposób narodziły się słynne „czwartki literackie” w Pałacu, a ich tradycja przetrwała do dni dzisiejszych.

Po pewnym czasie Świącicki wynajął II piętro w kamienicy sąsiadującej z Pałacem Działyńskich, aby rozbudować swoją klinikę, która cieszyła się znacznym powodzeniem. W lecznicy bowiem stosował najnowsze osiągnięcia medycyny oraz wykonywał najpoważniejsze operacje ginekologiczne i położnicze, wprowadzając własnego pomysłu aparaty i narzędzia lekarskie. Między innymi w 1888 r. zastosował przenośny aparat do wziewnego znieczulania bólów porodowych za pomocą mieszaniny sprężonego podtlenku azotu i tlenu. Urządzenie to zakupiła firma londyńska „Ash and Sons” i cieszyło się ono dużą popularnością wśród lekarzy położników w całej Europie. W roku 1893 skonstruował i popularyzował tzw. fizjologiczne kleszcze porodowe, o długich rękojeściach, umożliwiające przeprowadzenie główki płodu zgodnie z osią miednicy rodzącej. Świącicki był pierwszym polskim ginekologiem i jednym z pierwszych w Europie, który od 1889 r. stosował w terapii chorób kobiecych i w położnictwie skuteczny antyseptyk – połączenie jodu ze związkami organicznymi (z tymolem; fabryczna nazwa preparatu „Arystol”), zapoczątkowując u nas racjonalną chemioterapię ginekologiczną.

Jako jeden z pierwszych w medycynie światowej (od 1882 r.) prowadził badania histopatologiczne płodów obumarłych. Poza licznymi pracami eksperymentalnymi, ogłoszonymi podczas pobytu za granicą, na uwagę zasługiwały jego późniejsze publikacje dotyczące tzw. kazuistyki. Przeprowadził ósmy w Europie zabieg tzw. cięcia cesarskiego. Należał do pierwszych położników w świecie uznających leczenie rzucawki porodowej cięciem cesarskim za metodę z wyboru. O wysokich kompetencjach zawodowych i naukowych Świącickiego oraz o szacunku, jakim darzył go cały świat lekarski na ziemiach polskich, świadczy trzykrotne wysunięcie jego kandydatury na katedry ginekologii: w 1894 i 1907 r. w Uniwersytecie Jagiellońskim oraz w 1898 r. we Lwowie. Za zasługi naukowe otrzymał w roku 1900 doktorat honoris causa z medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim. Lokalne władze poznańskie w 1899 r. wybrały Świącickiego na stanowisko radcy sanitarnego, a władze pruskie w Berlinie w 1902 r. zamierzały nadać poznańskiemu lekarzowi tytuł profesora – czego zaniechano po uzyskaniu opinii tajnej policji, określającej go jako „zdeklarowanego nacjonalistę polskiego”. Tytuł profesora uzyskał w końcu w 1913 r.

Oprócz praktyki lekarskiej i pracy naukowej zajmował się wówczas Świącicki działalnością charytatywną oraz pracą społeczną. Należał do Towarzystwa

św. Wincentego à Paulo, powołanego w Poznaniu dla wspierania (a także m.in. dla leczenia) ubogich. Przez długie lata, podobnie jak niegdyś Karol Marcinkowski, bez żadnego rozgłosu czuwał nad zdrowiem biednych rodzin poznańskich. W publicyście natomiast często krytykował warunki panujące w placówkach leczniczych Poznania i innych miast w Wielkopolsce. Napisał szereg prac naukowych z różnych dziedzin nauk lekarskich i pokrewnych: z biologii, chemii, embriologii, fizjologii, histologii, anatomii patologicznej, ginekologii oraz z biografistyki i historii medycyny. W 1890 r., tj. 13 lat po uzyskaniu dyplomu lekarza, wydał w Poznaniu zbiór swoich 25 prac naukowych zatytułowany *Beiträge zur Physiologie und Gynaecologie*. W sumie ogłosił ponad 200 publikacji w języku polskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Najsłynniejszą z nich stała się rozprawa pt. *O estetyce w medycynie*, wydana po raz pierwszy w Poznaniu w roku 1911, ciesząca się wielką popularnością wśród lekarzy, którą wznawiano kilkakrotnie, m.in. w tłumaczeniu na język francuski (Paryż 1912) i na esperanto (Warszawa 1913). Był to wykład Święcickiego, wygłoszony na jednym z ogólnych posiedzeń XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie w 1911 r. (wcześniej, w roku 1889, usiłował zorganizować w Poznaniu VIII Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich, ale władze pruskie udaremniły ten zamiar).

Śmierć ukochanej żony Heleny, która zmarła na zapalenie płuc we wrześniu 1901 r., okryła Święcickiego głęboką żalobą i do końca życia nie mógł przeboleć tej straty. Mimo to nie załamał się, poświęcając wiele czasu pracy naukowej i społecznej oraz działalności dobroczynnej. Ograniczył jedynie kontakty towarzyskie i na kilkanaście lat zawiesił spotkania czwartkowe w salonie Pałacu Działyńskich.

Najczynniej udzielał się wówczas w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu, którego członkiem zwyczajnym został w roku 1879. Należy tutaj przypomnieć, że w latach 1858–1872 członkiem tego towarzystwa był także jego ojciec dr Tadeusz Święcicki, który w grudniu 1865 r. należał do współtwórców Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wydział ten rozwinął szeroką działalność naukową, a wśród jego członków znalazło się wielu wybitnych lekarzy, mających poważne osiągnięcia medyczne, wygłaszających liczne referaty na posiedzeniach i publikujących prace naukowe (m.in.: Bolesław Wicherkiewicz, słynny okulista, chirurg Tomasz Drobnik, Ludwik Gąsiorowski, historyk medycyny). W gronie tym Heliodor Święcicki mógł pracować naukowo, a informacje o pracach wydziału przysyłał do dwu najpoważniejszych pism medycznych: krakowskiego „Przeglądu Lekarskiego” i warszawskiej „Gazety Lekarskiej”. W latach 1880–1883 Święcicki został sekretarzem Wydziału Lekarskiego TPN, a w latach 1896–1904 pełnił funkcję przewodniczącego tego wy-

działu. Od grudnia 1888 r. Wydział Lekarski TPN wydawał własny miesięcznik „Nowiny Lekarskie”, wśród którego założycieli obok Wicherkiewicza znaleźli się m. in. Franciszek Chłapowski i Ignacy Zielewicz. Heliodor Świącicki objął redakcję tego periodyku w latach 1896–1897 oraz 1899–1906. W tym okresie nawiązał liczne kontakty z lekarzami pracującymi naukowo i profesorami medycyny we wszystkich trzech zaborach, którzy nadsyłali swoje publikacje do „Nowin Lekarskich”. Obowiązki przewodniczącego Wydziału Lekarskiego w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, podjęte w roku 1896, przygotowały Świącickiego do pełnienia następnej funkcji – wiceprezesa TPN w latach 1904–1915, za prezesury ks. bpa Edwarda Likowskiego. W grudniu 1913 r. Świącicki jako wiceprezes TPN zorganizował jubileusz 25-lecia „Nowin Lekarskich” z udziałem około stu lekarzy, w tym licznych gości oraz prelegentów z Krakowa, Lwowa, Warszawy. Odczyty odbywały się w sali posiedzeń Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, istniejącej od roku 1882 na parterze nowo wybudowanego lewego skrzydła gmachu (obecnie w tym miejscu znajduje się księgarnia naukowa). Sala ta, w której mieścił się księgozbiór Wydziału Lekarskiego, została urządzona sumptem Świącickiego. Ufundował w niej półki do książek oraz trzy witraże: największy – według sztychu Oleszczyńskiego – przedstawiał Józefa Strusia przy łożu chorego sultana Sulejmana II, a dwa boczne – portrety Jędrzeja Śniadeckiego i Karola Marcinkowskiego. Dla uczestników jubileuszu przygotował albumik widoków z Poznania i zestaw rotograviurowych podobizn słynnych lekarzy, których wizerunki reprodukowane były wcześniej jako dodatek do „Nowin Lekarskich”, w cyklu *Album wybitnych lekarzy polskich*.

Po śmierci ks. arcybiskupa Edwarda Likowskiego (w lutym 1915 r.) walne zgromadzenie członków w dniu 21 czerwca 1915 r. wybrało Heliodora Świącickiego na prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Nowy prezes reaktywował działalność wszystkich wydziałów TPN, która od momentu wybuchu pierwszej wojny światowej zamierała; jedynie Wydział Lekarski, liczący 150 członków, nie przerywał swoich prac. Wydział ten skupiał polskich lekarzy, nie tylko poznańskich, także pochodzących z Pomorza, wykształconych przeważnie na uniwersytetach niemieckich, m.in. we Wrocławiu, w Berlinie i Gryfii.

W roku 1913 założono w Poznaniu Towarzystwo Wykładów Naukowych, na czele którego stanął członek Wydziału Lekarskiego TPN dr Czesław Meissner. W początkach 1918 r. inicjatywę tę rozwinął zarząd TPN z prezesem Świącickim na czele w cykl prelekcji o charakterze wykładów uniwersyteckich, które odbywały się w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w Muzeum im. Mielżyńskich i które trwały do kwietnia 1919 r.

Z grona działaczy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wykładowców i zapewne uczestników tych kursów wyłoniła się myśl, pielęgnowana od

dawna w społeczeństwie polskim, założenia uniwersytetu w Poznaniu, a Heliodor Święcicki stanął na czele tzw. Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu, nazwanej później Komisją Uniwersytecką. Pierwsze posiedzenie Komisji Organizacyjnej odbyło się w dniu 11 listopada 1918 r., w godzinach popołudniowych, natychmiast po dotarciu do Poznania wiadomości o zakończeniu działań wojennych. Miejszem obrad Komisji Uniwersyteckiej stała się sala posiedzeń Wydziału Lekarskiego TPN. Pozostałymi członkami Komisji zostali: Michał Sobeski, filozof pochodzący z Pleszewa; sekretarz Wydziału Historyczno-Literackiego TPN ks. Stanisław Kozierowski, historyk, genealog i językoznawca, urodzony w Trzemesznie, redaktor „Roczników TPN” oraz – najmłodszy w tym gronie – archeolog Józef Kostrzewski, konserwator zbiorów prehistorycznych TPN od roku 1914, któremu powierzono funkcję sekretarza Komisji Uniwersyteckiej.

Zatem wśród pierwszych organizatorów Uniwersytetu Poznańskiego znaleźli się sami Wielkopolanie. Pierwsze wydatki organizacyjne Komisji Uniwersyteckiej pokrywało Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Udało się następnie pozyskać dla sprawy Uniwersytetu przychyłność Sejmu Dzielnicowego (wśród delegatów był ks. Stanisław Kozierowski) oraz pomoc finansową Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, a zwłaszcza Wydziału Oświaty NRL, którym kierował ks. Stanisław Łukomski, ówczesny kanonik Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu, późniejszy biskup sufragan poznański od 1920 r. (który właśnie za zasługi dla uczelni otrzyma w roku 1926 tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego).

Organizatorzy Uniwersytetu Poznańskiego starali się o pozyskanie jak najlepszej kadry dla nowej uczelni polskiej. W tym celu włączyli się do prac tzw. Komisji Stabilizacyjnej, działającej w początkach lutego 1919 r. w Krakowie, zajmującej się opiniowaniem kandydatur na katedry reorganizowanego wówczas Uniwersytetu Warszawskiego. Na specjalną prośbę Heliodora Święcickiego komisja krakowska zajęła się także kompletowaniem grona profesorskiego dla Wszechnicy Piastowskiej (bo tak brzmiała pierwotna nazwa Uniwersytetu Poznańskiego). W skład Komisji Stabilizacyjnej wchodziło 49 osób, w tym 20 przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego (z prezesem Akademii Umiejętności prof. Kazimierzem Morawskim na czele), 14 przedstawicieli Uniwersytetu Lwowskiego, 7 przedstawicieli Uniwersytetu Warszawskiego oraz 8 „przedstawicieli nauki i znawców szkolnictwa wyższego” – w tej ostatniej grupie znaleźli się – obok Heliodora Święcickiego, także ówczesny minister oświaty Jan Łukasiewicz oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWR i OP) – historyk profesor Bronisław Dembiński. Komisja krakowska uwzględniała i opiniowała wszystkie przywiezione do Krakowa wnioski Komisji Organizacyjnej UP. Wprawdzie w lutym 1919 r. uczelnia po-

znańska (już zatwierdzona 30 stycznia 1919 r. przez Komisariat Naczelnej Rady Ludowej) miała jeszcze charakter dzielnicowy i podlegała NRL, ale z czasem „złączoną będzie z Polską i rząd potwierdzać będzie profesorów”, jak stwierdził minister Łukasiewicz na specjalnym posiedzeniu w sprawie Wszechnicy Poznańskiej, zwołanym w Krakowie przez prof. Adama Wrzoska, przyszłego dziekana Wydziału Lekarskiego UP.

Cały pierwszy kwartał roku 1919 zajęły Heliodorowi Świącickiemu intensywne prace związane z organizacją Uniwersytetu Poznańskiego, wyjazdy do Krakowa i Warszawy, układanie budżetu i starania o fundusze dla uczelni.

Na XX posiedzeniu Komisji Uniwersyteckiej w dniu 5 kwietnia 1919 r. nastąpił wybór Heliodora Świącickiego na pierwszego rektora Uniwersytetu Poznańskiego. Na tym samym zebraniu na wniosek prof. Sobeskiego mianowano Świącickiego profesorem zwyczajnym Wydziału Lekarskiego UP.

Dzień wcześniej, w dniu 4 kwietnia w sali TPN odbyło się pierwsze posiedzenie tzw. Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego (czyli ówczesnej rady wydziału), na którym dziekanem tego wydziału obrano jednogłośnie prof. Michała Sobeskiego. Od końca kwietnia 1919 r. agendy uniwersyteckie przeniosły się z Towarzystwa Przyjaciół Nauk do byłego Zamku Cesarskiego, nazwanego wówczas Collegium Maius.

Pierwsza inauguracja roku akademickiego w Poznaniu w dniu 7 maja 1919 r. odbyła się dokładnie w czterechsetną rocznicę założenia Akademii Lubrańskiego. Tę datę za najwłaściwszą uważał nie tylko rektor Świącicki, ale także i pozostali jego współpracownicy. W momencie otwarcia uniwersytetu w Poznaniu Wydział Filozoficzny posiadał już 20 profesorów, Wydział Lekarski natomiast (*in statu nascendi*) – tylko jednego, tj. Heliodora Świącickiego. Intensywne prace nad zorganizowaniem tego wydziału, podejmowane zarówno przez rektora, jak i przez prof. Wrzoska, zostały zakończone dopiero jesienią 1920 r. Po uruchomieniu Wydziału Lekarskiego Świącicki wykładał na nim propedeutykę lekarską, a od roku akademickiego 1921/22 – położnictwo i ginekologię. Także dwa pozostałe wydziały – Prawa oraz Rolniczo-Leśny – w maju 1919 r. były jeszcze w stadium organizacji. Jednak już z początkiem roku akademickiego 1919/20 rozpoczęły one swoją działalność.

Heliodor Świącicki był aż sześciokrotnie wybierany na rektora tzw. Wszechnicy Piastowskiej, która w roku 1920 przyjęła nazwę Uniwersytetu Poznańskiego (kadencja I w 1919 r., cztery kolejne roczne kadencje w latach akademickich 1919/20 do 1922/23 oraz ostatni wybór na kadencję 1923/24, przerwana przez śmierć rektora w dniu 12 października 1923 r.). Świadczy to o jego talentach organizacyjnych, umiejętnościach mediacyjnych oraz wielkim autorytecie. W czasie kolejnych kadencji prorektorami u jego boku byli kolejno: Antoni Da-

nysz, Zdzisław Krygowski, Antoni Peretiatkowicz, Antoni Korczyński, Ludwik Sitowski i Zygmunt Lisowski. Podczas swojego pięcioletniego urzędowania rektor Święcicki zabiegał najpierw o pozyskiwanie pracowników nauki dla nowej uczelni, zdobywał gmachy na siedziby dla poszczególnych wydziałów, czynił starania o budowę nowych obiektów uniwersyteckich (m.in. Collegium Chemicum i Collegium Anatomicum), uczestniczył w setkach posiedzeń organizacyjnych, zabiegał – jednak bezskutecznie – o uruchomienie Wydziału Teologicznego oraz Politechnicznego. Często wyjeżdżał do Warszawy w celu wyjednania funduszy dla uczelni, tam do roku 1920 miał w Ministerstwie WRiOP wielką pomoc ze strony szefa Sekcji Nauki i Szkół Akademickich prof. Adama Wrzoska, który jesienią 1920 r. został pierwszym dziekanem Wydziału Lekarskiego UP. Dążenia prof. Wrzoska do stworzenia na Uniwersytecie Poznańskim nowoczesnego i dobrze wyposażonego (a zatem kosztownego) Wydziału Lekarskiego nie zawsze znajdowały zrozumienie u przedstawicieli innych wydziałów i powodowały z biegiem czasu powstanie opozycji zarówno wobec dziekana, jak i wobec samego rektora. Szczególnie silna opozycja przeciw rektorowi istniała wówczas na Wydziale Prawno-Ekonomicznym.

Za to młodzież akademicka uwielbiała „swojego Rektora”, dając liczne dowody wdzięczności i serdecznego przywiązania. Niemal równocześnie z inauguracją uczelni zainicjował rektor Święcicki utworzenie „Kuratorium opieki nad młodzieżą akademicką Uniwersytetu Poznańskiego”, którym początkowo kierował, przy współpracy kilku profesorów oraz osób spoza uczelni. Dzięki jego zabiegom uzyskano dla studentów pierwsze domy akademickie od miasta, grunt w Ludwikowie na budowę letniska i uzdrowiska dla studiującej młodzieży, utworzono kuchnię akademicką, zorganizowano fundusz stypendialny oraz ubezpieczono całą młodzież akademicką od nieszczęść, wypadków i choroby, stworzono warunki do rozwoju korporacji akademickich. W 1922 r. rektor Święcicki postanowił przeznaczyć prywatne fundusze na powołanie przy Uniwersytecie stałych kółek dyskusyjnych, mających na celu kształcenie obywatelskie młodzieży, na utworzenie bezprocentowej kasy pożyczkowej dla studentów, na coroczne stypendia na zagraniczne podróże naukowe (dla jednego studenta z każdego wydziału UP), na urządzenie dwóch domów dla studentów na pobyty wakacyjne (nad morzem w Dębkach i w górach) oraz dwóch obiektów sanatoryjnych dla studentek i studentów. Młodzież akademicka wybrała rektora na członka honorowego Bratniej Pomocy.

Ostatnie miesiące życia przeznaczył Heliodor Święcicki na rozsądne i pożyteczne zadysponowanie swoim dosyć znacznym majątkiem, wypracowanym przez długie lata praktyki lekarskiej. Dnia 23 sierpnia 1923 r., będąc już poważnie chory, podpisał akt założenia Fundacji „Nauka i Praca”, w którym zapisał

cały swój majątek na pomoc materialną dla polskiej młodzieży akademickiej i pracowników nauki oraz na popieranie publikacji prac naukowych, a także na udzielanie zasiłków „niezaopatrzonym wdowom i sierotom po zmarłych profesorach i docentach polskich szkół akademickich”. Za część majątku swojej żony zakupił nadto działki w okolicach Poznania, przeznaczając je na cele społeczne i publiczne, m.in. dla Uniwersytetu Poznańskiego. Założona przez Świącickiego Fundacja „Nauka i Praca”, która odegrała znaczną rolę w popieraniu nauki polskiej w okresie międzywojennym oraz tuż po drugiej wojnie światowej, została zlikwidowana dekretem Rady Państwa z 24 kwietnia 1952 r. i do dnia dzisiejszego nie podjęto żadnych starań o jej restytucję (dawny majątek tej fundacji to Laski i Siemianice w b. pow. Kępno).

Heliodor Świącicki zmarł 12 października 1923 r. w Poznaniu. Został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu przy ulicy Bukowskiej w Poznaniu. Znamiennym wyrazem uczuć, jakimi darzyła młodzież akademicka rektora Świącickiego, było wydarzenie, które miało miejsce po uroczystościach pogrzebowych w Auli Uniwersyteckiej, kiedy formowano kondukt żałobny. Studenci – wbrew wszelkim obowiązującym konwenansom – siłą wdarli się przed Senat Uniwersytecki i wszelkie oficjalne osobistości, uważając, że powinni iść pierwsi za trumną, jako najbliżsi ukochanego Rektora.

W listopadzie 1946 r. szczątki Heliodora Świącickiego zostały przeniesione na tzw. Skalkę Poznańską, do Grobów Zasłużonych w podziemiach kościoła św. Wojciecha. Szczególny związek młodzieży akademickiej ze Świącickim został uwieczniony na tablicy pamiątkowej umieszczonej na ścianie kościoła św. Wojciecha, gdzie zaznaczono, że spoczywa tu organizator i pierwszy rektor Uniwersytetu Poznańskiego, który „całe swoje serce i majątek oddał młodzieży”.

Bibliografia

- Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, Materiały Heliodora Świącickiego, sygn. P. III – 85.
Tamże: A. Wrzosek, *Wspomnienia o ludziach, których znałem*, z. IV i V (Heliodor Świącicki), Warszawa 1940, rkps.
- Banasiewicz M., Czubiński A., *Źródła do dziejów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, t. I: *Organizacja i rozwój uczelni od listopada 1918 roku do inauguracji w maju 1919 roku*, Poznań 1973, passim.
- Karpiński Z., *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach*, pod red. W. Zawadzkiego, Warszawa 1971.
- Listy Heliodora Świącickiego do Adama Wrzóska z kwietnia 1919 r.*, oprac. A. Marciniak, w cyklu: *Z korespondencji Wielkopolan*, „Przegląd Wielkopolski” 2004, nr 1–2 (63–64), s. 90–95.
- Marciniak A., *List Bolesława Kapuścińskiego do Heliodora Świącickiego [z 3 lipca 1919 r.]*, „Przegląd Wielkopolski” 1989, nr 2 (8), s. 58–59.

- Ratajski C., *Sprawozdanie kuratora Fundacji „Nauka i Praca” imienia Rektora Heliodora Święcickiego*, Poznań 1946.
- Wrzosek A., *Modlitwa jest oddychaniem w Bogu. O modlitewniku Heliodora Święcickiego i jego religijności*. Fragmenty, wybór i edycja A. Marciniak, „W drodze” 1994, nr 11 (255), s. 99–107.
- Wrzosek A., *Wspomnienia o ludziach, których znałem. Heliodor Święcicki*. Wybór i edycja: A. Marciniak, „Kronika Wielkopolski” 1994, nr 1 (68), s. 79–90.
- Maćkowiak Z., Musielak M., *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000.
- Marciniak A., *Heliodor Święcicki (1854–1923)*, [w:] *W hołdzie naszym Antenatom. 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, red. J. Laskowski i G. Łukomski, Poznań 2004, s. 63–80.
- Marciniak A., *Heliodor Święcicki (1854–1923)*, „W drodze” 1994, nr 11 (255), s. 97–99.
- Marciniak A., *Twórcy Uniwersytetu w Poznaniu*, „Życie Uniwersyteckie” nr 3 (71), marzec 1999, s. 8 i 19.
- Marciniak R., *Prezysi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ich myśl i dzieło*, Poznań 1998, wyd. PTPN, „Mała Biblioteka” t. I.
- Marciniak R., *Wydział Lekarski Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Zarys dziejów)*, „Kronika Miasta Poznania” 2001, z. 1 „Lekarze”, s. 423–445.
- Meissner R., *Działalność Heliodora Święcickiego w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu, ze szczególnym uwzględnieniem lat 1915–1923*, [w:] *Heliodor Święcicki (1854–1923) – wychowawca i lekarz*, Poznań 1984, s. 14–39.
- Meissner R., Słomko Z., Pisarski T., *Rektor Wszechnicy Piastowskiej. Szkice do portretu Heliodora Święcickiego (1854–1923)*, Poznań 1987.
- Meissner R.K., *Święcicki Heliodor (1854–1923)*, [w:] *Słownik biograficzny polskich nauk medycznych XX wieku*, t. I, z. 2, Warszawa 1994, s. 109–113.
- Meissner R.K., *Twórca Uniwersytetu Poznańskiego – prof. dr h. c. UJ i UP – Heliodor Święcicki (1854–1923)*, [w:] *Księga pamiątkowa w 80-lecie uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu*, pod red. R. Meissnera, Poznań 2001, s. 60–70.
- Stański M., *Heliodor Święcicki 1854–1923*, Warszawa – Poznań 1983.
- Stański M., *Heliodor Święcicki*, [w:] *Wielkopole XIX wieku*, pod red. W. Jakóbczyka, t. II, Poznań 1969, s. 407–421.
- Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swojego istnienia (1919, 1919–20, 1920–21, 1921–22, 1922–23) za rektoratu Heliodora Święcickiego. Księga pamiątkowa*, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1924.

Anna Marciniak, Roman Meissner



ZYGMUNT LISOWSKI

23 X 1923 – 31 VIII 1924

Zygmunt Władysław Michał Lisowski urodził się 13 listopada 1880 r. w Krakowie jako syn Władysława, adwokata, i Michaliny z Nowosieleckich. Początkowo, aż po pierwsze klasy gimnazjalne, nauki pobierał w domu, a przyczyną była nie tylko dobra sytuacja materialna rodziny, ale przede wszystkim słabe zdrowie Zygmunta. Zapewniono mu jednak w ten sposób świetne przygotowanie, bo gdy trafił do Gimnazjum Św. Anny w Krakowie, ukończył je w 1898 r., uzyskując świadectwo dojrzałości „pierwszego stopnia z odznaczeniem”. Zdecydował się wówczas pójść w ślady ojca i podjąć studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Przyszły uczoney był pilnym studentem, a wszystkie egzaminy składał z najwyższymi notami. Interesował się szczególnie historią prawa, brał czynny udział w seminariach: Stanisława Estreichera z prawa niemieckiego, Bolesława Ulanowskiego z historii prawa kościelnego i prawa polskiego oraz Stanisława Wróblewskiego z prawa rzymskiego. Obok studiów prawnych pogłębiał znajomość historii, słuchał wykładów i uczestniczył w seminariach profesorów krakowskich: S. Smolki, W. Czermaka, S. Krzyżanowskiego i K. Potkańskiego. W 1902 r. uzyskał absolutorium, a w 1904 r. – doktorat. Wówczas otrzymał stypendium Ministerstwa Wyznań i Oświaty na studia zagraniczne. Odbił je w Paryżu (1904/05) w zakresie kultury świata antycznego i prawa rzymskiego. Studia obejmowały m.in.: ćwiczenia z papirologii u prof. A. Jacoba, z paleografii łacińskiej u prof. E. Châtelaina, studia nad starożytnościami greckimi u prof. B. Haussoulliera, epigrafiki łacińskiej u prof. R.L.V. Cagnata; pracował też pod kierunkiem romanisty prof. A. Audiberta.

Po powrocie rozpoczął w październiku 1905 r. praktykę prawniczą w galicyjskiej Prokuratorii Skarbu w Krakowie i kontynuował ją do 1919 r. Wkrótce umożliwiono mu wyjazd na dalsze studia do Lipska, gdzie zdobywał wiedzę w zakresie papirologii (u prof. U. Wilckena) i egiptologii (u prof. G. Steindorffa), przede wszystkim jednak w zakresie prawa rzymskiego, uczestnicząc w słynnym seminarium romanistycznym prof. L. Mitteis'a (1906/07). Niebawem zaczął ogłaszać swe pierwsze prace z zakresu prawa rzymskiego i z tego przedmiotu habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1916 r. na podstawie rozprawy pt. *Studia nad sposobami nabycia własności w rzymskim Egipcie* (Kraków 1913) na wniosek sławnych nie tylko wówczas, ale i dziś profesorów Stanisława Wróblewskiego jako referenta i Fryderyka Zolla (seniora) jako koreferenta. Rozpoczął wykłady z prawa rzymskiego na UJ jako docent prywatny, kontynuując swą pracę urzędniczą w Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji, dokąd oddelegowany został z Prokuratorii Skarbu (1916–1919).

Rok 1919 stanowił przełom w życiu Zygmunta Lisowskiego. Przeniósł się wówczas do Poznania i z miastem z tym związał się do ostatnich swych dni. W lutym otrzymał propozycję objęcia nadzwyczajnej katedry prawa rzymskiego powstającego właśnie w Poznaniu uniwersytetu. Na stanowisko to został powołany przez Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w dniu 8 lipca, lecz z mocą wsteczną od dnia 1 kwietnia. Faktycznie bowiem od początku kwietnia uczestniczył w posiedzeniach rady Wydziału Filozoficznego. Obok trzech innych profesorów (A. Peretiatkowicza – prawo państwowe, T. Brzeskiego – ekonomia polityczna, J. Rutkowskiego – historia gospodarcza) wchodził w skład pierwszej, załączkowej Rady Wydziału.

Podjęcie pracy naukowej w Poznaniu musiało być dla Lisowskiego sporym wyzwaniem. Nie można nawet podjąć próby porównania zasobów bibliotecznych krakowskich i poznańskich w zakresie prawa rzymskiego. Przystąpił zatem do organizowania biblioteki, która niestety w znacznej części uległa zniszczeniu w czasie drugiej wojny. Na prof. Lisowskim spoczywał cały ciężar pracy dydaktycznej i naukowej, gdyż dopiero krótko przed wojną katedra otrzymała ryczałt na opłacenie asystenta, obsługującego także katedrę prawa kościelnego.

Dogłębne wykształcenie romanistyczne pozwoliło Lisowskiemu nie tylko kontynuować dotychczasowe zainteresowania naukowe, ale także rozszerzyć je. Do osiągnięć pierwszych poznańskich lat należy dokończenie po śmierci Fryderyka Zolla (seniora) jego podręcznika pt. *Rzymskie prawo prywatne (Pandekta)*. Na podstawie pozostawionych przez Zolla materiałów Lisowski przygotował tom V tego dzieła: *Prawo rodzinne i spadkowe* (Warszawa – Kraków 1920) – połowę stanowi opracowanie pozostawione przez Zolla rękopisu, połowę samodziel-

ny tekst. Natomiast krótko przed wojną opracował obszerne hasła pt. *Noxa und noxia, Noxalis actio*, ogłoszone w prestiżowej encyklopedii wiedzy o starożytności (*Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Supplementband VII, Stuttgart 1940). Inne drobniejsze prace dotyczyły historii prawa, prawa współczesnego oraz organizacji nauki i nauczania.

Ważnym kierunkiem zainteresowań badawczych było prawo obowiązujące, a nawet tworzenie prawa. Wielkim osiągnięciem było znakomite tłumaczenie niemieckiego kodeksu cywilnego z 1896 r. i wydanie go z komentarzem i uzupełnieniami odzwierciedlającymi aktualny stan prawny na ziemiach polskich (*Kodeks cywilny obowiązujący na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań 1933). Profesor Lisowski zaangażował się również w proces unifikacji prawa i to w momencie, gdy Komisja Kodyfikacyjna przygotowała już projekt prawa małżeńskiego, który spotkał się ze znaczną krytyką przede wszystkim ze strony Kościoła. Władze zakonu jezuitów postanowiły wówczas wystąpić z odpowiednią inicjatywą. Z prośbą o opracowanie projektu zwrócono się właśnie do Z. Lisowskiego, grożąc niemal, że projekt ten zostanie uzgodniony w Kurii Rzymskiej i wniesiony do sejmu. Spowodowało to spór wewnątrz Kościoła. Rozwiązano go w ten sposób, że kardynał A. Hlond przesłał projekt Lisowskiego do Watykanu. Specjalna komisja papieska uznała go za jeden z lepszych w Europie, zgodny z interesem polskiego Kościoła. Zainteresowanie tym problemem wynikało z postawy i aktywności religijnej prof. Lisowskiego. W 1929 r. grupa doradców kardynała Hlonda założyła tajny Zakon Służby Bożej o charakterze nieformalnego zrzeszenia, skupiający katolicką inteligencję w celu pracy „nad charakterem katolickiej Polski”. Do zakonu weszli wybitni przywódcy Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego i ugrupowań konserwatywno-ziemiańskich. Obok Z. Lisowskiego znaleźli się tu m.in. profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego: Stefan Dąbrowski, Antoni Jurasz, Stanisław Kasznica, Bohdan Winiarski i Adam Żółtowski. Grupa ta wywierała pewien wpływ na stanowisko prymasa Augusta Hlonda.

Zasady zawarte w projekcie prof. Lisowskiego odpowiadały maksymalistycznym żądaniom Kościoła. Dla katolików przewidziano m.in. obowiązkowe śluby kościelne. W ten sposób wyznaniowy typ prawa małżeńskiego obowiązywałby również na ziemiach byłego zaboru pruskiego. Unifikacja osobowego prawa małżeńskiego nie została jednak przeprowadzona przed wybuchem wojny, choć w kwietniu 1939 r. na sesji episkopatu w Warszawie zapadła decyzja o skierowaniu „w przyszłość” projektu Lisowskiego do sejmu.

Dnia 21 lutego 1921 r. Naczelnik Państwa mianował Z. Lisowskiego profesorem zwyczajnym prawa rzymskiego. Nowy rok akademicki rozpoczął już jako

drugi z kolei dziekan Wydziału Prawno-Ekonomicznego. Jednocześnie pełnił urząd prorektora. Stanowiska te (studenci wydziału prawa stanowili ponad połowę wszystkich studentów uniwersytetu) dały mu dobre przygotowanie do pełnienia funkcji rektora, jaką powierzono mu po śmierci prof. Heliodora Święcickiego, w wyniku wyborów w dniu 23 października 1923 r. Trudno było nie kontynuować jego dokonań, choć Lisowski, sprawny administrator, dostrzegł pewne dziedziny, którym należało poświęcić większą uwagę. Prorektorem w czasie kadencji Lisowskiego był paleontolog prof. dr Wilhelm Friedberg.

Podkreślając zasługi swego poprzednika, rektor Lisowski uważał, że z jego odejściem zakończył się okres „Sturm und Drang” niekontrolowanego rozwoju uczelni, polegającego na jej rozbudowie, tworzeniu nowych jednostek w obawie, że przyjdą czasy mniej korzystne. Dostrzegł mianowicie konieczność pracy wewnętrznej – oceny sytuacji, uporządkowania nabytków, nakreślenia kierunków rozwoju. Skupił się zatem na pracach mniej błyskotliwych: usprawnieniu administracji, uregulowaniu stanu posiadania majątku uniwersyteckiego, w tym Sołacza i Golęcina. W czasie Jego kadencji utworzono dwie nowe komisje senackie: prawniczą i kuratorium opieki nad młodzieżą akademicką, ustalono zasady funkcjonowania drukarni jako wyodrębnionej gospodarczo jednostki uniwersyteckiej, zaczęto egzekwować obowiązek składania rocznych sprawozdań gospodarczych przez zakłady, ustalono zasady opieki i kontroli nad pomocniczymi siłami naukowymi. Odbiciem sytuacji gospodarczej kraju było, niestety, wstrzymanie budowy nowych gmachów uniwersyteckich. Kontynuowano jedynie prace przy budynku dla katedr chemicznych (dzisiejsze Collegium Chemicum).

Z uwagi na żalobę po śmierci rektora Święcickiego ograniczono uroczystości o charakterze ogólnouniwersyteckim. Odbyło się jedynie wręczenie dyplomu doktora honoris causa prof. Józefowi Rivolemu, tytułu przyznanego jeszcze w poprzednim roku akademickim. Druga uroczystość przypadła w piątą rocznicę powstania Uniwersytetu, choć poświęcona była przede wszystkim uczczeniu pamięci H. Święcickiego (7 maja 1924 r.). Wówczas odsłonięto w Collegium Minus poświęconą mu tablicę autorstwa Marcina Rožka.

Wielką wagę przykładal rektor Lisowski do budzenia w społeczeństwie zrozumienia i zainteresowania problemami Uniwersytetu, uznania uczelni przez mieszkańców Wielkopolski za własną, niezwykle ważną instytucję. Wyrazem tego było nie tylko kontynuowanie powszechnych wykładów uniwersyteckich organizowanych także poza Poznaniem, ale przede wszystkim utworzenie dwóch instytucji mających pomóc w trudnej sytuacji finansowej uczelni. Był to działający od jesieni 1923 r. Wojewódzki Komitet Pomocy pod przewodnic-

twem wojewody Adolfa hrabiego Bnińskiego oraz powstałe w marcu 1924 r. Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Poznańskiego.

Po zakończeniu kadencji na kolejny rok akademicki 1924/25 został prorektorem, zgodnie z przepisami ustawy o szkołach akademickich niejako z urzędu, gdyż stanowisko to – począwszy od Lisowskiego – zaczął obejmować ustępujący rektor. Później był jeszcze członkiem komisji senackich do opracowania statutu uniwersytetu (rok akademicki 1933/34), członkiem (od roku 1935/36), a później przewodniczącym Komisji Dyscyplinarnej dla Profesorów (od roku 1947/48), przewodniczącym takiej komisji dla pracowników administracyjnych (od 1938/39). Zabierał też głos w doniosłych sprawach, takich jak konieczność wprowadzania oszczędności na uniwersytecie (1925 r.) czy protest (wraz z innymi profesorami) w sprawie bezprawnego aresztowania posłów i osadzenia ich w Brześciu (w grudniu 1930 r.).

Doświadczenie i autorytet prof. Z. Lisowskiego wykorzystywano także na wydziale prawa, powierzając mu funkcję dziekana i prodziekana. Był dziekanem w latach: 1921/22, 1931/32, 1932/33 oraz 1945/46 i 1946/47, przez sześć lat pełnił ponadto funkcję prodziekana tegoż wydziału, wywierając znaczny wpływ na kierunek jego działalności. Pracował z wielkim zaangażowaniem, osobiście redagował pisma, czytał korespondencję, swą troskę o podopiecznych wyrażał m.in. przyjmując wszystkich studentów pierwszego roku, dzięki czemu – co wskazywano jako Jego szczególną cechę – znał wszystkich studentów osobiście.

Obowiązki administracyjne nie przerywały pracy dydaktycznej. Oprócz kursowego wykładu z prawa rzymskiego prof. Lisowski wykladał zarys prawa cywilnego dla ekonomistów, encyklopedię prawa, prawo cywilne porównawcze, elementy romanistyczne we współczesnym prawie cywilnym. Prowadził też seminarium, podczas którego dokonywano porównawczej egzegezy tekstów prawa rzymskiego i współczesnego prawa cywilnego. Każdy wykład był niezwykle starannie przygotowany, a „wykladał z ogromnym temperamentem, w tempie – jak wspominał Jego uczeń prof. K. Kolańczyk – tak szalonym, że notować z pożytkiem mogli tylko najbardziej wprawieni słuchacze. Mimo to wykłady były licznie uczęszczane, gdyż były jasne i przystępne, podane w nienaganej formie zewnętrznej, a przy tym bogato ilustrowane przykładami praktycznymi i nierzadko przetykane iskierkami subtelного i dyskretnego humoru”. Inny student, późniejszy znany krytyk muzyczny, Jerzy Waldorff w swej pamięci zachował prof. Lisowskiego, który uczył „jak mieć poczucie odpowiedzialności za słowo. Żeby znaczyło co ma znaczyć i żeby nie było ich w zdaniu ani o jedno więcej niż trzeba”.

Egzaminy trwały u prof. Lisowskiego bardzo długo. Mimo powagi, krył w sobie wielką łagodność, co studenci niejednokrotnie wykorzystywali. Bywał

impulsywny, choć równie szybko zapominał o gniewie. Zadawał w czasie egzaminu kilkadziesiąt pytań, a sam egzamin trwał tym dłużej, im student był słabiej przygotowany. Próbował na różny sposób tłumaczyć swą łagodność. Gdy zdawała urodziwa studentka, twierdził żartobliwie: „Taka z pewnością prędko wyjdzie za mąż i nie przyniesie wstydu uczelni”, w przeciwnym wypadku komentował: „Biedactwo, już i tak jest pokrzywdzona przez naturę, trzeba jej dać przynajmniej szansę zdobycia zawodu”. Sposobem na zdanie egzaminu było też zdenerwowanie egzaminatora, który później tak uzasadniał swą decyzję: „Nie mogłem go przecież «spalić», bo mógłby pomyśleć, że się na nim mszczę”. Takie egzaminy były jednak przyczyną rozterek profesora, z powodu Jego wystrzonego poczucia sprawiedliwości i samokrytycyzmu. Chcąc jakoś rozwiązać ten problem, wezwał na egzamin swego adiunkta, a późniejszego następcę, dr. Kazimierza Kolańczyka. Po długim egzaminie Profesor podsumował:

- No, jak pan widzi, wcale nieźle!
- Ale przecież, panie rektorze, właściwie przez cały czas pan sam mówił!
- To prawda, ale widział pan, że kandydat się nie sprzeciwiał!

Profesor Z. Lisowski nie miał daru lub szczęścia do uczniów. Jego asystent i następca Kazimierz Kolańczyk doktoryzował się u prof. Zygmunta Wojciechowskiego, gdyż przez wiele lat bardziej interesował się dawnym prawem polskim niż prawem rzymskim. Do sukcesów profesora należy jedynie zaliczyć przeprowadzenie w Poznaniu habilitacji w zakresie prawa rzymskiego Edwarda Gintowta z Krakowa (1946), z powodu jego konfliktu z tamtejszym środowiskiem naukowym.

Po wybuchu drugiej wojny światowej trafił do rodzinnego Krakowa, gdzie pracował w Radzie Głównej Opiekuńczej (kwiecień 1941 – marzec 1945). Udzielał się w tajnym nauczaniu, był egzaminatorem na podziemnym Uniwersytecie Jagiellońskim, a od marca do maja 1945 r. już oficjalnie wykładał na uczelni tej prawo rzymskie. Wrócił jednak do Poznania, gdzie znów powierzono mu obowiązki dziekańskie (1945–1947). W 1946 r. został prorektorem w trudnej sytuacji, gdy rektor Dąbrowski zmuszony został do urlopu. Jego obowiązki przejął wówczas dotychczasowy prorektor Stefan Błachowski, a funkcję zastępcy prorektora Senat powierzył dziekanowi Wydziału Prawno-Ekonomicznego Z. Lisowskiemu.

Po wojnie kontynuował działalność w Kuratorium Fundacji Zakładów Kórnickich (od 1950 r. jako prezes), został też przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej w Poznaniu (w latach 1945–1948), gdzie kierował pomocą udzielaną repatriantom. Jednakże drugim obok Uniwersytetu głównym polem aktywności prof. Z. Lisowskiego stało się Poznańskie

Towarzystwo Przyjaciół Nauk, którego członkiem został krótko po przybyciu do Poznania, w 1920 r. Od roku 1927 był sekretarzem generalnym Towarzystwa oraz przewodniczącym Komisji Nauk Społecznych (do 1947 r.). Jesienią 1945 r. powierzono mu godność prezesa. Nie traktował jej jako zaszczytu, lecz jako społeczny obowiązek. Towarzystwo posiadało m.in. muzeum prehistoryczne, galerię obrazów, bibliotekę, prowadziło działalność wydawniczą. W okresie powojennym, kiedy utracono większość zbiorów archeologicznych i zbiorów sztuki prof. Lisowski znacznie przyczynił się do rozwoju działalności wydawniczej Towarzystwa. Do minimum ograniczył aparat administracyjny, sam wykonywał prace redakcyjne, przygotowując teksty zarówno młodszych, jak i doświadczonych naukowców. W 1947 r. przeprowadził reorganizację Towarzystwa, polegającą m.in. na stworzeniu w nim czterech wydziałów. Po przejściu na emeryturę w 1951 r. PTPN stało się głównym terenem Jego działania.

W 1921 r. prof. Lisowski został członkiem Komitetu Redakcyjnego „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego” (ukazującego się od 1925 r. do dziś pod tytułem „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”), wydawanego przez Uniwersytet Poznański i funkcję tę pełnił do wybuchu wojny. Po wojnie wraz z prof. Zygmuntem Wojciechowskim był współzałożycielem i współredaktorem „Czasopisma Prawno-Historycznego” (1948–1949), a później członkiem Komitetu Redakcyjnego (1951–1952) i Rady Redakcyjnej (1953–1955). Był członkiem korespondentem PAU (od 1945 r.), a następnie członkiem czynnym (od 1950 r.). Należał też do Societé d’Histoire du Droit w Paryżu. Prof. Z. Lisowski był odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta (1936) i Złotym Krzyżem Zasługi (1948).

Trudno powiedzieć, czy był samotnikiem z natury, z wyboru czy z konieczności. Pozostał jednak sam: z dala od pozostałej w Małopolsce rodziny, własnej nie założył. Gdy udało się wyciągnąć go z samotności, jak wspominał Kazimierz Kolańczyk, „potrafił błyszczeć w każdym towarzystwie przez swój prawdziwie galicyjski esprit i bajeczne poczucie humoru, tym bardziej sympatyczne, że nie oszczędzał i samego siebie”. Współpracownicy podkreślali Jego szlachetny charakter, dobroć i życzliwość, głęboką kulturę: „za pozorną surowością w obejściu – wspominał Witold Knoppek – kryła się szlachetna słabość wobec ludzi, wielki humanitaryzm i prostota charakteru”. W odczuciu poznańskiego wydawcy Jana Jachowskiego, był „czasem gderliwy, ale o złotym sercu”. Podobnie widział Go prof. K. Kolańczyk: „wprawdzie na zewnątrz prof. Lisowski demonstrował chętnie surową powagę, oschłość, czasami szorstkość, sarkazm, ironię i zniecierpliwienie, ale były to pozory, które potrafiły onieśmie-

lić i zniechęcić tylko tych, którzy Go mało znali. Odgadywali to z nieomylną intuicją studenci wszystkich roczników, którzy dobrze wiedzieli, ile pod tymi pozorami kryje się prawdziwej dobroci, wyrozumienia i życzliwości, odwolywali się więc do tych uczuć i nieraz ich nadużywali. W gruncie rzeczy prof. Lisowski był przede wszystkim człowiekiem bezwzględnie prawym, na wskroś uczciwym”. Wobec studentów i młodych pracowników był bardzo życzliwy i zawsze znajdował dla nich czas.

Mimo choroby starał się dalej prowadzić w swym mieszkaniu zajęcia dla niewielkiej grupki studentów. Zmarł na gruźlicę 17 maja 1955 r., czytając książkę. Został pochowany na Cmentarzu Jana Vianneya przy ul. Lutyckiej. Dziś surowym okiem spogląda z portretów na swych następców na wszystkich polach swej działalności – rektorskiej, dziekańskiej, a także naukowej. Pod utrwaloną na konterfektach powagą ukryta jest dobroć i wielki umysł. Miał bowiem prof. Lisowski znakomite przygotowanie do badań nad prawem rzymskim i cywilnym. Był nim wykształcenie zdobyte pod zaborem austriackim i w czasie studiów zagranicznych, a także w czasie kilku lat praktyki prawniczej. Mógł dzięki temu zajmować się zarówno prawem najdawniejszym, jak i współczesnym, oddając się w pełni pracy dydaktycznej i organizacyjnej w ramach Uniwersytetu i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Bibliografia

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, sygn. 95, 97.
Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, Spuścizna prof. K. Kolańczyka, sygn. P.III-76 teczki 16, 140–143.
Archiwum UAM, sygn. 82/237, 152/21, 208/29; Protokoły posiedzeń Senatu 1923/24–1925/26.
Banasiewicz M., Czubiński A., *Źródła do dziejów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, t. 1, Poznań 1973.
Górski J., *Wspomnienia z minionych lat*, Poznań 2000.
Informacje uczennicy Z. Lisowskiego Marii Godlewskiej, prof. Henryka Olszewskiego, prof. Władysława Rozwadowskiego.
Jachowski J., *Wspomnienia poznańskiego księgarza i wydawcy*, Poznań 1959.
Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945–1954/55, Poznań 1958.
Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1923/24 za rektoratu prof. dra Zygmunta Lisowskiego i otwarcie roku szkolnego 1924/25 przez nowego rektora prof. dra Stanisława Dobrzyckiego w dniu 12 października 1924, Poznań 1925.
Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919–20, 1920–21, 1921–22, 1922–23) za rektoratu Heliodora Świąteczkiego. Księga pamiątkowa wydana staraniem Senatu Uniwersytetu Poznańskiego, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1925.

- Uniwersytet Poznański w roku akademickim 1922/23. Przemówienie prorektora prof. dr. Lisowskiego na uroczystości inauguracyjnej w dn. 21 X 1923*, Poznań 1923.
- Zakrzewski Z., *Ulicami mojego Poznania. Przechadzki z lat 1918–1939*, Poznań 1985.
- Zakrzewski Z., *Wspominam Poznań. Fakty i refleksje*, Poznań 1986.
- Kaczmarczyk K., *Zygmunt Lisowski (1880–1955)*, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 5–6, s. 313–317.
- Knoppek W., *Zygmunt Lisowski*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 1, 1956, z. 2, s. 325–327.
- Kolańczyk K. [*Zygmunt Lisowski*], „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za I i II kwartał 1955 r.”, t. 19, 1955, s. 137–165.
- Kolańczyk K., *Lisowski Zygmunt Władysław Michał*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1972, s. 476–477.
- Kolańczyk K., *Zygmunt Lisowski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, T. 7, 1955, z. 2, s. 383–384.
- Śródka A., *Uczni polscy XIX–XX stulecia*, t. 2, Warszawa 1995, s. 511–512.
- Wąsicki J., *Lisowski Zygmunt*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa – Poznań 1981, s. 428.
- Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1919–1969*, Poznań 1972.
- Kolańczyk K., *Wydział Prawa Uniwersytetu Poznańskiego 1919–1959*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” R. 21, 1959, z. 2, s. 1–32.
- Krasowski K., *August Hlond, 1881–1948*, [w:] *Wielkopolskie XX wieku*, pod red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2001, s. 153–168.
- Krasowski K., *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej. Myśl o ustroju państwa – postulaty – realizacja*, Warszawa – Poznań 1992.
- Krasowski K., *Próby unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, R. 3, 1994, z. 3, s. 467–502.
- Maisel W., *Dorobek naukowy Wydziału Prawa UAM w pięćdziesięciolecie 1919–1969*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” R. 32, 1970, z. 21.
- Marciniak R., *Prezysi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ich myśl i dzieło*, Poznań 1998.
- Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, pod red. G. Labudy, przy współdziałaniu W. Jakóbczyka i S. Weymana, Poznań 1973.
- Olszewski H., Sikorska-Dzięgielewska K., *Poznańska szkoła historii prawa. Refleksje o badaniach niemożnawczych w latach 1939–1949*, [w:] *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*, pod red. H. Olszewskiego, Poznań 2002, s. 275–293.
- Olszewski H., Sikorska-Dzięgielewska K., *Poznańskie środowisko historycznoprawne (1919–1939)*, [w:] *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, [T.] VII, Łódź 2002 [Księga dedykowana prof. Bogdanowi Lesińskiemu], s. 257–273.
- Olszewski H., *Wydział Prawa w latach 1919–1999*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, R. 61, 1999, z. 2, s. 1–16.
- Wąsicki J., *Wydział Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, „Kronika Miasta Poznania” 1989, nr 4, s. 5–17, 1990, nr 1, s. 21–39.

Andrzej Gulczyński



STANISŁAW DOBRZYCKI

1 IX 1924 – 31 VIII 1925

Stanisław Dobrzycki urodził się 30 marca 1875 r. w Krzęcinie pod Skawiną (dwadzieścia kilka kilometrów na południowy zachód od Krakowa) jako syn Marcina, tamtejszego organisty, i Heleny z domu Junosza-Podoskiej. Ojciec przyszłego uczonego pochodził ze zubożałej od dawna rodziny drobnoszlacheckiej, matka – z rodu o świetnych tradycjach arystokratycznych. Stanisław miał pięć siostr, które wszystkie zostały nauczycielkami. Najstarsza i szczególnie przez niego ukochana Anna była przez wiele lat nauczycielką w Lasku pod Nowym Targiem, gdzie zajmowała się nawet zbieraniem materiałów etnograficznych.

W Krzęcinie była typowa dla Galicji jednoklasowa szkoła ludowa, do której Stanisław uczęszczał od 1881 do 1885 r. W tym roku, w wieku 10 lat, wstąpił do krakowskiego Gimnazjum św. Anny. Z zachowanych katalogów klasyfikacyjnych wynika, że mimo trudnych warunków bytowych (w znacznej mierze utrzymywał się z korepetycji) uczył się bardzo dobrze. W 1893 r. złożył z odznaczeniem, na stopień celujący, egzamin dojrzałości przed komisją, w której zasiadał m.in. Jan Czubek, podówczas nauczyciel Gimnazjum św. Anny, i zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studiował (do roku 1897) pod kierunkiem takich luminarzy polskiej nauki, jak: Stanisław Tarnowski (literatura polska), Marian Zdziechowski i Józef Tretiak (literatury słowiańskie), Lucjan Malinowski i Jan Baudouin de Courtenay (językoznawstwo), Kazimierz Morawski i Leon Sternbach (filologia klasyczna), Stanisław Smolka (historia) i inni.

W roku akademickim 1897/98 uzupełniał Dobrzycki swoje studia slawistyczne w Pradze (m.in. pod kierunkiem Jana Gebauera i Tomasza G. Masaryka). Po powrocie przedstawił na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego rozprawę doktorską *O mowie ludowej we msi Krzęcinie* i po złożeniu stosownych egzaminów 14 lipca 1898 r. uzyskał stopień doktora filozofii. Trzeba tu podkreślić, że był już podówczas autorem kilkunastu opublikowanych rozpraw i recenzji z zakresu nie tylko językoznawstwa, ale także – a nawet przede wszystkim – historii literatury polskiej (od średniowiecza do wieku XIX). Obok znacznie starszego Aleksandra Brücknera, wielkiego polihistora, był więc Dobrzycki ostatnim przedstawicielem filologii polskiej (na gruncie slawistyki taka praktyka utrzymywała się dłużej), który uprawiał jej obie dziedziny, literaturoznawczą i językoznawczą.

W latach 1898–1899 odbył Dobrzycki służbę wojskową w Grazu i Zagrzebiu (gdzie miał okazję pogłębić swoje wykształcenie slawistyczne), a następnie rozpoczął pracę nauczyciela gimnazjalnego, kolejno w Rzeszowie, Krakowie i Bochni. Tu go zastała w roku 1901 (miał wówczas 26 lat) nominacja na stanowisko profesora literatur i języków słowiańskich katolickiego uniwersytetu we Fryburgu w Szwajcarii, zwolnione przez Józefa Kallenbacha.

Katolicki uniwersytet we Fryburgu (mieście na początku XX wieku zaledwie kilkunastotysięcznym) powstał w roku 1889, był więc uczelnią młodą. Nawiązując jednak do pięknych tradycji założonego w 1580 r. tamtejszego kolegium jezuickiego, rychło osiągnął wysoki poziom i stał się uczelnią atrakcyjną i dla Szwajcarów, i dla licznych obcokrajowców, wśród których przeważała szwajcarska Polonia i przedstawiciele innych narodów słowiańskich. Dzięki uniwersytetowi Fryburg stał się ważnym ośrodkiem życia naukowego i kulturalnego.

Dla młodego, początkującego uczonego, jakim w 1901 r. był Dobrzycki, objęcie profesury we Fryburgu stanowiło wielki awans, ale i wyzwanie. Mimo wielorakich dotkliwych trudności (bardzo zły stan polonistycznego i slawistycznego księgozbioru fryburskiego, ograniczający możliwości pracy badawczej i wymuszający czasochłonne, a nie zawsze skuteczne starania o pozyskanie najniezbędniejszych książek, oddalenie od centrów polskiego życia umysłowego, brak wyrobionych wcześniej kontaktów z najważniejszymi dla polonisty i slawisty periodykami naukowymi itp.), których bynajmniej nie łagodziła sytuacja następcy wielkiego Kallenbacha, Dobrzycki temu wyzwaniu sprostał.

Wykłady rozpoczął w roku 1902. Wykładał literaturę polską i inne literatury słowiańskie (głównie czeską, rosyjską i serbską) oraz języki słowiańskie, a wśród nich i polski. Stosownie do oczekiwań słuchaczy literaturoznawstwu poświęcał

80% swoich wykładów, językoznawstwu – 20%. Wykłady prowadził po francusku (na uniwersytecie fryburskim językami wykładowymi były francuski i niemiecki), choć z czasem zdobył sobie prawo wykładania po polsku. Był znakomitym mówcą. Miał zawsze komplet słuchaczy, a niejednokrotnie dochodziło nawet do ostrych zatargów między studentami uniwersytetu fryburskiego a lokajami zajmującymi zawczasu miejsca w sali wykładowej dla „osób z towarzystwa”. Jeden ze słuchaczy tak po latach wspominał wykłady Dobrzyckiego: „Bywałem na wykładach śp. Dobrzyckiego we Fryburgu, gdzie zajął katedrę po profesorze Kallenbachu, powołanym na katedrę lwowską. Były to jeszcze początki jego kariery pedagogicznej, ale już wtedy zwracał na siebie uwagę doskonale opracowanym materiałem wykładowym i zagłębianiem się w studiach o Mickiewiczu i Towiańskim. Prelekcji śp. Dobrzyckiego słuchało we Fryburgu zawsze duże grono Polaków, w tym też [...] dużo osób z otoczenia obecnego prezydenta Polski p. Mościckiego, pracującego wówczas [...] nad wynalazkiem z dziedziny fizyki i chemii. Młodzież akademicka miała w profesorze Dobrzyckim swego przyjaciela i doradcę [...]” (M. Prażmowski, s. 29–30).

Wychował Dobrzycki i wypromował we Fryburgu wielu uczniów, spośród których największą rolę w nauce polskiej odegrał wybitny fonetyk Tytus Benni (doktorat w roku 1905 na podstawie rozprawy *Beiträge zur polnischen Wortbildung*). Prace pozostałych uczniów Dobrzyckiego sytuowały się w obszarze historii literatury polskiej, głównie okresu oświecenia i romantyzmu.

Sam Dobrzycki w okresie fryburskim, zapewne nie bez wpływu prowadzonych wykładów, zasadniczo przeorientował swoją działalność badawczą. Choć jako uczeń Malinowskiego i Baudouina de Courtenay zyskał znakomite przygotowanie językoznawcze, a bez porównania słabsze literaturoznawcze (Tarnowski), teraz zajął się głównie historią literatury polskiej. W latach 1901–1919 wydał ponad 80 prac, z czego 40 to doskonale, sumienne i kompetentne recenzje fundamentalnych monografii i syntez historycznoliterackich (w niewielkim stopniu też językoznawczych), a reszta to oryginalne rozprawy, opublikowane w formie osobnych książek lub w rozmaitych periodykach i wydawnictwach zbiorowych. Wiele z nich do dziś zachowuje aktualność i wartość naukową. Zdecydowanie przeważają wśród nich rozprawy z zakresu historii literatury polskiej. Na pierwszy plan wybijają się tu prace o Kochanowskim (*Pieśni Kochanowskiego*, 1906 – pierwsze dzieło wielkiej miary, *Psalterz Kochanowskiego, jego powstanie, źródła, wzory*, 1910 – do dziś jedyna monografia tego arcydzieła polskiej poezji itd.). Z innych na szczególną uwagę zasługują studia o Reju (*Rej*, 1905), Grabowieckim (*Sebastian Grabowiecki i jego Rymy duchowne*, 1910), Mickiewiczu (*Klasycyzm w Odzie do młodości* 1903), Słowackim (*Złota Czaszka*, 1909), Krasień-

skim (*Nie-boska komedia*, 1907), Mochnackim itd., a także przeglądowe rozprawy, jak *Humor i dowcip w Polsce XVI w.*, 1905, czy *Przyroda w literaturze polskiej w epoce Odrodzenia*, 1906. Wielkie uznanie zyskało studium *Najdawniejsze kolędy polskie (1903–1904)*. Z prac edytorskich należy wymienić krytyczne wydania dwu za- bytków z pierwszej połowy XVI wieku: *Namów rozlicznych (Oratiuncule varie) z roku 1527* (1907) i *Historii o św. Józefie z roku 1530* (1911). Ogólnie można stwierdzić, że zainteresowania badawcze Dobrzyckiego koncentrowały się w okresie fryburskim na epoce odrodzenia (11 rozpraw) i romantyzmu (10 roz- praw), a na dalszym miejscu sytuowało się średniowiecze i wiek XVII.

Spośród prac językoznawczych, usytuowanych na obszarze historii języka polskiego i dialektologii, do najwartościowszych należą: *O tak zwanym mazurowa- niu w języku polskim*, 1901; *Przysłówki na -o i -e utworzone od przymiotników w języku staropolskim na podstawie zabytków w. XIV i XV*, 1907; *Przegląd prac o języku kaszub- skim za czas od r. 1893 do 1900*, 1907; *Notatki do dziejów języka polskiego: I. Kilka spostrzeżeń nad językiem Mickiewicza, II. Z dziejów języka krytyki literackiej polskiej*, 1911; *Samogłoski nosowe w gwarach polskich*, 1911.

Dorobku Dobrzyckiego w okresie fryburskim dopełniają prace popularyza- torskie. U ich podstaw leżało z jednej strony przekonanie ich autora o tym, iż rzeczywiste powołanie uczonego polega na szerzeniu wiedzy, a z drugiej – jego misja na obczyźnie jako ambasadora polskiej kultury. W tym zakresie na czoło się wysuwa udział Dobrzyckiego w dwu wielkich przedsięwzięciach encyklope- dycznych: monumentalnym jedenastotomowym *Heders Konversations Lexicon* (1902–1922) i sześciotomowym wydawnictwie, pomyślanym jako prezentacja Polski wobec Europy Zachodniej i świata, *Publications Encyclopédiques sur la Pologne* (drugie wydanie w języku angielskim pod tytułem *Polish Encyclopaedia*, całość wydana w latach 1916–1926). Do pierwszego z nich przygotował Dobrzycki 183 hasła, syntetyczne i osobowe, z zakresu literatury polskiej, rosyjskiej, cze- skiej, serbskiej oraz języków polskiego, serbochorwackiego itd. Na szczególną uwagę zasługuje tu hasło *Slovakische Sprache und Literatur* i hasła osobowe po- święcone pisarzom i poetom słowackim: Szafarzykowi (pierwszy raz w polskiej literaturze naukowej uznanemu tu za Słowaka), Szturowi, Vajanskiemu itd. Włączenie literatury słowackiej w kontekst europejski było wydarzeniem bez precedensu na tle ówczesnego literaturoznawstwa polskiego.

Do drugiego wydawnictwa Dobrzycki (sąsiadując na jego łamach z takimi sławami, jak: Bronisław Piłsudski, Marian Szykowski, Władysław Konopczyń- ski, Tadeusz Estreicher czy Henryk Sienkiewicz) sporządził gruntowne opraco- wanie języka polskiego i jego dialektów oraz historii literatury polskiej o łącznej objętości 380 stron.

Udział w obu wydawnictwach jest dobitnym świadectwem nieprzeciętnych umiejętności popularyzatorskich fryburskiego profesora oraz uznania przez wydawców jego kompetencji w zakresie literaturoznawstwa i językoznawstwa sławistycznego. Należy go ocenić jako wielki sukces młodego uczonego.

Zgodnie ze swoim temperamentem i rozumieniem powołania uczonego i profesora nie uchylał się też Dobrzycki od obowiązków organizacyjnych – i na uniwersytecie, i poza nim. W roku akademickim 1911/12 pełnił zaszczytną funkcję dziekana Wydziału Filozoficznego, a w latach 1911–1914 – członka Komisji Egzaminacyjnej dla Licencjatu i Komisji Immatrykulacyjnej. Spośród obowiązków pozauniwersyteckich najważniejszym było przewodniczenie szwajcarskiej ekspozyturze (komitetowi) Polskiego Archiwum Wojennego (PAW). Powstała ona w 1915 r. i mieściła się we fryburskim mieszkaniu Dobrzyckiego. Działalność PAW polegała na zbieraniu materiałów i dokumentów wojennych (książek, druków ulotnych, rycin, map, wycinków prasowych itp.), których całość została w 1922 r. wcielona do Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie. Komitet fryburski zorganizował ponadto wojenną akcję odczytową w salach uniwersytetu. Wśród wielu znakomitych prelegentów z wykładem (*Wojna i żołnierz w poezji ludowej polskiej*) wystąpił i Dobrzycki.

Wkrótce po zainstalowaniu się we Fryburgu poznał Dobrzycki studentkę sławistyki Marcjanę Sewerynę Świerczewską (1882–1961), z którą się ożenił (ślub odbył się w Warszawie) w roku 1904. Z małżeństwa tego urodziło się sześcioro dzieci: Stanisław (1905), Maria Helena (1906), Irena (1909), Jan (1917) i – już w Poznaniu – Anna (1920) oraz Jerzy (1927). Uciążliwości związane z pracą w ośrodku oddalonym od kraju oraz niezbyt wysokie pobory przy dużych kosztach utrzymania sprawiły, że uczoney już w roku 1905, w związku z konkursem na katedrę języka polskiego w Warszawie, przemyślał o powrocie do Polski. Stosowne starania zakończyły się wówczas niepowodzeniem. Jednak z upływem czasu ze względu na dorastające dzieci powrót do kraju stał się życiową koniecznością. To spowodowało, że Dobrzycki z radością przyjął zaproszenie ze strony nowo powstałej Wszechnicy Piastowskiej w Poznaniu. Z Poznaniem i jego uniwersytetem związał się na resztę swego życia.

Wśród pierwszych propozycji Komisji Uniwersyteckiej (powołanej do zorganizowania nowej uczelni), dotyczących obsady katedr filologicznych w Poznaniu, nie było nazwiska Dobrzyckiego. Pojawiło się ono za sprawą Komisji Stabilizacyjnej, organu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prawdopodobnie z inicjatywy Józefa Kallenbacha. Komisja zaproponowała Stanisława Dobrzyckiego jako kandydata do objęcia katedry języka polskiego (katedrę filologii słowiańskiej miał objąć Tadeusz Lehr-Splawiński, a katedrę

językoznawstwa indoeuropejskiego – Mikołaj Rudnicki). Takie propozycje opublikowała prasa.

Komisja Uniwersytecka przyjęła propozycje Komisji Stabilizacyjnej. Jednak Dobrzycki ostatecznie objął nie katedrę języka polskiego, lecz drugą (pierwszą objął już wcześniej Tadeusz Grabowski z Krakowa) katedrę historii literatury polskiej. Tę wolę, chyba inspirowaną przez wpływowego Grabowskiego, trafnie wyjaśnia Jarosław Maciejewski: „Czyżby obawa przed niewygodną konkurencją [do drugiej katedry literackiej w Poznaniu aspirowali wówczas Konstanty Wojciechowski i Wiktor Hahn, a po bliskiej habilitacji szereg pretendentów mieli wydłużyć Stanisław Pigoń i Roman Pollak – B.W.] kierowała motywami Tadeusza Grabowskiego, gdy inspirował zmianę decyzji profesorowi z Fryburga? Dobrzycki zaś zdecydował się chyba przyjąć katedrę literacką świadom nierównej konkurencji z ówczesnymi lingwistami, działającymi już lub kandydującymi w Poznaniu: Lehrem, Rudnickim, Nitschem, którzy prezentowali już wówczas najwyższy poziom w swej specjalności” (J. Maciejewski, *Dzieje...*, s. 37).

Tak więc Dobrzycki objął katedrę historii literatury polskiej, a katedra języka polskiego pozostała na razie nie obsadzona (do roku 1922, gdy wykłady w niej rozpoczął jako zastępca profesora przybyły z Krakowa Edward Klich, zastępczo przedmioty językoznawcze wykladał Dobrzycki wraz z Lehrem i Rudnickim). W pierwszych latach przybywszy z Fryburga oddał swojej nowej uczelni przede wszystkim sprawdzony już talent dydaktyczny oraz bezcenny w początkowym okresie funkcjonowania poznańskiego uniwersytetu talent organizatorski. W roku akademickim 1920/21 pełnił odpowiedzialną funkcję dziekana Wydziału Filozoficznego (przejął ją od dziekana-założyciela – i współzałożyciela Wszechnicy Piastowskiej – Michała Sobeskiego). Od roku 1922 kierował Powszechnymi Wykładami Uniwersyteckimi. W roku 1924 został wybrany na rektora Uniwersytetu Poznańskiego.

Jako rektorowi przypadły Dobrzykiemu z natury rzeczy obowiązki reprezentacyjne, a z własnej inicjatywy osobiście objął „referat młodzieży”, czyli całość spraw studenckich. W ramach obowiązków reprezentacyjnych do najważniejszych należały: udział w uroczystościach sprowadzenia prochów Henryka Sienkiewicza do Warszawy (październik 1924; warto dodać, że już podczas pogrzebu autora *Trylogii* w Vevey w 1916 r. Dobrzycki wygłosił płomienne przemówienie), organizacja (współ z władzami miasta) uroczystych, czterodniowych obchodów nadania Ignacemu Paderewskiemu godności doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego (listopad 1924), udział w krakowskim jubileuszu 40-lecia pracy naukowej Józefa Kallenbacha (czerwiec 1925), udział

w paryskich uroczystościach nadania doktoratu honoris causa UP pułkownikowi Edwardowi House'owi, najbliższemu współpracownikowi prezydenta Woodrowa Wilsona (czerwiec 1925), udział w jubileuszowym kongresie belgijskich stowarzyszeń historycznych i archeologicznych w Brugii (lipiec 1925).

Był Dobrzycki zdeklarowanym rzecznikiem bliskiej współpracy Uniwersytetu z władzami miasta i województwa. Za jego sprawą wojewoda poznański Adolf hrabia Bniński został prezesem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Młodzieży. Rektor dbał o to, co dziś określamy mianem korzystnego wizerunku Uniwersytetu i przychylną mu atmosferę społeczną. „[...] dał się poznać jako energiczny i sprężysty administrator działający zawsze planowo, umiejący rozemnieć się w hierarchii potrzeb uczelni, jako kierownik pełen śmiałej inicjatywy, której realizacja leżała zawsze w możliwościach środków finansowych stojących do jego dyspozycji. Działal zawsze rozsądnie i liczył się z ogólnymi przepisami. [...] umiał współżyć z ludźmi i nawiązywał kontakty ze wszystkimi sojusznikami uniwersytetu. Zdawał sobie sprawę ze znaczenia uczelni poznańskiej [...] nie tylko w dziedzinie nauki, ale również i polityki, w życiu społecznym Polski i Wielkopolski” (M. Prażmowski, s. 248-249).

Najwięcej jednak serca wkładał Dobrzycki w swoje obowiązki odpowiedzialnego za „referat młodzieży”. Sam fakt, że sprawami studenckimi zajął się osobiście rektor, spowodował, iż nabrały one większego znaczenia i – jak świadczą protokoły obrad senatu w roku akademickim 1924/25 – były przez rektora referowane na wszystkich prawie posiedzeniach. Przeważały kwestie dotyczące sytuacji materialnej studentów. Dobrzycki wprowadził przejrzystą politykę zwalniania najuboższych z opłat akademickich i racjonalną gospodarkę przychodami z tego tytułu (z przeznaczeniem lwiej części tych funduszy na najbardziej istotne potrzeby młodzieży). Z jego inicjatywy senat uregulował pod względem prawnym naukową i kulturalną działalność studencką, zatwierdzając statuty kół naukowych, organizacji studenckich, chóru akademickiego, kół regionalnych, korporacji studenckich itp. (walcząc z plagą pojedynek, doprowadził Dobrzycki do wprowadzenia klauzuli antypojedynkowej do statutów wszystkich organizacji, a także do uchwały senackiej relegującej z UP pojedynekowiczów i świadków pojedyneków). Zainicjował budowę domu akademickiego (obecnie DS Hanka) i bronił młodzieży studenckiej przed atakami ze strony czynników rządowych i policji.

Jako rektor zyskał sobie Dobrzycki wielki autorytet, szacunek i przyjaźń całej wspólnoty akademickiej, a przez studentów był po prostu uwielbiany. „Znakomity ten uczoney był prawdziwym przyjacielem młodzieży – wspomina jeden z jego uczniów Tadeusz Kraszewski [znany poznański literat – B.W.] – brał

chętnie udział w studenckich imprezach, był przemiłym kompanem na różnych tanecznych i towarzyskich wieczorkach” (T. Kraszewski, s. 420–421). Oddajmy jeszcze głos córce Annie: „Młodzież akademicka okazywała wielokrotnie przywiązanie do swego rektora, szczególnie w dniu jego imienin. 8 maja 1925 r. odbyła się wręcz imponująca manifestacja. Przed domem, przy ul. Matejki 53, gdzie mieszkaliśmy, już od wczesnego rana rozlegały się śpiewy przy akompaniamencie studenckich orkiestr, wiwaty, okrzyki wywołujące Profesora. Nieprzebrany tłum młodych ludzi, głowa przy głowie, zalegał całą ulicę Matejki, od Berwińskiego aż po krańce parku Wilsona, a także oblegał sam park vis-à-vis balkonu Profesora. Wiwatom nie było końca. Była to młodzież nie tylko z wydziałów humanistycznych, ale także i z innych specjalności. Jako czteroletnie dziecko byłam świadkiem tego wydarzenia, którego nigdy nie zapomnę; studenci wywołali Ojca z domu i ponieśli go na ramionach” (A. Dobrzycka, s. 229–230).

11 października 1925 r. Dobrzycki na uroczystości inauguracyjnej przekazał insygnia rektorskie nowo wybranemu rektorowi Ludwikowi Sitowskiemu i, zgodnie z ówczesną praktyką, przyjął obowiązki prorektora. W nowym roku akademickim zatrzymał „referat młodzieży”, objął ponadto „referat biblioteczny”. Zastępował też rektora Sitowskiego w czasie jego licznych wyjazdów. Reprezentował UP w uroczystościach upamiętniających kardynała Josepha Merciera, prymasa Belgii, i na jubileuszu 50-lecia paryskiego Institut Catholique. Przy okazji tego wyjazdu odebrał Dobrzycki nadany mu przez rząd francuski Order Legii Honorowej (już wcześniej, w roku 1922, otrzymał francuskie Palmy Akademickie).

Coraz częściej spotykał się Dobrzycki z oznakami uznania i sympatii. W roku 1926 został wybrany członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, a w 1929 – członkiem korespondentem Instytutu Słowiańskiego w Pradze. Wcześniej, w roku 1928, macierzysty Uniwersytet urządził swemu „ogólnie szanowanemu i cenionemu dawnemu rektorowi” uroczysty jubileusz 30-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej. Do wręczonej mu wówczas książki pamiątkowej prace napisali czołowi polscy i zagraniczni literaturoznawcy, lingwiści, filologowie klasyczni i historycy.

Bo też należał już podówczas Dobrzycki do ścisłej czołówki polskich uczonych – humanistów. Wprawdzie – wobec tylu i tak absorbujących obowiązków organizacyjnych – jego poznański dorobek ustępuje liczebnie fryburskiemu (niespełna 50 publikacji, z czego 30 drobnych, wobec 80 w okresie fryburskim), przewyższa go jednak pod względem jakościowym. Szereg niewielkich objętościowo artykułów zawiera ważne ustalenia i wciąż aktualne tezy, większe zaś prace należą do najtrwalszych osiągnięć Dobrzyckiego. Szczególną uwagę

zwracają publikacje o charakterze metodologicznym, jak prace na temat *Topografii literatury polskiej* (1928) czy zastosowania statystyki w badaniach literaturoznawczych (*Statystyka a literatura*, 1930). Z prac historycznoliterackich na czoło się wysuwa szereg studiów o kołędach, zwieńczony obszerną (103 strony druku) rozprawą *Kołędy polskie a czeskie, ich wzajemny stosunek* (1930) – wzorem nowoczesnej komparystyki, pracą o trwałym znaczeniu w dziejach literaturoznawstwa polskiego i czeskiego. Syntezę badań nad Kochanowskim w okresie poznańskim stanowi książka *Ze studiów nad Kochanowskim* (1929). Absolutnym majstersztykiem, obrazującym klasę pisarską Dobrzyckiego, jest jego „humoreska filologiczna” *Rodowód Telimeny* (1934). Największą i najważniejszą pracą jest tu jednak fundamentalna synteza *Historia literatury polskiej*, t. I: *Literatura Polski niepodległej*, 1927 (Dobrzycki przygotowywał także dalszy ciąg, o czym świadczy odzwierciedlający się w dydaktyce wzrost zainteresowania literaturą romantyczną i literaturą po roku 1863 – jednak zdołał opracować tylko rozdział wstępny, opublikowany pośmiertnie w roku 1933). Synteza Dobrzyckiego spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem krytyki (ukazały się aż 23 nader pochlebne recenzje). Zadecydowało o tym jej nowatorstwo metodologiczne, wyraźnie widoczne na tle innych ówczesnych syntez historycznoliterackich (Brücknera, Wojciechowskiego, Chrzanowskiego, Mazanowskich, zbiorowej syntezy Akademii Umiejętności itp.). Nowość polegała tu na szeroko potraktowanym tle rozwoju literatury w postaci warunków historyczno-politycznych, społecznych, ekonomicznych, religijnych itp., które oddziaływały na kształtującą się i rozwijającą literaturę polską oraz jej cechy artystyczne. Autor tak o tym pisał: „Ten sposób przedstawienia historii piśmiennictwa wyniknął [...] z przekonania o potrzebie i pożytku szerszego, niż to dotąd u nas było, uwzględnienia i traktowania tych wszystkich czynników natury kolektywnej, socjologicznej, które obok czynnika indywidualnego decydują o losach, o charakterze, o jakości literatury” (S. Dobrzycki, s. V). W sumie złożyło się to na nową propozycję odczytania dziejów literatury polskiej.

Z przedsięwzięć popularyzatorskich Dobrzyckiego w okresie poznańskim najważniejsze są trzy: organizacja Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, których idea przyjęła się później w całej Polsce i do dzisiaj jest żywotna, 51 artykułów hasłowych z zakresu historii literatury polskiej w *Encyklopedii powszechnej Ultima Thule* (1927–1929) i obszerne (łącznie 121 stron druku) artykuły przeglądowe z tegoż zakresu w monumentalnym wydawnictwie *Polska, jej dzieje i kultura* (1931).

Prawie natomiast wygasły w okresie poznańskim językoznawcze badania Dobrzyckiego. Z tej dziedziny ogłosił niewiele – choć wartościowych – prac

(*Próba objaśnienia kilku nazw geograficznych wielkopolskich*, 1922; *O piękności języka*, 1923; *Kultura języka w wieku XVI*, 1931).

Wiele lat toczyła Dobrzyckiego niszcząca choroba nowotworowa. W drugim i trzecim trymestrze roku akademickiego 1930/31 nie mógł już prowadzić ćwiczeń ani wykładów. W pełni sił twórczych, w wieku zaledwie 56 lat zmarł na raka żołądka 15 lipca 1931 r.

Był jednym z wybitniejszych rektorów poznańskiego Uniwersytetu i bezspornie jedną z najpiękniejszych postaci w całym jego dziejach. Wyznawca hasła „Pani naszej: Nauce i Matce naszej: Polsce” zaskarbił sobie szacunek, podziw i miłość współczesnych oraz wdzięczną pamięć potomnych. Jedni i drudzy czcili w nim „[...] Męża, który był Uczonym zasłużonym, Profesorem wzorowym, kolegom Przyjacielem oddanym, młodzieży Opiekunem szczerym, przyjaciółom Druhem serdecznym, Ojcem kochającym i kochanym” (*Księga pamiątkowa...*, s. III).

Bibliografia

- Archiwum UAM,teczki: Otwarcie Wszechnicy Piastowskiej w Poznaniu w maju 1919 (Protokoly z posiedzeń Komisji Uniwersyteckiej, Senatu i Rady Wydziału Filozoficznego z lat 1919–1923),teczka akt osobowych prof. S. Dobrzyckiego, Protokoly z posiedzeń Senatu Uniwersytetu Poznańskiego za lata 1924–1924, sygn. 15/27 i Odpisy protokolów z posiedzeń Senatu Uniwersytetu Poznańskiego za lata 1924–1932, sygn. 15/27.
- Dobrzycka A., *Rodzina Dobrzyckich*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, nr 2 (*Inteligencja poznańska – historia i wspomnienia*), s. 224–241.
- Dobrzycki S., *Historia literatury polskiej*, t. I: *Literatura Polski niepodległej*, Poznań 1927.
- Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972.
- Feldman W., *Piśmiennictwo polskie 1880–1904*, wyd. III, Lwów 1905, s. 314.
- Grabowski T., *Krytyka literacka w Polsce w epoce realizmu i modernizmu*, Poznań 1934, s. 250–251.
- Grabowski T., *Stanisław Dobrzycki*, „Slavia” XI, 1932, s. 369–371.
- Gubrynowicz B., *Śp. Stanisław Dobrzycki*, „Pamiętnik Literacki” XXVIII, 1931, s. 501–505.
- Hańcza W., *Student i aktor*, [w:] *Poznańskie wspominki z lat 1918–1939*, pod red. T. Kraszewskiego i T. Świtally, Poznań 1973, s. 459–460.
- Kolbuszewski J., *Stanisław Dobrzycki (1875–1931). Twórczość historyka literatury*, Wrocław 1980.
- Kraszewski T., *Byliśmy wtedy młodzi*, [w:] *Poznańskie wspominki z lat 1918–1939*, pod red. T. Kraszewskiego i T. Świtally, Poznań 1973, s. 420–421.
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1923/1924*, Poznań 1925.
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1924/1925*, Poznań 1929.
- Księga pamiątkowa ku uczczeniu 30-letniej pracy naukowej i nauczycielskiej Stanisława Dobrzyckiego*, Poznań 1928.
- Maciejewski J., *Dzieje poznańskiej polonistyki uniwersyteckiej 1842–1988*, Poznań 1992.

- Maciejewski J., *Uniwersyteckie tradycje filologii polskiej w Poznaniu*, „Studia Polonistyczne” 1975, II, s. 7–57.
- Nitsch K., *Stanisław Dobrzycki *30 III 1875 – †14 VII 1931*, „Język Polski” 1931, XVI, s. 150–152.
- Pędzińska D., *Dobrzycki Stanisław*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa – Poznań 1981, s. 151–152.
- Pollak R., *Dobrzycki Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. V, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków 1939–1946, s. 272–273.
- Prażmowski M., *Działalność naukowa i pedagogiczna Stanisława Dobrzyckiego*, Poznań 1963.
- Starnawski J., *Zarys dziejów Katedry Języków i Literatur Słowiańskich na uniwersytecie fryburskim*, Wrocław 1984.
- Szober S., *Stanisław Dobrzycki (1875–1931)*, „Prace Filologiczne” XV–2, 1931, s. 509–513.
- Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia za rektoratu Heliadora Świącickiego. Księga pamiątkowa wydana staraniem senatu UP*, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1924.

Bogdan Walczak



LUDWIK SITOWSKI

1 IX 1925 – 31 VIII 1926

Ludwik Sitowski urodził się 29 marca 1880 r. w Starym Sączu (pow. nowosądecki), w rodzinie Jana (1846–1922), sędziego grodzkiego w Nowym i Starym Sączu, w Krościenku nad Dunajcem i Limanowej oraz Rady Sądu Krajowego, i jego żony Zofii z Myszkowskich. Ojciec był autorem kilku przyczynków do regionalistyki Sądeckizny, m.in.: *Wspomnień z Sądeckizny z przed około 40 laty* (Kraków 1917) oraz *Dworów i dworków w Sądeckim w XIX w.* (Mordarka 1920). Jan i Zofia Sitowscy posiadali stary, zabytkowy dwór w Mordarce koło Limanowej, który został spalony w 1945 r.

Ludwik oddany do znanego konwiktów w Chyrowie kształcił się tam w latach 1893–1898, a następnie uczęszczał do c.k. Gimnazjum Wyższego (klasycznego) w Nowym Sączu, gdzie zdał maturę 20 czerwca 1902 r. W latach 1902–1926 studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego nauki biologiczne głównie pod kierunkiem zoologów: Antoniego Wierzejskiego (1843–1916) i Henryka Hoyera jun. (1864–1947). Związek małżeński zawarł 22 lipca 1905 r. z Zofią Dzięwolską, córką właściciela dóbr krościeńskich i miał dwóch synów: Zygmunta (1906–1964), muzykologa, profesora i rektora PWSM w Poznaniu i Michała (1909–1974), lekarza, asystenta E. Lubicz-Niezabitowskiego.

Od grudnia 1907 r. do 31 sierpnia 1909 r. był zastępcą nauczyciela w filii Gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Równocześnie do 1912 r. uczył biologii w prywatnym liceum żeńskim H. Kaplińskiej. Od 1 października 1909 r. był asystentem wspólnym dwóch zakładów uniwersyteckich: Zoologii A. Wierzejskiego, gdzie zajmował się głównie konserwacją zbiorów zwierzęcych, oraz Anatomii Porównawczej H. Hoyera. Po przejściu w 1912 r. A. Wierzejskiego na

emeryturę, nadal pracował jako asystent u nowego kierownika zakładu Michała Siedleckiego (1873–1940).

L. Sitowski specjalizował się głównie w entomologii i prowadził także ćwiczenia z oznaczania szkodników rolnych i leśnych na Studium Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Szczególnym zainteresowaniem – od czasów studenckich aż do śmierci – obdarzał Pieniny z ich osobliwą przyrodą, a szczególnie faunę motyli i ptaków. Właśnie Pieninom poświęcił swoje pierwsze prace naukowe dotyczące zebrania i skatalogowania występujących tam gatunków. Zajmował się także biologią motyli i prowadził interesujące doświadczenia w związku z odkryciem fizjologicznego zjawiska możliwości przyżyciowego, sztucznego barwienia gąsienic motyli. Doświadczenia te przedstawił w publikacjach: *On the inheritance of aniline dye* („Science” New Ser., Vol. 30, 1909) oraz *Experimentelle Untersuchungen über vitale Färbung der Mikrolepidopterenraupen* („Bulletin Intern. de l’Acad. des Sciences de Cracovie, Cl. math.-nat.”, Ser. B: Sci. nat. No 9, 1910, No 10, 1911). Doktoryzował się 20 grudnia 1907 r. na podstawie rozprawy doświadczalnej *Spostrzeżenia biologiczne nad molowcami (Tineola biselliella (Hummel), Lep., Tineidae)* („Rozprawy Wydz. Mat.-Przyr. Akad. Umiej.”, Ser. B, T. 45, 1905, s. 239–251), której promotorem był H. Hoyer.

Na polecenie ówczesnego wiceprezydenta m. Krakowa profesora weterynarii Juliana I. Nowaka (1865–1946) Sitowski zorganizował w październiku 1916 r. przy Zakładzie Zoologii UJ Stację Doświadczalną do badania szkodników zwierzęcych na roślinach, którą kierował do końca września 1919 r. Było to spowodowane pojawieniem się w Małopolsce w latach 1916–1918 wielkich gradacji owadzych, a w szczególności chrabąszcza majowego w rolnictwie i poprocha cetyniaka w leśnictwie. W stacji opracował biologiczne metody zwalczania kłęski spowodowanej przez chrabąszcza majowego na Podkarpaciu i motyla poprocha cetyniaka w borach Puszczy Niepołomickiej i Sandomierskiej. Charakter groźnego zjawiska przedstawił w artykule *Kłęska chrabąszczy w powiecie nowotarskim* („Tygodnik Rolniczy” R. 35, 1918, nr 21). Natomiast materiały zebrane w Puszczy Sandomierskiej stanowiły podstawę do przygotowania rozprawy habilitacyjnej nad zwalczaniem motyla poprocha cetyniaka. L. Sitowski habilitował się 19 lipca 1919 r. z zakresu zoologii na podstawie pracy *Biologia szkodników leśnych w niżu sandomierskim*, która zatwierdzona została przez Radę Wydziału Filozoficznego UJ 10 października tegoż roku. Drukiem ukazała się pod tytułem *Z biologii poprocha cetyniaka (Bupalus piniarius L.) w Puszczy Sandomierskiej* w ramach „Prac Naukowych Uniwersytetu Poznańskiego” Ser. Rolniczo-Leśna nr 2, Poznań 1922.

L. Sitowski został powołany z dniem 1 października 1919 r. w charakterze profesora nadzwyczajnego na Katedrę Zoologii Ogólnej i Entomologii Stosowanej w nowo powstającym (sierpień 1919 r.) Wydziale Rolniczo-Leśnym Uni-

wersytetu Poznańskiego. Pracę w niej podjął 4 listopada i od podstaw musiał organizować nie tylko zakład wraz z pracownikami oraz podręcznym muzeum zoologicznym w willi przy ul. Kujawskiej 15, ale także współorganizował z innymi profesorami cały Wydział. Obok uciążliwych prac administracyjnych prowadził przede wszystkim wykłady oraz ćwiczenia z zoologii i entomologii dla wszystkich słuchaczy rolnictwa i leśnictwa. W październiku 1920 r. Wydział Rolniczo-Leśny zorganizował roczne Państwowe Kursy Ogrodnictwa o charakterze średniej szkoły zawodowej pod kierownictwem prof. Rudolfa Boettnera (1879–1923), na których wykładali głównie profesorowie wydziału, m.in. L. Sitowski prowadził zajęcia z entomologii stosowanej, czyli o szkodnikach owadów. Z chwilą wybrania go na dziekana z powodu nadmiaru pracy musiał z nich zrezygnować, a na to miejsce w drugim roku nowych kursów 1921/22 skierował swojego asystenta Jana Ruszkowskiego (1889–1961).

Od 1 lutego do 30 września 1921 r. L. Sitowski był dziekanem Wydziału Rolniczo-Leśnego. Na tym stanowisku od początku zabiegał o wykupienie z rąk niemieckich budynku Bractwa Strzeleckiego na Solaczu przy obecnej ul. Wojska Polskiego (Collegium Rungego), czego dokonano w 1922 r. W budynku tym po odpowiedniej adaptacji znalazły pomieszczenia jego Zakładu Zoologii i Entomologii (5 pokoi wraz z pracownikami i dużą salą do ćwiczeń), a także trzy inne zakłady Wydziału, m.in. weterynaria. Równocześnie Sitowski działał w Komisji starającej się o zakupienie dla Wydziału folwarku Gołęcin i kilku will na Solaczu, co zakończono pomyślnie już w 1921 r. Od listopada 1919 r. był także delegatem Wydziału w zarządzie Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. W czerwcu 1922 r. został wybrany na prorektora na rok akademicki 1922/23, zaś w roku akademickim 1925/26 powierzono mu funkcję rektora. Był czwartym z kolei rektorem Uniwersytetu Poznańskiego z ramienia Wydziału Rolniczo-Leśnego, jego współorganizatorem. Spośród rektorów okresu międzywojennego był pierwszym biologiem na tym stanowisku. W tym czasie prorektorem był poprzedni rektor Stanisław Dobrzycki.

Kadencja rektora L. Sitowskiego przypadła na niepomyślny okres w historii kraju spowodowany recesją gospodarczą, nadzwyczajnymi oszczędnościami państwa od stycznia 1926 r. i burzliwymi wydarzeniami politycznymi w maju. Senat Akademicki zbierał się na swoje posiedzenia aż 41 razy, począwszy od 4 września 1925 r. do 28 czerwca 1926 r. Sprawozdanie z całorocznej działalności rektorskiej Sitowski przedstawił na inauguracji następnego roku akademickiego 3 października 1926 r.

Początek kadencji rektora Sitowskiego zaznaczyły uroczystości poświęcone uczczeniu rocznicy 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego. Podniosła aka-

demia, którą zaszczylił swoją obecnością Prezydent RP, odbyła się w auli 13 września 1925 r. Odczyt historyczny wygłosił Kazimierz Tymieniecki.

Inauguracja nowego roku akademickiego odbyła się w niedzielę 11 października 1925 r. Sprawozdanie z działalności złożył ustępujący rektor S. Dobrzycki, który na zakończenie przekazał insygnia władzy rektorskiej L. Sitowskiemu. Nowy rektor w krótkim przemówieniu otworzył rok szkolny „pod hasłem wiary w naukę”. Uroczystość zakończył wykład Antoniego Jakubskiego pt. *Zagadnienie życia w świetle dzisiejszej biologii*.

Dnia 19 listopada 1925 r. ukonstytuował się Wydział Matematyczno-Przyrodniczy wydzielony z dawnego Wydziału Filozoficznego. Z powodu oszczędności ogólnopaństwowych Uniwersytet Poznański utracił na Wydziale Lekarskim dwie katedry: otolaryngologii i dentystyki, a na Wydziale Rolniczo-Leśnym także dwie: miernictwa i szczegółowej uprawy roślin.

Narastający kryzys gospodarczy w kraju powodował, że w lokalnej prasie coraz częściej pojawiały się pogłoski o konieczności reorganizacji Uniwersytetu Poznańskiego i likwidacji dwóch wydziałów: Lekarskiego i Rolniczo-Leśnego. Wywoływało to protesty ze strony stowarzyszeń akademickich i organizacji społecznych, m.in. Poznańsko-Pomorskiej Izby Lekarskiej czy kół ziemiańskich, np. Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. W związku z tym w połowie listopada 1925 r. delegacja UP z rektorem L. Sitowskim wyjechała do Ministerstwa WRiOP w Warszawie, aby zasięgnąć w tej sprawie rzeczowych informacji. Ówczesny minister Stanisław Grabski zdementował te pogłoski, niemniej w następnych latach szczególnie Sekcja Leśna była stale zagrożona likwidacją, a za czasów rektora S. Rungego zawieszono na nią nabór studentów.

Problemy finansowe dawały o sobie znać także przy różnych innych okazjach, bodaj w największym stopniu w związku z zamierzoną budową domu akademickiego przy Wałach Leszczyńskiego (obecny DS „Hanka”). Wysiłkom finansowym Uniwersytetu przyszedł w sukurs wojewoda Adolf hrabia Bniński. Składając swój urząd, w końcowej części swojego rektorskiego sprawozdania L. Sitowski powiedział: „Żyjemy w epoce przesilenia finansowych Państwa, które musi dążyć do oszczędności; istnieje jednak i w tym pewna granica”.

Na XXXI posiedzeniu Senatu w dniu 14 maja 1925 r. wypłynęła sprawa przekroczenia statutowej działalności korporacji Radykalnej Młodzieży Akademickiej, a także innych, które włączyły się do bieżącej akcji politycznej. W tym czasie w Warszawie w dniach 12–14 maja trwał przewrót majowy. Już następnego dnia 15 maja odbyło się XXXII posiedzenie Senatu, które upoważniło rektora i prorektora „[...] aby udali się bezzwłocznie do Pana Wojewody celem stwierdzenia autentyczności wieści o utworzeniu nowego Rządu i w razie potwier-

dzenia [...]”, powstrzymali młodzież od wyjazdu do stolicy. W dniach 3 i 4 czerwca na terenie UP miały miejsce zajęcia studenckie, w których interweniowała policja, w związku z czym rektor Sitowski wezwał do siebie przewodniczących stowarzyszeń akademickich i zaapelował o zaniechanie sporów i podjęcie pracy. Równocześnie wziął w obronę młodzież i domagał się od władz policyjnych przeprowadzenia śledztwa w sprawie przekroczenia ich kompetencji na terenie uczelni.

Z nowym rokiem akademickim 1926/27 L. Sitowski, zwolniony z ogromu pracy administracyjnej na kolejnych stanowiskach dziekana, prorektora i rektora, mógł swobodnie przystąpić do pracy naukowej. Przy swoim Zakładzie miał specjalną pracownię, w której zajmowano się (asystenci J. Ruszkowski, A. Linke) biologicznymi metodami walki z owadami szkodliwymi w leśnictwie, gdyż właśnie w latach 1920–1924 wybuchła z kolei w Wielkopolsce i na Pomorzu wielka gradacja strzygoni choinówki (*Panolis flammea* Schiff.). W związku z tym Sitowski podjął obserwacje terenowe i badania laboratoryjne nad zwalczaniem tego motyla przy użyciu jego naturalnych wrogów – pasożytniczych muchówek, np. rączycowatych (*Larvaevoridae*) i błonkówek, m.in. gąsieniczników (*Ichnemoridae*), co przedstawił w pracach: *Strzygonia choinówka (Panolis flammea Schiff.) i jej pasożyty na ziemiach polskich* Cz. I („Roczniki Nauk Rolniczych” R. 10, 1923, z. 1), toż, Cz. II (tamże, R. 12, 1924, z. 2–3) i Cz. III (tamże, R. 27, 1932, z. 2). Innym groźnym szkodnikiem lasów Polski północno-zachodniej była w owym czasie błonkówka rośliniarka – borecznik rudy (*Neodiprion sertifer* Geoffr.), którego zwalczanie metodami biologicznymi przedstawił w pracy *Do biologii pasożytów borecznika (Lophyrus Latr.)*, Cz. I („Roczniki Nauk Rolniczych” R. 14, 1925, z. 1) i toż, Cz. II („Prace Komisji Matematyczno-Przyrodniczej PTPN”, Ser. B, T. 5, 1931). W tym samym okresie L. Sitowski prowadził jednocześnie badania nad innymi szkodnikami leśnymi, m.in. nad barczatką sosnowką, brudnicą mniszką czy kornikami, publikując na ich temat wyniki badań w latach 1928–1933.

Wspomniana pracownia znajdowała się w oddzielnym budynku zwanym „owadziarnią” na terenie parku. Rozmnażano tu pasożyty owadzie w celu przeszczepiania ich na szkodniki leśne i rolne, a także wysyłano je do Europy Zachodniej (Anglii) i Ameryki Północnej. Ponadto badano próbki owadów, które nadsyłały do analizy nadleśnictwa z całej Wielkopolski na obecność szkodników leśnych. Zakład posiadał także ogród (0,4 ha), a przy nim pasiekę doświadczalną liczącą 60 uli. Dodatkowo w 1930 r. L. Sitowski założył przy swoim zakładzie Stację Ornitologiczną, która prowadziła obserwacje wędrowek ptaków i ich obrączkowanie. Stacja ta utrzymywała stałą wymianę informacji dotyczących tych zagadnień z analogicznymi stacjami w Czechosłowacji, Francji i Niem-

czech. Dodatkowo w latach 1934–1939 Sitowski prowadził wykłady i ćwiczenia z pszczelarstwa oraz ochrony lasu dla studentów leśnictwa i rolnictwa. Był on także zamilowanym myśliwym wysokiej klasy, utrzymywał szerokie kontakty ze środowiskiem leśniczych i ziemiańskim. Łowiectwo łączył z pracami naukowymi i z każdego polowania przywoził do zakładowego muzeum jakieś ciekawe okazy oraz prowadził obserwacje przyrodnicze.

Wybuch drugiej wojny światowej zastał L. Sitowskiego w rodzinnej posiadłości w Krościenku nad Dunajcem, gdzie spędził okres całej okupacji niemieckiej. Mieszkał w tzw. Starym Dworze, budynku rodziny jego żony z Dziewolskich, w którym obecnie mieści się siedziba Nadleśnictwa Krościenko. Kiedy w październiku 1939 r. przyjechał na krótko do Poznania, zastał swoje mieszkanie splądrowane. Ze swojego Zakładu zajętego już przez Niemców zdołał podstępnie poza ich wiedzą zabrać jedynie przedwojenne notatki. W Starym Dworze na piętrze mieszkał jego syn Michał, lekarz, który schronił się tam po ucieczce z Poznania. Prowadził praktykę lekarską, lecz zabiegi chirurgiczne, których dokonywał, budziły podejrzenia okupanta o współdziałanie z liczną w tamtejszych lasach partyzantką. Również częste wyjazdy L. Sitowskiego do Krakowa i kontakty z różnymi ludźmi spowodowały, że w 1942 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu w Nowym Sączu. Po krótkim pobycie dzięki staraniom wpływowych osób z grona najbliższej rodziny został zwolniony. Utrzymywał się z wykonywania lekarskich analiz laboratoryjnych przy gabinecie swojego syna i ze sprzedaży drewna z rodzinnych lasów jego żony. Rozległe lasy, liczące 370 ha, po wojnie weszły w skład obszaru Pienińskiego Parku Narodowego. Równocześnie gromadził nowe zbiory faunistyczne, a także porządkował i konserwował przedwojenne zbiory muzealne Parku Narodowego, które w większości pochodziły z jego dawnych darów. Prowadził obserwacje ornitologiczne i teriologiczne, głównie nad nietoperzami. Opracowywał swoje notatki naukowe uratowane z Poznania. W połowie 1944 r., po ucieczce ze Lwowa zajętego przez armię sowiecką, schronił się w domu Sitowskich prof. Rudolf Weigl i wspólnie urządzili prowizoryczne laboratorium, w którym prowadzili hodowlę zwierząt doświadczalnych do badań nad dudem plamistym.

W połowie marca 1945 r. L. Sitowski powrócił do Poznania i zaraz przystąpił do odbudowy zniszczonego Zakładu Zoologii i Entomologii. Już w maju rozpoczął zajęcia dydaktyczne i jednocześnie kontynuował przedwojenne badania nad szkodliwymi owadami. Odtworzył zniszczoną przez Niemców pasiekę i rozpoczął badania nad pasożytami pszczół. Zakres swoich badań fizjograficznych nad roziedleniem fauny poszerzył teraz o tereny tzw. Zachodnich Ziem Odzyskanych. Mimo przekroczenia wieku emerytalnego L. Sitowski za zgodą

Ministerstwa Oświaty nadal wykładał, robił to zresztą aż do przedwczesnej śmierci. W roku akademickim 1946/47 dodatkowo prowadził wykłady z biologii ogólnej dla studentów Studium Stomatologicznego Uniwersytetu Poznańskiego.

L. Sitowski był znakomitym zoologiem, wysokiej klasy specjalistą w zakresie entomologii stosowanej, znanym na międzynarodowym forum naukowym. Już w okresie międzywojennym przyjeżdżali do niego na konsultacje m.in. specjaliści z Departamentu Rolnictwa Stanów Zjednoczonych w sprawach biologicznych metod zwalczania szkodliwych owadów. Był obdarzony rzadko spotykanym zmysłem obserwacyjnym. Szeroki zakres jego zainteresowań naukowych obejmował takie gałęzie nauk zoologicznych, jak faunistyka, systematyka, parazytologia świata zwierzęcego oraz zagadnienia ochrony lasu przed szkodnikami zwierzęcymi i ochrona przyrody. Opublikował 40 prac naukowo-badawczych i 10 popularnonaukowych. Wykształcił 180 dyplomowanych inżynierów leśnictwa i rolnictwa oraz był promotorem trzech rozpraw doktorskich. Do jego wybitnych uczniów, późniejszych znanych profesorów entomologii wyższych uczelni w kraju, należeli: Jan Ruszkowski (1889–1961), Antoni Linke (1902–1982) i Bohdan Kielczewski (1912–1998).

Pierwsze prace L. Sitowskiego mają charakter fizjograficzno-faunistyczny i dotyczą motyli: *Motyle Pienin*, cz. I („Sprawozdania Komisji Fizjograf. AU” T. 39, 1906) oraz toż, cz. II (tamże, T. 44, 1910), skąd zebrał około 710 gatunków i 28 aberacji barwnych. Także w latach późniejszych (1935) zwrócił uwagę na zmienność ubarwienia motyli co udokumentował publikacją. Drugą dziedziną jego zainteresowań była ornitologia i w tym zakresie pozostawił 4 publikacje, w tym dwie stanowiące całość o charakterze monograficznym: *Ptaki Pienin*, cz. I („Sprawozdania Komisji Fizjograf. AU” T. 50, 1916) oraz toż, cz. II (tamże, T. 65, 1931), w których opisał 137 gatunków z tego obszaru w tym kilka bardzo rzadkich. Podobnie jak owadami, tak samo ptakami zajmował się przez całe życie. Pozostałe dwie publikacje ornitologiczne to: *Drożd skalny* (*Monticola saxatilis* L.) w Pieninach („Ochrona Przyrody” R. 17, 1937) oraz *Rzadsze gatunki ptaków w Pieninach* („Chrońmy przyrodę ojczystą” R. 2, 1946, nr 1–2). Obserwacjom poczynionym w czasie drugiej wojny światowej nad ssakami, głównie gryzoniami i nietoperzami, a także nad motylami i osami poświęcił pracę *Przyczynek do znajomości fauny Parku Narodowego w Pieninach* („Ochrona Przyrody” R. 18, 1948). Sitowski był najlepszym znawcą przyrody Pienin – Kazimierz Simm (1884–1955) nazwał go „odkrywcą Pienin dla polskiej faunistyki”, gdyż dopiero po nim podjęto dalsze, szczegółowe badania tego terenu. Już w 1922 r. wspólnie z Stanisławem Kulczyckim byli inicjatorami prawnej ochrony obszaru przelomu

Dunajca w Pieninach, co przedstawili w publikacji *Pieniny jako rezerwat przyrodniczy* („Ochrona Przyrody” R. 3, 1922), która stała się podstawą do wniosku o utworzenie Pienińskiego Parku Narodowego. Sitowski był głównym ekspertem w tej sprawie dla Państwowej Rady Ochrony Przyrody, z którą współpracował w całym okresie międzywojennym.

L. Sitowski był członkiem licznych towarzystw naukowych, m.in.: Komisji Fizjograficznej PAU (od 1908 r.), Komisji Matematyczno-Przyrodniczej PTPN (od 1920 r.), Polskiego Związku Entomologicznego (od 1927 r.), Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, Polskiego Związku Łowieckiego, członkiem honorowym Koła Rolników Studentów UP i innych.

L. Sitowski zmarł nagle po drugim zawale serca 20 listopada 1947 r. w Poznaniu w drodze na wykład i został pochowany na Cmentarzu św. Jana Vianneya przy ul. Lutyckiej.

Bibliografia

- Archiwum UAM., sygn. „Rektorat” nr 15/744, nr 193, nr 82/396, nr 212/646, Protokoły z posiedzeń Senatu Akademickiego 1925/26.
- Dzieje akademickich studiów rolniczych i leśnych w Wielkopolsce 1919–1969*, Poznań 1970.
- Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, Poznań 1972.
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1923/4–1945–1954/5*.
- Mała encyklopedia leśna PTL*, Warszawa 1980.
- Nauka w Wielkopolsce*, Poznań 1973.
- Polski słownik biograficzny*, Warszawa – Kraków, t. 37, 1997, s. 589–592.
- Słownik biologów polskich*, Warszawa 1987.
- Stecki K., *Na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego*, [w:] *Poznańskie wspominki z lat 1918–1939*, Poznań 1973.
- Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1963–1970.
- Wielkopolski słownik biograficzny*, Poznań 1981, 1983.
- Wrzosek A., *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia 1919–1923*, Poznań 1924.
- Wydział Rolniczo-Leśny Uniwersytetu Poznańskiego. Sprawozdanie za pierwsze 15 lat istnienia 1919/20–1933/34*, Poznań 1934, s. 317–334.
- „Chrońmy przyrodę ojczystą” R. 4, 1948, nr 1–2, s. 18–19 (K. Simm).
- „Las Polski” R. 22, 1948, nr 1–2, s. 41 (B. Kielczewski).
- „Pieniny – Przyroda i Człowiek” R. 5, 1997, s. 3–7 (B. Kielczewski).
- „Polskie Pismo Entomologiczne” T. 18, 1939–1948, z. 1, s. 5–13 (A. Linke).
- „Wiadomości Entomologiczne” T. 4, 1983, nr 3–4, s. 127–138 (J.A. Czyżewski).

Andrzej Dzieczkowski



JAN GROCHMALICKI

1 IX 1926 – 31 VIII 1928

Był piątym z kolei rektorem Uniwersytetu Poznańskiego, jednym z pierwszych współorganizatorów tej uczelni, wielkim budowniczym jej obiektów, piastującym przez dwa kolejne lata akademickie 1926/27 i 1927/28 urząd rektora. Spośród rektorów okresu międzywojennego był już drugim biologiem na tym stanowisku.

Jan Gabriel Grochmalicki urodził się 24 marca 1883 r. w Błazowej, małym mieście województwa rzeszowskiego, w wielodzietnej rodzinie organisty i rolnika Franciszka oraz jego żony Teresy z Bernharndów. Pierwsze cztery klasy szkoły powszechnej ukończył w rodzinnym miasteczku, a następnie od 1895 r. kształcił się w c.k. wyższym gimnazjum w Rzeszowie, gdzie zdał maturę 22 maja 1902 r. Jego zamiłowania przyrodnicze rozwinął i ukształtował tamtejszy nauczyciel biologii, paleozoolog dr Wilhelm Friedberg, w latach 1919–1929 profesor geologii i paleontologii Uniwersytetu Poznańskiego, a w roku akademickim 1926/27 dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego.

Jan Grochmalicki od października 1902 r. do 1906 r. studiował biologię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego pod kierunkiem wybitnych zoologów, m.in. Benedykta Dybowskiego i Józefa Nusbauma-Hilarowicza. Następnie w latach 1906–1908 dodatkowo studiował medycynę na Wydziale Lekarskim tegoż uniwersytetu. Od października 1906 r. do 30 września 1914 r. był asystentem w Instytucie Zoologii kierowanym przez J. Nusbauma-Hilarowicza. Pod jego kierunkiem wykonał pracę doktorską pt. *Badania nad regeneracją soczewki ocznej u ryb* („Archiwum Naukowe” t. 1, Lwów 1908), uzyskując tytuł doktora

filozofii 31 marca 1908 r. W marcu i kwietniu 1909 r. odbył razem ze swoim profesorem J. Nusbaumem-Hilarowiczem podróż naukową do Stacji Zoologicznej w Neapolu, gdzie zbierał materiały do badań nad embriologią ryb morskich. W drodze powrotnej zwiedzili Stację Zoologiczną Villefranche-sur-Mer i Muzeum Oceanograficzne w Monaco, gdzie poznali pracującego tam Polaka, późniejszego wicedyrektora tego instytutu Mieczysława Oxnera.

Równoległe z asystenturą na uniwersytecie J. Grochmalicki był od listopada 1910 r. zastępcą nauczyciela w oddziale równorzędnym (filiu) c.k. IV Gimnazjum we Lwowie. Egzamin nauczycielski zdał 27 października 1913 r. przed c.k. Komisją Egzaminacyjną dla nauczycieli szkół średnich we Lwowie i nadal pełnił w tamtejszym gimnazjum obowiązki nauczyciela już kwalifikowanego historii naturalnej (nauk przyrodniczych) do 31 października 1918 r. z przerwą w czasie wojny. Od maja 1913 r. był także członkiem Zarządu i sekretarzem Muzeum im. Dzieduszyckich i z jego inspiracji zaczęły wychodzić w 1914 r. „Rozprawy i Wiadomości z Muzeum im. Dzieduszyckich” oraz materiały z wykopalisk starożytnych.

Do czasu pierwszej wojny światowej J. Grochmalicki był bardzo czynnym prelegentem, propagatorem wiedzy przyrodniczej w rozmaitych towarzystwach i instytucjach, m.in. w Polskim Towarzystwie Przyrodników im. Kopernika, w Polskim Towarzystwie Pedagogicznym oraz w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich we Lwowie i na prowincji. Brał również aktywny udział w Zjazdach Lekarzy i Przyrodników Polskich: w X we Lwowie 1906 r. i w XI w Krakowie 1911 r. Od 1908 r. był członkiem Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika i z ramienia jego Zarządu pod kierownictwem J. Nusbaum-Hilarowicza budował i wyposażał Stację Hydrobiologiczną nad Stawem Drozdowickim pod Gródkiem Jagiellońskim koło Lwowa. Jednocześnie w latach 1908–1914 prowadził intensywne badania naukowe i wspólnie z B. Dybowskiem opublikował 14 prac badawczych z embriologii i z faunistyki (małżozaczki i ślimaki bajkalskie). Przygotował się także do habilitacji i 24 czerwca 1914 r. przeprowadził kolokwium habilitacyjne z zakresu zoologii i embriologii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego na podstawie rozprawy pt. *Przyczynki do historii rozwoju układu krwionośnego u ryb kostnoszkieletowych* („Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego PAU” 1911, t. 50), zatwierdzone 27 kwietnia 1916 r. jako docenta prywatnego.

Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej Jan Grochmalicki wstąpił ochotniczo do tzw. Legionu Wschodniego pod dowództwem gen. Józefa Hallera, a po jego rozwiązaniu 23 września 1914 r. i miesięcznym pobycie w Nowym Targu przybył do Krakowa, gdzie 11 listopada został wcielony do armii au-

striackiej. Ze względu na posiadane kwalifikacje biologiczne pozostawał w Krakowie do połowy lipca 1915 r. i w tym czasie przeszedł przeszkolenie bakteriologiczne u O. Bujwida, po czym został kierownikiem filii Laboratorium Epidemiologicznego nr 8 w Strzemieszycach przy urządzonym tam wojskowym szpitalu chorób zakaźnych. Następnie wraz z posuwającą się armią kolumna sanitarna z jego laboratorium stacjonowała kolejno w Kielcach, Radomiu, Dęblinie, Łukowie, Brześciu nad Bugiem, Prużanach, Berezie Kartuskiej, aż wreszcie 25 listopada 1915 r. osiadła na ponad dwa lata do końca 1917 r. w Molczadzi, 35 km od Baranowicz. W związku z często wybuchającymi epidemiami chorób zakaźnych, oprócz wykonywania analiz bakteriologicznych, prowadził także szczepienia wojska i okolicznej ludności.

Z tego okresu, od 26 lutego 1916 r. aż do końca wojny, zachowało się 31 oryginalnych listów J. Grochmalickiego, które często wysyłał do swojego mistrza uniwersyteckiego Benedykta Dybowskiego do Lwowa. Jest to niezwykle pasjonująca lektura. Mimo że, jak w nich pisał, „... zajmują mnie tak nieciekawe sprawy jak tyfus, dyzenteria i cholera”, mógł jednak równocześnie prowadzić przeróżne obserwacje przyrodnicze, fotografować, gromadzić materiały zoologiczne z okolicy i ratować zabytki przyrody oraz kultury (książki), które wysyłał do Lwowa przez jadących na urlop oficerów lub sam je przywoził. W listach opisuje, jak rowami strzeleckimi dotarł do mickiewiczowskich Tuhanowicz, gdzie oglądał spalony dwór z zabudowaniami oraz „... piękny gaj tuhanowicki pocięty mnóstwem rowów i zaporami kolczastego drutu”. W ciągu dwuletniego pobytu na Nowogrodczyźnie był około 20 razy nad odległym jeziorem Świteż, gdzie łowił drobne skorupiaki i mięczaki. Skarżył się też B. Dybowskiemu, że żołnierze w Świtezi przy użyciu granatów ręcznych łowią ryby, które ogłuszone masowo potem rozkładają się nad brzegami jeziora. Zbierał także drobne ssaki, szczególnie nietoperze, polował w celach naukowych na zające i wiewiórki. Niemal cały czas otrzymywał dzienniki i mógł sprowadzać książki naukowe z księgarni w Lipsku. W styczniu 1918 r. kolumna sanitarna przeniosła się do Kopyczyniec w Małopolsce Wschodniej, a w marcu tegoż roku na Ukrainę do Mikołajowa nad Bohem. W chwilach wolnych od zajęć służbowych Grochmalicki łowił tam do swoich zbiorów ryby i bezkręgowce. W początkach maja znalazł się w Mariupolu nad Morzem Azowskim i nadal prowadził badania faunistyczne. We wrześniu dostał sześciotygodniowy urlop i wrócił do Lwowa. W tym czasie armia austriacka w rozsypce cofała się z Ukrainy, a niebawem część Lwowa zajęta została przez Ukraińców. Natychmiast zgłosił się do formowanego Wojska Polskiego i z bronią w ręku walczył o wyzwolenie miasta, za co został odznaczony później Krzyżem Obrony Lwowa. Po wyzwoleniu miasta

nadal był kierownikiem Laboratorium Bakteriologicznego Nr 1 Szpitala Wojskowego II.

Dnia 22 lutego 1919 r. Komisariat Naczelny Rady Ludowej w Poznaniu ofiarował Grochmalickiemu katedrę nadzwyczajną zoologii na powstającej właśnie Wszechnicy Piastowskiej, wobec czego został zwolniony z wojska 14 marca tego roku w stopniu kapitana sanitarnego rezerwy. Komisariat Naczelny Rady Ludowej mianował go 1 kwietnia 1919 r. profesorem zwyczajnym zoologii na Wydziale Filozoficznym. Zatwierdzony został następnie przez Naczelnika Państwa 12 października 1921 r. i powtórnie mianowany profesorem zwyczajnym zoologii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego (UP) przez Prezydenta RP dnia 11 listopada 1925 r. Na stanowisku tym pozostał aż do końca życia.

Jan Grochmalicki po przybyciu do Poznania natychmiast z wielką energią przystąpił do tworzenia od podstaw Zakładu Zoologii, jego biblioteki i muzeum, a współpracując blisko z rektorem Święcickim, organizował rozbudowę innych katedr i struktur powstającej uczelni. Zabiegał o pozyskanie profesora Antoniego Jakubskiego ze Lwowa na katedrę anatomii porównawczej i biologii. Sprowadzał i kupował aparaturę mikroskopową i książki do biblioteki. Na swoją prośbę o zbiory zoologiczne do muzeum zakładowego otrzymał z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie cenny dar w postaci 170 wypchanych ptaków, 18 ssaków, 6 gadów, 16 ryb i 38 gąbłot z owadami. W czerwcu 1919 r. wraz z profesorami Bronisławem Niklewskim i Stanisławem Pawłowskim zorganizował Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, w którym objął obowiązki sekretarza i skarbnika do 1921 r., a od 1922 r. przewodniczącego. Założył również Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W listopadzie 1919 r. powierzono prof. Grochmalickiemu organizację Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, które pod jego kierunkiem znakomicie się rozwijały. Senat Akademicki powierzył prof. Grochmalickiemu zadanie pozyskania dla uniwersyteckich instytutów i zakładów nowych budynków. Już w kwietniu 1920 r. udało mu się zająć gmach byłego pruskiego Towarzystwa Spółek Kas Raiffeisena przy ul. Wjazdowej 3 (obecnie Św. Marcin 90), do którego przeniósł z Zamku (Collegium Maius) swój Instytut Zoologiczny, Instytut Anatomii Porównawczej i Biologii prof. A. Jakubskiego, a także Instytut Geograficzny prof. S. Pawłowskiego, Instytut Psychologiczny prof. S. Błachowskiego i Seminarium Pedagogiczne prof. L. Jaxy-Bykowskiego. Dopiero w 1934 r. wszystkie te Instytuty przeniosły się do Collegium Medicum na ul. Fredry 10.

J. Grochmalicki prowadził wykłady z zoologii (6 godzin tygodniowo) dla ponad 120 słuchaczy i ćwiczenia (9 godz. tygodniowo) dla 30 osób, chociaż

zgłosiło się wówczas na nie 55 studentów, lecz z braku większej liczby mikroskopów nie mógł wszystkich przyjąć. Prowadził wykłady dla biologów, aż do przedwczesnej śmierci, oraz z zoologii i parazytologii dla słuchaczy farmacji. Od 1920 r. był członkiem Komisji Matematyczno-Przyrodniczej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a w latach 1924–1927 jej sekretarzem. W lutym 1921 r. Komisja powierzyła mu redakcję nowego wydawnictwa pt. „Prace Komisji Matematyczno-Przyrodniczej PTPN”, seria biologiczna, która zabierała mu wiele czasu. W tym samym okresie, aż do wyboru na rektora, J. Grochmalicki opracowywał naukowo materiały z Nowogrodziny zebrane w czasie wojny, materiały do fauny skorupiaków liścionogich (*Phyllopoda*) zebrane przez A. Jakubskiego we wschodniej Afryce, a szczególne miejsce zajęło opracowywanie materiałów o mięczakach jeziora Bajkał, zebranych przez Władysława i Benedykta Dybowski. Często wyjeżdżał do Warszawy na posiedzenia Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, której był członkiem od końca 1919 r., czy na konferencje do Ministerstwa WRiOP jako członek Państwowej Rady Muzealnej w sprawach krajowych muzeów przyrodniczych lub dyskutowanego w tym czasie tytułu „magistra” dla kończących studia, wprowadzonego po raz pierwszy w roku akademickim 1926/27 na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UP.

Autorytet wśród grona profesorów, umiejętność godzenia spornych interesów i doświadczenie życiowe sprawiły, że w czerwcu 1926 r. J. Grochmalicki został wybrany na rektora. Obowiązki z tym związane podjął 1 września. Wybitne zdolności organizacyjne i wielkie dokonania w ciągu całego roku akademickiego spowodowały, że prof. Grochmalicki został ponownie wybrany na rektora na następny rok akademicki 1927/28. W pierwszym roku prorektorem, zgodnie z ówczesnymi przepisami, był uprzedni rektor prof. Ludwik Sitowski, w następnym godność ta powierzona została profesorowi chirurgii Antoniemu T. Juraszowi.

Dwuletnie urzędowanie rektorskie prof. Grochmalickiego zdominowane było przez sprawy budżetowe, budowlane, zdobywanie nieruchomości pod budowę i zaciąganie kredytów na te cele, czego wyrazem jest jego artykuł pt. *O kredyty dla Uniwersytetu* („Kurier Poznański” 1927, nr 136 z 24 III 1927, s. 4). W listopadzie 1926 r. rektor Grochmalicki interweniował u samego Prezydenta RP w sprawie lokali zajmowanych przez Uniwersytet w Zamku i w tzw. Maszталarni. Następnie zabiegał u władz miejskich o tereny budowlane dla uczelni na Jeźyczach dla Wydziału Lekarskiego i o parcelę pod budowę domu profesorskiego na ul. Libelta 14. Po opracowaniu statutu „Uniwersyteckiej Spółdzielni Osadniczej i Budowlanej” w początku 1927 r. rozpoczęto budowę tego domu, który ukończono za jego kadencji i oddano do zamieszkania 1 września 1928 r. Ważną inwestycją była budowa Domu Akademickiego przy Wałach

Leszczyńskiego 47 (obecnie al. Niepodległości). Na Sołaczu dobiegała budowa Domu Akademickiego dla studentów Wydziału Rolniczo-Leśnego. W ciągu roku akademickiego 1927/28 najważniejsza była budowa Collegium Chemicum i Collegium Anatomicum, które musiały być spiesznie wykończone, gdyż miały służyć w 1929 r. także dla Powszechnej Wystawy Krajowej (PWK). Ponadto przy Parku Wilsona wyznaczono teren pod budowę gmachu dla Studium Wychowania Fizycznego, a także zakupiono grunty od prywatnego właściciela na Sołaczu dla Wydziału Rolniczo-Leśnego. Wiosną 1928 r. rektor Grochmalicki wybudował dla potrzeb swojego Zakładu Zoologii niewielką stację hydrobiologiczną nad Jeziorem Kierskim w Krzyżownikach, podobną do Stacji w Drozdowicach.

W pierwszym roku kadencji rektora Grochmalickiego dzięki jego osobistej energii po raz pierwszy dokonano szczegółowej inwentaryzacji majątku oraz założono „Główną księgę inwentarzową Uniwersytetu” i oszacowano jego majątek. Ponadto po długim okresie prowizorycznego stanu zarządzania Biblioteką Uniwersytecką w drodze konkursu dyrektorem tej placówki został kustosz Biblioteki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr Stefan Wierczyński.

W dniach 24–25 kwietnia 1927 r. odbył się na Uniwersytecie Poznańskim zjazd rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce w udziale ministra WRiOP. Uczestnicy zjazdu wyrazili podziw dla ogromu dokonań tak młodej uczelni.

Gdy w roku akademickim 1928/29 rektorem został przedstawiciel Wydziału Medycznego (Lekarskiego) prof. Edward Lubicz-Niezabitowski, prof. Grochmalicki był u jego boku prorektorem. Został także wybrany na referenta budżetowo-gospodarczego Senatu, w związku z czym był nadal obciążony ogromem pracy administracyjnej. Do tego dochodziła praca dydaktyczna, skumulowana z powodu skróconego do 30 kwietnia, w związku z PWK, roku akademickiego.

Dopiero w lipcu i sierpniu 1929 r. mógł Jan Grochmalicki wybrać się wraz z rodziną po trzech latach wyczerpującej pracy na wakacje do Krościenka nad Dunajcem. Tutaj wśród wspaniałej przyrody Pienin zasłużony odpoczynek połączył z badaniami faunistycznymi przy zbieraniu wodnych skorupiaków, wijów, mięczaków i drobnych ssaków.

Niezwykłe ciężkim ciosem dla Grochmalickiego była śmierć (31 stycznia 1930 r.) jego ukochanego mistrza Benedykta Dybowskiego w 97. roku życia. Jak napisał prof. G. Brzęk, „... wróciwszy z pogrzebu ze Lwowa dopiero po paru miesiącach opowiadał o jego ostatnich chwilach życia i pogrzebie”. Grochmalicki poświęcił B. Dybowskiemu co najmniej 8 publikacji biograficznych w czasopiśmie krajowych i zagranicznych.

Działalność dydaktyczno-naukowa J. Grochmalickiego zmierzała przede wszystkim w kierunku rozwinięcia tematyki naukowej w prowadzonym przez niego Zakładzie Zoologii i wykształceniu dużego grona zoologów. Główną tematyką badawczą była fizjografia faunistyczna północno-zachodniej Polski, czyli Wielkopolski i Pomorza oraz hydrobiologia. Z jego zakładu w ciągu 17 lat kierowania nim na Uniwersytecie Poznańskim wyszło około 80 publikacji naukowo-badawczych i 25 mniejszych popularnonaukowych napisanych przez jego uczniów. Jego własna twórczość naukowa była wielokierunkowa. J. Grochmalicki był specjalistą głównie od bezkręgowców (*Invertebrata*). Po pierwszych swoich studenckich badaniach anatomiczno-embriologicznych zajął się fauną skorupiaków wodnych z podgromady członopancerzowców (*Entomostraca*), wśród których specjalne miejsce zajmowały małżoraczki (*Ostracoda*), widłonogi (*Copepoda*) i liścionogi (*Phyllopoda*). Drugą grupą bezkręgowców, którą się zajmował, były mięczaki (*Mollusca*), a wśród nich ślimaki wodne (*Gastropoda aquatica*) jeziora Bajkał. Wspólnie ze swoim mistrzem B. Dybowskim ogłosił o nich głównie po niemiecku 10 prac naukowych dotyczących fauny tego wyjątkowego jeziora, opisując nowe rodziny, rodzaje i gatunki. J. Grochmalicki zajmował się również kręgowcami (*Vertebrata*), a wśród nich rybami (*Pisces*) i ssakami (*Mammalia*), publikując o nich kilka przyczynków. Ogółem ogłosił 53 prace naukowe i wielką liczbę drobniejszych doniesień, a także rozmaitych recenzji i sprawozdań w rozmaitych czasopismach. Na polu hydrobiologii jego największym osiągnięciem było wykształcenie szeregu adeptów w tej dziedzinie, spośród których trzech wybitnych zdobyło międzynarodową renomę w nauce: Ambroży Moszyński, Julian Rzóśka i Gabriel Brzęk. Osobną dziedziną naukowo-społeczną, do której wniósł znaczący wkład, była ochrona przyrody. Przyczynił się do ochrony jeziora siarczanego Siwa Woda w Wyżyskach pod Szklą, ochronił przed wycinką grupę lip w parku tuhanowickim, lasy nad Świteznią, przed dewastacją Hałę Pyszną w Tatrach, zabiegał o utworzenie Tatrzańskiego i Wielkopolskiego Parku Narodowego. Był pierwszym przewodniczącym Oddziału Poznańskiego Komitetu Ochrony Przyrody (1920) i pierwszym prezesem Polskiego Oddziału Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra.

J. Grochmalicki brał czynny udział w działalności rozlicznych stowarzyszeń naukowych i społecznych, m.in. w Towarzystwach Naukowych Poznania, Lwowa i Wilna, był także członkiem korespondentem PAU (wybrany 7 czerwca 1929 r.), współpracownikiem Komisji Geograficznej PAU (1926), członkiem Rady Nadzorczej Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu (1920), Poznańskiego Wojewódzkiego Komitetu do spraw Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, kuratorium stowarzyszenia Instytutu Doświadczalnego w Polsce z siedzibą

w Poznaniu (1926–1930), Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu (1929), Zrzeszenia Profesorów i Docentów UP, członkiem honorowym Bratniej Pomocy Studentów UP (1926) i Koła Przyrodników UP (1930). Był jednym z najbardziej zasłużonych po H. Świącickim rektorów okresu międzywojennego.

J. Grochmalicki zawarł związek małżeński 25 marca 1919 r. z Eleonorą Zofią z Witkiewiczów i miał trzy córki: Annę Bożenę (ur. 1920) zamężną Gawęcką, inż. rolnictwa, Jadwigę Marię (1923–1994) zamężną Borkowską, ogrodnika i Janinę Helenę (ur. 1926) zamężną Mikołajczyk, profesor chemii analitycznej.

Zmarł niespodziewanie w Szpitalu SS. Elżbietanek po dwóch dniach na nierozpoznaną chorobę zakaźną 15 kwietnia 1936 r. i pochowany został na starym Cmentarzu św. Wojciecha u stóp Cytadeli pośród mogił powstańców.

Bibliografia

- Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, sygn. P. III-87 i depozyt A. Wrzoska – 113 listów J. Grochmalickiego do B. Dybowskiego.
- Archiwum UAM, sygn. Dz. Osobowy 82/291; Rektorat 15/157/5; Protokoły z posiedzeń Senatu Akademickiego.
- Biogramy uczonych polskich*. Cz. II: *Nauki biologiczne*, Wrocław – Warszawa 1985.
- Brzęk G., *Z Błażowej ku źródłom wiedzy*, Lublin 1992, ss. 447.
- Grochmalicka-Mikołajczyk J., *Moje wspomnienie o ojcu, prof. dr. Janie Gabrieli Grochmalickim*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, nr 2, s. 242–257.
- Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław – Kraków – Warszawa 1960, s. 582–583.
- Słownik biologów polskich*, Warszawa 1987.
- Środka A., *Uczni polscy XIX–XX stulecia*, t. 1 (A-G), Warszawa 1994.
- Wielkopolski słownik biograficzny*, Poznań 1981, 1983.
- Wrzosek A., *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia 1919–1923*, Poznań 1924.
- „Wszeczeński” 1936, nr 3, s. 95, nr 4, s. 99–105 (B. Fuliński).
- „Czasopismo Przyrodnicze” R. 10, 1936, z. 3–4, s. 49–53 (G. Brzęk).
- „Kosmos” R. 61, 1936, z. 4, s. 355–370 z wykazem publikacji (B. Fuliński, K. Reisowa).
- „Kronika Farmaceutyczna” R. 35, 1936, nr 9, s. 97–8 (K. Hrynakowski).
- „Kwartalny Biuletyn Informacyjny ds. Ochrony Przyrody” R. 6, 1936, nr 12, s. 18 (W. Szafer).
- „Pamiętnik Zakładu Badania Drzew i Lasu w Kórniku” z. 1, s. 9–25 z wykazem publ. (G. Brzęk, W. Szafer).
- „Przyroda Polska” R. 10, 1966, nr 7–8, s. 10 (A. Dytkiewicz).
- „Wiadomości Farmaceutyczne” R. 63, 1936, nr 18, s. 263 (K. Hrynakowski).

Andrzej Dzięczkowski



EDWARD LUBICZ- -NIEZABITOWSKI

1 IX 1928 – 31 VIII 1929

Edward Feliks Lubicz-Niezabitowski urodził się 30 maja 1875 r. w Bugaju koło Miłosławia (powiat Września) w rodzinie o wybitnych tradycjach niepodległościowych. Ojciec jego inżynier geometra i meliorant, Hieronim Michał herbu Lubicz-Niezabitowski pod kryptonimem „Michał Lubicz” był członkiem Rządu Narodowego R. Traugutta i po upadku powstania styczniowego osiadł we wrześniu 1864 r. w Wielkopolsce pod przybranym nazwiskiem Brzeski. Matka jego, wywodząca się z Wielkopolski, Władysława Dąbrowska herbu Ogończyk była córką adiutanta gen. J. Skrzyneckiego, kurierką z 1863 r. Od szóstego roku życia Edward wykazywał szczególne zainteresowanie przyrodą, na co wpłynęło położenie domu rodzinnego i częsty kontakt z ludźmi związanymi z tą dziedziną, m.in. z leśnikiem J. Skoraczewskim czy najstarszym bratem, studentem medycyny. Pierwsze nauki pobierał w domu od starszej siostry. W październiku 1885 r. wraz z rodzicami wydalonymi z Poznańskiego w ramach rugów bismarkowskich przybył do Krakowa. Wydarzenie to głęboko zaciążyło na jego psychice i obudziło w nim ducha wielkiego patriotyzmu na całe życie. Po kilku miesiącach rodzice przenieśli się do Przemyśla i tam w latach 1886–1894 chodził do gimnazjum klasycznego, gdzie zdał maturę. Jego nauczycielami było m.in. dwóch wybitnych przyrodników, Bolesław Kotula i Kazimierz Bobek, którzy rozwinęli jego zainteresowania florystyką i faunistyką oraz ukierunkowali je na przysze badania naukowe.

E. Niezabitowski w październiku 1894 r. zapisał się na Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale oprócz obowiązujących na tym wydziale zajęć

równocześnie uczęszczał na wykłady sekcji przyrodniczej Wydziału Filozoficznego, słuchając wykładów znakomitych przyrodników: Antoniego Wierzejskiego, Józefa Rostafińskiego, Henryka Hoyera jun. i Władysława Szajnochy. W 1895 r. K. Bobek przeniósł się z Przemyśla do Krakowa i wówczas wprowadził młodego studenta do przebogatego w zbiory przyrodnicze, ale zaniedbanego Muzeum Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności. Jego zadaniem było ich uporządkowanie, nad czym pracował niestrudzenie przez dziesięć lat do 1905 r. Jednocześnie zajął się zbieraniem owadów błonkoskrzydłych z podrzędu rośliniarek, a w czasie wakacji 1896 r. odbył z K. Bobkiem wyprawę entomologiczną na Podole. W wyniku tych badań ogłosił pierwszą swoją publikację pt. *Przyczynki do fauny rośliniarek (Phytophaga) Galicji* („Sprawozdania Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie” 1896, t. 34) oraz dalsze uzupełnienia tego tematu w latach 1898–1899. Będąc studentem III roku, E. Niezabitowski został od 1 października 1896 r. demonstratorem w Zakładzie Anatomii Porównawczej i Histologii u prof. H. Hoyera, gdzie pracował dwa lata, zapoznając się z metodami badawczymi w dziedzinie histologii i osteologii. Z zaoszczędzonych pieniędzy w czasie wakacji letnich 1897 r. odbył wycieczkę nad Morze Adriatyckie, zwiedzając po drodze muzea przyrodnicze w Wiedniu, Grazu, Trieście, Wenecji, Rijece, a w drodze powrotnej do kraju w Budapeszcie. W roku akademickim 1899/1900 odbył praktykę lekarską na oddziale chorób wewnętrznych Szpitala św. Łazarza w Krakowie u Antoniego Krokiewicza. Po złożeniu rygorozum uzyskał 18 lipca 1900 r. doktorat wszech nauk lekarskich. Ukoronowaniem tych studiów była rozprawa o faunie owadów na zwłokach ludzkich, która weszła do literatury światowej.

Jednocześnie w latach 1899–1902 odbył dodatkowo trzyletnie studia przyrodnicze na Wydziale Filozoficznym. Dnia 20 listopada 1903 r., po egzaminach przed Komisją Egzaminacyjną dla nauczycieli szkół średnich, uzyskał świadectwo nauczycielskie. Praktykę nauczycielską odbył w Gimnazjum św. Anny, a następnie był zastępcą nauczyciela w Gimnazjum św. Jacka w Krakowie (1904/1905). W latach 1900–1905 był asystentem przy Katedrze Botaniki i połączonego z nią Ogrodu Botanicznego UJ u prof. Józefa Rostafińskiego. Działal też społecznie, m.in. współpracował ze znanym działaczem rybactwa krajowego Ferdynandem Wilkoszem, zamieszczając w jego wydawnictwie „Okólnik Rybacki” szereg rozmaitych artykułów (1902–1906), był także sekretarzem Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika i organizował cykle wykładów przyrodniczych.

Wobec braku etatów asystenckich na Uniwersytecie Jagiellońskim E. Niezabitowski postanowił zostać nauczycielem w gimnazjum, a Rada Szkolna Krajowa

dała mu do wyboru gimnazjum w mieście prowincjonalnym. Wybrał Nowy Targ, gdzie właśnie budowano nowy budynek szkolny, jak również z uwagi na szczególne położenie miasta, korzystne do prowadzenia badań przyrodniczych. Od 1 września 1905 r. został rzeczywistym nauczycielem nauk przyrodniczych tamtejszego gimnazjum, a trzy lata później, 20 października 1908 r., został profesorem. Równocześnie wbrew własnej woli został z polecenia posła Jana Bednarskiego lekarzem Nowego Targu. W nowym budynku gimnazjum urządził gabinet przyrodniczy, pracownię naukową i ambulatorium lekarskie dla młodzieży szkolnej. W ciągu kilku lat pracy gabinet przyrodniczy stał się prawdziwym muzeum łącznie ze zwierzętami egzotycznymi, a pracownię uczniowską zaopatrzył w mikroskopy, aparat fotograficzny do mikrofotografii, termostat, akwaria słodkowodne i morskie. Zwierzęta morskie otrzymywał bezpłatnie ze Stacji Zoologicznej w Trieście. Biblioteczka przyrodnicza oprócz podstawowych podręczników prenumerowała lub otrzymywała bezpłatnie 32 czasopisma z botaniki, zoologii i paleontologii. Urządzone zostało ambulatorium z funduszy prywatnych, w którym E. Niezabitowski udzielał bezpłatnie pomocy lekarskiej biednej młodzieży góralskiej, zabiegi dentystyczne zaś wykonywał w swoim mieszkaniu prywatnym. Pod tym względem gimnazjum to było jedynym w całej Małopolsce, a za tę humanitarną pracę medyczną cesarz odznaczył go 8 sierpnia 1910 r. Złotym Krzyżem Zasługi z Koroną. Działalność tej placówki przedstawił w interesującym artykule pt. *Pierwsze ambulatorium szkolne dla uczniów gimnazjum w Nowym Targu* („Wiedza i Postęp” R. 1, 1912, nr 4).

E. Niezabitowski nie zaniedbywał również prowadzenia badań naukowych i publikowania ich wyników. W pierwszych latach pobytu w Nowym Targu zajął się nową grupą owadów błonkoskrzydłych owadziarek z niezwykle trudnej do badania i oznaczania rodziny męczelkowatych (*Braconidae*). Wówczas na świecie było tylko trzech specjalistów z tej grupy. Zebrane materiały ogłosił w pracy pt. *Materiały do fauny braconidów Polski* („Sprawozdania Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie” 1909, t. 44). Dalsze materiały dotyczące tych owadów zebrane w ciągu trzydziestu następnych lat zostały zniszczone na początku wojny przez Niemców w Poznaniu (1939 r.). Zajmował się też badaniem torfowisk wysokich Podhala i rosnącej na nich sosny blotnej (*Pinus uliginosa*), korespondując w tej sprawie z prof. Marianem Raciborskim (1863–1917) we Lwowie. Opracował też i wydał pierwszy w kraju *Klucz do oznaczania zwierząt ssących* (1910, 1933).

Gdy w Staruni (pow. Bohorodczany) w 1907–1908 odkryto w wosku ziemnym mamuta i nosorożca włochatego, na propozycję dyrektora Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie Mariana Łomnickiego (1845–1915) przystąpił do

opracowania tego znaleziska. W tym celu uzyskał od Rady Szkolnej Krajowej kilkumiesięczny urlop i wyjechał do Lwowa, gdzie przez cztery miesiące preparował szkielety. Następnie w celu prowadzenia badań porównawczych z materiałami znajdującymi się w muzeach i ogrodach zoologicznych Europy wyjechał w podróż do Budapesztu, Wiednia, Triestu, Monachium, Poznania, Wrocławia, Berlina, Londynu, Brukseli, Paryża i Stuttgartu. Koszta podróży po części sfinansowało Muzeum im. Dzieduszyckich (Ordynacja Poturzycka).

Wkrótce po powrocie Komitet Stypendialny Fundacji W. Osławskiego przy Akademii Umiejętności przyznał E. Niezabitowskiemu 17 października 1910 r. stypendium na rok 1910/1911 na wyjazd zagraniczny w celach naukowych, a Rada Szkolna Krajowa udzieliła mu rocznego urlopu płatnego. Wyjechał więc z rodziną na badania do morskich stacji biologicznych. Wpierw udał się do Stacji Zoologicznej w Trieście, gdzie zapoznawał się z fauną Adriatyku. W styczniu 1911 r. udał się do rosyjskiej Stacji Zoologicznej Villefranche-sur-Mer, położonej nad Morzem Śródziemnym, między Niceą a Monaco. Pracowało tam kilkunastu Polaków z zaboru rosyjskiego, a także dwóch Rosjan polskiego pochodzenia. Tutaj zajmował się rączkami morskimi i ich pasożytami. W kwietniu tegoż roku pojechał do Stacji Zoologicznej w Neapolu, gdzie uzupełniał badania nad rączkami i 28 czerwca ukończył pisanie pracy nad wykopaliskami staruńskimi. W lipcu powrócił do Villefranche-sur-Mer, a w końcu października 1911 r. rozpoczął pracę pedagogiczną w gimnazjum nowotarskim. Jednocześnie ukończył opracowywanie zebranego w muzeach materiału osteologicznego nosorożców. Ostatecznie w 1914 r. ukazały się publikacje: *Słoń mamut* (*Elephas primigenius* Blum.) i *Nosorożec włochaty* (*Rhinoceros antiquitatis* Blum., *tichorhinus* Fisch.) w wydawnictwie „Wykopaliska Staruńskie”, s. 95–179 i 181–265.

W związku z wybuchem pierwszej wojny światowej i zamknięciem gimnazjum E. Niezabitowski założył w jego budynku szpital Czerwonego Krzyża ze 150 łózkami dla rannych żołnierzy i kierował nim do 20 listopada 1914 r. Dalsze wydarzenia wojenne rzuciły go z rodziną do Marburga nad Drawą w Styrii, gdzie został kierownikiem austriackiego garnizonowego Rezerwowego Szpitala nr 3, w którym był jedynym lekarzem. W maju 1918 r. powrócił do Nowego Targu, objął kierownictwo gimnazjum i przystąpił do odbudowy zdewastowanego budynku. Oprócz pracy w szkole w roku akademickim 1920/21 dojeżdżał do Krakowa, gdzie w zastępstwie Emila Godlewskiego jun. prowadził wykłady z biologii na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na propozycję H. Świąteczkiego dziekan L. Sitowski zaofiarował E. Niezabitowskiemu Katedrę Anatomii i Histologii Zwierząt Domowych na Wydziale Rolniczo-Leśnym UP, którą objął 1 kwietnia 1921 r. Profesorem nadzwyczaj-

nym został mianowany 22 lutego, a 13 października 1921 r. profesorem zwyczajnym. Równocześnie został dziekanem tego Wydziału na rok akademicki 1921/22 i prodziekanem na 1922/23. Nowo organizujący się Wydział miał co niemiara kłopotów administracyjnych, m.in. z wykupieniem w okresie dewaluacji pieniądza w kraju budynku i terenu starej strzelnicy Bractwa Strzeleckiego (Kurkowego) na Solaczu (obecnie Collegium Rungego) dla Wydziału Rolniczo-Leśnego. Sprawę tę ostatecznie załatwił Niezabitowski siedem lat później, gdy został rektorem. Inne problemy sprawiały częste zmiany przy obsadzaniu nowych katedr.

Naglony przez Wydział Lekarski, głównie przez prof. A. Wrzoska, E. Niezabitowski objął Katedrę i Zakład Biologii Ogólnej. Został mianowany na niej profesorem zwyczajnym 23 listopada 1922 r. Zatrzymał jednak zajęcia na poprzednim wydziale. Rozpoczął organizowanie nowego Zakładu w Collegium Medicum (Collegium Maius przy ul. Fredry 10), którym kierował do początku drugiej wojny światowej. Znany ze swoich zdolności organizacyjnych, został wkrótce wybrany na dziekana Wydziału Lekarskiego na rok akademicki 1924/25, a następnie do 1928 r. był prodziekanem.

Równocześnie, przyjmując propozycję H. Świącickiego, objął w 1923 r. kierownictwo i podjął się zorganizowania Oddziału Przyrodniczego Muzeum Wielkopolskiego w budynku poniemieckiej piwiarni przy Ogrodzie Zoologicznym (obecnie ul. Bukowska 19). Podstawę zbiorów stanowiła kolekcja Muzeum Przyrodniczego PTPN-u założonego przez Franciszka Chłapowskiego. Do tego dołączono niewielki zbiór poniemiecki oraz gromadzone na bieżąco okazy padłych zwierząt w Ogrodzie Zoologicznym i liczne dary, m.in. jego teścia Fryderyka Schillego czy Arkadego Fiedlera. Do wybuchu wojny stworzył wspólnie naukowe muzeum przyrodnicze, którym kierował.

W roku akademickim 1928/29 wybór rektora przypadł w kolejności na przedstawiciela Wydziału Lekarskiego. Mimo sprzeciwu dwóch przeciwstawnych sobie stronnictw tego Wydziału (A. Wrzoska i S. Różyckiego) E. Niezabitowski został obrany rektorem, a przez następne dwa lata, do roku 1930/31, pełnił jeszcze funkcję prorektora. Był to okres szczególnie trudny dla działalności rektora, gdyż na ten czas przypadło X-lecie uzyskania niepodległości przez Polskę i Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, a z tym wiązały się liczne zjazdy, konferencje, przyjmowanie wizyt krajowych i zagranicznych dygnitarzy, uroczystości i bankiety, na których musiał przemawiać. Prorektorem w tym okresie był poprzedni rektor Jan Grochmalicki, który dodatkowo sprawował w Komisji Senackiej referat budżetowo-gospodarczy.

Na pierwszym posiedzeniu Senatu Akademickiego w związku z przyszłoroczną Powszechną Wystawą Krajową (PWK) dziekanowi Z. Pietruszczyńskiemu, któremu przypadł referat budowlany, przydzielono dodatkowo sprawy włączenia się Uniwersytetu w organizację działu nauki i udziału szkół wyższych w wystawie. Ponieważ PWK miała być otwarta 16 maja 1929 r., uchwalono wcześniejsze zakończenie roku akademickiego na 30 kwietnia 1929 r. Drugą ważną uchwałę podjął Senat na swoim nadzwyczajnym posiedzeniu 17 października 1928 r. Uchwała ta składała się niejako z dwóch części: uchwalono poparcie dla akcji Poznańskiego Wojewódzkiego Komitetu dla spraw Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej zbierania składek na „żywy pomnik X-lecia niepodległości Polski”, którym miał być zakup radu do walki z nowotworami dla Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu Poznańskiego, kierowanej przez Antoniego Jurasza. Postanowiono na ten cel opodatkować pobory pracowników uniwersytetu jednoprocentową składką (na jeden roku). W drugiej części uchwały powzięto decyzję specjalnego uczczenia przez Uniwersytet rocznicy uzyskania niepodległości, wyrażającą się ufundowaniem i wmurowaniem w westybulu Collegium Minus marmurowej tablicy pamiątkowej z odpowiednim napisem. Uroczystość jej odsłonięcia odbyła się 10 listopada 1928 r.

W ciągu całej kadencji rektor E. Niezabitowski zabiegał o fundusze na wykończenie budujących się obiektów, które musiały być gotowe na połowę maja 1929, kiedy miało nastąpić otwarcie PWK. Dokonano także konwersji hipotecznej Collegium Marcinkowskiego na Wildzie, gdzie mieściły się zakłady medyczne (ze splatą w przeciągu 20 lat). Za kadencji E. Niezabitowskiego nastąpiło ostateczne przejście na własność uniwersytetu Drukarni Uniwersyteckiej w drodze aktu darowizny od J. Winiewicza.

Na posiedzeniu Senatu 22 lutego 1929 r. wypłynęła po raz pierwszy sprawa rozbudowy Biblioteki Uniwersyteckiej, z którą wystąpił dyrektor S. Wierczyński. Senat postanowił poprzeć zabiegi w tym zakresie w Starostwie Krajowym i starać się tam o nadzwyczajne dotacje w wysokości 45 000 zł. Na ostatnim swoim posiedzeniu 17 czerwca 1929 r. Senat wyraził ubolewanie „[...] z powodu rażącego upośledzenia Szkół Akademickich i Nauki na PWK”.

Po bez mała dziesięciu latach pracy administracyjnej E. Niezabitowski mógł poświęcić się działalności badawczej, urządzaniu Zakładu i Muzeum Przyrodniczego. W tym okresie kontynuował badania nad blonkówkami pasożytniczymi z rodziny męczelkowatych, a współpracując z prof. Józefem Kostrzewskim, oznaczał dla archeologów cały materiał osteologiczny z wielu stanowisk wykopaliskowych, m.in. *Szczątki zwierzęce i ludzkie z osady przedhistorycznej w Biskupinie* („Gród prasłowiański w Biskupinie w powiecie żnińskim”, pod red. J. Kostrzewskiego,

Poznań 1938, s. 92–103) i *Materiał kostny zwierząt domowych i dzikich z wieku VIII–XIII wykopany w Gnieźnie* („Gniezno w zaraniu dziejów (od VIII do XIII wieku) w świetle wykopalisk”, pod red. J. Kostrzewskiego, Poznań 1939, s. 186–271).

W pierwszych dniach września 1939 r. opuścił z żoną Poznań i ewakuował się do córki w Warszawie. Tutaj z całą rodziną zgłosił się 6 września do Szpitala Ujazdowskiego, gdzie pracował do grudnia jako lekarz, a następnie porządkował wielką bibliotekę szpitalną. Po kilku przeprowadzkach ze zburzonych domów zamieszkał ostatecznie na Saskiej Kępie. Od 1 września 1942 r. do 30 października 1943 r. nauczał higieny i anatomii zwierząt w Miejskiej Szkole Rolniczej II stopnia na ul. Opaczewskiej. Pod nazwą tą kryła się Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Schorowany, wkrótce zrezygnował z tej pracy. Równocześnie korzystając z wielkich zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie, opracowywał rozpoczęty przed wojną temat pt. *Stosunek człowieka do zwierząt w Polsce od paleolitu do średniowiecza* (zachowany rękopis w Archiwum PAN w Poznaniu). W powstaniu warszawskim po raz drugi stracił mieszkanie i mienie, które zgromadził w czasie okupacji. Od 20 września 1944 r. przebywał z rodziną w Miłosnej koło Warszawy, a od 11 października w Międzyrzeczu Podlaskim. Po wojnie nie mogąc odzyskać swojego mieszkania w Poznaniu, zmuszony był zamieszkać od sierpnia 1945 r. w Lesznie Wielkopolskim. Ciężko chory, nie mógł już podjąć pracy na Uniwersytecie, pozostawał na urlopie chorobowym. W tym czasie 20 lipca 1945 r. Polska Akademia Umiejętności wybrała go na członka korespondenta Wydziału Lekarskiego. Dopiero w lecie, na krótko przed śmiercią, powrócił do swojego domu w Poznaniu, gdzie zmarł 5 listopada 1946 r. Pochowany został na Cmentarzu św. Jana Vianneya przy ul. Lutyckiej.

E. Niezabitowski zawarł związek małżeński 25 sierpnia 1903 r. z córką znakomitego entomologa i nadleśniczego w Rytrze Fryderyka Schillego (1850–1931) – Leontyną i miał z nią córkę Janinę.

E. Niezabitowski był członkiem licznych towarzystw naukowych, m.in. współpracownikiem Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie (od 1901 r.), członkiem zwyczajnym Komisji Matematyczno-Przyrodniczej PTPN-u (od 1921 r.) i Komisji Lekarskiej PTPN-u (od 1924 r.), członkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody i Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu (od 1925 r.), członkiem Zarządu Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, członkiem Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika i innych.

E. Niezabitowski reprezentował wybitnego uczonego o niespotykanej dziś wszechstronności wiedzy przyrodniczej, był typowym naturalistą-encyklope-

dystą. W nauce biologii był specjalistą z kilku gałęzi tej wiedzy, zajmując się entomologią, teriologią, osteologią, paleontologią, zoogeografią ziem polskich, ochroną przyrody i lowiectwem. Poza tym był muzeologiem i lekarzem społecznikiem. Jego dorobek publicystyczny obejmuje ponad 150 pozycji naukowych i popularnonaukowych. W obrębie nowo rozwijającej się wówczas dziedziny, jaką była ochrona przyrody, na specjalną uwagę zasługują m.in. publikacje: *Ginące zwierzęta w Polsce i potrzeba ich ochrony* (Kraków, 1928) oraz *Ochrona zwierząt w Polsce* („Skarby przyrody”, Warszawa 1932, s. 185–206) z ilustracjami jego córki malarki.

Bibliografia

Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, sygn. P. III-3.

Archiwum UAM, sygn. Dz. Osob. 82/291.

Biogramy uczonych polskich. Cz. II: *Nauki biologiczne*, Wrocław – Warszawa 1985.

Brzęk G., *Prof. dr Edward Lubicz-Nieżabitoński (1875–1946)*, „Przegląd Zoologiczny” T. 34, 1990, z. 1, s. 7–23.

Magowska A., *Niespokojne życie Edwarda Lubicz-Nieżabitońskiego*, „Kronika Miasta Poznania” 2001, nr 1, s. 159–169.

Polski słownik biograficzny, t. 23, Wrocław – Warszawa – Kraków 1978, s. 97–99.

Słownik biologów polskich, Warszawa 1987.

Środka A., *Uczęni polscy XIX–XX stulecia*, t. 3, Warszawa 1997.

Wielkopolski słownik biograficzny, Poznań 1981, 1983.

Andrzej Dzieczkowski



STANISŁAW KASZNICA

1 IX 1929 – 31 VIII 1931

Stanisław Kasznica urodził się 23 lutego 1874 r. w Warszawie. Ojciec Józef Kasznica był profesorem encyklopedii prawa (Teorii i Filozofii Prawa), prawa kościelnego Szkoły Głównej w Warszawie (od 1869 r. Cesarski Uniwersytet Warszawski) i prawa kanonicznego Uniwersytetu we Lwowie. Matka Izabela z Trębickich pochodziła z ziemiańskiej rodziny.

Dom rodzinny prześląknięty był atmosferą patriotyzmu, opierał się na wierze w autorytet Kościoła katolickiego i cechowała Go głęboka religijność. Wyniesionym z domu ideałom pozostał wierny do końca swych dni.

Droga do profesury na Uniwersytecie Poznańskim rozpoczęła się od nauki w szkołach średnich Warszawy i Lwowa, egzamin dojrzałości zaś Kasznica złożył w roku 1893 w elitarnym Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Studia uniwersyteckie rozpoczął w tymże roku od chemii (Lwów) i medycyny (Warszawa), by jednak w roku 1895 porzucić je na rzecz prawa. Zapisując się na Wydział Prawny, Kasznica postanowił kontynuować tradycję rodziny, stając się trzecim z kolei pokoleniem wybierającym ten zawód. Już w czasie studiów dał znać o sobie jego temperament obywatelski, przede wszystkim jednak Kasznica silnie zaangażował się w działalność niepodległościową. Na drugim roku studiów wybrany został do zarządu Bratniej Pomocy, na trzecim zaś wstąpił w szeregi tajnej organizacji Oświata Narodowa, której celem było szerzenie oświaty wśród ludu. Działalność w niej przyniosła niebawem (październik 1898 r.) aresztowanie przez władze carskie. Młody Kasznica więziony był na Pawiaku w osławionym X Pawilonie Cytadeli. Po dwóch miesiącach więzienia, pod pozorem cięż-

kiej choroby, uwolniony za kaucją został jednak internowany w Warszawie. Studia mógł wznowić dopiero po upływie dwu lat. Ukończył je w roku 1901, stopień kandydata nauk otrzymał rok później na podstawie pracy *Teoria państwa Stanisława Orzechowskiego*. Przeszłość polityczna uniemożliwiała mu podjęcie pracy w zaborze rosyjskim, zatem udał się – *nota bene* jako obywatel austriacki – do Krakowa. Tam dla nostryfikacji dyplomu zmuszony był podjąć ponownie studia prawnicze zakończone doktoratem w 1904 r. Brał jednocześnie aktywny udział w życiu politycznym i akademickim zorientowanym wybitnie prawniczo: Związek Młodzieży Polskiej „Zet” i tajna Liga Narodowa. Jednocześnie podjął pracę zawodową w Namiestnictwie we Lwowie. W roku 1905 przerwał ją jednak z uwagi na otrzymane stypendium Akademii Umiejętności. Wsparcie Akademii umożliwiło mu wyjazd do Heidelbergu. Tam na sławnym uniwersytecie Kasznica uczęszczał na seminarium jednej z największych sław niemieckiej nauki prawa Georga Jellinka. Po powrocie w 1907 r. objął we Lwowie kierownictwo Krajowego Urzędu Statystycznego. Nie oddalił się od polityki: założył Klub Dyskusyjny, mający w celach patriotycznych skupiać elitę urzędniczą Lwowa.

W roku 1912 Kasznica związał się po raz pierwszy ze szkołą wyższą. Objął wówczas stanowisko profesora nauk społecznych w słynnej i bardzo prestiżowej Krajowej Akademii Rolniczej w Dublanach pod Lwowem. Nauczanie łączył z pracą społeczną i polityczną, co stało się znakiem szczególnym jego drogi życiowej. W roku 1913 wybrany na posła do Sejmu Krajowego piastował stanowisko sekretarza jego prezydium oraz aktywnie uczestniczył w pracach nad zmianą statutu krajowego i ordynacji wyborczej, tak by ludność ukraińska była silniej reprezentowana w Sejmie. Wybuch pierwszej wojny światowej zastał Kasznicę w Dublanach. Ochotniczo podjął się sprawowania zarządu majątkiem, chronił go przed grabieżą i w istocie zapewniał byt pozostałemu tam personelowi. Jednocześnie aktywny politycznie, wstąpił do siedmioosobowego Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN). Jako członek sekcji wschodniej stanął na czele departamentu organizacyjnego. Aktywnie działał w Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny. Po wystąpieniu w listopadzie 1914 r. z NKN podpisał protest przeciwko formowaniu wojsk polskich przy państwach centralnych. Aresztowany w roku 1915 przez Austriaków za zdradę stanu, poddany został ciężkiemu, choć krótkotrwałemu śledztwu. Zwolniony dzięki wstawiennictwu wpływowych przyjaciół wrócił do Dublan. Kasznica zdawał sobie wówczas sprawę z szansy na odzyskanie niepodległości, nie szczędził więc wysiłków, by historyczna dla narodu szansa nie została zmarnowana. W maju 1918 r. w Krakowie uczestniczył w zebraniu Polskiego Koła Parlamentarnego,

które proklamowało zjednoczenie i niepodległość Polski, jako członek delegacji polskiej brał udział w Zjeździe Narodów Uciśnionych w Pradze. W listopadzie 1918 r. w okresie walki o Lwów organizował i kierował obroną Dublan przed Ukraińcami. W uznaniu wielkich zasług na tym polu odznaczony został Krzyżem Walecznych.

Po odzyskaniu niepodległości na propozycję ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego objął stanowisko szefa sekcji administracyjnej ministerstwa. Jego zasługą było wówczas przygotowanie ustaw o inkorporacji byłej dzielnicy pruskiej i organizacji władz administracji ogólnej II instancji (władz wojewódzkich). Można zatem uznać Kasznicę za pioniera organizacji administracji niepodległego państwa. Ta doskonale zapowiadająca się kariera w administracji rządowej pochłonęłaby zapewne Kasznicę, gdyby nie propozycja profesora Antoniego Peretiatkowicza, organizującego wówczas Wydział Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Peretiatkowicz zaproponował profesorowi objęcie katedry prawa administracyjnego. Wiadomo, że Kasznica się wahał, w ministerstwie pracowało mu się dobrze, żal było rzucać zajęcie z dobrymi widokami na przyszłość. Tworzenie jednak struktur uniwersytetu oznaczało pokonywanie nowych wyzwań, co było zgodne z temperamentem Kasznicy: kiedy uniwersytet zażądał jasnej odpowiedzi, zgodził się. Mianowany pismem Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej 11 grudnia 1919 r. profesorem zwyczajnym UP, od 1 stycznia 1920 r. objął na UP katedrę nauki administracji i prawa administracyjnego. Autorytet Kasznicy był tak duży, iż już po kilku miesiącach został wybrany na dziekana Wydziału Prawa. Jako dziekan zorganizował administrację Wydziału, współdziałał w organizowaniu całego Uniwersytetu, w szczególności na zlecenie senatu opracował statut uczelni. Funkcję dziekana Wydziału Prawa Kasznica sprawował jeszcze kilkakrotnie (1920/21; 1933/34; 1934/35; 1935/36), ciesząc się niezmiennie zaufaniem środowiska wydziałowego.

Na rektora uniwersytetu wybrany został po raz pierwszy w roku 1929. Pełnił swą funkcję dwukrotnie w latach akademickich 1929/30 i 1930/31. W obydwu kadencjach prorektorem był prof. Edward Lubicz-Niezabitowski. W roku akademickim 1931/32 Kasznica sprawował z kolei funkcję prorektora w czasie kadencji rektorskiej Jana Sajdaka. Kadencje Kasznicy przypadły na trudny czas dla odrodzonej Rzeczypospolitej. Po latach pewnego ożywienia gospodarczego (1924–1929) przyszedł czas wielkiego światowego kryzysu. Kryzys gospodarczy, który szybko dotarł do Polski, nie mógł nie odbić się na stanie finansów Uniwersytetu. W skali państwa wywołał m.in. drastyczne zmniejszenie dochodów budżetowych, co z kolei wywołało radykalne ograniczenie wydatków. Prawdopodobnie ta miała bezpośredni wpływ na funkcjonowanie Uniwersy-

tetu Poznańskiego. Brak środków budżetowych powodował ograniczenie możliwości rozwoju uniwersytetu a zatem i działania jego władz.

Sprawą, która najbardziej absorbowala Senat i rektora podczas pierwszej kadencji, było wydobycie Uniwersytetu ze stanu prowizorium lokalowego: budowa nowych gmachów uniwersyteckich i starania o pozyskanie nowych pomieszczeń dla pracy dydaktycznej, naukowej i administracyjnej. Po zamknięciu Powszechnej Wystawy Krajowej Uniwersytet w 1929 r. uzyskał pawilony: Pałac Rządowy (gmach chemii, ul. Grunwaldzka) i Pałac Sztuki (gmach anatomii, ul. Śniadeckich). Jednocześnie przystąpiono niezwłocznie do prac adaptacyjnych. Według planów gmach chemii miał zapewnić pomieszczenia 11 zakładom (8 zakładów chemicznych Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, zakład geografii gospodarczej Wydziału Prawno-Ekonomicznego, zakłady mineralogii i matematyki). W gmachu anatomii z kolei mieścić się miało 5 zakładów (anatomii prawidłowej wraz z topograficzną i kursem operacyjnym chirurgii, fizjologii, histologii i medycyny sądowej).

Prace i wprowadzanie się kolejnych zakładów do nowych pomieszczeń opóźniały trudności finansowe uczelni, jak pisał sam Kasznica – „szczupłość kredytów budowlanych”.

Uniwersytet podejmował również starania, by przejąć do wyłącznego użytku budynek Collegium Medicum przy ul. Fredry. Droga ku temu otwarło wsparcie ministra reform rolnych, który zrezygnował z roszczeń do budynku, dzięki czemu możliwe było wyprowadzenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego, jednego z ostatnich użytkowników gmachu. Ponadto ostatecznie wykończono Dom Akademicki przy Wałach Leszczyńskiego 6.

W planach rozbudowy Uniwersytetu powracała budowa centralnego gmachu rolnictwa i leśnictwa. Sprawa ta, choć pozytywnie rozstrzygnięta przez rząd, nie nabierała stosownego tempa z uwagi na brak funduszy. Rektor w poszukiwaniu środków podejmował rokowania z przedstawicielami tzw. sfer gospodarczych.

W kolejnym roku akademickim sytuacja materialna Uniwersytetu nie poprawiła się. Kasznica wśród stałych bolączek wymieniał: katastrofalny brak dotacji ze strony państwa oraz inicjowaną przez ministerstwo akcję redukcji liczb etatów, w tym także naukowych. Narzekał już wówczas, że „profesorowie, coraz bardziej przeciążeni pracą dydaktyczną a w wielkich zakładach – także czynnościami administracyjnymi, a nawiasowo dodając, zmuszeni niedostatkiem do podejmowania się ubocznych zajęć, mimo największych wysiłków, w wielu wypadkach nie są w stanie dostatecznie czasu poświęcać naczelnemu swemu zadaniu – pracy naukowej. A od jej wyników zależy przecież postęp naszej narodowej kultury, a także w wielkiej mierze – pozycja narodu naszego i państwa

w świecie, co niestety, w Polsce odrodzonej nigdy nie było dostatecznie rozumiane ani doceniane”.

Z uwagi na wspomniany brak wsparcia ze strony państwa (nieudzielone kredyty) nie zostały wykończone i urządzone gmachy chemii (ul. Grunwaldzka) i anatomii (ul. Śniadeckich). Jedynie część zakładów wyprowadzono z dotychczasowych siedzib na Zamku, albowiem te „urągały najprymitywniejszym wymaganiom higieny”. Niestety, zakłady te (chemii farmaceutycznej, chemii organicznej i technologii środków lekarskich, zakład anatomii) przeniosły się do niewykończonych jeszcze pomieszczeń.

W miejscu stanął plan przejęcia Collegium Medicum przy ul. Fredry. Jak wiadomo, uzależniony był on od wyprowadzenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego do pomieszczeń mającego powstać nowego gmachu Banku Rolnego. Jednakże projekt budowy banku został zaniechany i sprawa przejęcia całego gmachu Collegium Medicum „wróciła do swego pierwszego zabagnionego stanu”. Zawiodły plany pozyskania mecenatu zainteresowanego w rozwoju nauk rolnych i budowie Gmachu Centralnego Rolnictwa i Leśnictwa. Brak funduszy stanął również na drodze planów rozbudowy magazynów i czytelni Biblioteki Uniwersyteckiej. Wielkie trudności przeżywała drukarnia. Brak kapitału obrotowego, dotacji ministerialnych sprawił, iż konieczne było zredukowanie personelu i ograniczenie pracy do minimum.

Uregulowania wymagał stan własności licznych nieruchomości Uniwersytetu obciążonych ponadto różnymi hipotekami (toczyły się spory o grunty na Solączu zakupione w 1921 r. od Barucha Eliasa, tzw. blok nieruchomości na Łazarzu i Wildzie nabytych w 1920 r. od Spółdzielni Budowlanej Niemieckich Urzędników, tzw. grunty jeżyckie nabyte w 1921 r. od Banku Związku Spółek Zarobkowych). Spory o własność były mozolne i nie rozwijały się pomyślnie – toczyły się procesy, pewnych widoków na zakończenie ich w kadencji Kasznicy nie było.

Kontynuowano rozpoczętą w 1930 r. budowę drugiej połowy domu mieszkalnego profesorskiego przy ul. Libelta 13, z zapowiedzią oddania na jesień 1932 r. ośmiu nowych mieszkań.

W okresie międzywojennym Kasznica pełnił wiele eksponowanych funkcji o charakterze ogólnopolskim. Był w latach 1922–1927 senatorem z listy Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego. Piastował godność członka Rady Archiwalnej przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1925–1935). W latach 1925–1939 był sędzią Trybunału Kompetencyjnego rozstrzygającego spory o właściwość pomiędzy organami administracji państwowej a sądami. Był także członkiem Państwowej Rady Oszczędnościowej (1924–1925). Silnie związany z praktyką prawniczą był w okresie międzywojen-

nym współautorem niepublikowanych projektów ustaw i reform administracji. Szczególnie zaangażował się w prace dotyczące „statutu autonomicznego” dla Małopolski Wschodniej (1921 r.). Wchodził w skład komisji do spraw reformy administracji: w okresie rządu W. Sikorskiego (1923 r.) i w rządzie A. Skrzyńskiego, gdzie był członkiem tzw. Komisji Trzech wraz z M. Bobrzyńskim i S. Smólskim (1925 r.). Przewodniczył komisji rządowo-sejmowej do opracowania statutu śląskiego (1925 r.). W latach 1933–1935 opracował projekt ustawy o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego. Niezwykle czynnie angażował się w organizację duszpasterstwa akademickiego w Poznaniu.

Zajęty sprawami społecznymi, praktyką polityczną i ustawodawczą Kasznica – podobnie jak współcześni mu prawnicy – nie publikował wiele. Sprzed pierwszej wojny pochodzą opracowania koncentrujące się przede wszystkim na ustroju Galicji: *Zasada proporcjonalności w prawie wyborczym* (1908), *Struktura narodowościowa ciała sędziowskiego w Galicji* (1909), *Materiały do reformy prawa wyborczego do sejmiku galicyjskiego* (1911), *Gospodarka finansowa gmin miejskich i małomiejskich w Galicji* (1912). W Drugiej Rzeczypospolitej ogłosił pracę pt. *Władze administracji ogólnej po reorganizacji dokonanej Rozporządzeniem Prezydenta RP z 19 01 1928* (1928). Wydał także skrypty uniwersyteckie: *Samorząd* (1935), *Teoria samorządu* (1936), *Nauka administracji* (1929–1933). Całkowicie nieprawniczy, bo mający charakter rozważań religijno-filozoficznych, był opublikowany w 1936 r. tom *Rozważania*.

Pierwsze lata wojny i okupacji spędził na tulaczce. Od 1942 r. mieszkał w Warszawie, gdzie wykładał na tajnych kompletach Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Po wojnie powrócił do Poznania i objął obowiązki służbowe 1 lutego 1945 r. Jako prodziekan Wydziału Prawa odtworzył struktury Wydziału i Uniwersytetu: na Wydziale Prawa zorganizował zakład prawa publicznego, obejmujący 3 katedry: prawa administracyjnego, międzynarodowego publicznego i państwowego.

W czasie wojny napisał rozprawę socjologiczną *O władzy* (nie publ.) Jednocześnie ukazuje się – uważane dziś za dzieło główne – drukowany tajnie po raz pierwszy w 1943 r. (pod pseudonimem A. Łużycki) podręcznik polskiego prawa administracyjnego. Podręcznik cieszył się wielkim powodzeniem. W latach 1946–1947 ukazały się jego trzy wydania. Treść tej zwięzłej, napisanej jasnym i precyzyjnym językiem książki stała się wkrótce – wraz z nasilającą się stalinizacją życia w Polsce – jedną z przyczyn przerwania kariery uniwersyteckiej Kasznicy. Władza komunistycznego państwa uznała poglądy głoszone w pracy *Polskie prawo administracyjne* za wrogie i szkodliwe dla Polski Ludowej. Dzieło Kasznicy i on sam wplecione zostały w spór ideologiczny toczony w pierwszych latach po wyzwoleniu pomiędzy komunistami z PPR a opozycyjnym PSL.

Stronnictwo bowiem w 1946 r. głosiło niezgodność z konstytucją marcową wprowadzanego siłą systemu rad i domagało się rozszerzenia kompetencji samorządu terytorialnego, przeciwstawiając jego organy organom administracji państwowej. Kasznica natomiast w swej pracy pisał o słuszności istnienia dualizmu administracji samorządowej i rządowej, podkreślając, iż to samorząd kładzie tamę onnipotentnej władzy państwa czy rządzącej w jego imieniu biurokracji lub partii. Jeden z prominentnych marksistów nauki prawa, S. Zawadzki pisał: „W ten sposób w Polsce Ludowej nawracano do odrzuconych przez burżuazję w okresie faszyzmu teorii wolności gminy. Obiektywny wydzźwięk tych teorii w warunkach Polski Ludowej polegał na tym, że uzasadniały one zamierzenie Mikołajczykowskiego PSL stworzenia z organów samorządu terytorialnego »szańców« reakcji dla walki z władzą ludową, dla walki o zlikwidowanie zdobytych przez masy pracujące praw i swobód obywatelskich”.

W 1947 r. Kasznica formalnie osiągnął wiek emerytalny. Moment ten stanowił dobry pretekst do pozbycia się głoszącego niewygodne prawdy profesora. Mimo starań dziekana prof. Zygmunta Lisowskiego, jednomyślnego wniosku Rady Wydziału Prawa i poparcia Senatu o pozostawienie w służbie czynnej na rok 1947–1948 przeniesiony został decyzją ministra szkolnictwa wyższego z dnia 9 września 1947 r. w stan spoczynku z dniem 31 grudnia 1947 r. Prawdziwym powodem była niewątpliwie przeszłość polityczna, poglądy sprzeczne z dogmatami komunizmu, a także aresztowanie w lecie 1947 r. syna Stanisława Józefa. Syn profesora to niewątpliwie jedna z wybitniejszych postaci polskiej prawicy do roku 1939 (ONR – ABC, Organizacja Polska). W państwie ludowym za antykomunistyczną działalność w czasie okupacji – należał do dowództwa Narodowych Sił Zbrojnych – skazany został na śmierć i stracony w maju 1948 r.

Kasznica na emeryturze borykał się z chorobą i trudnymi warunkami materialnymi. Dane mu było jednak doczekać się – wprawdzie krótkotrwałego – zadośćuczynienia. Po październiku 1956 r. reaktywowany jako jeden z wielu innych „wyklętych” profesorów (powołanie na samodzielniego pracownika nauki w katedrze prawa administracyjnego z dniem 1 października 1956 r. decyzją Ministerstwa z 4 grudnia 1956 r.), podejmował dyskusje nad przywróceniem sądownictwa administracyjnego, jednego z fundamentów praworządnego państwa. Sędziwi i podupadły na zdrowiu nie włączył się na trwale w działalność akademicką. Zmarł 17 listopada 1958 r. w Krosinku pod Poznaniem. Był dwukrotnie żonaty: z Amelią Malewską oraz jej siostrą Eleonorą. Z pierwszego małżeństwa miał synów Stanisława i Jana, z drugiego – synów Andrzeja i Wojciecha oraz córkę Eleonorę.

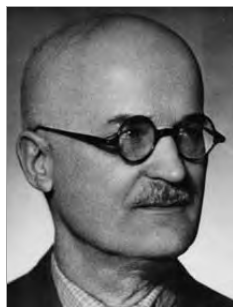
Ci, którzy Go pamiętają, wspominają, iż pracę w rektoracie rozpoczął od krótkiej modlitwy przed pomnikiem Chrystusa Króla stojącym do 1939 r. na

dzisiejszym placu Mickiewicza. Był człowiekiem odznaczającym się ogromną dyscypliną wewnętrzną, konsekwencją w działaniu i jednoznacznie określonym światopoglądem. Wrodzonym słabościom – był typem człowieka anemicznego i wątłego – nie poddawał się. Zwykle wstawał wcześniej rano, gimnastykował się, nacierał zimną wodą i zasiadał do pracy. Obdarzony wielkim urokiem osobistym i głęboką wiedzą, łatwo zjednywał sobie przyjaciół i uczniów.

Bibliografia

- Archiwum UAM,teczki osobowe Stanisława Kasznicy, protokoły Senatu z lat 1929–1931.
Belcikowska A., *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*, Warszawa 1925.
Bossowski J.J., Pospieszalski K.M., Tymieniecki K., Wojciechowski Z., *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 7/8.
Janowicz Z., *Stanisław Kasznica (1874–1958)*, „Analecta” 1995, z. 1; Autobiografia (przyg. do druku, wstęp E. Kasznica), „Analecta” 1995, z. 1.
Janowicz Z., *Stanisław Kasznica*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–1967.
Janowicz Z., *Stanisław Kasznica*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1959, z. 3.
Kasznica E., *Materiały dotyczące działalności naukowej i publicznej profesora S. Kasznicy*, „Analecta” 1996, z. 1.
Kumaniecki K.W., *Odbudowa państwowości polskiej*, Warszawa 1924.
Łoza S., *Czy wiesz kto jest kto?*, Warszawa 1938.
Peretiatkiewicz A., *Współczesna encyklopedia życia politycznego*, Poznań 1931.
Peretiatkiewicz A., Sobeski M., *Współczesna kultura polska*, Poznań 1932.
Pol K., *Stanisław Kasznica (1874–1958)*, „Samorząd Terytorialny” 2002, z. 7/8.
Seyda M., *Polska na przełomie dziejów*, Poznań 1927.
Stronński S., *Pierwsze dziesięć lat*, Lwów 1928.
Zimmermann M., *Stanisław Kasznica*, „Państwo i Prawo” 1959, nr 3.

Jerzy W. Ochmański



JAN SAJDAK

1 IX 1931 – 31 VIII 1932

Jan Sajdak urodził się 26 lutego 1882 r. we wsi Burzyn koło Tarnowa. Jego ojcem był Franciszek Sajdak, robotnik rolny w tamtejszym dworze, matką zaś Ludwika z Nowaków, która zmarła dwa dni po porodzie. Rodzice posiadali 0,5 ha ziemi. Wychowaniem jego i rodzeństwa – brata Franciszka i siostry Julii – zajmował się ojciec i życzliwe wiejskie kobiety, o których wspominał nieraz z rozrzewnieniem. Do szkoły podstawowej uczęszczał najpierw w Burzynie (1889/90–1893/94), a następnie w pobliskim Tuchowie (1894/95–1895/96). Już tam nauczyciel zwrócił uwagę na nieprzeciętne zdolności ucznia. Czternastoletni chłopiec znalazł się więc w Gimnazjum w Tarnowie, gdzie w roku 1904 otrzymał świadectwo dojrzałości.

Bezpośrednio po maturze zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, by studiować filologię klasyczną; z czasem swoimi zainteresowaniami objął archeologię klasyczną, historię filozofii (szczególnie greckiej) i historię literatury polskiej. Już na drugim roku studiów otrzymał stanowisko młodszego asystenta przy katedrze filologii klasycznej. Nowe perspektywy ciekawej pracy dla zdolnych filologów zaistniały, gdy w 1905 r. Polska Akademia Umiejętności powzięła plan wydania pism greckich Ojców Kościoła z IV w. Duszą przedsięwzięcia był Leon Sternbach. W gronie młodych badaczy, jego uczniów, takich jak Tadeusz Sinko, Seweryn Hammer i Gustaw Przychocki, znalazł się także Jan Sajdak; on jeden zwiąże się na stałe z badaniami w dziedzinie patrystyki.

Jako student pełniący od 1905 r. aż do absolutorium funkcję młodszego asystenta, Sajdak był wolny od kłopotów materialnych. Mógł więc całkowicie

oddać się pracy naukowej, co zaowocowało studenckimi publikacjami w postaci recenzji w czasopiśmie „Eos” (1907, 13) i artykułów w księdze pamiątkowej na cześć Kazimierza Morawskiego (*Stromata in honorem Casimiri Morawski*, Kraków 1908). Jeden z nich, *Apparatus Pseudocyprianei supplementum*, powstał zapewne w seminarium Miodońskiego, a drugi, *De aereo Veneris statunculo Cracoviensi* (*O spiżowej statuetce Wenery w Krakowie*), dotyczący archeologii starożytnej, wyszedł z seminarium Bienkowskiego.

Z kręgu tematów przygotowawczych do wydania pism Grzegorza z Nazjanzu pochodzi praca doktorska Sajdaka *Quaestiones Nazianzenicae. Pars prima: Quae ratio inter Gregorium Nazianzenum et Maximum Cynicum intercedat* („Eos” 1909, 15; *Zagadnienia dotyczące Grzegorza z Nazjanzu. Część pierwsza: Jakże stosunki zachodzą pomiędzy Grzegorzem z Nazjanzu a Maksymosem Cynikiem*). Na jej podstawie odbył 5 lutego 1909 r. obronę i otrzymał tytuł doktora filozofii.

Od połowy lutego 1909 r. zaczął Sajdak pracować na stanowisku zastępcy nauczyciela w Gimnazjum św. Jacka w Krakowie, a w maju tegoż roku przed Komisją Egzaminacyjną złożył egzamin nauczycielski z filologii klasycznej jako przedmiotu głównego i z języka polskiego jako przedmiotu pobocznego. Otrzymał stypendium Polskiej Akademii Umiejętności na zagraniczne badania związane z przedstawionym wyżej tematem patrystycznym, udał się do Włoch i tam w bibliotekach Wenecji, Rzymu, Mediolanu, Monte Cassino, Neapolu i innych miejscowości ów młody badacz, znający kilka języków nowożytnych, biegły w paleografii greckiej i łacińskiej, zbierał materiały do wydania scholiastów i komentatorów pism Grzegorza z Nazjanzu.

Z początkiem roku szkolnego 1910/11 otrzymał posadę w Gimnazjum św. Jacka w Krakowie i dalszy urlop naukowy, który poświęcił kwerendom bibliotecznym w Wiedniu, Bazylei, Paryżu, Londynie, Oxfordzie, Monachium i ponownie we Włoszech. Podczas tego pobytu uczęszczał także na wykłady i seminaria w Monachium. Owocem dwuletnich peregrynacji było sześć rozpraw i przyczynków ogłoszonych w „Eos” i dotyczących pism Grzegorza z Nazjanzu. Najważniejsza z nich – *De Gregorio Nazianzeno posteriorum rhetorum, grammaticorum, lexicographum fonte* („Eos” 1910, 16; 1912, 18) – traktowała o Grzegorzu jako źródle i wzorcu stylistycznym dla retorów, gramatyków i leksykografów. W tym czasie opracował też znalezione przez siebie epigramy bizantyńskiego poety Zaridasa i opublikował w czasopiśmie „Wiener Studien” (1912, 24; *Zaridae epigrammata in codice Vindobonensi phil. Gr. 341*). Na badaniach zagranicznych oparta była również praca *De codicibus Graecis in Monte Cassino* (Kraków 1912; Rozprawy PAU, Wyd. Filolog. t. 50); na jej podstawie w lipcu 1912 r. uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim habilitację. Rozprawa ta jest obecnie tym cen-

niejsza, że opisane przez Sajdaka rękopisy uległy zniszczeniu w bitwie o Monte Cassino podczas drugiej wojny światowej.

Od roku szkolnego 1912/13 jako docent prywatny miał Sajdak wykłady z filologii klasycznej na Wydziale Filozoficznym UJ, a równocześnie uczył przedmiotów klasycznych w Gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Mimo licznych zajęć dydaktycznych intensywnie zajmował się pracą naukową. Na szczególną uwagę w tym okresie zasługuje opracowanie rękopisów scholiastów i komentarzy do pism Grzegorza z Nazjanzu (*Historia critica scholiastarum et commentariorum Gregorii Nazianzeni. Pars I: De codicibus scholiastarum et commentatorum Gregorii Nazianzeni*, Kraków 1914). Opublikował też kilka mniejszych i większych rozpraw, jak np. *O bibliotekach rękopisów greckich na wschodzie* („Przegląd Polski” 1914), *De Cypriani epistularum codice Cracoviensi* („Eos” 1914–1915, 20), *De oratione Eὐς τὸν εὐαγγελισμὸν falso Graegorio Nysseno adscripta* („Eos” 1916, 21). Ostatnią większą pracą było studium o wpływie Grzegorza na chrześcijańskich poetów (*De Gregorio Nazianzeno poetarum christianorum fonte*, Kraków 1917). Wiktor Steffen, późniejszy uczeń i współpracownik Sajdaka, przyczynę tej zadziwiającej aktywności naukowej widzi także w czynniku zewnętrznym, jakim była rywalizacja z Gustawem Przychodzkiem, równie utalentowanym i pracowitym krakowskim kolegą.

Z początkiem roku szkolnego 1916/17 przeniósł się Sajdak na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie w charakterze zastępcy profesora objął katedrę latynistyki. W listopadzie 1917 r. został tam profesorem nadzwyczajnym. Jako kierownik katedry latynistyki zajął się również literaturą rzymską i z tej dziedziny ogłosił drukiem dwie rozprawki: *Supplementum Rufinianum* (Spraw. Dyrekcji Gimnazjum św. Jacka w Krakowie 1918) i *Catullianum (carm. XLIX)* („Eos” 1918, 23). W okresie lwowskim opublikował też nieznanne epigramy bizantyńskiego poety Teodora („Eos” 1918, 23) oraz zarys *Filologia klasyczna w Polsce* (w: *Polska w kulturze powszechnej*, t. 2, Kraków 1918). W latach 1918–1920 był razem z T. Sinką redaktorem rocznika „Eos”, najważniejszego pisma filologów klasycznych w Polsce.

Z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości nadarzyła się dla znanego już badacza okazja nie tylko zmiany miejsca, ale i uzyskania wyższego tytułu akademickiego. Pod koniec 1918 r. organizatorzy Wszechnicy Piastowskiej, nazwanej niebawem Uniwersytetem Poznańskim, zwrócili się do Sajdaka z propozycją objęcia I katedry filologii klasycznej w randze profesora zwyczajnego. Prośba została przyjęta i w kwietniu 1919 r. profesor przybył do Poznania, aby w uniwersytecie powstającym na zachodnich rubieżach Polski organizować studia filologii klasycznej. Z tym regionem czuł się zresztą związany jako uczeń

Wielkopolanina Kazimierza Morawskiego, znakomitego profesora filologii klasycznej na UJ. Czekala go ogromna praca urzędzenia od podstaw naukowego warsztatu filologa klasycznego, to jest biblioteki oraz odpowiednich pomieszczeń dydaktycznych. Już w listopadzie 1919 r. zakupił dobrze wyposażone biblioteki po zmarłych profesorach – R. Klussmannie z Lipska i H. Schenklu z Wiednia. Księgozbiór wzbogacał przez dalsze zakupy oraz depozyty i darowizny. W ten sposób poznańska filologia klasyczna stała się właścicielką największej w Polsce biblioteki specjalistycznej, w której cenną część stanowił dział patrystyki i bizantynistyki, nie mówiąc o seriach czasopism filologicznych.

Przy współpracy profesorów Gansińca i Hammera, a zwłaszcza Witolda Klingera Sajdak zorganizował wzorowe seminarium filologii klasycznej; stał się obok prof. Klingera twórcą istniejącej do dzisiaj poznańskiej szkoły filologii klasycznej. Przez cały czas sprawował funkcję dyrektora administracyjnego wszystkich katedr filologii klasycznej. Swoją aktywność realizował także w pełnieniu różnych innych funkcji uniwersyteckich: był delegatem Rady Wydziału Filozoficznego do Senatu UP, prezesem Komisji Egzaminacyjnej dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich, piastował godność dziekana Wydziału Filozoficznego, przez kilka lat był prezesem Komisji Egzaminów Magisterskich.

Mimo sprawowania tak wielu funkcji administracyjnych, z których szczególnie dużo czasu pochłaniały komisje egzaminacyjne, Sajdak nie zaniedbywał badań naukowych. Przedmiotem jego specjalnych zainteresowań w Poznaniu stał się Jan Kyriotes Geometres (X w.), bizantyński autor licznych epigramów i traktatów retorycznych. Jemu poświęcił kilka publikacji o epigramie na cześć Dawida („Eos” 1920, 25), o poezji lirycznej jako źródle historycznym (VI^{me} Congrès International des Sciences Historiques, Oslo 1928), o niektórych epigramach Geometresa (*Spicilegium Geometreum I, II*, „Eos” 1929, 32; 1930/31, 33), o nazwisku poety („Byzantion” 1931). Najważniejszą z nich jest krytyczne wydanie tekstu hymnów na cześć Bożej Rodzicielki (*Ioannis Geometrae hymni in SS. Deiparam*, w: „Analecta Byzantina”, t. I serii wydawniczej PTPN), wysoko ocenione za granicą. Dwie publikacje dotyczyły Grzegorza z Nazjanzu – był to anonimowy słowniczek oksfordzki do mów Grzegorza (w: *Symbolae grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski*, t. I, Kraków 1927) i artykuł o scholiastach mów Grzegorza („Byzantinische Zeitschrift” 1930).

W 1924 r. zaczęła ukazywać się w Poznaniu seria przekładowa pt. *Pisma Ojców Kościoła w polskim tłumaczeniu pod naczelną redakcją prof. Uniwersytetu Poznańskiego dra Jana Sajdaka*. Wydawca: Jan Jachowski. Skąd wyszła inicjatywa, dokładnie nie wiadomo, lecz faktem jest, że prof. Sajdak był nie tylko redaktorem, ale i faktycznym organizatorem tego przedsięwzięcia. Pod jego redakcją wydzie ponad

20 tomów przekładów z obszernymi wstępami i objaśnieniami. Sam przetłumaczył dla niej w tym czasie *Oktagwiusza* Minucjusza Feliksa (1925). Wydawnictwo to dało mu rozległe znajomości wśród duchowieństwa i hierarchii kościelnej. W 1936 r. wydane tomy wręczył na prywatnej audiencji papieżowi Piusowi XI, któremu poświęcił kilka artykułów, między innymi: *Pius XI jako uczonec* („Wiadomości dla Duchowieństwa” 1933, 20); *Pius XI – papież bibliotekarz* („Przegląd Biblioteczny” 1937). Seria polskich przekładów Ojców Kościoła jest kontynuowana do dzisiaj.

W roku akademickim 1931/32 prof. Sajdak otrzymał godność rektora Uniwersytetu Poznańskiego; na to stanowisko został powołany przez Senat prawie jednomyślnie. Ustępujący rektor prof. Stanisław Kasznica, przekazując mu insygnia rektorskie, przewidywał, iż dla uniwersytetów w Polsce zbliżają się politycznie trudne czasy. Toteż zapewnił nowego rektora: „możesz zawsze liczyć na naszą najlojalniejszą współpracę i w każdej chwili trudnej znajdziesz nas wszystkich przy sobie zszeregowanych i solidarnych”.

Nowy rektor w swoim inauguracyjnym przemówieniu poruszył w zdecydowanych słowach sprawę szykującego się ataku na autonomię uniwersytecką. Jego zdaniem, żadna doraźna polityka nie powinna mieć na nią wpływu, w przeciwnym razie zniknie na uczelniach spokój i zgoda, a zagoszczą despotyzm i anarchia, czego przykładem jest Rosja i Hiszpania. „Kiedy chodzi o samorząd – mówił rektor – o prestige tego samorządu, to jesteśmy w tym wszyscy zgodni i (...) bronić go będziemy spokojnie i praworządnie – ale do samego końca”.

Pod adresem młodzieży akademickiej nie padają z jego ust – jak to zwykle bywa przy okazji takiej uroczystości – słowa gładkie i pochwalne, lecz wyraźne nagany i ostrzeżenia. Nie jest zadowolony z wyników jej pracy; dwie trzecie spośród studentów nie przykłada się z należytą energią do nauki, marnuje czas i pieniądze; przegrywa w „nieustającym wyścigu narodów na dzielność i wydajność pracy”. Padają gorzkie słowa rektora: „ze smutkiem muszę powiedzieć jako długoletni przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej, że nasza młodzież akademicka daleka jest w tempie pracy od tej usilnej, zdobywczej gwałtowności, jaką może i jaką powinna rozwinąć”. Żeby wzbudzić chęć do wytężonej i twórczej pracy, wspomniawszy o niebezpieczeństwie grożącym nam ze strony zachodniego sąsiada: „A szczególnie my tu, w najdalej na Zachód wysuniętym uniwersytecie polskim, pracować musimy tym więcej, że niedaleko mamy za sąsiada naród, znany z systematyczności, naród, który ma wielką literaturę i wielki dorobek w nauce – ale naród nam bezwzględnie wrogi. Jego w pracy prześcignąć musimy, w najgorszym razie dorównać – inaczej będzie z nami źle...”.

Po tej mowie wstępnej rektor Sajdak miał wykład inauguracyjny pt. *Pedagogiczne poglądy św. Grzegorza z Nazjanzu*, w którym przekazał wiele stale aktualnych mądrości pod adresem wychowawców i wychowanków. Jako pierwszy rektor wręczył też złote, srebrne i brązowe medale „za pilność, za pracę, za piękne postępy w nauce”. Chodziło zaś przede wszystkim o uhonorowanie osiągnięć naukowych ogłoszonych drukiem.

W czasie swojego rektoratu prof. Sajdak zabezpieczał z wrodzoną sobie energią i umiejętnością byt materialny Uniwersytetu, starał się uregulować stan prawny jego majątku, który był wówczas największy spośród majątków wszystkich szkół akademickich w Polsce. W sprawozdaniu na zakończenie swojej kadencji tej właśnie sprawie poświęcił bardzo dużo miejsca. Pomyślnie bowiem zakończył spór z Bankiem o tzw. grunta jeżyckie i ciągnącą się od lat sprawę gruntów na Solaczu, kupionych od bankiera Barucha Eliasa. Ubolewał, iż nie udało się mu załatwić sprawy tzw. bloku nieruchomości na Łazarzu i Wildzie.

Jako rektor profesor. Sajdak szczególną troską otaczał młodzież akademicką. Podczas uroczystych inauguracji powtarzał: „Jakie będą wasze głowy i jakie będą wasze serca, taka będzie przyszła Polska”. Dostrzegał ubóstwo większości studentów i starał się ich wspomagać, przyznając z puli rektorskiej pożyczki i zapomogi oraz tworząc fundusz stypendialny z opłat pobieranych od studentów. Na zakończenie swojej kadencji zwrócił się ze szczególnym podziękowaniem do młodzieży akademickiej za jej godną postawę, bowiem burzliwe i krwawe zajścia na polskich uniwersytetach w 1932 r. miały w Poznaniu przebieg stosunkowo łagodny. Opisał je asystent prof. Sajdaka W. Steffen, naoczny świadek czy – jak sam siebie określił – w pewnym stopniu współuczestnik. Cały plac Wolności – relacjonuje – zapełnił się tłumami studentów demonstrujących przeciw aktualnej władzy państwowej. Policja szykowała się do rozbicia manifestantów. Rektor powiadomiony przez komendanta policji o szykującej się akcji wyraził swój sprzeciw i wraz ze Steffenem udał się rektorskim samochodem na plac Wolności. Z balkonu Esplanady, dzisiejszego gmachu w zachodniej części placu, przemówił do wzburzonych studentów. Wyraził zrozumienie dla ich niezadowolenia i protestów, ale także podkreślił, że młodzież uniwersytecka winna walczyć o swoje prawa z godnością i nie dawać policji okazji do brutalnej interwencji. „Okazaliście publicznie – mówił – swoje oburzenie, wypowiedzieliście głośno swoje żale wobec społeczeństwa poznańskiego, które się z wami solidaryzuje. A teraz zakończcie, proszę, demonstrację i spokojnie rozejdźcie się do domów”. Kiedy następnie głos zabrał jeden ze studenckich liderów w duchu solidaryzującym się z rektorem, zgromadzeni zaśpiewali hymn narodowy i – jak prosił rektor – spokojnie rozeszli się.

Rektor Sajdak dbał także o wystrój pomieszczeń uniwersyteckich. Dla przyozdobienia Auli zamówił u prof. Leona Wyczółkowskiego portrety rektorów Niezabitowskiego i Kasznicy, zaś u malarza Jana Bukowskiego – powiększoną kopię obrazu Jana Matejki *Otwarcie Akademii Lubrańskiego*. Obrazy te miały chwilowo być ozdobą tzw. Małej Auli, ale – jak to często bywa – ta tymczasowa decyzja jest aktualna aż po dzień dzisiejszy.

Jak wynika z przemówienia inauguracyjnego i ze sprawozdania na zakończenie kadencji, rektor Sajdak ostro przeciwstawiał się zamachom rządów sanacyjnych na autonomię uniwersytecką. Widząc, jak nad uniwersytetami coraz bardziej zagęszczają się czarne chmury, gorąco życzył swemu następcy prof. Stanisławowi Pawłowskiemu, by przetrwał burzę. Profesor Sajdak, tak jak większość profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, sympatyzował z Narodową Demokracją, ale nie łączyły go z nią silniejsze związki. Wiejskie pochodzenie bardziej pchało go w szeregi Stronnictwa Ludowego, którego członkiem był w latach 1921–1928.

W roku 1933, dobrze i dzisiaj znaną metodą reorganizacji czy restrukturyzacji, ówczesne władze sanacyjne zaczęły pozbywać się przeciwników politycznych na uniwersytetach. Pod pozorem likwidowania katedr ze względów organizacyjnych pięćdziesięcioletniego prof. Sajdaka przeniesiono w stan spoczynku. Decyzją prezydenta RP z dnia 26 września 1934 r. został zwolniony ze służby państwowej, o czym powiadomił go minister WRiOP pismem z dnia 2 października 1934 r. Wszystko to odbyło się zgodnie z prawem, gdyż bracia Janusz i Wacław Jędrzejewiczowie przeprowadzili w sejmie nową ustawę o szkołach wyższych, na mocy której minister mógł tworzyć i likwidować katedry i wydziały. Na Wydziale Humanistycznym UP zarządzenie to objęło cztery katedry, w tym I Katedrę Filologii Klasycznej z jej kierownikiem Sajdakiem. Sprawa była wyraźnie polityczna. Pisze o niej Wiktor Steffen: „W ten sposób powstał w Uniwersytecie Poznańskim dziwoląg organizacyjny, bo odtąd posiadał on katedrę II i III, a nie miał katedry pierwszej. Gdyby ministerstwu chodziło o zredukowanie katedr filologii klasycznej do dwóch, to wypadałoby zlikwidować katedrę trzecią. Ale tę zajmował były legionista”. Był nim dobroduszny prof. Józef Dziech, który z machinacjami politycznymi nie miał nic wspólnego. Sam profesor Sajdak podaje natomiast, że minister Jędrzejewicz pozbawił Go katedry i posłał na emeryturę za jego ludowe przekonania i podpisanie protestu przeciw znęcaniu się nad więźniami politycznymi w Brześciu i Berezie Kartuskiej. Nie udało się jednak całkowicie odciąć znanego profesora od zajęć uniwersyteckich. Rada Wydziału Filozoficznego UJ bowiem swemu dawnemu wychowankowi ponownie przyznała *veniam legendi*, a więc prawo prowadzenia

wykładów. To uprawnienie przeniesiono na Uniwersytet Poznański, aby Sajdak mógł tam nadal przekazywać swoją wiedzę z ukochanej dziedziny. Ów niedawny rektor i profesor zwyczajny, teraz jako docent bezpłatnie wykladał historię literatury bizantyńskiej w wymiarze jednej godziny tygodniowo. Poza tym pozostawała mu praca edytorska nad *Pismami Ojców Kościoła w polskim przekładzie* i organizacyjna w szkolnictwie niższego stopnia, które sam zorganizował.

Profesor Sajdak bowiem w czasie niespodziewanej i przedwczesnej emerytury wybudował w Poznaniu na Wildzie zespół szkół prywatnych, tzw. Collegium Marianum (Kolegium Maryjne), na które składały się gimnazjum, liceum i szkoła podstawowa. Z początku kierował szkołą osobiście, później oddał kierownictwo innym, a sam zarządzał tylko sprawami gospodarczymi i finansowymi. Do dzisiaj przy ul. Różanej wznosi się wielki gmach szkolny, w którym młodzież uczy się różnych zawodów.

Wśród czasochłonnych zajęć organizacyjnych nie zapominał o nauce; jeszcze przed odejściem na przymusową emeryturę napisał rozprawkę o Janie Geometresie (*Ioannes Geometres quatenus feratur paraphrasis Canticorum secundum codicem Paris. Gr. 2743 traditae* („Eos” 1932/33), a w IV t. *Wielkiej literatury powszechnej* Trzaski, Ewerta i Michalskiego opublikował pierwszy w Polsce zarys historii literatury bizantyńskiej (1933). W księdze pamiątkowej ku czci Wielkopolanina Ludwika Ćwiklińskiego umieścił artykuł na temat rękopisów wergilijskich w Bibliotece Kórnickiej (*Munera philologica Ludovico Ćwikliński... oblata*, Poznań 1936).

Po napaści Niemiec na Polskę w 1939 r. Sajdak wraz z żoną i najmłodszym synem Jerzym został wysiedlony; najpierw przebywał w obozie na ul. Główniej w Poznaniu, a następnie w nieludzkich warunkach wywieziono go do Ostrowca Świętokrzyskiego. W grudniu tegoż roku zamieszkał w rodzinnym Burzynie, gdzie zajmował się nauczaniem dzieci ze szkoły podstawowej. Wkrótce przeniósł się do Tuchowa. Tam wszedł w kontakt z działającą konspiracyjnie Okręgową Komisją Oświaty i Kultury Ruchu Ludowego i z jej pomocą zorganizował komplety gimnazjalne w Tuchowie i wielu innych miejscowościach ziemi tarnowskiej (Zalasowa, Ryglice, Jodłowa, Lubcza, Kielanowice, Piotrkowice, Pleśna, Lichwin, Gromnik, Jodłówka, Rzepiennik, Brzozowa, Jastrzębia, Cieżkowice, Poręba, Garbek i Siedliska). Sajdak nadzorował proces dydaktyczny, brał udział w egzaminach i starał się o podręczniki. Z chwilą odzyskania niepodległości w styczniu 1945 r. zajął się przekształcaniem istniejących kompletów w gimnazja; pozostawił w powiecie tarnowskim trzy gimnazja: w Tuchowie, gdzie do końca marca 1945 r. był dyrektorem, w Jodłowej i Cieżkowicach. W czasie wojny, nie mając dostępu do bibliotek naukowych, zajmował się prze-

kladami na język polski mów Grzegorza z Nazjanzu. Przekład ten długi czas przeleżał w rękopisie. Dopiero w 1967 r. specjaliści młodszego pokolenia na podstawie przekładu Sajdaka i częściowo Sinki wydali obszerny wybór: Grzegorz z Nazjanzu, *Mony wybrane*, Warszawa 1967, ss. 591.

Wiosną 1945 r. przybył Sajdak do Poznania i zgłosił się na Uniwersytecie, by zabrać się do odbudowy filologii klasycznej. Cały bowiem zakład z cennym księgozbiorem spłonął pod koniec działań wojennych w styczniu 1945 r. Trzeba było na nowo organizować warsztat pracy filologa, tak jak w pierwszych latach po powstaniu Uniwersytetu w 1919 r.

Od 1945 r. prof. Sajdak był kierownikiem Seminarium Filologii Klasycznej i trzeciej katedry (reaktywowanej 30 października 1945 r.). Oprócz tego sprawował funkcję organizatora i kierownika tzw. Wstępnego Roku Studiów, które przekształcono później na Studia Przygotowawcze UP. W roku 1946/47 po raz drugi w swej karierze otrzymał godność dziekana Wydziału Humanistycznego.

Po roku 1945 był nadal redaktorem wspomnianej serii *Pism Ojców Kościoła*, doprowadzając ją do 23 tomu. Sam przygotował dla niej przekład *Apologetyka* Tertuliana (Poznań 1947). Ostatnią wielką publikacją Sajdaka była obszerna monografia o chrześcijańskim pisarzu Tertulianie: *Kwintus Septimiusz Florens Tertulian. Czasy – życie – dzieła* (Poznań 1949).

W 1952 r. musiał znów przeżyć trudne chwile; w filologię klasyczną uderzono najpierw znanym młotem reorganizacji – utworzono jedną (zespolową) katedrę filologii klasycznej z dwoma zakładami, hellenistyki i latynistyki. Sajdakowi powierzono kierownictwo pierwszego zakładu. Równocześnie jednak na skutek tzw. rejonizacji studiów w ogóle zniesiono w Poznaniu kierunek filologii klasycznej; na kilka lat ustal nabór studentów, zwolniono asystentów, a profesorowie otrzymali wykłady i lektoraty języków klasycznych na innych kierunkach. Profesor Sajdak miał wykłady dla wolontariuszy. Stan taki trwał do 1956 r., kiedy to podczas słynnej odwilży w obozie komunistycznym „reakcyjne kierunki” zostały przywrócone. O jego zajęciach w okresie stalinowskim zachowała się dość kuriozalna opinia dziekana Wydziału Filologicznego: „W wykładach swoich stara się stanąć na gruncie marksistowskim. Praktycznie jednak mało co z tego wychodzi. Tkwiąc głęboko w ideologii burżuazyjnej, trudno mu się przełamać, co należy tłumaczyć i podszłym wiekiem. W każdym bądź razie jest niewątpliwie dobra wola i chęć po temu. Jako wybitnemu fachowcowi powinno się zostawić wykłady o charakterze materiałowym”. Podczas różnych zajęć z prof. Sajdakiem, których byłem uczestnikiem w latach 1957/58 – 1959/60, nie było już śladu ideologii marksistowskiej.

Profesor Sajdak, sprawujący stale funkcję kierownika, w roku akademickim 1957/58 znów znalazł się w swoim organizatorskim żywiole, z którego miało

się wylonić pulsujące nowym życiem studium filologii klasycznej. Owe czasy są mi dobrze znane z autopsji, gdyż znalazłem się wśród pierwszej, małej gromadki studentów. Uderzał nas u prof. Sajdaka bezpośredni stosunek do studentów, a równocześnie, jakby echo dawnych przemówień rektorskich, rozbrzmiewały ciągle nawoływania do pracowitości, sumienności i dokładności (*akrybia* to często przez niego wypowiedane słowo). Cechą jego nauczycielskiej postawy była wrażliwość na warunki bytowe studentów. Osobiście interweniował w sprawach stypendiów, zasiłków, mieszkań, przyjęcia do szpitala. Pożyczał studentom pieniądze na kupno odzieży, proponował spędzanie wakacji w swoim domku w górach, przyjmował studentów w prywatnym mieszkaniu, jeździł z nimi na wycieczki w okolice Poznania; stale miał dla nich wiele pomysłów i propozycji naukowych.

W roku 1960 przeszedł ponownie na emeryturę. Jednak i wtedy nie spoczął, lecz przez jakiś czas miał zajęcia zlecone. Trudno mu było rozstać się z pracą na Uniwersytecie, mimo że opuszczały go już z wolna siły psychofizyczne i przykra choroba wciskała się w zakamarki duszy i ciała. Zmarł 22 kwietnia 1967 r. i został pochowany na Cmentarzu Junikowskim w Poznaniu.

Bogata działalność naukowa i dydaktyczna prof. Sajdaka pozostawiała jeszcze miejsce na udział w wielu towarzystwach naukowych i społecznych: był członkiem Komisji Filologicznej PAU i członkiem korespondentem PAU, członkiem Zarządu Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza i członkiem Komitetu Bizantynistyki PAN, członkiem Towarzystwa Naukowego we Lwowie i członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, gdzie pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i zastępcy przewodniczącego Komisji Filologicznej. Bardzo aktywnie działał w Polskim Towarzystwie Filologicznym (był prezesem i członkiem Zarządu Głównego); doprowadził do powstania Poznańskiego Koła PTF (11 października 1919 r.), w którym był wiceprzewodniczącym i przewodniczącym. Za te wszystkie zasługi przyznano mu honorowe członkostwo PTF.

Ponadto w okresie międzywojennym prof. Sajdak należał do założycieli Towarzystwa Inteligencji Ludowej w województwie poznańskim, działał w Akcji Katolickiej i w Stronnictwie Ludowym (1921–1928). Po roku 1945 był członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego i na Uniwersytecie sprawował opiekę nad Kołem Młodzieży „Wici”, angażował się w Klubie Demokratycznym Profesury, w Zrzeszeniu „Caritas” oraz w Komisji Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju. W dość zdawkowych opiniach dziekanów na temat działalności społecznej sprzed 1956 r. czytamy o jego lojalnej postawie wobec ówczesnych władz, o aktywnym udziale w akcji pokojowej katolików we Froncie Narodowym i w Caritas.

Profesor Sajdak w okresie przedwojennym utrzymywał żywe kontakty z nauką europejską; był znany przede wszystkim jako patolog i bizantynolog. Z tych też dyscyplin wygłaszał referaty podczas wielu kongresów międzynarodowych w Bukareszcie, Belgradzie, Sofii, Atenach, Monachium czy Oslo.

Za swą działalność naukową i społeczną otrzymał różne odznaczenia, między innymi jugosłowiański Order św. Sawy (1930) i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1953).

J. Sajdak był od roku 1908 żonaty ze Stefanią z domu Pazdro (1885–1966), z którą miał trzech synów prawników: Jana (1909–1991), Stefana (1913–1964) i Jerzego (1922).

Życie prof. Sajdaka, wyniesionego do najwyższej godności na Uniwersytecie Poznańskim, było wypełnione od początku do końca niezmordowaną pracą naukową, dydaktyczną, społeczną, polityczną i organizacyjną na wielu odcinkach. Mając mniej niż skromny start domowy, swoją wytrwałą pracą i talentem doszedł do najwyższych pozycji społecznych. Nie tylko badał i uczył, wychowywał i parł się polityką, ale także własnym sumptem wznosił budowle na użytek społeczny i własny. Wśród kolegów miał opinię dobrego organizatora, czynnego człowieka, bardzo zapobiegliwego zarządcy, potrafiącego zręcznie i z uporem załatwiać wszelkie sprawy. Nie u wszystkich znajdował zrozumienie. Zgodzić się jednak trzeba z sądem Wiktora Steffena, bliskiego współpracownika niemal w całej jego działalności poznańskiej, że Sajdak „do historii filologii klasycznej w Polsce przeszedł jako zasłużony organizator studiów filologicznych w Uniwersytecie Poznańskim i wspólnie z profesorem Witoldem Klingerem jako twórca poznańskiej szkoły filologicznej oraz najaktywniejszy wśród polskich filologów klasycznych krzewiciel studiów patrystycznych i bizantynistycznych”. Także jako rektor Uniwersytetu Poznańskiego wycisnął na nim swoje piętno przez to, że opowiedział się bezkompromisowo po stronie samorządu uniwersyteckiego i wziął w obronę studentów przed nieuzasadnionymi represjami władz państwowych, że doprowadził do uregulowania kłopotliwych spraw majątkowych i przyczynił się do podniesienia estetyki sal reprezentacyjnych, słowem, że troszczył się o Uniwersytet jak o własny dom.

Bibliografia

Archiwum UAM, sygn. 611/28; 126/p. 43.

Archiwum UJ WF II 122, 478 (m.in. autobiografia z 1908 r.).

Biblioteka Jagiellońska, rkp 9995/III: listy Sajdaka do Sternbacha z lat 1910–1922.

Fita S., *Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza 1886–1986*, Wrocław 1990, s. 162.

- Hammer S., *Historia filologii klasycznej w Polsce*, [w:] *Historia nauki polskiej w monografiach*, 26, 1948, s. 56–58.
- Hohensee L., *Pamięć o pracy prof. Sajdaka*, „Kultura” 1936, nr 37, s. 4.
- Jachowski J., *W 50. rocznicę poznańskich „Pism Ojców Kościoła”*, „Tygodnik Powszechny” 1974, nr 50, s. 6.
- Jankowski T., *Prof. Dr Jan Sajdak*, „Słowo Powszechne” 1952, nr 177, s. 4.
- Klanowski T., *Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1945–1964*, Poznań 1965, s. 159, 340.
- Młodecki S., *Sajdak Jan*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Poznań 1981, s. 644.
- Pilch S., *Jan Sajdak. W 25-lecie pracy naukowej i wychowawczej*, „Eos” 1935, 36, s. 257–262.
- Plezia M., *Niedoszłe wydanie krakowskie pism św. Grzegorza z Nazjanzu*, „Roczniki Biblioteki PAN w Krakowie” 1988, 33.
- Plezia M., *Prof. Jan Sajdak*, „Tygodnik Powszechny” 1967, nr 30, s. 4.
- Sajdak J., *W powiecie tarnowskim (Udział w tajnym nauczaniu w latach 1939–1945)*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie wspomnień*. Do druku przygotował J. Wikarjak, Poznań 1972, s. 247–248.
- Sajdak Jerzy, syn Jana, informacje ustne.
- Skręt R., *Sajdak Jan (1882–1967)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Warszawa 1993, s. 332–334.
- Steffen W., *Filologia klasyczna*, [w:] *Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość*, praca zbiorowa pod red. G. Labudy, W. Jakóbczyka i S. Weymana, Poznań 1973, s. 569–587.
- Steffen W., *Moja droga przez życie*, Olsztyn 1987², passim.
- Steffen W., *Od filologii do patrologii (Jan Sajdak 1882–1967)*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2000, 9, s. 131–144.
- Steffen W., *Życie i działalność naukowa prof. Jana Sajdaka*, „Meander” 1968, 23, nr 1, s. 3–9.
- Wikarjak J., *Jan Sajdak (1882–1967). Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, z I i II kwartału 1967* (ogóln. zbioru nr 78), Poznań 1969 s. 179–181.

Ignacy Lewandowski



STANISŁAW PAWŁOWSKI

1 IX 1932 – 31 VIII 1933

Stanisław Pawłowski urodził się 16 marca 1882 r. w Dembowcu koło Jasła jako syn Józefa, wędrownego sprzedawcy tekstyliów, i Apolonii z Watulewiczów. Do gimnazjum uczęszczał w Samborze w latach 1894–1900, z którego został wydalony za udział w tajnej organizacji uczniowskiej. Z kolei był uczniem gimnazjum w Jaśle, gdzie w 1902 r. uzyskał maturę. Okres studiów uniwersyteckich w Wiedniu (1902–1903) i Lwowie (1903–1906) był niewątpliwie okresem, w którym krystalizowały się zainteresowania naukowe prof. Pawłowskiego. Na studiach w Wiedniu uczęszczał na wykłady wybitnych uczonych, m.in. Pencka, Hanna, Oberhummera i Suesa, których wpływ możemy zaobserwować w późniejszej pracy badawczej Pawłowskiego. Na Uniwersytecie we Lwowie Pawłowski przez dwa lata studiował historię u Bronisława Dembińskiego, a później geografii i geologii pod kierunkiem Antoniego Rehmana i Eugeniusza Romera. Wpływ Romera, udział we wspólnych wyjazdach terenowych zdecydowały ostatecznie o profilu badawczym Pawłowskiego. Należy zauważyć, że zdobyte wykształcenie historyczne miało zapewne duży wpływ na rozwijane dziedziny badawcze w naukach geograficznych.

Kariera zawodowa prof. Pawłowskiego to praca w szkole oraz w różnych szkołach akademickich. Praca w szkole pozostawiła u Pawłowskiego ogromne poczucie odpowiedzialności za nauczanie geografii oraz wykorzystanie poznawczych i wychowawczych wartości geografii. W latach 1906–1908 był nauczycielem w gimnazjum w Stanisławowie, a z kolei w VII gimnazjum we Lwowie (1908–1909). Kolejne lata działalności zawodowej to praca na stanowisku na-

uczyciela akademickiego od 1 listopada 1909 do 31 sierpnia 1919 r. w Akademii Handlowej we Lwowie, gdzie wykładał geografę handlową i historię handlu. Współpraca naukowa z prof. Romerem pozwalała Pawłowskiemu rozwijać i doskonalić warsztat badawczy. W listopadzie 1910 r. uzyskał stopień doktora filozofii z zakresu geografii i geologii na Uniwersytecie Lwowskim na podstawie rozprawy *Temperatura wód płynących w Galicji*. Natomiast habilitował się 9 czerwca 1913 r., przedstawiając pracę pt. *Złóżenie górnej Wisły, górnego Dniestru oraz ich dopływów*. Profesor Pawłowski od 1913 r. przez cały okres pobytu we Lwowie był docentem prywatnym na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. W tym samym czasie, w latach 1913–1918 był docentem w Wyższej Szkole Lasowej we Lwowie, a także prowadził wykłady w Seminarium Gospodarczym w Snopkowie pod Lwowem. Okres lwowski to okres aktywnej działalności naukowej, organizacyjnej i społecznej prof. Pawłowskiego. Powstało wówczas syntetyczne opracowanie *Geografia Polski* (1917) świadczące o wysokim poziomie naukowym i dydaktycznym autora. Istotnym wydarzeniem w życiorysie naukowym Pawłowskiego było uzyskanie na Uniwersytecie Lwowskim 11 września 1918 r. tytułu profesora nadzwyczajnego geografii. Decydującą datą w życiu i działalności prof. Pawłowskiego był 1 kwietnia 1919 r., kiedy został mianowany profesorem Uniwersytetu Poznańskiego.

Rozpoczął się okres poznański w działalności prof. Stanisława Pawłowskiego, okres wyjątkowej pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej. Działalność prof. Pawłowskiego cechuje rozległość zainteresowań naukowych, podejmowanie wielkich wyzwań o charakterze organizacyjnym, stała troska o rozwój poznańskiego ośrodka geograficznego, który zorganizował i konsekwentnie rozwijał. Profesor Pawłowski zaliczany jest do organizatorów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego, założył Katedrę Geografii oraz późniejszy Instytut Geograficzny. Profesorem zwyczajnym został 1 października 1921 r. Profesor Pawłowski dbał o wszechstronny rozwój poznańskiej geografii, czego wyrazem było powołanie w 1924 r. drugiej katedry geograficznej, geografii gospodarczej, której kierownictwo przekazano prof. Stanisławowi Nowakowskiemu.

Potwierdzeniem wielkiej pracowitości i rozległych zainteresowań naukowych jest dorobek prof. Pawłowskiego, który obejmuje około 350 opracowań monograficznych, artykułów, podręczników i recenzji. Na podkreślenie zasługuje fakt, że prof. Pawłowski zajmował się zarówno geografą fizyczną, jak i, z powodzeniem, geografą człowieka. W zakresie geografii fizycznej zajmował się przede wszystkim zagadnieniami z geomorfologii, w tym głównie z geomorfologii glacialnej, jak również z hydrografii i klimatologii.

Badania karpackie szczególnie w zakresie geomorfologii glacialnej oraz późniejsze badania na obszarze Polski Północno-Zachodniej zaowocowały licznymi syntezami. Na uwagę zasługuje synteza zlodowacenia Karpat przygotowana na Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Warszawie w 1934 r. Zafascynowany badaniami górskimi, które kontynuował w okresie poznańskim w czasie letnich wakacji, prof. Pawłowski widział konieczność realizacji badań naukowych na Wybrzeżu. Problematyka wybrzeża polskiego była także przedmiotem szczegółowych studiów prof. Pawłowskiego, których wyniki przedstawił w obszernej syntezie z 1922 r. nt. charakterystyki morfologicznej wybrzeża polskiego. Wielkim wkładem w rozwój badań regionalnych było wydanie przez Kozierowskiego *Atlasu nazw geograficznych Słowiańszczyzny zachodniej*, do którego prof. Pawłowski napisał wstęp i opracował liczne informacje. Profesor nie zapomniał o badaniach na obszarze Polski wschodniej, mianowicie od roku 1928 prowadził na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa badania geomorfologiczne na Polesiu Południowym.

Bardzo ważnym kierunkiem działalności badawczej prof. Pawłowskiego były studia antropogeograficzne; określił problematykę i metody badawcze geografii człowieka. Na uwagę zasługują także rozwijane przez prof. Pawłowskiego zagadnienia z zakresu geografii politycznej i historycznej.

Jak podkreślano, prof. Pawłowski obejmował badaniami różne problemy nauk geograficznych, co szczególnie upoważniało go do określania standardów metodologicznych i metodycznych geografii jako nauki oraz kierunków jej rozwoju. W Polsce ugruntował i rozwinął propagowaną przez Hettnera koncepcję krajobrazu. Termin krajobraz używa Pawłowski zamiennie ze środowiskiem geograficznym. Aspekty metodologiczne przewijają się w całej twórczości prof. Pawłowskiego m.in. w odniesieniu do geomorfologii, antropogeografii i geografii regionalnej. Należy podkreślić, że prof. Pawłowski stwierdzał, że przedmiotem badania geografii jest przestrzeń geograficzna, rozpoznanie substancji i zjawisk w przestrzeni oraz zbadanie związków, zależności między nimi. Profesor Pawłowski przywiązywał dużą wagę do badań analitycznych oraz podkreślał znaczenie w badaniach geograficznych metody empirycznej. Konsekwentnie realizował badania terenowe, uznając je jako podstawowy element pracy badawczej geografa. Dyskusje terenowe były ważną częścią pracy badawczej profesora i jego uczniów. Bardzo aktualne są uwagi prof. Pawłowskiego dotyczące stosowania w procesie badawczym eksperymentu laboratoryjnego, chodzi głównie o skale przestrzenne obserwowanych procesów w terenie i laboratorium. Profesor Stanisław Pawłowski dobrze rozumiał i znał potrzeby geografii szkolnej. Problematyka geografii szkolnej pojawiała się w całej twórczości naukowej profesora. Był obrońcą i doskonałym mediatorem spraw geografii szkolnej u władz oświatowych. Ważny jest pogląd prof. Pawłowskiego, który w nauczaniu geografii widział

przyszłość i rozwój geografii jako dyscypliny naukowej. W dyskusji zagadnień metodycznych wyraźnie oddzielał naukę o procesach i naukę o regionie geograficznym. Wielkie są zasługi prof. Pawłowskiego w zakresie wydawnictw podręczników szkolnych (*Geografia Polski*, 1917, *Geografia*, t. I–III, 1921). Siedmiokrotne wznowienia jego podręczników są najlepszym potwierdzeniem ich znaczenia i wartości w nauczaniu szkolnym. Bardzo cenne dla nauczycieli były publikowane przez profesora wskazówki metodyczne do podręczników geograficznych.

Profesor Stanisław Pawłowski, bardzo zaangażowany w pracę badawczą, dużo miejsca w swej działalności zawodowej poświęcał pracom organizacyjnym i dydaktyce uniwersyteckiej. Prowadził wykłady w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich oraz na Wydziale Rolniczo-Leśnym i Sekcji Ekonomiczno-Politycznej Uniwersytetu Poznańskiego. Profesor Pawłowski był pierwszym prezesem utworzonego w 1920 r. Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Był także prezesem Zarządu Okręgu Poznańskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej. W celu zabezpieczenia systematycznych badań wybrzeża Bałtyku w 1922 r. z jego inicjatywy powstało Morskie Laboratorium Rybackie, w którym był zastępcą kierownika. Ważne znaczenie dla upowszechnienia wyników badań naukowych było wprowadzenie w 1926 r. wydawnictwa Instytutu Geograficznego *Badania geograficzne nad Polską Północno-Zachodnią*, którego prof. Pawłowski był redaktorem. Zorganizowane i planowe było zainteresowanie prof. Pawłowskiego rangą geografii jako przedmiotu nauczania. Profesor był przewodniczącym Ogólnopolskiego Zjazdu Nauczycieli Geografii w Łodzi zorganizowanego w czerwcu 1922 r. Z kolei w 1923 r. prof. Pawłowski utworzył Zrzeszenie Polskich Nauczycieli Geografii, przedstawiając podstawowe założenia funkcjonowania tej organizacji, której był przewodniczącym do wybuchu wojny. Wspólnie z profesorami Romerem i Czyżewskim redagował wydawnictwo Zrzeszenia „Czasopismo Geograficzne”. Kolejnym wkładem profesora w integrację społeczności geografów było zorganizowanie w 1925 r. w Poznaniu Towarzystwa Geograficznego. W trosce o wykształcenie nauczycieli geografii prof. Pawłowski wspólnie z poznańskim wizytatorem szkół średnich Tarnawskim zorganizował w 1930 r. na Uniwersytecie Studium Dydaktyki Geografii, jako pierwszą tego typu jednostkę w Polsce. Zamierzeniem prof. Pawłowskiego było wypracowanie wysokiego poziomu dydaktyki geografii. Ale nade wszystko prof. Pawłowski zabiegał o rozwój naukowy poznańskiego ośrodka geograficznego. Częste podróże naukowe, bardzo rozległe kontakty naukowe prof. Pawłowskiego, wywierały wpływ na rangę i znaczenie badań poznańskich geografów. W uznaniu pozycji, jaką niewątpliwie prof. Pawłowski posiadał wśród polskich geografów, był generalnym sekretarzem Komitetu Organizacyjnego XIV Międzynarodowego Kongresu Geograficznego, który odbył się w Warszawie w dniach 21–31

sierpnia 1934 r. Profesor był także redaktorem wydawnictwa kongresowego „Actes du Congres”. Na XV Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Amsterdamie w 1938 r. (17–28 lipca) został wybrany na wiceprezydenta Międzynarodowej Unii Geograficznej po ustępującym prof. Romerze. Profesor Pawłowski był członkiem wielu towarzystw naukowych i zagranicznych, m.in. od roku 1936 był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, od 1923 r. wiceprezesem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Profesor Pawłowski potrafił zebrać wokół siebie współpracowników, m.in. prof. Nowakowskiego, dr. Olszewicza, dr. Winicha, dr. J. Czekalskiego oraz uczniów Dylika, Galona, Dorywalskiego, Bajerleina, Czekańską, Kielczewską, Krygowskiego, Zajchowską, którzy kształtowali także po wojnie poziom i rangę polskiej geografii.

Profesor Stanisław Pawłowski w roku akademickim 1927/28 był dziekanem Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego, natomiast w roku akademickim 1932/33 był rektorem Uniwersytetu Poznańskiego. Zarządzanie uczelnią przypadło więc profesorowi na bardzo trudny okres. Wiosną 1933 r. wprowadzona została „jędrzejewiczowska” ustawa o szkołach akademickich, ograniczająca autonomię uniwersytetów. Wprowadzenie jej poprzedzały dyskusje w gronie profesorów oraz znaczne ożywienie środowiska studenckiego, które doprowadziły 3 marca 1933 r. do strajku i dwudniowego zawieszenia zajęć. Jednak jak podnosił rektor w swoim sprawozdaniu, „kiedyś się zwrócili do młodzieży z wezwaniem, aby zaniechała strajku, młodzież nas usłuchała i do zwykłych swych zajęć wróciła”. Jak bardzo rozbudzone były emocje, świadczy wdrożenie następnie postępowania dyscyplinarnego przeciw prof. Antoniemu Jakubskiemu, m.in. za to, iż, „nie posiadając żadnych dowodów, zarzuca uporczywie Władzom Akademickim: Senatowi, a w szczególności Rektorowi i Prorektorowi tolerowanie i popieranie akcji strajkowej młodzieży akademickiej pod koniec II trymestru roku akademickiego 1932/33” (Protokół posiedzenia Senatu UP odbytego w dniach 3 i 6 kwietnia 1933 r.). M.in. „ustawa zrywała z zasadą nieusuwalności profesora z katedry i likwidowała dotychczasowe liberalne formy samorządu szkoły wyższej”. Rektor Pawłowski solidaryzując się z opinią społeczności uniwersyteckiej, wypowiedział się negatywnie o wprowadzonej ustawie. Na znak sprzeciwu złożył rezygnację z funkcji rektora. Senat akademicki nie przyjął rezygnacji prof. Pawłowskiego i wybrał go ponownie na rektora na lata 1933–1935. Profesor Pawłowski wyboru nie przyjął, także z powodu złego stanu zdrowia. Będąc rektorem, prof. Pawłowski powołał Fundusz Naukowy Senatu Uniwersytetu Poznańskiego dla zabezpieczenia finansowego wydawania prac naukowych przez pracowników. Profesor Pawłowski dobrze znał funkcjonowanie uczelni, czego wyrazem było jego sprawo-

zdanie za rok akademicki 1932/33, w którym podsumował 15-letni okres działalności uczelni i przedstawił perspektywy dalszego rozwoju.

Profesor Pawłowski w ostatnich dniach sierpnia 1939 r. wyjechał do Jarosławia nad Sanem, aby przygotować ewakuację Uniwersytetu Poznańskiego. Wielkie zasługi naukowe i organizacyjne prof. Pawłowskiego, nieprzeciętny patriotyzm sprawiły, że już 14 października 1939 r. został aresztowany przez gestapo i uwięziony na ul. Młyńskiej, a potem 2 grudnia przewieziony do Fortu VII w Poznaniu. Rozstrzelany został 6 stycznia 1940 r. i prawdopodobnie pochowany w mogiłach zbiorowych na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego w leśnictwie Wypalanki.

Stanisław Pawłowski poślubił w 1914 r. Ewę Wandę Topór-Kamińską, nauczycielkę. Dwójka ich dzieci: Wanda (ur. 1915) i Przemysław (ur. 1921) zginęła w 1942 r. w Oświęcimiu. Najmłodszy Zbigniew (ur. 1926) został profesorem Akademii Medycznej w Poznaniu.

Profesor Stanisław Pawłowski był uczonym o uznanym autorytecie naukowym, który określił rozwój polskiej geografii w okresie międzywojennym, bardzo zaangażowany w organizację nauki, dydaktyki uniwersyteckiej i szkolnej. Uczniowie Profesora rozwijali dzieło swego Mistrza w okresie powojennym w większości ośrodków uniwersyteckich w kraju. Będąc uczniem prof. Bogumiła Krygowskiego (ucznia prof. Pawłowskiego, następcy prof. po wojnie w Poznaniu), miałem możliwość bezpośredniej obserwacji zafascynowania uczniów prof. Pawłowskiego jego twórczością naukową i osobowością. Prowadząc wykłady w Sali im. Śniadeckich w Collegium Maius UAM, zwracam uwagę studentom na olejny portret prof. Pawłowskiego (ufundowany przez uczniów Profesora) oraz na tablicę pamiątkową w holu Collegium Maius UAM dedykowaną Profesorowi i Rektorowi Stanisławowi Pawłowskiemu. Pamięć o prof. Stanisławie Pawłowskim jest stale żywa w poznańskim ośrodku geograficznym.

Każdego roku 6 stycznia rektor Uczelni z przedstawicielami pracowników i studentów geografii poznańskiej składają kwiaty w Forcie VII, jako wyraz pamięci o wielkim uczonym, wychowawcy, twórcy poznańskiego ośrodka geograficznego i rektorze Uniwersytetu Poznańskiego.

Bibliografia

- Czekańska M., *Stanisław Pawłowski w środowisku nauczycieli*, [w:] *Stanisław Pawłowski*, red. B. Olszewicz, PWN, Warszawa 1968.
- Dylik J., *Metodologiczne poglądy Stanisława Pawłowskiego*, [w:] *Stanisław Pawłowski*, red. B. Olszewicz, PWN, Warszawa 1968.

- Dzięczkowski A., *Stanisław Pawłowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1980, t. XXV, s. 513–516.
- Galon R., *Stanisław Pawłowski jako uczyony, pedagog, człowiek*, [w:] *Stanisław Pawłowski*, red. B. Olszewicz, PWN, Warszawa 1968.
- Kielczewska-Zaleska M., *Osiągnięcia Stanisława Pawłowskiego w zakresie geografii człowieka*, [w:] *Stanisław Pawłowski*, red. B. Olszewicz, PWN, Warszawa 1968.
- Krygowski B., *W terenie na pracach badawczych ze swym Mistrzem Profesorem Stanisławem Pawłowskim*, [w:] *Stanisław Pawłowski*, red. B. Olszewicz, PWN, Warszawa 1968.
- Krygowski B., *Tematyka górską w pracach Profesora Stanisława Pawłowskiego*, Geografia nr 7. UAM, Poznań 1971.
- Labuda G., *Przemówienie ku czci Stanisława Pawłowskiego w imieniu Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, [w:] *Stanisław Pawłowski*, red. B. Olszewicz, PWN, Warszawa 1968.

Andrzej Kostrzewski



STANISŁAW RUNGE

1 IX 1933 – 31 VIII 1936

Stanisław Izydor Runge urodził się 10 maja 1888 r. we Lwowie w rodzinie inżyniera kolejnictwa Ludwika Juliana i jego żony Natalii z Politańskich. W rodzinnym mieście ukończył czteroklasową szkołę ludową, a od 1899 r. chodził przez dwa lata do c.k. V Gimnazjum (klasycznego), następnie od 1901 r. do siedmioklasowej c.k. II Szkoły Realnej, gdzie 1 czerwca 1908 r. uzyskał świadectwo „dojrzałego do studiów w Szkole Politechnicznej”. Na życzenie ojca zapisał się na Politechnikę Lwowską, ale nie odpowiadało to jego zainteresowaniom i po roku studiów wstąpił w 1909 r. na c.k. Akademię Weterynarii. Musiał jednak dodatkowo złożyć egzamin z łaciny, której nie uczono w szkole realnej. Będąc studentem IV roku, w listopadzie 1912 r. został młodszym asystentem profesora Stanisława Fibicha w Katedrze Hodowli Zwierząt Domowych i Położnictwa.

Po złożeniu trzech egzaminów państwowych z odznaczeniem 15 listopada 1913 r. otrzymał dyplom lekarza weterynarii. W grudniu tegoż roku awansował na stanowisko starszego asystenta i niebawem wyjechał na praktyki weterynaryjne do stadnin w Lipicy k. Triestu, Włoch i Bawarii (Monachium). Do Lwowa powrócił na krótko przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Od inwazji wojsk rosyjskich i okupacji miasta od 4 września 1914 r. aż do 23 czerwca 1915 r., i dalej do 1916 r. kierował wspólnie z Kazimierzem Szczudłowskim trzema klinikami weterynaryjnymi: chirurgiczną, wewnętrzną i położniczą. W ten sposób uchronił przed grabieżą zbiory uczelni, za co otrzymał 15 czerwca 1916 r. pisemne uznanie od grona profesorskiego z Akademii Weterynarii. W międzyczasie przygotował rozprawę doktorską pt. *O tonach płodnych u ciężarnych krów*, na

podstawie której został promowany 26 listopada 1915 r. na doktora medycyny weterynaryjnej. Praca ta nie była opublikowana z powodu trudności wydawniczych związanych z trwającą pierwszą wojną światową. Niemniej do listopada 1918 r. pozostawał nadal starszym asystentem.

Talent publicystyczny S. Rungego objawił się stosunkowo wcześnie, gdyż już pod koniec studiów rozpoczął ogłaszać przyczynki naukowe w prasie fachowej i artykuły popularnonaukowe w lwowskich czasopismach rolniczych. Do końca 1918 r. S. Runge ogłosił około 30 rozmaitych przyczynków i notatek.

Lata pierwszej wojny światowej były dla S. Rungego okresem wyjątkowo czynnej działalności dydaktycznej, a także praktyki weterynaryjnej. Na wniosek grona profesorskiego Akademii austriackie ministerstwo oświaty powierzyło mu w 1917 r. w charakterze „honorowego” docenta wykłady z nauki o obchodzeniu się ze zwierzętami, diagnostyki klinicznej i weterynarii sądowej. Równocześnie kierował ambulatorium dla zwierząt domowych i prowadził wolną praktykę weterynaryjną. W dniu 14 stycznia 1918 r. S. Runge złożył przed Komisją Egzaminacyjną c.k. Namiestnictwa we Lwowie egzamin fizykacki lekarza weterynarii, uprawniający do ubiegania się o stałą posadę w publicznej służbie zdrowia urzędów państwowych z oceną „jako znakomicie uzdolniony”. Równocześnie w latach 1917–1918 wykladał przedmioty: hodowlę małych zwierząt i weterynarię w znanej w kraju średniej uczelni dla zamożnych dziewcząt – Szkole Gospodarstwa Domowego w Snopkowie pod Lwowem. Analogiczne wykłady prowadził także na kursach rolniczych, które odbywały się przy żeńskim gimnazjum Sacré-Coeur we Lwowie.

Od pierwszych dni listopada 1918 r. S. Runge brał udział w ochotniczych formacjach Obrony Lwowa przed inwazją ukraińską i następnego dnia po oswoobodzeniu miasta (22 tego miesiąca) wstąpił w szeregi Wojska Polskiego. Otrzymał wówczas przydział do objęcia komendy szpitala dla koni w Jarosławiu, gdzie przebywał na tym stanowisku do końca grudnia tego roku. W styczniu 1919 r. został naczelnikiem Wydziału Oświatowo-Naukowego Sekcji Weterynaryjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie, gdzie zajmował się głównie pracą naukową, opracowując m.in. broszury i pisma ulotne o charakterze popularnonaukowym przeznaczone na potrzeby wojska, a wydawane nakładem tegoż ministerstwa. Ukazały się wówczas następujące publikacje S. Rungego: *Zewnętrzny wygląd konia (Exterieur konia)* dwa wydania (Warszawa 1919, 1920), *Sanitariusz weterynaryjny* (Warszawa 1919), *Strzeż się nosacizny* (Warszawa 1919) i inne. Wspólnie z Konradem Millakiem (1886–1969) opracował i wydał *Słownik weterynaryjny najpotrzebniejszych wyrazów weterynaryjnych z uwzględnieniem niektórych nazw w języku rosyjskim i niemieckim dla wojskowych lekarzy weterynaryjnych* (Warszawa 1919), który był drugim w historii polskiej nauki słownikiem z tej dziedziny.

Od połowy lutego 1919 r. niemal przez cały rok dziekan Wydziału Rolniczo-Leśnego Wszechnicy Piastowskiej prof. Karol Malsburg pertraktował z S. Rungem w sprawie obsadzenia go na mającej powstać katedrze weterynarii. Trudności w objęciu stanowiska wynikały z dwóch powodów: po pierwsze Runge chciał otrzymać przy objęciu katedry tytuł profesora zwyczajnego z pominięciem profesury nadzwyczajnej, a po drugie istniały trudności w zwolnieniu go ze służby wojskowej. W międzyczasie, 1 czerwca 1919 r. kapitan S. Runge został awansowany do stopnia majora. W tym samym okresie miał on propozycje objęcia analogicznych katedr w Krakowie, Warszawie i Wilnie. Tymczasem rektor Akademii Weterynarii we Lwowie wysłał 3 marca 1920 r. dziekanowi Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego pismo stwierdzające, że „Grono profesorów lwowskiej Akademii Weterynaryjnej wyraża swą opinię, że Dr Runge jest w zupełności odpowiednim kandydatem na Katedrę Weterynarii Rolniczej tego Wydziału i gorąco go na nią poleca”. Trudności udało się przezwyciężyć i S. Runge przyjął oferowane mu stanowisko, a z wojska też został zwolniony z końcem lutego. Z dniem 1 kwietnia 1920 r. został oficjalnie mianowany przez ministra W. Seydę z Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej profesorem nadzwyczajnym weterynarii na Wydziale Rolniczo-Leśnym UP.

Z chwilą przybycia S. Rungego do Poznania czekało go wiele pracy, gdyż trzeba było organizować zarówno Wydział Rolniczo-Leśny, jak i od podstaw zakład naukowy, gromadząc inwentarz, księgozbiór, a równocześnie prowadzić zajęcia dydaktyczne. Do kwietnia 1921 r. prowadził najpierw Katedrę Anatomii i Histologii Porównawczej Zwierząt Domowych, którą po nim objął Edward Lubicz-Niezabitowski. Dopiero w 1922 r., kiedy to Uniwersytet zakupił od niemieckiego Bractwa Strzeleckiego budynek przy ul. Sołackiej 10 (obecnie Collegium Rungego) dla kilku zakładów Wydziału Rolniczo-Leśnego, w którym Runge mógł zacząć urządzić z nagromadzonego uprzednio inwentarza, powstała placówka naukowo-dydaktyczna o nazwie Zakład Weterynarii Rolniczej UP. W latach 1923–1925 urządził tu salę wykładową i ćwiczeniową, muzeum weterynaryjne, salę bakteriologiczną, sterylizatornię, salę chirurgiczną dla dużych zwierząt domowych, prosektorium dla małych zwierząt, ciemnię fotograficzną oraz pracownię profesora i asystenta. Łącznie zakład posiadał 13 pomieszczeń. Dodatkowo w październiku 1928 r. Runge otworzył przy zakładzie „Uniwersyteckie Ambulatorium dla Zwierząt Domowych”, z którego korzystali prywatni właściciele zwierząt z całego województwa poznańskiego, a także policja (konie i psy policyjne), wojsko, sądy i poznański Ogród Zoologiczny. Oprócz leczenia chorych zwierząt, których liczba wzrastała z roku na rok (np. w 1928 r. przebadano 440 zwierząt, a w 1932 r. już 679), wykonywano także sekcje padłych zwierząt (od stycznia 1929 r. do końca grudnia 1932 r. wykonano 665 sekcji

i badań bakteriologicznych) oraz dokonywano ekspertyzy, np. bakteriologiczne mleka, mięsa, wydzielin i wydaliny. Stałym pomocnikiem S. Rungego w tej pracy był od 1927 r. jedyny starszy asystent dr Bolesław Witkowski, po drugiej wojnie światowej dyrektor poznańskiego Ogrodu Zoologicznego. Okresowo w zakładzie pracowali liczni cywilni i wojskowi lekarze weterynarii, którzy tutaj przygotowywali swoje rozprawy doktorskie. Tylko w latach 1920–1933 wykonano pod kierunkiem S. Rungego 16 doktoratów.

Oprócz zajęć dydaktycznych S. Runge prowadził liczne prace badawcze i eksperymentalne w uniwersyteckich „Folwarkach Pokazowo-Doświadczalnych Solacz i Gołecin” na tamtejszym materiale zwierzęcym, wynikiem czego były jego publikacje naukowe. Na specjalną uwagę w zakresie badań doświadczalnych zasługują publikacje: *Budźciele (hormony) a doświadczenia Steinacha nad odmladzaniem zwierząt* („Wiadomości Weterynaryjne” R. 5, 1923, t. 2, nr 31); *Próby przeszczepiania gruczolów płciowych u zwierząt domowych* („Wiadomości Weterynaryjne” R. 8, 1926, t. 5, nr 66) i *Modyfikacja operacji Woronowa u zwierząt domowych* („Wiadomości Weterynaryjne” R. 11, 1929, t. 8, nr 105). Problem związany z odmladzaniem organizmów był szczególnie modny w naukach biologicznych owych lat po głośnych w 1919 r. doświadczeniach francuskiego lekarza Sergiusza Woronowa (1866–1951) nad transplantacją gruczolów rozrodczych. Referat na ten temat S. Runge wygłosił na XII Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Warszawie 1925 r. Na tym nie kończyła się jego aktywność, bowiem w ramach praktyki weterynaryjnej często wyjeżdżał do majątków ziemiańskich, folwarków i gospodarstw wiejskich w sprawach rozpoznawania i leczenia chorób zakaźnych czy przeprowadzania zabiegów chirurgicznych. Powoływany był często jako biegły sądowy, a także był od 1920 r. związany na stałe z Ogrodem Zoologicznym, gdzie szczególnie było dużo pracy weterynaryjnej.

W jesieni 1922 r. S. Runge wyjechał z gronem profesorów Wydziału Rolniczo-Leśnego do Jugosławii celem zapoznania się z tamtejszymi ośrodkami rolniczymi. Kontynuując ten udany rekonesans, urządził on w lipcu 1925 r. czterytygodniową wycieczkę dla 18 studentów także do Jugosławii, a w czerwcu 1930 r. trzytygodniową wycieczkę studencką do Czechosłowacji. Osobiście również odbywał zagraniczne podróże naukowe, np. do Włoch w 1924 r., do Francji i Niemiec w 1928 r. czy do Szwajcarii w 1938 r.

Wyjątkowa aktywność naukowa i społeczna S. Rungego zwracała szczególną uwagę grona profesorskiego uniwersytetu, które wysuwało go na rozmaite odpowiedzialne stanowiska. Od 10 stycznia 1927 r. objął obowiązki dziekana Wydziału Rolniczo-Leśnego po Tadeuszu Chrząszczu, a równocześnie Senat Akademicki przydzielił mu referat budowlany i przewodnictwo Komisji Przeciwożarowej. Przystąpiono wówczas do budowy domu profesorskiego przy

ul. Libelta 14. W następnym roku akademickim 1927/28 został prodziekanem tegoż Wydziału. W dniu 12 stycznia 1929 r. S. Runge otrzymał nominację na profesora zwyczajnego weterynarii rolniczej i higieny zwierząt, mimo że z wnioskiem takim Senat wystąpił do Ministerstwa już 7 stycznia 1926 r. W 1929 r. powierzono Rungemu zorganizowanie przy Rzeźni Miejskiej w Poznaniu Laboratorium Bakteriologicznego do badania mięsa, którym kierował do 1933 r., kiedy znaleziono odpowiednio wykwalifikowanego lekarza bakteriologa.

Połowa lat trzydziestych szczególnie głośno zapisała się w biografii S. Rungego po wybraniu go przez Senat Akademicki 29 maja 1933 r. na rektora, po raz pierwszy na tej uczelni na okres trzyletni kolejnych lat akademickich 1933/34, 1934/35 i 1935/36. Wybór ten został zatwierdzony przez Prezydenta RP 10 czerwca 1933 r. Był to okres w historii kraju niezbyt pomyślny dla sprawowania tak odpowiedzialnej funkcji. Na wspomnianym posiedzeniu Senatu Stanisław Pawłowski został jednogłośnie wybrany ponownie na drugą kadencję rektorską, lecz z niej zrezygnował. W tym czasie przypadła kolej na rektora reprezentującego Wydział Rolniczo-Leśny. Sytuacja personalna na tym Wydziale była w owym czasie napięta, gdyż od pewnego czasu krążyły pogłoski o ministerialnym zamiarze likwidacji Sekcji Leśnej na rzecz rozwoju Sekcji Rolnej. Runge chociaż nie należał do żadnej partii politycznej, to jednak uchodził za zwolennika grupy profesorów obozu prorządowego tzw. sanacyjnego, która stanowiła mniejszość na Uniwersytecie Poznańskim. Zagrożeni w swoim bycie profesorowie Sekcji Leśnej nie chcąc dopuścić do wyboru rektora spośród przedstawicieli rolnictwa, wysunęli kandydaturę Rungego jako osoby neutralnej między tymi dwoma sekcjami i najbardziej nadającą się w tej sytuacji na to stanowisko.

Urzędowanie rozpoczął S. Runge 1 września 1933 r. Jak odnotowano, po raz pierwszy w gabinecie rektora UP zawisł wówczas portret Piłsudskiego („jakkolwiek w niektórych dziekanatach nadal wisiały portrety Dmowskiego i Paderewskiego” – dodaje Andrzej Pilch). Już na pierwszym posiedzeniu Senatu na wstępie odczytał pismo z Ministerstwa WRiOP informujące o konieczności zwinięcia kilku katedr bądź studiów na Sekcji Leśnej. Następnie dokonano – po raz pierwszy, w myśl nowej ustawy wyboru prorektora, którym został Stanisław Kasznica. Na drugim posiedzeniu Senatu 22 września rektor odczytał telefogram z Ministerstwa o wstrzymaniu zapisów studentów na Sekcję Leśną. Wywołało to ostry sprzeciw profesorów leśnictwa, którzy wraz z nowo obranym dziekanem Konstantym Steckim i przy poparciu samego rektora stwierdzili, że tego rodzaju redukcja Wydziału niekorzystnie odbije się na interesach całej uczelni. Odpowiednie pisma protestacyjne do Ministerstwa WRiOP uzasadniające potrzebę istnienia Sekcji Leśnej dały ten efekt, że skutecznie udało się uratować na

pewien czas tę Sekcję od jej likwidacji. Po chwilowym uspokojeniu sytuacji na Sekcji Leśnej, która miała zostać zamknięta w ciągu następnych trzech lat, pojawiły się nowe pogłoski o likwidacji całego Wydziału Rolniczo-Leśnego. Jedną z akcji przeciwdziałających temu zamiarowi było wydanie drukiem zbiorowego sprawozdania profesorów tego Wydziału w postaci obszernej monografii pt. *Wydział Rolniczo-Leśny Uniwersytetu Poznańskiego – Sprawozdanie za pierwsze 15 lat istnienia 1919/20–1933/34* (Poznań 1934) przedstawiającej ogrom dokonanej w tym okresie pracy.

Posunięciem, które wzbudziło kontrowersje, było postawienie z inicjatywy Rady Wydziału Rolniczo-Leśnego na posiedzeniu Senatu Akademickiego 10 listopada 1933 r. sprawy nadania Józefowi Piłsudskiemu tytułu doktora honoris causa weterynarii. Promotorem tego doktoratu był S. Runge, oficjalny zwolennik polityki marszałka. Mimo niechęci wielu profesorów z innych wydziałów do tego zamiaru sprawa została jednak przeforsowana. Stan zdrowia, a potem śmierć J. Piłsudskiego uniemożliwiły realizację oficjalnej ceremonii.

W pierwszym roku swojej działalności rektorskiej S. Runge postanowił w myśl rozporządzenia Ministerstwa WRiOP z 30 kwietnia 1933 r. o zmianie dotychczasowych statutów organizacji młodzieżowych zapoznać się z ponad setką istniejących na Uniwersytecie Poznańskim. Wiele z nich liczyło zaledwie po kilku członków i nie wykazywały żadnej działalności. Wszystkie musiały przedstawić nowe statuty i zalegalizować je. Na XIII posiedzeniu Senatu 23 marca 1934 r. dokonano legalizacji 20 nowych statutów rozmaitych kół akademickich, w tym wszystkich kół naukowych, zaś na XVI posiedzeniu 15 czerwca tegoż roku zalegalizowano kolejne statuty 30 korporacji, a odroczo- no jedynie trzy: „Piłsudia”, „Palestria” i „Husaria”.

W tej kadencji S. Rungego zorganizowano na innych zasadach opiekę zdrowotną dla młodzieży akademickiej, która mogła korzystać z bezpłatnych porad lekarskich.

W drugim roku kadencji rektora S. Rungego 1934/35 odbyło się 9 zwyczajnych i 7 o powiększonym składzie posiedzeń Senatu Akademickiego między 27 września 1934 r. a 1 lipca 1935 r. Prorektorem był wówczas Zdzisław Krygowski. Na I posiedzeniu Senatu wyznaczono termin inauguracji roku akademickiego, następnie dziekana K. Jonschera mianowano kuratorem opieki zdrowotnej nad studentami z siedzibą w Collegium Medicum oraz przyjęto sprawozdanie Komisji dla budowy drugiej części domu profesorskiego przy ul. Libelta 13. Na II posiedzeniu (12 października 1934 r.) przyznano medale nagrodowe za prace naukowe studentów w roku 1933/34 do wręczenia w dniu otwarcia roku akademickiego: 5 srebrnych i 14 brązowych. Na inauguracji roku szkolnego 1934/35, która odbyła się w niedzielę 14 października 1934 r., naj-

pierw rektor S. Runge złożył sprawozdanie za rok 1933/34, po czym Edward Taylor wygłosił wykład pt. „Wolność gospodarcza”. Uroczystość zakończyła się rozdaniem medali za prace naukowe wychowankom uniwersytetu. Dnia 18 października 1934 r. gościł na Uniwersytecie Poznańskim nowy minister WRiOP Wacław Jędrzejewcz, z wykształcenia rolnik, wraz z wiceministrem księdzem Bronisławem Żongolłowiczem, dyrektorem departamentu i naczelnikami wydziałów, aby uspokoić ciągle napiętą sytuację na Wydziale Rolniczo-Leśnym.

Na III posiedzeniu Senatu 16 listopada tego roku na wniosek rektora Rungego zawieszono w działalności 8 korporacji, m.in. „Posnanię”, „Chrobrię” i „Legię” na przeciąg czterech miesięcy, co znowu wywołało niezadowolenie wśród młodzieży. Dopiero na VI posiedzeniu 15 marca 1935 r. zalegalizowano ponownie większą liczbę korporacji. W dniu 14 maja odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu, na którym uczczono pamięć zmarłego przed dwoma dniami Józefa Piłsudskiego. Senat na stojąco wysłuchał przemówienia S. Rungego i uchwalił ufundowanie specjalnego stypendium im. Marszałka, do czego powołano specjalną Komisję złożoną z prorektora i dziekana Wydziału Prawno-Ekonomicznego dla zredagowania tekstu fundacji. W pogrzebie J. Piłsudskiego osobiście brał udział S. Runge wraz z delegacją Uniwersytetu. Na VII posiedzeniu Senatu 24 maja uchwalono przygotowanie akademii ku czci Marszałka, połączonej z odsłonięciem jego popiersia, wręczeniem dyplomu doktora h.c. na ręce ministra WRiOP (by przekazał go wdowie) i odczytaniem regulaminu fundacji stypendialnej.

W roku akademickim 1934/35 na Uniwersytecie Poznańskim było 106 katedr, a grono pedagogiczne liczyło: 57 profesorów zwyczajnych, 33 profesorów nadzwyczajnych, 9 zastępców profesora, 52 docentów, 65 wykładowców i prowadzących ćwiczenia, 20 lektorów i 115 pomocniczych sił naukowych. Studioowało 5258 studentów i 24 wolnych słuchaczy. Ogółem wydano 633 dyplomy niższego stopnia, 28 dyplomów doktorskich i przeprowadzono 11 habilitacji na docentów. Rozwijała się dobrze popularyzacja wiedzy poprzez 26 oddziałów Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich pod przewodnictwem Z. Wojciechowskiego, w ramach których wygłoszono 116 odczytów, w tym 31 w Poznaniu.

W trzecim roku kadencji rektora Rungego odbyło się 12 zwyczajnych, 5 o powiększonym składzie i 6 nadzwyczajnych posiedzeń Senatu Akademickiego między 4 października 1935 r. a 13 lipca 1936 r. Prorektorem w tym okresie był Karol Jonscher. Na pierwszym posiedzeniu Senatu wybrano referentów od głównych zagadnień działalności (m.in. od Funduszu Naukowego wybrano Jana Rutkowskiego i Józefa Witkowskiego). Następnie wyznaczono datę inauguracji roku akademickiego, która miała być połączona z odsłonięciem popiersia

J. Piłsudskiego, wręczeniem dyplomu doktora h.c. na ręce ministra WRiOP i ogłoszeniem regulaminu fundacji stypendialnej im. Marszałka J. Piłsudskiego. Różne prośnacjonalne działania S. Runego budziły wśród społeczeństwa uniwersyteckiego wyraźną do niego niechęć, toteż w celu skompromitowania rektora na dwa dni przed inauguracją roku szkolnego 1935/36 ukazał się w „Kurierze Poznańskim” (nr 479 z 18 października 1935 r.) anonimowy artykuł pt. *W obronie nauki polskiej*, o rzekomym plagiacie naukowym popełnionym przez Runego. Chodziło o to, że w jego książkach *Nauka o koniu (Hipologia)* oraz *Rasy i zewnętrzny wygląd bydła rogatego domowego*, wydanych we Lwowie w 1921 r., znalazły się dosłownie skopiowane teksty; wykładów ze skryptów prof. Stanisława Fibicha. Sprawa nabrała rozgłosu i trafiła do zwołanej Komisji pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Fryderyka Zolla, która po rozpatrzeniu sprawy wydała *Opinię* (Kraków, 11 grudnia 1935 r.), w której można przeczytać, że Runge „... nie naruszył praw autorskich profesora dra St. Fibicha, jednak postąpił nieoględnie, nie wyjaśniając, choćby w przedmowie podstawy, na której polegało jego prawo do przedrukowania, nawet bez podania źródła, całych ustępów ze skryptów, wydanych jako wykłady profesora Fibicha”.

Inauguracja roku akademickiego 1935/36 odbyła się bez zakłóceń w wyznaczonym terminie 20 października 1935 r. Przybyli na nią prymas polski kardynał A. Hlond, premier M. Zyndram-Kościałkowski, minister WRiOP K. Chyliński, wiceminister B. Żongolłowicz i wiceminister rolnictwa R. hr. Raczyński. Po powitaniu członków rządu RP i podkreśleniu wyjątkowej uroczystości związanej ze śmiercią J. Piłsudskiego Runge złożył sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Poznańskiego za rok 1934/35. Następnie wysłuchano wykładu inauguracyjnego Józefa Kostrzewskiego o odkryciach archeologicznych w Biskupinie. Po inauguracji Runge zaprosił członków rządu do Małej Auli, gdzie wygłosił przemówienie, wręczył ministrowi WRiOP dyplom doktora h.c. J. Piłsudskiego, aby przekazał go wdowie, odczytał regulamin fundacji stypendialnej i poinformował o odsłonięciu popiersia Marszałka w Collegium Minus.

Między 19 października 1935 r. a 30 stycznia 1936 r. odbyły się cztery nadzwyczajne posiedzenia Senatu związane z tzw. „sprawą Runego” o plagiat. Na IV posiedzeniu zwyczajnym 17 stycznia 1936 r. rozpatrywano m.in. sprawę zgłoszonych 5 profesorów i docentów starających się o otrzymanie stypendium J. Piłsudskiego. Ostatecznie na X posiedzeniu 24 kwietnia przyznano je trzem osobom. W połowie lutego 1936 r. ponownie wybuchły niepokoje studenckie, w związku z czym S. Runge zawiesił zajęcia akademickie między 15 a 24 lutego.

W ciągu roku akademickiego 1935/36 na Uniwersytecie Poznańskim było 106 katedr, a grono pedagogiczne liczyło: 5 profesorów honorowych, 59 profe-

sorów zwyczajnych, 33 profesorów nadzwyczajnych, 7 profesorów tytularnych, 57 docentów i przeszło 100 wykładających, lektorów i prowadzących ćwiczenia. Studiowało 4932 studentów i wolnych słuchaczy. Wydano 726 dyplomów niższego stopnia, 26 dyplomów doktorskich i przeprowadzono 8 habilitacji na docentów. W ramach Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich kierowanych nadal przez Z. Wojciechowskiego, ogłoszono 73 wykłady, z tego 30 w Poznaniu. W dniu 4 października 1936 r. S. Runge przekazał władzę i insygnia rektorskie w ręce nowego rektora Antoniego Peretiatkowicza.

Dopiero po trzyletniej kadencji rektorskiej S. Runge mógł przystąpić do dalszych badań naukowo-doświadczalnych. Do wybuchu drugiej wojny światowej w tym czasie ogłosił 7 ważniejszych publikacji, z których na szczególną uwagę zasługuje praca *Witamino-hormonalne próby wzmożenia płodności u zwierząt domowych* („Acta Vitaminologiae” vol. 1, 1938, fasc. 2/3). Jego publikacje z zakresu hormonologii przyniosły mu znaczny rozgłos w świecie naukowym.

Dnia 24 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany do służby wojskowej jako major pospolitego ruszenia i przydzielony do Centrum Wyszkożenia i Badań Weterynaryjnych Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie. W pierwszych dniach wojny Centrum Wyszkożenia zostało ewakuowane na południowy wschód Polski, gdzie w okolicach Lwowa koncentrowano główne urzędy administracji wojskowej, wśród których znalazł się Runge wraz z żoną. Po niespodziewanej agresji Związku Sowieckiego na Polskę otrzymał rozkaz 19 września 1939 r. przeprowadzenia transportu wojskowego do Calimaneşti w południowej Rumunii. 23 października wyjechał z Bukaresztu i poprzez Jugosławię oraz Włochy udał się do Francji, gdzie początkowo stacjonował w Paryżu jako oficer bez przydziału. Od 18 grudnia przebywał we francuskim Centrum Wyszkożenia Sanitarnego w Combourg z wieloma polskimi oficerami służb medycznych, a 19 maja 1940 r. został skierowany do Wojskowej Szkoły Kawalerii, Transportu i Weterynarii w Saumur nad Loarą jako wykładowca na kursach dla polskich wojskowych lekarzy medycyny, weterynarii i farmacji.

Po ewakuacji z Francji 19 czerwca 1940 r. Runge wraz z żoną przedostał się do Anglii i przez pewien czas przebywał w Glasgow, a od 14 sierpnia w Rothesay na wyspie Bute w Szkocji. Od 17 grudnia mieszkał w Edynburgu i z grupą Polaków pracował w Royal (Dick) Veterinary College. Od września 1942 r. pracował w Beaumont Animal Hospital Royal Veterinary College w dzielnicy Camden Town w Londynie. 14 września 1943 r. powrócił do Edynburga i zorganizował studia weterynaryjne dla Polaków przy Royal (Dick) Veterinary College. Został tu wybrany na przewodniczącego na prawach dziekana Komisji Akademickich Studiów Medycyny Weterynaryjnej (od 1 października 1943 r. do 1 lutego 1946 r.) oraz prowadził tam wykłady z położnictwa, anatomii patolo-

gicznej i weterynarii sądowej. Od sierpnia 1943 r. był także przewodniczącym Komisji Weterynaryjnej przy polskim Ministerstwie Przemysłu, Handlu i Żeglugi w Londynie. W czasie pobytu w Anglii ogłosił 10 prac po polsku i angielsku z zakresu weterynarii.

Po wojnie S. Runge (w połowie lutego 1946 r.) powrócił do kraju i objął kierownictwo Katedry i Zakładu Weterynarii Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego, a od jesieni 1951 r. kierował aż do śmierci Katedrą oraz Zakładami Zoohigieny i Weterynarii Rolniczej na Wydziale Zootechnicznym Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Rozwijał również działalność terenową, mającą w Wielkopolsce na celu utrzymanie zdrowotności zwierząt domowych, a zwłaszcza szerzącej się po wojnie gruźlicy u bydła. W okresie organizacji I Kongresu Nauki Polskiej S. Runge został przewodniczącym Grupy Nauk Klinicznych Podsekcji Weterynaryjnej w Sekcji Biologii i Nauk Rolniczych. Po śmierci prof. Zygmunta Markowskiego, dodatkowo objął w roku akademickim 1951/52 kierownictwo naukowe, wykłady wraz z ćwiczeniami z interny w Katedrze Chorób Wewnętrznych Zwierząt i w jej klinice przy Wydziale Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Wrocławskiego.

W powojennych zainteresowaniach S. Rungego dominowały trzy naukowe kierunki badań będących kontynuacją prac dawniejszych. Pierwszym kierunkiem były zagadnienia diagnostyczno-terapeutyczne groźnych chorób zakaźnych zwierząt domowych, zwłaszcza w zachodniej części kraju (anemia zakaźna koni, bruceloza i gruźlica bydła). Opracował pierwszy krajowy podręcznik pt. *Przejany płodności i niepłodności u bydła* (Poznań 1949) oraz metodę ważnego testu praktycznego do rozpoznawania ronienia zakaźnego u bydła: *Próba pierścieniowa (ABR) dla rozpoznawania brucelozy u krów* („Medycyna Weterynaryjna” R. 7, 1951 nr 6 – wspólnie z T. Łosińskim, A. Chwojnowskim i T. Dziubkiem; to samo po angielsku). Drugim nurtem badań Rungego było stosowanie syntetycznych hormonów dla odmladzania osobników jako potencjalnie cennych genetycznie reproduktorów. Trzecim kierunkiem jego zainteresowań była szeroko pojęta kazuistyka anatomo-patologiczna, szczególnie na tle zaburzeń rozwojowych. Był autorem lub współautorem około 150 prac i podręczników naukowych oraz popularnonaukowych, a także kilku tysięcy streszczeń i recenzji z niemieckiej i anglosaskiej literatury weterynaryjnej. Wykształcił i promował ponad 20 doktorów medycyny weterynaryjnej, a jego uczniami byli m.in. Bolesław Witkowski, Maksymilian Krygicz, Alfons Chwojnowski i Tadeusz Dziubek.

S. Runge był członkiem Komisji Nauk Rolniczych i Leśnych PTPN (1949–1953), członkiem Komisji Matematyczno-Przyrodniczej PTPN (1923–1953), Komisji Medycyny Weterynaryjnej Wydziału Lekarskiego PAU (od 28 IV 1948), Komisji Nauk Rolniczo-Leśnych PAU (od 8 III 1949), w latach 1946–1948

prezesem Poznańskiej Okręgowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych i pierwszym przewodniczącym jego Oddziału Poznańskiego (1951–1953), członkiem Rady Naukowej przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych (1950). Był odznaczony: Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta (1935), Brązowym i Srebrnym Medalem za długoletnią służbę (1938), Złotą Odznaką Koła Rolników Uniwersytetu Poznańskiego i in. S. Runge, przeciążony pracą, zmarł nagle na skutek wylewu krwi do mózgu 2 czerwca 1953 r. w Poznaniu i został pochowany na Cmentarzu św. Jana Vianneya przy ul. Lutyckiej.

Z małżeństwa zawartego 7 lutego 1920 r. z Janiną Karoliną z Moszczeńskich (1902–1960) miał syna Lesława Kazimierza (1920–1992), adwokata, dziekana Okręgowej Izby Adwokackiej w Poznaniu w latach 1979–1984.

W ramach obchodów 40-lecia Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego dnia 28 czerwca 1960 r. odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci Stanisława Rungego wmurowaną na frontowej ścianie gmachu przy ul. Wojska Polskiego 52 (obecnie Collegium Rungego), w którym mieścił się jego Zakład Weterynarii Rolniczej. Natomiast w 50. rocznicę śmierci 1 czerwca 2003 r. odsłonięto tablicę pamiątkową na domu, w którym mieszkał przy ul. Libelta 24, a następnego dnia w Collegium Rungego odbyła się konferencja naukowa pt. „Aktualne kierunki rozwoju medycyny weterynaryjnej”, w której znalazła się część wspomnieniowa poświęcona rektorowi S. Rungemu.

Bibliografia

- Archiwum Akademii Rolniczej w Poznaniu: Teczka personalna Rungego, sygn. 14/59/23.
Archiwum UAM: „Rektorat” sygn. 193, 252; „Wykaz stanu służbowego” sygn. 212 C, teczka „Sprawa prof. Rungego 1935–1936” sygn. 253; Protokoły posiedzeń Senatu sygn. 52, 53, 54, 178.
Dzieje akademickich studiów rolniczych i leśnych w Wielkopolsce 1919–1969, Poznań 1970.
Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata 1923/24–1954/55.
Kronika Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu za lata akademickie 1951/52–1958/59, Poznań 1960.
„Nauka Polska na Obczyźnie”, Londyn 1955, z. 1, s. 43–9.
Nauka w Wielkopolsce, Poznań 1973.
Pilch A., *Studentcki ruch polityczny w Polsce w latach 1932–1939*, Warszawa – Kraków 1972.
Polski słownik biograficzny, t. 33, Warszawa – Kraków 1991, s. 102–105.
Profesor Stanisław Izidor Runge 1888–1953, w 50. rocznicę śmierci, Poznań 2003.
Wielkopolski słownik biograficzny, Poznań 1981, 1983.
Wrzosek A., *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia 1919–1924*, Poznań 1924.

Andrzej Dzięczkowski



ANTONI PERETIATKOWICZ

1 IX 1936 – 31 VIII 1939

Profesor Antoni Peretiatkowicz rozpoczął sprawowanie urzędu rektorskiego od wręczenia dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego prezydentowi Ignacemu Mościckiemu. Uroczystość odbiła się szerokim echem w całej Polsce. I choć był to dla prof. Antoniego Peretiatkowicza początek nowego etapu życia, to nie ulega wątpliwości, że należał już wówczas do najbardziej znamienitych naukowców Uniwersytetu Poznańskiego, a w naukach prawnych od dawna zajmował poczesne miejsce.

Urodził się 13 czerwca 1884 r. w wielodzietnej rodzinie ziemiańskiej w Boruchowie na Wołyniu, jako syn Aurelego i Jadwigi z Niemekszów. Rodzice nie należeli do zamożnych, stąd nauka i późniejsze studia odbywały się dzięki znacznemu zaangażowaniu finansowemu wujka Kazimierza Niemekszy. Po ukończeniu w 1902 r. gimnazjum w Kamieńcu Podolskim rozpoczął młody Antoni studia prawnicze w Warszawie. Za udział w demonstracjach w 1905 r. był więziony na Pawiaku, potem wydalono Go z uniwersytetu.

Studia kontynuował w Berlinie i Lwowie, a ukończył je w Krakowie. Tutaj w latach 1907–1910 odbył też studia filozoficzne, a w 1909 r. uzyskał stopień doktora nauk prawnych. Kolejnym etapem edukacji były studia w Paryżu, Genewie i Heidelbergu. Badania w genewskim „Archives J. J. Rousseau” dostarczyły mu zarówno materiału, jak i naukowego natchnienia na dziesiątki lat. Twórczość słynnego filozofa przewijać się będzie w wielu publikacjach A. Peretiatkowicza. W Heidelbergu natomiast uczestniczył w seminariach profesorów Georga Jellinka i Gustava Radbrucha, co również wycisnęło piętno na osobowości badacza.

W czasie pobytu w Niemczech został przyjęty do Związku Młodzieży Polskiej i był członkiem tajnego Kola Braterskiego. Przewodniczył m.in. trójzaborowej konferencji braterskiej w Monachium, poświęconej sprawom litewskim, białoruskim i ukraińskim.

Swoje dociekania naukowe zaczął publikować jeszcze w czasie studiów na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej”. Już te rozprawy wskazały dziedziny naukowe, którym pozostał wierny przez całe życie, dotyczyły bowiem prawa międzynarodowego, konstytucyjnego i filozofii prawa. Niebawem zaczął również publikować w czasopismach zagranicznych.

Po powrocie do kraju A. Peretiatkowicz habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1914 r. na podstawie rozprawy *Filozofia prawa Jana Jakuba Rousseau* (Kraków 1913), którą dedykował swojemu wujowi K. Niemekszy. Tam wykładał jako docent prywatny encyklopedię prawa i historię filozofii prawa. Z początkiem października 1918 r. został profesorem nadzwyczajnym prawa i metodologii umiejętności prawnych na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Kolejne miesiące przynosiły atrakcyjne propozycje i konieczność dokonywania trudnych wyborów. Niebawem został dziekanem Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych powstającego właśnie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wiosną 1919 roku odpowiedział na kolejne wyzwanie i przeniósł się do Poznania. Od pierwszych dni kwietnia uczestniczył aktywnie w organizowaniu Wszechnicy Piastowskiej, przede wszystkim jej Wydziału Prawno-Ekonomicznego. Ale to właśnie Jego dotknęła żywiołowość tworzenia uczelni, gdy za czasów rektoratu H. Święcickiego nie dbano o wszystkie formalności. Zapewne w wyniku niedopatrzienia pominięto Peretiatkowicza w 1920 r. w nominacji Naczelnika Państwa na stanowiska profesorskie dotychczasowych profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, choć stanowisko takie nadal zajmował.

Profesor Peretiatkowicz należał do pierwszych czterech profesorów na wydziale (obok Tadeusza Brzeskiego, Zygmunta Lisowskiego, Jana Rutkowskiego). Nie ulega jednak wątpliwości, że to on był motorem wszystkich działań na wydziale. Został pierwszym dziekanem i funkcję tę pełnił również w roku akademickim 1919/20. Zorganizował wydział, tworząc w nim dwie sekcje: prawniczą i ekonomiczną i to właśnie jemu – jak napisał prof. J. Górski – „należy też przypisać w dużej mierze prawidłowe ustalenie struktury organizacyjnej wydziału i wyjątkowo szczęśliwą obsadę personalną”.

Na Wszechnicy Piastowskiej prof. Peretiatkowiczowi powierzono katedrę encyklopedii i filozofii prawa i od początku prowadził wykłady w tym zakresie. Zrzekł się jednak tej katedry, obejmując katedrę nauki o państwie i prawa politycznego, choć nadal wykładał dotychczasowe przedmioty i kierował katedrą.

Dopiero w roku akademickim 1921/22 powołano na katedrę filozofii prawa prof. Czesława Znamierowskiego, choć rada wydziału – uznając jego dydaktyczny talent – powierzyła prof. Peretiatkowiczowi dalsze prowadzenie wykładu wstępu do nauk prawnych.

Niezwykle cenną i trafną inicjatywą prof. A. Peretiatkowicza było wydawanie naukowego periodyku Wydziału Prawno-Ekonomicznego w postaci kwartalnika „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” (od 1925 r. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”), którego został naczelnym redaktorem. Funkcję tę pełnił w trudnych warunkach finansowych aż do 1939 r. Po wojnie wydawanie kwartalnika udało się wznowić dopiero w 1956 r. i ukazuje się on do dziś (współwydawcą jest Akademia Ekonomiczna). Jako redaktor dbał m.in. o dobór autorów (prace swe ogłaszali tu m.in. L. Petrażycki, W.L. Jaworski, K. Fierich, F. Zoll, J. Makarewicz, J. Makowski, F. Znaniecki, L. Krzywicki, W. Abraham, a także obcokrajowcy tej miary co były prezydent Francji H. Poincaré czy H. Kelsen), oraz o to, aby treść związana była z aktualnymi problemami nauki oraz życia społecznego, w końcu o to, by kolejne numery ukazywały się w pierwszych dniach każdego kwartału.

Innym pomysłem prof. A. Peretiatkowicza było utworzenie w 1934 r. w Poznaniu „Instytutu Prawa Publicznego i Nauk Politycznych”, do którego zadań należały badania naukowe w zakresie ogólnej nauki o państwie, prawa państwowego, administracyjnego, międzynarodowego publicznego oraz współczesnych prądów politycznych. Sam stanął na jego czele, a w składzie zarządu zasiadli m.in. profesorowie: S. Kasznica, B. Winiarski, Cz. Znamierowski, F. Znaniecki, L. Dobrzyńska-Rybicka. Natomiast w 1936 r. powstało w Poznaniu stowarzyszenie „Polski Instytut Prawa Publicznego”, skupiające naukowców z wszystkich uniwersytetów. Profesor Peretiatkowicz został jego sekretarzem generalnym, a w 1938 r. prezesem. Instytut organizował konferencje poświęcone prawu publicznemu oraz wydawał własny rocznik.

Dalszym przejawem integracji środowiska, choć na lokalną skalę, było utworzenie w 1920 r. w Poznaniu Towarzystwa Prawniczego i Ekonomicznego, skupiającego najznamienitszych miejscowych praktyków i teoretyków. Profesor Peretiatkowicz był animatorem tej organizacji najpierw jako wiceprzewodniczący, a od 1922 r. przewodniczący. Stanął też na czele miejscowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej organizującego m.in. konferencje i odczyty z udziałem wybitnych prawników i działaczy francuskich.

Był prof. Peretiatkowicz utalentowanym dydaktykiem. Jego wykłady cieszyły się dużym zainteresowaniem i uznaniem. Przy zawsze pełnej sali „studenci byli zasłuchani w piękny, potoczny wykład Profesora”. „Talent jasnego i precyzyjnego ujmowania wykładanych zagadnień – wspominał prof. J. Górski – był po-

wszechnie znany i ceniony zarówno przez młodzież, jak i przez kolegów”, a w innym miejscu dodawał: „cechowała go jasność i precyzja myśli, bez obciążania umysłu słuchaczy zbędnymi szczegółami. Jego podręczniki z zakresu prawa konstytucyjnego są wzorem zwartości przy równoczesnym uwzględnieniu problemów istotnych”. Jak wspominał jego student, późniejszy profesor poznańskiej Akademii Ekonomicznej Zbigniew Zakrzewski, wykłady z prawa państwowego „to wzór przejrzystości kompozycji i treści. Przez niego egzaminowani czuliśmy się tak spokojni i odprężeni, jak podczas swobodnej, towarzyskiej pogawędki”. Także seminarium Profesora należało nie tylko do najbardziej interesujących, lecz również najlepiej prowadzonych.

Twórczość naukowa prof. A. Peretiatkowicza była bardzo różnorodna i obejmowała wiele kierunków badawczych: prawo państwowe, historię doktryn, teorię i filozofię prawa, prawo międzynarodowe, a także różne formy przedstawienia wyników badań – od monografii, przez studia i artykuły, recenzje, krytyczne wydawnictwa źródłowe po artykuły publicystyczne czy wystąpienia radiowe. Profesor Peretiatkowicz dokonywał analizy krytycznej poglądów innych myślicieli, a także przedstawiał własne przemyślenia, mające czasem charakter doraźnych postulatów politycznych.

Twórczość wspomnianego już francuskiego filozofa wielokrotnie stawała się podstawą naukowych rozważań prof. Peretiatkowicza, co nie uszło uwadze studentów, którzy wydając kiedyś jednodniówkę, reklamowali w niej nową pracę swego nauczyciela pt. *Co ja zawdzięczam J.J. Rousseau, a co J.J. Rousseau zawdzięcza mnie*. Zajął się także poglądami innych myślicieli, takich jak Georg Jellinek, Hans Kelsen, Georges Sorel. Z inicjatywy Profesora przetłumaczono podręcznik historii doktryn politycznych i filozofii prawa Paula Janeta, sam natomiast uzupełnił go o doktryny XIX i XX wieku. Dokonał też tłumaczenia *Umony społecznej* J.J. Rousseau (pierwsze wydanie 1918, piąte wydanie 2002) oraz *Ogólnej nauki o państwie* G. Jellinka (t. 1–3, Warszawa 1921–1924).

W twórczości prof. A. Peretiatkowicza dostrzega się wpływ kilku kierunków, takich jak neokantyzm, normatywizm Kelsena i psychologizm Petrażyckiego, a także pozytywizm prawny. W publikacjach powracały wielokrotnie postulaty szkoły wolnego prawa, które starał się przenosić na polski grunt. Profesor Peretiatkowicz nakazywał sędziemu w wypadkach nie przewidzianych przez ustawę swobodne określenie normy, ze względu na potrzeby społeczne najwłaściwszej, z uwzględnieniem stanowiska współczesnego ustawodawcy oraz społecznego poczucia prawnego i polskich odrębności.

Włączał się też w rozwiązywanie problemów ustrojowych i życia politycznego, uczestnicząc m.in. u progu odrodzonej Rzeczypospolitej w dyskusji nad

projektem konstytucji. Opowiadał się wówczas za utworzeniem dwuizbowego parlamentu i za wyborem prezydenta przez połączone izby. Po kilku latach funkcjonowania systemu pod rządami konstytucji marcowej postulował wprowadzenie zmian polegających na wzmocnieniu władzy prezydenta. W przemianach ustrojowych Polski po 1926 r. dopatrywał się cech „cezaryzmu demokratycznego”, będącego połączeniem władzy jednej osoby z zachowaniem form demokracji.

Na podręcznikach prof. A. Peretiatkowicza wychowało się wiele pokoleń prawników i ekonomistów. Do swoich studentów zaadresował m.in. *Zarys encyklopedii prawa* (Poznań 1923), a także dziewięciokrotnie wznawiany *Wstęp do nauk prawnych. Encyklopedia prawa obowiązującego w Polsce* (cz. I–V) wydawana w latach 1923–1926 pod red. A. Peretiatkowicza obejmowała wszystkie działy prawa obowiązującego na terenach byłych zaborów. Do współpracy pozyskał czołówkę prawników polskich, takich jak: K. Kumaniecki, R. Longchamps de Bérier, J. Makowski, B. Stelmachowski, E. Taylor, B. Wasiutyński. Do studentów i praktyków kierował też edycje źródeł, w tym konstytucji marcowej i kwietniowej. Zwięzłe, podstawowe wiadomości dotyczące ustroju pięciu państw (Anglii, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Francji, Rosji Sowieckiej i Polski) wydał w książce *Państwo współczesne* (Kraków 1916, wyd. 10, Poznań 1949).

Peretiatkowicz był też znakomitym popularyzatorem wiedzy. Realizował swe plany poprzez cały szereg różnych przedsięwzięć, które spinały jednak wspólne założenia. Można tu przytoczyć jego wypowiedź wygłoszoną w czasie obejmowania urzędu rektorskiego w 1936 r., kiedy podkreślał, że Polska musi wytworzyć własną kulturę, opartą na trwałych fundamentach, którymi są tradycja romańska i chrześcijańska. Przestrzegał przed pogonią za nowinkami i zamykaniem się na idee wartościowe, zwracał uwagę na konieczność odróżniania idei wartościowych od chwilowych i zmiennych, zalecając drogę ewolucyjną, nie rewolucyjną. Dużym zainteresowaniem cieszyła się jego *Współczesna encyklopedia polityczna* (Poznań 1926, wyd. 3, rozszerzone ukazało się pt. *Współczesna encyklopedia życia politycznego*, Poznań 1931). Przykładem współpracy ze specjalistami z innych dziedzin była natomiast książka *Polska współczesna* (wyd. 5, Lwów 1936), w której wspólnie z profesorami Stanisławem Pawłowskim i Janem Bystroniem przedstawił zagadnienia ustrojowe Polski, natomiast z prof. Michałem Sobeskim przygotował książkę zawierającą biogramy współczesnych twórców polskich.

Po zakończeniu pełnienia funkcji dziekana prof. Peretiatkowicz został prorektorem u boku prof. H. Świącickiego (1920/21). W dniu 18 czerwca 1928 r. został natomiast wybrany na rektora, ale wyboru nie przyjął. Rektorem został przedstawiciel Wydziału Rolniczo-Leśnego prof. Edward Lubicz-Niezabitowski.

Sytuacja ta jest trudna do wyjaśnienia. Tuż przed wyborami dziekan Wydziału Prawno-Ekonomicznego prof. J.J. Bossowski przypomniał dziekanom innych wydziałów, że rektorem zgodnie ze zwyczajem powierzania tego stanowiska na Uniwersytecie Poznańskim powinien zostać prawnik, a mianowicie wysuwany przez wydział prof. A. Peretiatkowicz lub prof. Z. Lisowski, gdyby pierwszy z nich nie przyjął wyboru. Być może prof. Peretiatkowicz nie chciał objąć stanowiska wobec konfliktu między wydziałami, nie można też wykluczyć braku możliwości przyjęcia nowych obowiązków. Tego właśnie argumentu użył w 1936 r., wyrażając zgodę na kandydowanie tylko wtedy, gdyby wydział nie mógł wystawić mniej obciążonego obowiązkami kandydata. Tym razem przyjął powierzone mu zaszczytne stanowisko. Prorektorem został wówczas pediatra prof. Karol Jonscher, który dotąd pełnił tę funkcję; jego następcą w roku akademickim 1938/39 został psycholog Stefan Błachowski.

Ogólna sytuacja na Uniwersytecie była spokojniejsza niż w poprzednich latach. Gdy obejmował urząd, zapowiedział, że dopuszcza wszelkie formy wypowiedzenia przez studentów swych poglądów, jednakże muszą się one odbywać w formach legalnych, moralnych i kulturalnych. W pierwszych miesiącach kadencji zaobserwować można łagodniejszy stosunek władz państwowych do uczelni. W dniu 8 maja 1937 r. Senat UP przyjął uwagi rad wydziałowych do projektu zmiany ustawy o szkołach akademickich. W lipcu 1937 r. nowela ustawy przywróciła pewne tradycyjne swobody uniwersyteckie, takie jak nieusuwalność profesorów czy uzależnienie likwidacji katedr od zgody uczelni.

Rektor Peretiatkowicz widział konieczność dalszego rozwoju uniwersytetu, którego gwarantem była autonomia uczelni. Za niezbędne uważał rozbudowę klinik uniwersyteckich oraz budowę magazynu biblioteki głównej. W pierwszym roku kontynuowana była budowa Zakładu Anatomii Opisowej oraz prace wykończeniowe gmachu chemii. Rozpoczęto budowę gmachu głównego dla Wydziału Rolniczo-Leśnego na Solaczu. W 1938 r. gruntownej przebudowie poddano Collegium Marcinkowskiego (Górna Wilda 87/89), gdzie przeniesiono kilka klinik z innych punktów miasta. Sam Peretiatkowicz przypisywał zasługę w wyjednaniu decyzji ministerstwa o przyznaniu funduszy przede wszystkim dziekanowi T. Kurkiewiczowi i prorektorowi K. Jonscherowi.

W czasie kadencji A. Peretiatkowicza nadano dwa doktoraty honoris causa: prof. Ignacemu Chrzanowskiemu w zakresie historii literatury oraz prof. Karolowi Malsburgowi w zakresie rolnictwa. Odbyły się uroczystości wręczenia pierwszego z nich, a także doktoratów nadanych za poprzedniego rektora: wspomnianemu już prezydentowi Ignacemu Mościckiemu oraz prof. Tadeuszowi Banachiewiczowi w zakresie astronomii.

Poglądy Peretiatkowicza w sprawie statusu uczelni pozostają aktualne również dziś. Już u progu niepodległości opowiadał się za autonomią uczelni. Uważał jednak, że pewna kontrola jest niezbędna, a winny ją sprawować inne uniwersytety. Sprzeciwiał się nadmiernemu tworzeniu nowych uczelni, wskazując, że ich liczba nie powinna być wyłącznie zależna od lokalnych postulatów, lecz musi harmonizować m.in. z potencjałem kadr naukowych. Bo gdy powstaje więcej uczelni, to – jak napisał w 1920 r. – „dezorganizuje się przez to uniwersytety stare, dochodzi się do tego, że może nie być ani jednego dobrego uniwersytetu”. Wskazywał też, że nie można całej edukacji zrzucić na barki państwa, ale można tworzyć prywatne uczelnie.

Poglądy te starał się realizować i to nie żywiołowo, lecz poprzez wieloletnie działania. W 1926 r. prof. A. Peretiatkowicz współuczestniczył w tworzeniu w Poznaniu prywatnej Wyższej Szkoły Handlowej (dzisiejszej Akademii Ekonomicznej). Gdy w 1930 r. WSH miała trudności programowe, organizacyjne i finansowe, jemu powierzono funkcję dyrektora. Uzdroził nie tylko sytuację finansową szkoły, lecz przeprowadził reformę studiów. Szkoła wypracowywała własne metody pracy i programy kształcenia młodzieży na poziomie wyższym w zakresie nauk ekonomiczno-handlowych. Pierwotny plan uczelni przewidywał liczne odrębne kierunki nauczania, natomiast zasługą prof. Peretiatkowicza było wprowadzenie szerokiego profilu kształcenia absolwentów. Drugą zasługą było stopniowe skierowanie jej pracy na tory naukowe i konsekwentne dążenie do uzyskania przez uczelnię charakteru niepaństwowej szkoły akademickiej. Wprowadzono dodatkowy, nieobowiązkowy, czwarty rok studiów przeznaczony na pisanie pracy magisterskiej. Do zasług prof. Peretiatkowicza należy ponadto zaliczyć doprowadzenie do końca budowy gmachu szkoły, stworzenie stabilnego, własnego grona profesorskiego, oddzielenie uczelni od zależności od Izby Przemysłowo-Handlowej poprzez utworzenie w 1935 r. „Fundacji WSH”, na którą przelane zostały tytuły własności gmachów i urzędzeń i na której też spoczęła troska o utrzymanie Uczelni. To dzięki jego staraniom w 1938 r. WSH uzyskała status szkoły akademickiej i przekształcono ją w Akademię Handlową. Wówczas prof. Peretiatkowicz został wybrany na rektora. Funkcję tę pełnił aż do wybuchu wojny. Był zatem w tym czasie jednocześnie rektorem dwóch uczelni.

Działalność prof. Peretiatkowicza zyskiwała uznanie zarówno w kraju, jak i za granicą. Był członkiem Institut International de Droit Public, Institut International d'Histoire Constitutionnelle i Institut International de Philosophie de Droit et de Sociologie Juridique. Został odznaczony m.in. komandorią Ordeu Legii Honorowej (1936). Uznanie wiedzy i doświadczenia prof. A. Peretiat-

kowicza było powołanie Go w 1937 r. w skład Trybunału Kompetencyjnego w Warszawie, a w 1939 r. Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Przez pierwsze lata pobytu w Poznaniu prof. Peretiatkowicz zbliżony był do endecji i to nie tylko ideowo. Mieszkał bowiem w tym samym domu przy ul. 3 Maja co Roman Dmowski, z którym utrzymywał kontakty towarzyskie. Po zamachu majowym odsunął się jednak od endecji, uważając, że profesura nie może zajmować stanowiska opozycyjnego wobec rządu. Związał się natomiast z „Dziennikiem Poznańskim”, mającym wówczas charakter pisma prorządowego. Dobitym wyrazem tego poglądu było podpisanie wraz z innymi profesorami odezwy przeciw protestom w sprawie brzeskiej, w których zawarto twierdzenie, że profesorowie powinni zajmować się nauką, a nie wciągać uniwersytet w politykę. To stało się przyczyną ostrych wystąpień przeciwko Peretiatkowiczowi, w których zarzucano mu, że sam jest czynnie zaangażowany w politykę, a krytykuje innych.

Wybuch wojny zastał prof. A. Peretiatkowicza w Warszawie, dokąd przeniósł się wraz z rodziną. Otrzymał bowiem nominację na sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zrezygnował z profesury na Uniwersytecie Poznańskim. Wykladał w Miejskiej Szkole Handlowej prof. Edwarda Lipińskiego, która była formalnie prywatną szkołą zawodową, faktycznie zaś w warunkach konspiracyjnych realizowano w niej program przedwojennej Szkoły Głównej Handlowej. Po upadku powstania warszawskiego wywieziony został wraz z rodziną do obozu w Pruszkowie, dostał się następnie do Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie wykładał prawo administracyjne na tajnych kompletach uniwersyteckich.

W marcu 1945 r. wrócił do Poznania i objął kierownictwo Katedry Prawa Państwowego UP, wznowił też wykłady na Akademii Handlowej. Z uczelni tej musiał odejść w 1951 r. Dziwił się później prof. J. Górski, że ci sami profesoro- wie nie mogli pracować w Akademii Handlowej, a mogli na Uniwersytecie. Peretiatkowicz był wprawdzie przedstawicielem starej profesury, ale bynajmniej nie opozycjonistą. Włączył się w odbudowę Izby Przemysłowo-Handlowej, powołano go w charakterze biegłego w procesie Arthura Greisera, został członkiem Komitetu Redakcyjnego „Państwa i Prawa”. W marcu 1950 r. władze Zrzeszenia Prawników Demokratów zmieniły niemal cały skład komitetu, usunięto m.in. profesorów Peretiatkowicza i Znamierowskiego. I to wówczas w kwestionariuszu osobowym własnoręcznie wpisał: „przechodzi obecnie Kurs Ideologiczny razem z sędziami Sądu Najwyższego w Poznaniu”, a dalej „założyciel pierwszego w Poznaniu Towarzystwa Polsko-Radzieckiego we wrześniu 1945 r.”. Został też działaczem Stronnictwa Demokratycznego, nazywanego, jak wspominał jeden z uczniów Profesora, „Stronnictwem Drżących”.

Profesor Peretiatkowicz szukał dla siebie miejsca w nowej rzeczywistości. Przykładem może tu być recenzja podręcznika S. Rozmaryna, który stawał się wówczas najważniejszym konstytucjonalistą socjalistycznego państwa. Peretiatkowicz krytycznie odniósł się do założenia, że prawo państwowe jako dziedzina nauki czerpie materiał z praktyki, nie zaś z norm prawnych. W polemice użył zręcznego argumentu, powołując się na uczonych radzieckich, ale skrytykował chyba niewłaściwą osobę.

W jego pracach naukowych dominuje nie tyle pozytywistyczne podejście, ile nawet idealistyczne. Starał się bowiem badać prawo bez jego funkcjonowania, pokazując pozytywy socjalistycznego prawodawstwa. W naukowych analizach unikał krytyki, być może dlatego, jak napisał już przed laty prof. J. Lande, że założeniem metodologicznym Peretiatkowicza było traktowanie prawa, jakim ono być powinno, a nie jakim ono jest. Ponadto Peretiatkowicz za przedmiot badań uznawał przepis czy normę prawną, nie zaś jej funkcjonowanie.

W zmienionej wersji swego podręcznika *Państwo współczesne* w miejsce rozdziału poświęconego Rosji Sowieckiej pojawił się, rzecz jasna, tekst o Związku Radzieckim z wieloma zmianami, ot choćby bez krytycznego fragmentu poświęconego partii komunistycznej, uzupełniony natomiast o nowe ujęcie praw obywatelskich omówione przez Peretiatkowicza na podstawie konstytucji, bez jakiegokolwiek wzmianki o praktyce. Ale tyle wolno było napisać bez restrykcji politycznych. Jego prace kierowane do druku były – o czym informował tuż po śmierci prof. Pospieszalski – wielokrotnie skracane i tak opracowywane, „aby stały się strawne dla cenzury”.

Kontynuował dawne nurty swej naukowej działalności – tłumaczył i wydawał źródła prawa, aczkolwiek w twórczości naukowej przeszedł do problematyki bezpieczniejszej. Prowadził badania nad doktrynami politycznymi i prawnymi, tłumaczył rozprawę Campanelli *Civitas Solis*. Przekład dzieła H. Spencera *O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym* ukazał się w cztery lata po śmierci Profesora (nowe wydanie w 2002 r.). Zajmował się też popularyzacją prawa na łamach prasy i na falach radiowych. Zajął się również nowymi problemami – opracował podręcznik *Podstawowe pojęcia prawa administracyjnego* (Poznań 1946), który powstał na kanwie wykładów w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie i tajnych kompletach.

Wykłady prof. Peretiatkowicza stawały się inne niż dawniej – starannie przygotowane, ale na ogół czytane. Była w nich dogmatyczna analiza instytucji z przedstawieniem poglądów innych naukowców, jednak bez własnego komentarza. Poszczególne wykłady składały się z dwóch części – w pierwszej wykladał problem, w drugiej dyktował materiał niezbędny do zdania egzaminu.

W 1953 r. przestał prowadzić wykład prawa państwowego, gdyż przydzielono mu do pomocy dr. Romualda Klimowieckiego, który wcześniej został „przeniesiony w stan spoczynku w stopniu podpułkownika służby sprawiedliwości w związku z pełną wysługą lat i inwalidztwem wojennym (91%)”. Sam natomiast musiał prowadzić w latach 1953–1955 kursowy wykład ustroju Związku Radzieckiego. Złamany, a może dokonujący świadomego wyboru, wygłosił 1 października 1955 r. wykład inauguracyjny „Zasady praworządności socjalistycznej”, a w ostatnim roku swego życia opublikował artykuły poświęcone Stanom Zjednoczonym Ameryki, w których, wykazując sprzeczność wielu ustaw z konstytucją, konkludował: „Kongres jest tylko powolnym narzędziem prezydenta w interesie monopoli kapitalistycznych”, w innym nazwał panujący tam ustrój „mitokracją”, dowodząc, jak wielką rolę odgrywa „male uświadomienie polityczne szerokich mas, osaczonych przez prasę i przez radio, znajdujących się w ręku klas posiadających”. Nie wnikając w słuszność przynajmniej części twierdzeń, nie ulega wątpliwości, że w ówczesnych warunkach głos wybitnego uczonego musiał być odebrany jako krytyka „złego” systemu, zupełnego przeciwieństwa „dobrego”, polskiego.

W 1929 r. prof. A. Peretiatkowicz zawarł związek małżeński z Aleksandrą Marią Antoniną z Łebskich, córką literata i działacza społecznego Walerego Łebskiego. Mieli dwoje dzieci: córkę Elżbietę (ur. 1934), zamężną Obniską, sędziego, i syna Erazma (ur. 1936), dr. inż. technologii drewna. Państwo Peretiatkowiczowie prowadzili dom otwarty, w którym w przyjaznej atmosferze omawiano różne sprawy. Sam Profesor w godzinach popołudniowych był codziennym gościem w kawiarni Dobskiego przy ul. Fredry (do niedawna restauracja W-Z), gdzie przy jego stoliku zbierało się stale sporo osób (potocznie spotkania te nazywano „Perklubem”). Był bodaj pierwszym profesorem posiadającym własny samochód, którym odbywał liczne wycieczki turystyczne.

W opiniach współczesnych prof. A. Peretiatkowicz jawił się jako człowiek niezwykle otwarty, potrafiący uszanować każde stanowisko, nie zważający na poglądy polityczne, pochodzenie, oceniający człowieka według jego pracy i wartości moralnej. Miał niezwykle zmysł organizacyjny oraz umiejętność wyboru osiągalnych celów, umiejętność zajmowania kompromisowego stanowiska. Zjednywał ludzi rzeczowymi argumentami, żadnych spraw nie lekcewał, ale odróżniał sprawy wielkiej wagi od mniej istotnych. Przed podjęciem decyzji zawsze wysłuchiwał różnych stanowisk, a każdą z nich rzeczowo uzasadniał, stąd niewielu sprzeciwiało się jego rozstrzygnięciom.

Zmarł w Poznaniu 18 grudnia 1956 r. w Poznaniu. Pochowany został na Cmentarzu Górczyńskim. W dniu 15 lutego 1957 r. w Malej Auli Collegium

Minus UAM odbyła się akademie żałobna, podczas której przypomniano główne osiągnięcia Zmarłego. Żywym pomnikiem przypominającym działalność prof. A. Peretiatkowicza, w tym jego przekonanie o konieczności wzajemnej korelacji prawa i ekonomii, jest ukazujący się nadal „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”. Jego imię nosi od 1986 r. jedna z sal w Akademii Ekonomicznej. Warto o nim pamiętać. Był bowiem wielkim erudytą, naukowcem, pedagogiem i organizatorem nauki, widzącym jednak ograniczenie swobody badań w mecenasie, jakim było państwo i próbującym w ramach tego założenia osiągać szczyty kariery, służyć nauce i społeczeństwu.

Bibliografia

- Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, P-III-27 (Spuścizna A. Peretiatkowicza).
- Archiwum UAM, sygn. 15/160, sygn. 208/43; Protokoły posiedzeń Senatu z lat 1920–1921, 1936–1939.
- Akademia żałobna dla uczczenia pamięci prof. dra Antoniego Peretiatkowicza*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” R. 20, 1958, z. 1, s. 325–334.
- Banasiewicz M., Czubiński A., *Źródła do dziejów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, t. 1, Poznań 1973.
- Górski J., *Wspomnienia z minionych lat*. Do druku przygotował P. Kraszewski, Poznań 2000.
- Informacje E. Peretiatkowicz-Obniskiej, prof. H. Olszewskiego, prof. K.M. Pospieszalskiego, prof. W. Rozwadowskiego.
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945–1954/55*, Poznań 1958.
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1936/37 za rektoratu prof. dr. Antoniego Peretiatkowicza i rozpoczęcie roku szkolnego 1937/38 w dniu 17 października 1937 r.*, Poznań 1938.
- Zakrzewski Z., *Ulicami mojego Poznania. Przechadzki z lat 1918–1939*, Poznań 1985.
- Zakrzewski Z., *Wspominam Poznań. Fakty i refleksje*, Poznań 1986.
- Klimowiecki R., *Antoni Peretiatkowicz*, „Państwo i Prawo” R. 12, 1957, z. 2, s. 343–345.
- Marciniak A., *Materiały Antoniego Peretiatkowicza*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk” 1971, nr 14, s. 27–66.
- Marciniak A., *Peretiatkowicz Antoni*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Poznań 1981, s. 561–562.
- Nowakowski Z.K., Sobociński W., *Peretiatkowicz Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, s. 25.
- Pol K., *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. 1127–1141.
- Pospieszalski K.M., *Antoni Peretiatkowicz*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1956, nr 3, s. 112–114.
- Wierzbiński Z.T., *Antoni Peretiatkowicz (1884–1956)*, „Kultura i Społeczeństwo” t. 41, 1997, nr 1, s. 159–167.
- Wierzbiński Z.T., *Antoni Peretiatkowicz 1884–1956*, „Zeszyty Historyczne” 1997, z. 121, s. 142–148.

- Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999.
- Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1919–1969*, Poznań 1972.
- Knakiewicz Z., *Powiązania Akademii Ekonomicznej w Poznaniu z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” R. 56, 1994, z. 3, s. 25–35.
- Kolańczyk K., *Wydział Prawa. Uniwersytet Poznański 1919–1959*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” R. 21, 1959, nr 2, s. 1–32.
- Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 1969.
- Lande J., *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959.
- Maisel W., *Dorobek naukowy Wydziału Prawa UAM w pięćdziesięcioleciu 1919–1969*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” R. 32, 1970, z. 2, s. 1–18.
- Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, pod red. G. Labudy przy współudziale W. Jakóbczyka i S. Weymana, Poznań 1973.
- Olszewski H., *Wydział Prawa w latach 1919–1999*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, R. 61, 1999, z. 2, s. 1–16.
- Peretiatkowicz A., *Wołyński ród Peretiatkowiczów*, „Wołyń bliżej” R. 7, 2000, nr 4, s. 66–83; 2001, nr 1, s. 54–68.
- Polish Law Throughout the Ages*, edited by W.J. Wagner, Stanford 1970.
- Szyszkowska A., *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1993.
- Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919–20, 1920–21, 1921–22, 1922–23) za rektoratu Heliadora Świącickiego*, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1925.
- Zarzycki A., *Wielkopolska Izba Przemysłowo-Handlowa. Tradycja i współczesność 1851–2001*, Poznań 2001.

Andrzej Gulczyński



LUDWIK JAXA-BYKOWSKI

11 I 1941 – 1943

Ludwik Ferdynand Jaxa-Bykowski urodził się 19 stycznia 1881 r. w folwarku Zagwózdź (powiat stanisławowski) w rodzinie ziemiańskiej. Ojciec Stanisław Jakub Jaxa-Bykowski herbu Gryf był dzierżawcą tego folwarku, matką była Joanna z Dobrowolskich. Od 1882 r. mieszkał wraz z rodzicami w folwarku Kolińce (powiat stanisławowski). Uczęszczał do gimnazjum klasycznego w Stanisławowie, które ukończył w 1899 r. Od października 1899 r. studiował nauki przyrodnicze, filozofię i pedagogikę na Uniwersytecie Lwowskim. Studia uzupełniające odbył na Sorbonie, na uniwersytecie w Marburgu i na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Lwowskiego. 20 listopada 1904 r. uzyskał na Uniwersytecie Lwowskim tytuł doktora filozofii w zakresie zoologii po obronie pracy pt. *Badania anatomiczne nad gatunkiem rodzaju Fierasfer Cuv.* Wcześniej, w listopadzie 1903 r. zdał państwowy egzamin na nauczyciela szkół średnich. Tematem pracy dyplomowej na nauczyciela szkół średnich były *Badania nad budową wieloszczętów osiadłych*. Streszczenie tej pracy ukazało się w czasopiśmie „Kosmos” w 1903 r. pt. *Przyczynki do anatomii wieloszczętów osiadłych*.

W trakcie studiów rozpoczął pracę zawodową jako tzw. demonstrator (odpowiednik zastępcy młodszego asystenta) w Zakładzie Botaniki Uniwersytetu Lwowskiego. Funkcję tę pełnił w okresie od 1 października 1901 do 31 lipca 1903 r. Od 1 września 1904 r. rozpoczął pracę dydaktyczno-wychowawczą w szkolnictwie średnim. Wpierw pracował jako zastępca nauczyciela w c.k. Gimnazjum w Przemyślu, od 1 września 1906 r. – jako nauczyciel rzeczywisty w c.k. Gimnazjum Arcyksiężnej Elżbiety w Samborze, a od 1 września 1907 r.

w c.k. V Gimnazjum we Lwowie. W latach 1917–1921 pracował jako profesor w VIII Gimnazjum we Lwowie. W gimnazjach tych uczył historii naturalnej. Sprawował też funkcję dyrektora VIII Gimnazjum we Lwowie w latach 1917–1918.

W okresie odradzania się polskiej państwowości zaangażował się w działalność patriotyczną. Brał udział w obronie Lwowa przed Ukraińcami w 1918 r. W latach 1918–1920 służył w miejskiej Straży Obywatelskiej we Lwowie. Był też członkiem Komisji Rządzącej – najwyższej władzy cywilnej dla byłego zaboru austriackiego.

W odrodzonej Polsce kontynuował karierę w lwowskim szkolnictwie średnim. W 1919 r. był członkiem Zarządu Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie. W okresie od 1 lipca 1921 r. do 31 października 1921 był wizytatorem szkół średnich przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Od 1 listopada 1921 r. był profesorem zwyczajnym zoologii i parazytologii w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Był też wykładowcą w Państwowym Studium Pedagogicznym we Lwowie. Od 16 sierpnia 1923 r. pełnił równocześnie funkcję dyrektora Departamentu Nauki i Szkół Wyższych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W marcu 1924 r. zrezygnował z tej ostatniej funkcji i wyjechał za granicę w celu pogłębienia wiedzy pedagogicznej i pedologicznej. Przebywał we Francji, Niemczech i we Włoszech. 30 listopada 1924 r. powrócił do pracy w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie.

Oprócz działalności pedagogicznej zajmował się też pracą redakcyjną w dwóch czasopismach lwowskich. W latach 1920–1929 był redaktorem „Muzeum”, zaś w latach 1920–1926 współredaktorem „Rozpraw Biologicznych”. Był ponadto wiceprezesem Czytelni Akademickiej we Lwowie.

Od 1925 r. rozpoczęły się starania Uniwersytetu Poznańskiego (UP) o zaangażowanie go do pracy na tejże uczelni. W roku akademickim 1926/27 habilitował się na UP z pedagogiki eksperymentalnej oraz dydaktyki nauk przyrodniczych i uzyskał nominację na profesora. Do Poznania przeprowadził się stałe pod koniec września 1927 r. Od 1 października 1927 r. objął Katedrę Pedagogiki UP jako profesor zwyczajny. UP przydzielił na potrzeby Zakładu Pedagogiki trzypokojowy lokal przy ul. Wjazdowej 3 w Poznaniu. Była to wieloletnia siedziba prof. Jaxy-Bykowskiego.

Od roku akademickiego 1927/28 miał regularne zajęcia ze studentami pedagogiki UP. Prowadził wykłady, proseminaria, seminaria, ćwiczenia pedagogiczne i organizował wycieczki. Wykładał: pedagogikę eksperymentalną, pedagogikę z pedologią i pedagogikę z dydaktyką. Ponadto prowadził wykłady specjalne: pedagogika okresu odrodzenia, indywidualność ucznia, nauczyciel

i jego kwalifikacje, dydaktyka i metodyka nauk filozoficznych i pedagogicznych, wybrane zagadnienia z pedagogiki szczegółowej. Prowadził również wykłady z dydaktyki nauk biologicznych, wartości wychowawczych nauk przyrodniczych i metodyki wycieczek krajoobrazowych dla studentów biologii UP oraz wykłady i ćwiczenia z pedagogiki z dydaktyką dla słuchaczy Studium Wychowania Fizycznego UP.

Na UP prof. Jaxa-Bykowski zajmował się też działalnością pozadydaktyczną. Pełnił z ramienia Senatu Akademickiego funkcję opiekuna studentów oraz kuratora endeckiej korporacji studentów „Chrobria”. Wielokrotnie był „negocjatorem” między zwaśnionymi korporacjami studenckimi. Był też kuratorem Koła Pedagogicznego Studentów UP.

Uczestniczył aktywnie w pracach komisji wydziałowych i senackich UP. Ponadto w latach 1929/30 i 1932/33 pełnił funkcję dziekana Wydziału Humanistycznego UP.

Profesor Jaxa-Bykowski wprowadził w Zakładzie Pedagogiki UP szereg innowacji dydaktycznych. Zainicjował w swoim Zakładzie tzw. wykłady zlecone, które prowadzili różni specjaliści spoza UP, głównie profesorowie średnich szkół pedagogicznych. Ambicją prof. Jaxy-Bykowskiego było uczynienie z Zakładu Pedagogiki UP wzorcowej instytucji naukowo-dydaktycznej. Udało mu się to w 1932 r. 23 czerwca tegoż roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadało Zakładowi Pedagogiki status Instytutu Pedagogicznego, który mógł kształcić nauczycieli oraz działaczy oświatowych i społecznych.

Rozkwit Zakładu został gwałtownie przerwany w 1933 r. W tym roku minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Janusz Jędrzejewicz wprowadził w Polsce reformę szkolnictwa. Reformę tę skrytykowali profesorowie uniwersyteccy, za co zostali ukarani likwidacją wielu katedr. Na samym UP zlikwidowano w trakcie tej reformy 10 katedr. Taki los spotkał też Katedrę Pedagogiki UP. Odpowiednie pismo o jej likwidacji minister Jędrzejewicz podpisał 26 września 1933 r. Profesor Jaxa-Bykowski został przeniesiony w stan nieczynny, tj. na emeryturę. Miał wówczas 53 lata.

Władze UP z rektorem Stanisławem Runge na czele oraz Rada Wydziału Humanistycznego UP rozpoczęły starania o przywrócenie prof. Jaxy-Bykowskiego do pracy. Przyniosło to pewien skutek, gdyż minister Jędrzejewicz przedłużył mu zatrudnienie na rok akademicki 1933/34. Jednak już 2 października 1934 r. tenże minister wystosował do niego pismo, w którym zawiadomił go, że Prezydent RP Ignacy Mościcki postanowieniem z 29 września 1934 r. zwolnił

go ostatecznie ze służby państwowej i z dniem 30 września tegoż roku przeniósł go nieodwołalnie na emeryturę.

Pomimo to aż do wybuchu drugiej wojny światowej kontynuował pracę wykładowcy na UP jako tzw. „docent prywatny”, nie pobierając za pracę wynagrodzenia. W latach 1934–1939 kierował 23 pracami magisterskimi i kilkoma doktorskimi. W tych trudnych latach pomagał mu prof. Stefan Blachowski, który w kierowanym przez siebie Zakładzie Psychologii wydzielił dla niego pokój do pracy.

W okresie pobytu w Poznaniu działał też aktywnie poza uniwersytetem, głównie w Zarządzie Głównym Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. W latach trzydziestych był członkiem Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Socjologicznego”. Był ponadto działaczem Stronnictwa Narodowego.

Miejscem zamieszkania prof. Jaxy-Bykowskiego była w okresie międzywojennym willa przy ul. Milej 12 w Poznaniu.

W momencie wybuchu drugiej wojny światowej przebywał na wakacjach w Jaremczu, w powiecie stanisławowskim. 2 września 1939 r. wyruszył pociągiem w kierunku Poznania, do którego jednak nie dotarł. Dojechał natomiast do Warszawy, gdzie zgłosił się na ochotnika do obrony miasta. Przyjęto go do Ochotniczej Straży Obywatelskiej, w której pełnił służbę od 11 września aż do kapitulacji stolicy.

Ponieważ był członkiem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych (TNSW), 30 września 1939 r. przyłączył się do konspiracyjnej działalności tego stowarzyszenia. Oficjalną działalność TNSW zakończyło w połowie października 1939 r., kiedy to warszawską siedzibę zlikwidowało gestapo. Towarzystwo zeszło więc do podziemia i rozpoczęło tajne nauczanie. Profesor Jaxa-Bykowski znalazł zajęcie w kierownictwie tajnego nauczania TNSW w Warszawie.

W Warszawie przebywało w latach wojny wielu profesorów i studentów UP. Nawiązali oni kontakt i rozpoczęli próby uruchomienia w stolicy studiów uniwersyteckich, które stanowiłyby kontynuację zlikwidowanego przez Niemców UP. Bardzo aktywnie zaangażował się w tej sprawie Ludwik Jaxa-Bykowski, który w 1940 r. wystąpił z inicjatywą uruchomienia tajnych kursów z nauk humanistycznych i prawno-politycznych. Z drugą inicjatywą wystąpiła tajna organizacja konspiracyjna „Ojczyzna”. Jej członek ks. Maksymilian Rode nawiązał kontakt z profesorami UP, w tym z Ludwikiem Jaxą-Bykowskim, celem uruchomienia konspiracyjnej uczelni wyższej. Ta inicjatywa zakończyła się sukcesem. W październiku 1940 r. powołano komitet organizacyjny tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich (UZZ), który był kontynuacją UP. W skład tego komitetu wszedł m. in. Ludwik Jaxa-Bykowski. 11 stycznia 1941 r. wybrano

władze konspiracyjne tej uczelni. Pierwszym jej rektorem został prof. Jaxa-Bykowski. Funkcję tę pełnił do 1943 r. pod pseudonimem „Kulczycki”. Jak wspomina jeden z ówczesnych studentów, „był on w poczuciu współpracowników duszą i sercem UZZ”. Prorektorem u jego boku był prof. Roman Pollak. Następnie w latach 1943/44 pełnił funkcję prorektora UZZ (przy rektorze Romanie Pollaku). W maju 1944 r. został wybrany na dziekana Wydziału Humanistycznego UZZ. Poza pracą we władzach uczelni prowadził też wykłady dla studentów. W Warszawie wykładał pedagogikę ogólną na Wydziale Humanistycznym oraz filozofię polityki na Wydziale Prawa i Ekonomicznym UZZ. Po upadku powstania warszawskiego wykładał w filii UZZ w Kielcach i Jędrzejowie na kompletach filozofii, germanistyki, historii. W semestrze 1944/45 wykładał tam psychologię eksperymentalną i wychowawczą oraz pedagogikę i dydaktykę. W czasie okupacji hitlerowskiej pracował również w tajnym szkolnictwie średnim.

W czasie pobytu w Warszawie związał się z konspiracyjnymi organizacjami Stronnictwa Narodowego. Był członkiem kierownictwa frakcyjnej organizacji SN – Narodowo-Ludowej Organizacji Wojskowej, która działała w stolicy od września 1939 r. Był też członkiem Wojennego Zarządu Głównego i Rady Wychowania przy Zarządzie Głównym SN. Ponadto był kierownikiem grupy oświatowo-wychowawczej Służby Cywilnej Narodu. Uczestniczył też w powstaniu warszawskim w 1944 r.

W kwietniu 1945 r. powrócił do wyzwolonego Poznania, aby wznowić pracę w reaktywowanej Katedrze Pedagogiki UP jako jej kierownik. Podstawowym zadaniem, jakie sobie postawił, było możliwie jak najszybsze dostarczenie Polsce nowych kadr wykwalifikowanych pedagogów-nauczycieli. Głównym problemem reaktywowanej Katedry Pedagogiki były warunki lokalowe. Jej siedziba mieściła się od kwietnia 1945 r. na trzecim piętrze gmachu Collegium Medicum przy ul. Fredry 10. Był to lokal zniszczony przez bomby, bez szyb i ogrzewania. Ponadto brakowało niezbędnych pomocy naukowych, w tym książek. Przedwojenny księgozbiór Katedry uległ zniszczeniu bądź rozproszeniu. Pomimo to 28 kwietnia 1945 r. prof. Jaxa-Bykowski rozpoczął zajęcia ze studentami na Wydziale Humanistycznym UP. Prowadził dla nich wykłady i ćwiczenia. Od 1946 r. prowadził też wykłady z antropologii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UP oraz wykłady z pedagogiki systematycznej i wycieczki pedagogiczne na Studium Wychowania Fizycznego. Od czerwca 1945 r. pełnił funkcję kuratora Koła Psychologów i Pedagogów UP, a po ich rozdzieleniu się był kuratorem Koła Pedagogicznego.

Systematycznie rozszerzał dla studentów wachlarz form pobierania nauki w Katedrze Pedagogiki UP. Oprócz studium ogólnego – dla wszystkich studen-

tów Wydziałów Humanistycznego i Matematyczno-Przyrodniczego UP, którzy chcieli wykonywać zawód nauczycielski – stworzył trzy nowe kierunki: studium specjalistyczne dla kandydatów na magistrów i doktorów pedagogiki, studium oświaty pozaszkolnej dla dorosłych, kursy dla mistrzyń przedszkoli.

Jesienią 1945 r. rektor UP prof. Stefan Dąbrowski powierzył mu zorganizowanie Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i kierowanie nimi. Były to wykłady popularnonaukowe prowadzone dla społeczeństwa ówczesnego województwa poznańskiego. Inauguracja wykładów nastąpiła na przełomie 1945 i 1946 roku.

Działalność naukową prof. Jaxy-Bykowskiego podzielić można na kilka okresów. Pierwszy z nich to okres lwowski (1902–1927), który składał się z dwóch podokresów. W pierwszym z nich jego zainteresowania naukowe koncentrowały się na botanice i zoologii (m.in.: *O faunie morskiej*, „Wszechświat” 1902; *Sztuczne wywołanie zbroczenia w budowie rosiczki*, „Kosmos” 1910; *Chomik czarny w niewoli*, „Wszechświat” 1913). W drugim podokresie opublikował natomiast szereg prac i artykułów z zakresu pedagogiki doświadczalnej (m.in.: *Z doświadczeń psychologicznych nad klasą pierwszą*, Lwów 1914; *Zasady pedagogiki doświadczalnej*, Lwów 1920; *Badania eksperymentalne nad znaczeniem współzawodnictwa*, Warszawa 1923) oraz dydaktyki nauk przyrodniczych (m.in.: *Rysunek w nauce biologii. Kształt i barwa*, Lwów 1914; *Ćwiczenia praktyczne z biologii*, „Muzeum” 1921; *Ćwiczenia pisemne i rysunkowe przy nauce przyrodznanstwa*, „Muzeum” 1923; *Ważniejsze punkty sporne w metodyce biologii*, „Muzeum” 1927; *Ćwiczenia praktyczne z biologii ogólnej w gimnazjach*, „Muzeum” 1927).

Najważniejszym z punktu widzenia dorobku naukowego był okres poznański (1927–1939). Zajmował się w tym czasie szczególnie dydaktyką eksperymentalną i antropologią pedagogiczną. Jego prace z zakresu pedagogiki eksperymentalnej były w polskiej nauce pionierskimi. Badania z dziedziny antropologii pedagogicznej koncentrował na wpływie cech rasowych uczniów na ich zdolności intelektualne. W okresie poznańskim ukazały się m.in.: *Eksperyment w pedagogii*, „Szkoła” 1928; *O polski ideał wychowawczy*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1930, 2; *Antropologia pedagogiczna w Polsce*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1931, 3; *Stosunki rasowe wśród naszych abiturientów gimnazjalnych*, „Przegląd Antropologiczny” 1933, 6; *Poziom intelektualny młodzieży polskiej i żydowskiej w naszych gimnazjach*, „Psychometria” 1935, 2; *Przyczynek do badań eksperymentalnych nad zagadnieniem koedukacji*, „Muzeum” 1935; *Zagadnienie doboru rasowego w wychowaniu*, „Chowanna” 1935; *Les recherches expérimentales sur la mentalité des lycéens polonaises*, „Kwartalnik Psychologiczny” 1939, 11. Ponadto nadal zajmował się też dydaktyką nauk przyrodni-

czych (m.in. *Dydaktyka nauk biologicznych (zoologia i botanika)*, [w:] *Encyklopedia wychowania*, Warszawa 1936).

W latach drugiej wojny światowej publikował swoje prace w podziemnej prasie polskiej. Najważniejszą pracą z tego okresu jest rozprawa pt. *Katolicyzm w polskim wychowaniu narodowym*, opublikowana w podziemnej „Kulturze Polskiej” (1944).

W latach powojennych zajmował się nadal dydaktyką eksperymentalną i antropologią pedagogiczną. Swoje prace publikował m.in. w „Sprawozdaniach Polskiej Akademii Umiejętności” (*Z badań nad profilem intelektualnym typów rasowych wśród naszej powojennej młodzieży szkolnej*, 1947; *Z rozważań nad rozmieszczeniem typów antropologicznych*, 1947) i „Przeglądzie Wielkopolskim” (*Młodzież szkolna Wielkopolski i Pomorza w świetle badań eksperymentalnych*, 1946). W sumie dorobek naukowy prof. Jaxy-Bykowskiego obejmuje około 200 prac, artykułów i recenzji.

Jego praca na UP oraz działalność naukowa zostały gwałtownie przerwane jesienią 1947 r. Miało to bezpośredni związek z jego działalnością polityczną. Od połowy 1946 r. do stycznia 1947 r. działał na rzecz restytuowania Stronnictwa Narodowego. Brał też czynny udział w zebraniach Wydziału Szkolenia i Wychowania Narodowego SN. W nowych realiach politycznych powojennej Polski była to działalność bardzo ryzykowna. W pierwszych latach powojennych systematycznie rosły represje władz komunistycznych wobec profesorów polskich uniwersytetów, którym zarzucano niewłaściwą postawę polityczną. Represje te dotknęły też UP. Rok akademicki 1947/48 rozpoczął się na UP od fali przesunięć profesorów w stan spoczynku. Z profesorem Jaxą-Bykowskim władze postanowiły obejść się brutalnie. Dnia 8 października 1947 r. został aresztowany w Collegium Minus przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa.

W dniach od 8 do 10 października 1947 r. przebywał w areszcie śledczym przy ul. 27 Grudnia w Poznaniu. Od początku funkcjonariusze UB naruszali przepisy prawa. W momencie aresztowania nie przedstawili mu nakazu aresztowania, a w czasie pierwszego przesłuchania 8 października 1947 r. nie przedstawili nawet zarzutu, o co jest podejrzany. 29 stycznia 1948 r. sporządzono akt oskarżenia, w którym przedstawiono mu zarzut „przynależności do nielegalnej organizacji «Stronnictwo Narodowe» mającej na celu zmienić przemocą obecny ustrój Państwa Polskiego”. 23 lutego 1948 r. w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Poznaniu odbył się proces prof. Jaxy-Bykowskiego. Przewodniczył mu major dr Mieczysław Janicki. Oskarżycielem był major Tadeusz Kolwiński, a obrońcą adwokat Stefan Damm. Świadcami w procesie byli: ówczesny rektor UP prof. Stefan Błachowski, dziekan Wydziału Humanistycznego UP prof. Adam Skal-

kowski i profesor gimnazjalny dr Felicjan Pluciński. W swoich zeznaniach bronili oskarżonego przed stawianymi zarzutami oraz podkreślali jego zasługi dla nauki i oświaty polskiej. O godzinie 19.00 tego samego dnia sąd ogłosił wyrok. Skazano w nim prof. Jaxę-Bykowskiego na 6 lat więzienia i 2 lata utraty praw publicznych. Ponadto sąd orzekł przepadek całego mienia skazanego na rzecz Skarbu Państwa. Adwokat Stefan Damm zaskarżył ten wyrok do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, wnosząc o uniewinnienie lub darowanie kary oskarżonemu. 13 kwietnia 1948 r. Najwyższy Sąd Wojskowy w pierw złagodził karę, a następnie darował całkowicie złagodzoną karę na mocy amnestii z 22 lutego 1947 r.

W tym czasie prof. Jaxa-Bykowski przebywał już jednak na wolności, bowiem 16 marca 1948 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu uchylił mu areszt i zwolnił z więzienia. Powodem zwolnienia była ciężka choroba więźnia, o której sąd został poinformowany przez lekarza więziennego. Chory został przekazany do II Kliniki Chorób Wewnętrznych UP, w której rozpoznano u niego obustronne płatowe zapalenie płuc, zapalenie opłucnej i częściową marskość prawego płuca. Pomimo wysiłków lekarzy prof. Jaxa-Bykowski zmarł w szpitalu 28 czerwca 1948 r. Miał wtedy 67 lat. Nigdy nie ożenił się i nie miał dzieci. Pochowano go na Cmentarzu Jeżyckim w Poznaniu. W uroczystościach pogrzebowych nie wzięły udziału oficjalne władze UP.

Sprawa prof. Jaxy-Bykowskiego znalazła swój finał w 1957 r., kiedy to Prokurator Generalny PRL wniósł o rewizję nadzwyczajną w tej sprawie. 22 sierpnia tegoż roku Sąd Najwyższy w Warszawie na posiedzeniu niejawnym uchylił wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu z 23 lutego 1948 r. oraz postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego z 13 kwietnia 1948 r. i „z braku znamion przestępstwa w zarzuconym czynie” umorzył postępowanie karne.

Bibliografia

- Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, sygn. P. III-37.
Archiwum UAM, sygn. 15/650, 15/651.
Boksa M., *Ludwik Ferdynand Jaxa-Bykowski (1881–1948). Biolog, pedagog, psycholog, antropolog*, „Życie Uniwersyteckie” 2000, nr 11, s. 14–16.
Czy wiesz kto to jest, pod red. S. Łozy, Warszawa 1938.
Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969, pod red. Z. Grota, Poznań 1972, wg indeksu.
Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945, Poznań 1998 (Z. Kaczmarek).
Hellwig J., *Ludwik Jaxa-Bykowski (1881–1948) profesor Uniwersytetu Poznańskiego i kierownik Katedry Pedagogiki*, „Kultura i Edukacja” 1996, nr 2, s. 127–136.

- Jaxa-Kwiatkowska B., *Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski (1881–1948). Ostatnie lata życia*, Warszawa 1994.
- Kowalenko W., *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, Poznań 1961, s. 39, 40, 88, 91.
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego 1945–1954/55*, Poznań 1958, s. 356.
- Ludwik Jaxa-Bykowski*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1948, nr 1, s. 208–210.
- Łuczak Cz., *Uniwersytet Poznański w latach drugiej wojny światowej*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999, s. 185, 189.
- Malinowski A., *Ludwik Jaxa-Bykowski pedagog – przyrodnik – antropolog*. „Prace Naukowe. Kultura Fizyczna / Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie” 4, 2001, s. 145–153.
- Malinowski A., *Lwowska młodzież szkolna w świetle badań eksperymentalnych Ludwika Jaxy-Bykowskiego*. „Prace Naukowe. Kultura Fizyczna / Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie” 4, 2001, s. 155–167.
- Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, pod red. G. Labudy, Poznań 1973, s. 329, 437–39, 443, 444, 446, 447, 466, 447.
- Schramm R.W., *Ludwik Ferdynand Jaxa-Bykowski*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Poznań 1981.
- Schramm T., *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, nr 2, s. 143–144.
- Słownik biologów polskich*, Warszawa 1987 (M. Ćwirko-Godycki, A. Wróblewski).
- Słownik psychologów polskich*, Poznań 1992 (W. Bobrowska-Nowak).
- Szoldrska H., *Walka z kulturą polską. Uniwersytet Poznański podczas okupacji*, Poznań 1948, s. 105–107.
- Szulakiewicz W., *Zagadnienia pedologiczne w twórczości Ludwika Jaxy-Bykowskiego*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 49/50, 1996/97, s. 17–24.
- Uniwersytet Ziemi Zachodnich i Tajne Kursy Uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie wspomnień*, Poznań 1972, s. 5, 8, 12.

Michał Boksa



ROMAN POLLAK

VI 1943 – III 1945

Roman Pollak urodził się 31 lipca 1889 r. w Jeleśni pod Żywcem. Był synem Teodora, niższego urzędnika kolejowego, i Eufemii ze Szczurkiewiczów. W dzieciństwie i wczesnej młodości wielki wpływ wywarł na niego dziadek ze strony matki, Józef Szczurkiewicz, przez ponad pół wieku nauczyciel szkoły ludowej w Podłężu pod Krakowem, pielęgnujący tradycje powstań narodowych (pamiętał Józefa Chłopickiego, przyjaźnił się z powstańcami 1863 r.) i kult wielkiej literatury romantycznej (jak relikwię przechowywał egzemplarz wydania *Poezji* Mickiewicza z 1822 r.). Przyszły uczony ukończył szkoły ludowe w Podłężu i Niepołomicach, a od roku 1897 kształcił się w Gimnazjum im. Arcyksiężny Elżbiety w Samborze, gdzie w roku 1905 złożył z odznaczeniem egzamin dojrzałości. Jako stypendysta funduszu Samuela Głowińskiego (315 koron rocznie) zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, obierając za główny przedmiot studiów filologię polską. Profesorów miał znakomitych – z językoznawstwa Jana Łosia i Jana Rozwadowskiego, z filologii słowiańskiej Mariana Zdziechowskiego i Józefa Tretiaka, z filologii klasycznej Kazimierza Morawskiego i Wilhelma Creizenacha, wreszcie z historii literatury polskiej Wilhelma Bruchnalskiego, Stanisława Tarnowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, a przede wszystkim Stanisława Windakiewicza, którego uważał za swojego właściwego mistrza. Windakiewicz, wybitny filolog i komparatysta, badacz literatury staropolskiej, romantycznej i związków kulturalnych polsko-włoskich, takie właśnie zainteresowania zaszczerpił młodemu Pollakowi (który, notabene, już wcześniej poznał Wenecję jako uczestnik szkolnej wycieczki).

Te studenckie jeszcze podówczas zainteresowania zaowocowały naukowym debiutem publikacyjnym Pollaka – studium *Wojna chocimska a Goffred Tassa w przekładzie Kochanowskiego*, wydrukowanym w 1910 r. w Bibliotece Warszawskiej. Honorarium za tę publikację przeznaczył Pollak na pierwszą samodzielną podróż do Włoch, która ostatecznie ugruntowała i skryształowała jego włoskie pasje badawcze. Jednocześnie po ukończeniu studiów z celującym wynikiem rozpoczął pracę pedagogiczną: w latach 1909–1910 zdał egzaminy państwowe na nauczyciela szkół średnich w zakresie języka polskiego i filologii klasycznej i z początkiem roku szkolnego 1910/11 otrzymał nominację na zastępcę nauczyciela w Gorlicach. Pracy na stałe jeszcze jednak wówczas nie podjął, gdyż zdecydował się na odbycie służby wojskowej – w charakterze tzw. jednorocznego ochotnika – w 13. Pułku Piechoty w Krakowie.

Od października 1911 r. rozpoczął pracę nauczycielską w prywatnym polskim Gimnazjum Realnym im. Juliusza Słowackiego w Orłowej, utrzymywanym przez Towarzystwo Szkoły Ludowej i Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego. Pierwszy raz zetknął się wówczas Pollak ze Śląskiem. Fascynacja ziemią śląską nie pozostała bez wpływu na jego późniejszą działalność edytorską.

W gimnazjum dał się Pollak poznać jako świetny dydaktyk oraz utalentowany i zaangażowany wychowawca młodzieży. Z obowiązkami nauczycielskimi łączył działalność społeczną i patriotyczną (m.in. w Macierzy Szkolnej). Pełnił funkcję opiekuna drużyny skautowej, urzeczywistniając hasła służebnej roli skautingu w poznawaniu historii i geografii ojczystego kraju. Latem 1913 r. odbył ze swoimi uczniami kilkudniową wycieczkę górską. Opisał ją potem w swojej pierwszej książce (1918), wydanej z przedmową Eugeniusza Romera, zatytułowanej *Wyprowa skautów śląskich przez Orawę i Tatry na Spisz*, która do dziś może być wzorem pięknego stylu i umiejętności łączenia opisu geograficznego z tłem kulturowym.

Wcześniej, w roku 1912, ożenił się Pollak ze swoją dalszą kuzynką, Stanisławą ze Szczurkiewiczów (ślub odbył się w Pilźnie). Z małżeństwa tego urodziło się dwoje dzieci: córka Maria (1913–1977), po mężu Cieślakowa, i syn Lech Jan Zdzisław (1920–1944), później żołnierz Szarych Szeregów i Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, zamęczony na śmierć w grudniu 1944 r., w wieku 24 lat w obozie Flossenburg-Längenfeld.

Conioną i przynoszącą piękne owoce pracę Pollaka w Orłowej przerwał wybuch pierwszej wojny światowej. Młody nauczyciel został zmobilizowany jako *Fähnrich* i wcielony do 4. Batalionu 20. Pułku Piechoty Górskiej. Jako dowódca plutonu walczył na froncie rosyjskim w Lubelskiem. W październiku 1914 r., ranny, podjął – niestety nieudaną – próbę przejścia z szeregów austro-

-węgierskich do Legionów Piłsudskiego. W grudniu wysłany na front serbski, został awansowany do stopnia porucznika i jako dowódca kompanii znalazł się, w maju 1915 r. na froncie włoskim, nad Isonzo w Alpach Julijskich i nad Piawą. Prowadził w tym czasie dla swoich żołnierzy (głównie polskich górali) kursy dla analfabetów i próbował pracować naukowo – nosił w plecaku dzieła Tassa i badał jego recepcję w Polsce. Przygotował nowe studia o *Goffredzie* dla „Pamiętnika Literackiego” i „Sprawozdań Akademii Umiejętności” w Krakowie. Zimą 1915/1916 zachorował na nerki i został odesłany na tyły. Po kuracji w szpitalach wojennych w Klagenfurcie i w Krakowie pełnił obowiązki dowódcy kompanii budowlanej, adiutanta batalionu kadrowego i komendanta szkoły podchorążych. Mimo trudności i przeszkód ukończył wówczas rozprawę doktorską – studium o opisach batalistycznych w *Goffredzie* (druk w roku 1920). Promotorem był Windakiewicz, a obrona odbyła się w Krakowie 10 stycznia 1917 r. Od wiosny świeżo wypromowany doktor znowu służył na froncie wołyńskim, podkarpackim i ukraińskim. Dotarł aż do Odessy. Koniec wojny zastał go w Nowym Sączu. Od 1 listopada 1918 r. służył – już w Wojsku Polskim – jako porucznik w 19. Pułku Piechoty (potem 1. Pułku Strzelców Podhalańskich) na froncie spiskim. Organizował podówczas tzw. komitety spisko-orawskie i akcję odczytową wśród żołnierzy (tzw. uniwersytet żołnierski w Nowym Sączu).

Choć miał w kieszeni ponowną nominację na zastępcę nauczyciela w Gorlicach, zdecydował się na karierę naukową, korzystając z możliwości, jakie się podówczas otwarły na skutek powołania do życia w odrodzonej Polsce trzech nowych uniwersytetów: wileńskiego, poznańskiego i katolickiego w Lublinie. Pollak odpowiedział na apel Komisji Uniwersyteckiej, organizującej Wszechnicę Piastowską w Poznaniu. Rekomendacji udzielił mu sam Ignacy Chrzanowski. Otrzymał też (od 1 kwietnia 1919 r.) stanowisko nauczyciela języka polskiego w poznańskim Gimnazjum św. Marii Magdaleny. Na uniwersytecie, jako początkujący uczony bez habilitacji, nie mógł zrazu liczyć na nic więcej jak na stanowisko tzw. płatnego docenta (tj. docenta bez habilitacji, ale z obowiązkiem szybkiego uzupełnienia tego braku).

Zajęcia na uniwersytecie rozpoczął w maju 1919 r. Prowadził wykład o epice XVII wieku i konwersatorium na temat *Dworzanina polskiego* Łukasza Górnickiego. W dalszej kolejności zajął się pamiętnikarstwem staropolskim i analizą *Sonetów krymskich* Mickiewicza.

Nie było mu jednak jeszcze dane systematycznie pracować naukowo. Zmobilizowany w sierpniu 1920 r., w trakcie wojny polsko-sockieckiej do grudnia wykładał w Wielkopolskiej Szkole Podchorążych Piechoty w Bydgoszczy. Dopiero w 1921 r. mógł się zająć habilitacją. Przeprowadził ją na Wydziale Filo-

zoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedstawiając jako rozprawę habilitacyjną obszerną monografię *Goffred Tassa – Kochanowskiego*, opublikowaną w Poznaniu w 1922 r. Kolokwium habilitacyjne odbyło się w grudniu tegoż roku. Uzyskaną habilitację przeniósł Pollak do Poznania, co zostało zatwierdzone w styczniu roku 1923.

Rozprawa habilitacyjna była dwudziestą publikacją Pollaka, co w warunkach właściwie dorywczej pracy naukowej, wciąż przerywanej służbą ojczyźnie i różnymi innymi obowiązkami, trzeba uznać za duży sukces młodego uczonego. Przyniosła ona poznańskiemu docentowi powszechne uznanie w środowisku polonistycznym. Potwierdzeniem najwyższych kompetencji badawczych stał się rozwijający teorię Wöflina znakomity artykuł *Od renesansu do baroku (Uwagi z pogranicza literatury i sztuki)*, (1923). Te osiągnięcia, a także wyniki ankiety międzyuniwersyteckiej spowodowały, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego postanowiło wysłać Pollaka do Włoch z zadaniem zorganizowania filologii polskiej na uniwersytecie w Rzymie oraz lektoratów języka i kultury polskiej na innych uczelniach włoskich.

Tak się rozpoczął w biografii Pollaka okres włoski. Zachowując docenturę poznańską, od roku akademickiego 1923/24 przez trzy pełne lata wykładał jako docent języka i literatury polskiej na Uniwersytecie Rzymskim, a później, do roku 1930, łączył obowiązki dydaktyczne w Polsce i we Włoszech. Ofiarną i energiczną działalnością doprowadził do powstania i rozwoju polonistyki włoskiej. Ze względu na oczekiwania włoskich studentów i na gruncie naukowym, i dydaktycznym zajął się w tym czasie przede wszystkim twórczością Mickiewicza i w ogóle literaturą romantyczną i neoromantyczną (studia i szkice opublikowane w książce *Pagine di cultura e di letteratura polacca*, 1929). Z jego inicjatywy czasopismo „Rivista di Cultura” poświęciło osobne zeszyty specjalne Mickiewiczowi (1924) i Słowackiemu (1926), a „Rivista di Letterature Slave” – Kasprowiczowi (1926) i (zeszyt współredagowany przez Pollaka) Kochanowskiemu (na czterechsetlecie urodzin, 1930). Inspirował włoskie przekłady klasycznej literatury polskiej (sam uczestniczył w tłumaczeniu *Godów życia* Dygasińskiego (1927)). Wykształcił grono znakomych uczniów, wśród nich przyszłych uczonych tej miary, co Enrico Damiani, Giorgio Clarotti, Marina Bersano-Begey, Giorgio Agosti, Riccardo Picchio czy Vera Petrelli Verdiani. Oferowanej mu katedry sławistyki w Rzymie nie przyjął, gdyż warunkiem jej objęcia była zmiana obywatelstwa na włoskie. Za jego jednak sprawą katedrę tę otrzymał macedoński lingwista Giovanni Maver, z którym Pollak się zaprzyjaźnił i którego pozyskał dla problematyki polonistycznej. Najważniejszym chyba i najtrwalszym skutkiem włoskiej działalności Pollaka okazał się związany z uniwersytetem

w Turynie, a subsydiowany podówczas przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej Istituto di Cultura Polacca Attilio Begey. W jego otwarciu w marcu 1930 r. Pollak uczestniczył jako delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Odtąd corocznie w tym charakterze odwiedzał Włochy w celu nadzorowania tamtejszej polonistyki. Przy okazji wygłosił dziesiątki odczytów w różnych miastach włoskich, propagując polską literaturę i kulturę. O sprawach włoskich, ze szczególnym uwzględnieniem włoskich poloników, informował też na łamach polskich czasopism (takich jak „Kurier Poznański”, „Przegląd Współczesny”, „Wiadomości Literackie”, „Pamiętnik Literacki”, „Ruch Literacki” itp.) w dziesiątkach artykułów, recenzji, sprawozdań i korespondencji. Z jego inicjatywy w latach 1928–1938 odbywały się w Polsce (pod egidą Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej) Kursy Wakacyjne o Kulturze Polskiej dla Cudzoziemców. Udział w nich brali głównie Włosi. Stał się więc Pollak wielce zasłużonym promotorem współpracy naukowej i kulturalnej polsko-włoskiej oraz rozwoju nauk humanistycznych w obu krajach. Za tę działalność rząd włoski odznaczył go w 1935 r. komandorią orderu Corona d’Italia.

Przy wszystkich obowiązkach włoskich nie zaniedbywał Pollak pracy na Uniwersytecie Poznańskim. W 1926 r. został zastępcą profesora i wznowił zajęcia dydaktyczne (z trymestralnymi urlopami umożliwiającymi wyjazdy do Włoch). W roku 1928 został mianowany profesorem nadzwyczajnym i objął trzecią katedrę historii literatury polskiej (pierwszą zajmował Tadeusz Grabowski, a drugą Stanisław Dobrzycki). W roku 1933 otrzymał profesurę zwyczajną. Stopniowo (wyraźniej po śmierci Dobrzyckiego w roku 1931) wysuwał się na czołowe miejsce w poznańskim środowisku polonistycznym. W jego pracy badawczej najwięcej miejsca przypadło literaturze XVI i XVII wieku. Oprócz monografii *Goffreda* (rozprawa habilitacyjna) do najważniejszych ówczesnych osiągnięć Pollaka należą wielkie przedsięwzięcia edytorskie: wydanie *Dworzanina polskiego* Łukasza Górnickiego (1928) i dwu zupełnie zapomnianych poematów siedemnastowiecznych: Walentego Roździeńskiego *Officina ferraria* (śląski poemat o pracy górników i hutników, 1936) i Marcina Borzymowskiego *Morskiej nawigacji do Lubecka* (rzadki w literaturze staropolskiej utwór marynistyczny, 1938). Drugą pozycją śląską w edytorskiej działalności Pollaka był unikatowy dialog *Polak w Śląsko* z początku XVII wieku (1935). Te wielkie edycje wraz z wydaniem innych, mniejszej wagi utworów staropolskich, z wieloma drobniejszymi pracami (artykułami, recenzjami, sprawozdaniami itp.) złożyły się na duży i wartościowy dorobek naukowy. Spotkał się on z uznaniem świata naukowego i literackiego. Wyrazem tego uznania było członkostwo Wydziału Filologiczne-

go Polskiej Akademii Umiejętności (1935) i Złoty Wawrzyn Akademicki Polskiej Akademii Literatury (1938). Wyrazem uznania ze strony czynników państwowych był Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta (1937).

Nie mniej ważne od naukowych były dydaktyczne osiągnięcia Pollaka. Do dydaktyki przywiązywał wielką wagę i w niej – jako profesor uniwersytetu – upatrywał swego najgłębszego powołania. Swoimi wykładami obejmował tematykę znacznie szerszą niż zasięg jego publikacji. Do roku akademickiego 1938/39 wypromował około 130 magistrów. Wypromował też pierwszych doktorów. W roku 1937 wykładał ponadto na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, a w roku akademickim 1938/39 – na wolnej wszechnicy w Łodzi. Zaabsorbowany pracą naukową, obowiązkami dydaktycznymi i wyjazdami do Włoch znajdował jeszcze czas na udział w życiu kulturalnym Poznania i Wielkopolski. Uczestniczył w nim przede wszystkim jako prelegent i współpracownik wielkopolskiej prasy. Dał się też poznać jako gorący patriota. Podpisał protest przeciw Berezie Kartuskiej. Uzasadniał prawa Polski do etnicznie polskich ziem w granicach Niemiec i do Gdańska. Zorganizował grupy studenckie, które w gdańskiej Bibliotece Miejskiej rejestrowały nieznane polonica. W roku 1938 odbył potajemną podróż po Prusach Wschodnich, odwiedzając tamtejsze skupiska polskie.

We wrześniu 1939 r. ze względu na wiek nie mógł już wstąpić do czynnej służby wojskowej, do której się zgłosił ochotniczo jako kapitan rezerwy (na ten stopień wojskowy został awansowany w 1924 r.). Niepokojony przez gestapo, opuścił Poznań i zamieszkał w Warszawie, gdzie został oficjalnie zatrudniony w szkołach zawodowych jako nauczyciel polskiej korespondencji handlowej.

W Warszawie znalazło się podówczas liczne grono profesorów i studentów Uniwersytetu Poznańskiego. W ich środowisku zrodziła się myśl uruchomienia w stolicy tajnych studiów uniwersyteckich. Przyobiekła się ona w kształt instytucjonalny w październiku 1940 r. Ukształtował się wówczas komitet organizacyjny (w składzie z Pollakiem) tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, który miał być kontynuacją działalności Uniwersytetu Poznańskiego. Trafnie jego fenomen scharakteryzował Jan Wikarjak: „UZZ była to instytucja osobliwa i jedyna chyba w swoim rodzaju. Wprawdzie w konspiracji działały w Polsce także inne wyższe uczelnie, jak: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Politechnika Warszawska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego i inne, ale UZZ powstał na wychodźstwie, z dala od swoich baz; zorganizowali go naukowcy oderwani od swoich placówek, wyrzuceni z mieszkań, pozbawieni swoich księgozbiorów i notatek, wyczuci często ze wszystkiego, co posiadali” (J. Wikarjak, *Wstęp*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich...*, s. 8–9).

W styczniu 1941 r. zostały wybrane konspiracyjne władze tajnej uczelni. Rektorem został zasłużony pedagog Ludwik Jaxa-Bykowski. Roman Pollak został podówczas dziekanem Wydziału Humanistycznego, a w roku 1942 – prorektorem UZZ. Niezależnie od tych obowiązków organizacyjnych wykładał historię literatury polskiej i kierował studiami polonistycznymi. Pozostał w pamięci wielu swoich słuchaczy: „Niebawem przyszedł «profesor Górnicki» (upar temu nietrudno było dojść, że to prof. Roman Pollak!) i poinformował nas o samej polonistyce oraz trybie jej tajnego studiowania. A uczynił to z właściwą sobie umiejętnością: budząc respekt dla tej dyscypliny i utwierdzając w podjętej decyzji. A potem zaczęły się zajęcia «na kompletach» [...]. Prof. R. Pollak prowadził dla nas zajęcia z literatury staropolskiej, prof. Z. Szweykowski ćwiczenia z poetyki i stylistyki oraz wykład o romantycznej epice historycznej, prof. S. Vrtel-Wierczyński ćwiczenia z nauk pomocniczych, a p. S. Sasaki tłumaczył nam zawiloci gramatyki opisowej języka polskiego. [...] Był to krąg tych właśnie wartości, które tak brutalnie niszczył i poniewierał okupant, a z którymi kontakt dodawał sił do wytrwania w tych czasach okrutnych i podtrzymywał wiarę w przyszłość” (J. Magnuszewski, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich...*, s. 38–39).

„Pamiętam jeden z pierwszych wykładów, gdzie zetknąłem się po raz pierwszy z [...] profesorem [...] Romanem Pollakiem. Wykład odbywał się w jakimś ciemnym, parterowym chyba mieszkaniu, gdzieś [...] na Jasnej czy Brackiej. [...] Profesor – o szczupłej, suchej twarzy, naznaczonej powagą i pewną surowością, jak mi się wtedy zdawało – skupiony, skoncentrowany, prowadził wykład tak, jakby miał przed sobą zwykłych studentów w normalnej sali uczelnianej, jakby nie wiedział, że za chwilę może ktoś ostrzegawczo zapukać, dając znak, by szybko zlikwidować wszelkie ślady tajnego nauczania i zając się czymś, co miało przypominać zabawę towarzyską. [...] Profesor prowadził wykład z historii literatury polskiej. Zaczynaliśmy od początków, od piśmiennictwa średniowiecza, kronik łacińskich i pierwszych zabytków języka polskiego. Jakże znamienne brzmiały w tych warunkach i w tej sytuacji historycznej słowa Galla Anonima o plemieniu polskim, które «choć zewsząd zagrożone, przez nikogo, nigdy nie zostało ujarzmione»” (Bogdan Ostromecki, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich...*, s. 45).

W czerwcu 1943 r. Pollak został wybrany na rektora UZZ. Ponownie godność rektora została mu powierzona w maju 1944 roku. Na okres jego kadencji przypadł najcięższy terror okupanta. W tych trudnych latach Pollak okazał się wielkim rektorem. Zapewne nie bez wpływu na to była jego żołnierska przeszłość i doświadczenie wojenne. Wytrwałą pracą organizacyjną doprowadził do największego w jego krótkich dziejach rozwoju Uniwersytetu (który osiągnął

liczbę ponad dwu tysięcy studentów i prawie trzystu wykładowców na Wydziałach: Humanistycznym, Prawnym, Teologicznym, Lekarskim, Farmaceutycznym, Rolniczym, Ekonomicznym i załączkowym Matematyczno-Przyrodniczym oraz w Instytucie Morskim), a zwłaszcza jego ośrodków zamiejscowych (filii) w Kielcach, Częstochowie, Krakowie, Radomsku, Ostrowcu Świętokrzyskim i Milanówku. Pollak jako rektor sumiennie je wizytował (zachowała się dokumentacja wizytacji filii częstochowskiej w maju 1944 r.). Pod jego kierownictwem UZZ osiągnął poziom organizacyjny pozwalający na nadawanie stopni magisterskich (od roku 1944), a nawet na przeprowadzanie przewodów doktorskich i habilitacyjnych (m.in. na UZZ stopień doktora uzyskał znany później historyk literatury polskiej Kazimierz Budzyk i późniejszy rektor naszego uniwersytetu Gerard Labuda). Dobrze sobie zasłużył Pollak na opinię, jaką wyraził jeden z wykładowców UZZ Stanisław Bodniak, habilitowany na tej podziemnej uczelni (przed wojną dyrektor Biblioteki Kórnickiej, od 1948 r. kierownik Katedry Historii Kultury Polskiej UP, notabene utworzonej dzięki staraniom Pollaka): „Duchem mocnym, ożywiającym Uniwersytet i kierującym nim z niezwykłą sprężystością i ofiarnością był zawsze niestrudzony prof. R. Pollak jako rektor” (*Uniwersytet Ziemi Zachodniej...*, s. 31).

Sam Pollak po latach tak oceni działalność UZZ: „Kiedy w okupowanej Warszawie szalał terror, kiedy wychodząc z mieszkania, nie można było wiedzieć, czy się powróci – wtedy praca w tym naszym uniwersytecie wydawała się jakąś dziwną przystanią, ucieczką od okrutnej rzeczywistości w świat pogody, spokoju, wewnętrznego uciszenia, wiary w siebie, w człowieka, w swoje społeczeństwo [...]. Młodzież, kształcąca się w takich warunkach, dojrzewiała szybko, jakby pod ciśnieniem tysiąca atmosfer, hartował się jej charakter, rósł szacunek dla rzetelnej wiedzy i nauki. Mickiewiczowskie, filareckie hasła znów oblekły się w ciało” (R. Pollak, *Wstęp*, [w:] W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet...*, s. 7–8).

Mimo trudnych okupacyjnych warunków nie zaniedbywał Pollak własnej pracy naukowej. W Bibliotece Narodowej sporządził odpis ineditów Adama Korczyńskiego, zapomnianego poety końca XVII wieku, ocalając je w ten sposób dla nauki. Publikował pod pseudonimami (Kazimierz Bałanda, Jakub Pakos, Piotr Feliks) na łamach podziemnej „Kultury Polskiej” (organu poznańskiego środowiska naukowego), uczestniczył w konspiracyjnej akcji odczytowej.

Po upadku powstania warszawskiego przedostał się w pierwszych dniach października 1944 r. do Częstochowy. Oficjalnie zatrudniony jako urzędnik w Zarządzie Miasta, kierował tam częstochowską filią UZZ, działającą podówczas jako Tajne Kursy Akademickie do czasu ujawnienia się w połowie stycznia 1945 r.

Z początkiem kwietnia powrócił Pollak do Poznania i wszystkie siły poświęcił restytucji polonistyki uniwersyteckiej. Nie uchylał się od ciężkich prac fizycznych, jak wydobywanie z gruzów księgozbioru polonistycznego. Mężnie znosił napływające zewsząd wieści o tragediach ostatnich miesięcy wojny (m.in. o śmierci syna i jednej z jego najzdolniejszych przedwojennych uczennic Natalii Tulasiewiczówny (beatyfikowanej przez Jana Pawła II w 1999 r.), zgładzonej w Ravensbrück w przeddzień wyzwolenia obozu). W tych warunkach wielkiego hartu ducha wymagało rozpoczęcie zajęć dydaktycznych już 23 kwietnia.

Objął też Pollak swoją przedwojenną katedrę historii literatury polskiej (drugą, po Tadeuszu Grabowskim, objął mianowany na nią jeszcze w 1939 r. Zygmunt Szweykowski; w 1949 r. utworzono trzecią, która przypadła Wacławowi Kubackiemu, zaangażowanemu jeszcze w Częstochowie do pracy na UZZ). Gdy na wzór radziecki utworzono w 1952 r. jedną zespołową Katedrę Historii Literatury Polskiej, jej kierownikiem został wprawdzie najlepiej z poznańskich profesorów notowany pod względem politycznym Wacław Kubacki, jednak po jego rychłym przeniesieniu służbowym na Uniwersytet Jagielloński kierownictwo Katedry powierzono Pollakowi, który je sprawował do przejścia na emeryturę w 1960 r. (w ramach Katedry kierował też Zakładem Literatury Staropolskiej).

Uznany przez władze partyjno-państwowe za konserwatystę i reakcjonistę, spotkał się Pollak z szykanami na polu dydaktyki i wychowania młodzieży. W roku 1949 został odwołany z funkcji kuratora Koła Polonistów, co ciężko przeżył, gdyż praca z młodzieżą była zawsze jego największą pasją. W latach 1949–1951 ze względu na Pollaka (i Szweykowskiego, również uznanego za reakcjonistę) Uniwersytetowi Poznańskiemu odebrano prawa kształcenia studentów w zakresie historii literatury polskiej na stopniu drugim (magisterskim). Mimo tak dotkliwych ciosów nie uchylał się Pollak od różnych dodatkowych obowiązków. W roku akademickim 1945/46 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Humanistycznego. Od roku 1950 przez kilka lat dojeżdżał z wykładami do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, a od 1956 uczestniczył w organizowaniu ośrodka zamiejscowego i studiów zaocznych w Szczecinie. Po wojnie wypromował prawie 200 magistrów (łącznie ponad 300) i 14 doktorów (łącznie 20). Należał do – niezbyt licznych – wielkich uczonych, którzy pracę nauczycielską stawiali co najmniej na równi z naukowo-badawczą. Obdarzony wybitnym talentem dydaktycznym, słynął jako znakomity wykładowca.

Doświadczenia zniszczeń wojennych i świadomość ubytku wielu źródeł literackich skłoniły Pollaka do nasilenia aktywności edytorskiej, obejmującej teraz także wznowienia – w coraz doskonalszym kształcie – większości wydań

przedwojennych. Zaraz po wojnie zachwycił znawców rewelacyjnymi pierwodrukami poematu Adama Korczyńskiego *Złocista przyjaźnią zdrada* (1949) i jego *Fraszki* (1950) – uratowanymi dzięki odpisowi wydawcy. Potem pojawiły się krytyczne wydania *Goffreda* (1951), *Opisu obyczajów* Kitowicza (1951), pism Stanisława Herakliusza Lubomirskiego (1953), *Pamiętników* Paska (1955 i jeszcze wielokrotnie), *Dafnidy* Samuela Twardowskiego (1955), listów Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza (1957), pamiętników Salomei z Rusieckich Pilsztynowej (1957), fragmentów *Orlanda* Ariosta (1965) – nie licząc kilkakrotnych wznowień *Dworzanina* oraz poematów Roździeńskiego i Borzymowskiego. Edytorstwo naukowe to *magna pars* dorobku badawczego Pollaka. Poza nim na uwagę zasługuje redakcja (w latach 1950–1965) tomów staropolskich *Bibliografii literatury polskiej* „*Nony Korbut*”, wyróżnionych nagrodą Wydziału I PAN im. Aleksandra Brücknera. Bibliografia jego publikacji obejmuje około 550 pozycji. Najważniejsze przedrukował w tomach *Wśród literatów staropolskich* (1966) i *Od renesansu do baroku* (1969).

Godzi się też przypomnieć, że choć historyk literatury, żywo interesował się Pollak sprawami języka polskiego. Wydając teksty staropolskie, opatrywał je zawsze komentarzem językowym i mniej lub bardziej obszernymi, trafnymi i wartościowymi, ogólnymi uwagami o ich języku i stylu. Opublikował też kilka osobnych artykułów *stricte* językoznawczych, jak *Poznajmy gwary polskie* (1917), *Uwagi o języku polskim w „Dworzaniu” Górnickiego* (1928) czy *Język – zwierciadłem historii kultury* (1930).

Aktywności naukowej Pollaka dopełniała działalność w licznych towarzystwach naukowych (Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, Instytucie Zachodnim, Towarzystwie Naukowym Warszawskim, Towarzystwie Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, Instytucie Śląskim w Katowicach, Towarzystwie Literackim im. Adama Mickiewicza, Towarzystwie Literackim im. Marii Konopnickiej, Towarzystwie Wiedzy Powszechnej, Towarzystwie Rozwoju Ziemi Zachodnich), radach naukowych (Biblioteki Kórnickiej, Instytutu Badań Literackich PAN), organach rzeczoznawczych (Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej, Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego, Komitecie Nauk o Literaturze PAN) i komitetach redakcyjnych („Pamiętnika Literackiego”, Archiwum Literackiego), gdzie redagował tomy poświęcone literaturze staropolskiej (*Miscellanea staropolskie*). W roku 1955 ostatni raz odwiedził Włochy (Rzym, Wenecję i Turyn), wygłaszając wykład na Kapitolu jako przedstawiciel nauki polskiej na uroczystościach stulecia śmierci Adama Mickiewicza.

Jego naukowe, dydaktyczne i organizacyjne zasługi spotkały się z licznymi dowodami uznania i wdzięczności. W roku 1956 po raz drugi otrzymał Krzyż

Komandorski Orderu Polonia Restituta, w 1963 r. przyjaciele i uczniowie urządzili mu jubileusz półwiecza pracy naukowej i wręczyli książkę *Munera litteraria*, w 1969, na pięćdziesięciolecie macierzystej uczelni, został doktorem honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. W tymże roku otrzymał Złotą Odznakę „Zasłużonego Pracownika Morza”, a w 1971 r. – nagrodę Fundacji Alfreda Jurzykowskiego.

Cale życie był w dobrej kondycji fizycznej, zmarł na zawał serca 13 lutego 1972 r. Pochowany został na Cmentarzu Junikowskim. Rok później uczczono go tablicą pamiątkową z medalionem (autorstwa Jerzego Sobocińskiego) w Collegium Novum UAM i nadaniem jego imienia jednej z sal wykładowych w tym gmachu. W pamięci społeczności akademickiej pozostał Roman Pollak jako wzór prawości, poczucia obowiązku i heroizmu w służbie nauki polskiej i macierzystego uniwersytetu.

Bibliografia

- Archiwum PAN, Oddział. w Poznaniu, Materiały Romana Pollaka, sygn. P.III-63.
- Archiwum UAM,teczki: Otwarcie Wszechnicy Piastowskiej w Poznaniu w maju 1919 (protokoły z posiedzeń Komisji Uniwersyteckiej, Senatu i Rady Wydziału Filozoficznego z lat 1919–1923) oraz sygn. 126/42/52, 164, 695.
- Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972.
- Górski K., *Roman Pollak – edytor*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1975, 66, s. 149–156.
- Kaczmarek M., *Profesora Romana Pollaka umiłowanie Śląska*, „Kwartalnik Opolski” XVIII, 1972, nr 4, s. 78–86.
- Kotarski E., *Profesor Roman Pollak jako badacz marynistyki polskiej*, „Nautologia” IX, 1974, nr 1/2, s. 15–20.
- Kowalenko W., *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, Poznań 1961.
- Łuczak Cz., *Uniwersytet Poznański w latach drugiej wojny światowej*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego i J. Topolskiego, Poznań 1999, s. 171–207.
- Maciejewski J., *Dzieje poznańskiej polonistyki uniwersyteckiej 1842–1988*, Poznań 1992.
- Maciejewski J., *Polonistyka na Uniwersytecie w Poznaniu w latach 1945–1975*, „Studia Polonistyczne” 1977, IV, s. 193–214.
- Maciejewski J., *Uniwersyteckie tradycje filologii polskiej w Poznaniu*, „Studia Polonistyczne” 1975, II, s. 7–57.
- Marciniak A., *Profesor Roman Pollak (1886–1972). Badacz literatury staropolskiej, znawca romantyzmu, ambasador kultury polskiej we Włoszech*, „Życie Uniwersyteckie” 2002, nr 2, s. 12–15.
- Munera litteraria. Księga ku czci profesora Romana Pollaka*, Poznań 1962.
- Nadolski B., *Roman Pollak badacz literatury staropolskiej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1972, 66, s. 157–170.
- Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, pod red. G. Labudy, Poznań 1973.

- Osmólska-Piskorska B., *Roman Pollak – pedagog i dydaktyk*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1975, 66, s. 173–183.
- Piechowiak H., *Udział prof. Romana Pollaka w kształtowaniu stosunków kulturalnych polsko-włoskich*, „Przegląd Zachodni” 1963, nr 6, s. 380–387.
- Redakcja [J. Maciejewski], *Roman Pollak 1886–1972*, „Archiwum Literackie” XIII, 1972, s. 5–8.
- Sajkowski A., *Roman Pollak*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” III, 1968, s. 125–132.
- Słowiński L., *Wspomnienie o profesorze Romanie Pollaku*, „Kronika Miasta Poznania” 1973, XVI, nr 3, s. 114–119.
- Szoldrska H., *Walka z kulturą polską. Uniwersytet Poznański podczas okupacji*, Poznań 1948.
- Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia za rektoratu Heliodora Świącickiego. Księga pamiątkowa wydana staraniem senatu UP*, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1924.
- Uniwersytet Ziemi Zachodnich i Tajne Kursy Uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie wspomnień*, pod red. J. Wikarjaka, Poznań 1972.
- W służbie Słownu. Bł. Natalia Tułasiewicz*, tekst i układ B. Judkowiak, Poznań 2001.
- Witczak T., *Pollak Roman Teodor Ignacy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII/1, z. 112, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, s. 337–341.
- Witczak T., *Pollak Roman*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Poznań 1981, s. 579.
- Witczak T., *Roman Pollak (31 lipca 1886 – 23 lutego 1972)*, „Pamiętnik Literacki” LIII, 1972, z. 3, s. 393–402.
- Zagórski Z., *Profesor Roman Pollak jako badacz języka polskiego*, „Studia Polonistyczne” 1973, I, s. 149–155.

Bogdan Walczak



STEFAN DĄBROWSKI

28 III 1945 – 31 VIII 1946

Stefan Tytus Dąbrowski urodził się 31 stycznia 1877 r. w Warszawie w rodzinie inteligenckiej. Ojciec Stefan Dąbrowski (1849–1909), z wykształcenia ekonomista, większość życia poświęcił malarstwu i pracy pedagogicznej (współorganizator Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i dyrektor szkoły przy Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie); matką była Hortensja Maria Lombard.

W 1895 r. Stefan Dąbrowski ukończył IV klasyczne gimnazjum w Warszawie i wstąpił na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego. Przyjaciół z czasów gimnazjalnych, dominikanin o. Jacek Woroniecki wspominał Dąbrowskiego: „Był typem męskiej urody i dzielności i takim pozostał przez całe życie [...]. Był typowym sangwinikiem, gotowym entuzjazmować się zawsze wszystkim, co wzniosłe i szlachetne [...]. Urodą i zapalem, który go nigdy nie opuszczał, oraz szczerą życzliwością dla wszystkich, z którymi się stykał, zyskiwał ogólną sympatię [...]. Przeciwników mógł mieć wielu [...] ale wrogów nie miał; prawość charakteru, czystość zamiarów w działalności politycznej zjednywały mu ogólny szacunek”. Podczas studiów stanął na czele organizacji studenckiej „Bratnia Pomoc” i był jednym z działaczy tajnego Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, związanej z ruchem narodowym. U kolegów zyskał sobie przydomek Stefan Mocny. W młodości uprawiał z sukcesami szermierkę i zapasy. Był świetnym pływakiem, a przez całe życie wytrawnym turystą.

W 1900 r. uzyskał dyplom lekarza i wyjechał do Francji. Jak zwierzył się poznańskim studentom: „w pogoni za wiedzą czystą opuściłem niegościnne progi

rosyjskiej uczelni, by szukać cieplejszego ogniska wiedzy za granicą”. Kraj rodzinny matki uważał zawsze za swoją drugą ojczyznę. W Paryżu podjął pracę w klinice chorób nerwowych, lecz ostatecznie zdecydował o studiach w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Wydziału Lekarskiego Sorbony pod kierunkiem prof. Armanda Gautiera. Pobyt zakończył w 1902 r. rozprawą *Sur la mannité et les ptomaines dans l'urine normale de l'homme*.

Po powrocie do kraju, zachęcony przez prof. W. Sobierańskiego, pojechał do Lwowa z ambitnymi planami. „Ja prawdopodobnie będę we Lwowie, gdzie muszę zacząć się przy Uniwersytecie i powoli szykować się do różnorodnych egzaminów, które będę musiał zdawać – pisał do przyjaciela Kazimierza Woźnickiego – by móc w przyszłości osiąść docenturę. Prócz tego muszę przedsięwziąć inne prace samodzielne, by ta praca naukowa nie ograniczała się na zdobywaniu tytułów, lecz faktycznie była produkcyjną”. Gdy w grudniu 1902 r. zmarł prof. Sobierański, Dąbrowski przyjął pracę w Borysławiu. Prowadził badania nad skraplaniem gazów wydzielanych z szybów naftowych.

W 1903 r. wrócił do Lwowa i w październiku objął stanowisko demonstratora w Instytucie Farmakologii Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu pod kierunkiem prof. Jana Prusa. Wsparty w 1904 r. bezzwrotną zapomogą przez Kasę im. J. Mianowskiego, kontynuował badania „w dziedzinie chemii biologicznej”. Nadal nie stronił od działalności społecznej i politycznej i był jednym z ważniejszych działaczy „Zetu”, organizacji studenckiej Czytelnia Akademicka i współredagował ich pismo „Tekę”. W tym czasie narodziła się przyjaźń ze Stanisławem Strońskim, Adamem Skalkowskim, Edwardem Dubanowiczem i Stanisławem Kasznicą. W 1905 r. za sprawą Romana Dmowskiego Dąbrowski został członkiem tajnej Ligi Narodowej. W 1908 r. zdystansował się jednak z kolegami od polityki lidera ruchu narodowego i współtworzył grupę młodych narodowców „Rzeczpospolita”, skupionych wokół dwutygodnika o tej samej nazwie.

W maju 1905 r. został Dąbrowski asystentem w Katedrze Chemii Lekarskiej u prof. Stanisława Bądryńskiego i rok później opublikowali wspólnie pracę pt. *O grupie kwasów organicznych zawierających azot i siarkę, składnikami prawidłowego moczu ludzkiego*. W styczniu 1908 r. uzyskał doktorat wszech nauk lekarskich, a w marcu tegoż roku habilitował się na podstawie pracy *O naturze chemicznej podstawowego barwnika moczu*. Dzięki stypendium Akademii Umiejętności od listopada 1908 r. do 1911 r. przebywał w Paryżu, gdzie pracował nad układami koloidowymi w laboratorium prof. J. Perrina (laureata Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki w 1926 r.).

Po powrocie do Lwowa na własną prośbę uzyskał obywatelstwo austriackie. Już w 1904 r. pisał do Woźnickiego: „Za każdym pobycem w Warszawie coraz silniej odczuwam cały ciężar niewoli, który gniecie pierś i tamuje oddech. Człek przywykł do wolności”.

W listopadzie 1911 r. mianowany został profesorem nadzwyczajnym fizjologii i nauki żywienia zwierząt domowych i mleczarstwa w Akademii Rolniczej w Dublanach, a w kwietniu 1913 r. profesorem chemii i fizjologii żywienia w Akademii Weterynaryjnej we Lwowie. Formalnie związany był z tą uczelnią od 1 października 1913 r. do 31 października 1918 r.

Wybuch wojny w sierpniu 1914 r. zaskoczył Dąbrowskiego w Poroninie na Podhalu. Władze skierowały go do dziesięcioletniego Nowego Targu, gdzie do listopada 1915 r. był jedynym lekarzem. Został też zastępcą komendanta szpitala miejskiego i wpłynął na zahamowanie epidemii czerwonki, tyfusu, szkarlatyny, co uchroniło go od powołania na front. W sierpniu 1915 r. został Dąbrowski w Nowym Targu delegatem, powołanego pół roku wcześniej przez bpa Adama Stefana Sapiechę, Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla dotkniętych klęską wojny. Wraz z Kazimierzem Pankiem organizował kolumny sanitarne dla zapobiegania i zwalczania epidemii. Od 27 listopada 1915 r. do wiosny 1916 r. Dąbrowski kierował w mieście szpitalem Czerwonego Krzyża. Był też lekarzem epidemicznym organizacji we Wschodniej Małopolsce, a od grudnia 1918 r. w Galicji Wschodniej.

Podczas pobytu w Nowym Targu prowadził badania nad wyczerpaniem rezerw wojskowych Niemiec i Austro-Węgier. Przewidział, że w 1916 r. w ich armiach nastąpi deficyt rekruta. Wierzył, iż „sprawa rekruta pod okupacją austriacko-niemiecką stanie się osią wszystkich spraw i zabiegów Niemców w Polsce”. Potwierdzeniem tezy Dąbrowskiego był tzw. „Akt 5 listopada”, obwieszony w Warszawie i Lublinie przez generał-gubernatorów. Zapowiedź utworzenia państwa polskiego miała zjednać polską opinię publiczną celem uzyskania polskiego żołnierza dla własnych armii. Badania Dąbrowskiego opublikowano anonimowo w marcu 1917 r. w Warszawie w broszurze pt. *Wojna światowa w świetle cyfr i wpływ rezerw Kongresówki na dalszy jej przebieg*. Wzbudziła zainteresowanie okupantów przypisującym jej autorstwo francuskiemu sztabowi wojskowemu. Całość pracy Dąbrowski wydał w 1922 r. pt. *Walka o rekruta polskiego pod okupacją* (ss. 348). W październiku 1918 r. wrócił do Lwowa i brał udział w opracowywaniu strategii obrony miasta. Uczestniczył w listopadowych walkach. Za te zasługi otrzymał „Krzyż Obrony Lwowa”, a w 1921 r. „Krzyż Walecznych”. W styczniu 1919 r. premier Ignacy Jan Paderewski mianował Dąbrowskiego przedstawicielem Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy prze-

bywającej w Polsce francuskiej misji wojskowej, na czele z gen. Josephem Berthélemy, gen. Josephem Noulensem. Równocześnie pracował nad sprawą organizacji armii w odrodzonej Polsce

Powrót Stefana Dąbrowskiego do pracy naukowej i dydaktycznej nastąpił we wrześniu 1919 r., kiedy otrzymał nominację na profesora zwyczajnego chemii ogólnej i nauki żywienia zwierząt (Katedra Chemii i Fizjologii Żywienia) w Akademii Weterynaryjnej we Lwowie. Przez rok kierował również Katedrą Chemii Lekarskiej prof. Bądryńskiego, po jego odwołaniu do Warszawy. W marcu 1920 r. Rada Wydziału nie przyznała tej katedry Dąbrowskiemu, wobec czego postanowił opuścić Lwów. Przyjął wystosowane już w listopadzie 1919 r. zaproszenie rektora Heliodora Świącickiego do objęcia Katedry Chemii Lekarskiej na organizowanym Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego. Oficjalną nominację otrzymał 22 września 1920 r. Zanim prof. Dąbrowski przybył do Poznania, od kwietnia 1920 r. do jesieni 1921 r. był podsekretarzem stanu w MSZ. Obowiązki w UP objął 1 października 1921 r. Od 1922 do 1947 r. (z przerwą wojenną) kierował też Katedrą Chemii Fizjologicznej. W latach 1937–1939 pełnił funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego.

Wielkie morale, osiągnięcia naukowe i dydaktyczne zjednywały Dąbrowskiemu szacunek studentów UP. Miał z nimi pozanaukowe kontakty, pełniąc między innymi funkcję kuratora Młodzieży Wszechpolskiej, będącej pod wpływami ruchu narodowego. Organizacja zrzeszała najliczniejszą grupę studentów UP.

Pracę naukową i dydaktyczną godził Dąbrowski z działalnością polityczną. Od 1922 r. przez cztery kadencje był posłem na sejm z okręgu kolsko-lęczycko-konińskiego. W sejmie w latach 1922–1927 był członkiem Klubu Chrześcijańsko-Narodowego, a w latach 1928–1935 – Klubu Stronictwa Narodowego. Pracował w sejmowej Komisji Wojskowej, Budżetowej i Oświaty. W Komisji Wojskowej miał duży wkład w projektach reorganizacji armii i opracowaniu problemów związanych z obronnością kraju. W grudniu 1924 i styczniu 1925 r. był referentem prac nad ustawą o organizacji naczelnych władz obrony państwa. Opublikował na ten temat w 1925 r. w Poznaniu książkę *Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowoczesnej. Organizacja rządu i naczelnego dowództwa*, a w „Przeglądzie Wszechpolskim” artykuł *O powszechnym obowiązku służby wojskowej w Polsce*. Dzięki zabiegom Dąbrowskiego w tym samym roku sejm uwzględnił w budżecie państwa kwotę 500 tys. franków na dofinansowanie budowy pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu (odsłonięty w 1929 r.).

Mimo wewnętrznych kryzysów politycznych w państwie Dąbrowski był przeciwny wszelkiej dyktaturze i w obawie przed zarysowującym się zamachem

Józefa Piłsudskiego zaangażował się i stanął na czele Zjednoczenia Monarchistów Polskich. Jego cele przedstawił w pracy *Zjednoczenie Monarchistów Polskich*. O założeniach partii mówił 16 kwietnia 1926 r. w Gnieźnie, podczas zjazdu członków i sympatyków Zjednoczenia Monarchistów.

W początku 1926 r. był zastępcą oboźnego dzielnicy Zachodniej Obozu Wielkiej Polski, od 12 maja członkiem zarządu Komitetu Wojewódzkiego Organizacji Obrony Państwa. Po zamachu majowym pozostał w sejmie w opozycji do obozu sanacji. Od 1928 r. był wiceprezesem zarządu Głównego i Komitetu Politycznego Stronnictwa Narodowego.

Szerokim echem w Polsce odbił się incydent, do jakiego doszło w Komisji Wojskowej sejmu 26 lutego 1930 r. Posłowie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Leon Kozłowski i Stanisław Łazarski, zarzucili marszałkowi Wojciechowi Trąmpczyńskiemu „współpracę z Niemcami i służbę Wilhelmowi II”. W jego obronie stanął Dąbrowski, wdając się w polemikę i bójkę z Łazarskim. Tak stanowcza postawa Dąbrowskiego przyjęta została w Poznaniu z wielkim uznaniem. Raz jeszcze ostro polemizował Dąbrowski z posłami BBWR w lutym 1932 r., występując przeciwko gruntownej i źle przyjętej przez środowisko nauczycieli reformie systemu oświatowego Janusza Jędrzejewicza.

W latach międzywojennych Dąbrowski był aktywnym działaczem ruchu katolickiego. Przyjacielskie relacje łączyły go z biskupem Józefem Teodorowiczem i prymasem Augustem Hlondem, a poprzez związki rodzinne z arcybiskupem Adamem S. Sapiehą. Dąbrowski uważał, że Kościół katolicki winien bardziej uczestniczyć w życiu politycznym państwa.

Dnia 11 maja 1939 r. Senat Uniwersytetu Poznańskiego wybrał prof. Dąbrowskiego na stanowisko rektora na lata akademickie 1939/40 i 1940/41. Wybór 22 czerwca zatwierdził prezydent Ignacy Mościcki. Niestety, objęcie rektorskich obowiązków uniemożliwił wybuch wojny. 1 września 1939 r. zastał Dąbrowskiego w Puszczykowie Starym, gdzie w willi zbudowanej w 1934 r. spędzał z rodziną wakacje. Spodziewając się rychłych walk w okolicach Poznania, Dąbrowski zdecydował o szybkim wyjeździe i był to początek jego wojennej tułaczki.

Do końca grudnia 1939 r. znalazł schronienie w majątku szwagra Leona Żółtowskiego w Niechanowie pod Gnieznem. Następnie, w obawie przed poszukującym go gestapo wyjechał do Nowego Sącza. Do 20 lutego 1940 r. ukrywał się w miejscowości Nawajowa, po czym przeniósł się do Szczawnicy. Tam nawiązał kontakt z byłym asystentem UP dr. A. Wernerem i w inhalatorium, w którym znajdowało się małe laboratorium, kontynuował pracę naukową. Zajął się badaniem zawartości jodu w miejscowych źródłach i jego wpływem na

leczenie chorób tarczycy. Wrócił do praktyki lekarskiej. Wyniki prowadzonych tam badań opublikował w pracach *Teoria dynamiczna źródeł mineralnego i jej zastosowanie* oraz *Źródła szczyaw alkaicznych w świetle nowych badań* (1945). Późną jesienią 1942 r. ostrzeżony przez mieszkającego w Krościenku prof. Ludwika Sitowskiego, iż jest nadal poszukiwany przez gestapo w Nowym Targu, wyjechał ponownie do Nawajowej. Od początku 1943 r. mieszkał w Ropie koło Nowego Sącza i w Dobrej. Przez dwa miesiące chronił się w klasztorze oo. Dominikanów w Krakowie, gdzie przeszedł ciężką gripę. Od lipca 1943 r. mieszkali Dąbrowscy w Bielicach pod Sochaczewem. Z powodu poważnych problemów z sercem jeździł do Warszawy na konsultacje medyczne. Wtedy wyrobiono Dąbrowskiemu fałszywe dokumenty i jako Feliks Kamiński zamieszkał w Wilkowicach koło Rawy Mazowieckiej, gdzie niósł pomoc medyczną okolicznej ludności.

Do Poznania wrócił Dąbrowski 18 marca 1945 r., gdzie już od 20 lutego prof. Józef Suszko na polecenie ministra oświaty pracował wraz z Tymczasową Komisją Administracyjną nad wznowieniem działalności UP. Do jej prac natychmiast włączył się Dąbrowski. Zawiadomiono ministra oświaty Czesława Wycecha o przejęciu 28 marca obowiązków przez władze Uniwersytetu wybrane w 1939 r. Rektor Dąbrowski powiadomił 9 kwietnia Senat o mianowaniu na stanowisko prorektora psychologa prof. Stefana Błachowskiego. Pierwsza siedziba władz rektorskich mieściła się na ul. Głogowskiej 92, a później wraz z całą administracją uniwersytecką – w Domu Studentek przy ul. Słowackiego.

W powojennej rzeczywistości, wobec olbrzymich zniszczeń większości budynków uniwersyteckich i strat kadry profesorskiej, rektor i władze UP stanęły przed trudnymi zadaniami. Najważniejszymi problemami do rozwiązania były: odbudowa budynków dydaktycznych i zdobycie ich wyposażenia celem szybkiego rozpoczęcia zajęć dydaktycznych. Należało uzupełnić straty personalne grona profesorów i docentów, wykładających w roku akademickim 1938/39 (109 osób). Dla nich i studentów potrzebne były mieszkania. Na posiedzeniach 20, 21 i 23 kwietnia Senat określił zasady rekrutacji studentów. Tylko w pierwszym, skróconym z konieczności, roku akademickim przyjmowano wolnych słuchaczy z tzw. małą maturą. W następnych latach odbywały się egzaminy wstępne. Oficjalnie pierwszy powojenny rok akademicki zainaugurowano 23 kwietnia i kończył się 30 października 1945 r. Zajęcia dydaktyczne prowadzono na pięciu wydziałach: Prawno-Ekonomicznym, Lekarskim, Humanistycznym, Matematyczno-Przyrodniczym i Rolniczo-Leśnym.

Dnia 18 maja Senat zwrócił się do rektora Dąbrowskiego o wszczęcie starań o uzyskanie gmachu Zamku Cesarskiego, w którym w latach międzywojennych

mieściło się Collegium Maius. Tym samym uratowano zamek przed planowanym wyburzeniem. Uczelnia uzyskala też w grudniu pomieszczenia pomieszczenia polskiego protestanckiego szpitala Diakonisek na ul. Przybyszewskiego. W listopadzie zajęto się sprawą zamkniętej jeszcze Biblioteki Głównej. Zapadły decyzje o konieczności rozbudowy gmachu bibliotecznego. W grudniu na Wydziale Lekarskim utworzono studium dentystyczne.

Wraz z rozpoczęciem zajęć dydaktycznych odradzały się koła naukowe i powstawały organizacje studenckie. W czerwcu senat wyznaczył kuratorów dla kół naukowych chemików, przyrodników, medyków, farmaceutów, koła matematyczno-fizycznego i humanistycznego. Rektor Dąbrowski został kuratorem Koła Medyków. Otaczając pomocą wszystkich pracowników, 21 sierpnia Senat uchwalił utworzenie funduszu zapomogowego dla niższych funkcjonariuszy. Powołano „Komitet Pomocy Ofiarom Okupacji Niemieckiej”, a sam rektor Dąbrowski stanął na czele „Towarzystwa Opieki Zdrowotnej nad Młodzieżą”.

Na wyraźne sugestie władz państwowych rektor i Senat zgodził się od 18 do 31 lipca zawiesić zajęcia dydaktyczne, by młodzież akademicka wzięła udział w akcji żniwnej na Ziemiach Odzyskanych. Pod kierunkiem Inspektoratu Osadnictwa Wojennego 600 studentów pracowało w powiecie kamieńskim na Pomorzu Zachodnim.

Inauguracja drugiego roku akademickiego odbyła się 15 grudnia 1945 r. Niestety, wobec rosnącego niezadowolenia społeczeństwa narzucone Polsce władze komunistyczne podjęły ataki polityczne na uczelnie wyższe. Obiektem szczególnego zainteresowania stał się również rektor Stefan Dąbrowski, kadra naukowa uniwersytetu i studenci. Nie ulega wątpliwości, że w przeważającej większości poznańskie środowisko uniwersyteckie, sympatyzujące przed wojną z ruchem narodowym, z trudem akceptowało nowe realia polityczne w państwie. W całym kraju władze widziały w wyższych uczelniach „siedliska reakcji”. Uczelnie broniły własnych autonomii, profesorowie i studenci prawa do wolności przekonań.

Bezpośrednim powodem ataków władz państwowych na rektora Dąbrowskiego był zjazd młodzieży katolickiej, skupionej w Akademickich Komitetach Ślubowań Jasnogórskich, jaki odbył się w Poznaniu od 15 do 18 listopada 1945 r. Rektor Dąbrowski zawiesił na dwa dni zajęcia dydaktyczne i wraz z młodzieżą brał udział w spotkaniach (w klasztorze oo. Dominikanów) i w mszach. Zostało to kategorycznie potępione 29 grudnia na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w Warszawie i 7 stycznia 1946 r. podczas obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

Ataki władz centralnych na Dąbrowskiego wzmogły się po wywiadzie, jaki udzielił 17 stycznia 1946 r. przedstawicielom angielskiej Izby Gmin. Dnia

26 stycznia Dąbrowski otrzymał wezwanie do Ministerstwa Oświaty. Stawił się u ministra Czesława Wycecha 4 lutego, składając sprawozdanie z rozmowy z parlamentarzystami angielskimi. Dąbrowski napisał relację z warszawskich rozmów. Minister Wycech oraz premier Edward Osóbka-Morawski potępił Dąbrowskiego za to, iż w wywiadzie dla Anglików potwierdził brak w Polsce wolnej prasy i ograniczanie wolności słowa przez państwową cenzurę. Przyjęty na własną prośbę przez premiera, Dąbrowski dowiedział się, że jego postawa oceniona została „jako przestępstwo antypaństwowe”.

W marcu minister oświaty nakazał rektorowi Uniwersytetu Łódzkiego prof. Tadeuszowi Kotarbińskiemu zbadanie postawionych rektorowi Dąbrowskiemu zarzutów. Natomiast rektor Dąbrowski 30 kwietnia 1946 r. zawiadomił Senat uczelni, że nie chcąc, by stała się ona obiektem ataków władz i penetracji środowiska przez Urząd Bezpieczeństwa, wystąpił o urlop zwalniający go z obowiązków rektorskich od 1 maja 1946 r. do końca roku akademickiego. Obowiązki rektora przejął prorektor prof. Stefan Błachowski.

Dnia 13 maja studenci UP urządzili demonstrację przed siedzibą Wojewódzkiej Rady Narodowej, podczas której solidaryzowali się ze studentami krakowskimi represjonowanymi za zorganizowanie manifestacji trzeciomajowej. Sam wojewoda Feliks Widy-Wirski prosił Dąbrowskiego o przybycie i nakłonienie studentów do spokoju. Na drugi dzień podczas wiecu w Dużej Auli prof. Dąbrowski przemówił do studentów ostatni raz publicznie jako rektor, prosząc ich o rozwagę i spokój. Młodzież podporządkowała się prośbom „swojego rektora”.

Efektom dwóch pobytów Kotarbińskiego w Poznaniu (4–5 maja i 20–22 czerwca) było wyważone sprawozdanie z 1 lipca 1946 r. Było ono tylko relacją, bez żadnej oceny postawy rektora Dąbrowskiego. Prof. Kotarbiński zaznaczył w nim, że Dąbrowski jest w Poznaniu „szanowany powszechnie za prawość, odwagę i umiłowanie ojczyzny”. Na ostatnim posiedzeniu przed zakończeniem roku akademickiego dnia 20 lipca 1946 r. Senat przyjął do wiadomości sprawozdanie prof. Tadeusza Kotarbińskiego i wyraził „JM rektorowi Dąbrowskiemu gorącą wdzięczność za działalność dla dobra Uniwersytetu w najtrudniejszych pierwszych dwóch latach powojennych”.

Profesor S. Dąbrowski należał do wielu instytucji naukowych. Od czerwca 1928 r. był członkiem korespondentem Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, a od czerwca 1930 r. – członkiem Wydziału Lekarskiego PAU. Należał do Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Posiadał od 16 stycznia 1922 r., Krzyż Komandorski z gwiazdą rumuńską; od 7 września 1925 r. francuską Legię Honorową. Otrzymał też Krzyż Jugosłowiański św. Sawy.

Ważną rolę w życiu Dąbrowskiego odgrywała rodzina. Dnia 22 lutego 1908 r. ożenił się we Lwowie z Malwiną Roszkowską, córką profesora prawa międzynarodowego u L. Gustawa Roszkowskiego. Ze związku tego miał dzieci: Stefana Mariana (1910–1955), Helenę (1912–1925), Jana (1914–1979), Zofię (1922–1975). Po śmierci żony (1927 r.) ożenił się ponownie w 1930 r. z Zofią Żółtowską z Niechanowa, z którą miał córkę Jadwigę (ur. 1931).

W pół roku po zakończeniu swojej rektorskiej kadencji prof. Stefan Dąbrowski ciężko zachorował. Od 11 lutego 1947 r. leżał w szpitalu otoczony miłością i troskliwą opieką najbliższej rodziny, kolegów lekarzy i dyżurujących w dzień i noc studentów z Koła Medyków. Schorowane serce osłabiła jeszcze niewydolność płuc. Zmarł wczesnym rankiem 23 marca 1947 r.

Pogrzeb rektora Stefana Dąbrowskiego dnia 26 marca 1947 r. był wielką manifestacją żalobną z udziałem nie tylko społeczności akademickiej, ale także mieszkańców Poznania. Po mszy żalobnej w kościele pod wezwaniem św. Floriana na Jeźycach kondukt pogrzebowy z trumną niesioną przez studentów przeszedł przed Aulę Uniwersytetu. W pożegnalnym przemówieniu rektor Stefan Błachowski powiedział o Zmarłym: „Nie był to bowiem człowiek zasklepiony w swoim zawodzie uczonego i profesora, lecz człowiek, który przez okno swej pracowni widział szeroki świat, a w nim to, co było dla Niego najdroższe: Polskę. Polsce poświęcił wszystkie swe siły, swój niespożyty zasób energii, jako uczonego pełen pomysłowości i polotu, jako męż stanu troskliwy o dobro Ojczyzny, jako lekarz oddany cierpiącej ludzkości, jako doskonały nauczyciel, subtelny wychowawca i czuły opiekun młodzieży akademickiej.[...] Postępował zawsze zgodnie ze swymi przekonaniem i ta harmonia pomiędzy myślą a czynem była jedną z najistotniejszych cech jego osobowości”. Rektor Stefan Dąbrowski pochowany został w rodzinnym grobie na cmentarzu w Puszczykowie.

Bibliografia

- Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, sygn. P.III-116, Spuścizna Stefana Dąbrowskiego.
Archiwum UAM, sygn. 214, Rektorat prof. dr. Stefana Dąbrowskiego – akta osobowe (1945–1947). Wydział Lekarski.
Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, sygn. rkps 2732–2740, 2926–2927, 2998–2999, 4028–4031, Spuścizna prof. Stefana Dąbrowskiego.
Bugajewska M., *Spuścizna po Stefanie Dąbrowskim w Zbiorach Rękopiśmiennych Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, R. VI/VII, 1999/2000, s. 203–209.
Dąbrowski S., *Uniwersytet Poznański 1939–1945 (Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie). Przemówienie sprawozdawcze J. M. Rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dra Stefana Dąbrowskiego na uroczystości inauguracyj 2-go roku akademickiego 1945/46 w Auli Uniwersytetu*, Poznań 1946.

- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945–1954/55*, Poznań 1958.
- Lubicz-Zaleski Z., *Pamiętnik. Od Grotonic do Buchenwaldu (1939–1945)*, opracowała i przypisami opatrzyła M. Willaume, Paryż – Łódź 1998.
- Mazowiecki W., *Pierwsze starcie. Wydarzenia 3 Maja 1946*, PWN, Warszawa 1998.
- Pawłowski T. OP, *Stopem przez życie*, Poznań 1991, s. 40–41, 51–52.
- Plygawko D., *Listy Stefana Dąbrowskiego do Kazimierza Woźnickiego w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu*. Część I: 1901–1905, „Akta Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, t. II, Paryż 1993, s. 65–133; Część II: 1906–1937, tamże, t. III, Paryż 1996, s. 149–202.
- Plygawko D., *Pomnik Adama Mickiewicza w Paryżu*, [w:] *Studia Archiwalne – Historyczne – Politologiczne*, pod red. A. Czubińskiego i J. Machalaka, Szczecin 2003, s. 189–199.
- Plygawko D., *Życie i działalność Stefana Dąbrowskiego w świetle korespondencji do Kazimierza Woźnickiego (1901–1937)*, [w:] *Alma Mater Poznaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999, s. 149–154.
- Pospieszalski K.M., *Pierwszy powojenny rektor Stefan Dąbrowski*, „Kronika Miasta Poznania” 1994, nr 3–4, s. 508–520.
- Schramm R.W., *Stefan Tytus Zygmunt Dąbrowski*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, PWN, Warszawa – Poznań 1981, s. 140–141.
- Schramm T., *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, nr 2, s. 140–156.
- Szoldrska H., *Prof. dr Stefan Dąbrowski (23 I 1877–23 III 1947)*, Poznań [b.d.w.].
- Śródka A., *Uczęni polscy XIX–XX stulecia*, t. I, A-G, Warszawa 1994, s. 346–347.
- Woroniecki J., Konopczyński W., *Stefan Dąbrowski – wspomnienia*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 124.
- Wysocki K., *Stefan Dąbrowski (1877–1947)*, [w:] *Księga pamiątkowa w 80-lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu*, pod red. R.K. Meissnera, Poznań 2001, s. 211–218.

Danuta Plygawko



STEFAN BŁACHOWSKI

1 IX 1946 – 31 VIII 1948

Stefan Błachowski urodził się 19 maja 1889 r. w Opawie na Śląsku (Czechy) jako syn Konstantego i Marii z domu Niklas. Ojciec Konstanty Błachowski pochodził z Galicji. Po ukończeniu gimnazjum w Przemyślu studiował w c. k. medyczno-chirurgicznej Akademii Józefińskiej w Wiedniu, gdzie w 1874 r. uzyskał dyplom doktora nauk wszechlekarских. Jako lekarz wojskowy pełnił służbę w garnizonach armii austro-węgierskiej w Dębicy, Tarnopolu, Opawie, Lwowie i Wiedniu. W czasie pierwszej wojny światowej był m. in. organizatorem szpitali Czerwonego Krzyża w Wiedniu. Rodzice mieli jeszcze jedną córkę – Helenę oraz dwóch synów: Romana i Klemensa.

Swoje dzieciństwo i młodość spędził we Lwowie, dokąd przenieśli się jego rodzice. Po ukończeniu szkoły ludowej Stefan Błachowski w latach 1903–1907 uczył się w V gimnazjum miejskim we Lwowie. Po otrzymaniu w 1907 r. świadectwa dojrzałości podjął w tym samym roku studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. Główną dziedziną jego studiów była filozofia, ale ówczesna struktura wydziału umożliwiła mu także studiowanie psychologii i polonistyki.

Studia filozoficzne odbywał pod kierunkiem prof. Kazimierza Twardowskiego, twórcy szkoły filozoficznej, która przeszła do historii nauki polskiej pod nazwą Szkoły Twardowskiego. Spotkanie z Twardowskim zaowocowało później skłonnością do podejmowania badań nad problemami podstawowymi, wymagającymi dyskusji i polemiki z wybitnymi uczonymi Europy.

Dwa lata później, po krótkim pobycie na Uniwersytecie w Wiedniu, Stefan Błachowski przeniósł się jesienią 1909 r. na Uniwersytet Jerzego-Augusta

w Getyndze, gdzie oprócz wyżej wymienionych dziedzin studiował także nauki przyrodnicze i fizykę. Blachowski studiował pod kierunkiem znakomitych filozofów, takich jak Edmund Husserl czy Julius Baumann. Po uzyskaniu z początkiem 1913 r. tytułu doktora filozofii na podstawie pracy *Studien über den Binnenkontrast (Badania nad kontrastem wewnętrznym)*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. Georga Eliasa Müllera, przeniósł się do Wiednia, gdzie kontynuował studia biologiczne.

„Blachowski znalazł się w Getyndze nie jako przybysz, który studia uniwersyteckie dopiero rozpoczynał, lecz jako student, który chciał je w tym ośrodku kontynuować. Studia podjął bowiem we Lwowie u boku Twardowskiego [...] natomiast tym profesorem, który patronował mu w Getyndze, u którego studia kontynuował i pod którego kierunkiem przygotował rozprawę był Georg E. Müller (1850–1934) – jeden z wybitnych psychofizyków niemieckich przełomu XIX i XX wieku. [...] Studia w Getyndze przesądziły o psychologicznym kierunku dalszych prac badawczych Stefana Blachowskiego. Przekonanie o potrzebie wiązania studiów psychologicznych z refleksją filozoficzną, traktowanie filozofii jako niezbędnego zaplecza teoretycznego dla psychologii, wyniósł właśnie z tego ośrodka” – pisał Czesław Głombik w swojej pracy pt. *Stefan Blachowski w Getyndze*.

Podczas studiów w Getyndze aktywnie uczestniczył w życiu studenckim. W semestrze zimowym 1912/13 został oficjalnie przewodniczącym zarządu Międzynarodowego Związku Studentów w Getyndze i z tego tytułu wszedł w skład władz centralnych organizacji, w których zasiadali delegaci niemieckich uczelni.

W okresie późniejszym, to jest w roku 1922, uzupełnił jeszcze studia w Paryżu, zajmując się pracą badawczą na Sorbonie i w Collège de France.

Po powrocie do Lwowa 1 października 1913 r. objął funkcję asystenta wolontariusza na Uniwersytecie Lwowskim, a od 1 stycznia 1914 r. stanowisko starszego asystenta w Pracowni Psychologicznej i Seminarium Filozoficznym, kierowanym wówczas przez prof. Twardowskiego.

23 kwietnia 1914 r. poślubił we Lwowie Marię Elbracht-Huelseweh. Z małżeństwa tego zrodziło się dwoje dzieci: Roman (ur. 1915 r.) i Danuta (ur. 1921 r.). Roman Blachowski, student, a następnie asystent Uniwersytetu Poznańskiego, wyjechał przed 1939 r. jako stypendysta na dalsze studia do Anglii. Po wybuchu wojny wstąpił do armii polskiej gen. Sikorskiego. Po 1945 r. został na emigracji i studiował malarstwo w Londynie.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej Stefan Blachowski został powołany w 1915 r. do armii austro-węgierskiej i przydzielony do 30. (lwowskiego) Pułku Piechoty. Na interwencję władz Uniwersytetu w styczniu 1916 r. zwolniono go z wojska i umożliwiono powrót na uczelnię lwowską. Tam też habilitował się

w grudniu 1917 r. z psychologii na podstawie pracy *O wrażeniach położenia i ruchu* (publikowanej w 1919 r.). W lutym 1918 r. przeszedł na stanowisko asystenta lwowskiej Biblioteki Uniwersyteckiej, na którym pozostał do lipca 1919 r.

Na przełomie 1918 i 1919 r. brał udział jako ochotnik w walkach polsko-ukraińskich o Lwów, w których odniósł rany. Po wyparciu Ukraińców z miasta Błachowski został przydzielony jako kanonier do 14. Pułku Artylerii Ciężkiej, z którym brał udział w walkach na froncie galicyjskim zimą 1919 r.

W kwietniu 1919 r., korzystając z płatnego urlopu we lwowskiej Bibliotece Uniwersyteckiej, zaangażował się jako wykładowca na Wydziale Filozoficznym nowo powstałego Uniwersytetu Poznańskiego (UP). Błachowskiego zaangażowano jako docenta (wykładowcę) bez habilitacji do prowadzenia wykładów na Seminarium Psychologii oraz w Katedrze Higieny Szkolnej i Teorii Wychowania Fizycznego (przemianowanej z czasem na Studium Wychowania Fizycznego i przeniesionej od września 1922 r. na Wydział Lekarski UP).

W maju 1919 r. zakończył przewód habilitacyjny i 8 lipca tego samego roku uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego psychologii i pedagogiki eksperymentalnej UP (profesorem zwyczajnym został mianowany 1 października 1921 r.). Jednocześnie powierzono mu kierownictwo Katedry Psychologii i Pedagogiki Eksperymentalnej.

Błachowski poprzez swe liczne kontakty z wieloma ośrodkami naukowymi w Europie, a szczególnie w Niemczech, sprowadził cenną i różnorodną aparaturę naukową oraz zgromadził bogaty zestaw testów i pomocy naukowych. Dzięki jego zabiegom i staraniom Katedra Psychologii i Pedagogiki Eksperymentalnej, a od 1931 r. Zakład Psychologii Wydziału Humanistycznego UP był jednym z najlepiej zarządzonych tego rodzaju ośrodków eksperymentalnych w Polsce.

Stefan Błachowski brał także udział w odczytach zorganizowanych przez Powszechne Wykłady Uniwersyteckie (PWU). W roku akademickim 1920/21 był przewodniczącym zarządu PWU. Odbyło się wówczas 7 serii wykładów: 3 serie w Poznaniu, 2 w Gostyniu i Gnieźnie. Łącznie 43 prelegentów wygłosiło 73 wykłady dla 15 641 osób.

Oprócz zajęć na Uniwersytecie Poznańskim Błachowski w latach 1920–1929 prowadził wykłady z psychologii ogólnej i psychologii sportu w Centralnej Wojskowej Szkole Gimnastyki i Sportów w Poznaniu.

Troską prof. Błachowskiego był poziom wiedzy przyszłych studentów oraz umiejętność wykorzystania już nabytej wiedzy w praktyce. Na ankietę dotyczącą poziomu przygotowań do studiów młodzieży licealnej, a rozesłaną przez rektora Jana Grochmalickiego profesorom UP, Stefan Błachowski odpowiedział:

„Przede wszystkim daje się zauważyć brak mocnego szkieletu wiadomości podstawowych, a zarazem żywych, tj. takich, które wchodzą w żywy organizm współczesnej nauki (za dużo martwych wiadomości), uczeń powinien każdej chwili umieć operować, dysponować nabytą wiedzą”. Krytyczne uwagi miał też do zachowania się studentów, a szczególnie studentek: „Prawie wszystkie – z bardzo nielicznymi wyjątkami, które nie na procent, lecz na promile trzeba obliczać – są już jako maturzystki ... tak przesiąknięte pretensjami «pani», czy «damy z towarzystwa», że wszelki rygor razi je jako niewłaściwy wobec damy. Typ studentki uczennicy jest dziś prawie nie znany, gdyż stłumił go typ studentki damy”.

Poświęcając się pracy naukowej, nie pozostał prof. Błachowski obojętny na wydarzenia polityczne rozgrywające się w Polsce, szczególnie po dokonaniu w maju 1926 r. przewrotu, kiedy w wyniku obalenia legalnego rządu władzę objęli ludzie związani z Józefem Piłsudskim. Metody sprawowania władzy przez ekipę sanacyjną połączone z szykanowaniem legalnej opozycji, a nawet uwięzieniem części posłów w więzieniu wojskowym w Brześciu nad Bugiem budziły głęboki niepokój i sprzeciw dużej części grona profesorskiego Uniwersytetu Poznańskiego, w tym i Stefana Błachowskiego. Dał temu wyraz, podpisując wraz z innymi profesorami UP list otwarty opublikowany 23 grudnia 1930 r. w „Kurierze Poznańskim”, w którym czytamy: „Wstrząśnięci do głębi wiadomościami o więźniach brzeskich, które zostały podane w interpelacjach poselskich, solidaryzując się z profesorami UJ, zwracamy się do naszych kolegów Posłów i Senatorów z gorącym wezwaniem, by w imię honoru i dobra Polski, wszystkimi siłami dążyli do zupełnego wyświecenia sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności”.

Profesor był czynnym uczestnikiem niemal wszystkich kongresów psychologicznych w kraju i za granicą, m.in. w 1924 r. brał udział w VIII Kongresie Psychologicznym we Lwowie, w 1927 r. w VIII Międzynarodowym Zjeździe Psychologów w Groningen, w 1930 r. w VI Międzynarodowym Zjeździe Psychotechników w Barcelonie, w 1931 r. w VII Międzynarodowym Zjeździe Psychotechników w Moskwie (jako przewodniczący polskiej delegacji należał do prezydium tego zjazdu). Uczestniczył także w X Międzynarodowym Zjeździe Psychologów w Kopenhadze w 1932 r., jako przedstawiciel rządu polskiego oraz Uniwersytetów: Jagiellońskiego i Poznańskiego, należał do komisji kwalifikującej odczyty na VIII Międzynarodowy Zjazd Psychotechniczny w Pradze w 1934 r., był reprezentantem Polski w hiszpańskim Komitecie organizacyjnym XI Międzynarodowego Zjazdu Psychologicznego w Madrycie. W swojej pracy naukowej Błachowski utrzymywał kontakty z innymi uczelniami w kraju i był zapraszany na wygłaszanie wykładów z dziedziny psychologii.

Władze uczelni doceniając dorobek naukowy profesora i zdolności organizacyjne, powierzyły Mu w 1934 r. funkcję dziekana Wydziału Humanistycznego UP (sprawował ją do 1937 r.). Za czasów sprawowania funkcji dziekana przez Stefana Blachowskiego nastąpiła przeprowadzka Instytutu Psychologicznego do obszerniejszych pomieszczeń w Collegium Medicum przy ul. Fredry 10 w Poznaniu. W wyniku rozbudowy Instytut dzielił się na dwa oddziały: psychologiczny i pedagogiczny. Ponadto w skład wchodziła Pracownia Pedagogiczna i Muzeum Szkolne. W ostatnim przedwojennym roku akademickim 1938/39 Stefan Blachowski był prorektorem Uniwersytetu Poznańskiego.

Aktywną działalność profesora przerwał wybuch drugiej wojny światowej. Po wkroczeniu hitlerowców do Poznania we wrześniu 1939 r. Stefan Blachowski został aresztowany jako zakładnik wojenny wraz z grupą pracowników i studentów Uniwersytetu Poznańskiego i był przetrzymywany w Ratuszu poznańskim, a później w Collegium Marianum. W listopadzie został osadzony w obozie przejściowym przy ul. Główniej w Poznaniu, a następnie deportowany do Ostrowca Kieleckiego.

Podczas pobytu na terenie Generalnej Guberni Blachowski w latach 1940–1942 brał udział w pracach tajnego szkolnictwa nauczycieli, a w latach 1942–1944 w pracach tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w Warszawie. Był współorganizatorem szkolnictwa średniego i przewodniczącym komisji egzaminacyjnych dla wszystkich stopni nauczania średniego i komisji maturalnych. Od maja 1943 r. do końca stycznia 1944 r. pracował też w Biurze Zachodnim Delegatury jako kierownik prac dla Ziemi Odzyskanych. Działalność swoją prowadził pod fałszywym nazwiskiem Stefana Walerskiego.

Po powrocie do Poznania w marcu 1945 r. czynnie włączył się do odbudowy Uniwersytetu Poznańskiego. Po reaktywowaniu władz uniwersyteckich Stefan Blachowski otrzymał godność prorektora na rok akademicki 1945 i 1945/46. Pierwszym powojennym rektorem UP został prof. Stefan Dąbrowski.

Pełnienie funkcji prorektora przez Blachowskiego to czas dźwigania z ruin Uniwersytetu Poznańskiego po zniszczeniach wojennych. Profesor brał udział w pracach Komisji Odbudowy Gmachów UP zajmującej się odbudową i remontami głównych gmachów uniwersyteckich, Biblioteki Uniwersyteckiej oraz domów mieszkalnych dla profesorów. Jednocześnie reaktywował swój macierzysty – spalony przez hitlerowców – Zakład Psychologii Wydziału Humanistycznego UP, przemianowany w końcu roku akademickiego 1947/48 na Instytut Psychologiczny Uniwersytetu Poznańskiego.

Blachowski podjął też w 1945 r. na nowo wykłady i ćwiczenia w Studium Wychowania Fizycznego. Gdy w latach 1950–1951 na bazie tego Studium po-

wstała odrębna Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego, zorganizował tam Zakład Psychologii i pełnił funkcję jego kierownika aż do 1962 r.

Od maja 1946 r. prorektor Błachowski zastępował rektora Dąbrowskiego, gdy ten rozpoczął urlop ze swoich funkcji, zaś jesienią tegoż roku objął godność rektorską na dwuletnią kadencję 1946–1948. Prorektorem u jego boku został profesor ekonomii rolnej Wiktor Schramm. W późniejszych danych o władzach UP w roku akademickim 1947/48 widnieje informacja: „prorektor – vacat”. Tylko częściowo odpowiada to prawdzie. W protokołach posiedzeń Senatu prorektor Schramm jest obecny, m.in. zastępując rektora – po raz ostatni 20 listopada 1947 r. Od tej pory aż do końca kadencji jest on niewidoczny, chociaż nie ma żadnej informacji o jego rezygnacji. Okres sprawowania władzy rektorskiej przez Błachowskiego to kontynuacja odbudowy Uniwersytetu Poznańskiego. Za czasów jego rektoratu zobowiązano studentów do pracy przy odbudowie budynków uniwersyteckich oraz do ośmiu godzin pracy społecznej miesięcznie przy odgruzowywaniu Poznania.

Profesor Fryderyk Koebcke, ówczesny prorektor UAM, w przemówieniu poświęconym Stefanowi Błachowskiemu podczas uroczystej akademii, która odbyła się ku Jego czci 28 października 1962 r. nawiązał do tego trudnego okresu: „Szczególnie serdecznie wspominamy Jego działalność związaną z odbudową i reorganizacją Uniwersytetu w latach powojennych. W latach akademickich 1945–1946 pełnił znów funkcję prorektora, a w latach 1946–1948 wybrany został rektorem. Były to lata niezwykle trudne. Ogromne zniszczenia budynków, przeredzona kadra naukowa i trudna sytuacja finansowa przy palącej konieczności szybkiego kształcenia nowych kadr dla odbudowującego się państwa – taką sytuację zastał prof. Błachowski po oswobodzeniu miasta. Do zadań wynikających z tej sytuacji włączył się całą swą osobowością i zadaniom tym sprostał”.

W 1952 r. w ramach reorganizacji szkolnictwa wyższego powstał na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UP (wyodrębnionym z Wydziału Humanistycznego w 1952 r.) Zespół Katedr Psychologii Wychowawczej i Pedagogiki. Kierownikiem został Błachowski. W wyniku kolejnej reorganizacji z dniem 1 września 1953 r. profesor powołany został na kierownika Katedry Psychologii Wydziału Filozoficzno-Historycznego, a w grudniu tego roku decyzją Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki Stefan Błachowski uzyskał stopień doktora nauk psychologicznych.

Zachowały się wspomnienia o reakcjach profesora Błachowskiego na nadanie poznańskiej *Almae Matris* imienia Adama Mickiewicza. Gdy dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego prof. Janusz Pajewski przedstawił tę propozycję

na Radzie Wydziału, profesor Błachowski, „wielka w uczelni powaga”, ustosunkował się do niej w słowach: „Myśl ta jest bardzo mądra i niezwykle sympatyczna”. Natomiast zagadnięty w czasie uroczystości przez wiceministera szkolnictwa wyższego Eugenię Krassowską, jak odpowiada mu nowy patron, odpowiedział ponoć krótko: „Aktualny w każdym reżimie...”.

Błachowski był także w latach 1945–1947 członkiem Rady Naukowej Ministerstwa Oświaty i Rady Głównej Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, a od 1953 r. członkiem Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki.

Profesor był nadal aktywnym uczestnikiem wielu międzynarodowych kongresów, m.in. we wrześniu 1949 r. brał udział w IX Międzynarodowym Kongresie Psychotechnicznym, w 1950 r. – w obradach na Kongresie Nauki Polskiej, w kwietniu 1958 r. uczestniczył w Międzynarodowym Kongresie Psychologii Stosowanej w Rzymie, w październiku tegoż roku – w Kongresie Psychologów Niemieckich w Mannheim.

Po przejściu na uniwersytecką emeryturę we wrześniu 1960 r. przeniósł się na stałe do Warszawy, co nie znaczy jednak, że zerwał kontakty z Poznaniem. Aż do końca swojego życia, do 1962 r., jako tzw. profesor kontraktowy prowadził wykłady z psychologii w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

Działalność naukową otworzył Stefan Błachowski artykułem opublikowanym w 1911 r. w II tomie „Neurologii Polskiej”, a zatytułowanym *Zjawiska kontrastu optycznego u anormalnych trichromatów*. W okresie do pierwszej wojny światowej w zainteresowaniach naukowych Błachowskiego ujawniły się różne projekty badawcze, z których trzy już wówczas zostały wyraźnie zaznaczone: były to problemy psychologii pamięci, psychologicznej analizy twórczości artystycznej oraz psychofizycznych uwarunkowań doznań wzrokowych. Jego pierwsze prace poświęcone są przeprowadzonym, pionierskim wtedy w nauce polskiej badaniom nad pamięcią, zdolnościami matematycznymi, typem wyobrażeniowym i rolą zainteresowania przy uczeniu się na pamięć u rachmistrzów i tzw. wirtuozów liczb: *O wirtuozach liczb*, 1911, *Pamięć a świadomość*, 1913, *O pamięci, jej wzłocie i kształceniu*, 1913. Kolejnym etapem działalności naukowej Błachowskiego było badanie spostrzeżeń. Podsumowanie tych badań stanowiła rozprawa pt. *Nastamienia i spostrzeżenia*, 1917, mająca podstawowe, do dziś aktualne, znaczenie teoretyczne. Opisując w niej przedmiot i metodę psychologii, próbował pokazać jej odrębność od nauk przyrodniczych.

Lata pracy na Uniwersytecie Poznańskim w działalności naukowej Stefana Błachowskiego były najbardziej twórcze. Na podstawie przeprowadzonych badań eksperymentalnych nad procesem uczenia się u różnych typów ludzi

w warunkach niekorzystnych wykazał, że współczynnik utrudnienia nie jest wystarczającym wskaźnikiem dla klasyfikacji osób na tzw. wzrokowców i słuchowców. Wyniki swoich badań przedstawił w pracach: *O niektórych związkach zachodzących między typami pamięciowymi*, 1921 czy *Struktura typów wyobrażeniowych i pamięci liczb w świetle analizy przypadku wybitnych zdolności rachunkowych*, 1924. Zajmował się rolą wyobraźni, pamięci, erudycji, podświadomości, pomysłów w twórczości naukowej *Zagadnienie twórczości naukowej*, 1928).

Ważnym wątkiem pracy Stefana Błachowskiego były badania nad przyczynami widzeń i ekstaz religijnych, przeprowadzone wspólnie z psychiatrą prof. Stefanem Borowieckim (*Epidemia psychiczna w Słupi pod Środą*, 1928, *Sur la psychologie et psychopathologie de la suggestion*, 1928). Na podstawie badania licznych przypadków wizjonerstwa wykazał u większości osób występowanie niedorozwoju umysłowego ze skłonnościami do hysterii, dużej podatności na wpływy zewnętrzne i słaby krytycyzm (*The Magical Behavior of Children in Relation to School*, 1937). Jednym z głównych osiągnięć Stefana Błachowskiego było wywoływanie eksperymentalnych ekstaz i omamów religijnych u osób z dużą podatnością na sugestię i wskazania na psychologiczny charakter i patologiczne podłoże występujących zjawisk (*O sztucznych ekstazach i widzeniach*, 1938). Przeprowadził badania ankietowe nad związkami między przejawami myślenia magicznego u młodzieży szkolnej i akademickiej a specyfiką życia w określonych środowiskach (*Good Luck Letters. A Contribution to the Psychology of Magical Thinking*, 1939). Spośród ponad stu opublikowanych przez niego prac ogromna większość przypada na lata 1919–1939.

W okresie powojennym w swoich wystąpieniach oraz na zebraniach naukowych wskazywał na zadania i drogi rozwojowe psychologii w Polsce po 1945 r. Zajmował się m.in.: rozwojem psychologii w ZSRR (*Znaczenie badań profesora Pawłowa dla poznania człowieka*, 1948) oraz znaczeniem dziedziczności i środowiska w rozwoju psychicznym człowieka (*Dziedziczność i środowisko w rozwoju psychicznym człowieka*), a także czynnikami psychicznymi w sporcie (*Rola psychicznych czynników w treningu sportowym*, 1960).

Stefan Błachowski był także pionierem psychologii klinicznej. Dzięki swym kontaktom ze światem lekarskim oraz własnym badaniom i prowadzonym przez siebie pracom sprawił, że psychologia w Poznaniu powiązała się bardzo silnie z problematyką kliniczną. Przyczyniło się to niewątpliwie do tego, że właśnie w Poznaniu na krótko przed śmiercią Profesora powstała osobna Katedra Psychologii Klinicznej.

Błachowski działał także w towarzystwach naukowych. Od 1920 r. został członkiem zwyczajnym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (PTPN),

a w latach 1948–1961 był sekretarzem Wydziału I Filologiczno-Filozoficznego PTPN. W marcu 1921 r. wszedł w skład zarządu Towarzystwa Filozoficznego w Poznaniu, a po ustaniu na przelomie 1923 i 1924 roku działalności tego Towarzystwa uczestniczył w pracach Poznańskiego Towarzystwa Filozoficznego utworzonego w 1925 r. (kontynuatora Towarzystwa Filozoficznego). W roku 1925 brał udział w powstaniu Polskiego Towarzystwa Antropologicznego.

Stefan Blachowski był także współorganizatorem i prezesem Poznańskiego Towarzystwa Psychologicznego, założonego w 1929 r. Po drugiej wojnie światowej, w latach 1948–1962 był członkiem i wieloletnim przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Psychologicznego i jego oddziału poznańskiego, od 1961 r. był członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. W latach 1959–1961 pełnił funkcję wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Higieny Psychiczej.

Od 1930 r. był redaktorem naczelnym „Kwartalnika Psychologicznego” oraz uczestniczył w pracach Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Socjologicznego”. W roku 1932 został współredaktorem międzynarodowych wydawnictw „Character and Personality” oraz „Psychological Register”.

Po wojnie powrócił na stanowisko redaktora naczelnego „Kwartalnika Psychologicznego”. W 1952 r. przekształcił czasopismo (łącznie z pismem „Psychologia Wychowawcza”, w którym był członkiem rady redakcyjnej), w „Przeгляд Psychologiczny”.

Blachowski był od 1946 r. członkiem korespondentem, a od 1948 r. czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem Komitetu Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych PAN. Oprócz tego należał do wielu międzynarodowych towarzystw naukowych: był m.in. członkiem honorowym Czeskiego Towarzystwa Psychotechnicznego, członkiem zarządów Association Internationale de Psychologie Appliquée oraz Union Internationale de Psychologie Scientifique.

Nadano mu liczne odznaczenia, m.in. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Dziesięciolecia PRL.

Zainteresowania Stefana Blachowskiego nie ograniczały się tylko do psychologii. Interesował się muzyką (grał na kilku instrumentach), malarstwem, grywał w tenisa, uprawiał żeglarstwo, narciarstwo, łyżwiarstwo.

Profesor Stefan Blachowski zmarł po ciężkiej chorobie 31 stycznia 1962 r. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie 3 lutego 1962 r. Jego spuścizna rękopiśmienna trafiła do zbiorów Oddziału Poznańskiego Archiwum Polskiej Akademii Nauk.

Bibliografia

- Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, Materiały prof. Stefana Błachowskiego, sygn. P. III-82.
Archiwum UAM, sygn. 126/3/41, sygn. 191/1, sygn. 15/611/3.
40 lat od Katedry Wychowania Fizycznego UP do WSWF w Poznaniu, praca zbiorowa pod red. prof. M. Ćwirko-Godyckiego, Poznań 1959, s. 27 i nn.
Czy wiesz kto to jest?, praca zbiorowa pod red. S. Łoży, Warszawa 1938.
Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969, praca zbiorowa pod red. Z. Grota, Poznań 1972.
Glombik Cz., *Stefan Błachowski w Getyndze*, [w:] *Tradycja i postęp. Studia z historii filozofii*, praca zbiorowa pod red. B. Andrzejewskiego, Poznań 1997, s. 133–160.
Hornowski B., *Życie i działalność prof. dra Stefana Błachowskiego*, „Przegląd Psychologiczny” 1963, nr 6, s. 7–29.
Koebecke F., *Słowo wstępne na uroczystej Akademii ku czci prof. dra Stefana Błachowskiego*, „Przegląd Psychologiczny” 1963, nr 6, s. 5.
Kosnarewicz E., *Błachowski Stefan*, [w:] *Słownik psychologów polskich*, Poznań 1994.
Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata szkolne 1931/1932, 1932/1933, 1934/35.
Nauka w Wielkopolsce, praca zbiorowa pod red. G. Labudy, Poznań 1973.
Matysiak J., *Stefan Błachowski (1889–1962) – psycholog*, „Życie Uniwersyteckie” 2000, nr 7–9 (87–89), s. 12–14.
Olszewska G., *Stefan Błachowski*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, PWN, Warszawa – Poznań 1981.
Schramm T., *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, 2, s. 140–156.
Śródka A., *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. I, A-G, Warszawa 1994, s. 159–161.
Trzeciakowski L., *Dzieje Wydziału Filozoficznego. W siedemdziesiątą piątą rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kronika Miasta Poznania” 1994, z. 3–4, s. 481–490.

Jarosław Matysiak



KAZIMIERZ AJDUKIEWICZ

1 IX 1948 – 30 IX 1952

Kazimierz Józef Stanisław Ajdukiewicz urodził się 12 grudnia 1890 r. w Tarnopolu, w rodzinie urzędniczej, jako syn Bronisława, inspektora administracji skarbowej Galicji, oraz wiedenki Magdaleny z domu Gärtner. W latach 1896–1900 uczęszczał do Szkoły Powszechnej im. św. Barbary w Krakowie, a w latach 1900–1908 uczył się w III Gimnazjum Miejskim we Lwowie. Po uzyskaniu w 1908 r. świadectwa dojrzałości podjął w tymże roku studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. Główną dziedziną jego studiów była filozofia. Studia filozoficzne odbywał pod kierunkiem prof. Kazimierza Twardowskiego, twórcy filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej, która w historii nauki polskiej otrzymała nazwę Szkoły Twardowskiego. Z tej znakomitej szkoły wyszła większość profesorów filozofii działających w odrodzonej Polsce. Obowiązywały w tej szkole surowe wymogi ścisłości, a zarazem żywe zainteresowanie logiką formalną, reprezentowaną wówczas we Lwowie przez jednego z jej twórców Jana Łukasiewicza. Te właśnie wymogi nadały pierwszym już publikacjom Ajdukiewicza charakter, który później trwale cechował jego prace: dotyczyły one problemów bardzo wyraźnie określonych, wypreparowanych niejako z tradycyjnej materii filozoficznej i korzystały z aparatury pojęciowej logiki formalnej, co było wówczas w filozofii zupełną nowością.

Ówczesna struktura Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego, liczącego w tym okresie około 30 katedr nauk humanistycznych i ścisłych, umożliwiła mu studiowanie wielu dziedzin, między innymi chemii, fizyki oraz

matematyki. Podczas studiów we Lwowie zetknął się Kazimierz Ajdukiewicz także ze słynnymi profesorami: z matematykiem Wacławem Sierpińskim oraz z fizykiem Marianem Smoluchowskim.

W roku 1912 Kazimierz Ajdukiewicz uzyskał stopień doktora filozofii na podstawie dysertacji pt. *O stosunku aprioryzmu przestrzeni u Kanta do kwestii genezy wyobrażenia przestrzeni*, napisanej pod kierunkiem prof. Kazimierza Twardowskiego.

Wkrótce po ukończeniu studiów K. Ajdukiewicz zdał egzamin państwowy na nauczyciela matematyki w szkołach średnich. Nie podjął jednak pracy w szkolnictwie w związku z wyjazdem do Getyngi, gdzie w roku akademickim 1913/14 studiował filozofię i matematykę i gdzie zetknął się z takimi uczonymi, jak D. Hilbert, E. Husserl, L. Nelson.

Podczas lwowskich studiów K. Ajdukiewicz uczestniczył w ruchu drużyn strzeleckich. W dniu 30 lipca 1914 r. został powołany do armii austriackiej, w której służył na froncie włoskim przez cały okres pierwszej wojny światowej, początkowo jako szeregowiec z cenzusem, a następnie jako oficer. Uczestniczył w bitwach na płaskowyżu Lavarone (w rejonie Trentino), pod Asiago, a w roku 1917 – w dolinie Adygi. Tam odznaczył się uratowaniem grupy towarzyszy porażonych gazami trującymi w rozbitym forcie, za co otrzymał w 1918 r. wielki medal srebrny „Za odwagę”. Czyn ten odbił się jednak na stanie jego zdrowia i dlatego w końcowym okresie wojny K. Ajdukiewicz został przydzielony do kompanii pomiarowej artylerii, a następnie wcielony do batalionu zapasowego przy Dowództwie Okręgu Wojskowego w Krakowie.

Po demobilizacji w dniu 30 stycznia 1918 r. Ajdukiewicz wrócił do Lwowa, rozszerzył swe uprawnienia nauczycielskie na fizykę i propedeutykę filozofii i podjął pracę pedagogiczną jako nauczyciel w III Gimnazjum Miejskim we Lwowie. Wkrótce jednak, w dniu 31 października 1918 r. podjął służbę wojskową w Wojsku Polskim. Dowodził baterią dział górskich, następnie zaś – doraźnie zorganizowanym pociągiem pancernym, który otrzymał nazwę „Odsiecz”. Uczestniczył w walkach z Ukraińcami w rejonie Gródka, Sądowej Wiszni, Chorośnicy, Chyrowa, Domażyru, Zboisk.

Po wypadku, w rezultacie którego odniósł poważne obrażenia kręgosłupa, przeszedł do rezerwy w stopniu kapitana artylerii i podjął pracę w szkolnictwie.

Niebawem jednak w związku z wojną polsko-bolszewicką zgłosił się 10 lipca 1920 r. jako ochotnik do wojska. Wcielony do 1. Pułku Artylerii Górskiej uczestniczył w fazie obronnej i zaczepnej operacji warszawskiej, a następnie w ofensywie na Podhaje. Zdemobilizowany został ostatecznie dnia 2 listopada 1920 r.

W tymże roku 1920 poślubił córkę swojego Mistrza – Marię Twardowską, absolwentkę filologii klasycznej Uniwersytetu Lwowskiego. Z małżeństwa tego miał córkę Marię (1921–1985), zamężną Drzewską, lekarz, oraz syna Bronisława (1922–2002), inżyniera chemika.

W latach 1919–1925 (z wyjątkiem okresu służby wojskowej) Kazimierz Ajdukiewicz łączył pracę naukową z nauczaniem propedeutyki filozofii, fizyki i matematyki w lwowskich szkołach średnich. W roku szkolnym 1924/25 prowadził zajęcia w dwu gimnazjach lwowskich: III Państwowym Gimnazjum im. Stefana Batorego oraz w prywatnym Gimnazjum im. Henryka Jordana.

W roku 1921 K. Ajdukiewicz habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim na podstawie pracy pt. *Z metodologii nauk dedukcyjnych*, podjętej z inspiracji D. Hilberta. Po otrzymaniu nominacji na docenta w latach 1921–1925 prowadził wykłady z logiki na Uniwersytecie Lwowskim.

Ubiegając się o tytuł profesora, by uniknąć podejrzeń, iż zawdzięcza tytuł koneksjom rodzinnym, w roku 1925 przeniósł się do Warszawy i objął po Janie Łukasiewiczu kierownictwo II Katedry Filozofii na Uniwersytecie Warszawskim. W styczniu 1926 r. został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego. W 1928 r. powrócił do Lwowa, gdzie po Mćcisławie Wartenbergu objął kierownictwo Katedry Logiki na zreorganizowanym Wydziale Filozoficzno-Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza i gdzie w październiku 1934 r. został profesorem zwyczajnym.

Z tego okresu datują się m.in. słynna koncepcja radykalnego konwencjonalizmu, podstawowe pojęcia logiki pytań, wyniki z zakresu logicznej składni języka. Z ważniejszych publikacji naukowych okresu międzywojennego można wymienić: *Główne kierunki filozofii* (I wydanie w roku 1923), *Założenia logiki tradycyjnej* (1926), *Główne zasady metodologii nauk i logiki formalnej* (1928), *O znaczeniu wyrażen* (1931), *Logiczne podstawy nauczania* (1934), *Naukowa perspektywa świata* (1934), *Das Weltbild und die Begriffsapparatur* (1934), *Die syntaktische Konnexität* (1935), *Die Definition* (1936), *Problemat* (1937), *Sprache und Sinn* (1937) oraz podręcznik pt. *Propedeutyka filozofii dla liceów ogólnokształcących* (1938).

Po wybuchu drugiej wojny światowej Kazimierz Ajdukiewicz pozostał we Lwowie. Od 22 września 1939 r. do 27 czerwca 1941 r. był pracownikiem naukowym (bez uprawnień dydaktycznych) Katedry Filozofii radzieckiego Uniwersytetu im. Iwana Franko, a okresowo – od 1 sierpnia 1940 r. do 27 czerwca 1941 r. – pracował także jako docent przy Katedrze Fizyki Lwowskiego Instytutu Medycznego (utworzonego przez władze okupacyjne radzieckie z oddzielnego od uniwersytetu Wydziału Medycyny). W okresie okupacji niemieckiej od lipca 1941 r. do lutego 1942 r. utrzymywał się tylko z pracy na tajnym Uniwer-

sytecie oraz z lekcji prywatnych. Od 1 lutego 1942 r. do 1 marca 1943 r. Kazimierz Ajdukiewicz pracował jako buchalter w rzeźni miejskiej we Lwowie. Od 1 marca 1943 r. do ponownego wkroczenia wojsk radzieckich do Lwowa w lipcu 1944 r. był nauczycielem w szkole rzemieślniczej z polskim językiem wykładowym. Równocześnie przez cały okres sowieckiej i hitlerowskiej okupacji Lwowa, w latach 1941–1944 pracował w tajnym szkolnictwie polskim – prowadził zajęcia na tajnym Uniwersytecie Lwowskim oraz organizował tajne Studium Pedagogiczne we Lwowie.

Od lipca 1944 r. kierował katedrą fizyki w Lwowskim Instytucie Medycznym, równocześnie od 1945 r. wykładał logikę w rusyfikowanym Uniwersytecie Lwowskim.

Po repatriacji do Polski we wrześniu 1945 r., od października do grudnia tegoż roku prowadził wykłady z logiki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Do współpracy zaprosiły go wówczas trzy polskie uniwersytety: krakowski, warszawski i poznański. „Jak Panu Dziekanowi wiadomo” – pisał w liście do prof. Jerzego Suszki, ówczesnego dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UP, pisany z Krakowa 24 X 1945 r. – „mam podobne propozycje z dwu innych Uniwersytetów. Po rozwadze decyduję się przyjąć zaszczytne wezwanie Uniwersytetu Poznańskiego...” Ale jednocześnie postawił dwa warunki (po uprzedniej krótkiej bytności w Poznaniu jesienią 1945 r.): „W czasie mego pobytu w Poznaniu stwierdziłem, że katedra metodologii i teorii nauk, którą mam objąć, znajduje się zarówno co do lokalu, jak też i co do wyposażenia w oplakany stanie. Decydując się na objęcie tej katedry, pragnąłbym uzyskać ze strony Uniwersytetu wiążące przyrzeczenie, że

I° Katedra otrzyma wydatną dotację na uzupełnienie swej biblioteki, która w tej chwili składa się jedynie z książek o charakterze ogólnofilozoficznym, a nie posiada niemal żadnych książek z zakresu metodologii i teorii nauk, oraz dotację na zakup mebli, których katedra w ogóle nie posiada.

II° Katedra uzyska lokal złożony z czterech co najmniej ubikacji (gabinet profesora, biblioteka będąca zarazem pokojem asystenta, lektorium stud[entów], sala posiedzeń seminaryjnych). Zdając sobie sprawę z chwilowych trudności lokalowych Uniwersytetu zadowolę się na razie dwiema ubikacjami, jednakże dość obszernymi dla pomieszczenia biblioteki i posiadającymi zewnętrzny wygląd oraz położenie, które by nie wywoływały wrażenia, że mieszcząca się w nich katedra jest katedrą drugorzędną”.

Kolejnym, acz zupełnie naturalnym warunkiem przybycia do Poznania przed nastaniem mrozów, a więc w ciągu listopada, stało się znalezienie jakiegokolwiek mieszkania. Katedrę Metodologii i Teorii Nauk, usytuowaną przy

ówczesnym Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego, objął w grudniu 1945 r. i kierował nią do roku 1955.

W latach 1948–1952 piastował też godność rektora Uniwersytetu Poznańskiego. Na stanowisko rektora powołany został na mocy dekretu o ustroju szkolnictwa wyższego i nauki z dnia 28 października 1947 r. (Dz. U. RP Nr 66, poz. 415). Dekret ten formalnie ograniczał kompetencje rektora, czyniąc go poniekąd zarządcą uczelni z ramienia ministra. Rektor Ajdukiewicz próbował wówczas – bezskutecznie – przeciwstawiać się odgórnym zarządzeniom ministerialnym, oddzielającym Wydziały Rolniczo-Leśny oraz Lekarski od Uniwersytetu Poznańskiego i przekształcającym je w odrębne uczelnie.

Oddzielenie Wydziału Lekarskiego nastąpiło w roku akademickim 1950/51 na polecenie ministerstwa. Wydziały Rolny oraz Leśny zostały przekształcone w Wyższą Szkołę Rolniczą (obecnie Akademia Rolnicza) w roku akademickim 1952/53, już za rektoratu profesora Jerzego Suszki.

Kazimierz Ajdukiewicz jako rektor nie miał także wpływu na niektóre decyzje personalne, podejmowane przez ówczesnego prorektora Bolesława Kuryłowicza, wykonującego ściśle polecenia władz partyjnych.

W roku akademickim 1951/52 powoływano dwóch prorektorów, zamiast dotychczasowego jednego, z podziałem obowiązków na prorektora ds. nauki oraz ds. nauczania. Był to jedyny sposób na pozbycie się prorektora Kuryłowicza, na którego miejsce na rok akademicki 1951/52 powołano dwóch prorektorów: do spraw nauki – prof. dr. Jerzego Suszkę (rektora w latach 1952–1956) oraz do spraw nauczania – zastępcę profesora Wiktora Jaśkiewicza, dotychczasowego dyrektora administracyjnego UP (w latach 1948–1951). Dr Jaśkiewicz urzędował jako prorektor do spraw nauczania od roku akademickiego 1951/52 do roku akademickiego 1953/54, by od marca roku 1955 oddać sprawę nauczania trzeciemu prorektorowi prof. Zdzisławowi Kaczmarczykowi, a samemu przejąć tzw. „sprawy ogólne”. (W roku akademickim 1956/57 po kadencji prof. Suszki nastąpił powrót do dwóch prorektorów, już na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza).

W roku 1953, po zakończeniu trudnej kadencji rektorskiej, Kazimierz Ajdukiewicz objął kierownictwo Katedry Logiki Uniwersytetu Poznańskiego, przekształconej w 1951 r. z dawnej Katedry Teorii i Metodologii Nauk. Katedrą tą kierował do roku 1955, tj. do momentu przeniesienia się do Warszawy.

Należał do wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych. W roku 1929 przyjęty został jako „członek przybrany” do Towarzystwa Naukowego Lwowskiego, a w roku 1938 został jego członkiem czynnym. W latach powojennych był członkiem zwyczajnym Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego

oraz Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Przez kilka kadencji przewodniczył Oddziałowi Warszawskiemu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Był członkiem Międzynarodowego Instytutu Filozofii i wiceprezesem Działu Logiki, Metodologii i Filozofii Nauk Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki.

W roku 1947 został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, a 9 kwietnia 1952 r. został powołany na członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk, wchodząc do niej jako jeden z czternastu członków rzeczywistych ówczesnego Wydziału I – Nauk Społecznych. Był trzecim – obok Henryka Łowmiańskiego i Zygmunta Wojciechowskiego – przedstawicielem Poznania w Wydziale I Polskiej Akademii Nauk.

W latach 1945–1955 dzięki działalności Kazimierza Ajdukiewicza Poznań stał się ważnym ośrodkiem nauk filozoficznych. Prowadził on seminaria logiczno-metodologiczne, na które przyjeżdżali pracownicy naukowcy z całego kraju. Był to okres trudny dla rozwoju humanistyki w Polsce i jest wielką osobistą zasługą prof. Ajdukiewicza, że dobra tradycja logiki w Polsce nie została wówczas zaprzepaszczone.

Jego dziełem jako organizatora nauki było także stworzenie i redagowanie (w latach 1954–1963) czasopisma „*Studia Logica*”, przekazującego dorobek nauki polskiej w językach światowych oraz utrzymanie logiki w niektórych placówkach uniwersyteckich.

Gdy na Uniwersytecie Poznańskim likwidowano Katedrę Logiki (podobnie jak wiele innych katedr humanistycznych), rozpoczął pracę w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, gdzie w roku 1954 został kierownikiem Zakładu Logiki. Początkowo dojeżdżał z Poznania do Warszawy, na stałe przeniósł się w roku 1955. Jego ogromny autorytet naukowy spowodował powierzenie mu funkcji przewodniczącego Sekcji Uniwersyteckiej w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego w latach 1954–1959. Równoległe z pracą w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN od roku 1955 prowadził zajęcia na Uniwersytecie Warszawskim jako pracownik Katedry Logiki (1955–1957). Po przelomie październikowym, 1 stycznia 1957 r. został zastępcą dyrektora Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, a od jesieni 1957 r. aż do przejścia na emeryturę w roku 1961 kierował II Katedrą Logiki na Uniwersytecie Warszawskim. Nadal prowadził Zakład Logiki w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN i jeszcze po przejściu na emeryturę kierował tymże zakładem jako jego kurator (1961–1963). Nie zerwał jednak kontaktów naukowych z Poznaniem, gdzie wykształcił i pozostawił swoich uczniów (Sewerynę Romahnową, Romana Suszkę, Zbigniewa Czerwińskiego, Andrzeja Malewskiego).

Pobyty Kazimierza Ajdukiewicza w Poznaniu trwały tylko 10 lat, od 1945 do 1955 roku, ale tutaj właśnie powstały takie jego fundamentalne prace, jak: *Logika a doświadczenie* (1947), *Epistemologia i semiotyka* (1948), *Zagadnienia i kierunki filozofii* (1949, drugie wydanie dopiero w roku 1983!), *Propedeutyka filozofii* (1950), *On the Notion of Existence* (1951), *Zarys logiki* (I wyd. 1953, wznawiane wielokrotnie, wydanie siódme w 1960 r.) i to samo w jęz. niemieckim *Abriss der Logik* (wyd. 1958 r.). Zwłaszcza niewielka książeczka z 1949 r. *Zagadnienia i kierunki filozofii* świadczy – zdaniem innego wielkiego humanisty prof. Klemensa Szaniawskiego – o rozległości kultury filozoficznej Kazimierza Ajdukiewicza: „Napisał tę rzecz jako rozszerzony wstęp do projektowanych wypisów filozoficznych z dziedziny teorii poznania oraz tzw. metafizyki. Chodziło mu o systematyzację całej tej rozległej sfery zagadnień i przedstawienie jej w języku, który by zadowalał wymogi współczesnego czytelnika. Powstało w rezultacie dziełko mistrzowskie, produkt wnikliwej i krytycznej analizy sensu filozofowania. Wydana w nie sprzyjającym okresie, książka ta czeka do dzisiaj na reedycję”.

W tych samych latach pięćdziesiątych był ostro krytykowany przez niektórych filozofów marksistowskich, słynne były zwłaszcza jego polemiki z Adamem Schaffem. Jego założenia z zakresu logicznej składni języka znalazły natomiast zastosowanie w pracach autorów amerykańskich z lat pięćdziesiątych, związanych z teoretycznymi problemami mechanicznego tłumaczenia z języków obcych. Z dalszych prac K. Ajdukiewicza na uwagę zasługują *O wolności nauki* (1957), *Trzy pojęcia definicji* (1958), *Zagadnienie racjonalności zawodnych sposobów wnioskowania* (1958) oraz dzieło pt. *Język i poznanie*, zawierające wybór jego prac (2 tomy wydane w odstępnie pięciu lat: 1960 i 1965, tom drugi wznowiono w 1985 r.). W roku 1965 – już pośmiertnie – ukazała się *Logika pragmatyczna*. Kazimierz Ajdukiewicz był autorem ponad 140 publikacji z dziedziny logiki, filozofii i metodologii nauk.

Jego osobiste zainteresowania skierowane były w ostatnich latach życia ku problematyce metodologii nauk, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia racjonalności zawodnych sposobów wnioskowania. „Jako metodolog Ajdukiewicz głosił i realizował program, który stanowi rozwiązanie znanego dylematu: albo metodologia ograniczy się do zdawania sprawy z tego, jak uczeni postępują (i wtedy zrezygnuje z odpowiedzi na pytanie o zasadność), albo będzie głosiła, jak powinni postępować (i wówczas narazi się na zarzut arbitralności)” (K. Szaniawski, op. cit., s. 125). Uważał, że należy najpierw zrekonstruować sposoby postępowania przyjęte *de facto* w nauce, a następnie próbować je uzasadnić poprzez wykazanie ich skuteczności w realizacji celu, który się uczonemu hipotetycznie przypisuje. Uczony nie musi być tego celu świadomy: wystarczy, że za-

chowuje się tak, jak gdyby się nim kierował. Stąd termin „metodologia rozumiejąca” (stworzony przez prof. Ajdukiewicza i jego uczniów), której zadaniem jest opis tego, co dzieje się w organizmie żywej, rozwijającej się nauki. Wcielając w życie ten program, dokonał świetnych analiz tak pospolicie stosowanych w nauce metod, jak definiowanie (w różnych odmianach), pomiar czy tzw. zawodne sposoby wnioskowania.

Kazimierz Ajdukiewicz nie był typem uczonego gabinetowego. Dydaktyka uniwersytecka stanowiła najważniejszy impuls i zarazem cel jego twórczości naukowej. „Wykładowcą był Ajdukiewicz niezrównanym: słuchając Jego kursowego wykładu elementarnej logiki odnosiło się wrażenie, że wykładowca właśnie w tej chwili rozwiązuje omawiany problem, że są to jakieś sprawy pasjonujące i ważne, a nie «prawdy podręcznikowe». Urok osobowości Ajdukiewicza nadawał jego pracy dydaktycznej charakter całkowicie niepowtarzalny. Dzięki Jego energii i staraniom doceniono wartość logiki jako elementu wykształcenia ogólnego” – tak wspominał jednego ze swoich mistrzów inny wielki logik i prawnik, profesor naszego Uniwersytetu Zygmunt Ziemiński.

Sylwetka wysoka i atletyczna budziła powszechny respekt, uzasadniony ogromnym autorytetem, a jednocześnie stwarzała pozory władczego usposobienia. W okresie sprawowania funkcji rektora nazywano go w Poznaniu Kazimierzem Wspaniałym.

Interesował się muzyką, zwłaszcza monumentalną Ludwika van Beethovena i Ryszarda Wagnera. Śledził rozgrywki ligi piłkarskiej, sam zresztą grywał w piłkę w młodości. Uprawiał także z wielkim zamiłowaniem taternictwo.

W pełni sił twórczych zmarł nagle na serce 12 kwietnia 1963 r., w miesiąc przed planowaną na dzień 18 maja 1963 r. uroczystością nadania mu doktoratu honoris causa UAM na podstawie uchwały Senatu UAM z 4 lutego 1963 r.

Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. W roku 1964 ukazała się księga pamiątkowa ku czci prof. Kazimierza Ajdukiewicza, zatytułowana *Rozprawy logiczne*. Poznań uczcił go nazwą jednej ze swoich ulic na Morasku. Jego spuścizna rękopiśmienna trafiła do zbiorów Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, w Pałacu Staszica. Księgozbiór Kazimierza Ajdukiewicza został przekazany Bibliotece Instytutu Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie w tymże samym Pałacu.

W czasach współczesnych Kazimierz Ajdukiewicz należy do najczęściej cytowanych uczonych polskich, a jego biografii i pracom poświęcane są liczne sympozja i publikacje naukowe, krajowe i zagraniczne, o których informacje można znaleźć w Internecie, na stronach opracowywanych przez Bibliotekę Narodową.

Bibliografia

- Archiwum PAN w Warszawie, Materiały Kazimierza Ajdukiewicza, sygn. III-141.
- Archiwum UAM, sygn. 82/5.
- Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999.
- Batóg T., *Ajdukiewicz Kazimierz (1890–1963)*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa – Poznań 1980, s. 22.
- Bielewicz B., *Ajdukiewicz Kazimierz*, [w:] *Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik biograficzny*, Poznań 1981, s. 27–28.
- Biogramy uczonych polskich*. Część I: *Nauki społeczne*, z. 1: A–J, Wrocław – Warszawa – Kraków 1983, s. 32–36.
- Czeżowski T., *Kazimierz Ajdukiewicz*, „Ruch Filozoficzny” R. XXII, 1964, z. 2–4, s. 115–131.
- Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, red. Zdzisław Grot, Poznań 1972, s. 345–449.
- Kotarbiński T., *Kazimierz Ajdukiewicz 1890–1963*, „Studia Logica” 1963, t. 14, s. 119–154.
- Kotarbiński T., *Przemówienie inauguracyjne na uroczystości 70-lecia Kazimierza Ajdukiewicza*, „Ruch Filozoficzny” t. XXII, 1964, z. 2–4, s. 69–72.
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945–1954/55*, Poznań 1958, s. 549–550 i wg indeksu.
- Marciniak A., *Kazimierz Ajdukiewicz (1890–1963). Filozof, logik, metodolog nauk*, „Życie Uniwersyteckie” nr 3 (og. zb. 83) marzec 2000, s. 6–8 [Cykl: *Sylwetki Rektorów Uniwersytetu Poznańskiego*].
- Marciniak A., *Kazimierz Ajdukiewicz (1890–1963). Filozofia, logika, metodologia*, [w:] *Poczet wielkopolskich członków Polskiej Akademii Nauk*, OWN, Poznań MM, s. 11–16.
- Nauka w Wielkopolsce*, red. Gerard Labuda, Poznań 1973, s. 171, 182–184, 191–193, 197, 543.
- Nowak L., *Wybrane pojęcia semiotyczne w koncepcji Kazimierza Ajdukiewicza*, [w:] *Materiały na studencką sesję naukową poświęconą pamięci prof. K. Ajdukiewicza*, Poznań 1963, s. 67–93.
- Olech A., *Język, wyrażenia i znaczenia: semiotyka Kazimierza Ajdukiewicza*, Częstochowa 1993, s. 189 [tu: Bibliografia prac Kazimierza Ajdukiewicza, na s. 173–186].
- Olech A., *W sprawie polemiki Romana Ingardena z Kazimierzem Ajdukiewiczem*, „Principia” t. 16/17, 1996–1997, s. 153–179.
- Pogonowska B., *Podstawy tożsamości kultury europejskiej w ujęciu Ajdukiewicza i Husserla*, „Edukacja Filozoficzna” 1995, vol. 20, s. 167–178.
- Schnelle T., *Ludwik Fleck: Leben und Denken: Zur Entstehung des soziologischen Denkstils in der Wissenschaftsphilosophie*, Univ. Hamburg. Philosophisches Seminar, Hamburg 1982, s. 368 [gdzie m.in. omówienie twórczości Kazimierza Ajdukiewicza, Leona Chwistka, Ludwika Flecka, Kazimierza Twardowskiego].
- Schramm T., *Uniwersytet Poznański w latach 1945–1956*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999, s. 209–225.
- Schramm T., *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, nr 2, s. 140–156.
- Suszko R., *Kazimierz Ajdukiewicz*, „Nauka Polska” R. IX, 1961, z. 3, s. 69–72.
- Szaniawski K., *Język i poznanie (o Kazimierzem Ajdukiewiczem 1890–1963)*, [w:] *Wielcy humaniści polskiej*, pod red. Jana Górskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 122–126.

- Śródka A., *Ajdukiewicz Kazimierz Józef Stanisław*, [w:] *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. I, A–G, Warszawa 1994, s. 28–30.
- Twardowski K., *Dzienniki, część I: 1915–1927, część II: 1928–1936*, wyd. Polskie Towarzystwo Filozoficzne i Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa – Toruń 1997.
- Ziembiński Z., *Kazimierz Ajdukiewicz (1890–1963)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” R. 25, 1963, z. 3, s. 347–348.

Anna Marciniak



JERZY SUSZKO

1 X 1952 – 18 X 1956

Jerzy Suszko urodził się 7 lutego 1889 r. w Piasku koło Jablonkowa (powiat Cieszyn, Zaolzie), w ubogiej rodzinie góralskiej jako syn Jana i Anny z Sikorów. [Po 1921 r. Profesor zmienił nazwisko rodowe Suszka (odpowiednio Georg lub Jerzy) na Suszko, uzyskując urzędowe zezwolenie na tę zmianę w 1932 r.] Po ukończeniu z odznaczeniem polskiego klasycznego Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Cieszynie i zdaniu egzaminu dojrzałości w czerwcu 1908 r. pracował do końca tegoż roku jako praktykant w Aptece św. Anny w Łazach, po czym korzystając z przyznanego Mu stypendium im. Cesarza Franciszka Józefa, podjął studia na niemieckiej Politechnice w Pradze Czeskiej. W roku 1912 kończy studia *summa cum laude*, uzyskując stopień inżyniera chemika, a w 1913 r. stopień doktora nauk technicznych na podstawie rozprawy *Umlagerung und Bildung von China-alkaloiden* (O przemianie i powstawaniu alkaloidów kory chinowej), wykonanej pod kierunkiem sławnego prof. Paula Rabego. Badania budowy i przekształceń alkaloidów kory chinowej prowadził jeszcze przez następny rok, pracując u prof. Rabego jako demonstrator w Zakładzie Chemii Ogólnej i Analitycznej Politechniki w Pradze, aż do wybuchu pierwszej wojny światowej.

W 1914 r. został zmobilizowany do armii austriackiej i w stopniu podporucznika walczył w jej szeregach na Balkanach do czasu, kiedy wskutek odniesionych ran wycofano Go z czynnej służby frontowej i polecono zorganizowanie i prowadzenie apteki wojskowej początkowo w Sapatrze, a następnie w Kotorze, w Dalmacji. Po upadku monarchii austro-węgierskiej wrócił pod

koniec października 1918 r. na Śląsk i zgłosił się do służby w oddziałach wojska polskiego. Wskutek silnego wycieńczenia skorbutem już po kilku tygodniach został przymusowo zwolniony z wojska i poddany kilkumiesięcznemu leczeniu. Do końca życia Profesora laska (oprócz czarnej jak smoła, mocnej herbaty) była nieodłącznym atrybutem jego postaci i konsekwencją odniesionych na Bałkanach kontuzji.

W kwietniu 1919 r. dr J. Suszko podjął pracę jako asystent w Zakładzie Chemii Organicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie u prof. Karola Dziewońskiego, prowadząc wspólne badania wielopierścieniowych węglowodórów aromatycznych o pierścieniach skondensowanych. Po dwóch latach już jako adiunkt podjął równoległe samodzielne badania alkaloidów kory chinowej, które uwieńczone zostały rozprawą habilitacyjną pt. *Z badań nad β -izochinina i nichina*. W roku 1925 po kolokwium habilitacyjnym i wygłoszonym wykładzie pt. *Rola i powstanie alkaloidów w świecie roślinnym* uzyskał *veniam legendi* jako docent chemii farmaceutycznej. W następnych latach wykładał na UJ chemię organiczną, ogólną i farmaceutyczną. W roku 1927 został powołany na kierownika Katedry Chemii Ogólnej na Wydziale Rolniczo-Leśnym Politechniki Lwowskiej, gdzie w roku 1928 otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego.

W roku 1930 decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej został przeniesiony na Uniwersytet Poznański, gdzie po tragicznej śmierci prof. Antoniego Sas-Korczyńskiego objął Katedrę Chemii Organicznej na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, mieszczącą się w ciasnych pomieszczeniach Zamku Cesarskiego. Z inicjatywy Profesora i dzięki Jego energicznemu działaniu placówka ta została w krótkim czasie przeniesiona do niewykończonego jeszcze gmachu Collegium Chemicum. Profesor przystąpił do zorganizowania Zakładu Chemii Organicznej w nowych pomieszczeniach, prowadząc jednocześnie intensywne badania naukowe oraz działalność dydaktyczną dla studentów chemii, farmacji i Wydziału Lekarskiego. W roku 1937 otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. W 1938 r., a następnie w 1939 został wybrany na dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego i urząd ten pełnił z przerwą wojenną do 1947 r.

W pierwszych dniach wojny decyzją władz okupacyjnych zawieszona została działalność Uniwersytetu Poznańskiego. Wobec zaostrzającego się terrorku i prześladowań ludności polskiej, zwłaszcza inteligencji, w listopadzie 1939 r. Profesor opuścił Poznań i osiedlił się w Krakowie, gdzie z początkiem grudnia podjął pracę jako robotnik w Wodociągach Miejskich, wykonując początkowo czynności związane z porządkowaniem zbiorników wodnych, a w następnym okresie (do września 1941 r.) z analizą bakteriologiczną wody wodociągowej

w stacji pomp w Bielanach pod Krakowem. W roku szkolnym 1940/41 pracował dodatkowo jako nauczyciel w Państwowej Szkole Chemii Technicznej w Krakowie (przy ul. Olszewskiego 2). W lipcu 1942 r. został zatrudniony jako chemik i kierownik naukowo-techniczny laboratorium Zakładu Badania Żywności zlokalizowanego w pomieszczeniach uniwersyteckich przy ul. Skalecznej 10 w Krakowie. Stanowisko to objął na wyraźne życzenie kierownictwa tajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego i wykorzystywał je dla zatrudniania polskiej młodzieży ze Szkoły Chemicznej, zapewniając jej w ten sposób zarówno ochronę przed wywiezieniem przez okupanta do pracy przymusowej w Niemczech, jak i możliwość tajnego doksztalcenia się.

Od roku 1943 Profesor szczególnie intensywnie uczestniczył w tajnym nauczaniu, zarówno jako wykładowca chemii organicznej na kompletach przyrodników tajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak i sprawujący nadzór nad zajęciami o podobnym charakterze odbywającymi się w Kielcach. Dla oceny tej działalności znaczące są słowa Jadwigi Siemińskiej-Słupskiej zawarte w opisie jej uniwersyteckich studiów biologicznych w czasie okupacji w Krakowie: „...pod koniec wojny i tuż po wojnie mieliśmy rewelacyjne wykłady poznańskiego profesora dra Jerzego Suszki z chemii organicznej żalowaliśmy bardzo, gdy prof. Suszko opuścił nas wracając na swój uniwersytet”. W mieszkaniu Profesora w Krakowie w atmosferze konspiracji odbywały się częste spotkania wielu wybitnych osobistości życia akademickiego, w tym m.in. profesorów: astronoma Józefa Witkowskiego i chemików Wiktora Kemuli, Tadeusza Miłobędzkiego, Antoniego Galeckiego oraz najmłodszej z tego grona Rufiny Ludwiczakówny.

W styczniu 1945 r. w oswobodzonym Krakowie z polecenia Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego objął kierownictwo tamtejszego Zakładu Chemii Organicznej. W tym czasie rozproszeni po całej Polsce profesorowie i pracownicy naukowci Uniwersytetu Poznańskiego, w liczbie około 150 osób, zjechali się do Krakowa i wybrali spośród siebie Tymczasową Komisję Administracyjną Uniwersytetu Poznańskiego, z siedzibą w Krakowie, z prof. Jerzym Suszko jako przewodniczącym. Pod koniec lutego 1945 r. z polecenia ministra oświaty Profesor wrócił do Poznania jako delegat Rządu dla Spraw Szkół Akademickich w Poznaniu. Kierownictwo Uniwersytetu Poznańskiego przekazał prof. Stefanowi Dąbrowskiemu, wybranemu w 1939 r. rektorowi, po jego powrocie do Poznania w kwietniu 1945 r.

Profesor J. Suszko, wybrany jeszcze przed wojną na dziekana, mimo słabego zdrowia z dużą energią i zapalem przystąpił do organizowania Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, a także, i to od podstaw, Wydziału Farmaceutycznego na Uniwersytecie Poznańskim. W maju 1945 r. Senat Akademicki wy-

brał Profesora na referenta do spraw odbudowy zniszczonych gmachów uniwersyteckich. Profesor funkcję tę pełnił do utworzenia i obsadzenia w 1948 r. stanowiska dyrektora administracyjnego Uniwersytetu Poznańskiego. W dużym stopniu spalony i zburzony gmach Collegium Chemicum udało Mu się doprowadzić do stanu używalności już po kilku miesiącach (mimo braku materiałów i fachowców) dzięki swemu uporowi i niespożytej energii. Pozwoliło Mu to rozpocząć pracę w zajmowanych przez siebie przed wojną pomieszczeniach, mimo że pełna odbudowa i usuwanie zniszczeń zajęły co najmniej następne dziesięć lat. W latach 1951–1960 był kierownikiem utworzonego z Jego inicjatywy Zespołu Katedr Chemii Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, załączka przyszłego Instytutu, a następnie Wydziału Chemii. Katedrą i Zakładem Chemii Organicznej Uniwersytetu Poznańskiego (a następnie UAM) kierował przez 30 lat.

Profesor Jerzy Suszko był uczonym wielkiego formatu i tytanem pracy. Odznaczał się ogromną wiedzą, dużym odczytaniem i niepoahamowaną pasją odkrywania tajemnic przyrody. Był mistrzem w przygotowywaniu nowych wykładów na podstawie informacji zawartych w literaturze chemicznej, korzystając przy tym prawie wyłącznie z oryginalnych doniesień publikowanych na bieżąco w czasopiśmie naukowych. Jego wykłady monograficzne budziły jeszcze przed wojną ogromne zainteresowanie nie tylko wśród młodzieży akademickiej, ale również pracowników naukowych. W latach pięćdziesiątych szczególne uznanie zyskały Jego wykłady dotyczące stereochemii, mechanizmów reakcji oraz chemii alkaloidów. Profesor wykladał bardzo szybko, robiąc przy tym dla ilustracji swoich wypowiedzi ciągle użytek z trzymanej w jednej ręce kredy, a w drugiej ścierki, dlatego notatki słuchacze najczęściej prowadzili systemem dwójkowym – jedna osoba pisała tekst, a druga odrysowywała wzory.

Był wymagający zarówno w stosunku do siebie, jak i swoich uczniów, których postępy w badaniach śledził na bieżąco i oczekiwał od nich niemal nieprzerwanej obecności w laboratorium, wizytując ich przy pracy rano i późnym wieczorem. Do połowy lat pięćdziesiątych wymagał od młodego pracownika pisemnego zobowiązania o pozostaniu w stanie wolnym, aby mógł całkowicie poświęcić się badaniom naukowym. Profesor jawił się jako surowy i wymagający, ale z drugiej strony był nadzwyczaj życzliwy i spontanicznie reagował na kłopoty innych, chętnie angażując się w bezinteresowną pomoc dla swoich współpracowników. Profesor M. Wiewiórowski w pożegnaniu żalobnym napisał pod adresem zmarłego Profesora: „... byłeś wspaniałomyślny i hojny – dzieliłeś się Swoją wiedzą i doświadczeniem z tymi wszystkimi, którzy tego pragnęli... Dużo dawałeś, bardzo mało w zamian brałeś... Nie znosiłeś jednak lenistwa, marnotrawstwa i cwaniactwa” („Nauka Polska” 1973, 3, s. 211).

Zainteresowania naukowe Profesora koncentrowały się wokół chemii związków organicznych, w szczególności pochodzenia naturalnego, jako obiektu badań ich struktury oraz właściwości chemicznych i fizycznych, w świetle ich funkcji w organizmach żywych i sposobu oddziaływania na procesy życiowe. Był nestorem polskich chemików organików i wybitnym pionierem badań produktów naturalnych i problemów stereochemicznych w Polsce.

Można przypuszczać, że nie bez wpływu na takie ukierunkowanie zainteresowań naukowych Profesora miały Jego pierwsze po zdaniu matury kontakty zawodowe, poczynając od półrocznej praktyki w aptece, poprzez prowadzone w laboratorium Paula Rabego badania alkaloidów kory chinowej (uznawanej już od dawna za cenne źródło leków), po kolejne szkolenie farmaceutyczne w aptekach działających w ciężkich warunkach frontowych pierwszej wojny światowej. Badania alkaloidów kory chinowej kontynuował następnie kolejno na Uniwersytecie Jagiellońskim, Politechnice Lwowskiej i Uniwersytecie Poznańskim.

Przekonanie Profesora o konieczności rozwoju nauk farmaceutycznych i bio-organicznych znajduje odzwierciedlenie w Jego znaczącym udziale w kształceniu farmaceutów (w latach trzydziestych liczba studentów odrabiających zajęcia z chemii organicznej u Profesora wynosiła średnio 90 osób z farmacji i 60 osób z chemii rocznie) i organizacji Wydziału Farmaceutycznego w drugiej połowie lat czterdziestych i to zarówno w zakresie zyskania akceptacji i poparcia władz uczelni oraz administracji państwowej, jak i rozwiązania problemów lokalowych i personelu naukowo-dydaktycznego.

Oprócz klasycznego podejścia do badań związków organicznych, opartego na badaniach strukturalnych i syntetycznych, prof. J. Suszko jako pierwszy w Polsce zajął się intensywnie badaniami stereochemicznymi. Właśnie produkty naturalne, które tak Go pasjonowały, w zdecydowanej większości przypadków ze względu na przestrzenną budowę swoich cząsteczek stwarzały doskonale możliwości, a zarazem potrzebę prowadzenia precyzyjnych badań stereochemicznych, w tym również uzupełniających na układach pozaalkaloidowych.

Profesor opublikował w czasopismach naukowych 148 prac prezentujących wyniki doświadczeń chemicznych przeprowadzonych przez Niego lub z Jego udziałem, a ponadto kilkanaście artykułów o charakterze monograficznym.

Wiele z tych osiągnięć naukowych możemy dzisiaj oceniać, analizując jedynie je nie z punktu widzenia obecnego rozumienia rzeczywistości, ale stanu wiedzy i metod badawczych z tamtych lat. W pierwszym okresie intensywnej działalności Profesora, przypadającym na lata międzywojenne, rodziły się dopiero i ugruntowywały swoją pozycję poglądy naukowe stanowiące elementy powszechnie akceptowanej obecnie teorii strukturalnej, a wyposażenie laborato-

riów było prymitywne i dalekie od dzisiejszego. Odkrycia tamtych czasów, w wielu przypadkach o podstawowym znaczeniu dla nauki, wypracowywano, nie mając do dyspozycji chromatograficznych metod rozdziału ani nie dysponując metodami spektroskopowymi czy rentgenograficznymi do ustalenia struktury i budowy przestrzennej związków, a zwykle korki oblane parafiną i złącza uszczelniane rtęcią zastępowały dzisiejsze połączenia szlifowe w aparaturze. Rozpatrując naukową działalność i spuściznę pomysłów oraz dokonania Profesora, dobrze jest sobie uświadomić uwarunkowania związane z okresem Jego działalności twórczej.

Objęcie przez profesora J. Suszkę urzędu rektora poprzedzało jego roczne sprawowanie funkcji prorektora ds. nauki w zespole rektora Kazimierza Ajdukiewicza w roku akademickim 1951/52. Na stanowisko rektora profesor Jerzy Suszko został powołany przez ministra szkolnictwa wyższego w dniu 1 października 1952 r. i sprawował tę funkcję do 18 października 1956 r. Zrazu współpracowali z Nim prorektorzy: ds. nauki – fizyk prof. Szczepan Szczeniowski i ds. nauczania – prawnik, zastępca profesora dr Wiktor Jaśkiewicz. Ten ostatni w marcu 1955 r. został prorektorem ds. ogólnych, a dotychczasowe jego stanowisko objął prawnik prof. Zdzisław Kaczmarczyk. Kolejne przesunięcia nastąpiły w marcu 1956 r., kiedy to prof. Szczeniowski opuścił stanowisko rektorskie i uniwersytet, przenosząc się do Warszawy. Profesor Kaczmarczyk objął wówczas stanowisko prorektora ds. nauki, a doc. Jaśkiewicz prorektora ds. nauczania.

Okres pierwszej połowy lat pięćdziesiątych był szczególnie trudny dla realizacji zadań statutowych Uniwersytetu zarówno z powodu stale aktualnych skutków okupacji i niedawnych działań wojennych, jak i odgórnego sterowania życiem publicznym w stalinowskim systemie władzy. W tej sytuacji, wobec odebrania uniwersytetom swobód autonomicznych, wszelkie sprawy wchodzące wówczas w zakres obowiązków rektora, w tym dotyczące działalności badawczej, dydaktycznej i rozwoju kadry naukowej, odbudowy i rozbudowy pomieszczeń laboratoryjnych i sal wykładowych oraz domów studenckich i mieszkań dla pracowników, troski o zasoby biblioteczne, aparaturowe i materiałowe, a także dotyczące rozwiązań problemów narzucanych bieżąco przez władzę centralną, wymagało dodatkowych uzgodnień i zezwoleń decydentów partyjno-rządowych, przy co najmniej biernej akceptacji ówczesnej rzeczywistości polityczno-ustrojowej przez kierownictwo uczelni.

Profesor J. Suszko był jedynym rektorem UP pełniącym obowiązki na tym stanowisku w okresie między dwoma ustawami o szkolnictwie wyższym: z dnia 15 grudnia 1951 r. znoszącej przywilej wyboru rektora przez środowisko akademickie i wprowadzającej zwyczaj jego nominacji przez władze państwowe

oraz ustawy z dnia 10 września 1956 r. przywracającej przywilej wyboru rektora przez senat, jednak zakres tej demokracji ograniczało uprawnienie władz partyjno-rządowych do zatwierdzania kandydatów i rektora elekta.

Profesor J. Suszko nie był członkiem PZPR i nie angażował się w żadną działalność polityczną, a nominację rektorską uzyskał dzięki swojemu wybitnemu autorytetowi naukowemu i efektywnemu zaangażowaniu się w odbudowę Uniwersytetu ze zniszczeń wojennych oraz w organizację na nim życia naukowego i zaplecza badawczego. Bardzo żałował, że został rektorem nominowanym, a nie z wyboru. Jego niechęć do angażowania się w sprawy polityczne była powszechnie znana, co znalazło wyraz w opinii o Nim wystawionej dla Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w dniu 18 lipca 1953 r., w której ówczesny prorektor UP prof. S. Szczeniowski zamieścił zgodne z prawdą zdanie: „Politycznie **nie** angażuje się”. Już jednak 7 sierpnia 1953 r. opiniujący skierował drugie pismo do Departamentu Studiów Uniwersyteckich M.Sz.W., w którym poinformował, że zaszła pomyłka i niefortunne zdanie winno brzmieć „Politycznie angażuje się”. Pismo to kończy się stwierdzeniem „Opinia powyższa została uzgodniona z KU PZPR i KW PZPR w Poznaniu”.

Profesor nie popierał narzuconej nam wówczas rzeczywistości politycznej, uważał jednak, że w państwie należącym do bloku sowieckiego nie ma możliwości sprzeciwu wobec odgórných nakazów wydawanych przez władzę partyjno-rządową. Osobista dyscyplina Profesora w tym względzie czasem wymykała się spod Jego kontroli, a przykładem tego może być zdarzenie, którego przebieg pozostał w pamięci prof. dr. hab. Michała Hasiuka (obecnie emerytowanego kierownika Zakładu Baltologii UAM): „Z okazji wystąpień robotniczych w czerwcu 1956 roku, w okresie wakacyjnym tegoż roku odbył się wiec, któremu przewodniczył na polecenie władz partyjno-rządowych rektor J. Suszko. Profesor siedział, ręce i głowę wspierając na lasce, robiąc chwilami wrażenie, że śpi. Pierwszy mówca ostro potępił protestujących robotników, określając ich wystąpienie jako działania zarówno chuligańskie, jak i wywrotowe, skierowane przeciw socjalistycznemu ustrojowi państwa. Kolejni przemawiający prezentowali odmienne opinie, wskazując na uzasadnione niezadowolenie klasy robotniczej. Na koniec zabrał głos wykładowca marksizmu-leninizmu, aktywny działacz partyjny mgr Władysław Markiewicz, który w tonie pierwszego mówcy odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację i rozruchy obciążył wyłącznie robotników i ich «antypaństwowych» przywódców. W pewnej chwili profesor J. Suszko zerwał się z pozornego snu, uderzył laską w podłogę i krzyknął: «Nie mogę tych bredni dłużej słuchać, odbieram Panu głos». Słowa te zaskoczyły wszystkich, w tym i mgr. Markiewicza, nastąpiła konsternacja, obaj «bohatero-

wie» spojrzeli na siebie, po czym mgr Markiewicz bez słowa zszedł z mównicy. W efekcie tak «niepomyślnego» przebiegu masówki po kilku dniach przybył specjalnie z Warszawy przedstawiciel KC PZPR, który próbował wytworzoną sytuację naprawić na kolejnym wiecu”. Niestety, „niewygodne” ślady tamtych wydarzeń zostały usunięte i w archiwach brakuje jakiegokolwiek dokumentacji wskazującej na przebieg i sposób zakończenia tej sprawy. Nie można wykluczyć, że właśnie te zdarzenia ostatecznie przesądziły o zmianie (po okresie wakacyjnym) obsady urzędu rektorskiego.

Wprawdzie wypadki, które miały miejsce w Poznaniu 28 czerwca 1956 roku, nie były komentowane w inauguracyjnym przemówieniu urzędującego jeszcze rektora prof. J. Suszki, otwierającego rok akademicki 1956/57, to jednak Jego stosunek do rzeczywistości odzwierciedlają słowa wypowiedziane na zakończenie tego wystąpienia: „Można powiedzieć, że zmiany znajdujące wyraz w Ustawie o szkołach wyższych (dotyczy to nowelizacji ustawy z dnia 10 września 1956) stanowią przełom w życiu szkolnictwa wyższego. Okres, który jest poza nami, a który w życiu politycznym nazywany jest okresem kultu jednostki, był również dla nauki okresem smutnym. Dochodziło niestety nieraz wręcz do upodlenia nauki, jak to z goryczą i sarkazmem wykazał w referacie prof. L. Infeld na Walnym Zebraniu Polskiej Akademii Nauk, nawołując do przywrócenia godności nauce”. Równie znamienne są słowa wypowiedziane przez prof. J. Suszkę kilka dni później na posiedzeniu Senatu UAM w dniu 18 października 1956 r. w związku z przekazywaniem władzy rektorskiej swojemu następcy prof. dr. Alfonsowi Klafkowskiemu: „Dzisiejsze uroczyste posiedzenie Senatu jest [...] wyrazem częściowego nawrotu naszej Alma Mater do dawnych ram ustrojowych i do uświęconych tradycją zwyczajów koleżeńskich. Zakończony został stosunkowo niedługo jeszcze, bo nietrwający nawet pełnych 10 lat, okres zawieszenia – już nie mówię swobód akademickich – ale najskromniejszego nawet samorządu. Na stanowiska włodarzy szkół i wydziałów wyznaczeni byli ludzie nie z wyboru koleżeńskieg, lecz z woli władzy nadrzędnej i to zazwyczaj na skutek pewnego, każdorazowo raczej przypadkowego układu stosunków. Wszyscy odczuwamy głęboką ulgę, że ten ciężki okres mamy już za sobą. Jednocześnie jednak, my odchodzący, nie możemy się pozbyć pewnego naturalnego zawstydzienia. Mogło bowiem nam się wydawać, że działalność nasza podyktowana była troską o dobrą sprawę, jednak pozostaje na nas niezatarte piętno minionej niesławnej przeszłości [...]”.

W okresie urzędowania prof. J. Suszki na stanowisku rektora wiele problemów pozostawało trudnych do rozwiązania wskutek ukrytego konfliktu interesów Uniwersytetu i zcentralizowanej polityki władz państwowych. Do takich

należy zaliczyć paradoksalną sytuację wynikającą z ograniczania przez Państwo Komisję Planowania Gospodarczego zapotrzebowania na absolwentów, wobec dużo większej możliwości kształcenia studentów przez uczelnię oraz dużo większej liczby kandydatów na studia. Innym trudnym do rozwiązania problemem było narastające zubożenie studentów, a jednocześnie zwiększająca się niemożność zapewnienia części zamiejscowej młodzieży miejsc w domach akademickich, co zmuszało ich do nocowania na dworcach, a w konsekwencji do rezygnacji ze studiów. Sytuację tę pogorszyła dodatkowo odgórna decyzja władz partyjno-rządowych zmuszająca uczelnię w 1955 r. do oddania w czerwcu na cele hotelowe do dyspozycji Międzynarodowych Targów Poznańskich Domu Studenckiego im. Hanki Sawickiej, co spowodowało konieczność skrócenia roku akademickiego i przeniesienia sesji egzaminacyjnej na okres jesienny. Decyzja władz w tej sprawie została podtrzymana w latach następnych, a skutki tego nakazowego posunięcia sprzed pół wieku dotrwały nawet do dzisiaj, w formie 14- zamiast 15-tygodniowego semestru. Poważne problemy stwarzała także niebywała ciasnota w budynkach mieszczących zakłady naukowe, co szczególnie dotkliwie odczuwały katedry nauk eksperymentalnych, w tym przede wszystkim Katedry Fizyki.

Oprócz tych trudnych spraw codziennych były też w latach urzędowania profesora jako rektora wydarzenia, o których warto pamiętać. Wobec braku praw samorządności uczelni rektor J. Suszko z własnej inicjatywy powołał w 1953 r. Kolegium Rektorskie, w skład którego wchodził: rektor, prorektorzy ds. nauki, nauczania i ogólnych, a także zastępca rektora do spraw administracyjnych, sekretarz POP (KU PZPR) i przewodniczący Zakładowej Organizacji Związkowej ZNP. Kolegium Rektorskie miało charakter organu opiniodawczego i doradczego rektora, zajmowało się całokształtem działalności Uniwersytetu i w znacznym stopniu uzupełniało pracę Senatu w zakresie spraw organizacyjno-administracyjnych, z których niektóre pozostawiły trwałe ślady dokonań tego organu doradczego. Już na pierwszych posiedzeniach Kolegium przywróciło m.in. dawny zwyczaj występowania członków Senatu na uroczystości inauguracyjnej w togach, przybranych w łańcuchy rektorskie i dziekańskie. W dniu 4 kwietnia 1956 r. Kolegium podjęło uchwałę, na mocy której wszczęto starania w Ministerstwie o reaktywowanie prof. dr. J. Kostrzewskiego i ks. prof. dr. S. Dettloffa. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem i zapoczątkowały proces reaktywacji innych profesorów, zwolnionych w ubiegłych latach z przyczyn politycznych.

Na wniosek Senatu z dnia 22 listopada 1955 r. zainicjowany przez Radę Wydziału Filozoficzno-Historycznego Rada Ministrów podjęła w dniu 31 grud-

nia 1955 r. uchwałę, zgodnie z którą Uniwersytet Poznański z dniem 24 grudnia 1955 r. otrzymał nazwę: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Uwieńczeniem tego historycznego faktu upamiętniającego setną rocznicę śmierci narodowego Wieszczą była uchwała Senatu podjęta w dniu 29 lutego 1956 r. (na wniosek Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego) o umieszczeniu pomnika Adama Mickiewicza na placu przed gmachem Uniwersytetu.

W uznaniu zasług na polu naukowym w roku 1939 powołano Profesora na członka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, a po wojnie, w 1952 r. na członka korespondenta, a w 1958 r. na członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk. W roku 1969 prof. Jerzy Suszko otrzymał tytuł *doctora honoris causa* Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Był członkiem założycielem i aktywnym uczestnikiem działalności Polskiego Towarzystwa Chemicznego, prezesem Oddziału Poznańskiego PTCh w latach 1938 i 1939. W roku 1937 oraz w 1947 został wybrany do Zarządu Głównego PTCh, którego wiceprezesem został w 1948, a prezesem w 1949 r. W uznaniu Jego owocnej i twórczej działalności Towarzystwo wyróżniło Go w roku 1964 honorowym członkostwem, a w roku 1968 medalem im. J. Śniadeckiego. Z tego medalu Profesor był szczególnie dumny i cenił go najbardziej ze swoich odznaczeń, takich jak: Medal Dziesięciolecia Polski Ludowej, Krzyż Oficerski i Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski oraz Order Sztandaru Pracy II klasy.

Profesor był wychowawcą licznych pokoleń absolwentów studiów chemicznych i farmaceutycznych, którzy pod Jego kierownictwem wykonywali swoje prace magisterskie. Część z tych młodych ludzi podjęła następnie w Jego laboratoriach badania naukowe zmierzające do przygotowania rozprawy doktorskiej. Profesor wypromował na doktorów czterdzieści osób, spośród których połowa się habilitowała, a następnie otrzymała tytuł profesora. Pod kierunkiem Profesora wykonał również swoją pracę magisterską (1951 r.) i odbył kilkumiesięczny staż w laboratorium organicznym, zaczynający wówczas swoją znakomitą karierę, wybitny profesor chemii teoretycznej Włodzimierz Kolos. Jego zainteresowania zagadnieniami z dziedziny teorii chemii zadecydowały o przerwaniu badań o charakterze eksperymentalnym na uczelni poznańskiej, na której zjawił się ponownie po 40 latach, tym razem po odbiór dyplomu *doctora honoris causa*.

Kiedy w roku 1960 profesor Jerzy Suszko w wieku 71 lat przeszedł w stan spoczynku, mimo pogarszającego się stanu zdrowia i zwiększającej się częstotliwości ataków *anginy pectoris* (wymagających w kilku przypadkach interwencji pogotowia ratunkowego w laboratorium), nie zaprzestął działalności naukowej, korzystając ze swoich uprawnień członka i pracownika PAN. Profesor od 1954

roku kierował zlokalizowaną w Poznaniu Pracownią Nr 5 Zakładu Syntezy Organicznej PAN, Warszawa, a od 1964 r. Pracownią Alkaloidów Zakładu Chemii Produktów Naturalnych Instytutu Chemii Organicznej PAN, przekształconą w 1968 r. w Zakład Stereochemii Produktów Naturalnych IChO PAN. Zatrudnieni z tego tytułu pracownicy PAN prowadzili badania (we wspólnych ze swoimi kolegami z UAM laboratoriach) na terenie Katedry Chemii Organicznej i podlegali Profesorowi również po Jego przejściu jako pracownika Uniwersytetu na emeryturę. Ten zespół ludzi został następnie na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przejęty wraz z funkcją kierownika placówki przez prof. dr. Macieja Wiewiórowskiego i stał się załącznikiem utworzonego w latach osiemdziesiątych samodzielnego Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu.

Profesor J. Suszko był dwukrotnie żonaty. Z pierwszą żoną Emilią z domu Gulda miał czworo dzieci: Romana (1919–1979) – profesora logiki PAN, Alinę (1923–1996) – docenta chemii w Wyższej Szkole Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach i Jadwigę (1925–1994) oraz przedwcześnie zmarłego w 1924 r. Bogdana. Ostatnie lata Profesor przeżył wspólnie z Wiktoria Ewą z domu Bagińską-Antkowiak, wieloletnim i zasłużonym pracownikiem Uniwersytetu Poznańskiego i UAM, którą poślubił pod koniec swojego życia. Profesor był wyznania ewangelickiego (augsburskiego) i nigdy nie był członkiem żadnej partii politycznej.

Profesor Jerzy Suszko zmarł 5 października 1972 roku i został pochowany w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Junikowskim w Poznaniu. W uznaniu zasług dla miasta Poznania, szczególnie w zakresie uniwersyteckiego kształcenia młodzieży, rozwijania badań naukowych, odbudowy ze zniszczeń wojennych laboratoriów i gmachów uniwersyteckich oraz organizowania i zarządzania Uniwersytetem, jedna z ulic na poznańskim Piątkowie została nazwana Jego imieniem. Z okazji setnej rocznicy urodzin Profesora w westybule Collegium Chemicum odsłonięto w roku 1990 tablicę pamiątkową z brązu (autorstwa Stefana Stawińskiego) z reliefem wizerunku Jego twarzy i wzorem cząsteczki chininy.

Bibliografia

- Akta personalne Profesora znajdujące się w archiwum UAM i UJ.
Część tekstu została zaczerpnięta z publikacji: W.Z. Antkowiak, *Wspomnienia o Profesorze Jerzym Suszce i szkic Jego dokonań naukowych*, „Wiadomości Chemiczne” 1998, 52 (7–8), s. 473–510.
Kroniki UP i UAM za lata 1930/31–1937/38, 1945–1955, 1955/56–1970/71.
15 lat pracy Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UAM 1945–1960, UAM, Seria Prace z Zakresu Dziejów Uniwersytetu Poznańskiego nr 1, Poznań 1961, s. 80–90.
Ludwiczak R.S., Wiewiórowski M., *Jerzy Suszko*, „Nauka Polska” 1963, 6 (48), s. 57–61.

Marciniak A., *Jerzy Suszko – biogram*, [w:] *Poczet wielkopolskich członków Polskiej Akademii Nauk*, Ośrodek Wydawnictw Naukowych, Poznań 2000, s. 161–165.

Materiały zgromadzone w archiwach UAM, PAN Oddział w Poznaniu i Bibl. Gl. UAM.

Oryginalne publikacje Jerzego Suszki zamieszczone w czasopismach naukowych.

Podlewski J.K., *Prof. Dr. Jerzy Suszko, 1889–1972*, „Farmacja Polska” XXIX, 1973 (1), s. 100–102.

Polskie Towarzystwo Chemiczne, *Profesor Doktor Jerzy Suszko*, „Roczniki Chemii” 1969, 43, s. 649–652.

Protokoły z posiedzeń Senatu Akademickiego UP i UAM za lata 1950–1953, 1953–1956, 1956–1957.

Siemińska-Słupska J., *Moje uniwersyteckie studia biologiczne w czasie okupacji, Ne cedat Academia. Kartki z dziejów tajnego nauczania na Uniwersytecie Jagiellońskim 1939–1945*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975, s. 298.

Sprawozdania z posiedzeń PTCh zamieszczone w „Rocznikach Chemii”.

Niektóre informacje dotyczące wydarzeń z lat 30. i 40. zostały pozyskane podczas rozmowy z prof. dr. Rufiną Ludwiczakówną, prof. dr. Maciejem Wiewiórowskim i dr. Włodzimierzem Trzebnym, natomiast z późniejszego okresu – z osobistych kontaktów z Profesorem.

Wiesław Z. Antkowiak



ALFONS KŁAFKOWSKI

18 X 1956 – 31 VIII 1962

W latach 1956–1962 rektorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza był Alfons Klafkowski, prawnik, profesor prawa międzynarodowego publicznego na Wydziale Prawa i Administracji.

Obejmował urząd jako elekt, wybrany przez Senat Akademicki w wolnych wyborach. Przystępował do jego pełnienia w czasie, który – jak wiemy – przyniósł wielkie przeobrażenia w życiu kraju i jeszcze większe rozbudził oczekiwania. Polska „wiosna w październiku”, oznaczająca odwrót od stalinowskich metod rządzenia krajem i rozpoczynająca krótki okres jego demokratyzacji, stanowiła również w środowisku akademickim ważną cezurę. Znowelizowana ustawa o szkołach wyższych z września 1956 r. podkreślała samorządność uczelni, nakładając na organy szkół wielką odpowiedzialność za los nauki i za przyszłość studiującej młodzieży. Przed nowym rektorem stawały trudne wyzwania, związane zarówno z doniosłością zapoczątkowywanego trendu odnowy, jak i z jego niedoskonałością. Uniwersytet wyszedł z epoki stalinizmu poważnie okaleczony i osłabiony. Wielu wybitnych profesorów przebywało na przymusowej emeryturze, struktury Uczelni były nadwerężone wskutek likwidacji szeregu dyscyplin naukowych i zamknięcia licznych kierunków studiów; kilkuletnia indoktrynacja popsula klimat w katedrach i na ławach studenckich. Od osobowości nowego rektora, od jego naukowego i moralnego autorytetu, od jego organizatorskiego talentu, operatywności, odwagi i zręczności, a przede wszystkim od jego osobistego zaangażowania w służbę Uczelni miała w dużej mierze zależeć przyszłość Uniwersytetu.

Alfons Klafkowski urodził się 2 sierpnia 1912 r. w Poznaniu. Jego ojciec Jan zarabiał jako murarz, matka Władysława, z domu Szczechowiak, zajmowała się wychowywaniem trzynaściorga dzieci. Miał dwóch synów: Wojciech jest chemikiem, Piotr językoznawcą.

W latach 1931–1936 był studentem Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Debiutował zawodowo w roli dziennikarza w redakcji proendeckiego „Dziennika Poznańskiego”, redagowanego przez Józefa Winiewicza, a jednocześnie pisał doktorat na temat *Systemu sankcji według art. 16 Paktu Ligi Narodów w wojnie włosko-abisyńskiej w latach 1936–1938* w Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego u Bohdana Winiarskiego. Wybuch wojny zniszczył materiały zebrane do dysertacji i przerwał plany naukowe, ale na krótko. Jeszcze w czasie wojny powstała w Warszawie praca pt. *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, przygotowana we współpracy z Julianem Makowskim. Praca, która przyniosła autorowi stopień naukowy doktora nauk prawnych, została wydrukowana w Wydawnictwie Instytutu Zachodniego i spotkała się z żywym i życzliwym przyjęciem krytyki. Rok później opublikował A. Klafkowski drugą monografię *Podstawy prawne granicy Odra–Nysa na tle umów: jaltańskiej i poczdamskiej*. Wkrótce ukazał się szereg drobniejszych rozpraw i studiów, które zwróciły uwagę opinii naukowej na młodego badacza, który podejmował problemy poznawczo ważne i użyteczne społecznie, a przy tym mocno deficytowe. Kiedy w 1953 r. Alfons Klafkowski podsumował swe dociekania książką *Sprawa traktatu pokojowego z Niemcami*, cieszył się już sławą wytrawnego, jednego z najlepszych w Polsce, znawcy spraw niemieckich. Nie przerwała pomyslnie rozwijającej się kariery nieudana habilitacja, której teza, głosząca wyższość norm prawa międzynarodowego nad prawem wewnętrznym, nie znalazła uznania wśród skupionych na Wydziale luminarzy nauk prawnych.

W 1950 r. Alfons Klafkowski został prodziekanem Wydziału i zastępcą profesora, a w rok później – w związku z ponownym wyborem Bohdana Winiarskiego na sędziego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze – objął Katedrę Prawa Międzynarodowego Publicznego. W latach 1952–1955 był już dziekanem i dał się poznać jako energiczny i zadziorny, ambitny i niepokorny włodarz ważnego Wydziału. Kiedy w 1955 r. otrzymał powołanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego, dysponował wszystkimi atutami, by ubiegać się o fotel rektora.

Dnia 11 października 1956 r. Senat przytłaczającą większością wybrał go na rektora na trzyletnią kadencję. Jego konkurenci, także prawnicy: Zdzisław Kaczmarczyk i Michał Sczaniecki – otrzymali po jednym zaledwie głosie. Prorektorami u jego boku zostali: do spraw nauki – matematyk, prof. Andrzej

Alexiewicz, ds. nauczania – pedagog, doc. Józef Kwiatek. Przekazanie mu przez poprzednika władzy rektorskiej odbyło się 18 października. Alfons Kłafkowski przystąpił do pełnienia urzędu z głęboką świadomością odpowiedzialności za los Uczelni i z mocnym przeświadczeniem, że wyzwaniom trudnego czasu potrafi sprostać. Poświęcił Uniwersytetowi cały swój czas i talent, identyfikował się z nim. Był przekonany, że dobro Uczelni stanowi wartość nadrzędną, że to, co służy pomyślności Uczelni, rozpoznaje najlepiej on sam. Stąd jasno i w mocnych słowach lubił określać metody i strategiczne cele swej działalności; nazywał ją „dyplomacją bezpośrednią”, strategią pozbawioną podwójnego dna, źle znoszącą „zawoalowania” i kręactwa. Był władczy, ale i rozważny. Instykt polityka podpowiadał mu, gdzie tkwią granice ryzyka w grze, którą prowadził. W wielu kwestiach miał zresztą rację; w końcu nie mógł nie zdawać sobie sprawy m.in. również z tego, że udana kadencja na stanowisku rektora może stać się trampoliną dla trwałego sukcesu w późniejszej karierze zawodowej i naukowej.

Wykorzystując zatem klimat „popaździernikowej wiosny” 1956 r. i czując za plecami poparcie uniwersyteckiego elektoratu, Alfons Kłafkowski rozwinął nader dynamiczną aktywność na rzecz umocnienia rangi Uniwersytetu w środowisku. Pomagała mu znowelizowana ustawa o szkołach wyższych i zawarte w niej zasady autonomii i samorządności uczelni. Konsekwentnie głosił, że Uniwersytet im. Adama Mickiewicza stanowi niekwestionowane centrum naukowe i kulturalne miasta i regionu. Toczył też zażarte i często skuteczne batalie w obronie Uniwersytetu z ministerstwem i władzami miasta, w których stawką były etaty, finanse, inwestycje. Wszystko to na progu rozpoczynającej się kadencji znajdowało się w oplakany stanie. Równie dotkliwy był odziedziczony po czasach stalinowskiej indoktrynacji i ubezwłasnowolnienia kryzys moralny. Mając tego świadomość, Alfons Kłafkowski podjął ostrą walkę z tymi, o których sądził, że stają mu na drodze w „odgruzowaniu” – jak mawiał – prestiżu Uniwersytetu. Wdał się w długi spór z władzami o wejście profesorów Uniwersytetu do Komitetu Nagród m. Poznania, żądał jawności procedur przyznawania tych nagród. Zdecydowanie, choć bezskutecznie protestował przeciwko administracyjnej decyzji władz Poznania skrócenia roku akademickiego w związku z koniecznością oddania domów akademickich na potrzeby Międzynarodowych Targów Poznańskich. Był przeciwny przeniesieniu renomowanych Targów Książki do stolicy. Kiedy na pierwszej fali październikowej odnowy zaczęto rozważać sprawę ograniczenia w Poznaniu pomieszczeń zajmowanych przez władze partyjne, Alfons Kłafkowski zgłosił chęć przejęcia gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR na potrzeby Uczelni. Podobnie proponował zajęcie kolegium pojezuickiego na pl. Kolegiackim.

Ze szczególną konsekwencją zwracał się przeciwko rzeczywistym i domniemanym przeciwnikom podważającym hegemonię Uniwersytetu. Uznając za „rewir lowiecki” Uniwersytetu cały północno-zachodni obszar Polski, zwalczał kolejne propozycje powołania Uniwersytetu w Szczecinie. Spierał się z rektorem Akademii Medycznej Antonim Horstem i dziekanem Zdzisławem Stolzmannem o podział kwot z Fundacji Forda, których Uniwersytet był depozytariuszem. Bronił się przed udostępnianiem auli i sal wykładowych instytucjom i organizacjom „z zewnątrz”, czyniąc jedyny wyjątek dla Filharmonii Poznańskiej. Protestował przeciwko odwołaniu przez resort decyzji reaktywowania zasłużonego kwartalnika „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”. Domagał się, by szpalty zeszytów naukowych UAM udostępniano wyłącznie etatowym pracownikom Uczelni. Popadł w konflikt z rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej Józefem Górskim, ponieważ ten sprzeciwiał się reaktywowaniu działalności Sekcji Ekonomicznej na Wydziale Prawa. Krytykował „kibiców”, pracujących na drugich etatach poza macierzystą Uczelnią. Nazwał „sobiepanami” grupę profesorów Wydziału Filozoficzno-Historycznego – m.in. Kazimierza Tymienieckiego, Józefa Kostrzewskiego i Zdzisława Kepińskiego – za to tylko, że wchodząc w skład komitetu przygotowującego Millenium, „zataili”, iż ponad wszystko są profesorami Uniwersytetu. Podobny gniew rektora wywołał afisz, na którym profesor Zygmunt Szwejkowski figurował jako kierownik tzw. Uniwersytetu Powszechnego Towarzystwa Wiedzy Powszechniej, nie zaś jako profesor UAM. Niechęć cechowała stosunek rektora do Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które chlubiło się swą niezależnością; nazywał członków jego kierownictwa „maklerami naukowymi”. Od Instytutu Zachodniego domagał się, by na nowo zdefiniował swe drzewo genealogiczne, uznając, że jest „wytworem Uniwersytetu”. Za ciało obce na mapie naukowej kraju uważał Polską Akademię Nauk; przez sześć lat demonstrował jawną wobec niej wrogość: była dlań synonimem naukowego pasożytnictwa, forum uprawiania działań pozornych, podmiotem destrukcji.

„Negatywne” działania, w których płynął pod prąd nie tylko opinii społeczności uniwersyteckiej, ale i polityki władz, przeplatał Alfons Klafkowski z ostentacyjnym popieraniem tej polityki. Włączał Uniwersytet do aktywnego udziału w kultywowanych przez władze państwa inicjatywach: dbał o uczestnictwo w obchodach oficjalnych rocznic, takich np. jak piętnastolecie PRL, dwudziestolecie PPR, zachęcał do udziału w pochodach pierwszomajowych; próbował upowszechnić kult Mickiewicza – patrona Uniwersytetu i wskrzesić tradycję Wszechnicy Piastowskiej. Uznanie *communis opinio doctorum* wzbudziła podjęta z jego inicjatywy przez Senat uchwała o włączeniu dziejów tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich do dziedzictwa Uniwersytetu Poznańskiego.

Traktując znowelizowaną ustawę o szkołach wyższych z 10 września 1956 r. jako punkt wyjścia do „decentralizacji w myśleniu o Uniwersytecie” i zarazem jako impuls do rozwijania jego samorządności, która daje szansę wyprowadzenia go ze stanu „ubezwłasnowolnienia”, Alfons Klafkowski przystąpił z właściwą energią do porządkowania spraw w samej Uczelni. Wymagały tego zresztą okoliczności: Uniwersytet stawał w obliczu nowych zadań, rozrastał się, wzrastała liczba studentów, powstawały nowe kierunki studiów, rozwijały się studia zaoczne, uruchomione zostały punkty konsultacyjne Uniwersytetu w licznych miastach regionu, pojawiała się pilna potrzeba rewizji wielu dotychczasowych struktur. Wierzano, że nauka będzie „rozkwitać w wolności dyskusji i krytyki”.

Rektor witał więc z radością powracających z banicji profesorów i przygotowywał dla nich należne im miejsca pracy. Stopniowo udało się powołać niektóre kierunki, które poprzednio – w pierwszych latach pięćdziesiątych – zamknięto. I tak wróciła na Uniwersytet katedra socjologii. Przywrócono filologię klasyczną, etnografię, filologię romańską, pedagogikę i astronomię. Na Wydziale Prawa utworzono pracownię historii doktryn polityczno-prawnych jako zaczątek przyszłej katedry oraz uruchomiono wreszcie Sekcję Ekonomiczną. Rektor był inicjatorem i wykonawcą tych zmian, przy czym za podstawę jego działań służył siedmioletni – pierwszy w historii Uczelni – plan rozwoju Uniwersytetu na lata 1956–1965, powstały w dużej mierze dzięki jego wysiłkowi. Plan umożliwił m.in. restrukturyzację Archiwum Uniwersyteckiego, które w 1957 r. otrzymało status samodzielnej placówki naukowo-badawczej w randze zakładu. Wiele czasu pochłaniały rektorowi sprawy Biblioteki Głównej, która – jak się wyrażał Klafkowski – była prawdziwym „kotłowskiem spraw personalnych”. Jeszcze więcej energii wkładał on w przywrócenie Uniwersytetowi stanowiącej jego własność, a zabranej mu w 1951 r. drukarni. „Uniwersytet nie może rozwijać się naukowo – mówił w przemówieniu inauguracyjnym w 1957 r. – bez możliwości druku. Nie można mówić o normalnym rozwoju naszego Uniwersytetu, a jednocześnie podawać w wątpliwość potrzebę zwrotu tej drukarni”. Demagogiczny argument władz, że to sami pracownicy drukarni nie chcą powrócić do uczelni, nazywał „argumentem dla kmiotków”. Ostatecznie drukarnia stała się integralną częścią Uniwersytetu w czasie drugiej kadencji rektorskiej Alfonsa Klafkowskiego.

Połowicznym natomiast sukcesem zakończyły się zamiary rektora usprawnienia pracy Senatu i poddania go własnej kontroli i przez to zniesienia rodzaju dwuwładzy. Sprawa była trudna, bo choć Senat był wciąż jeszcze nieliczny,

przecież składał się z wybitnych uczonych, którzy mając mandat swoich wydziałów, śmiało przeciwstawiali rektorowi swoje racje i nie pozwalali prowadzić się na krótkiej smyczy. Spektakularnym tego przykładem była porażka rektora w głosowaniu nad własnym wnioskiem o to, by prodziekani nie mogli zastępować dziekanów na posiedzeniach Senatu. Inna sprawa, że w wielu podstawowych kwestiach Senat zgodnie i godnie z rektorem współpracował, a polemiki Alfonsa Klafkowskiego z Mikołajem Rudnickim, Wiktorem Steffenem, Alfredem Ohanowiczem czy Romanem Pollakiem, często ostre a nawet zjadliwe, były twórcze, stały na wysokim poziomie i były – co najważniejsze – nacechowane dążeniem do najlepszych dla Uczelni rozwiązań. Trwałą zdobyczą pozostało przyjęcie pożytecznych zasad usprawniających procedowanie tego organu oraz wprowadzenie drogi służbowej między struktury Uniwersytetu. Rygorystyczne przestrzeganie tej ostatniej było dla rektora formalnym potwierdzeniem jego zwierzchniej władzy w Uczelni.

Alfons Klafkowski chlubił się potencjałem ludzkim, jaki zgromadzono w Uniwersytecie. Chętnie powtarzał, że Uniwersytet tyle jest wart, ile znaczą jego pracownicy. Był też zwolennikiem – jak podkreślał – „śmiałej polityki kadrowej”. Polegała ona przede wszystkim na ściąganiu uczonych na wakujące i nowo tworzone stanowiska, a także na utrudnianiu odpływu profesorów na inne uczelnie. Poszukiwaczy dodatkowych źródeł dochodów poza macierzystą szkołą traktował jako dezerterów. Od pracowników żądał nie tylko respektowania zasad pragmatyki służbowej, ale i manifestowania swych więzi z Uniwersytetem; profesorowie, którzy w jego przeświadczeniu sprzeniewierzyli się tej zasadzie, nie mogli liczyć na jego pobłażanie. Przekonał się o tym m.in. wspomniany profesor prawa Józef Górski, który za rektoratu Klafkowskiego nie otrzymał katedry prawa cywilnego. Wielki niepokój rektora wywoływał fakt odchodzenia z Uniwersytetu docentów chemików z powodu braku pełnego obciążenia dydaktycznego. Krytykował też historyków prawa, szczególnie pełniącego urząd dziekana Józefa Matuszewskiego, za przedkładanie współpracy z historykami nad współdziałanie z własnym wydziałem.

„Śmiała polityka kadrowa” miała za punkt wyjścia uznanie pracy na rzecz Uniwersytetu za podstawowy obowiązek pracowniczy. Klafkowski nazywał to pracą „na dwie zmiany” i podkreślał, że „etat to nie tylko pobory”. Uważał, że wszelkie „narzekanie na brak sposobności do czynu jest sposobem ukrywania własnej niemocy”.

W przemówieniu inauguracyjnym, otwierającym rok akademicki 1957/58 stwierdzał: „Każdy, kto na naszym Uniwersytecie wybiera drogę do wyróżnienia

inną niż poprzez pracę, będzie piętnowany jako przemytnik”. Nie krył, że rzetelnego wykonywania obowiązku pracy oczekuje także od pracowników partyjnych. Na posiedzeniach Senatu ostro zwracał się przeciwko „wszelkim reliktom średniowiecza uniwersyteckiego” i piętnował próby starszych profesorów „zakładania gniazd rodzinnych w katedrach i zakładach”. W czasie burzliwego, trwającego 11 godzin posiedzenia Senatu, w dniu 13 września 1959 r., poświęconego sprawie dalszego zatrudnienia w Uniwersytecie profesorów, którzy ukończyli siedemdziesiąty rok życia, nie zgodził się na przedłużenie stosunku służbowego profesorom Czesławowi Znamierowskiemu i Stefanowi Rosińskiemu z własnego wydziału. Miał swoiste poczucie hierarchii akademickiej. Szacunek dla nestorów sąsiadował u niego z niechęcią, mającą swe źródło – być może – w przegranej niegdyś przed własną Radą Wydziału przewodzie habilitacyjnym, w czasie którego o wyniku głosowania przesądziła postawa seniorów. Stawiał więc na młodych; organizował spotkania z nimi i cieszył się ich sympatią, choć żądał od nich ciągłego potwierdzania swej przydatności przez sukcesy w badaniu i zdyscyplinowanej pracy organizacyjnej w strukturach Uczelni. I tak sprzeciwiał się propozycjom przedłużenia aspirantury, gdyż był zdania, że doktoranci i tak mają lepsze warunki pracy i mogą szybciej tworzyć. Studentów nie rozpieszczał. Kiedy w 1957 r. przez Polskę przeszła fala niepokoju w środowiskach akademickich, Kłafkowski otwarcie zapowiedział, że u siebie strajków nie poprze. Studenci mają studiować, a nie politykować – mawiał. Nawet na utworzenie „Zrzeszenia Chrześcijańskiej Młodzieży Akademickiej” nie wyraził zgody. W dyskusji nad projektem ustawy o szkolnictwie wyższym z 1958 r. stał na stanowisku, że „udział studentów we władzach jest ordynarną demagogią”. Cytował nawet Władysława Gomułkę, podkreślając, że „roczny wydatek społeczny na jednego studenta jest w Polsce wyższy od przeciętnej płacy wykwalifikowanego robotnika w przemyśle”.

Mimo szeregu kontrowersyjnych i mało popularnych posunięć cieszył się Alfons Kłafkowski jako rektor bezspornym autorytetem. Zaskarbił go sobie swą aktywnością i bezkompromisowością w działaniu. Był rektor tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich Roman Pollak, delegat Wydziału Filologicznego w Senacie i bynajmniej nie admirał urzędującego rektora, przyznał otwarcie: po latach bezwolnych, wypełnionych wegetacją, wreszcie *habemus papam*. Dnia 4 maja 1959 r. Senat bez głosu sprzeciwu wybrał na rektora Alfonsa Kłafkowskiego na drugą kadencję. Funkcje prorektorów objęli: do spraw nauki – polonista prof. Władysław Kuraszewicz, do spraw nauczania – astronom, prof. Fryderyk Koebecke. Po jej zakończeniu w 1962 r. w imieniu Senatu dziękował mu

za sześć lat służby Uniwersytetowi jego najczęstszy i najbardziej zacieklej adwersarz prof. Wiktor Steffen.

Po udanych kadencjach na urzędzie rektorskim nic już nie mogło zakłócić szybkiego kontynuowania kariery naukowej i państwowej przez Alfonsa Klafkowskiego. Był jeszcze młody, miał dopiero 50 lat; rzucił się więc w wir pracy z całą właściwą sobie energią i wytrwałością. Przede wszystkim zabrał się do odrobienia zaległości w pracy twórczej. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych powstały te teksty, które miały mu przynieść rozgłos i sławę. Opublikował wtedy swe najważniejsze monografie: *Granica polsko-niemiecka a konkordaty z lat 1929 i 1933* (1958); *Umowa poczdamska a dnia 2 VIII 1945 r. Podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej z lat 1939–1945* (1960); *Podstawowe problemy prawne likwidacji skutków wojny 1939–1945 a dwa państwa niemieckie* (1966); *Zasady norymberskie w rozwój prawa międzynarodowego* (1966); *Likwidacja państwa pruskiego. Ustawa nr 46 Sojuszniczej Rady Kontroli nad Niemcami* (1967); *Obozy koncentracyjne hitlerowskie jako zagadnienie prawa międzynarodowego* (1968); *Ściganie zbrodniarzy wojennych w Niemieckiej Republice Federalnej w świetle prawa międzynarodowego* (1968); *Prawo międzynarodowe publiczne* (1971); *Układ Polska – RFN z 7 grudnia 1970 r. Podstawy interpretacji w świetle prawa międzynarodowego* (1973). Szereg tych monografii ukazał się w tłumaczeniu na języki zachodnie, umacniając rangę autora jako czołowego badacza prawa międzynarodowego.

Osiągnięcia naukowe znalazły ukoronowanie w wysokich godnościach i wyróżnieniach za działalność twórczą. Alfons Klafkowski wszedł do komitetów redakcyjnych renomowanych czasopism w kraju i za granicą, został członkiem ważnych towarzystw i organizacji naukowych. Uzyskał doktoraty honoris causa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Uniwersytetu Wrocławskiego. Został laureatem Nagrody Naukowej m. Poznania, a w 1976 r. otrzymał Nagrodę Państwową I stopnia za „wkład w teorię prawa międzynarodowego, a w szczególności za prace o podstawach prawnych granicy polskiej nad Odrą i Nysą Łużycką”. Liczne uniwersytety zagraniczne zapraszały go na wykłady. Wykładał m.in. w Brukseli, Liège, Gandawie, Moskwie, Kopenhadze, Montrealu, Ottawie, Quebecu, Rzymie, Florencji, Mediolanie, Helsinkach, Tampere i Hadze. W parze z aktywnością badawczą szedł udział w działalności państwowej. Alfons Klafkowski był w latach 1972–1976 posłem na Sejm, zaś w 1978 r. pierwszym prezesem nowo powołanego Trybunału Konstytucyjnego. Przez wiele lat był członkiem delegacji polskiej na doroczne Zgromadzenia Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych, uczestniczył w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Helsinkach w 1975 r., brał udział w konferen-

cyjach Okrągłego Stołu w Londynie, Paryżu, Bostonie i Toronto. W 1978 r. uroczyste obchodzono na Wydziale Prawa i Administracji jego jubileusz 65-lecia urodzin. Po osiągnięciu wieku emerytalnego Alfons Klafkowski wycofał się z czynnego życia publicznego i zwolnił tempo pracy naukowej. Po krótkiej chorobie zmarł w Poznaniu w 1992 r.

Bibliografia

- Archiwum UAM: akta osobowe, protokoły Senatu i Rady Wydziału Prawa i Administracji.
Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za rektoratu Alfonsa Klafkowskiego, Poznań 1965.
- Miśkiewicz B., *Profesorowi Alfonsowi Klafkowskiemu – zamiast przedmowy*, [w:] *Polska i świat. Studia nad prawem międzynarodowym i współczesnymi stosunkami międzynarodowymi*, pod red. H. Olszewskiego, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1978, s. 5–10.
- Olszewski H., *Prawo międzynarodowe a polska racja stanu. Próba charakterystyki twórczości naukowej Alfonsa Klafkowskiego*, [w:] *Polska i świat*, s. 11–42.
- Bibliografię prac naukowych Alfonsa Klafkowskiego oraz jego działalność na polu kształcenia kadry naukowej zestawiał T. Gadkowski, [w:] *Polska i świat*, s. 43–69.

Henryk Olszewski



GERARD LABUDA

1 IX 1962 – 31 VIII 1965

Gerard Labuda urodził się 28 grudnia 1916 r. w Nowejhucie koło Kartuz jako syn Stanisława i Anastazji z Baranowskich. Związek ze swoją „małą ojczyzną” i swoją kaszubską tożsamość podkreślał słowem i czynem przy każdej okazji. Uzyskawszy w domu rodzinnym dobre podstawy edukacyjne, podjął naukę w czteroklasowej szkole podstawowej we wsi Luzino, do której uczęszczał w latach 1924–1928. W ciągu paru miesięcy znalazł się wówczas w klasie trzeciej. „Trzecią klasę odpracowałem rzetelnie do końca roku szkolnego, w czwartej natomiast przesiedziałem trzy lata, a czekały mnie jeszcze dwa dalsze – wspomina. – Na szczęście w roku 1928 zostałem uczniem klasycznego gimnazjum im. Jana Sobieskiego w Wejherowie”. Już wówczas ujawnił się w nim zapamiętały zbieracz literatury naukowej i przyszły badacz.

W roku 1936 rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Poznańskim i wówczas, jak sam to określa, „plawil się w książkach”. Zainteresowania jego skierowały się ku dziejom średniowiecznym, w czym nauczycielami dlań byli profesorowie Kazimierz Tymieniecki i Józef Widajewicz oraz docent Leon Koczy. Studia Gerarda Labudy miały przebieg dość niezwykły. Referat, który miał przygotować na pierwszym roku studiów, przybrał rozmiary monografii liczącej ponad 250 stron druku, zatytułowanej *Polska i krzyżacka misja w Prusach*, która wydana została we Lwowie w 1937 r. W rok później powstała druga rozprawa *Założenie arcybiskupstwa magdeburskiego i biskupstwa poznańskiego na tle wschodniej polityki misyjnej*, opublikowana jako obszerny artykuł w „Rocznikach Historycznych”. W roku 1938 jako stypendysta rządu polskiego wyjechał na studia do

uniwersytetu w Lundzie. Roczny pobyt pozwolił mu na poszerzenie studiów nad problematyką skandynawską. „Tam nauczyłem się po szwedzku, duńsku, po norwesku. Szybko się człowiek tego uczy, a bez znajomości języków trudno jest prowadzić badania źródłowe” – wspominał później. Podobnej postawy i osiągnięć oczekiwał też potem od swoich uczniów, mierząc ich własną miarą, jakże wygórowaną.

Powrócił do Polski w lipcu 1939 r. z gotową pracą doktorską na temat stosunków polsko-skandynawskich. Złożona w dziekanacie przepadła w czasie wojny. Wybuch wojny zmusił go do opuszczenia Kaszub. Udał się do Krakowa, gdzie słuchał wykładów na tajnym Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie w Kieleckie, do Chrobrza, gdzie w 1938 r. w Ordynacji Wielopolskich na polecenie prof. Adama Skalkowskiego, przygotowującego biografię Aleksandra Wielopolskiego, pracował w tamtejszej bibliotece i archiwum. Kontynuował swe prace najpierw jako archiwista, a po zlikwidowaniu Ordynacji przez okupanta hitlerowskiego jako księgowy w jej niemieckim zarządzie. W Chrobrzu też poznał swą przyszłą żonę – Albertę Wielopolską. Nawiązawszy jednocześnie kontakt z kielecką filią Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, czyli odtworzonego w Warszawie w warunkach konspiracyjnych Uniwersytetu Poznańskiego, kończył swe studia historyczne – napisane uprzednio rozprawy uznane zostały za pracę magisterską i doktorską. Na przełomie 1943 i 1944 r. Gerard Labuda złożył egzaminy doktorskie, po czym został wykładowcą filii kieleckiej. Korzystając ze zbiorów bibliotek krakowskich, przygotowywał swą rozprawę habilitacyjną. Zniszczona częściowo w toku działań wojennych, została następnie odtworzona i uzupełniona. Wydana pod tytułem *Studia nad początkami państwa polskiego* stała się podstawą habilitacji przeprowadzonej w kwietniu 1946 r. na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego.

Od powrotu do Poznania w 1945 r. świetnie zapowiadająca się kariera naukowa Gerarda Labudy przybrała charakter bardziej regularny. Jesienią roku 1946 jako zastępca profesora został kierownikiem Katedry Historii Słowiańszczyzny Zachodniej. Po reorganizacji w 1952 r. i włączeniu jej do Katedry Historii Polski Gerard Labuda objął kierownictwo tej ostatniej. W tym czasie miał już tytuł profesora nadzwyczajnego – uzyskał go w 1950 r.; profesorem zwyczajnym został w roku 1956. Po reorganizacji w latach 1957–1961 kierował Katedrą Historii Polski Feudalnej do Połowy XVIII Wieku, następnie (1962–1963) był jej kuratorem, objąwszy w 1962 r. kierownictwo Katedry Historii Powszechnej Średniowiecznej. Z kolei po reformie, która przyniosła likwidację katedr, od roku 1969 kierował Zakładem Historii Powszechnej i Polski do XV w. W roku 1951 wybrany został na członka korespondenta Polskiej Aka-

demii Umiejętności, która jednak w rok później zmuszona była zaprzestać swojej działalności. W poczet swoich członków powołała go następnie Polska Akademia Nauk – w roku 1964 jako członka korespondenta, w roku 1966 jako członka rzeczywistego.

Profesor Labuda był w tym czasie aktywny także w innych instytucjach. Od powołania w 1945 r. Instytutu Zachodniego, mającego charakter placówki naukowej, ale zarazem i towarzystwa, był jego członkiem. Od roku 1948 był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zdolności organizacyjne i dyplomatyczne Gerarda Labudy ujawniły się bodaj najpełniej w roli, jaką odegrał w dziejach Instytutu Zachodniego w latach 1955–1961. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych działalność Instytutu była ograniczana, a klimat polityczny wokół niego stawał się coraz gorszy. Gdy przedwczesna śmierć zabrała jego twórcę i dyrektora prof. Zygmunta Wojciechowskiego, Instytutowi zagroziło nawet jego rozwiązanie. Jednak nie tylko ocalał on, ale, jak to określa Andrzej Kwilecki, rozpoczął się jego „drugi złoty okres” (pierwszym były lata 1945–1948), który związany jest z pełnieniem przez Gerarda Labudę funkcji jego wiceprezesa, a od 1958 r. prezesa – i z jego osobą, przede wszystkim jako autora nowego programu naukowego, jednoznacznie wiązany. Fakt, że zbiegło się to z odwilżą polityczną w Polsce, niewątpliwie ułatwił to zadanie, co w niczym nie umniejsza osobistych, powszechnie uznawanych zasług prof. G. Labudy.

W roku 1961 przyszło mu odegrać podobną „ratowniczą” rolę wobec zagrożonego likwidacją PTPN. Wybrany *in extremis*, pod swoją nieobecność, na sekretarza generalnego Towarzystwa zdołał wyjednać w Warszawie zmianę podjętej już decyzji.

Nader bogata, także w latach późniejszych, działalność organizacyjna prof. Labudy wydawała się nie przynosić żadnego uszczerbku dla jego działalności naukowej. Nieraz zresztą jedno łączyło się z drugim. W ten sposób określić można sprawowanie przez niego funkcji redaktora lub współredaktora prac zbiorowych i czasopism naukowych „Roczniki Historyczne” (w latach 1958–1986; uprzednio, w latach 1948–1955 był sekretarzem redakcji) i „Studia Źródłoznawcze” (w latach 1957–1997). Redakcje dzieł zbiorowych to były nieraz wielkie, długofalowe przedsięwzięcia. Wśród nich na szczególne wyróżnienie zasługują: *Słownik starożytności słowiańskich* (t. 1–9, 1961–1999), *Historia dyplomacji polskiej* (t. 1–5, 1982–1998), *Dzieje Szczecina* (t. 1–4, 1962–1998), *Szkice z dziejów Pomorza* (t. 1–3, 1958–1961) oraz *Historia Pomorza*, której pierwszy tom wyszedł w 1968 r. W 2015 r. wydana została pierwsza część tomu 5, pod redakcją Szczepana Wierchosławskiego i Przemysława Olstowskiego.

Ile pozycji obejmuje własny, autorski dorobek naukowy profesora Labudy, zliczyć jest trudno. „Wszelkich prac opublikowałem bodaj ponad 1600, ale to wymaga opracowań bibliograficznych” – mówił sam zainteresowany w połowie 2001 r., ale ta sama liczba wymieniana była już kilka lat wcześniej. Nawet jeśli niektóre szacunki, zbliżające się do liczby 2000 – w czym ponad trzydzieści książek – czynią to na wyrost, jest to dorobek ogromny.

W nader rozległej problematyce badań prof. Gerarda Labudy wyróżniono kilka najważniejszych dziedzin. Pierwszą są początki i wczesne dzieje państwa i Kościoła w Polsce, którymi uczony zajmował się od czasów studiów. Tej tematyce poświęcone były rozprawy stanowiące podstawę uzyskiwania kolejnych stopni aż po habilitację. Warto podkreślić, że *Studia nad początkami państwa polskiego* z 1946 r. zostały w 1987 r. wznowione w postaci uzupełnionej o obszernie posłowie, będące dyskusją z powstałą następnie literaturą, a także o drugi tom (1988), zbierający późniejsze publikacje autora. Wśród innych książek poświęconych tej tematyce wymienić należy uważane niejednokrotnie za świadectwa najwyższej wirtuozerii warsztatowej: *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski* (1960), *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Jana Długosza. Próba rekonstrukcji* (1983), *Mieszko II, król polski (1025–1034). Czasy przełomu w dziejach państwa polskiego* (1992), *Święty Wojciech, biskup-męczennik, patron Polski, Czech i Węgier* (2000), *Święty Stanisław – biskup krakowski, patron Polski. Śladami żabójstwa – męczeństwa – kanonizacji* (2000), *Mieszko I* (2002). Do pewnego stopnia wyodrębnione miejsce w tej problematyce zajmują dzieje Pomorza. Prócz wspomnianej wyżej *Historii Pomorza* studia Gerarda Labudy w tej dziedzinie, obok prac drobniejszych, ale ważnych, jak np. *Wielkie Pomorze w dziejach Polski* (1947), przyniosły przede wszystkim, we współautorstwie z Marianem Biskupem, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka – społeczeństwo – państwo – ideologia* (1986). Od wielu lat nosił profesor w głowie i w sercu „Historię Kaszubów”, do której niejako wstępem była książka *Kaszuby i ich dzieje* (1996). W 2006 r. ukazał się pierwszy – i niestety jedyny – tom *Historii Kaszubów*, poświęconej czasom średniowiecznym.

Drugi wielki i ważny obszar badań Gerarda Labudy to wczesne dzieje Słowiańszczyzny, szczególnie zachodniej. Od końca lat czterdziestych sygnalizowały to różne studia szczegółowe, na wyeksponowanie zaś zasługują trzy tomy *Fragmentów dziejów Słowiańszczyzny zachodniej* (1960, 1964, 1975, wznowione 2002), zawierające po części uaktualnione wersje prac wcześniejszych, po części zaś nowe opracowania. Osobno wymienić trzeba monografię *Pierwsze państwo słowiańskie. Państwo Samona* (1949). Do tego nurtu należy też wzmiankowany wyżej *Słownik starożytności słowiańskich*, w którego powstaniu Gerard Labuda ma

udział nie tylko jako inicjator i redaktor, ale także jako autor wielu artykułów hasłowych.

W sposób naturalny z przedstawionych wyżej wywiodła się kolejna domena badań, mianowicie stosunki polsko-niemieckie. Tutaj na plan pierwszy wysuwa się *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych* (1970, 1974). Blisko trzydzieści drobniejszych publikacji zebrane zostało w tomie *Polsko-niemieckie rozmowy o przeszłości* (1996), wydanym dla uczczenia osiemdziesiątych urodzin profesora. W charakterystyczny dla siebie sposób i te wznowienia opatrzył on komentarzami aktualizującymi ich zawartość i bibliografię.

Wyróżnić także należy wywodzącą się z praktyki badawczej refleksję metodologiczną. Tyczy ona w pierwszym rzędzie źródłoznawstwa, zaznaczając się zarówno studiami nad pojedynczymi źródłami (jak chociażby *Dagome iudex*, przedmiot artykułów opublikowanych w latach 1948 i 1979) lub poszczególnymi ich kategoriami, jak też poszukiwaniami teoretycznymi, w których szczególnie znaczenie miał obszerny artykuł *Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych* otwierający pierwszy tom „Studiów Źródłoznawczych” (1957). W tej kategorii odnotować też można rozprawy o charakterze metodyczno-dydaktycznym. Innym przejawem owej refleksji ogólniejszej były prace z historii historiografii, poświęcone wybranym postaciom (Ranke, Lelewel, Tadeusz Wojciechowski, Brücker, nie licząc współczesnych). Ich podsumowaniem zajmuje się książka *Rozwój metod dziejopisarskich od starożytności do współczesności*, której pierwszy tom, sięgający do końca XIX wieku, opublikowany został w Poznaniu w roku 2003. Nie sposób wreszcie nie wspomnieć o opracowywanych przez Gerarda Labudę edycjach źródeł.

Osiągnięcia naukowe prof. Labudy przyniosły mu nagrody państwowe: III (1949, 1951) i II (1971) stopnia, nagrodę im. Jurzykowskiego (Nowy Jork 1983), nagrodę im. Herdera (Wiedeń 1991), szereg odznaczeń państwowych aż po Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski (1996) i Order Sztandaru Pracy I klasy (1976), doktoraty honoris causa uniwersytetów w Gdańsku (1985), Toruniu (1993), Krakowie (1995), Warszawie (1997), Wrocławiu (1999) i Szczecinie (2003) oraz uroczystość odnowienia doktoratu na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1996) i medal *Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis* (2000). Gerard Labuda był członkiem zwyczajnym i honorowym towarzystw naukowych w Toruniu, Gdańsku i Szczecinie, a także członkiem *Société Européenne de Culture* (od 1961), *Historische Kommission zu Berlin* (od 1981), *New York Academy of Science* (od 1993). Został też honorowym obywatelem czterech miast: Gdańska (1994), Poznania (2004), Szczecina (2007), Gniezna (2008).

W dniu 5 maja 1962 r. Senat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza dokonał wyboru władz uczelni na lata 1962–1965. Rektor prof. Alfons Klafkowski nie zgodził się na wysunięcie jego kandydatury na kolejną kadencję i zaproponował wybór prof. Gerarda Labudy. Poddana głosowaniu propozycja zyskała jedno-głosną aprobatę Senatu. Nowo wybrany rektor do tej pory nie zajmował żadnego stanowiska we władzach uczelni czy wydziału z wyjątkiem funkcji prodziekana Wydziału Humanistycznego w roku akademickim 1950/51, rychło złożonej ze względu na zły stan zdrowia. Nie oznaczało to jednak, że urząd rektorski powierzony został komuś niedoświadczonemu. Odwrotnie, wspomniane wyżej zasługi Gerarda Labudy dla Instytutu Zachodniego i PTPN były niewątpliwie bardzo dobrą rekomendacją.

Początek urzędowania nowego rektora wiązał się z pewnymi innowacjami organizacyjnymi. Pierwszą z nich było zaproponowanie, zaraz po wyborze, zwiększenia liczby prorektorów do trzech. Rektor elekt uzasadnił to, zapowiadając wprost, że nie będzie mógł poświęcić urzędowaniu tyle czasu, ile jego poprzednik. Obok prorektorów zajmujących się tradycyjnie sprawami nauki oraz nauczania – które to godności powierzono odpowiednio astronomowi prof. Fryderykowi Koebecke i historykowi prof. Czesławowi Łuczakowi – nowy prorektor, którym został prawnik prof. Jan Wąsicki, miał się zajmować przede wszystkim stojącymi przed uczelnią zadaniami inwestycyjnymi. Sprawy ułożyły się jednak inaczej: w sprawozdaniach prorektor Wąsicki występuje jako sprawujący opiekę nad studiami zaocznymi. Kwestie inwestycji z czasem wziął na siebie sam rektor Labuda.

Z początkiem kadencji formalnie zatwierdzone zostało Kolegium Rektorskie – instytucja, która *via facti* powstała za kadencji rektora Jerzego Suszki. W skład Kolegium wchodził: rektor, prorektorzy i dyrektor administracyjny oraz z głosem doradczym I sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR i przewodniczący Rady Zakładowej ZNP. Działalność Kolegium miała dwojaki charakter. Ustalenie rocznego planu działania wskazywało, że do pewnego stopnia przejęło ono funkcję Senatu. Prócz tego jednak jako ciało urzędujące w sposób ciągły wspomagało ono rektora w coraz bardziej złożonym i absorbującym kierowaniu bieżącymi sprawami uczelni. Wprowadził też rektor prof. Labuda *novum*, jakim były konferencje poświęcone omawianiu planów pracy uniwersytetu, które odbywały się u progu nowego roku akademickiego.

Wygłaszając w dniu 1 października 1962 r. wykład inauguracyjny zatytułowany *Rola i zadania uniwersytetu w nowoczesnej organizacji nauk*, rektor Labuda zgłosił postulat koordynacji i współpracy szkół wyższych Poznania. W konsekwencji 20 grudnia 1962 r. ukonstytuowało się Kolegium Rektorów uczelni poznań-

skich, którego pierwszym przewodniczącym został rektor UAM. Od tej pory instytucja ta istnieje nieprzerwanie. Utworzenie jej uważał Gerard Labuda za jedną z najistotniejszych swoich jako rektora inicjatyw. Koordynacja działań między uczelniami okazała się szczególnie istotna w dziedzinie planów inwestycyjnych i gospodarki miejscami w domach studenckich, w którym to względzie uczelnie niejednokrotnie świadczyły sobie pomoc.

Ramy działań władz uczelni określać winien plan opracowany za kadencji rektora prof. Alfonsa Klafkowskiego na lata 1959–1965. Na czoło zadań wysuwały się zagadnienia inwestycyjne. Jednak w części dotyczącej inwestycji plan – zaakceptowany przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego – nie został zatwierdzony przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. W konsekwencji koniec poprzedniej kadencji i początek nowej stały pod znakiem walki o ratowanie zakreślonych celów. Można domniemywać, że właśnie te względy przyczyniły się do powierzenia godności rektorskiej profesorowi Labudzie ze względu na skuteczność jego zabiegów w innych sprawach, o których była mowa wyżej.

W dniu 1 października 1962 r. rektor Labuda mówił o staraniach w pierwszym rządzie o przyszłe Collegium Physicum. W ciągu następnych lat okazało się jednak, że ten projekt nie miał szans na realizację. Pozytywny skutek przyniosły natomiast działania na rzecz budowy przeznaczonego dla wydziałów humanistycznych gmachu przy ul. Marchlewskiego (obecnie al. Niepodległości), w ówczesnych planach określanego jako Collegium Philosophicum lub Collegium Paedagogicum. W roku 1965 w kończącym jego kadencję przemówieniu rektor Labuda mówił o realnych szansach na rozpoczęcie tej budowy w bieżącym roku.

Ruszyła również budowa domu studenckiego przy ul. Zwierzynieckiej i pierwszego z dwóch zaplanowanych przy ul. Obornickiej. Ponadto stosunkowo szybko zrealizowano budowę dwóch domów mieszkalnych przy ul. Koronnej, przeznaczonych także dla pracowników innych wyższych uczelni. W sumie stwierdzić można, że założenia z początku lat sześćdziesiątych utrzymały się (poza Collegium Physicum, za to z dwóch do trzech zwiększyła się liczba projektowanych domów studenckich), natomiast realizacja ich uległa znacznemu opóźnieniu.

Zgodnie z wytycznymi plenum KC PZPR poświęconemu zagadnieniom szkolnictwa wyższego i badań naukowych w pierwszej połowie 1963 r. opracowany został perspektywiczny plan rozwoju UAM do 1980 r. Zakładał on rozwój bazy lokalowej uniwersytetu w obrębie miasta, przy czym wydziały humanistyczne znajdować się miały w centrum Poznania, Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii w rejonie Cytadeli (gdzie uprzednio już projektowano Collegium Phy-

sicum) i ul. Obornickiej, zaś Wydział Biologii i Nauk o Ziemi w pobliżu Ogrodu Botanicznego. Plan ten nie utrzymał się długo i nie wszedł nawet we wstępną fazę realizacji, wytyczał jednak perspektywy rozwoju uniwersytetu w momencie, gdy rektor Labuda kończył swoje urzędowanie.

W sferze dydaktyki kadencja Gerarda Labudy nie przyniosła żadnych zmian, jeśli chodzi o studia dzienne, które odbywały się na szesnastu kierunkach. Rozwijały się natomiast w dalszym ciągu studia zaoczne. Oprócz studiów na samym uniwersytecie, gdzie liczba studentów zaocznych pod koniec kadencji wynosiła blisko 4 tys., zbliżając się do liczby studentów stacjonarnych, prorektor Wąsicki sprawował też pieczę nad działalnością Ośrodków Konsultacyjnych UAM w Szczecinie, Zielonej Górze, Koszalinie, Kaliszu, Bydgoszczy i Gdańsku (dwa ostatnie przeszły w tym okresie pod opiekę Uniwersytetu Mikołaja Kopernika). Na ogół prowadzono w nich przede wszystkim studia prawnicze, ale w Szczecinie działało aż siedem kierunków (prawo, historia, pedagogika, filologia germańska, matematyka, fizyka i geografia). W tym ostatnim mieście w roku 1964 otwarty został Ośrodek Konsultacyjny, zawiązek przyszłego Uniwersytetu Szczecińskiego.

W roku 1963 na wniosek rektora Senat podjął uchwałę o prowadzeniu dla wszystkich studentów i pracowników wykładów zatytułowanych „Osiągnięcia i problemy współczesnej nauki”. Brak jest dalszych śladów tej inicjatywy.

Gerard Labuda zakończył sprawowanie funkcji rektora z upływem trzyletniej kadencji. Chociaż miał niewątpliwie oparcie w Kolegium Rektorskim, urzędowanie zapewne zbyt go absorbowало, utrudniając pracę naukową. Stosunkowo krótkie – gdy zestawia się go z poprzednikiem i dwoma następcami – miało charakter dość „zwyczajny”: nie zaznaczyły się nim żadne szczególnie ważne lub dramatyczne wydarzenia, jakie dawały o sobie znać w czasie niejednej spośród innych kadencji rektorskich.

Po zakończeniu kadencji rektorskiej powrócił Gerard Labuda do intensywnej działalności naukowej, kierując w dalszym ciągu Katedrą Historii Powszechnej Średniowiecznej (potem przemianowaną na Katedrę Historii Średniowiecznej). Po reformie likwidującej katedrę, w 1969 r. stała się ona Zakładem Historii Powszechnej i Polski do XV w. nadal pod kierownictwem prof. Labudy.

Związek jego z UAM uległ poważnym perturbacjom w 1970 r. Wtedy to tzw. komisja wiceministra Mistewicza odmówiła profesorowi dalszego zatrudnienia na dwóch etatach i zdecydowała, że od 1 września tego roku zatrudniony będzie wyłącznie w Instytucie Historii PAN. Trzeba zresztą zaznaczyć, że dokonując pozornego wyboru (który w rzeczywistości nie był mu dany) między

UAM i PAN, mógł profesor Labuda wskazać na wielkie swoje zaangażowanie w pracę Zakładu Historii Pomorza PAN. Podkreślał jednocześnie żal, z jakim zmuszony był zaprzestać pracy na uniwersytecie. „Nie mam żadnej wątpliwości, że to przeniesienie związane było z wydarzeniami na naszym uniwersytecie w 1968 r. i udziałem moich synów w ówczesnych studenckich protestach. Wezwany później do ministerstwa dla wypowiedzenia się w tej sprawie oświadczyłem, że miejsce moich synów jako synów dawnego rektora było wybrane po właściwej stronie” – pisał po latach profesor. Za radą ministra szkolnictwa wyższego Henryka Jabłońskiego wystąpił prof. Labuda o bezpłatny, bezterminowy urlop, co umożliwiło mu zachowanie statusu profesora UAM. Stan ten nie zmienił się aż do osiągnięcia przez profesora wieku emerytalnego w 1986 r., chociaż zachowały się ślady podejmowanych w latach 1974–1975 inicjatyw rektora Miśkiewicza, zmierzających do zakończenia owego urlopu. Mimo to profesor nadal, do 1986 r., sprawował kierownictwo swojego zakładu w Instytucie Historii UAM. W tym czasie rektor UAM kilkakrotnie przyznał mu nagrodę.

Kolejne lata obok intensywnej działalności naukowej charakteryzowała nie słabnąca aktywność organizacyjna prof. Gerarda Labudy. Był sekretarzem generalnym PTPN do 1972 r., w latach 1972–1975 piastował także godność prezesa. W momencie wyboru był prezesem Oddziału PAN w Poznaniu (1972–1980), uosabiając w ten sposób ideę koegzystencji obu korporacji naukowych. Prezesurę PTPN piastował ponownie przejściowo w latach 1980–1981. W latach 1984–1989 był wiceprezesem PAN, pełnił też funkcje przewodniczącego istniejących przy Prezydium PAN: Rady Upowszechniania Nauki (1980–1999) i Rady Towarzystw Naukowych (1984–1989). W roku 1989 uczestniczył we wznowieniu działalności PAU, będąc wówczas jednym z kilku żyjących jej członków w momencie jej likwidacji w 1952 r. Został też pierwszym prezesem reaktywowanej Akademii (1989–1994), a następnie jej prezesem honorowym.

Profesor Gerard Labuda zmarł w godzinach rannych 1 października, w dniu jakże dla uczonego symbolicznym – inauguracji roku akademickiego. Dnia 7 października pożegnała go społeczność akademicka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a 8 października spoczął na cmentarzu w Luzinie koło Wejherowa, który jako syn Ziemi Kaszubskiej wybrał. Pracował do końca (zawsze twierdził, że praca jest dla człowieka najważniejsza), o czym świadczą pogłębiane w ostatnich latach badania nad swą „małą ojczyzną” – Kaszubami, czy też powrót do rozpoznania na nowo zarania dziejów państwowości polskiej w biografiiach Mieszka I, Mieszka II, świętego Wojciecha, czy też w studiach krytyczno-analitycznych o świętym Stanisławie i wczesnych dziejach Kościoła

polskiego. Nie zobaczył już swego ostatniego dzieła, opatrzonego obszernym, napisanym w 2009 roku posłowiem wznowienia tekstu o nowej systematyce i nowej interpretacji źródeł, przygotowanego przez Wydawnictwo Poznańskie.

Dnia 10 grudnia 2010 roku w hołdzie Profesorowi Gerardowi Labudzie Oddział Poznański Polskiej Akademii Nauk, Polska Akademia Umiejętności oraz Wydział Historyczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zorganizowały konferencję „Początki państwa i Kościoła polskiego w badaniach Profesora Gerarda Labudy”. Poddano na niej oglądowi jeden z ważniejszych wątków badawczych podejmowanych przez tego Uczzonego – najwcześniejsze dzieje piastowskiej monarchii.

W dniach 11–13 maja 2016 r. w Poznaniu i Warszawie odbyła się konferencja naukowa: „Mediewiści rocznik 1916. W stulecie urodzin Aleksandra Gieysztor i Gerarda Labudy”, podczas której podsumowano dorobek obu luminarzy polskiej nauki na szerokim tle epoki, w której tworzyli.

Gerard Labuda poślubił w 1943 r. Albertę z Wielopolskich (zm. 1999), która w latach 1946–1951 i 1957–1977 była kolejno: asystentem, adiunktem i starszym wykładowcą w Katedrze, później Zakładzie Literatur Romańskich. Dziećmi ich są: Aleksander Wit (ur. 1944) – profesor filologii romańskiej; Iwo Maria (ur. 1945) – profesor matematyki; Adam (ur. 1946) – profesor historii sztuki; Damian (ur. 1949) – profesor biologii; Anastazja (ur. 1953) – magister historii sztuki.

Bibliografia

- Aere perennius. Profesorowi Gerardowi Labudzie dnia 28 XII 2001 w hołdzie*, red. zespołowa, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań 2001.
- Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, red. zespołowa, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1971.
- Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1962/63–1964/65, za rektoratu prof. dra Gerarda Labudy*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1967.
- Kosman M., *Gerard Labuda – człowiek i dzieło. W 90. rocznicę urodzin*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 1, s. 31–59.
- Kwilecki A., *Instytut Zachodni w pięćdziesięciolecie 1944–1994. Sprawy i ludzie*, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 3, s. 1–26.
- Labuda G., *Instytut Zachodni przed wyzwaniem przyszłości*, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 3, s. 27–50.
- Labuda G., *Słowo od autora*, w: B. Wiącek, M. Kochanowski, G. Labuda, *Dzieje wsi Luzino do schyłku XIX w.*, Wyd. Urząd Gminy Luzino 1995, s. 5–10.
- Marciniak R., *Przeważni Poznańscy Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ich myśl i dzieło*, Wyd. PTPN, Poznań 1998.

Poczet wielkopolskich członków Polskiej Akademii Nauk, Wyd. Ośrodek Wydawnictw Naukowych, Poznań 2000.

Pro memoria Gerard Labuda (1916–2010), zebrał, oprac. i wstępem opatrzył J. Borzyszkowski, Gdańsk–Wejherowo 2011, ss. 694.

Strzelczyk J., *Gerard Labuda 1916–2010*, „Roczniki Historyczne” 76, 2010, s. 9–26.

Strzelczyk J., *Gerardowi Labudzie w hołdzie*, „Przegląd Zachodni” 1986, nr 5–6, s. 1–17.

Wśród ksiąg (z profesorem Gerardem Labudą rozmawia Tomasz Agatowski), [w:] *Aere perennius*, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań 2001, s. 341–358.

Tomasz Schramm



CZESŁAW ŁUCZAK

1 IX 1922 – 31 VIII 1972

Czesław Łuczak należał do pokolenia Kolumbów. Urodził się 19 lutego 1922 r. w Kruszwicy w rodzinie robotniczej, z ojca Michała – kwalifikowanego robotnika młyńskiego i matki Jadwigi z domu Stajszczyk – służącej. W roku 1932 państwo Łuczakowie wraz z trójką dzieci zamieszkali w Mogilnie.

W chwili wybuchu wojny w 1939 r. Czesław Łuczak miał maturę i drogę otwartą do studiów wyższych, ale podjąć mógł je w odmiennych warunkach dopiero po zakończeniu działań wojennych. Sytuacja sprawiła, że musiał rozpocząć pracę w charakterze robotnika rolnego w majątku ziemskim Olsza w powiecie mogileńskim. W grudniu 1941 r. wywieziony został do Rzeszy na przymusowe roboty.

Zaraz po zakończeniu wojny, w 1945 r., rozpoczął studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Szybko dał się poznać jako wyróżniający się student. Na Czesława Łuczaka zwrócił uwagę wybitny uczony, twórca historii gospodarczej w Polsce prof. Jan Rutkowski i zaraz wciągnął młodego studenta do prac, którymi kierował. Wobec braku źródeł, rozbicia biblioteki, prof. Rutkowski podjął akcję utrwalania śladów zniszczeń wojennych. Był inicjatorem pisania wspomnień z minionej epoki. Powstało więc wiele pamiętników, które dawały świadectwo wciąż świeżej pamięci przeszłości i jednocześnie stanowiły podstawę źródłową wielu prac magisterskich, którymi kierował prof. Rutkowski. Udział w tych badaniach brał Czesław Łuczak. Profesor Rutkowski przez cały ten okres miał niezatarty wpływ na postawę badawczą

oraz postawę życiową młodego adepta nauki, śledził też z uwagą jego postępy edukacyjne i widział w nim zadatki na wybitnego uczonego.

Czesław Łuczak ukończył studia w 1948 r. i zaraz rozpoczął pracę jako asystent wolontariusz na Uniwersytecie Poznańskim. Stopień magistra nauk ekonomiczno-politycznych uzyskał w styczniu 1949 r. w Katedrze Historii Gospodarczej Wydziału Prawa, a doktorat napisał niespełna siedem miesięcy później, już po przedwczesnej śmierci prof. Rutkowskiego. Po likwidacji studiów ekonomicznych na Wydziale Prawa, w roku 1952 dr Czesław Łuczak został zatrudniony na Wydziale Filozoficzno-Historycznym, początkowo w Katedrze Historii Polski, a od 1957 r. w Katedrze Historii Gospodarczej. Tutaj przeszedł wszystkie szczeble zawodowe: w 1953 r. został adiunktem, w 1955 r. otrzymał stanowisko docenta (habilitacje w tym okresie były zniesione), w 1960 r. stanowisko profesora nadzwyczajnego, a następnie w 1966 r. profesora zwyczajnego. Prace badawcze były kontynuacją wcześniejszych zainteresowań profesora. Czesław Łuczak w świecie nauki był uznanym autorytetem w swojej dziedzinie. Jako człowiek zawsze bardzo skromny, nie lubiący jupiterów, niezwykle pracowity, systematyczny, przyjął na swoje barki jeszcze jeden, najbardziej odpowiedzialny obowiązek – stanowisko rektora jednej z większych uczelni w kraju.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Senatu w dniu 24 maja 1965 r. w tajnych wyborach jednogłośnie wybrano prof. Czesława Łuczaka na rektora na okres trzech lat. Prorektorami zostali: do spraw nauki – prof. dr etnografii Józef Burszta, do spraw nauczania – prof. dr chemii Jan Wojtczak, do spraw studiów zaocznych – prof. dr prawa cywilnego Witalis Ludwiczak. O kandydaturze prof. Łuczaka zdecydował fakt, iż rektor elekt pełnił wcześniej wszystkie funkcje akademickie: od kierownika katedry, prodziekana, dziekana do prorektora, miał więc duże doświadczenie, a przy tym, co było istotne, „wykazał się takimi wartościami osobistymi, jak niezwykła pracowitość i lojalność”; dawał również „gwarancje dyspozycyjności”. Najważniejszym argumentem była jednak pełna aprobatą jego osoby „przez władze zwierzchnie”. Ustupający rektor Gerard Labuda podkreślał jeszcze inne cechy osobowości prof. Łuczaka: „wytrwałość, powściągliwość i umiejętności dyplomatyczne”. Jak się miało w niedalekiej przyszłości okazać, był to ostatni rektor z wyboru, a cechy osobowościowe rektora elekta okazały się nie do przecenienia.

Kiedy prof. Czesław Łuczak obejmował swoje urządowanie, Uniwersytet od dawna był pozbawiony autonomii. Jedyne, co pozostawało nowemu rektorowi, to swoje stanowisko piastować z godnością i starać się o należyte miejsce i prestiż naszej Almae Matris. Obowiązująca ustawa z 1958 r. stanowiła, iż „do zakresu działania rektora należy w szczególności czuwanie nad tym, by proces

nauczania i wychowania młodzieży odbywał się w duchu socjalistycznym”. Cza-
sy wydawały się spokojne i ustabilizowane. Przy wyborze nowego rektora kie-
rowano się „koniecznością zapewnienia ciągłości władzy UAM oraz dalszego
stosowania stylu pracy, zapoczątkowanego w poprzedniej kadencji”. Ów „wy-
pracowany styl pracy” to wspólne z KU PZPR oraz organizacjami wydziało-
wymi partii kierowanie uczelnią i podejmowanie „trudnych decyzji”. Twierdzo-
no bowiem, że tylko „kolektywne rozpatrywanie poszczególnych spraw
zapewnia podjęcie właściwej decyzji”.

Rektor swoją pracę dla dobra Uniwersytetu skupił na zagadnieniach dydak-
tyczno-naukowych oraz wychowawczych. Zadania te wynikały z istoty szkoły
wyższej, a także w dużej mierze z wytycznych KC PZPR. Rektor uważał jednak,
że jakość nauczania wymaga naprawy i należy dolożyć starań w celu podniesienia
poziomu nauczania. Apelowal do studentów, by z większą determinacją i zapałem
podchodzili do nauki. Martwiła go liczba studentów, którzy z własnej winy nie
ukończyli studiów (w 1965 r. – 40%) i chciał to zmienić. Uważał, że Uniwersytet
był i jest placówką naukowo-dydaktyczną, która daje najbardziej wykwalifikowaną
kadre miastu i regionowi, dlatego walczył zarówno o zwiększenie limitów przyjęć
na I rok studiów, jak również rozszerzał działalność uczelni o nowe kierunki. Na
szeroką skalę rozwinął studia w trybie zaocznym i wieczorowym. Konsekwentnie
wzbogacał uczelnię o nowe zakłady i instytuty. W 1967 r. powstał Instytut Nauk
Politycznych organizacyjnie związany z Wydziałem Prawa. Był to jedyny instytut,
w którym kadra naukowa „wybierana” była w KW PZPR. Instytut ten pełnił
dodatkową funkcję „usługową” w zakresie szkolenia polityczno-ideologicznego
w regionie. W celu unowocześniania procesu nauczania i stosowania w nim naj-
nowszych osiągnięć techniki powstał Międzywydziałowy Zakład Nowych Tech-
nik Nauczania (rok 1966); w roku 1967 utworzono Międzywydziałowe Studium
Bibliotekoznawstwa. Na Wydziale Prawa utworzono Instytut Historii Państwa
i Prawa oraz Międzywydziałowy Instytut Ochrony Pracy; była to odpowiedź na
zapotrzebowanie na wysoko wyspecjalizowaną kadre fachowców. Rozwój stu-
diów zawodowych w zakresie administracji spowodował rozszerzenie Wydziału
Prawa na Wydział Prawa i Administracji. Zasluga prof. Luczaka było utworzenie
filologii rosyjskiej (1965) i angielskiej (1966), zarówno studiów stacjonarnych, jak
i wieczorowych. Powodzeniem zakończyło się reaktywowanie w roku 1968/69
kierunku socjologii na bazie istniejącej już Katedry. Zasluga rektora było również
przekształcenie ośrodka szczecińskiego w Filię Uniwersytetu im. Adama Mickie-
wicza i w jej ramach utworzenie Wyższej Szkoły Nauczycielskiej. Była to pierwsza
w Polsce tego typu placówka, a jej zadaniem było kształcenie nauczycieli do szkół
wszystkich szczebli.

W latach 1967/68 Uniwersytet wzbogacił się o nowe domy akademickie przy ul. Obornickiej (dwa) i przy ul. Zwierzynieckiej (jeden). Ogółem przybyło 1280 miejsc.

Rektor Łuczak wzorem poprzedniej kadencji kontynuował wyjazdowe posiedzenia robocze władz rektorskich, dziekańskich, władz partyjnych, organizacji młodzieżowych w celu opracowania projektów planów pracy. Ustalenia te były podstawą rocznych planów działania Senatu Akademickiego, rad wydziałów, katedr i zakładów, ponieważ uniwersytety tak jak produkcyjne zakłady pracy obowiązywał system planowy.

Środowisko akademickie wciążane było w bieżącą politykę, a czasy były wyjątkowo bogate w wydarzenia. W KW PZPR za kontrolę ideologiczną odpowiedzialny był Romuald Jezierski. Uczelniana organizacja partyjna musiała bezwzględnie realizować wytyczne partii. Towarzysz Jezierski skrupulatnie i z bezdusznym cynizmem kontrolował realizację poleceń. „Swoje obowiązki” studenci i pracownicy musieli więc wypełniać: brali udział w pochodach pierwszomajowych, organizowali akademie związane z rewolucją październikową lub wyrażali dezaprobatę wobec wydarzeń, które nie były zgodne z linią partii, a władze Uniwersytetu brały udział w zjazdach PZPR w Warszawie itp. Państwowe obchody milenijne w Poznaniu wymagały „obecności” władz rektorskich i KU PZPR na trybunie honorowej, przed którą przeszedł pochód manifestantów, który zresztą niespodziewanie połączył się z manifestacją „kościelną” przed pomnikiem Mickiewicza. Mało kto wie, że pod podłogą, na której stali oficjalni goście państwowi, było wojsko z karabinami wycelowanymi w kierunku „drugiego pochodu”; broni jednak nie użyto.

Rektor Łuczak był osobą wierzącą, chociaż nigdy swojej wiary nie manifestował. Utrzymywał dobre stosunki z KUL-em i niektórymi członkami Episkopatu. O tym władze partyjne wiedzieć musiały. Nigdy nikogo nie zachęcał do wstąpienia do partii, uważał, że jest to decyzja osobista, a gdy robili to inni w jego obecności, opuszczał pokój. Trudno ocenić, na ile rektor Łuczak mógł i potrafił stawić opór naciskom partii. Wiadomo, że KW PZPR oddziaływał na jednych silniej, na drugich słabiej. Jak było z naciskiem na rektora Łuczaka, trudno stwierdzić. Do Komitetu Wojewódzkiego Partii chodził, bo wymagał wówczas tego piastowany urząd, przyjmował też władze partyjne w Rektoracie. Wszystkie zamierzenia musiały być „konsultowane” w Komitecie Wojewódzkim i Miejskiej Radzie Narodowej. Od umiejętności dyplomatycznych rektora zależało, na ile granica tych wpływów mogła być przekroczona.

Nadszedł marzec roku 1968. Kadencja rektorska dobiegała końca, nic nie zapowiadało „nadchodzącej burzy”. Wypadki potoczyły się szybko. Pierwsze

informacje o wydarzeniach warszawskich dotarły do Poznania już 9 marca. Rektor Łuczak uznał, iż w tych trudnych chwilach trzeba szukać „łagodnych rozwiązań”. Obral taktykę zapobiegania i wyciszenia. Za wszelką cenę chciał łagodnie przeprowadzić Uniwersytet przez okres „burzy”. Władze wszystkich poznańskich uczelni podjęły wysiłki w celu „rozładowania nastrojów wiecowych wśród studentów”. Kolegium Rektorów Uczelni Poznańskich wydało zakaz manifestacji studenckich. Wystąpienie rektora Politechniki Poznańskiej prof. Jasickiego w telewizji jeszcze bardziej wzburzyło studentów, czego konsekwencją były spotkania w domach akademickich i manifestacja na placu Mickiewicza. Najtragiczniejszym dniem okazał się 13 marca, interweniowała Milicja Obywatelska również w gmachu Uniwersytetu. Nastąpiły aresztowania. W dniu 14 marca na posiedzeniu nadzwyczajnym Senatu Akademickiego rektor zarządził „taktykę skoordynowanych działań” władz uniwersyteckich w celu uspokojenia i zażegnania niepokojów. Zajęcia dydaktyczne odbywały się „normalnie” według planu, co uznano później za wielki sukces. Profesor Łuczak osobiście „uzgodnił”, iż milicja już nigdy nie wejdzie na teren Uniwersytetu. Interweniował w redakcjach pism, aby prasa rzetelnie informowała o wydarzeniach oraz nie zniekształcała postulatów studentów. Rektor był inicjatorem wyznaczenia opiekunów gmachów uczelni w celu uniknięcia „nieprzewidzianych” wydarzeń. Członkowie Senatu uznali, że ze studentami trzeba rozmawiać, wysłuchując ich postulatów, i o ile to możliwe – „wyciszać nastroje”.

Jak wynika z tajnych raportów SB, na posiedzenie Senatu zaproszony został delegat studentów Morawski (student V roku prawa), który przedstawił postulaty studentów. I znamieną uwagę funkcjonariusza – „dokumentu w tej sprawie nie opracowano, by MO nie mogło zdobyć dowodu”.

Z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, iż Senat Uniwersytecki działał tak, by były jak najmniejsze skutki wystąpień studentów. W dużej mierze była to zasługa rektora. Dla uspokajania nastrojów włączono młodzież zrzeszoną w ZSP, choć z ubolewaniem konkludowano, iż organizacja ta „nie odzwierciedla nastrojów młodzieżowych”. Mimo wielu wysiłków na rzecz opanowania sytuacji doszło do aresztowań. Przed komisją dyscyplinarną w UAM stanęło 85 studentów, z tego 7 relegowano z uczelni, 1 zawieszono na jeden rok w prawach studenta, 19 otrzymało upomnienie, pozostałym umorzono postępowanie z braku dowodów. Wiadomo, że prof. Łuczak poprzez kontakty prywatne usiłował ratować studentów przed więzieniem. Na ile próba pomocy była skuteczna, trudno ustalić. Pracownicy natomiast, „którzy w marcu nieco odstawali, mieli zwróconą uwagę”.

W konsekwencji Marca przedłużono kadencję władz uczelni o jeden rok akademicki. Rektor Łuczak otrzymał więc nominację rektorską na następny rok. U jego boku urzędowali prorektorzy: do spraw nauki – prof. chemii organicznej Maciej Wiewiórowski, do spraw dydaktyki – prof. historii Benon Miśkiewicz oraz do spraw studiów zaocznych – prof. filologii klasycznej Jan Wikarjak. Powołano doc. dr. Antoniego Warzechę na zastępcę rektora do spraw Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Szczecinie.

W grudniu 1968 r. Sejm znowelizował ustawę. Na mocy tej noweli rektorzy i prorektorzy byli mianowani przez ministra oświaty i szkolnictwa wyższego na okres trzech lat. Tak więc rektor i prorektorzy nominację otrzymali na kolejne trzy lata. Zmieniono tylko zastępcę rektora ds. Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Szczecinie; został nim doc. dr Henryk Lesiński. Ustawa wzmacniała pozycję rektora, dziekanów i dyrektorów instytutów, natomiast ograniczała kompetencje organów demokratycznych: Senatu, rad wydziałów, rad instytutów. Wprowadziła tzw. docentów marcowych, czyli mianowania docentów (bez habilitacji); w UAM nominację otrzymało 40 doktorów. Od czerwca 1968 r. wprowadzono przy rekrutacji na studia dodatkowe punkty za pochodzenie robotnicze i chłopskie w celu „wzmocnienia trzonu klasowego” studentów.

Kadencja władz Uczelni w latach 1968–1972 była trudna. Wchodziły w życie zarządzenia ministra oświaty i szkolnictwa wyższego, będące konsekwencją Marca 1968 r. Restrykcje polegały nie tylko na okrojeniu funduszy i sposobie wyboru władz Uczelni, ale wprowadzono między innymi: „ograniczenia zużycia papieru”, „zablokowano dodatkowe wyjazdy do krajów socjalistycznych”, a te planowane nie mogły być realizowane, gdyż pozwolenia „zapadały dopiero wówczas, gdy konferencje już trwały i na wyjazd było już za późno”. W grudniu 1968 r. na wniosek rektora Senat Akademicki wszczął postępowanie dyscyplinarne przeciwko profesorom, którzy odmówili powrotu z zagranicy do kraju. Działania dotyczyły czterech osób: prof. historii starożytnej Tadeusza Zawadzkiego, jego żony doc. filologii klasycznej Ireny Zawadzkiej, prof. logiki Jerzego Giedymina i mgr. prawa publicznego Stanisława Ślósarczyka.

Dynamiczny rozwój Uniwersytetu spowodował zmianę jego struktury. Zadania i potrzeby uczelni wymusiły stworzenie większych jednostek organizacyjnych. Można zapytać, na ile wzorowano się w tej kwestii na organizacji uniwersytetów w ZSRR? W każdym razie od 1969 r. powstały nowe jednostki organizacyjne – instytuty, jedynie tam, gdzie specyfika „wymuszała”, zachowano katedry (ze względu na małą liczbę pracowników). Z 219 placówek starej struktury utworzono 161 nowych. Ułatwiała to pracę zespołową i – co ważniejsze – koordynację badań naukowych. Duża w tym była zasługa rektora Łuczaka.

Uniwersytet systematycznie zwiększał liczbę studiującej młodzieży oraz nauczycieli akademickich. Borykał się z trudnościami lokalowymi i finansowymi.

Rok 1969 był rokiem jubileuszowym w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Rektorowi Łuczakowi przypadł zaszczyt przewodniczenia uroczystościom związanym z obchodami 50-lecia powstania poznańskiej Almae Matris; na czele Honorowego Komitetu stanął przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski. Była to szczególna okazja do podkreślenia miejsca i osiągnięć naszego Uniwersytetu. Uczelnia była prężnym ośrodkiem naukowym i kulturalnym miasta i północno-zachodniej części Polski, kuźnią najlepiej wykształconej kadry pracowników. Jubileuszowe obchody wyzyskano do popularyzowania dorobku UAM. Do telewizji zapraszano pracowników katedr i instytutów, aby prezentowali swój dorobek. Prasa w specjalnych dodatkach opisywała działalność Uniwersytetu. Aktywny udział w obchodach wzięła młodzież akademicka. Organizowano liczne konkursy, sesje naukowe, odczyty. Odbył się również pochód całej społeczności akademickiej wszystkich szkół wyższych Poznania z Collegium Minus do Ratusza. Rektor oczekiwał, że z okazji uroczystości Uczelnia otrzyma od władz państwowych i miejskich dodatkowe środki finansowe na inwestycje i działalność bieżącą. Tak zwyczajowo honorowano duże jubileusze. Tym razem zrobiono wyjątek, zadra Marca była wciąż głęboka. Uniwersytet otrzymał „tylko” popiersie Adama Mickiewicza. Rok jubileuszowy zakończono 7 maja 1970 r. na uroczystym posiedzeniu Senatu Akademickiego.

Druga kadencja rektorska była kontynuacją programu kadencji poprzedniej. Zabiegano o otwarcie nowych kierunków, zwiększano liczbę przyjmowanych studentów, ulepszano system przyjmowania na I rok studiów, chociaż osobiście Rektor był przeciwnikiem systemu dodawania punktów za pochodzenie. W tej kwestii Czesław Łuczak poniósł porażkę. Wprowadzono tajny egzamin pisemny i jawny ustny. Dbał o rozwój kadrowy Uczelni. Uważał, że dobrym pracownikiem jest tylko ten, kto prowadzi własne badania naukowe. Rektor był zwolennikiem wykładów monograficznych, a nie kursowych. Poważny problem, który próbował rozwiązać, widział w adiunktach, którzy nie zrobili habilitacji w terminie. Przez cały okres rektorowania walczył o nowe etaty dydaktyczne. W dyscyplinach, w których nie było specjalistów własnych, zabiegał o sprowadzenie ich z innych ośrodków akademickich. Wraz z rozwojem Uczelni i liczby studentów nie szedł rozwój bazy lokalowej. Wytworzyła się dysproporcja między zadaniami dydaktycznymi a możliwościami lokalowymi. Borykano się także z trudnościami finansowymi i kadrowymi. Wciąż myślano o budowie gmachów dydaktycznych na Marcelinie i zabiegano o fundusze na ten cel.

Niedostatecznie funkcjonowała administracja Uczelni pomimo zmian kadrowych. Decyzją Senatu Collegium Minus „zrobiono siedzibą centrum zarządzającym”. Dziekanaty, które znajdowały się w Minusie, przeniesiono do macierzystych instytutów.

Oczkiem w głowie rektora Łuczaka było Wydawnictwo Naukowe UAM, które w czasie jego kadencji stało się najprężniejszym i największym tego typu w Polsce, Drukarnia Uniwersytecka natomiast najlepiej wyspecjalizowaną placówką w kraju. Posiadał Profesor umiejętności wyjednywania środków na publikacje naukowe, dbał o rozwój Wydawnictwa.

Mimo pełnienia najwyższej godności akademickiej prof. Czesław Łuczak nie zaniedbywał pracy naukowej. Żelazna dyscyplina dnia pozwalała mu pogodzić pracę administratora z pracą naukową. Nawet w najbardziej gorących chwilach, gdy wybijała godzina 13, prof. Łuczak opuszczał swój gabinet rektorski i szedł pracować do archiwum. Jak często powtarzał, rektorem się bywa – profesorem się jest. Stąd dorobek naukowy z czasów rektorowania jest imponujący. W latach 1965–1972 powstało wiele artykułów źródłowych oraz rozpraw o szczególnej wartości naukowej, np. *Kraj Warty. 1939–1945. Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej*.

Profesor Czesław Łuczak urząd rektora sprawował siedem lat. We wstępie książki *Wizje i rzeczywistość* rektor Stefan Jurga napisał, że był „wielkim Rektorem i dobrze się zasłużył swojej Uczelni: w ciągu Jego wieloletniej kadencji liczba studentów UAM wzrosła o 40%, a liczba nauczycieli akademickich aż o 54%”. Przeprowadził uniwersytet przez bardzo trudne politycznie czasy spokojnie i bez większego uszczerbku. Prawdą jest, że za rektorowania prof. Łuczaka decydujące znaczenie miała uczelniana organizacja partyjna. Gdy w opinii Rektora działania miałyby przynieść ujemne skutki dla Uniwersytetu, poprzez zwlekanie z podjęciem decyzji starał się „rozmyć ich szkodliwe intencje”. Zawsze wybierał mniejsze zło.

Profesor Łuczak wzbogacił podstawę źródłową historii Polski i Niemiec XIX i XX wieku. Dawniej nazywano prof. Konopczyńskiego archiwozercą, na to miano zapewne zasłużył też Czesław Łuczak. Niemcy z Poczdamu i Berlina opowiadali, że prof. Łuczak czekał przed Archiwum na otwarcie drzwi, a wieczorem trzeba było profesora wypraszać, by móc je zamknąć.

Tematyka badawcza zainteresowań profesora była szeroka: od źródłoznawstwa, historii gospodarczej i społecznej, historii techniki, historii kultury po syntezy historyczne i biografistykę.

Gdy studujemy prace prof. Łuczaka, widać wyraźnie, jak poszerzały się jego zainteresowania naukowe. Po zakończonej kadencji rektorskiej pozostawał w pełni sił twórczych i można powiedzieć, iż otworzył „nowy etap swojej nauko-

wej biografii”. Powstało wiele artykułów i wielkich syntez, m.in.: *Polscy robotnicy przemysłowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, *Historia Polski w okresie II wojny światowej*. Warto zaznaczyć, iż praca ta w zakresie podstawy źródłowej nie ma sobie równej. Profesor Łuczak potrafił pokazać tragiczne losy Polski i Polaków z wielką precyzją i uczciwością naukową, zawsze udokumentowaną źródłowo. Kolejne dzieło to *Polityka ekonomiczna Trzeciej Rzeszy w latach II wojny światowej*. Jest to synteza nie spotykana dotychczas w literaturze światowej. Nowatorstwo tej pracy polega na krytycznej analizie źródłowej osadzonej w szerokim kontekście historycznym. Na stałe weszła ona do historiografii XX wieku. Następną znacząca pozycja książkowa to *Dzieje gospodarcze Niemiec w okresie od zjednoczenia do zakończenia II wojny światowej*. Autor dokonał analizy gospodarki niemieckiej w latach 1871–1914, następnie 1914–1918, w okresie Republiki Weimarskiej oraz II wojny światowej. Profesor Łuczak pokazał, jak rozwój gospodarki niemieckiej wpłynął na wyniesienie państwa do pozycji mocarstwa światowego.

Profesor Łuczak jest również autorem trzech biografii: Hermanna Göringa, Artura Greisera oraz ks. Piotra Wawrzyniaka. Wszystkie te wielkie dzieła uzupełniają artykuły źródłowe, monografie, literatura regionalna. Jest ich blisko pół tysiąca i nie sposób ich omówić.

Czesław Łuczak pełnił wiele funkcji i godności poza Uniwersytetem. Był przewodniczącym Zespołu Naukowo-Dydaktycznego Nauk Historycznych przy Ministerstwie Edukacji Narodowej, zasiadał w Radzie Naukowej Instytutu Zachodniego w Poznaniu, był członkiem Instytutu Pamięci Narodowej przy Ministerstwie Sprawiedliwości, Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz Komitetu Nauk Historycznych PAN, Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa w Warszawie. Wchodził w skład rady naukowej Institut für Europäische Geschichte w Moguncji. Przez wiele lat był członkiem Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych.

Ogrom pracy prof. Łuczaka był wielokrotnie nagradzany zarówno w macierzystym Uniwersytecie, jak i poza nim. Uhonorowany był największymi godnościami akademickimi, dwoma doktoratami honoris causa: Uniwersytetu Maksyma Gorkiego w Charkowie i Martina Lutera w Halle. Macierzysta Uczelnia przyznała Mu medal Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis. Otrzymał także liczne wyróżnienia państwowe, między innymi Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Czesław Łuczak poślubił Stanisławę z domu Laskowską, ekonomistkę. Dziećmi ich są: Wiesław (ur. 1952), polonista, dziennikarz, Halina (ur. 1957), informatyk oraz Ewa (ur. 1959), romanistka.

Profesor Czesław Łuczak miał cenny dar, nieczęsto u ludzi spotykany – poczucie wdzięczności wobec innych. Dawał temu głośny wyraz. Był towarzyski, był świetnym gawędziarzem, ujmował ciepłem. Był oddany swym bliskim.

Mimo ciężkiej i gwałtownej choroby pracował. Swój jubileusz 80. urodzin obchodził skromnie, zaprosił tylko najbliższych współpracowników. Zmarł 10 sierpnia 2002 r. i pochowany został na Cmentarzu Jeżyckim przy ul. Nowina. Ostatnimi słowami, które wypowiedział, były: czy zdąży zrobić korektę książki, ostatniej książki, która była w druku. Pierwszy tom *Dziejów gospodarczych Niemiec 1871–1990* ukazał się w czerwcu 2004 r., dwa lata po śmierci Profesora. Druk drugiego tomu przewidziano także na bieżący rok, trzeci natomiast w niedalekiej przyszłości.

Bibliografia

Archiwum UAM: Teczki akt osobowych prof. Cz. Łuczaka; Sprawozdania z posiedzeń Senatu UAM za lata 1965–1972.

Bibliografia prac prof. Czesława Łuczaka znajduje się w: *Wizje i rzeczywistość. Studia o społeczeństwie, gospodarce i polityce. Publikacja poświęcona prof. w 80. rocznicę urodzin*, Poznań 2002.

Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–69, dr Stanisław Jankowiak, Marzec 1968 w Wielkopolsce, Dokumenty IPN pisane przez tajne służby UB.

Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1969/70–1971/72 za rektoratu prof. dra Czesława Łuczaka, Poznań MCMLXXV (1975).

Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1965/66–1967/68 za rektoratu prof. dra Czesława Łuczaka, Poznań MCMLXIX (1975).

Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za rok akademicki 1968/69 za rektoratu prof. dra Czesława Łuczaka, Poznań MCMLXXI (1975)

Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza za rektoratu prof. Łuczaka, Poznań MCMLXIX MCMLXXI, MCMLXXV.

Aleksandra Kosicka-Pajewska



BENON MIŚKIEWICZ

1 IX 1972 – 31 VIII 1981

Benon Jan Witold Miśkiewicz urodził się 27 maja 1930 r. w Baranowiczach. Miasto, w którym się urodził, choć nieduże i prowincjonalne, było stosunkowo silnym garnizonem wojskowym. Rytm życia i specyficzną jego atmosferę kształtowało wojsko. Środowisko owo wywarło bez wątpienia decydujący wpływ na działalność i dokonania przyszłego historyka wojskowości. W Baranowiczach wraz z młodszym bratem Januarym (January Stanisław Lech Miśkiewicz był w Inowrocławiu cenionym lekarzem i społecznikiem) Benon spędził swoje dzieciństwo. Tutaj uczęszczał do szkoły powszechnej.

Rodzicami byli Stanisław i Stanisława z Olkiewiczów. Ojciec, powstaniec wielkopolski, pozostał w szeregach Wojska Polskiego, dochodząc do stopnia majora. Walczył we wrześniu 1939 r., odznaczony został Orderem Virtuti Militari 5 klasy. Po kapitulacji stolicy dostał się do niewoli niemieckiej, skąd powrócił dopiero we wrześniu 1946 r. Matka natomiast, jak to było wówczas w zwyczaju, zajmowała się domem.

Życie i działalność prof. dr. hab. Benona Miśkiewicza mierzy się odległością dzielącą wschodniokresowe Baranowicze i zachodniokresowy Poznań. Po drodze jest jeszcze Inowrocław, miasto na Kujawach, jakże polskie i skupiające w sobie wszystko co najbardziej wielkopolskie.

Wybuch wojny zasadniczo wpłynął na losy rodziny. W czasie okupacji przebywał Benon wraz z matką i bratem w Inowrocławiu. Do roku 1941 uczęszczał do szkoły niemieckiej dla dzieci polskich, a następnie pracował w charakterze chłopca do posyłek w firmie niemieckiej. Kolejnym etapem

okupacyjnej tulaczki była praca w majątku Orłowo pod Inowrocławiem, a od 1944 r. w inowrocławskiej filii fabryki „H. Cegielski” (wówczas: fabryka maszyn rolniczych „Waldemar und Major”). Po zakończeniu działań wojennych od września 1945 r. rozpoczął naukę w znanym inowrocławskim Gimnazjum i Liceum im. Jana Kasprowicza (obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kasprowicza). Tam 20 czerwca 1950 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. Jako gimnazjalista w 1946 r. uczestniczył wraz z bratem w manifestacji z okazji święta 3 Maja, za co przetrzymywany był w siedzibie Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Solankowej.

Od października 1950 r. podjął studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Studiował historię i archeologię. Wyróżniał się bardzo dobrymi wynikami studiów. W 1955 r. uzyskał tytuł magistra historii. Przygotowanie do zawodu młodego adepta muzy Klio było wszechstronne; już od 1953 r. pracował podczas sezonów wykopaliskowych na stanowisku asystenta i starszego asystenta kolejno we Wrocławiu i Kruszwicy, ponadto jako student był pracownikiem Studium Wojskowego przy Uniwersytecie Poznańskim (lata 1950–1954), a w latach 1954–1957 także w Studium Wojskowym przy Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Poznaniu. W placówkach tych wykładał przedmioty wojskowe.

Pracę na Uniwersytecie Poznańskim rozpoczął 7 lutego 1955 r. w Katedrze Historii Polski początkowo jako wykładowca, a następnie od 1 września 1955 r. jako asystent. Do 1961 r. pracował ponadto na pół etatu w Muzeum Narodowym w Poznaniu jako adiunkt muzealny w Oddziale Wojska. Współtworzył wówczas scenariusze i ekspozycje muzealne, wśród których na szczególną uwagę zasługują te z okazji poszczególnych rocznic powstania wielkopolskiego.

Jednocześnie kontynuował pracę naukową, od 1 stycznia 1960 r. na stanowisku adiunkta. Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskał na podstawie uchwały Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UAM dnia 3 grudnia 1959 r. Tytuł pracy doktorskiej brzmiał *Obrona polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnofeudalnym*. W kilka lat później, 14 grudnia 1964 r. zakończył dr Miśkiewicz przewod habilitacyjny na podstawie rozprawy *Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV wieku*. Od 1 maja 1965 r. pracował na etacie docenta w Katedrze Historii Polski Feudalnej i był zarazem kierownikiem Zakładu Historii Polski Średniowiecznej. 10 lipca 1970 r. Rada Państwa przyznała mu tytuł profesora nadzwyczajnego w Instytucie Historii UAM. Od 1 października 1969 r. do czasu przejścia na emeryturę był również kierownikiem utworzonego wówczas w Instytucie Historii UAM Zakładu Historii Wojskowości. Zwieńczeniem

kariery naukowej było uzyskanie 1 listopada 1976 r. tytułu profesora zwyczajnego nauk humanistycznych.

Równolegle podejmował szereg zadań o charakterze ogólnouczelnianym. Zdobywał wówczas doświadczenia związane z administrowaniem uczelnią. W latach 1964–1968 pełnił funkcję kierownika naukowo-dydaktycznego Punktu Konsultacyjnego Historii i Pedagogiki UAM w Szczecinie. (Placówka ta ewoluowała organizacyjnie w ciągu kilkunastu lat, by w roku 1985 przekształcić się w Uniwersytet Szczeciński). Był członkiem kilku komisji Senatu UAM. Od 1960 r. pracował w Komitecie Redakcyjnym Wydawnictwa Naukowego UAM. W latach 1963–1966 był członkiem Kolegium Rektorskiego UAM (jako sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR), a w latach 1968–1972 u boku rektora Czesława Łuczaka prorektorem do spraw nauczania.

Pracował ponadto poza strukturami uniwersytetu. W latach 1958–1961 był sekretarzem Komisji Oświaty i Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Uczestniczył w pracach kilku towarzystw naukowych. W 1962 r. został członkiem Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w 1967 r. członkiem Wydziału Historii i Nauk Społecznych PTPN, a od 8 listopada 1966 r. zasiadał w Radzie Naukowej Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie-Rembertowie, współtworząc profil naukowy tej placówki badawczej.

Wspomnieć należy o jeszcze jednej sferze życiowej aktywności. Na całokształt działalności prof. B. Miśkiewicza wpływała jego praca w strukturach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Do organizacji tej wstąpił 19 października 1949 r. Następnie, jak wspomina: „...w 1952 roku zostałem skreślony z partii na mocy uchwały o klasowo obcych...”. Członkostwo przywrócono w kwietniu 1959 roku na mocy decyzji Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Pełnił kolejno wiele funkcji, awansując w jej strukturach uczelnianych oraz miejskich.

Jest badaczem wszechstronnym, a jego zainteresowania ewoluowały. Jego znaczący dorobek naukowy koncentruje się na kilku obszarach. Pracę naukową rozpoczął już podczas studiów pod kierunkiem prof. Gerarda Labudy. Wszechstronne opanowanie metod badawczych i źródłoznawstwa umożliwiło przyszlą bardzo owocną własną działalność naukową. Na plan pierwszy wysuwają się studia nad dziejami wojskowości polskiej. Profesor Miśkiewicz stał się wraz z upływem lat jednym z wiodących badaczy i reprezentantów tej dziedziny historii. Szczególnie interesował się zagadnieniami techniki wojskowej, organizacji armii, sposobami i metodami prowadzenia działań wojennych w średniowieczu, rozszerzając następnie chronologiczny i terytorialny zakres swoich zainteresowań. Pracował m. in. nad odtworzeniem istoty i zadań stałych punktów oporu

w Polsce po połowę XV wieku oraz charakterem i rolą walk oblężniczych w dziejach wojennych Polski. Był jednym ze współpracowników *Słownika starożytności słowiańskich*, opracowując zestaw hasel i ich treść w odniesieniu do dziejów wojennych Słowian. Problematykę tę prezentował zarówno z punktu widzenia historii, jak i archeologii. Obok odtwarzania szeregu zagadnień epoki średniowiecznej zajął się szczegółowym opracowaniem dziejów militarnych powstania wielkopolskiego 1918/1919. Uczestniczył ponadto w pracach nad obchodami 50. i 60. rocznicy powołania poznańskiej uczelni, co zaowocowało szeregiem publikacji.

Interesował się ponadto zagadnieniami metodologicznymi nauki historyczno-wojskowej. Dążył do zdefiniowania i systematyzacji pojęć, którymi posługuje się nauka historyczno-wojskowa. Zajmował się także rolą i miejscem tej dyscypliny w całokształcie nauk społecznych. Wskazywał na osiągnięcia i braki metodyczne, inspirował kierunki potrzebnych dociekań. W szeregu swych publikacji przedstawił oceny piśmiennictwa historyczno-wojskowego w Polsce oraz podjął studia nad rolą poszczególnych historyków wojskowych w odtwarzaniu polskich dziejów militarnych.

Kolejnym obszarem naukowych penetracji były problemy metodyki nauczania historii w szkole wyższej. Ich wyniki zaprezentował w kilku publikacjach, m. in. w kilkakrotnie wznawianym *Wstępie do badań historycznych*. Scharakteryzował w nich poszczególne formy pracy dydaktycznej na studiach wyższych, przede wszystkim wykład i ćwiczenia. Zgłębiał też szeroko rozumianą problematykę egzaminu wstępnego na studiach oraz specyfikę pracy dydaktycznej na studiach dla pracujących. Wyniki swych badań opublikował w kilku przewodnikach metodycznych. Do tego nurtu prac zaliczyć należy opracowanie wspólnie z prof. G. Labudą publikacji źródłowych do ćwiczeń z historii średniowiecznej do połowy XV wieku, będących bardzo użytecznymi pomocami naukowymi w dydaktyce historii.

Wiele jego prac posiada charakter pionierski w zakresie podejmowanej problematyki, odznaczając się ponadto oryginalnością stylu, a dojrzałość ocen i poziom prezentacji wraz z bogatym materiałem źródłowym sprawiają, iż nie tracą one swojej aktualności.

Ważną dziedzinę działalności stanowiła praca dydaktyczna. Wraz ze zdobywaniem stopni naukowych oraz doświadczeń dydaktycznych i wychowawczych następowały zmiany w charakterze prowadzonych zajęć. Po habilitacji były to wykłady kursowe z zakresu wstępu do badań historycznych oraz historia średniowieczna powszechna i Polski, ze szczególnym uwzględnieniem historii kultury materialnej.

Od 1964 r. prowadził specjalistyczne seminarium magisterskie, a od 1965 r. doktorskie, oba z zakresu historii wojskowej. Problematyka pierwszego obejmowała tematykę historyczno-wojskową Polski, ze szczególnym uwzględnieniem drugiej wojny światowej (1939–1945). Seminarium ukończyło, uzyskując magisterium, ponad 250 studentów. Na seminarium doktorskim podejmowano natomiast trzy główne tematy badawcze: studia nad obroną polskiej granicy zachodniej od połowy XII wieku po rok 1939; dzieje wojskowości polskiej okresu dwudziestolecia międzywojennego oraz problematykę drugiej wojny światowej. Ich uczestnicy podkreślają wyróżniający się talent dydaktyczny prof. Miśkiewicza oraz dobre jego przygotowanie merytoryczne i warsztatowe. Podobnie scharakteryzować można prowadzone przez niego wykłady. Wypromował łącznie kilkanaście prac doktorskich i kilka habilitacyjnych. Uczestniczył ponadto w kilkunastu przewodach doktorskich i habilitacyjnych jako recenzent. Opiniował także wnioski o nadanie tytułu profesora. Z upływem lat prof. Miśkiewicz wraz z gronem współpracowników stworzył w dziedzinie badań nad historią wojskową własną oryginalną szkołę metodologiczną. Stała się wzorem dla wielu badaczy z innych ośrodków w kraju. Także obecnie posiada ona swoich kontynuatorów, opierających własny dorobek naukowy na wypracowanych przez niego wzorcach.

Związki ze strukturami rządzącej partii komunistycznej z pewnością ułatwiały sprawowanie najwyższej w uczelni godności. Profesor Miśkiewicz był najdłużej w dziejach poznańskiego uniwersytetu urzędującym rektorem, łącznie przez dziewięć lat, po raz pierwszy powołany na stanowisko 1 października 1972 r., pełnił je do 31 sierpnia 1981 r. – przez pełne trzy kadencje: 1972–1975, 1975–1978, 1978–1981. Funkcje prorektorów sprawowali wówczas profesorowie: w pierwszej kadencji ds. studenckich następnie ds. studiów zaocznych – Krzysztof Golankiewicz, ds. nauki – Stefan Kozarski, ds. osobowych – Zbigniew Leoński i ds. studenckich – Ludwik Obuchowicz (ten ostatni w latach 1975–1981). W pierwszej kadencji (lata 1972–1975) prorektorami byli ponadto: prof. dr hab. Stanisław Michalski (WSN w Poznaniu) oraz doc. dr Henryk Lesiński (WSN w Szczecinie).

Szczególnie lata 1975–1978 stanowiły czas najintensywniejszego dotąd rozwoju uniwersytetu. Rozrastał się on organizacyjnie, następował znaczący rozwój badań naukowych, a co najistotniejsze, powiększała się liczba wykwalifikowanej kadry naukowej i wzrastała systematycznie liczba studentów. UAM należał do największych i najbardziej przężnych uniwersytetów w kraju. Pod względem liczby posiadanej kadry naukowej oraz kształconych studentów wysunął się on na drugie miejsce wśród uniwersytetów polskich po Uniwersytecie Warszawskim.

Potencjał naukowy UAM mieścił się wówczas na sześciu wydziałach: Biologii i Nauk o Ziemi, Filologicznym, Historycznym, Matematyki, Fizyki i Chemii, Nauk Społecznych oraz Prawa i Administracji, w obrębie których działało 25 instytutów i 6 katedr. 1 września 1978 r. Instytut Chemii otrzymał prawa wydziału. Całkowitą autonomię Wydział Chemii uzyskał na początku roku akademickiego 1981. W roku akademickim 1976/77 uczelnia zatrudniała 1549 nauczycieli akademickich oraz kształciła 16 730 studentów na wszystkich kierunkach i typach studiów. Uniwersytet opierał swoją działalność na trzyletnich planach rozwojowych, chronologicznie tożsamych z kadencjami rektorskimi. Obszar oddziaływania UAM był bardzo rozległy, obejmował północno-zachodni obszar kraju, prócz Wielkopolski, także Pomorze Zachodnie, Ziemię Lubuską oraz częściowo Pomorze Wschodnie.

Okres sprawowania funkcji rektora przez prof. Miśkiewicza posiadał kilka cech szczególnych. W 1976 r. Sejm wprowadził do konstytucji państwa zapis o uznaniu PZPR za „przewodnią siłę polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu”. Nastąpił w związku z tym wzrost indoktrynacji ideologicznej w systemie wychowawczym uczelni, co wzbudziło uzasadniony niepokój części kadry i studentów. Z drugiej jednak strony już w czasie pierwszej kadencji rektora rozwinięto w stopniu dotąd nieznanym kontakty zagraniczne, m.in. z krajami zachodnioeuropejskimi. Kontynuowano je także w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Wewnątrz uczelni natomiast lata te charakteryzowały się wzmożoną pedagogizacją młodej kadry naukowej (organizowano m.in. 3-semestralne kursy pedagogiczne dla asystentów). Jej celem było podniesienie poziomu przekazywanej studentom wiedzy, do czego rektor przywiązywał wielką wagę.

Priorytetem jednakże była budowa nowego uniwersytetu. Systematyczny wzrost liczby studentów wymagał powiększenia zaplecza materialnego, przede wszystkim budowy nowych gmachów dydaktycznych. Posiadane przez uczelnię budynki w śródmiejskiej zabudowie Poznania, w większości pochodzące jeszcze z początków XX wieku, były przepelnione i nie spełniały wielu elementarnych norm i potrzeb zarówno w zakresie badań naukowych, jak i kształcenia rosnącej liczby studentów. Planami rozbudowy uczelni w ówczesnych realiach politycznych należało zainteresować przede wszystkim prominentnych przedstawicieli rządzącej partii. W jej gremiach zapadały bowiem centralnie podejmowane decyzje. Sprawa przeznaczenia znaczących kwot z budżetu państwa dla Uniwersytetu była bardzo trudna, tym trudniejsza, że ówczesne elity rządzące z rezerwą odnosiły się do poznańskiej uczelni, głównie z powodu wystąpień studenckich w marcu 1968 r. Autorytet i konsekwen-

cja rektora w dążeniu do celu w połączeniu z jego walorami osobistymi, umiejętnością prezentacji i promocji sprawiły, iż zamierzenia władz rektorskich zostały zakończone powodzeniem.

Cykl działań promocyjnych rozpoczęło 12 marca 1976 r. spotkanie władz rektorskich i społeczności akademickiej z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem w Auli Uniwersyteckiej. Wówczas właśnie osiągnięcia i dorobek UAM zostały oficjalnie „zauważone” i docenione przez rządzących państwem. 26 września 1977 r. zapadła historyczna w dziejach uniwersytetu decyzja o jego rozbudowie i modernizacji. W kilka dni później, 30 września 1977 r., odbyło się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego, symbolizującego rozpoczęcie budowy nowego uniwersytetu. Uroczystość miała miejsce na terenie Moraska, oddalonej od śródmieścia, północnej dzielnicy miasta. W ślad za tym 1 października 1977 r. w Auli Uniwersyteckiej odbyła się centralna uroczystość inauguracji roku akademickiego 1977/78. Uczelnia otrzymała wówczas Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, jedno z najwyższych odznaczeń państwowych. Chociaż miała owa uroczystość w dużej mierze charakter propagandowy, to jednak stanowiła formę uznania zarówno dla wieloletniej, systematycznej działalności naukowej i dydaktycznej uniwersytetu, jak też dla pracy rektora.

Tymczasem w połowie 1980 r. nastąpiły w kraju wydarzenia polityczne o znaczeniu przełomowym. Odcisnęły one swój znaczący ślad w działalności uniwersytetu. Postępujący kryzys komunistycznego systemu politycznego spowodował wybuch społecznego niezadowolenia i obywatelskiego nieposłuszeństwa wobec władzy. We wrześniu 1980 r. powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Jego struktury utworzono także w UAM. Zetknięcie się nowej organizacji z władzami rektorskimi nastąpiło 24 września 1980 r. Chociaż początkowo miało charakter konfrontacyjny, to zakończyło się owo spotkanie podpisaniem wspólnego oświadczenia. Rektor wykazał w czasie dyskusji dużo umiejętności negocjacyjnych i pragmatycznego podejścia do nowej sytuacji.

Ostatni rok trzeciej kadencji upłynął pod znakiem zmagania „nowego” ze „starym”. Rektor atakowany był z wielu stron. W większości były to zarzuty natury politycznej, rzadziej merytorycznej. Dotyczyły spraw wymagających rozwiązań systemowych w skali ogólnokrajowej, na które rektor UAM nie miał żadnego wpływu lub też wpływ znikomy. Niemniej władze rektorskie lojalnie i z pożytkiem dla uczelni współpracowały z nową siłą polityczną. Wpływ na bieg wydarzeń miały jednak przede wszystkim wydarzenia rozgrywane się poza murami uczelni. W dniach od 6 do 10 listopada 1980 r. odbył się w UAM strajk

skierowany przeciwko władzom uczelni. Żądano zmian strukturalnych i demokratyzacji nauki.

Wraz z początkiem roku 1981 doszło w kraju do dalszego zaostrzenia sytuacji politycznej. W atmosferze ogólnosrodowiskowej debaty politycznej odbyły się w kwietniu i maju demokratyczne wybory do władz UAM. 13 maja 1981 r. Kolegium Elektorów wybrało nowego rektora prof. dr. hab. Janusza Ziółkowskiego, a następnego dnia zespół prorektorów. Nowe władze miały objąć urzędowanie od 1 września 1981 r. Ustępujący rektor wkrótce po wyborach począł zapraszać swoich następców do współuczestniczenia w kierowaniu uczelnią. Z pewnością taki sposób działania służył integracji podzielonej wówczas społeczności akademickiej.

Rektor Miśkiewicz okazał się uzdolnionym administratorem. Jak wspominają najbliżsi współpracownicy, wyróżniał się silną osobowością, obowiązkowością i pracowitością, a także odwagą w podejmowaniu decyzji i konsekwencją; wymagający, lecz jednocześnie wyrozumiały i pragmatyczny w działaniu, łatwo nawiązywał kontakty i trwale więzi. Takiego rektora zapamiętali także ówcześni studenci i wychowankowie. Swoje obowiązki spełniał umiejętnie, ciesząc się zaufaniem i szacunkiem znaczącej części społeczności akademickiej. U schyłku pracy rektorskiej spotykał się jednak z coraz większą niechęcią i niezrozumieniem ze strony licznej grupy politycznych oponentów. Jego pracę wielu przedstawicieli środowiska akademickiego oceniali wyłącznie z perspektywy politycznej.

Od 1 lutego 1982 r. do 31 stycznia 1988 r. prof. Miśkiewicz był Ministrem Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Starał się wówczas, pomimo ograniczonego czasu, kontynuować badania naukowe. Zaowocowały one kilkoma publikacjami.

Po zakończeniu pracy w ministerstwie poświęcił się wyłącznie działalności profesorskiej, w ograniczonym jednak wymiarze godzin (1/2 etatu). Brał udział w pracach Instytutu Historii i swojego macierzystego Zakładu Historii Wojskowej; 30 IX 2000 roku przeszedł na emeryturę. Nie zerwał jednak bliskich kontaktów z uczelnią, nadal uczestniczył w jej życiu naukowym. Ostatnie lata swego życia mieszkał w Waliszewie koło Gniezna. Zmarł 20 listopada 2008 roku w Poznaniu. Spoczął na cmentarzu parafii św. Rozalii w Sławnie, żegnany przez najbliższą rodzinę, liczne grono przyjaciół i kolegów, przedstawicieli środowisk akademickich Poznania, Warszawy oraz innych ośrodków.

Żonaty od 10 IX 1954 r. z Aliną Jankowską (ur. 5 VI 1932 r.), miał cztery córki: Annę (1955), Wandę (1956), Danutę (1958) i Barbarę (1960).

Wśród wielu odznaczeń państwowych i społecznych, posiadał między innymi tytuł *Dobosza Powstania Wielkopolskiego* nadany w 2001 r. przez Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

Bibliografia

- Archiwum UAM, akta osobowe B. Miśkiewicza, sygn. 160/1230; 468/4; 469/7; akta Rektoratu UAM z lat 1972–1981, protokoły posiedzeń Senatu Akademickiego UAM z lat 1972–1981.
- Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999.
- Inowrocławski słownik biograficzny*, pod red. E. Mikołajczaka, z. 2, Inowrocław 1997, s. 59–60 (biogram Januarego Miśkiewicza w oprac. D. Włodarczyka).
- Jarząbkiewicz J., Łukomski G., *Nowogrodzka Brygada Kawalerii 1920–1939*, Poznań 2000.
- Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, t. 3 (1939), cz. 1, Koszalin 1997, s. 80–81 (biogram Stanisława Miśkiewicza w oprac. G. Łukomskiego).
- Kronika Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1972/73 – 1974/1975, za rektoratu prof. dr. hab. Benona Miśkiewicza*, Poznań 1979.
- Kronika Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1975/1976 – 1977/1978*, Poznań 1979.
- Kronika Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1978/1979 – 1980/1981*, Poznań 1983.
- Miśkiewicz B., *Polska historiografia wojskowa. Próba analizy i syntezy*, Poznań 1996 (tam lit.).
- Miśkiewicz B., *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989*, Poznań 1989.
- Informacje p. Stefanii Nawrockiej

Grzegorz Łukomski



JANUSZ ZIÓŁKOWSKI

1 IX 1981 – 26 I 1982

Janusz Ziółkowski urodził się 6 kwietnia 1924 r. w Sosnowcu w rodzinie inteligenckiej, jako syn Aleksandra, urzędnika w przemyśle metalowym, i Antoniny z Macugowskich, która pracowała w kasie chorych. W Sosnowcu uczęszczał do szkoły powszechnej i do gimnazjum, którego trzecią klasę ukończył w 1939 r.

Podczas okupacji od grudnia 1939 r. zaczął pracę w fabryce lin i drutu „A. Deichsel” w Sosnowcu najpierw jako pracownik fizyczny, potem od stycznia 1940 r. do końca września 1944 r. jako urzędnik handlowy. W tym czasie uzupełnił brakujące klasy gimnazjum i liceum na tajnych kompletach, które ukończył w 1943 r. W październiku 1944 r. w ramach akcji usuwania Polaków z biur został przeniesiony do warsztatu. Dnia 9 listopada 1944 r. został aresztowany przez gestapo pod zarzutem przechowywania uciekinierów i spędził w więzieniu w Sosnowcu dziesięć tygodni, do 12 stycznia 1945 r., kiedy Niemcy likwidowali i ewakuowali więzienie wskutek zbliżania się Armii Radzieckiej. Po oswobodzeniu Sosnowca został wybrany wicedyrektorem fabryki lin i drutu przez jej Radę Zakładową.

27 marca 1945 r. złożył egzamin dojrzałości w Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Sosnowcu. W kwietniu 1945 r. zapisał się na studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, które jednak musiał przerwać już w czerwcu tegoż roku z powodu powołania do wojska. Ze względu na zły stan zdrowia otrzymał zwolnienie z wojska i w październiku 1945 r. zapisał się na studium ekonomiczno-polityczne przy Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Jesienią 1945 r. przyjechał do Poznania i odtąd uważał

się za Wielkopolanina. Studiował ekonomię, nauki polityczne oraz – od trzeciego roku nauki – socjologię. Studiował na 2 wydziałach Uniwersytetu Poznańskiego: Humanistycznym, w katedrze socjologii prowadzonej przez prof. Tadeusza Szczurkiewicza oraz w tzw. sekcji ekonomiczno-politycznej Wydziału Prawno-Ekonomicznego, gdzie wykładowcami socjologii byli profesorowie Tadeusz Szczurkiewicz oraz Czesław Znamierowski. Ten ostatni uosabiał tradycje socjologii poznańskiej, stworzonej w latach 1920–1939 przez wielkiego Floriana Znanieckiego, uczonego światowej sławy. Do swoich mistrzów intelektualnych zaliczał J. Ziółkowski także znakomitego ekonomistę Edwarda Taylora, u którego 7 lipca 1949 r. uzyskał magisterium z nauk ekonomiczno-politycznych. Już w rok po magisterium Janusz Ziółkowski ukończył doktorat u profesora Tadeusza Szczurkiewicza i to z nowej dyscypliny – socjologii. W dniu 19 września 1950 r. uzyskał na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego stopień doktora filozofii z zakresu socjologii, na podstawie rozprawy pt. *Rozwój demograficzny Katowic i Sosnowca na tle warunków gospodarczych i społecznych*. Praca opierała się na wynikach badań socjograficznych, przeprowadzanych pod kierunkiem prof. Tadeusza Szczurkiewicza dla Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego od stycznia 1948 r. do lutego 1949 r.

Po ukończeniu studiów w roku 1949 podjął pracę w organach planowania miasta Poznania: najpierw jako kierownik biura studiów w Wydziale Planowania Ekonomicznego Zarządu Miejskiego w Poznaniu, później (od 1 lipca 1952 r.) jako zastępca przewodniczącego Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej

Po uzyskaniu doktoratu z socjologii zamierzał poświęcić się pracy naukowej. Niestety, Katedra Socjologii na Uniwersytecie Poznańskim, powołana w latach dwudziestych przez prof. Floriana Znanieckiego jako pierwsza w Polsce (i jedna z pierwszych w Europie), w roku 1951 podzieliła los kilkunastu innych katedr tej uczelni i została zlikwidowana. Toteż Janusz Ziółkowski, mimo ogromnych predyspozycji do pracy naukowej, do końca roku 1956 pozostał nadal pracownikiem Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego.

Czerwiec oraz Październik 1956 roku spowodowały przełom w życiu zawodowym doktora Janusza Ziółkowskiego, umożliwiając mu powrót do właściwej pracy naukowej. Od 1957 r. został adiunktem w reaktywowanej na UAM Katedrze Socjologii. Jednocześnie wraz z doktorem Bohdanem Gruchmanem w styczniu 1957 r. zorganizował sekcję ekonomiczną w Instytucie Zachodnim i uruchomił tam serię wydawniczą poświęconą problemom ekonomiczno-społecznym Ziem Zachodnich. W Instytucie Zachodnim był zatrudniony na pół etatu od 1 września 1956 r. do 1 listopada 1961 r. W latach 1949–1952

oraz 1955–1958 pełnił nadto funkcję konsultanta ekonomicznego w Zarządzie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Te dodatkowe zajęcia spowodowane były między innymi koniecznością utrzymania licznej już rodziny: Janusz Ziółkowski ożenił się jeszcze podczas studiów w czerwcu 1948 r. z Hanną Matuszewską, studentką historii, która później pracowała jako kustosz Muzeum Historii Miasta Poznania w Ratuszu. Państwo Ziółkowscy wychowali pięcioro dzieci: Marka (ur. 1949 r. – obecnego profesora socjologii UAM i konsula honorowego Republiki Francuskiej w Poznaniu), Adama (ur. 1951 r. – profesora historii UW i UAM), Andrzeja (ur. 1952 r. – pracownika Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu), Marię Zofię (ur. 1954 r. – anglistkę, tłumacza) oraz córkę Agnieszkę (ur. 1962 r.).

Od października 1956 r. objął redakcję wznowionego po kilkuletniej przerwie kwartalnika „Kronika Miasta Poznania”. Było to wówczas wydawnictwo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu. Z inicjatywy Janusza Ziółkowskiego „Kronika” postanowiła zamówić i wydrukować cykl kilku artykułów poświęconych Poznańskiemu Czerwcowi 1956 roku. W zeszytcie 3–4 „Kroniki Miasta Poznania” z roku 1957 ukazał się obszerny artykuł socjologa Zbigniewa Żechowskiego pt. *Z ekonomicznych źródeł sytuacji strajkowej w Zakładach im. Hipolita Cegielskiego wiosną 1956 r.* Następny artykuł tego cyklu, poświęcony społecznym źródłom sytuacji strajkowej w Cegielskim, miał się ukazać w nrze 4 „Kroniki” za 1958 r., poświęconym Zakładom H. Cegielskiego w Poznaniu. Numer podpisany do druku w grudniu 1958 r. został zatrzymany przez cenzurę, redakcję „Kroniki” odwołano, a badania socjologiczne nad Czerwcem 1956 roku zostały na kilkanaście lat zaniechane.

Habilitował się na UAM na podstawie pracy pt. *Sosnowiec – drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*. Praca ta, opublikowana w 1960 r., stanowi obszerną monografię rodzinnego miasta. Stała się początkiem badań Janusza Ziółkowskiego poświęconych procesom urbanizacyjnym i miastu. Problematykę tę rozwijał we współpracy z uczonymi z innych ośrodków, w kontaktach z socjologami, demografami, urbanistami, ekonomistami z Warszawy, Krakowa, Wrocławia. Rozwijał ją poprzez dzieła publikowane, poprzez referaty na licznych konferencjach (np. na zjazdach Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, na sesjach Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju) czy też wprowadzając socjologię miasta jako przedmiot wykładowy dla studentów. Swoje przemyślenia z tego okresu zawarł także w publikacjach *Socjologia miasta* (1964) oraz *Miasto, urbanizacja, osiedle* (1965), stanowiących podręczniki dla studentów urbanistyki i architektury oraz dla służb działających w tych dziedzinach. Etat docenta UAM uzyskał Janusz Ziółkowski w rok po habilitacji, w 1961 r.

Okres 1960–1965 to lata jego bardzo wyężonej pracy naukowej i dydaktycznej na UAM. Wznowienie studiów socjologicznych po przerwie lat 1951–1956 i ich dalszy rozwój, aż do przekształcenia Katedry w Instytut Socjologii w 1968 r., nie byłyby możliwe bez jego świetnych wykładów z socjologii ogólnej, historii socjologii, socjologii miasta oraz bez Jego seminarium socjologicznego, integrującego różne specjalności i pokolenia. Seminarium doktorskie doc. Janusza Ziółkowskiego stanowiło w owym czasie szerszy zespół dyskusyjny; uczestniczyli w nim zarówno pracownicy naukowcy Uniwersytetu i Instytutu Zachodniego, jak i pracownicy urzędów Wojewódzkiego i Miejskiego, Komisji Planowania, Wydziału Budownictwa i Architektury Urzędu Miejskiego, a także niektórzy dziennikarze. Te spotkania zaowocowały m.in. pracą zbiorową pod red. Janusza Ziółkowskiego pt. *Poznań. Społeczno-przestrzenne skutki industrializacji* (1967 r.). Spotkania odbywały się nieraz w jego mieszkaniu, w atmosferze kameralnej i domowej, stwarzanej przez jego żonę i przez samego gospodarza seminarium.

W latach 1958–1962 opublikował także kilka podstawowych studiów ekonomicznych, z pełnym warsztatem naukowym i z zastosowaniem metody i terminologii ekonomicznej oraz studiów demograficzno-ekonomiczno-socjologicznych nad gospodarką i ludnością tzw. Ziemi Zachodnich. Sam określał się na pierwszym miejscu jako socjolog, a w drugiej kolejności – jako ekonomista, choć całe szerokie spektrum nauk społecznych nie było mu obce.

W 1962 r. na XXVI Światowym Kongresie Urbanistycznym w siedzibie UNESCO w Paryżu wygłosił jeden z głównych referatów *Środowisko mieszkalne człowieka a cywilizacja*. Jego erudycja oraz biegła znajomość języków obcych zdecydowały wówczas o zaproponowaniu mu przyjęcia posady w UNESCO, które poszukiwało naukowców z tzw. bloku wschodniego. W 1965 r. powołany został przez UNESCO na kierownika Centrum Badawczego nad Rozwojem Ekonomicznym i Społecznym Azji Południowej, z siedzibą w New Delhi, gdzie spędził półtora roku. W 1967 r. kierował pracami UNESCO związanymi z socjologicznymi aspektami rozwoju ludnościowego świata, pracując w Centrali UNESCO w Paryżu. Błyskotliwa kariera zagraniczna nie była mu jednak pisana z powodów politycznych i w latach 1967–1973 powrócił do pracy naukowej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza.

Mimo niekwestionowanej wiedzy i olbrzymiego autorytetu naukowego na tytuł profesora musiał czekać od 1965 roku do 1972 r., gdy nastąpiła koniunkturalna i krótkotrwała „moda” w Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej na „przepuszczanie” wniosków o profesurę dla naukowców bezpartyjnych i niepokornych. Na miano „niepokornego” zasłużył solennie w roku 1968, gdy po wydarzeniach marcowych na radzie wydziału wystąpił w obronie młodzieży

akademickiej i skrytykował ówczesnego ministra szkolnictwa wyższego, który odpowiedzialnością za demonstracje studenckie obarczał kadre akademicką uczelni polskich. Gdyby nie ówczesna interwencja prof. Adama Łopatki konsekwencje tego wystąpienia z roku 1968 byłyby znacznie poważniejsze niż czteroletni zakaz wyjazdów zagranicznych oraz siedmioletnie wstrzymanie wniosku o nominację profesorską.

Gdy znowu łaskawie wydano mu paszport, na krótko jeszcze – w roku 1973 – powrócił do Indii jako doradca UNESCO w indyjskim Ministerstwie Oświaty, by objąć następnie na okres 8 lat kierownicze stanowiska w paryskiej centrali UNESCO: najpierw w Wydziale Rozwoju Nauk Społecznych, a następnie w Wydziale Rozwoju Kulturalnego jako jego dyrektor. Do Polski wrócił w listopadzie 1980 r.

Po powrocie do Ojczyzny nastął dla prof. J. Ziółkowskiego czas dwudziestoletniej intensywnej pracy i służby publicznej. Z ruchem „Solidarności” związał się od chwili powrotu do kraju w listopadzie 1980 r. i uważał ten ruch za syntezę aspiracji narodowych Polaków, dążeń do rewindykacji praw człowieka i obywatela w Polsce, a także dążeń do wierności światu wartości chrześcijańskich. W początkach 1981 r. został wiceprzewodniczącym Komitetu Obchodów 25-lecia Poznańskiego Czerwca. Zawarł wówczas liczne przyjaźnie w środowisku robotników poznańskich, których cenil bardzo wysoko i których – obok ludzi nauki, sztuki, literatury – zaliczał do wielkiego potencjału duchowego i twórczego Poznania.

W pamiętnym dla Polaków dniu 13 maja 1981 r. został wybrany – pierwszym po wielu latach – rektorem elektym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pochodzącym z wolnego wyboru społeczności akademickiej. Kolegium Elektorów UAM dokonało wówczas także wyboru prorektorów, którymi zostali: prof. Zbyszko Chojnicki – ds. współpracy z zagranicą, prof. Franciszek Kaczmarek – ds. nauki, prof. Wojciech Łączkowski – ds. osobowych oraz prof. Jarosław Maciejewski – ds. studenckich.

W dniu odsłonięcia pomnika Poznańskiego Czerwca 1956 r., w pamiętną niedzielę 28 czerwca 1981 r., wobec zgromadzonego wielotysięcznego tłumu Polaków, prof. Janusz Ziółkowski dostąpił zaszczytu zapalenia znicza pod Poznańskimi Krzyżami. Ten moment uważał później za największy honor, jaki go w życiu spotkał, większy nawet od godności rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, którą sprawował niespełna cztery miesiące.

Sam po latach postawił publicznie pytanie: *Czy byłem członkiem nauki?*, w przemówieniu wygłoszonym w dniu 30 września 1994 r. na uroczystej sesji

naukowej zorganizowanej przez Instytut Socjologii UAM z okazji jubileuszu 45-lecia Jego pracy naukowej. Podkreślał wówczas, że właściwej pracy naukowej poświęcił 20 lat życia, natomiast przez 25 lat zajmował się pracami, w których nauka stanowiła jeden z elementów jego działania. Zarówno skłonności osobiste, jak i czynniki zewnętrzne oraz czasy, w których przypadło mu żyć i działać, spowodowały, że mógł realizować się i w pracy naukowej, i w działaniu publicznym. Jednocześnie rozszerzył znacznie obszar swoich zainteresowań naukowych: od socjologii miasta przeszedł do socjologii rozwoju gospodarczego, socjologii aspektów demograficznych, do socjologii kultury, religii i narodu. W latach 1981–1991 pełnił funkcję kierownika Zakładu Socjologii Cywilizacji Współczesnej w Instytucie Socjologii UAM. W 1984 r. mógł nareszcie opublikować książkę pt. *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań*, w której zawarł przedruk przedwojennej pracy Floriana Znanieckiego oraz rezultaty swoich nowych badań socjologicznych, przeprowadzonych w Poznaniu jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych. Jako badacz czuł się bowiem spadkobiercą prof. Floriana Znanieckiego, kontynuował i rozwijał twórczo jego badania w zakresie socjologii miasta oraz socjologii cywilizacji współczesnej.

Na inauguracji roku akademickiego 1981/82 w dniu 1 października 1981 r. rektor Janusz Ziółkowski mówił nowym językiem i mówił o sprawach, których w Auli UAM nie poruszano chyba od czasów pierwszego powojennego rektora Stefana Dąbrowskiego. Mówił o samorządności wyższych uczelni, o tradycjach idei *universitas*, ogarniającej całość dziedzin i dyscyplin naukowych, o wspólnej, ponadnarodowej własności wyników badań naukowych, o konieczności zintensyfikowania współpracy naukowej z całym światem oraz o nadrzędnym, nie dopuszczającym wyjątków ani kompromisów, imperatywie uczonego – poszukiwaniu prawdy. Inauguracja roku akademickiego 1981/82 dawała społeczności akademickiej Poznania nadzieje na pomyślny rozwój i pomyślną przyszłość. Na tej uroczystości zebrani wysłuchali wspaniałego wykładu inauguracyjnego pt. *Wychowanie a manipulacja*, wygłoszonego przez prof. Zygmunta Ziemińskiego (słynnego „Gandhiego”). Na podium widniało hasło zaczerpnięte z pism patrona uczelni Adama Mickiewicza: *Prawa są jako obowiązki, a rządy jak dłużnicy, a ojczyzna jak dobro*. Rektorzy złożyli wówczas kwiaty pod pomnikami Patrona oraz Czerwca 1956 r.

Już w sierpniu 1981 r. z inicjatywy prof. Ziółkowskiego powstała Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich, skupiająca rektorów wybranych w pierwszych demokratycznych wyborach wiosną 1981 roku. Konferencja ta w owym czasie stała się grupą nacisku na ówczesne władze w walce o autonomię i samorządność uczelni polskich. Profesor Janusz Ziółkowski stał się *spiritus*

movens poczynił tej Konferencji i doprowadził do uznania przez ówczesnego ministra wypracowanego przez tę Konferencję *Projektu ustawy o szkołach wyższych*. Dawalo to możliwość tworzenia ciał kolegialnych oraz prowadzenia prac nad statutami uczelni polskich. Słuszność tej inicjatywy potwierdziły burzliwe i dramatyczne miesiące jesieni 1981 r. W tym czasie rektor Ziółkowski wspierał studentów walczących za pomocą strajków o swobody demokratyczne, zarówno na uniwersytecie macierzystym, jak i na pozostałych uczelniach polskich. Pomagał także studentom w tworzeniu załóżków – opozycyjnych wówczas – organizacji, zwłaszcza Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

W grudniu 1981 r. rektor i Senat UAM doprowadzili do powołania Konferencji Rektorów Szkół Akademickich w Polsce. Pierwsze zebranie tej konferencji z udziałem reprezentantów 73 uczelni polskich odbyło się w Collegium Minus UAM w Poznaniu w dniach 9 i 10 grudnia 1981 roku, a przewodniczącym Konferencji został ówczesny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Józef Gierowski. Konferencja ta funkcjonuje do dnia dzisiejszego. „Historia, a w szczególności historia szkolnictwa wyższego w Polsce, nigdy nie powinna zapomnieć śp. Profesorowi tej śmiałej inicjatywy w walce o demokratyczną Polskę” – powiedział b. rektor UMK prof. Stanisław Dembiński po blisko 20 latach od jej powołania.

Kres tym wszystkim pięknym i pożytecznym inicjatywom położyło wprowadzenie stanu wojennego w Polsce w dniu 13 grudnia 1981 r. W tym dniu, mimo sparaliżowania całego życia społecznego, zakazu zgromadzeń, wyłączenia telefonów itp., rektor Janusz Ziółkowski poprzez kurierów zwołał (nielegalnie wg przepisów stanu wojennego) posiedzenie Senatu UAM w Malej Auli, tj. w Sali im. Lubrańskiego. Obradom tym towarzyszył jazgot czolgów, przejeżdżających obok pomnika Poznańskiego Czerwca ulicą Św. Marcin, noszącą jeszcze wówczas nazwę ul. Armii Czerwonej. W Collegium Minus UAM pozwolił na kontynuowanie działalności (również zdelegalizowanej) organizacji „Solidarności” uniwersyteckiej. Osobiście odwiedzał rodziny internowanych (w tym ponad 20 pracowników ze środowiska uniwersyteckiego), zwłaszcza na przełomie 1981 i 1982 r., podczas smutnych świąt Bożego Narodzenia, w czym towarzyszyli mu prorektorzy Jarosław Maciejewski i Wojciech Łączkowski. Czynił także starania o uwolnienie internowanych studentów i pracowników uczelni poznańskich.

Konferencja Rektorów została rozwiązana natychmiast po wprowadzeniu dekretu o stanie wojennym, a prof. Janusz Ziółkowski – jako pierwszy spośród rektorów uniwersytetów polskich – został odwołany z funkcji rektora UAM w dniu 26 stycznia 1982 r., po nieskutecznych próbach nakłonienia go do do-

browolnego ustąpienia. Decyzję o odwołaniu rektora podpisał kierujący wówczas Ministerstwem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki mgr Mieczysław Kazimierzczuk. Nieco wcześniej, w dniu 20 stycznia 1982 r. odwołany został ze stanowiska prorektora prof. Jarosław Maciejewski. Na znak solidarności z rektorem Ziółkowskim pozostali prorektorzy UAM profesorowie Zbyszko Chojnicki, Franciszek Kaczmarek oraz Wojciech Łączkowski złożyli rezygnacje z zajmowanych stanowisk.

Warto przytoczyć ocenę kadencji rektora Ziółkowskiego przez ówczesne służby specjalne (z zachowaniem stylistyki oryginału): „Z chwilą wybrania go przez kolegium elektorów złożonego (*vide*) w większości z członków NSZZ «Solidarność» na rektora Uczelni, postawa prof. Janusza Ziółkowskiego stawała się coraz bardziej politycznie negatywna. Za jego kadencji Senat UAM podjął szereg negatywnych uchwał, w tym m.in. zabraniającą wywieszania flagi czerwonej na budynkach Uniwersytetu. Przy pełnej aprobacie figuranta odbywały się strajki studenckie na Uczelni, a NSZZ «Solidarność» UAM wydawał paszkwilancki serwis informacyjny. Po wprowadzeniu stanu wojennego rektor Ziółkowski odwołany został z zajmowanego stanowiska. Rozpoczął wówczas cykl wykładów w kościele OO. Dominikanów, starając się przynajmniej w ten sposób wykazywać dezaprobatę dla poczynań Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego”. W innym dokumencie zamiast o większości członków NSZZ „Solidarność” mowa jest o Senacie UAM, składającym się w większości z przeciwników politycznych ustroju PRL, a także że „W styczniu [1982 r.] z uwagi na prowadzenie tendencyjnej i szkodliwej dla członków partii polityki kadrowej i destrukcyjnych decyzji został odwołany z tego stanowiska. [...] Będąc rektorem UAM w pełni popierał i aprobował antysocjalistyczne poczynania działaczy «Solidarności»”.

Działalność prof. Ziółkowskiego przeniosła się wówczas do domu przy ul. Skarbką 23. Tam przyjmował robotników z Zakładów Cegielskiego, profesorów, studentów, artystów, literatów i przyjaciół. Tam spotykali się również działacze opozycji wielkopolskiej i tam powstawały załączki przyszłej działalności społecznej i politycznej profesora i jego przyjaciół.

Jako głęboko wierzący i praktykujący katolik od 1982 r. znalazł oparcie dla tej działalności w kościele, przede wszystkim u OO. Dominikanów w Poznaniu, ale także w innych kościołach oraz Klubach Inteligencji Katolickiej w innych miastach. Zaczęło się od słynnego wykładu, wygłoszonego u OO. Dominikanów w Poznaniu dnia 27 kwietnia 1982 r., zatytułowanego *Nie wolno tracić ducha!* Prelekcja ta zgromadziła tłumy poznaniaków, a tekst wykładu krążył w odpisach maszynowych w środowisku akademickim Poznania.

Piękna polszczyzna ówczesnych wykładów prof. Ziółkowskiego, które wygłaszał potem w różnych miastach Polski, odwoływanie się do polskiej literatury romantycznej głęboko zapadały w serca i umysły słuchaczy, wywołując długotrwałe owacje. Prelekcje te wielu osobom pomogły przetrwać lata 1982–1988 i przeczekać okres stagnacji politycznej.

W tych trudnych latach zgodził się w 1983 r. na przyjęcie stanowiska prezesa Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, które pełnił przez 2 kadencje, do roku 1989 włącznie. Dowiódł wówczas jako prezes tego Towarzystwa, że pomimo nadzoru, cenzury i presji politycznej można zachować niezależność i autonomię tysiącosobowej organizacji.

W 1987 r., przed wizytą Papieża, znalazł się w Komitecie Obywatelskim przy Lechu Wałęsie, jako jedyny przedstawiciel Poznania wśród 60 członków tego Komitetu. Odtąd sprawy wagi narodowej i państwowej, staranie o odzyskanie suwerenności i budowanie odrodzonej Rzeczypospolitej stały się główną, znacznie rozleglejszą areną jego działalności. Był do tej działalności wyjątkowo dobrze przygotowany, zarówno teoretycznie jako naukowiec socjolog, jak i praktycznie – jako nauczyciel akademicki, współuczestnik demokratycznych przemian w szkolnictwie wyższym polskim, wreszcie jako pracownik UNESCO czy w okresie „Solidarności” jej niestrudzony działacz społeczny i polityczny.

Od 6 lutego 1989 r. uczestniczył w pracach Okrągłego Stołu, który uważał nie tylko za element gry politycznej, ale za zjawisko psychospołeczne, umożliwiające proces budowania społeczeństwa obywatelskiego, poszerzenia sfery demokracji i wolności w Polsce. Gdy wiosną 1989 r. powierzono mu funkcję przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego w Poznaniu, był tu już znanym autorytetem i autentycznym przywódcą.

W dniu 4 czerwca 1989 r. został wybrany senatorem Rzeczypospolitej. Po ukonstytuowaniu się Senatu został tam wiceprzewodniczącym Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, a także objął przewodnictwo senackiej Komisji Spraw Zagranicznych. Jako przewodniczący tej komisji odegrał ważną rolę w kształtowaniu polskiej polityki zagranicznej i we wchodzeniu Polski do struktur zachodnioeuropejskich. Z jego inicjatywy Senat Rzeczypospolitej, jako pierwszy organ władzy w Polsce, podjął uchwały witające z radością proklamowanie niepodległości Litwy (marzec 1990 r.), suwerenności Ukrainy (lipiec 1990 r.) oraz Białorusi (sierpień 1990 r.). Uważał, że polska polityka zagraniczna powinna zwracać się zarówno ku Europie zachodniej oraz środkowej, jak i wschodniej oraz dążyć do uregulowania sąsiedzkich stosunków z Ukrainą, Białorusią, Litwą, a także z Rosją.

Gdy Lech Wałęsa został prezydentem, prof. Janusz Ziółkowski w końcu 1990 r. otrzymał propozycję pracy w jego kancelarii. W sierpniu 1991 r. został sekretarzem stanu do spraw zagranicznych przy urzędzie Prezydenta RP, a w marcu 1992 r. – szefem Kancelarii Prezydenta RP (do 1995 r.). Jako minister stanu, jedyny do końca 1993 r. posiadał specjalne uprawnienia do występowania w imieniu głowy państwa, co miało szczególne znaczenie w odniesieniu do spraw zagranicznych, nad którymi zachował bezpośredni nadzór.

W czasie przesilenia politycznego w początkach 1995 r. był jednym z kandydatów na stanowisko ministra spraw zagranicznych RP, którego jednak nie przyjął ze względu na zły stan zdrowia.

W kancelarii prezydenckiej – niezależnie od opcji politycznej sprawującego ten urząd – uważano okres szefowania prof. Ziółkowskiego za wyjątkowo pomyslny. Pracownicy kancelarii cenili jego dbałość o merytoryczną i formalną stronę prowadzonych spraw oraz dążenie do obiektywizmu, a także jego walory intelektualne, które wycisnęły pozytywne piętno na pracy tego urzędu w latach 1992–1995.

Mimo sprawowania takich ważnych funkcji prof. Janusz Ziółkowski znajdował czas na przyjazdy do Poznania, gdzie wielokrotnie reprezentował Prezydenta RP na różnych uroczystościach, także uniwersyteckich. Swoje refleksje na temat nauki, uniwersytetu, kultury narodowej, tradycji, społeczeństwa, polityki, religii wyraził w książce pt. *To był serdeczny przymus. Zapis lat 1981–1990*, wydanej w 1997 r. przez Księgarnię Św. Wojciecha w Poznaniu. Jeden egzemplarz tej publikacji, w specjalnej oprawie, został ofiarowany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II podczas Jego pobytu w Poznaniu, na placu Mickiewicza, w dniu 3 czerwca 1997 r. W lutym 1998 r. Jan Paweł II powołał prof. Janusza Ziółkowskiego w skład Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, założonej w 1994 r. i współpracującej ściśle z Papieską Komisją Iustitia et Pax. Od 1989 r. prof. Ziółkowski był także członkiem Komisji Sprawiedliwość i Pokój (Iustitia et Pax), powołanej przy Episkopacie Polski.

Należał do osób nie szczędzących sił w działalności publicznej. Choroba nie pozwoliła mu doczekać uroczystości 50-lecia odnowienia doktoratu, zaplanowanej przez społeczność uniwersytecką Poznania na maj roku 2000.

Był troskliwym ojcem pięciorga dzieci i wspaniałym dziadkiem dla licznej gromadki wnucząt. Był wielkim miłośnikiem muzyki klasycznej i operowej. Obdarzony pięknym barytonem, śpiewał i deklamował już w czasach studenckich na różnych akademiach, wieczornicach oraz na innych oficjalnych i nieoficjalnych spotkaniach towarzyskich.

Profesor Janusz Ziółkowski zmarł w Poznaniu 5 kwietnia 2000 r. Uroczystości żałobne w Auli UAM odbyły się 10 kwietnia 2000 r. z udziałem licznych delegacji uczelni polskich, a także przedstawicieli Prezydenta i Premiera RP oraz władz miasta Poznania i Wielkopolski. Miejsce wiecznego spoczynku wybrano dla niego na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi. Nad grobem rektora prof. Janusza Ziółkowskiego przemawiał m.in. były prezydent RP Lech Wałęsa, który powiedział: „Mija czas bezinteresownych entuzjastów, którzy byli romantykami w wyznaczaniu sobie celów i niestrudżonymi praktykami w ich realizacji” .

Bibliografia

- Archiwum IPN, Oddział w Poznaniu – kwestionariusz ewidencyjny, kryptonim „Helikopter”, sygn. 0187/685.
- Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, sygn. AP (Archiwum Prasowe) „Z”.
- Archiwum UAM, sygn. 865/960.
- Jurga S., *Przemówienie na posiedzeniu pożegnalnym Senatu i Rady Wydziału Nauk Społecznych w Auli UAM w dniu 10 kwietnia 2000 r.*, „Życie Uniwersyteckie” nr 5 (85), maj 2000, s. II–III.
- Kolbuszewska D., *Elegancki, siny pan*, „Gazeta Wielkopolska” (dodatek do „Gazety Wyborczej”) nr 96, 22–24 IV 2000, s. 11.
- Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1981/1982–1983/1984*, Poznań 1997, s. 3–9, 20–41.
- Marciniak A., *Profesor Janusz Ziółkowski (6 IV 1924 – 5 IV 2000). Naukowiec, polityk, romantyk*, „Przegląd Wielkopolski” R. 14, 2000, nr 1–2 (47–48), s. 5–19.
- Nowakowska N., *Z Behwederu w vita contemplativa*, [w:] *Poznaniacy, portretów kopa i trochę*, Wyd. „W drodze”, Poznań 1996, s. 404–411.
- Pożegnanie Profesora*, Dodatek specjalny do „Życia Uniwersyteckiego” nr 5 (85) maj 2000; „Głos Wielkopolski” nr 99, 27 IV 1989; nr 117, 19 V 1989; 8/9 VII 1989; nr 29, 3/4 II 1990; 25 I 1995; nr 86, 11 IV 2000; „Wprost” nr 8/1991, s. 11–12.
- Trojanowiczowa Z., *Historia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach 1980–1981*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999, s. 253–258.
- Wspomnienia o profesorze Januszu Ziółkowskim* (ks. Jan Kanty Pytel, Franciszek Kaczmarek, Zofia Trojanowiczowa, Andrzej Kwilecki, Hanna Suchocka), „Kronika Miasta Poznania” 2001, nr 2, s. 353–376.
- Ziółkowski J., *Czy byłem członkiem nauki?*, „Życie Uniwersyteckie” nr 10 (18), październik 1994.
- Ziółkowski J., *To był serdeczny przymus. Zapis lat 1981–1990*, Poznań 1997.

Anna Marciniak



ZBIGNIEW RADWAŃSKI

1 II 1982 – 31 VIII 1984

Zbigniew Radwański urodził się 31 sierpnia 1924 r. w Chojnicach. Jego ojciec, Mieczysław Radwański, był prawnikiem, uczestnikiem kampanii wrześniowej, a w czasie okupacji przebywał w niewoli niemieckiej. Matką była Joanna, z domu Krenska. W związku z represjami okupanta Zbigniew Radwański musiał opuścić Pomorze i przez znaczną część okupacji przebywał w różnych miejscach w Generalnej Guberni, gdzie w pewnym okresie kontynuował naukę na tajnych kompletach. W 1944 r. został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec, skąd powrócił do Polski po zakończeniu wojny. Zaraz potem podjął naukę w liceum w Stargardzie Gdańskim, gdzie zdał maturę w 1945 r., po czym rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim, a ukończył je w 1948 r. W 1950 r. prof. Radwański zawarł związek małżeński z Urszulą, z domu Połomską (profesor medycyny). Ich syn Michał (ur. 1951 r.) jest prawnikiem.

Już w czasie studiów związał się z kierowaną przez prof. Zdzisława Kaczmarczyka Katedrą Historii Państwa i Prawa Polskiego. Pracę magisterską przygotował na II roku studiów, a następnie rozpoczął przygotowanie pracy doktorskiej na temat *Prawa kardynalne w Polsce*. Na tej podstawie uzyskał w 1950 r. stopień doktora praw (pracę tę opublikowano w 1952 r.).

Równocześnie w latach 1948–1950 odbywał aplikację sądową, zakończoną egzaminem sędziowskim. W 1950 r. zmienił się przedmiot głównych zainteresowań badawczych Zbigniewa Radwańskiego i przeszedł on do Katedry Prawa Cywilnego, kierowanej przez prof. Alfreda Ohanowicza, któremu 55 lat później poświęcił książkę *Alfred Ohanowicz: ojciec poznańskiej cywilistyki*. Pracę habilitacyjną

przygotował na temat *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową*. Ukończył ją w 1955 r., w czasie gdy habilitacja została zniesiona, a kolejnym stopniem naukowym stał się stopień docenta. Rozprawę tę pozytywnie oceniła Centralna Komisja Kwalifikacyjna i na tej podstawie uzyskał w 1955 r. stopień naukowy docenta. Wspomniana rozprawa ukazała się drukiem w 1956 r.

W latach pięćdziesiątych Z. Radwański odbył również aplikację adwokacką, zakończoną złożeniem w 1954 r. egzaminu adwokackiego. Odbył wiele staży oraz prowadził badania i wykłady w zagranicznych ośrodkach naukowych, m.in. we Fryburgu Bryzgowijskim, Paryżu, Berlinie, Bonn, Hamburgu, Monachium i Münster. W 1964 roku uzyskał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego, a w 1977 r. – profesora zwyczajnego. W roku 1986 Polska Akademia Nauk wybrała prof. Z. Radwańskiego na członka korespondenta, a w 1991 r. na członka rzeczywistego.

Profesor Z. Radwański od 1949 do 1994 r. był pracownikiem naukowym UAM, poczynając od stanowiska asystenta, a na profesora zwyczajnym kończąc. Wykonywał w pełnym wymiarze godzin wszystkie funkcje dydaktyczne – wraz z prowadzeniem seminarium doktorskiego. W roku 1994 przeszedł w stan spoczynku.

Profesor Z. Radwański opublikował ponad 300 prac naukowych, m.in.: *Prawa kardynalne w Polsce*, Poznań 1952; *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową*, Poznań 1956; *Najem mieszkań w świetle publicznej gospodarki lokalami*, Warszawa 1961; *Teoria umów*, Warszawa 1977; *Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom*, „Ossolineum” 1992.

Jest współautorem wielu dzieł zbiorowych. Profesor Zbigniew Radwański rzadko wracał do analiz historycznych, jednak tekst jego autorstwa znalazł się w *Historii państwa i prawa Polski 1919-1939* (1968). Ogromną doniosłość mają wyniki badań w obszarze części ogólnej prawa cywilnego i prawa zobowiązań zamieszczone w kolejno ukazujących się tomach *Systemu prawa cywilnego*, publikacji PAN i Wydawnictwa Ossolineum: tom III, cz. 1 (1981, prof. Z. Radwański był redaktorem tego tomu) oraz tom III, cz. 2 (1976) i tom I (1985). Natomiast od 2002 r. ukazują się tomy *Systemu Prawa Prywatnego*, publikacja PAN i Wydawnictwa C.H. Beck, którego prof. Zbigniew Radwański był naczelnym redaktorem, doprowadzając do powstania prawie wszystkich 20 tomów tego monumentalnego dzieła i zamieszczając w kilku z nich swoje autorskie opracowania. Od kilkudziesięciu lat na formację intelektualną studentów i prawników oddziaływają jego podręczniki akademickie poświęcone prawu cywilnemu, ale wzbogacone o osiągnięcia nauk pozaprawnych: *Prawo zobowiązań* (1986), *Prawo cywilne – część ogólna* (13 wydań od 1994 r., w tym trzy ostatnie w opracowaniu

z A. Olejniczakiem), *Zobowiązania – część ogólna* (11 wydań od 1995 r., tym 7 ostatnich w opracowaniu z A. Olejniczakiem) oraz *Zobowiązania – część szczegółowa* (11 wydań we współautorstwie z J. Panowicz-Lipską).

Wielkie zasługi ma prof. Z. Radwański dla rozwoju prac badawczych na polu prawa rodzinnego, był bowiem przez kilkanaście lat kierownikiem grup tematycznych w kilku kolejnych planach badawczych, a mianowicie: problemu międzyresortowego MR III 18, problemu centralnego CPBP.II oraz problemu węzłowego W.11.9. W ramach tych prac powstała najliczniejsza jak dotąd w nauce prawa rodzinnego grupa kilkudziesięciu obszernych, liczących zwykle kilkaset stron raportów badawczych oraz opublikowanych monografii, przygotowanych przez badaczy, podlegających jego kierownictwu naukowemu.

Wielkim zainteresowaniem cieszyło się seminarium doktorskie prowadzone przez prof. Z. Radwańskiego, a integrujące przez wiele lat środowiska naukowe Uniwersytetu oraz PAN, a także badaczy z innych placówek naukowych. W czasie dyskusji na tym seminarium nie ograniczano się do tematyki ściśle naukowej, ale poruszano także wiele zagadnień natury społecznej i nie unikano tzw. najtrudniejszych tematów, co znakomicie przygotowało uczestników do podjęcia – od przelomu lat dziewięćdziesiątych – badań poświęconych wielu ważnym nowym problemom. Wszystkie wykłady i inne zajęcia prowadzone były przez Profesora nie tylko na nadzwyczaj wysokim poziomie merytorycznym, ale nadto odbywały się z absolutną punktualnością i regularnością. Profesor Z. Radwański był bardzo wymagającym opiekunem naukowym i poświęcał też wiele uwagi i troski swoim uczniom, w szczególności przywożąc im ze swoich wyjazdów naukowych niedostępną wówczas w Polsce zagraniczną literaturę (często w postaci bardzo obszernych kserokopii). Wypromował 10 doktorów prawa, z których profesorami zostali: prof. Bronisław Ziemianin, prof. Marian Kępiński, prof. Tadeusz Smyczyński, prof. Janina Panowicz-Lipska, prof. Bogdan Błażejczak, prof. Roman Budzinowski, prof. Andrzej Dyoniak, prof. Andrzej Szlęzak, prof. Tomasz Sokołowski.

Profesor Z. Radwański na swojej macierzystej Uczelni pełnił wszystkie ważne funkcje administracyjne: z początkiem lat sześćdziesiątych był organizatorem i kierownikiem zaocznych studiów administracyjnych, w roku 1965/66 prodziekanem Wydziału Prawa i Administracji, a w następnych 6 latach – dziekanem Wydziału. W czasie wykonywania tych funkcji wykazał wielki talent organizacyjny, między innymi przy tworzeniu Biblioteki Wydziału Prawa. Wreszcie w bardzo trudnych latach 1982–1984 był rektorem UAM.

Rektorskie urzędowanie prof. Zbigniewa Radwańskiego przypadło na drugą część kadencji 1981–1984, najbardziej dramatycznej w dziejach Uniwersytetu

Poznańskiego, jeśli pominąć szczególny okres drugiej wojny światowej. Rozpoczęło się ono 1 lutego 1982 r., w pięć dni po odwołaniu przez ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki poprzedniego rektora prof. Janusza Ziółkowskiego, w ślad za czym złożyli dymisję wszyscy urzędujący prorektorzy. Przez te pięć dni uniwersytet pozbawiony był swoich władz, co było wydarzeniem bez precedensu. U boku powołanego przez ministra nowego rektora urządowanie rozpoczęli prorektorzy: prof. Andrzej Kwilecki (socjolog, ds. studiów zaocznych), prof. Hubert Orłowski (germanista, ds. osobowych i współpracy z zagranicą), prof. Stefan Paszyc (chemik, ds. nauki) i doc. Jacek Trojanek (prawnik, ds. studenckich). Z wyjątkiem tego ostatniego wszyscy pozostali byli, podobnie jak rektor Radwański, delegatami swoich rad wydziałów do Senatu, wybranymi wiosną 1981 r. Jako członek Senatu prof. Radwański był ponadto przewodniczącym komisji prawnej, której znaczenie było szczególnie wielkie wobec niejednoznacznego stanu prawnego: dotychczasowa ustawa o szkolnictwie wyższym była zupełnie nieadekwatna do sytuacji, prace nad nową nie zostały zakończone.

Powołanie takich właśnie władz uczelni (poza newralgicznym stanowiskiem prorektora ds. studenckich, które objął niedawny I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR) było rozwiązaniem politycznie „miękkim”. Zostało też odebrane stosunkowo pozytywnie. Jednak w ówczesnej sytuacji, mocno naznaczonej przez emocje, każdy rektor musiał być postrzegany jako reżimowy, „komisaryczny”. Przejawem tego dylematu był wybór, przed jakim stanęli dotychczasowi dziekani. Pierwotnie zamierzali oni zrezygnować *in gremio*, od czego jednak po namyśle i dyskusjach w swoim gronie odstąpili. Na spotkaniu ministra i nowych władz rektorskich z dziekanami odczytany został list tych ostatnich, protestujący przeciw odwołaniu rektora Janusza Ziółkowskiego, sygnalizujący jednak zarazem możliwość współpracy z rektorem Zbigniewem Radwańskim. Ten zwrócił się bezpośrednio do dziekanów, uzyskując potwierdzenie owej gotowości.

W momencie obejmowania urzędu przez rektora Radwańskiego uniwersytet był nieczynny. W sprawozdaniu rektora można przeczytać: „Uzyskanie zezwolenia na jego uruchomienie wymagało dokonania licznych przedsięwzięć organizacyjnych oraz przygotowania obszernego elaboratu, w którym określony został dokładny program działań niezbędnych dla zapewnienia sprawnego i spokojnego funkcjonowania Uczelni oraz przestrzegania rygorów stanu wojennego. Dzięki niezwykle wysiłkowi całego zespołu rektorskiego zdołaliśmy w okresie zaledwie tygodnia spełnić te wszystkie wymagania i uzyskać zezwolenie na uruchomienie Uczelni już od 8 lutego, a więc wraz z innymi uniwersytetami polskimi. Pragnę jednak przy okazji zaznaczyć, że zezwolenie to wydane zostało

tylko na jeden semestr, wskutek czego wszczęcie działalności dydaktycznej w roku akademickim 1982/83 wymagało w świetle obowiązującego nadal tymczasowego regulaminu studiów – ponownej zgody władz zwierzchnich”. Dodać można, że słowa o „spełnieniu wszystkich wymagań w okresie tygodnia” wskazują, iż władze ignorowały wcześniejsze zabiegi rektora Ziółkowskiego w tym względzie.

Jak to było wówczas powszechne, uniwersytet stał się, siłą rzeczy, miejscem ostrej konfrontacji politycznej. Ujawniała się ona m.in. na posiedzeniach Senatu. Mimo częściowego zmodyfikowania jego składu (w nowym stanie prawnym wytworzonym przez stan wojenny nie znaleźli się w nim przedstawiciele społeczności studenckiej i organizacji studenckich, pracowników naukowo-technicznych, doktorantów oraz związków zawodowych), większość jego była „przedgrudniowa” i między nią a proreżimową mniejszością i władzami rektorskimi zarysowała się linia podziału. Trzeba podkreślić, w jak trudnej sytuacji znajdowały się te ostatnie: z jednej strony, kierując uniwersytetem, zależne były od władz i to nie tylko od ministerstwa, ale i od utworzonego wraz z wprowadzeniem stanu wojennego Wojewódzkiego Komitetu Obrony, z drugiej strony – podlegały silnemu naciskowi uniwersyteckiej opinii publicznej, w znacznej części opozycyjnej, wobec której nie chciały tracić wiarygodności i powiększać przepaści. O istniejącej konfrontacji, prócz dyskusji nad różnymi sprawami bieżącymi, świadczyć mogą takie wydarzenia, jak zażądanie w pewnym momencie (31 maja 1982 r.) przez władze rektorskie od Senatu votum zaufania (które uzyskały większością 2/3 głosów) czy ostra krytyka sprawozdania rektora za rok akademicki 1982/83, co doprowadziło do odroczenia jego przyjęcia. Z drugiej strony, można przypuszczać, że ów nacisk mógł stanowić dla rektora alibi wówczas, gdy usiłował stawiać czoła zbyt daleko idącym wymaganiom czy presjom „reżimu”.

Pierwsze miesiące po wznowieniu działalności uczelni były szczególnie nacechowane piętnem stanu wojennego. Władze rektorskie, z jednej strony, zabiegały o zwolnienie internowanych pracowników i studentów UAM, z drugiej strony, postępowania dyscyplinarne wszczynały niekiedy z powodów politycznych. Jednak w sprawozdaniu za rok akademicki 1982/83 rektor mógł zaznaczyć: „w ciągu ostatnich dwóch lat żaden student nie został wydalony z Uczelni za udział w akcjach protestacyjnych”. Za działanie o charakterze politycznym uznano również przeprowadzony wiosną 1982 r. przegląd kadrowy, aczkolwiek formalnie służył on w pierwszym rzędzie ocenie pracy nauczycieli akademickich, przy czym szczególnie nacisk położony był na terminy przedłożenia rozpraw habilitacyjnych. Problem opóźnień w tym względzie narastał od lat i stał się zjawiskiem o skali ogólnouczelnianej, które wymagało całościowego rozwiązania. W określonej ówczesnej sytuacji mógł to być zarazem oręż wymierzony

w osoby szczególnie zaangażowane w działalność opozycyjną i w niektórych wypadkach tak właśnie było. W sumie jednak widoczne były, także w działaniach władz rektorskich, starania o rozstrzygnięcia polubowne.

W czasie posiedzeń Senatu dość często pojawiały się akcenty polityczne. Jednym z nich było wystosowanie przez Senat UAM w dniu 27 czerwca 1983 r. apelu do Sejmu o uchwalenie powszechnej ustawy amnestyjnej. Konfrontacje polityczne przybierały przede wszystkim postać sporów o charakterze prawnym. Przypomnieć należy, że 4 maja 1982 r. uchwalona została nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, w niemalym stopniu odzwierciedlająca projekt środowisk akademickich wypracowywany w okresie „Solidarności”. Jej liberalny charakter był jednak mocno ograniczony przez prawodawstwo stanu wojennego. Wejście w życie ustawy umożliwiło podjęcie prac nad nowym statutem UAM. Przez cały niemal rok akademicki 1982/83 projekt dyskutowany był w niższych jednostkach organizacyjnych uczelni, a następnie na forum Senatu, który zajmował się nim na pięciu kolejnych posiedzeniach. Przesłany w maju 1983 r. do ministerstwa, był następnie obiektem dyskusji między resortem a uczelnią, które trwały jeszcze kilka miesięcy. Za przewlekłością tej procedury kryły się boje o charakterze politycznym. To samo, z większą jeszcze ostrością, widoczne było w następnym roku akademickim, gdy wypracowywany był regulamin studiów. W kwietniu 1984 r. ministerstwo zażądało zawieszenia uchwalonego przez Senat UAM regulaminu, na co rektor Radwański odpowiedział odmownie, argumentując, że uchwały Senatu są dla rektora wiążące.

Bardzo charakterystyczna była sprawa senackiej komisji ds. socjalno-bytowych. Rektorska koncepcja powołania szczupłej, „technicznej” komisji została odrzucona przez Senat, po czym dyskusje toczyły się blisko przez rok, sięgając nawet komisji ekspertów przy Radzie Państwa (której opinia została bardzo skrytykowana m.in. przez rektora Radwańskiego, tym razem występującego też jako prawnik, oraz przez dziekana Wydziału Prawa prof. Stanisława Sołtyśńskiego). Tak długa i zażarta kontrowersja wokół komisji zajmującej się sprawami nieraz ważnymi, ale nie pierwszoplanowymi, miała wyraźny podtekst polityczny: chodziło o to, czy lukę powstałą po zdelegalizowaniu „Solidarności” wypełni fasadowy związek zawodowy, czy też zostanie on zmarginalizowany przez komisję senacką.

Obok, a nieraz poniekąd w cieniu tych wydarzeń toczyło się bieżące życie uczelni. Pod tym względem w okresie urzędowania rektora Radwańskiego odnotować należy przede wszystkim rozdzielenie dotychczasowego Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi na wydziały: Biologii oraz Nauk Geograficznych i Geologicznych. Zapisane w statucie weszło w życie w momencie, gdy zaczął on obowiązywać, czyli 1 stycznia 1984 r.

Osobno wspomnieć należy, że do końca kadencji nie zostały uruchomione na UAM studia doktoranckie, zamknięte wraz z wprowadzeniem stanu wojennego.

Sytuacja lokalowa uniwersytetu nie uległa w owym czasie większym zmianom, bo trudno za taką uznać uzyskanie trzech piętér w biurowcu sąsiadującym z Collegium Novum. Warto jednak zaznaczyć, że w roku 1983, w sześć lat po położeniu kamienia węgielnego, rozpoczęły się pierwsze prace na terenie przyszłego kampusu na Morasku. Oddany też został do użytku pałac w Ciężeniu, mieszczący część zbiorów Biblioteki Głównej oraz Dom Pracy Twórczej.

Wpisane w ówczesne realia „bieżące życie uczelni” przybierało niekiedy formy, które z perspektywy czasu mogą się wydawać zaskakujące. W sprawozdaniu rektora za rok akademicki 1983/84 można przeczytać: „Akcje różne dotyczące dodatkowego zaopatrzenia pracowników przedstawiały się następująco: kawa – otrzymano 2000 paczek kawy po 1/2 paczki (50 g) do sprzedaży dla każdego pracownika Uczelni; herbata – otrzymano 3800 paczek herbaty po 1 paczce do sprzedaży dla każdego pracownika; margaryna „Oma” – otrzymano 1900 kg margaryny do sprzedaży dla wszystkich pracowników po 1/2 kg; kiermasz „Otexu” – zorganizowano dla pracowników UAM i ich rodzin; ryby – zamówiono dla pracowników 3,5 tony ryb”.

Niezwykle trudna kadencja rektora Radwańskiego dobiegła końca 31 sierpnia 1984 r. Zostawiła po sobie wspomnienie bardzo złożone – od działań odbieranych jako współwzrostanie stanu wojennego do wizyty, jaką złożył rektor przewodniczącemu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” dr. Maciejowi Hennebergowi, gdy ten po zwolnieniu z internowania przebywał w szpitalu.

Wiszący wśród innych portret „rektora stanu wojennego” wyróżnia się swoją ciemną tonacją. Na pewno nie jest to przypadek. Dystans dzielący nas od tamtego czasu pozwala stwierdzić, że mrok ów odzwierciedla ówczesną rzeczywistość, ale nie rzuca cienia na rektora Radwańskiego. Podjęcie się tej funkcji w niezwykle trudnym okresie stanu wojennego i dalsze działania wymagały od niego ogromnej odwagi. Jego najbliżsi współpracownicy wskazują, że ta postawa była przejawem cechującej go zawsze odpowiedzialności, jako konsekwencji szacunku i uznania, którym cieszył się w społeczności akademickiej. Profesor Zbigniew Radwański umiejętnie wywiązał się z tych trudnych obowiązków. Decydował bardzo pragmatycznie, a wielu studentów i pracowników Uniwersytetu zawdzięczało mu skuteczną ochronę przed zagrożeniami związanymi z działaniami podejmowanymi przez aparat stanu wojennego.

Po zakończeniu kadencji rektorskiej prof. Z. Radwański kontynuował na wielu polach bardzo aktywną działalność naukową.

W latach 1991–1993 był dyrektorem Instytutu Prawa Cywilnego i Katedry Prawa Cywilnego i Handlowego oraz delegatem Rady Wydziału Prawa i Administracji do Senatu UAM (1980).

W latach 1973–1992 prof. Z. Radwański był zatrudniony na pół etatu w Instytucie Nauk Prawnych PAN. W 1973 r. zorganizował Oddział tego Instytutu w Poznaniu i początkowo kierował nim oraz prowadził tam do 1986 r. zespół prawa rodzinnego.

W roku 1992 został wybrany na wiceprezesa Polskiej Akademii Nauk i pełnił tę funkcję w latach 1993–1995. W latach 1993–1996 był przewodniczącym Komitetu Nauk Prawnych PAN.

Profesor Zbigniew Radwański był bardzo mocno zaangażowany w procesy legislacyjne. Od 1973 do 1998 r. uczestniczył w pracach Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów, pełniąc w trudnych latach 1986–1992 funkcję jej przewodniczącego, a następnie kierował pracami Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości, jako jej przewodniczący w latach 1997–2010. Odegrał wówczas ogromną rolę przy rozwiązywaniu złożonych problemów prawnych związanych ze zmianą ustrojową i przemianami społeczno-gospodarczymi po roku 1989, koniecznością stworzenia projektów wielu nowych ustaw o podstawowym znaczeniu dla prawa prywatnego, następnie uchwaleniem Konstytucji RP w 1997 r., a także dążeniem Polski do uzyskania członkostwa we wspólnotach europejskich i przystąpieniem do Unii Europejskiej w 2004 r. W ostatnich latach prof. Zbigniew Radwański był też inspiratorem oraz bardzo aktywnym organizatorem działań zmierzających do opracowania nowego Kodeksu cywilnego, prowadzonych przez wspomnianą Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego. Temu celowi służyła powstała pod jego redakcją *Zielona Księga* (2006), a następnie *Księga pierwsza Kodeksu cywilnego* (2009) oraz jego autorstwa opracowania, dotyczących struktury całego kodeksu, teksty proponowanych przepisów oraz oceny eksperckie.

Profesor Zbigniew Radwański sprawował funkcje redaktora naczelnego w kilku znakomitych, zasłużonych dla nauki i praktyki prawniczej czasopismach: „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” (1981–1990; najstarsze polskie czasopismo prawnicze), „Przegląd Legislacyjny” (1998–2006), „Orzecznictwo Sądów Polskich” (1997–2012) oraz „Studia Prawa Prywatnego” (2006–2012).

Zasługi Profesora Zbigniewa Radwańskiego zostały docenione. Macierzysta uczelnia, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przyznał mu wiele nagród i wyróżnień, w tym swoje najwyższe uhonorowanie „Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis” (1999) oraz uroczyście odnowił doktorat Profesora Radwańskiego (2004). Wyróżnił go także Uniwersytet Szczeciński, nadając tytuł doktora honoris causa (2007).

Profesor Zbigniew Radwański został uhonorowany wieloma orderami i odznaczeniami państwowymi: Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, a ponadto „Medalem Komisji Edukacji Narodowej” za zasługi dla oświaty i wychowania. W dniu 3 maja 2011 r. Prezydent RP w uznaniu znamienitych zasług dla rozwoju współczesnej polskiej cywilistyki, za wybitne osiągnięcia w pracy naukowej i znaczący wkład do praktyki stanowienia i stosowania prawa oraz istotny udział w dostosowaniu polskiego systemu prawnego do prawa Unii Europejskiej uhonorował profesora Zbigniewa Radwańskiego najwyższym polskim odznaczeniem, Orderem Orła Białego. W podziękowaniu, jakie Profesor wygłosił na Zamku Królewskim w Warszawie, zawarł przekonanie, którym kierował się w swoim działaniu, uważając że „rozwój nauki twórczej i rzetelnej oraz edukacji, nie tylko efektywnej, lecz także przystosowanej do potrzeb społecznych uznać należy za ważną drogę prowadzącą do kształtowania kultury polskiej oraz dobrobytu powszechnego”.

Profesor Zbigniew Radwański nigdy nie należał do partii, ani stronnictw politycznych.

Praca naukowa była pasją Profesora Zbigniewa Radwańskiego i niemal do ostatniej chwili swego życia tej pracy się poświęcał. Zmarł dnia 20 grudnia 2012 r. Podczas żałobnego posiedzenia Senatu UAM i Rady Wydziału Prawa i Administracji w Westybulu Auli Uniwersyteckiej, dnia 2 stycznia 2013 r. społeczność akademicka pożegnała nie tylko swojego byłego rektora, ale zwłaszcza wybitnego prawnika, powszechnie uznany autorytet w dziedzinie prawa prywatnego, współtwórcę współczesnej polskiej cywilistyki i najwybitniejszego przedstawiciela poznańskiej szkoły prawa cywilnego.

W dniu 12 czerwca 2015 r. jednej z sal Collegium Iuridicum Novum nadano nazwę *Aula imienia Profesora Zbigniewa Radwańskiego* oraz odsłonięto tam pamiątkową tablicę, dzieło artysty Roberta Sobocińskiego, którą w hołdzie Profesorowi ufundowali jego przyjaciele, uczniowie i studenci.

Bibliografia

- Problemy kodyfikacji prawa cywilnego. Studia i rozprawy.* Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Zbigniewa Radwańskiego, pod red. S. Soltysińskiego, Poznań 1990.
- Zieliński M., laudacja wygłoszona przez prof. dra hab. Andrzeja Zielińskiego w związku z wyróżnieniem Profesora Radwańskiego „Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis”.
- Olejniczak A., *Profesor dr Zbigniew Radwański 1924-2012*, „Rejent” 2013, nr 1.

Olejniczak A., Panowicz-Lipska J., *Profesor dr, dr h.c. Zbigniew Radwański (1924–2012)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, z. 1.

Olejniczak A., *Profesor Zbigniew Radwański 1924-2012*, „Nauka” 2013, nr 1, s. 169–180.

Tomasz Sokołowski, Tomasz Schramm
(aktualizacja w roku 2016 Adama Olejniczaka)



FRANCISZEK KACZMAREK

1 IX 1984 – 30 XI 1985

Franciszek Kaczmarek urodził się w Łęgowie (gmina Wągrowiec) 24 grudnia 1928 r. Jego ojciec Jan był z zawodu ślusarzem-tokarzem, matka Zofia, z domu Staszewska, zajmowała się gospodarstwem domowym. W czasie drugiej wojny światowej został zatrudniony jako uczeń elektromonter-ski w firmie Siemens-Schuckert w Poznaniu. Jako kilkunastoletni chłopiec pracował między innymi przy przeróbkach instalacji elektrycznej w Zamku w Poznaniu. Po zakończeniu wojny zdał maturę w Liceum im. Bergera w Poznaniu. Następnie w latach 1948–1952 studiował na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego. W roku 1952 uzyskał dyplom magistra filozofii w zakresie matematyki. Jeszcze jako student – w 1950 r. – został zatrudniony w Katedrze Fizyki Doświadczalnej na stanowisku zastępcy asystenta. Zajmował się wtedy pod kierunkiem prof. Marka Kwieka konstrukcją i badaniem mikrofonów do celów ultraakustycznych. Następnie pracował pod kierunkiem prof. Arkadiusza Piekary, który był promotorem jego pracy doktorskiej. Doktorat w zakresie fizyki uzyskał w 1960 r. Tematem rozprawy doktorskiej były zjawiska opóźnione w ferroelektrycznym tytanianie baru.

W roku akademickim 1960/61 odbył staż naukowy w Massachusetts Institute of Technology (MIT) w Cambridge, w USA. Z tego okresu pochodzi fascynacja profesora Stanami Zjednoczonymi, swobodą badań naukowych, stylem życia. Do USA wracał wielokrotnie, tak prywatnie, jak i w celach naukowych. Nowy Jork był jego ulubionym miastem, często w czasie podróży robi sobie przerwę na „pochodzenie” po tym mieście. Śledził uważnie poczynania wszyst-

kich prezydentów amerykańskich na arenie międzynarodowej. Był też wnikliwym obserwatorem życia naukowego w Stanach.

W MIT spędził profesor cały rok akademicki 1960/61. Został przyjęty do dwóch znanych w świecie laboratoriów: Insulation Laboratory pod kierunkiem prof. A. Hippela i do pracowni Microwave Spectroscopy kierowanej przez prof. M.W.P. Strandberga. Praca w tych dwóch jednostkach pozwalała na kontynuację prac z fizyki dielektryków, zapoczątkowanych jeszcze w Polsce, oraz na zapoznanie się z nową dziedziną fizyki – spektroskopią mikrofalową.

15 maja 1960 r. T.H. Maiman uruchomił pierwszy w świecie laser rubinowy. W listopadzie tegoż roku w MIT odbyło się seminarium na ten temat połączone z pokazem nowego źródła światła – lasera. Pokaz ten nie wzbudził w uczestniczącym w nim Franciszku Kaczmarmku tak nadzwyczajnego entuzjazmu jak u pozostałych. Kiedy w MIT postanowiono uruchomić własny laser, to po trzech tygodniach urządzenie było gotowe. Po prostu w odpowiednich firmach zamówiono odpowiednie elementy i złożono w całość. Następnie urządzenie rozmontowano – nie było nikomu potrzebne.

Po powrocie do Polski w czerwcu 1961 r. uzyskał Franciszek Kaczmarek etat adiunkta w Katedrze Fizyki Doświadczalnej, którą kierował prof. Arkadiusz Piekara. Początkowo zajmował się badaniami ferroelektryków – zaciskania domenowego, rezonansu ścian międzydomenowych. Wiązało się to, jak to zwykle u nas bywało, z budową nowych skomplikowanych urządzeń technicznych. Prace te zostały jednak nagle i niespodziewanie przerwane. Prof. Piekara, zafascynowany odkryciem laserów, postanowił zbudować je w Poznaniu. Dr Franciszek Kaczmarek został powołany na kierownika Grupy Laserowej, która miała rozpocząć budowę laserów w Poznaniu. Na nic się zdały protesty zainteresowanego – decyzja była nieodwołalna, polecenie szefa stanowcze. Największe wątpliwości budził fakt, że zamierzona praca była odtwórcza, prowadziła do zbudowania urządzeń, które pracowały już w wielu laboratoriach świata. Z drugiej strony była to jedyna droga do uzyskania tego nowego, dającego olbrzymie możliwości przyrządu badawczego. Prof. Piekara wraz z dr. Stanisławem Kielichem zajmowali się teorią zjawisk nieliniowych w optyce, a jedynym narzędziem do ich badania doświadczalnego był laser. Tak więc kilkusobowa grupa, dysponująca stołem w kącie pracowni, na wiele miesięcy zamieniła się w wytapiaczy i szlifarzy szkła, kwarcu i kryształów rubinu. Wszystkie elementy konieczne do zbudowania lasera należało wykonać samemu, określając jeszcze doświadczalnie, czyli metodą prób i błędów, technologię ich wytwarzania. To, co amerykańscy koledzy profesora wykonali w kilka dni, jemu w Polsce zajęło rok morderczej pracy. Ta praca jednak wpłynęła na całe późniejsze życie naukowe

profesora. Zrodziła się fascynacja, nieobecna początkowo, światłem lasera i jego możliwościami. Współpracownicy profesora Kaczmarka często byli wzywani do laboratorium szefa okrzykiem: „Chodźcie zobaczyć, jakie to piękne”. Należy jednak podkreślić, że laser nigdy nie był dla profesora celem samym w sobie. Był tylko najdoskonalszym narzędziem badawczym w pracy nad oddziaływaniem światła z ośrodkami materialnymi.

Pierwszy laser helowo-neonowy pracujący w obszarze bliskiej podczerwieni uruchomiono 3 października 1963 r. 5 grudnia tegoż roku rozpoczął pracę laser rubinowy impulsowy, pracujący w układzie rezonatora konfokalnego. Z kolei w końcu 1964 r. zbudowano pierwszy w naszym kraju laser helowo-neonowy pracujący w obszarze widzialnym, tzw. laser czerwony. Uruchomienie tych laserów umożliwiło podjęcie badań oddziaływania silnego pola wiązki świetlnej lasera z materią. Początkowo profesor badał zmiany przenikalności elektrycznej nitrobenzenu pod wpływem silnego impulsu lasera rubinowego (wspólnie z A. Piekarą i A. Drobnikiem). Następnie zajmował się generacją plazmy na granicy dwóch różnych ośrodków pod wpływem tzw. gigantycznego impulsu laserowego. Innym efektem badanym przez profesora było samogniskowanie się wiązki światła laserowego w ośrodkach na skutek nieliniowych zmian ich współczynnika załamania światła. Badał także przebieg elektryczne w kryształach wywołane przechodzeniem przez nie silnych wiązek laserowych. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych kierował grupą zajmującą się laserami na centrach barwnych. W latach osiemdziesiątych zajmował się generacją drugiej harmonicznej oraz częstotliwości sumacyjnych w świetle słabych laserów podczerwonych typu He-Ne. W latach dziewięćdziesiątych podjął badanie efektów polegających na przetwarzaniu wiązek podczerwonych w światło widzialne, początkowo w kryształach, a później w światłowodach. Badania te zaowocowały ostatnio uruchomieniem lasera światłowodowego pracującego w paśmie zielonym.

Jego habilitacja odbyła się w 1968 r. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w roku 1975, a profesora zwyczajnego – w 1984 r. W 1955 r. zawarł związek małżeński z Zofią Mendelowską. Córkami ich są Iwona (ur. 1957 r.) i Małgorzata (ur. 1962 r.). Pierwsza z nich jest biologiem, druga natomiast poszła w ślady ojca i pracuje naukowo jako fizyk.

Dorobek naukowy Franciszka Kaczmarka to kilkadziesiąt publikacji oraz liczne referaty wygłaszane na konferencjach naukowych na całym świecie. Był redaktorem skryptu, a następnie książki pt. *Ćwiczenia laboratoryjne z fizyki dla zaawansowanych*. Jest autorem następujących książek: *Wstęp do fizyki laserów* wraz z tłumaczeniem tej pozycji na język rosyjski, drugiego poszerzonego wyda-

nia „Wstępu”, *Podstany działania laserów*, *Introduction to Quantum Optics* (wspólnie z R. Parzyńskim) oraz *Quantum Electronics*.

Niezwykłe dużo uwagi poświęcał zawsze szeroko rozumianemu procesowi dydaktycznemu. Jego wykłady kursowe i okazjonalne dla studentów fizyki i chemii charakteryzowały się zawsze dużą ilością niezwykle pomysłowych i ciekawych demonstracji ilustrujących treść tych wykładów. Wielokrotnie sam przez wiele godzin pokazy te przygotowywał. Charakterystyczna była jego dbałość o czystość i urodę języka wykładowego oraz szacunek dla studentów. Na seminariach specjalistycznych i magisterskich byli po prostu jego młodszymi kolegami. Jak sam twierdził, tej otwartości nauczył się od amerykańskich kolegów. Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych drzwi jego gabinetu były zawsze otwarte tak dla studentów, jak i współpracowników. Był zwolennikiem tezy, że wychowywać studentów należy przede wszystkim własnym przykładem, a nie słowami. Pod jego kierownictwem powstało kilkaset prac magisterskich. Wypromował 20 doktorów, a czterech z nich uzyskało tytuły profesorskie. Był promotorem doktoratu honorowego Javiera Solany, byłego sekretarza generalnego NATO.

Franciszek Kaczmarek przez 6 lat był członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Fizycznego, a także członkiem komitetów międzynarodowych: Advisory Committee on Physics Education, Europejskiego Towarzystwa Fizycznego (6 lat), Committee on Physics Education IUPAP (4 lata). Przez 9 lat był członkiem Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, w tym przez 6 lat był Komisji tej wiceprzewodniczącym. Był też członkiem zespołu recenzentów podręczników szkolnych w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu.

Współpracował z wieloma ośrodkami naukowymi na świecie. Wielokrotnie wyjeżdżał do Stanów Zjednoczonych, byłego Związku Radzieckiego, Szwecji, Anglii i do innych krajów. Cele tych wyjazdów były nie tylko naukowe, lecz i dydaktyczne, między innymi w Western Illinois University prowadził wykłady z optyki kwantowej i fizyki laserów.

W czasie swojej ponadpięćdziesięcioletniej pracy w Uczelni pełnił prof. Franciszek Kaczmarek wiele funkcji. Kierował I Pracownią Fizyczną, Zaocznym Studium Fizyki, był prodziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, a także prorektorem (od 1 września 1981 r. do 30 stycznia 1982 r.).

W kwietniu 1984 r. odbyły się zgodnie z nową Ustawą o szkolnictwie wyższym z 4 maja 1982 r. wybory władz rektorskich naszego Uniwersytetu. Kolegium Elektorów pod przewodnictwem prof. Wacława Skuratowicza wybrało na rektora UAM profesora Jerzego Fedorowskiego. Wobec tego wyboru minister

nauki, szkolnictwa wyższego i techniki zgłosił sprzeciw. Decyzja ta wywołała olbrzymie poruszenie w całej społeczności akademickiej, nie tylko Poznania. Do Ministerstwa napłynęły uchwały Senatu UAM, Kolegium Elektorów, Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, a także protesty z innych ośrodków akademickich. Decyzja ministra została jednak podtrzymana.

W tej niezwykle trudnej sytuacji po usilnych namowach prof. Franciszek Karczmarek zgodził się kandydować w wyborach na stanowisko rektora. 10 maja 1984 r. na posiedzeniu Kolegium Elektorów wybrano prof. Franciszka Karczmarka na rektora UAM na lata 1984–1987. 16 maja wybrano prorektorów, którzy z początkiem roku akademickiego przejęli następujące kompetencje: prof. dr hab. Edward Pieścikowski został prorektorem do spraw kadr i ich rozwoju, prof. dr hab. Julian Musielak – prorektorem do spraw współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Teresa Rabska – prorektorem do spraw studenckich, prof. dr hab. Wojciech Stankowski – prorektorem do spraw nauki.

Było dla wszystkich rzeczą oczywistą, że kadencja ta będzie niezwykle trudna. Władze uznały, że środowisko akademickie wymyka się spod kontroli. Negatywnie został oceniony przebieg wyborów władz uczelni wyższych w całym kraju. Na spotkaniu z nowo wybranymi rektorami uniwersytetów i wyższych szkół pedagogicznych w Katowicach minister Benon Miśkiewicz przedstawił niezwykle ostrą i negatywną ocenę działania nowej ustawy i dał do zrozumienia, że musi ona być znowelizowana. Krytycznie została także oceniona sytuacja kadrowa w większości uczelni (przede wszystkim przerost zatrudnienia w grupie adiunktów).

W swoim przemówieniu inauguracyjnym nowy rok akademicki rektor przedstawił swoją wizję uniwersytetu jako wspólnoty pracowników naukowych i młodzieży akademickiej. Uczelnia jest nie tylko częścią gospodarki i kultury narodowej, ale przede wszystkim jej współtwórcą. Podkreślał rolę pozycji naukowej uczelni. Za podstawowe zadanie uznał zahamowanie regresu w badaniach naukowych, a szczególnie podniesienie znaczenia eksperymentalnych badań podstawowych i ich istotne ożywienie. Odniósł się także do prasowych dyskusji na temat sytuacji w szkołach wyższych, uznając je za zbyt ostre i przesadzone. Stwierdził, że wszystkim nam zależy na wszechstronnym i intelektualnym rozwoju studiującej młodzieży. Wykształcenia nie należy jednak pojmować tylko jako przygotowania do określonego zawodu. Podkreślił, że zależy mu, aby nasi studenci byli nie tylko solidnie wykształceni, ale by zdobyli także w trakcie studiów dostateczną samodzielność i dojrzałość. Zwracając się do wszystkich członków społeczności akademickiej, mówił: „Powinniśmy zadbać o to, by nasza uczelnia promieniowała nauką, a studiowanie w niej było powodem do dumy”.

Początek roku to przede wszystkim dostosowanie działalności wszystkich jednostek uczelni do nowej ustawy, która praktycznie weszła w życie dopiero z początkiem roku akademickiego. Jednocześnie w prasie lokalnej pojawiały się artykuły przedstawiające w fałszywym świetle sytuację w naszej uczelni. Mówiono się o dyskryminacji członków PZPR, o niewłaściwym wychowywaniu studentów. Było to, między innymi, powodem wielokrotnych interpelacji na posiedzeniach Senatu Akademickiego. Rektor stwierdzał wielokrotnie, że odczuwał bezsilność wywołaną postępowaniem przedstawicieli prasy, tym bardziej że źródła ich fałszywych informacji znajdowały się na uczelni. Rozmowy i wywiady z rektorem i prorektorami nie były publikowane lub wycinano z nich wyrwane z kontekstu i odpowiednio spreparowane zdania.

Sprawa nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym i ograniczenia samorządności szkół wyższych budziła ciągle niepokój tak władz rektorskich, jak i wszystkich pracowników i studentów. Obradujący pod przewodnictwem rektora Senat UAM, a także liczne Rady Wydziału i Rady Instytutu podejmowały uchwały sprzeciwiające się jakimkolwiek zmianom w obowiązującej ustawie bez akceptacji środowiska akademickiego. Uchwały te przesłano do Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Na ręce rektora napłynęły z innych uczelni pisma popierające stanowisko władz UAM w tej sprawie. Na spotkaniu z rektorami szkół wyższych wicepremier Mieczysław Rakowski jednoznacznie oznajmił, że ustawa nie służy interesowi społecznemu i zostanie zmieniona. W tej sytuacji rektor zgłosił Senatowi propozycję powołania specjalnego zespołu celem przeprowadzenia konsultacji w sprawie zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym. Konsultacja ta powinna objąć pracowników wszystkich jednostek organizacyjnych UAM i wszystkie części wspólnoty akademickiej. Środowisko akademickie winno ustosunkować się do zarzutów władz politycznych wobec ustawy i do propozycji jej zmian. Komisja ta pod przewodnictwem prof. Jarosława Maciejewskiego przygotowała ankiety zawierające szereg szczegółowych pytań. Czynny udział w sondażu wzięły 2374 osoby (68% zatrudnionych). Zdecydowana większość ankietowanych wypowiedziała się przeciwko nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Materiały przygotowane przez komisję wraz z uchwałą Senatu UAM zdecydowanie sprzeciwiającą się zmianom Ustawy z dnia 4 maja 1982 r. rektor przesłał do ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. Benona Miśkiewicza, a także do prof. Jaremy Maciszewskiego, przewodniczącego Sejmowej Komisji Oświaty, Wychowania i Postępu Technicznego. Uzyskał zapewnienie, że zostaną one wykorzystane w czasie dyskusji sejmowych. Ostatecznie nowelizacja została przeprowadzona w lipcu 1984 r., kiedy na uczelniach trwały wakacje. Wprowadzone zmiany poważnie ograniczyły

autonomię szkół wyższych. Znaczemu zwiększeniu uległy uprawnienia ministra wobec wszystkich dziedzin życia uczelni. Zwiększono rolę czynnika politycznego, szczególnie w sprawach personalnych. Ograniczono aktywność samorządów i organizacji studentów, ich udział we współzarządzaniu uczelnią i możliwość wyrażania własnego stanowiska.

Do Ustawy o szkolnictwie wyższym zostały wprowadzone zapisy powszechnie krytykowane przez rektorów, senaty uczelni oraz Radę Główną Szkolnictwa Wyższego. Zmiany te, wywołując poczucie zagrożenia i frustracji, obniżyły zainteresowanie pracą naukową. Negatywnie odbiły się także na procesie dydaktycznym, powodując spadek aktywności środowisk studenckich.

W październiku 1984 r. rektor otrzymał od ministra Benona Miśkiewicza pismo zawieszające w prawach nauczyciela akademickiego prof. Leszka Nowaka. Prof. dr hab. Leszek Nowak, filozof, pracownik Wydziału Nauk Społecznych, od początku swej pracy związany był z UAM. Cieszył się powszechnym uznaniem tak w kręgach naukowych, jak i wśród ogółu pracowników i studentów. Znany był jako zdecydowany przeciwnik ustroju realnego socjalizmu i to było powodem decyzji ministra. Ta decyzja została wydana bez uprzedzenia władz uczelni w trakcie trwania roku akademickiego. W obronie prof. Leszka Nowaka wystąpił rektor, Senat oraz liczne Rady Wydziału. W pismach do Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki powoływano się na ustawy zapis o wolności przekonań i poglądów. Rektor jako zwierzchnik wszystkich pracowników UAM, zwracał uwagę na pominięcie w tej sprawie normalnej procedury postępowania z udziałem Senackiej Komisji do Spraw Nauczycieli Akademickich. Odpowiedzią na to było w lutym następnego roku rozwiązanie przez ministra umowy o pracę z prof. Leszkiem Nowakiem. Ta bezprecedensowa w historii UAM decyzja spowodowała olbrzymie poruszenie w całym środowisku. Zwracano uwagę, że prof. Nowakowi nie dano żadnej szansy obrony swoich racji. Nie uwzględniono także żadnych argumentów przedstawianych w pismach kierowanych do Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki przez rektora, Senat i Rady Wydziału, a także przez senaty innych uczelni w całej Polsce. Senat pod przewodnictwem rektora ponownie podjął uchwałę, zwracając się do ministra z wnioskiem o zmianę tej krzywdzącej decyzji i przywrócenie prof. L. Nowakowi należnych mu praw akademickich. Na ręce rektora Franciszka Karczmarka wpłynęły liczne pisma od rektorów i senatów innych uczelni wyższych – wszystkie popierające stanowisko Senatu i rektora UAM. Niestety, wszystkie te działania pozostały bezskuteczne. Profesor Leszek Nowak powrócił do pracy w UAM dopiero kilka lat później.

Wszystkie te sprawy, w które aktywnie angażowały się władze rektorskie, nie pozostawały bez wpływu na stosunek władz państwowych do Uniwersytetu, jego rektorów, a w szczególności do prof. Franciszka Karczmarka. W kwietniu 1985 r. odbyło się specjalne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrony poświęcone sytuacji na Uniwersytecie. Władze uczelni zostały poddane krytyce za to, że nie zajmują jednoznacznego stanowiska wobec faktu, że uczelnia jest instytucją państwową o charakterze socjalistycznym. Formułują także „niezrozumiałe” protesty wobec zwolnienia jednego z profesorów i zamiarów nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Negatywnie oceniono sprawność nauczania. Skrytykowano także wyjaśnienia rektora na temat nastrojów panujących w uczelni.

Warunki, w jakich urzędowały te władze rektorskie, najlepiej chyba oddaje fakt, że w obawie przed podsłuchem rektor F. Kaczmarek niektóre rozmowy wolał prowadzić nie w swoim gabinecie, lecz na korytarzu, i to chodząc; zdarzało się też, że pewne elementy rozmów przekazywane były poprzez zapisanie na kartce papieru, oczywiście potem starannie niszczonej (jest to obserwacja z gabinetu jednego z prorektorów).

W sytuacji niechęci czynników oficjalnych oraz wzburzenia wśród pracowników i studentów niezwykle trudna była realizacja celów postawionych przez rektora na początku kadencji. Rektor podkreślał zawsze wagę rozwijania badań naukowych, a przede wszystkim badań eksperymentalnych. Starał się o jak największe zaangażowanie zespołów badawczych w problemy centralnie koordynowane na lata 1986–1990. Rozwój eksperymentalnych badań podstawowych związany jest z bazą lokalową. W tej dziedzinie sytuacja w UAM była bardzo zła. Sprawą niezwyklej wagi była budowa nowych gmachów dla Wydziału Matematyki i Fizyki na Morasku. Profesor Franciszek Kaczmarek był wielkim zwolennikiem tej inwestycji. Dał temu wyraz już w 1981 r., publikując w Dodatku Specjalnym do Serwisu Informacyjnego „Solidarności” obszerny artykuł pt. *Nowe inwestycje w Morasku – z punktu widzenia potrzeb fizyki*. Będąc rektorem UAM, miał nadzieję, że budowa wreszcie ruszy. W dniu 5 grudnia 1984 r. rozpoczęto uroczyste stawianie pierwszego gmachu dla Instytutu Fizyki. Poza oficjalnym rozpoczęciem nic jednak na placu budowy się nie działo. Ciągłe brakowało mocy przerobowych i materiałów budowlanych. Kolejne roczne zadania nie były wykonywane. Sprawę inwestycji na Morasku poruszał rektor wielokrotnie w czasie spotkań z władzami politycznymi i administracyjnymi Poznania. Zabiegał także o pomoc u ministra Benona Miśkiewicza. Wszyscy deklarowali poparcie dla idei budowy, lecz ciągle nie było wystarczających przydziałów materiałów budowlanych. Rektor starał się także o pozyskanie nowych pomiesz-

czeń w centrum miasta na magazyny dla Biblioteki Uniwersyteckiej oraz na potrzeby innych wydziałów. Uzyskał jedynie obietnicę przekazania na magazyny biblioteczne części fortów przy ul. Lutyckiej. Stawało się coraz bardziej oczywiste, że ten rektor na żadną realną pomoc czynników oficjalnych nie może liczyć.

Pomimo olbrzymich trudności i zawirowań praca naukowa i dydaktyczna przebiegała w uczelni normalnie. Nadawano stopnie doktora, przeprowadzano przewody habilitacyjne i kształcono studentów. Profesor Edward Pieścikowski – prorektor do spraw kadr i ich rozwoju – przeprowadził analizę stanu kadrowego zatrudnionych w uczelni pracowników naukowo-dydaktycznych. Ustawa z 1982 r. wprowadzała bowiem obowiązek habilitacji dla adiunktów i było rzeczą oczywistą, że wielu z nich nie spełni tego warunku. Był to wielki problem, do zmierzenia z którym przygotowywały się władze rektorskie.

Rektor podtrzymywał dobre kontakty z uczelniami zagranicznymi, współpracującymi dotąd z UAM, a także starał się nawiązywać nowe kontakty. Odbył spotkania z przedstawicielami British Council, Uniwersytetu w Kilonii i w Heidelbergu. Przyjął także przedstawicieli placówek dyplomatycznych Francji, Holandii i USA. Wszystkie te spotkania dotyczyły rozwoju współpracy naukowej, a także pozyskania dla UAM pewnej pomocy, głównie w zakresie zakupu czasopism naukowych.

Inauguracja roku akademickiego 1985/86 odbyła się jak zwykle spokojnie i uroczystie. Senat i Rady Wydziału obradowały w okrojonych składach – bez przedstawicieli młodszych pracowników nauki i studentów. Powołano Komisję Statutową, która w związku z nowelizacją ustawy przygotować miała projekt nowego Statutu Uczelni. Rektor przedstawił Senatowi plan prac na najbliższy rok. Między innymi władze rektorskie zamierzały zintensyfikować starania o komputeryzację Uczelni oraz przygotować projekt ograniczenia jej struktur kierowniczych.

Prace te zostały jednak nagle zahamowane. Pod koniec listopada wpłynęło do rektora pismo od ministra szkolnictwa wyższego i techniki prof. Benona Miśkiewicza nie potwierdzające pełnienia przez prof. Franciszka Kaczmarka funkcji rektora. Analogiczne pisma otrzymali prorektorzy oraz siedmiu spośród ośmiu dziekanów. Oznaczało to przerwanie pełnienia ich funkcji od 30 listopada 1985 r. Decyzja ministra została podjęta na podstawie znowelizowanej w lipcu tegoż roku ustawy. Fakt ten został przyjęty z niedowierzaniem i oburzeniem przez całe środowisko akademickie, a także mieszkańców Poznania. Na ręce rektora napłynęły dziesiątki listów z wyrazami poparcia, szacunku i podziękowaniami za piętnaście miesięcy trudnej pracy. Listy nadeszły Rady Wydziału,

Rady Instytutu, grupy profesorów, studenci, a także biskup Stanisław Napierała – sufragan poznański, konsul USA Daniel Spikes i wiele innych osób.

Od 1 grudnia 1985 r. prof. Franciszek Kaczmarek powrócił do roli zapalnego badacza w swoim Zakładzie Elektroniki Kwantowej.

Na początku lat dziewięćdziesiątych przyjechał do Poznania jezuita ojciec Władysław Wołoszyn. Zwrócił się do prof. Kaczmarka z prośbą o pomoc w uruchomieniu w Poznaniu Studium Myśli Chrześcijańskiej. Profesor działał w nim niezwykle aktywnie, służąc ojcu Władysławowi pomocą w organizacji kolejnych wykładów.

Nie osłabło także zainteresowanie Profesora sprawami publicznymi. Doskonale był zorientowany w sprawach dotyczących Polski, świata, a przede wszystkim szeroko rozumianego życia akademickiego. Spotkania w Zakładzie Elektroniki Kwantowej uczyły jego uczniów i współpracowników zasad prowadzenia dyskusji, szanowania poglądów przeciwników, umiejętności szukania kompromisu w trudnych sytuacjach. Sprawił, że pracownicy Zakładu także angażowali się w życie Wydziału Fizyki i Uniwersytetu. Przez wiele kadencji dziekanami Wydziału byli dawni doktoranci Profesora.

W 1999 r. prof. Kaczmarek przeszedł na emeryturę, a kierowanie Zakładem Elektroniki Kwantowej przekazał swemu uczniowi, prof. Ryszardowi Parzyńskiemu. Nie zmieniło to jednak niczego w codziennym rozkładzie dnia Profesora. Przychodził do Zakładu codziennie, przeglądał internetowe wydania czasopism fizycznych, notował najciekawsze doniesienia. Pozostał szefem seminarium zakładowego. Nadal dbał o wysoki poziom merytoryczny prezentowanych prac, a także, co nie zawsze jest oczywiste w naukach ścisłych, o poprawność językową prezentacji. W niczym nie uszczuplał kompetencji kierownika zakładu, nie komentował i nigdy nie podważał jego decyzji.

Najważniejsza jednak dla Profesora była praca naukowa. W roku swego przejścia na emeryturę i w półwiecze swej pracy w Uniwersytecie uruchomił laser światłowodowy emitujący światło zielone, wzbudzany podczerwoną wiązką lasera półprzewodnikowego. Pracował najczęściej sam, niekiedy tylko prosząc kolegów o pomoc. Z charakteryzującą Go niezwykle pieczołowitością szlifował końcówki światłowodów, ustawiał je precyzyjnie i wykonywał wszelkie niezwykle trudne i uciążliwe prace konstrukcyjne. Od 2000 r. ukazało się niemal 10 publikacji naukowych prezentujących własności lasera światłowodowego oraz efekty przetwarzania wiązek światła podczerwonego w widzialne w domieszkowanych jonami erbu światłowodach.

Należy wspomnieć jeszcze jedno dokonanie Profesora, pozanaukowe, lecz niezwykle cenne. Jest to stworzenie z Zakładu Elektroniki Kwantowej wyjątko-

wo przyjaznego środowiska. Swoim stylem kierowania sprawił, że praca w Zakładzie toczyła się w życzliwej atmosferze, prowadząc do wytworzenia się między pracownikami więzi niemal rodzinnych. Jak uważają, w sposób naturalny sprzyjało to jakości wykonywanych prac naukowych.

Franciszek Kaczmarek, zarówno jako kierownik Zakładu Elektroniki Kwantowej, jak i po przejściu na emeryturę, wnikliwie śledził bieżącą fachową literaturę światową, przygotowywał wyciągi z opisami szczególnie ciekawych prac. Czasami prosił kogoś z młodszych kolegów o omówienie ich na seminarium, czasami referował sam. Profesor proponował swoim uczniom podjęcie niektórych tematów, niczego jednak nie narzucając. Z życzliwością odnosił się do pomysłów wykraczających poza dotychczasowy nurt badawczy Zakładu. W ten sposób zapewnił Zakładowi jego rozwój w wielu kierunkach. W Zakładzie, początkowo doświadczalnym, powstała silna grupa teoretyczna, kierowana przez prof. Ryszarda Parzyńskiego. W grupie tej, między innymi, zainicjowano prace prowadzące do badań w dziedzinie informatyki kwantowej. Ponadto, Zakład przygotował kadry pozwalające na wydzielenie się z niego odrębnych jednostek organizacyjnych Wydziału Fizyki – powstał zakład Biofizyki Molekularnej, Centrum Badawcze Ultraszybkiej Spektroskopii Laserowej oraz Pracownia Fizyki Widzenia i Optometrii. Na Wydziale Fizyki UAM pracuje już czwarte pokolenie samodzielnych pracowników naukowych wywodzących się od uczniów Profesora. Dekretowana „polityka naukowa” z pewnością nie pozwoli na osiągnięcie takich sukcesów naukowych, jak polityka tolerancji i swobody podejmowania tematów badań, której holdował Profesor.

W uznaniu zasług Franciszka Kaczmarka dla rozwoju uczelni, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza nagrodził Go swym najwyższym wyróżnieniem akademickim – Palmami Uniwersyteckimi. Uroczystość odbyła się podczas inauguracji roku akademickiego 1 października 2009 r.

3 czerwca 2009 r. odbyło się uroczyste odnowienie doktoratu Profesora Franciszka Kaczmarka. W ceremonii wzięli udział jego liczni uczniowie i współpracownicy. Po raz kolejny okazało się, jak wielkim szacunkiem i sympatią cieszy się on w środowisku akademickim.

Dla Franciszka Kaczmarka, człowieka, który niemal całe swoje zawodowe życie związał z badaniem światła i efektów przez nie wywoływanych, prawdziwą tragedią była choroba oczu i związana z tym stopniowa utrata widzenia. Jego wizyty w Zakładzie stawały się coraz rzadsze.

Profesor Franciszek Kaczmarek odszedł od nas 2 czerwca 2015 r. Uroczystości żałobne odbyły się 9 czerwca. Podczas żałobnego posiedzenia Senatu

UAM wartę przy wystawionej w westybulu Auli UAM trumnie Zmarłego pełnili byli rektorzy, profesorowie i jego uczniowie. W imieniu uczniów i wychowanków pięknie pożegnał Szefa prof. Ryszard Parzyński. Profesor Kaczmarek pochowany został na Cmentarzu Parafialnym św. Jana Vianneya w Poznaniu.

Bibliografia

Archiwum UAM: Protokoły Komisji Wyborczej za 1984 rok; Protokoły posiedzeń Senatu UAM od X 1984 do XI 1985.

Archiwum prywatne prof. F. Kaczmarka.

Dodatek Specjalny do Serwisu Informacyjnego „Solidarności” UAM 14 X 1981.

W czterdziecie odkrycia laserów. Materiały z sesji naukowej, pod red. F. Kaczmarka, Poznań 1987.

Elżbieta Pawłowska



JACEK FISIAK

1 XII 1985 – 20 X 1988

Jacek Fisiak urodził się 10 maja 1936 r. w Konstancynie Łódzkiej. Ojciec Czesław był urzędnikiem magistrackim, a matka Jadwiga, z domu Pańska, była nauczycielką. W 1959 r. ukończył anglistyczne studia magisterskie w Uniwersytecie Warszawskim. W tym samym roku został asystentem w Katedrze Filologii Angielskiej Uniwersytetu Łódzkiego. W 1962 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa angielskiego na podstawie pracy napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Tadeusza Grzebieniowskiego *Zapożyczenia angielskie w języku polskim*. Recenzentami rozprawy byli: prof. Witold Doroszewski i prof. Margaret Schlauch. Po rocznym pobycie w Stanach Zjednoczonych na stypendium naukowym Fundacji Fulbrighta w 1965 r. doktor Fisiak uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego (wówczas docenta) w zakresie językoznawstwa germańskiego na podstawie pracy *Morphemic structure of Chaucer's English* (Morfologia języka angielskiego Geoffreya Chaucera) w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. W grudniu tego samego roku przeniósł się do Poznania i na stałe związał się z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza, obejmując funkcję kuratora Katedry Filologii Angielskiej. Po dwóch miesiącach objął stanowisko kierownika Katedry Filologii Angielskiej, później, w 1968 r. została ona przekształcona w Instytut Filologii Angielskiej, którym kierował do 2005 r.

Mistrzami prof. Fisiaka byli wybitni angliści polscy i zagraniczni. Znana mediewistka prof. dr Margaret Schlauch (1898–1987) w znacznym stopniu odpowiedzialna była za jego zainteresowania historyczno-językoznawcze, podobnie jak wybitny polski strukturalista prof. dr hab. Alfred Reszkiewicz (1920–1973) oraz

specjalista z zakresu składni i słowotwórstwa prof. dr hab. Tadeusz Grzebieniowski (1894–1973), u którego prof. Fisiak był asystentem w Uniwersytecie Łódzkim w latach 1959–1963. Wśród badaczy zagranicznych na jego zainteresowania naukowe największy wpływ mieli Lord prof. Randolph Quirk, pod którego opieką prof. Fisiak przebywał na stypendium doktoranckim w University College Uniwersytetu Londyńskiego w 1961 r., oraz prof. Robert P. Stockwell z Uniwersytetu Kalifornijskiego, z którym stykał się podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych na stypendium Fundacji Fulbrighta w latach 1963–1964.

Zainteresowania prof. Fisiaka od początku jego kariery naukowej oscylowały wokół historii języka angielskiego. Jego pierwsze publikacje charakteryzowały się strukturalnym podejściem do analizy języka, na co niewątpliwie wpłynęły jego kontakty ze strukturalistami amerykańskimi oraz czeskimi (profesorami Bohumilem Trnką i Josefem Vachekiem). Na początku lat siedemdziesiątych jego uwagę przyciągnęło raczkujące dopiero językoznawstwo kontrastywne, do którego rozwoju walczył się przyczynił zarówno w Polsce, jak i za granicą. W późniejszych latach badania profesora zwróciły się w kierunku dialektologii historycznej oraz leksykografii.

W 1968 r. ukazał się pierwszy numer założonego przez prof. Fisiaka czasopisma anglistycznego „*Studia Anglica Posnaniensia*” (SAP), które w krótkim czasie stało się głównym forum wymiany myśli dla środowiska anglistycznego w kraju i za granicą. Pięć lat później, w 1973 r., założone zostało czasopismo „*Papers and Studies in Contrastive Linguistics*” (PSiCL), początkowo wydawane wraz z amerykańskim Center of Applied Linguistics, a stanowiące jeden z najważniejszych periodyków poświęconych językoznawstwu porównawczemu. Obecnie, pod nazwą „*Poznań Studies in Contemporary Linguistics*”, ukierunkowane jest ono bardziej na współczesne teorie językoznawcze. Profesor Fisiak był redaktorem naczelnym „*Studia Anglica Posnaniensia*”, a „*Papers and Studies in Contrastive Linguistics*” ukazywało się pod jego redakcją w latach 1973–1996.

Również z inicjatywy prof. Fisiaka w 1978 r. paryski kongres Societas Linguistica Europaea powołał do życia najbardziej prestiżowe obecnie czasopismo poświęcone językoznawstwu historycznemu „*Folia Linguistica Historica*”, którego redaktorem naczelnym był w latach 1978–2003. Jego inicjatywą są dwie serie wydawnicze, utworzone w 1998 r. na zaproszenie Peter Lang Verlag, „*Polish Studies in English Language and Literature*” oraz „*Studies in Medieval English Language and Literature*”, upowszechniające z jednej strony dorobek naukowy polskich anglistów, z drugiej zaś najwartościowsze osiągnięcia światowej mediewistyki anglistycznej.

Kolejnym oryginalnym przedsięwzięciem prof. Fisiaka było uruchomienie cyklicznych konferencji integrujących polskie środowisko anglistyczne. Pierwsze spotkanie polskich anglistów odbyło się już w 1967 r. w Ustroniu. W tym samym roku w Kazimierzu nad Wisłą zainaugurowany został cykl ogólnopolskich konferencji językoznawczych. W 1970 r., po nawiązaniu współpracy z Center for Applied Linguistics w Waszyngtonie, w Poznaniu zaczęto organizować coroczne konferencje poświęcone językoznawstwu kontrastywnemu, następnie w 1994 r. zastąpione przez Poznańskie Spotkania Językoznawcze (Poznań Linguistic Meeting). Konferencje, które nawet w najtrudniejszych latach zimnej wojny stanowiły forum wymiany myśli naukowej z zagranicą, były na przykład okazją do regularnych spotkań językoznawców z obu stron żelaznej kurtyny. W latach 1976–1996 zainteresowania naukowe profesora znalazły swe odzwierciedlenie w zorganizowaniu cyklu tematycznych międzynarodowych konferencji poświęconych językoznawstwu historycznemu.

Profesor Fisiak jest również odpowiedzialny za stworzenie dwóch cyklicznych konferencji międzynarodowych: International Conference on Historical Linguistics (której piąta odsłona odbyła się w Poznaniu w 1983 r.) oraz International Conference on Middle English, zapoczątkowanej przez profesora w 1994 r. zjazdem na zamku w Rydzynie. Stał na czele komitetów organizacyjnych wielu prestiżowych konferencji o zasięgu międzynarodowym. Między innymi w Poznaniu trzykrotnie odbywał się kongres Europejskiego Towarzystwa Językoznawczego (Societas Linguistica Europaea; 1972, 1983, 2000), a także dziesiąty kongres International Association of University Professors of English (1977) i dziewiąta odsłona International Conference on English Historical Linguistics (1996).

Począwszy od 1970 r., prof. J. Fisiak wielokrotnie zapraszany był przez zagraniczne uczelnie w charakterze profesora wizytującego. Wykładał i prowadził badania naukowe między innymi na amerykańskich uniwersytetach stanowych Kansas, Nowego Jorku i Florydy, na American University w Waszyngtonie, a także w Kilonii, Wiedniu, Zurychu, Tromsø (Norwegia) i Jyväskylä (Finlandia).

Profesor Fisiak na stanowisko rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza powołany został przez ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki z dniem 1 grudnia 1985 r., po tym jak ten nie zatwierdził dalszego urzędowania rektora Franciszka Kaczmarka. U boku rektora Fisiaka funkcje prorektorskie objęli: prawnik prof. Tadeusz Nowak (ds. rozwoju kadry naukowej), historyk prof. Stanisław Sierpowski (ds. studenckich) i biolog prof. Waldemar Żukowski (ds. nauki i współpracy z gospodarką narodową). Z końcem kadencji lat 1984–1987 odbyły się wybory, w wyniku których godność rektorską sprawował nadal

prof. Fisiak. W zespole prorektorów zaszła jedna zmiana: prof. Stanisława Sierpowskiego zastąpił geograf prof. Andrzej Kostrzewski.

W trakcie kadencji prof. Fisiaka wydatnie zwiększyła się liczba kierunków studiów na Uniwersytecie. Przywrócone zostało funkcjonowanie kierunków geologia oraz arabistyka (zamkniętego jeszcze przez ministra J. Jędrzejewicza w 1933 r.), otwarto nowe kierunki studiów, takie jak np. sinologia, japonistyka, hispanistyka i lituanistyka, powstały nowe zakłady i specjalności (np. fizyka powierzchni na kierunku fizyka, ochrona środowiska na kierunku chemia i in.). Ponadto podjęto szereg inicjatyw mających na celu poprawienie bazy materialnej uczelni. Zintensyfikowane zostały prace nad budową obiektów uczelnianych na Morasku, rozbudową Biblioteki Głównej, budową obiektów w Ogrodzie Botanicznym oraz obiektów studenckiej służby zdrowia.

Przy wydatnym wsparciu British Council stworzony został ośrodek nauczania języka angielskiego dla pracowników Uniwersytetu, powstała również Biblioteka Brytyjska, służąca swoimi zasobami nie tylko studentom i pracownikom uczelni, ale również mieszkańcom Poznania. Uniwersytet wystąpił też z ofertą wykładów otwartych, której adresatami byli poznaniacy. Akcja komputeryzacji Uczelni, zainicjowana w trakcie kadencji rektorskiej prof. Fisiaka, usprawniła pracę administracyjną i naukową, przybliżając Uniwersytet do standardów znanych wówczas głównie z uczelni zachodnich.

Dnia 14 października 1988 r. Sejm powołał prof. Fisiaka na stanowisko ministra edukacji narodowej. W związku z tym 20 października złożył on urząd rektorski. Do czasu powołania jego następcy, którym został ówczesny dziekan Wydziału Chemii prof. dr hab. Bogdan Marciniec, obowiązki rektora przejął prorektor Tadeusz Nowak.

Jako minister edukacji narodowej prof. J. Fisiak odpowiedzialny był m.in. za reformę programów studiów, obalenie języka rosyjskiego jako obowiązkowego na studiach, w szkołach średnich oraz podstawowych, oddanie rektorom wielu kompetencji wzmacniających autonomię uczelni, a zabranych po ogłoszeniu stanu wojennego. Z jego inicjatywy wprowadzona została indeksacja wynagrodzeń pracowników nauki, którą zlikwidował dopiero rząd premier Hanny Suchockiej. Przez wiele lat utrzymywał się wprowadzony przez niego sposób nagradzania za recenzje rozpraw doktorskich i habilitacyjnych oraz ocenę dorobku naukowego przy nadaniu tytułu profesora. Jako współprzewodniczący Podzespołu Szkolnictwa Wyższego, Nauki, Oświaty prof. Fisiak brał udział w obradach Okrągłego Stołu.

Po powrocie na Uniwersytet w 1989 r. prof. Fisiak pozostał dyrektorem Instytutu Filologii Angielskiej; przebywał też w charakterze profesora wizytujące-

go na uniwersytetach w Wiedniu (1990), Saarbruecken (1990, 1993), American University w Waszyngtonie (1991–1992), Zurychu (1994) i Bambergu (1994). Od 1986 r. jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Rektorów. Ponadto działa w komisji wspólnej Stowarzyszenia oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych, zajmującej się kształceniem na rzecz pokojowego rozwiązywania konfliktów.

Praca zawodowa prof. Fisiaka po odejściu ze stanowiska ministra edukacji narodowej skoncentrowała się w znacznym stopniu na projektach leksykograficznych i dialektologii historycznej. Począwszy od 1990 r., kierowane przez niego zespoły leksykograficzne przygotowały szereg jedno- i dwujęzycznych słowników. Wśród nich poczesne miejsce zajmują: *Collins English-Polish, Polish-English Dictionary* (1996), *The New Kosciuszko Foundation Dictionary* (2003) oraz *Longman – słownik współczesny* (2004).

Profesor Fisiak jest między innymi członkiem Norweskiej Akademii Nauk, Fińskiej Akademii Nauk, Academia Europaea, Medieval Academy of America, New York Academy of Sciences, Linguistic Society of America (od 2003 r. jako członek dożywotni) czy oksfordzkiego Philological Society. Podczas swej kariery naukowej zasiadał we władzach wielu krajowych i międzynarodowych towarzystw naukowych. Był prezesem International Association of University Professors of English (1974–1977), prezesem Międzynarodowego Towarzystwa Historyczno-Językoznawczego (International Society for Historical Linguistics, 1981–1983), sekretarzem generalnym Fédération Internationale des Professeurs de Langues Vivantes (FIPLV, 1980–1983) oraz prezesem Societas Linguistica Europaea (1982–1983). W latach 1981–1993 pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Neofilologicznego Polskiej Akademii Nauk. Od 1993 r. jest członkiem Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk. Był członkiem Centralnej Komisji ds. Tytułów i Stopni Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów w latach 1994–2000 i 2003–2007 oraz w latach 2001–2007 członkiem Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Konsultant rządu Szwecji (1972), Austrii (1990) oraz Fundacji Forda (1979), IREX-u (1974), Encyclopaedia Britannica (Chicago 1999–2001), Pergamon Press, Oxford (1978).

Wśród licznych odznaczeń państwowych otrzymanych przez prof. J. Fisiaka wymienić należy Krzyż Komandorski Orderu Lwa Finlandii (1980), Krzyż Oficerski Orderu Imperium Brytyjskiego (OBE, 1981), francuski Krzyż Oficerski Orderu „Palmes Académiques” (1989), Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (1996) i inne. Za swoje osiągnięcia badawcze, dydaktyczne i na polu kształcenia kadry naukowej otrzymał dziewięć nagród ministra edukacji naukowej, a w 1996 r. nagrodę Prezesa Rady Ministrów. Jako wyraz uznania

dla działalności naukowej prof. Fisiaka Uniwersytet w Jyväskylä (Finlandia) nadał mu doktorat honoris causa w 1983 r., a Uniwersytet Opolski w 2005 r.

Profesor J. Fisiak jest autorem ponad 180 publikacji. Wśród nich szczególnie miejsce zajmują *A short grammar of Middle English* (Gramatyka języka średnioangielskiego), wydana w 1968 r. przez PWN oraz Oxford University Press, która doczekała się już siedmiu wydań i była szeroko wykorzystywana na uczelniach angielskich i amerykańskich, a i obecnie stanowi jeden z podstawowych podręczników do kursu historii języka angielskiego oraz *An Outline History of English* (Zarys historii języka angielskiego, 1993, trzecie wydanie 2000), który w 1995 r. przetłumaczony został na język japoński, a w 2003 r. na koreański. Pod jego redakcją w prestiżowych wydawnictwach polskich i zagranicznych ukazało się 41 zbiorów prac i słowników. Jest członkiem licznych krajowych i międzynarodowych organizacji naukowych, a także rad naukowych czasopism i serii wydawniczych. Z wykładami gościnnymi odwiedził ponad sto uniwersytetów w Europie, Azji, obu Amerykach, Australii i Afryce. Pod jego opieką naukową powstało 56 rozpraw doktorskich i 303 prac magisterskich.

Choć w 2006 r. prof. Fisiak formalnie przeszedł na emeryturę, nie zakończył bynajmniej swojej przygody z językoznawstwem. Jest między innymi redaktorem serii wydawniczej „Warsaw Studies in English Language and Literature”, wydawanej w Niemczech przez Peter Lang Verlag, kontynuuje też działalność naukową jako organizator licznych konferencji naukowych, z których ostatnia to 9th International Conference on Middle English (2015). Prowadzone przez niego obecnie badania spinają klamrą ponad półwiecze jego zainteresowań naukowych, gdyż obracają się wokół kwestii zapożyczeń angielskich w języku polskim.

W dowód uznania bogatego dorobku i szeroko zakrojonej działalności organizacyjnej prof. Fisiak został w ostatnich latach honorowym członkiem wielu międzynarodowych organizacji językoznawczych, m.in. Medieval Society of Japan (2012), Linguistic Society of America (2014) i Societas Linguistica Europaea (2015). Od 2007 r. jest członkiem paryskiej Académie Européenne des Sciences, des Arts et des Lettres, w latach 2010–2013 zasiadając w jej prezydium, zaś od 2010 jest też członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk. Swoim doświadczeniem dzielił się w Radzie Naukowej Biblioteki Kórnickiej PAN, a od 2007 także w Radzie Języka Polskiego.

Marvin Krygier



BOGDAN MARCINIEC

18 XI 1988 – 30 XI 1990

Bogdan Marciniak, jak sam mówi o sobie, mimo że pochodził ze starej wielkopolskiej rodziny, został jeszcze przed urodzeniem deportowany na Kielecczyznę. Urodził się bowiem 4 lutego 1941 roku, w drugim roku wojny, w Seceminie, powiat Włoszczowa w Kieleckiem. Matką Bogdana Marciniaka była Pelagia, z domu Szumska, natomiast ojciec Kazimierz wywodził się z rodziny o bogatych ogrodniczych tradycjach. Dziadek Józef Marciniak był współzałożycielem Związku Ogrodników w Poznaniu. Spośród Jego pięciu synów, najstarszy – Władysław był dyrektorem ogrodów miejskich i założycielem poznańskiej Palmiarni, a najmłodszy – Kazimierz był ojcem Bogdana. Tuż po zakończeniu wojny rodzina wróciła do Wielkopolski. Szkołę podstawową, a następnie I Liceum Ogólnokształcące, „Marcinka”, ukończył w roku 1958.

Studia chemiczne rozpoczął na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, które ukończył w roku 1963 w Zakładzie Technologii Chemicznej kierowanym przez prof. Wieńczysława Kuczyńskiego. W 1965 r., wówczas magister Bogdan Marciniak, ożenił się z Barbarą, z domu Kamińską, późniejszym profesorem nauk farmaceutycznych na Akademii Medycznej w Poznaniu. W roku 1974 urodziła się ich córka Berek, dzisiaj już absolwentka handlu międzynarodowego na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

W roku 1970 obronił doktorat z nauk chemicznych, a wkrótce potem wyjechał na roczny staż do USA, do University of Kansas. Był jednym z pierwszych, którzy uczestniczyli w wymianie osobowej między University of Kansas a Uni-

wersytetem im. Adama Mickiewicza. Po powrocie dość szybko (w roku 1975) uzyskał habilitację, a w roku 1986 tytuł profesora nadzwyczajnego.

Profesor Andrzej Kwilecki w swoim niezwykle ciekawym artykule *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w latach 1982–1990*, dokonując bilansu tego bardzo trudnego okresu zarówno pod względem politycznym, społecznym, jak i ekonomicznym dla Uczelni, pisze: „Osoba, styl pracy, inicjatywy rektora – sternika uczelni, jego pozycja w nauce są zawsze jednym z najważniejszych czynników działalności UAM i prestiżu uczelni w środowisku. [...] Bez względu na to, czy byli (rektorzy – przyp. aut.) mianowani przez ministra, czy wybierani przez właściwe kolegium, należeli do wybitnych naukowców. [...] O wysokiej pozycji naukowej rektora myśleli też pracownicy zasiadający we właściwym kolegium wyborczym lub w senacie”.

Obejmując urząd rektora UAM, prof. Bogdan Marciniak miał już wyrobioną pozycję naukowca, znanego nawet bardziej za granicą niż w Polsce, co wynikało ze specyfiki jego specjalności naukowej. Jednocześnie był w środowisku znany jako prężny organizator nauki, animator wielu środowiskowych inicjatyw naukowych.

Okres działania prof. Bogdana Marciniaka jako rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1988–1990 przebiegał nietypowo. Nietypowe były bowiem czasy, w których przyszło mu urząd rektora UAM sprawować. Sytuacja gospodarcza była bardzo trudna, problemy społeczno-polityczne nie zostały jeszcze do końca uporządkowane.

Jesienią 1988 r., dokładnie 14 października 1988 r., urzędujący rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. Jacek Fisiak został powołany przez Sejm na stanowisko ministra edukacji narodowej PRL. W dniu 20 października 1988 r. na posiedzeniu Senatu Akademickiego złożył on urząd rektorski. Na Uniwersytecie zapanowało więc swoiste *interregnum*. Trwało ono niedługo, bo w dniu 10 listopada 1988 r. Senat Akademicki UAM na swoim nadzwyczajnym posiedzeniu, poświęconym jedynie zaopiniowaniu kandydatury na stanowisko rektora UAM, przyjął jednoznacznie kandydaturę prof. Bogdana Marciniaka, urzędującego dziekana Wydziału Chemii, na najwyższy urząd w Uniwersytecie. Minister, bo taka była wówczas procedura, zaakceptował kandydaturę, wobec czego wynik zebrania z 10 listopada uznano za równoznaczny z formalnym wyborem. Od 18 listopada 1988 r. Uniwersytetem zarządzał nowy rektor prof. Bogdan Marciniak. U jego boku urzędowali nadal prorektorzy wybrani w roku 1987: prof. Andrzej Kostrzewski, prof. Tadeusz Nowak i prof. Waldemar Żukowski, do których dołączył prof. Jerzy Strzelczyk, który zajmował się współpracą z zagranicą.

Dwa lata zarządzania Uczelnią rektora Bogdana Marcińca można uznać za okres, kiedy stara poznańska i wielkopolska zasada żmudnej i trudnej pracy organicznej dla lepszej przyszłości zaczyna dominować. Rektor jest moderatorem, ale jednocześnie występuje z nowymi inicjatywami, które dopiero później okażą się bardzo ważne dla Uniwersytetu.

We wspomnianym wcześniej artykule prof. Andrzej Kwilecki, omawiając okres rektorowania prof. Bogdana Marcińca, wymienia „...główne wydarzenia tego historycznego okresu na Uniwersytecie, w których rektor Marciniak miał swój poważny udział”. Są tam wyszczególnione wydarzenia de facto polityczne (np. przywrócenie do pracy na UAM prof. Leszka Nowaka, przyjęcie przez Senat uchwały o nadaniu tytułu doktora honoris causa Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu), uniwersytecko-środowiskowe (zorganizowanie jubileuszu 70-lecia utworzenia Uczelni, przyjęcie prezydenta Finlandii Mauna Koivisto w związku z rozwijającą się dydaktyką języków skandynawskich), ale przed wszystkim są to działania dla dobra uczelni i zaspokajanie jej doraźnych potrzeb, a także propozycje rozwiązań perspektywicznych.

Troska o doraźne zaspokojenie swego głodu lokalowego staje się celem niezwykle istotnym dla urzędującego rektora. W zakresie poszerzenia bazy lokalowej okres rektorowania prof. Bogdana Marcińca jest dla UAM bardzo pomyślny. Uniwersytet pozyskał obiekty i powołał Stację Ekologiczną UAM w Jeziorach, przejął nieruchomości w Zakopanem oraz dworek w Obrzycku (oba z przeznaczeniem na domy wypoczynkowe i ośrodki pracy twórczej), uruchomił nową siedzibę Wydawnictwa Naukowego UAM przy ul. Nowowiejskiego oraz Księgarnię Uniwersytecką w DS Jowita. W tym czasie oddano do użytku pierwsze budynki na nowym kampusie uniwersyteckim Morasko dla Instytutu Fizyki UAM.

Najbardziej spektakularnym wydarzeniem było przejście przez Uniwersytet budynku, będącego uprzednio siedzibą Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Na wniosek rektora Marcińca decyzję o przekazaniu budynku Uniwersytetowi podjął prezydent miasta Andrzej Wituski. Pojawił się jednak problem, który z wydziałów będzie tym, który się tam przeniesie. Dość szybko uznano, że musi to być jeden z wydziałów humanistycznych (zbyt droga byłaby modernizacja i przystosowanie budynku np. do nauk eksperymentalnych). Wybór rektora, a właściwie sugestia wskazuje na Wydział Historyczny, chociaż wcześniej przedstawiciele tego Wydziału bardzo niechętnie rozważali wariant przeniesienia się do nowej siedziby. Któregoś dnia doszło do rozmowy Rektora z przedstawicielami Wydziału Historycznego, a dokładniej z przedstawicielami Komitetu Obywatelskiego, na którym rektor zaproponował, aby to Wydział Historyczny prze-

niósł się do nowego Collegium. Na pytanie historyków, ile czasu mają na podjęcie decyzji, Rektor odpowiedział: 15 minut. Okazało się już wkrótce, że gdyby nie błyskawiczne decyzje, gmachu byłego KW PZPR Uniwersytet zapewne nie uzyskałby. Znakomita lokalizacja stwarzała szanse na szybkie wynajęcie i czerpanie zysku, chociażby przez miasto Poznań. Przyznał to później rektorowi Marcińcowi następny prezydent Poznania.

Historycy opowiadają anegdotę z tamtego okresu. Problem niewielki, ale istotny: jak powinien nazywać się nowy gmach, nowe Collegium przeznaczone dla Wydziału Historycznego? Pojawiła się nieśmiała sugestia Collegium Novissimum, ale źle się to kojarzyło fonetycznie. Powstało więc nowe Collegium Historicum.

W roku 1990 powstała z inicjatywy rektora Bogdana Marcińca Fundacja Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Statutowe cele to szeroko pojęte wspieranie Uniwersytetu. Fundacja to efekt działania Rektora, który przekonał przedstawicieli gospodarki i dobrze prosperujące firmy o sponsorowaniu Uczelni. Fundatorami były banki, Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz kilka wielkopolskich firm i fabryk chemicznych. Początek działalności Fundacji był trudny i mało spektakularny, jednakże po kilku latach zaczęła ona znacząco wspierać ona działalność Uniwersytetu. Inną inicjatywą budującą dobry klimat wokół Uczelni było powołanie na wzór dobrych uniwersytetów zachodnich w roku 1989 Stowarzyszenia Absolwentów UAM.

Przekazanie funkcji rektora nastąpiło formalnie 1 grudnia 1990 roku. Od tej chwili prof. Bogdan Marciniak wraca do swojej pasji – do chemii. Utworzony jeszcze w roku 1987 Zakład Chemii Metaloorganicznej staje się jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się w Polsce ośrodków badania przede wszystkim związków krzemu, ale i rozwija się nowa tematyka badawcza, jaką jest kataliza homogeniczna z wykorzystaniem kompleksów metali (stad nazwa Zakładu – chemii metaloorganicznej). Grupa badawcza prof. Bogdana Marcińca została szybko dostrzeżona na forum międzynarodowym. Dowodem tego było przyznanie prof. Marcińcowi prawa organizowania w 1993 roku X International Symposium on Organosilicon Chemistry, konferencji o zasięgu światowym, w której uczestniczyli badacze z prawie 30 krajów. Pasja organizatorska lidera zakładu owocuje: już w roku 2000 pojawia się na „chemicznej” mapie Polski nowe Centrum Doskonałości – Centrum Chemii Krzemu, finansowane w części z funduszy europejskich, a częściowo ze środków KBN. Główne zainteresowania badawcze prof. Marcińca to poszukiwanie nowych metod przekształcania związków chemicznych, przede wszystkim zawierających atomy krzemu (jako analogów cząsteczek *stricto* organicznych, których szkielet jest zbudowany z atomów węgla). Pojawiają się próby wdrażania opracowanych nowych metod

do praktyki przemysłowej. Założona jeszcze w roku 1989 spółka UNISIL jest tym przedsięwzięciem, które działa na granicy nauka – przemysł, starając się wdrażać w praktyce opracowane w laboratorium metody, a uzyskane produkty z powodzeniem sprzedawać na rynku.

Profesor Bogdan Marciniak jest autorem, współautorem lub edytorem 11 książek (6 w języku angielskim, w tym fundamentalnej pracy *Comprehensive Handbook on Hydrosilylation* wydanej w 1992 roku przez Pergamon Press), około 200 oryginalnych prac naukowych opublikowanych w zagranicznych periodykach naukowych, ponad 300 wystąpień konferencyjnych. Jego zainteresowania praktyką przemysłową zaowocowały 90 patentami i zgłoszeniami patentowymi, opracowaniami nowych technologii, z których 11 wdrożono w UNISIL-u w Tarnowie – Mościcach. Profesor Bogdan Marciniak był zapraszany na wiele międzynarodowych konferencji, gdzie prezentował dokonania swojego zespołu. Jest członkiem rad naukowych wielu instytucji, a także specjalistycznych czasopism, nawet tych o najwyższej światowej renomie (np. „*Organometallics*”, czasopismo wydawane przez „*American Chemical Society*”). Współpracuje z przemysłem, nie tylko polskim, i wykonuje prace na rzecz koncernów, takich jak General Electric i Degussa-Hulls. Osiągnięcia naukowe zostały szybko dostrzeżone i od 1994 r. prof. Bogdan Marciniak jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk.

Profesor Bogdan Marciniak łączy w sobie cechy uczonego, twórczego badacza, wychowawcy nowego pokolenia chemików z umiejętnością animatora i organizatora badań naukowych. Te pasje procentują. Posiada umiejętność łączenia ze sobą badań podstawowych z ich aplikacyjnym wdrażaniem do praktyki. Dotyczy to nie tylko badań w chemii i technologicznego wykorzystania w praktyce. Z jego inicjatywy powstały wspomniane już: Fundacja UAM (1990), Stowarzyszenie Absolwentów UAM (1989), pierwszy w Polsce, na wzór amerykański Park Naukowo-Technologiczny w Poznaniu (1995). Pełnił funkcje wiceprzewodniczącego i przewodniczącego Komitetu Chemii PAN (od 1996), przewodniczącego Komitetu Narodowego IUPAC (Międzynarodowego Komitetu Chemii Czystej i Stosowanej) od 1996 r.

W latach 1997–2000 był wiceprzewodniczącym Komitetu Badań Naukowych i jednocześnie przewodniczącym Komisji Badań Stosowanych KBN.

Za swoje dokonania został odznaczony Krzyżem Kawalerskim (1989) i Komandorskim (1998) Orderu Odrodzenia Polski, wieloma nagrodami Ministra Edukacji Naukowej za dokonania badawcze. W roku 2001 uzyskał nagrodę premiera za wybitne osiągnięcia naukowe, a w roku 2002 Medal Jędrzeja Śniadeckiego przyznawany wybitnym chemikom przez Polskie Towarzystwa Che-

miczne. Jest laureatem najwyższego odznaczenia, jakie może uzyskać w Polsce nauczyciel i wychowawca – medalu Komisji Edukacji Narodowej.

W lutym 2001 prof. Bogdan Marciniak obchodził swoje 60. urodziny. Uroczystość odbywała się w wielopokoleniowym gronie przyjaciół, uczniów i wychowanków. Oczywiście były przemówienia, wspomnienia, toasty z życzeniami zdrowia, dalszych sukcesów, wszystkiego najlepszego. Ktoś zacytował tekst Agnieszki Osieckiej, podchwycono melodię i zaśpiewano:

„Ale to już było,
Znikło gdzieś za nami,
Choć w papierach lat przybyło,
To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami”.

A przyjaciele z przemysłu, oczywiście chemicznego, dowieźli 60 worków dobrego nawozu sztucznego do ogródka... Jako gospodarzy Wielkopolanin, wywodzący się z rodziny o ogrodniczym rodowodzie, wykorzystał wszystkie.

Ostatnie kilkanaście lat Profesor Bogdan Marciniak wykorzystał bardzo aktywnie. Oczywiście w aktywności profesora dominowały badania naukowe, nowe publikacje, nowe patenty, nowe monografie książkowe. Za jedną z nich, jak się wydaje jedną z najważniejszych dokonań w dorobku, a wydaną w roku 2009 *Hydrosililation. A Comprehensive Review on Recent Advances* uzyskał Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. O książce tej napisano w przedmowie, że o ile wydana w roku 1981 monografia *Hydrosililation* stała się Biblią w tej tematyce, to nowe wydanie jest niewątpliwie *Nowym Testamentem*.

Nie tylko badania naukowe skupiały uwagę Profesora w ostatnich latach. W Jego naturze tkwi ogromna pasja organizatorska, tak bardzo typowa dla Wielkopolan. Był prezesem Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (2001–2015). Od roku 2004 dyrektorem Centrum Zaawansowanych Technologii UAM, co w szczególny sposób podkreśla Jego dokonania na niwie transferu wyników badań naukowych do praktyki. W tym okresie pojawiła się możliwość stworzenia, przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej Centrum, nazwanego później Wielkopolskim Centrum Zaawansowanych Technologii. Inicjatywa Profesora doprowadziła do powstania poznańskiego konsorcjum, które uzyskało finansowanie na budowę. Profesor był koordynatorem budowy Centrum, a potem jego dyrektorem. Idea, co w szczególny sposób podkreśla Jego dokonania na niwie transferu wyników badań naukowych do praktyki, „Poznańskiego modelu transferu wiedzy” to pomysł i realizacja Profesora Bogdana Marciniaka, a powstałe Centrum staje się naturalnym efektem działań w tym zakresie.

Mimo ukończonych 75 lat, Profesor Bogdan Marciniak jest nadal aktywny. Nadal prowadzi badania naukowe, nadal kieruje pracami doktorskimi (w latach 2004–2015 wypromował 20 doktorów). Nadal publikuje i kieruje grantami.

Z najważniejszych wydarzeń z ostatnich lat koniecznie należy wspomnieć o jednym: w grudniu 2009 r. Profesor Bogdan Marciniak otrzymał Nagrodę Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (zwaną niekiedy „polskim Noblem”). Nagrodę przyznano w obszarze nauk technicznych za „odkrycie nowych reakcji i nowych katalizatorów procesów prowadzących do wywarzania materiałów krzemooorganicznych o znaczeniu przemysłowym”. Podkreśla to w szczególności Jego dokonania na niwie transferu wyników badań naukowych do praktyki.

Na ostatnim posiedzeniu Senatu UAM w czerwcu 2016 r., Senat jednogłośnie przyznał Profesorowi Bogdanowi Marciniakowi Palmy Akademickie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Symboliczny to zaszczyt, ale jakże adekwatny.

Bibliografia

KWILECKI A., *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w latach 1982–1990*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999.

Henryk Koroniak



JERZY FEDOROWSKI

1 XII 1990 – 31 VIII 1996

Rektor Jerzy Fedorowski, paleontolog, stanął na czele Uniwersytetu w historycznym dla Polski i przełomowym w dziejach uczelni okresie transformacji ustrojowej po 1989 r. Środowisko doceniło w nim uczynnego, patriotę, prawego człowieka i zdolnego organizatora nauki. Po nie zatwierdzonym przez resort wyborze na stanowisko rektora w 1984 r. społeczność uniwersytecka nie dała za wygraną i jeszcze dwukrotnie – tym razem w drodze autonomicznych decyzji – powierzyła mu stery uczelni: w 1990 i 1993 roku. Jako rektor uczynił dla Uniwersytetu lat 90. XX wieku to, co zdziałał w pierwszych latach niepodległości dla nowej uczelni rektor Heliodor Świącicki.

Profesor Jerzy Fedorowski wskazuje pięć czynników, które wywarły znaczący wpływ na jego życie: atmosferę poszanowania prawdy w domu rodzinnym, wzajemne zrozumienie we własnej rodzinie, przykład prof. Marii Rózkowskiej u początków pracy naukowej, podoktorskie stypendium Smithsonian Institution oraz zaangażowanie w „pierwszej Solidarności”.

Urodził się w rodzinie kolejarskiej w Brześciu nad Bugiem 5 września 1934 r. Ojciec, Zygmunt Fedorowski, wpoił mu przekonanie o wadze wykształcenia; od matki, Marii z domu Tokarskiej, przejął zamiłowanie do książek. Wychowywał się w pięknej, dziewiczej okolicy, nad Krzną; już wtedy urzekła go przyroda. Mając 15 lat, poznał swą przyszłą żonę Mirosławę, z domu Klepacką; rówieśnicy, pobraли się w wieku 21 lat. Był wtedy studentem geologii na Uniwersytecie Warszawskim (1953–1958). Uczył się, pracował, na weekendy jeździł do domu w Białej

Podlaskiej. Kiedy kończył studia, urodziła się druga córka. Tylko ultimatum promotora prof. Romana Kozłowskiego zawdzięcza obronę pracy magisterskiej w terminie. Pisał ją przez 2 tygodnie, siedząc w Zakładzie na rogu Świętokrzyskiej i Nowego Świata z głową w digestorium, gasząc światło, kiedy w nocy zbliżał się portier. Został pierwszym magistrem na swoim roku.

Szykował się do roli nauczyciela, gdy nadeszła propozycja pracy w placówce PAN w Poznaniu. Warunkiem było zajęcie się koralowcami, co dla niego nie miało żadnego znaczenia, gdyż – jak twierdzi – „i tak nie znalazł się wtedy na niczym”. Najważniejsze, że wraz z rodziną w Pracowni Paleozoologii prof. Marii Rózkowskiej (1958) obiecywano mieszkanie. Ale chociaż praca okazała się wymarzona, a kierowniczka wspinała („to ona nauczyła mnie pracować naukowo, zrobiła ze mnie człowieka” – utrzymuje profesor), ta właśnie obietnica się nie ziściła. Efektem były 6-letnie dojazdy z podpoznańskiego Promna. Pracę doktorską pisał przy lampie naftowej, kończąc ją w dwa i pół roku i broniąc na Uniwersytecie Jagiellońskim w niespełna 4 lata po studiach. Ciężar codziennych trosk przyjęła na siebie żona, rodzina powiększyła się do 3 dzieci (po Bożence i Marcie przyszła na świat Ania), pomagał w zaprowiantowaniu, ale wiele więcej nie mógł, zarabiając na mieszkanie spółdzielcze w Poznańskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych. Mimo spartańskich warunków, braku prądu, wody czerpanej ze studni, prania na tarze, licznych obowiązków – państwo Fedorowscy wspominają te lata jako szczęśliwe. Znajdowali czas na wspólne wycieczki do lasu otaczającego Promno, a nawet łowienie rybek w Cybinie. Zwolniony z przedsiębiorstwa przez szefa z kompleksami wobec ludzi parających się nauką, Jerzy Fedorowski otrzymał dar od losu: umorzenie pożyczki mieszkaniowej na ogromną podówczas sumę 40 tysięcy złotych (przy 1,5 tys. miesięcznej pensji), co gwarantował mu zakładowy regulamin. I tak, w 1964 r., rodzina świeżo upieczono doktora z dziedziny paleontologii mogła przenieść się do Poznania.

W 1970 r. dr Jerzy Fedorowski habilitował się na UAM. Uzyskawszy stanowisko docenta, został w 1970 r. kierownikiem Pracowni Paleozoologii PAN w miejsce przechodzącej na emeryturę prof. Marii Rózkowskiej. Był to okres szczególnie intensywnej pracy naukowej, podróży badawczych i publikacji. Na przełomie 1972 i 1973 r. odbył pamiętny, roczny staż w Smithsonian Institution w USA. Badania prowadzone w Department of Paleobiology Smithsonian oraz nawiązane kontakty naukowe zaowocowały następnie współpracą trwającą całe naukowe życie.

W 1976 r. wraz z Pracownią i zespołem przeszedł pod skrzydła Uniwersytetu. Pracownia została później przekształcona w Zakład Paleontologii i Stratygrafii. Już w tym czasie, odwiedzając liczne kraje i regiony, między innymi

Wyspę Niedźwiedzią i dwukrotnie Spitsbergen, współpracując z naukowcami z różnych stron świata, późniejszy rektor poznańskiego Uniwersytetu poważnie rozważał również swoją rolę i odpowiedzialność jako Polaka. Nie skorzystał z okazji pozostania w USA w 1973 r.; przeciwny emigracji, uważał, iż jego obowiązkiem jest „być w Polsce i tu pracować, a nie z daleka pouczać”. W 1980 r. wstąpił do NSZZ „Solidarność” i został w Uniwersytecie wybrany na przewodniczącego Podkomisji Interwencyjnej Komisji Zakładowej. Przedtem mało w środowisku uczelni znany, zwrócił na siebie uwagę, gdy zaproponował przeciwdziałalności w dawnym stylu i korzystaniu z „układów”. W okresie stanu wojennego i później, do ponownego jawnego działania „Solidarności”, pełnił obowiązki członka Komisji Rewizyjnej Regionu na prośbę przewodniczącego „Solidarności” w Wielkopolsce, Janusza Pałubickiego.

Na przelomie lat 70. i 80. miał już bardzo ugruntowaną światową pozycję naukową. Jego nazwiskiem już wtedy zostały nazwane dwa nowe rodzaje koralowców. W 1981 r. – ważnym dla niego roku otrzymania profesury – wybrano go też delegatem do Senatu i do Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli Akademickich. Pełnił te funkcje do 1984 r. – czasu wyboru nowych władz uczelni. Społeczność uniwersytecka po raz pierwszy wysunęła go wówczas na stanowisko rektora. Wyboru nie zatwierdził minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. W latach 1982–1985 prof. Jerzy Fedorowski, jako członek z wyboru Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego – na łamach uczelnianego informatora bez przeszkód relacjonował jednak dla poznańskiego środowiska uniwersyteckiego problematykę burzliwych spotkań Rady, a to dzięki budzącej szacunek postawie ówczesnego rektora Zbigniewa Radwańskiego. Za chlubę poczytywał sobie powołanie go do Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie w 1988 r.; był jedną z 5 osób z Poznania w tym Komitecie. Oddając się służbie społecznej, nie zaniedbywał działalności naukowej. Choć osobiście odczuwał tu niedosyt, lata 80. znacząco wzbogaciły jego dorobek w tym zakresie. Na 3 lata (1987–1990) po prof. Wojciechu Grocholskim objął Katedrę Geologii UAM, którą rozbudował do rangi Instytutu (1990), a wcześniej doprowadził do reaktywowania w niej studiów geologicznych (1988). Umocnił się jego autorytet w środowisku.

Rok 1990 był momentem zwrotnym w historii Polski i dziejach uczelni. Mimo braku ambicji przywódczych, w ostatniej chwili, sprowokowany uwagą, że w przeciwnym razie straci moralne prawo do krytykowania rozwoju sytuacji, prof. Fedorowski postanowił wziąć udział w pierwszych po drugiej wojnie całkowicie wolnych wyborach rektorskich. Wybory odbyły się już po rozpoczęciu roku akademickiego 1990/91 r., na mocy nowej, uchwalonej we wrześniu 1990,

ustawy o szkolnictwie wyższym. Startując jako czarny koń, zdobył najwyższe poparcie. Funkcje prorektorów objęli przy nim: prawnik prof. Roman Hauser (ds. osobowych), fizyk prof. Stefan Jurga (ds. studenckich) i antropolog prof. Jan Strzałko (ds. nauki). Kiedy prof. Hauser opuścił zespół prorektorski w 1992 r., w związku z powołaniem go na prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, rektor do końca kadencji poprzestawał na dwóch współpracownikach (sprawy osobowe prowadził prof. S. Jurga). Po wyborach z roku 1994, gdy ponownie powierzono rektorowi Fedorowskiemu kierowanie uczelnią, do zespołu prorektorów, obok prof. S. Jurgi, który zajął się sprawami osobowymi, i prof. J. Strzałki (nadal nauka i współpraca zagraniczna), weszli: filolog klasyczny prof. Sylwester Dworacki (ds. ogólnouczelnianych) i chemik prof. Marek Kręglewski (ds. studenckich).

Rektor Jerzy Fedorowski rozpoczął swoją misję 1 grudnia 1990 r. W nurcie przemian ogólnoustrojowych zapoczątkował i realizował fundamentalne zmiany w zarządzaniu uczelnią. Nadal jej rozmach dydaktyczny i inwestycyjny, nakreślił dalekosiężną wizję i stworzył podwaliny pod dalszy dynamiczny rozwój. Umocnił przodującą pozycję UAM wśród uczelni wyższych w kraju i szeroko otworzył na współpracę międzynarodową. Współtworzył i wprowadzał nowe regulacje prawne, zmierzył się z nowym, w dużej części samodzielnym systemem finansowania, sprawiając, że uczelnia wyszła z tych doświadczeń obronną ręką. Podwoił liczbę studentów, urozmaicając znacznie ofertę dydaktyczną i model kształcenia. Skomputeryzował i połączył organizm uniwersytecki nowoczesną siecią informatyczną. Dzięki subsydium uzyskanemu z Fundacji Mellona doprowadził do scalenia bibliotecznego systemu w Poznaniu. Pomnożył majątek uczelni m.in. o obiekty i nieruchomości w Słubicach, w Gultowach, na Morasku, w rejonie HCP, przy ul. Międzychodzkiej, ul. Młyńskiej, ul. Nieszawskiej, w Koziegłowach. Doprowadził do ukonstytuowania się i znaczącego pomnożenia majątku Fundacji UAM. Z jego nazwiskiem związane jest powstanie Collegium Polonicum oraz ogólnopolskiego Forum Akademicko-Gospodarczego. Firmował także najpoważniejszy ówczesnie dokument, zawierający nowe koncepcje funkcjonowania szkolnictwa wyższego, przygotowany pod auspicjami konferencji rektorów uczelni autonomicznych. Za główny problem, z którym musiał się uporać, uważał „przeoranie” mentalności ludzkiej, skażonej komunistycznymi przyzwyczajeniami. Najważniejszym osiągnięciem zespołu rektorskiego pod jego kierunkiem w I kadencji był jego zdaniem fakt, iż w okresie wielu otwartych ran i nie wyrównanych krzywd Uniwersytet nie stał się areną kłótni i pomówień, a zapanowała w nim twórcza atmosfera pracy. W II kadencji osiągnął główny swój cel: stworzył koncepcję oraz zapewnił sfinansowanie

budowy Collegium Polonicum w Słubicach z funduszy centralnych RP i zagwarantował ogromną dotację Fundacji Współpracy Niemiecko-Polskiej na gmach biblioteki Collegium. Dokonania te przesądziły o niewzruszalności nadgranicznej inicjatywy. Przekonywał, że droga Polski do Unii Europejskiej nie wiedzie przez przedpokoje lub gabinety przedstawicieli europejskiego i amerykańskiego establishmentu, lecz przez aule polskich uczelni i pracownie polskich naukowców.

Pierwszym krokiem było podjęcie prac nad nowym statutem uczelni. Na bilans dokonań w I kadencji składało się m.in.: uruchomienie 26 nowych kierunków studiów, zwiększenie naboru studentów na I rok o 30% i uzyskanie korzystnego algorytmu finansowania uczelni, zawarcie 30 nowych umów o współpracy z uczelniami zagranicznymi, intensywna wymiana pracowników i studentów w ramach programu TEMPUS, oddanie do eksploatacji dwóch budynków dla Instytutu Fizyki na Morasku, opracowanie nowego regulaminu studiów, „Spisu wykładów na rok akad. 1992/1993” i „Research Programs”, powołanie „Życia Uniwersyteckiego”, zakupienie licznych nieruchomości i rezygnacja z odnajmowania lokali za kwotę 8 mld zł, odzyskanie lokali i nieruchomości (po Drukarni w Collegium Maius, hotelu na Morasku, nieruchomości w Jastrzębiej Górze oraz kilku posesji w Poznaniu), starania o przekazanie uczelni przez zarząd miasta działek na Morasku, kapitalny remont domów studenckich „Jowita” i „Jagienka” oraz uruchomienie stolówki w Collegium Historicum; zysk finansowy uczelni wyniósł 23 mld zł! Ze środków uzyskanych z Fundacji Mellona na komputeryzację bibliotek na zaproszenie rektora Fedorowskiego skorzystały wszystkie poznańskie biblioteki uczelniane oraz Biblioteka Raczyńskich i PTPN.

Za istotne fakty z okresu kierowania przez siebie Uniwersytetem rektor Fedorowski uważa inspirowanie i udział w ogólnopolskich inicjatywach na rzecz poprawy finansowania i innych warunków działania szkolnictwa wyższego. Tutaj należy wymienić przede wszystkim: zainicjowanie i przeprowadzenie w Poznaniu pierwszej konferencji rektorów uczelni akademickich, zakończone przyjęciem istotnego dokumentu określającego kierunki rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce oraz przewodniczenie dwóm komisjom rektorskim przygotowującym dokumenty dotyczące szkolnictwa wyższego, przekazane następnie władzom państwa – w 1992 i 1995 r.; nadzwyczajne posiedzenie senatów państwowych uczelni wyższych Poznania z udziałem posłów i senatorów ziemi poznańskiej w 1994 r. w Auli Uniwersyteckiej; wizytę – wraz z rektorami uczelni zachodnioeuropejskich i rektorem Uniwersytetu Moskiewskiego – na czołowych uczelniach amerykańskich, na zaproszenie NATO i American Information

Agency; reprezentowanie UAM na forum Konferencji Rektorów Uniwersytetów Europejskich (CRE); udział – wraz z rektorami UJ i UW – w obchodach 50-lecia The Polish Institute of Arts and Sciences of America na terenie Yale University, gdzie rektor Uniwersytetu w Poznaniu miał okazję przedstawić problematykę polskiego szkolnictwa wyższego i zarysował znaczenie UAM na tle innych uczelni kraju.

Najważniejszym zadaniem szkolnictwa wyższego jest, zdaniem prof. Jerzego Fedorowskiego, podniesienie ogólnego poziomu świadomości i kultury narodowej. Rozpoczynając swą misję rektorską, zaznaczył jednak, iż traktuje edukację i naukę jako materię delikatną, którą łatwo zniszczyć zbyt rewolucyjnym działaniem. Nie ugiął się pod naciskiem politycznych jastrzębi, żądających nie tylko odwetu, ale nawet usunięcia ze ścian gabinetu portretów kojarzących się z niedawnym reżimem. Dbał o przestrzeganie w uczelni demokratycznych zasad zarządzania, swobodę twórczą nauczycieli akademickich i studentów, równe szanse i wyłącznie merytoryczne kryteria oceny pracowników.

Lat spędzonych w rektoracie nie uważa za stracone, chociaż poniósł znaczne koszty osobiste. Na jednym z najgodniejszych stanowisk we współczesnym świecie nie przestał być sobą. A był i jest człowiekiem nadzwyczaj prostolinijnym, skromnym, choć poddającym się emocjom. Sprawom, które uważał za ważne, oddawał się bez reszty. „Nigdy nie chciałem rządzić!” – podkreśla wszakże. Umiejętność przerzucania obowiązków na innych była mu obca. Sam układał niezliczone pisma, wystąpienia, dokumenty.

Wiosną 1996 r. szczerze i z ulgą mógł powiedzieć: „Zamierzam wrócić do moich koralowców, które otworzyły przede mną cały świat”.

Autor ponad 70 oryginalnych publikacji naukowych odkrył i wprowadził niemal trzy razy tyle nowych jednostek w systematyce badanych koralowców paleozoicznych. Od roku 1990 był ponad 300 razy cytowany w publikacjach naukowych za granicą. W latach 1975–2002 uczeni z różnych stron świata nazwali jego nazwiskiem 5 nowych rodzajów i 5 nowych gatunków koralowców (w Polsce, USA, Wietnamie i Rosji).

Profesor Jerzy Fedorowski jest obecnie jednym z najwybitniejszych na świecie specjalistów w dziedzinie paleontologii koralowców czteropromiennych (*Rugosa*). W swoich badaniach zastosował nowoczesną metodykę, polegającą na żmudnych studiach ontogenezy i blastogenezy oraz mikrostruktury szkieletu, które stały się podstawą zasadniczych zmian w dotychczasowej systematyce koralowców paleozoicznych. O renomie profesora Fedorowskiego w międzynarodowym środowisku uczonych świadczy zapraszanie go i wypożyczanie mu do nowoczesnego opracowania kolekcji muzealnych przez National Museum of

Natural History (USA), Geological Survey of Canada, British Museum (Natural History), Sedgwick Museum (Wielka Brytania), Institut Royal des Sciences Naturelles de Belgique, Geological Survey of Denmark, Paleontologisk Museum (Norwegia), Forschungs Institut und Museum Westfälische Wilhelms Universität w Münster, Muzeum „Naturalis” w Leiden, Instytut Geologii Uniwersytetu w Sankt Petersburgu, Instytut Politechniczny w Doniecku. W latach 1996–1997 współkierował projektem badawczym realizowanym w ramach umowy międzyrządowej pomiędzy Polską a Unią Gospodarczą Beneluxu, a w roku 1999 – projektem realizowanym w ramach umowy o współpracy naukowo-technicznej pomiędzy Polską a Kanadą. Przekonuje, że z paleontologii – nauki o wymarłych gatunkach zwierząt i roślin, ich rozwoju i przystosowaniach, rozmieszczeniu geograficznym itd. – można wyciągać żywe i daleko idące wnioski. W sensie dosłownym i praktycznym – bowiem stanowi m.in. najlepszą metodę ustalania wieku geologicznego, a niekiedy również położenia zasobów naturalnych, głównie z okresów wcześniejszych niż 50 tysięcy lat.

Ogłosił ponad 70 swoich publikacji w 12 krajach świata. Dwie trzecie z tej liczby stanowią wybitne prace publikowane po angielsku, w najlepszych polskich wydawnictwach o zasięgu międzynarodowym i specjalistycznych wydawnictwach zagranicznych (amerykańskich, angielskich, australijskich, belgijskich, duńskich, francuskich, hiszpańskich, holenderskich, japońskich, kanadyjskich, niemieckich, norweskich i rosyjskich). W połowie stanowią je monografie, z których tylko kilka opracował we współautorstwie z innymi uczonymi, głównie odkrywcami danych zespołów koralowców lub dysponentami kolekcji. Wprowadził nowe dla nauki: 1 podgromadę, 1 rząd, 3 podrzędy, 9 rodzin, 5 podrodzin, 30 rodzajów i ponad 150 gatunków. Wszystkie większe jednostki taksonomiczne samodzielnie, kilka gatunków w 11 pracach współautorskich.

Osiągnięcia naukowe profesora zyskały najpierw uznanie na świecie, a dopiero potem zwróciły uwagę w Polsce. Owocowały kontakty ze stażami zagranicznych: w Akademii Nauk ZSRR, Smithsonian Institution w USA, Geological Survey of Canada, San Jose State University w USA, ze stypendiów DAAD, DFG, Japan Foundation, Curry Found, na Uniwersytecie w Tybindze, Institute Royal de Sciences Natureles w Brukseli, Uniwersytecie Liège, Kings College w Londynie, Uniwersytecie Cambridge w Anglii, Uniwersytecie Complutense w Madrycie, Uniwersytecie Stanowym w Oklahomie, Uniwersytecie Oslo, Uniwersytecie Hokkaido w Japonii, Chińskiej Akademii Nauk, w Instytucie Geologii i Zasobów Mineralnych w Hanoi. Rok 1986 spędził w Calgary, pracując jako ekspert Geological Survey of Canada, między innymi w Kana-

dyjskim Archipelagu Arktycznym. Od roku 1974 jest odnawiane jego powołanie na Research Associate przez Smithsonian Institution (USA). W latach 1971–1979 pełnił z wyboru światowej korporacji uczonych funkcję członka Międzynarodowego Komitetu „The International Association for the Study of Fossil Cnidaria and Porifera”, w latach 1979–1983 prezydenta Asocjacji (funkcja jednokadencyjna), a w latach 1983–1995 jej wiceprezydenta. W 1984 r. został powołany do dwóch podkomisji Międzynarodowej Unii Nauk Geologicznych. Uczestniczył w komitetach programowych międzynarodowych sympozjów i kongresów (1979 – Warszawa, 1988 – Brisbane, Australia, 1991 – Münster, Niemcy, 1995 – Kraków). Wyrazem głębokiego uznania dla prof. Jerzego Fedorowskiego jako uczonego było zapraszanie go do wygłaszania referatów plenarnych na międzynarodowych sympozjach w Waszyngtonie, Brisbane, Münster i Madrycie oraz wykładu otwierającego VIII Międzynarodowe Sympozjum Cnidaria i Porifera w Sendai w Japonii 1999 r. Jest członkiem American Palaeontological Society od 1975 r. oraz British Palaeontological Association od 1982 r. W roku 1995 został członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Geologicznego. W 2011 r. został członkiem rzeczywistym Agder Academy of Sciences and Letters w norweskim Kristiansand.

Uderzające, że uczonego takiej miary nie pozyskała trwałej Polska Akademia Nauk. Może miały na to wpływ opinie profesora o potrzebie radykalnej reformy Akademii? Profesor Jerzy Fedorowski uczestniczył w pracach PAN dwukrotnie: jako przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Paleobiologii (1988–1996) oraz jako członek Komitetu Nauk Geologicznych PAN (1987–2002). Był także przedstawicielem Polski w Międzynarodowym Komitecie IGCP (2000–2003). Poważniejsze kontakty łączą go z Polską Akademią Umiejętności: od 1996 r. członek korespondent, w 2003 r. został członkiem czynnym PAU. Profesor był również członkiem Komitetu Badań Naukowych (1997–2000), a w latach 2003–2009 przez dwie kadencje członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni Naukowych i Tytułu Naukowego.

W 1994 r. otrzymał pierwsze odznaczenie państwowe – Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta (z pominięciem klas niższych, na wniosek ministra edukacji narodowej, z puli Prezydenta RP). Posiada również Medal Komisji Edukacji Narodowej, przyznany w 2001 r., oraz medal *Ad perpetuam rei memoriam*, którym uhonorował go wojewoda wielkopolski. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, któremu Jerzy Fedorowski służył przez wiele lat jako profesor i jako rektor wyraził mu swoją wdzięczność i uznanie, nadając mu

w 2009 r. godność doktora *honoris causa*, a w 2014 *Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis*.

Wielkim projektem profesora Fedorowskiego był Uniwersytecki Park Historii Ziemi, określony przez niego jako „dzieło edukacji społecznej w zakresie historii Ziemi od jej prapoczątków do dzisiaj”. Ideę przyświecającą tej inicjatywie ujął w słowach: „Dzięki przekazowi multimedialnemu w planetarium można będzie na przykład przemieszczać konstelacje gwiazd, w geologii przeżyć trzęsienie ziemi i burzę piaskową, w biologii wejść do wnętrza pojedynczej komórki organizmu, powędrować po rafie i lesie tropikalnym, w archeologii zobaczyć zmiany zachodzące na Morasku w ciągu ostatnich 15 tysięcy lat oraz pochówek wodza sprzed tysięcy lat. To jedynie przykłady. Można także będzie samemu dokonać wielu odkryć i przeprowadzić wiele eksperymentów”. Do pomysłu przyciągnął kolegę z własnego wydziału, Edwarda Chwieduka, i z innych: biologów Justynę Wiland-Szymańską i Jerzego Błoszyka oraz pracującą w Instytucie Filozofii astronom Honoratę Korpikiewicz. Pomysł zyskał szerokie poparcie: od władz Uniwersytetu po Urząd Marszałkowski, wielkopolskich parlamentarzystów z Krystyną Łybacką na czele i ministerstwa. Kogoś jednak na tej liście zabrakło: jak pisze profesor: „Niestety, projekt nie znalazł uznania w oczach głównych decydentów miejskich [...], którzy nie zadeklarowali chęci przystąpienia do konsorcjum finansującego działalność statutową Parku”. I dodaje: „Park mógł zostać europejską wizytówką Poznania, przysparzającą miastu nie tylko prestiżu, ale i pieniędzy. Nie zostanie. [...]. Na próżno poświęciłem tej idei ogrom czasu. Zebrałyby się liczne miesiące, gdybym przeliczył ten zmarnowany czas na dni robocze. O zmarnowanym wysiłku intelektualnym nie wspomnę”.

Mimo zrozumiałego rozgoryczenia wobec tego niepowodzenia, nadal nie wygasła w profesorze Fedorowskim pasja badawcza. Przekroczywszy 80 lat, nieodmiennie utrzymuje się w czołówce Instytutu Geologii, jeśli chodzi o liczbę publikacji, a także rangę czasopism, w których się one ukazują. Spośród swoich prac szczególnie ceni sobie monografię napisaną wspólnie z E.W. Bamberem i C.H. Stevenssem. *Lower Permian colonial rugose corals, Western and Northwestern Pangaea: Taxonomy and distribution*, wydana w 2007 r. przez National Research Council of Canada. Jest to najbardziej kompletne kompendium wiedzy na temat kolonijnych koralowców Rugosa dolnego permu rozsiansych po całej Ziemi.

Stale przyświeca mu dewiza: „Postępuj tak, jakbyś miał umrzeć jutro. Pracuj tak, jakbyś miał żyć wiecznie”. Tę wskazówkę rodziców na zawsze wziął sobie do serca. I według niej układa każdy dzień.

Bibliografia

- Fedorowski J., *Niedosięgly wzorzec*, „Forum Akademickie”, nr 11 (87), listopad 2000.
- Fedorowski J., *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1991–1995*, wyd. UAM (obieg wewnętrzny), Poznań 1996.
- Fedorowski J., *Zarys programu*, nakład własny (broszura), 1990.
- Fedorowski J., *Zarys programu*, nakład własny (broszura), 1993.
- Fedorowski Jerzy Andrzej, [w:] *Kto jest kim w Poznaniu*, red. Michał Piotrowski, Poznań 1997, s. 133.
- Głazek J., Znosko J., *Jerzy Fedorowski* (biogram), „Przegląd Geologiczny” R. 51, 2003, nr 12, s. 1008–1010.
- JM Rektor prof. Jerzy Fedorowski, *Przemówienie z okazji przekazania władzy rektorskiej*, wygłoszone na inauguracji roku akademickiego 1996/1997 w UAM, 1 X 1996, Aula Uniwersytecka.
- Koła zębate* (wywiad Wiesława Kota), „Wprost” nr 19, 8 V 1994.
- Ogrzać złotą kurę* (wywiad Michała Bauera z prof. Jerzym Fedorowskim), „Gazeta Wyborcza – Wielkopolska”, 14 III 1996.
- Prof. dr hab. Jerzy Fedorowski, *Ziemia – nasz dom – nasz wybór*, wykład inauguracyjny, w: „Inauguracja roku akademickiego 1999/2000”, „Życie Uniwersyteckie” 1999.
- Roczniki „Życia Uniwersyteckiego” z lat 1993–2003, w szczególności wywiady: *Bilans* („Życie Uniwersyteckie” nr 0, kwiecień 1993), *Wyzwania czasów* (ŻU nr 5 (13), maj 1994) i *Obrona uniwersytetu. Czy maszyna będzie mistrzem?* (ŻU wydanie jubileuszowe cz. 1, maj 1994) – (wywiady Ewy Staniewicz).
- Staniewicz E., *Jerzy Fedorowski. Rektor lat przełomu*, [w:] *Poznaniacy II. Portretów kopa i trochę*, przew. kolegium redakcyjnego Tomasz Dostatni OP, W drodze, Poznań 1997, s. 136–143.
- Świadomość narodu to świadomość ludzi myślących. Trzy pytania do prof. dr. hab. Jerzego Fedorowskiego, rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu* (wywiad Ewy Piotrowskiej), IKS nr 5 (49), maj 1994.
- Tomiaś A., *Rektor UAM Jerzy Fedorowski. Pierwsza miłość*, „Świat Rodzinny” (dodatek „Głosu Wielkopolskiego”) nr 36 z 29 X 1994.
- Wizja Uniwersytetu* opracowana w Uniwersyteckim Komitecie Obywatelskim, UAM – 1990 (broszura).
- Wywiady nie publikowane, kwiecień 2002 (dla „Collegium Plus”) i maj 2003 (dla potrzeb niniejszego opracowania), archiwum prywatne Ewy Staniewicz.
- „Życie Uniwersyteckie Jerzego Fedorowskiego”, red. Ewa Staniewicz, wyd. specjalne „Życia Uniwersyteckiego”, Poznań 1996.

Ewa Staniewicz



STEFAN JURGA

1 IX 1996 – 31 VIII 2002

Stefan Jurga urodził się 18 sierpnia 1946 r. w Kościanie w rodzinie Feliksa i Heleny z domu Szczepaniak. Ojciec, z zawodu stolarz, zmarł w 2004 r. w wieku 95 lat. Do 1964 r. przez kilkadziesiąt lat prowadził własny zakład rzemieślniczy, który na skutek realizowanej w komunistycznym państwie polityki niszczenia inicjatywy prywatnej zmuszony był zamknąć. Od 1965 r. przebywał na emeryturze, następnie w latach 1974–1979 w skróconym wymiarze godzin pracował jako stolarz na UAM (Brygada Remontowo-Budowlana). Matka natomiast zajmowała się prowadzeniem domu. Stefan dorastał wśród kilkorga rodzeństwa: siostr Krystyny, Jadwigi, Ireny oraz braci Kazimierza (obecnie profesora UAM), Jana (profesora na Politechnice Poznańskiej) oraz młodszego od siebie Wita. W rodzinnym Kościanie skończył szkołę podstawową, a w roku 1964 Liceum Ogólnokształcące, uzyskując świadectwo dojrzałości.

Od wczesnej młodości przejawiał zainteresowania przedmiotami ścisłymi. Klemens Kruszewski, ówczesny dyrektor kościańskiego liceum, tak ocenił swojego wychowanka: „[...] Stefan Jurga jest uzdolniony i ma dużo zainteresowania do przedmiotów ścisłych, szczególnie do fizyki [...] wykorzystywał wolne chwile w gabinecie fizycznym na eksperymentowaniu na różnych przyrządach [...] należał do kółka fizycznego i matematycznego [...]”. Poza obowiązkami szkolnymi należał do Związku Harcerstwa Polskiego (w organizacji tej osiągnął po latach stopień harcmistrza, przez wiele lat wyróżniając się aktywną działalnością organizacyjno-wychowawczą w Wielkopolskiej Chorągwi ZHP). Wiele czasu po-

święcał na wycieczki turystyczno-krajoznawcze, uczył się także nadobowiązkowo języka niemieckiego, czytał lektury, wśród których dominowały prace z zakresu fizyki. Wybrał zatem ten kierunek dalszego kształcenia. Po pomyślnym zdaniu egzaminów wstępnych na Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii UAM podjął w roku akademickim 1964/65 studia na fizyce. Wybór okazał się nader trafny, o czym jednoznacznie świadczą dobre i bardzo dobre oceny z egzaminów i ćwiczeń uzyskane w toku studiów. Praca zatytułowana: *Badanie widma jądrowego rezonansu paramagnetycznego ferroelektrycznych soli amonowych* oceniona została na ocenę dobrą, a po złożeniu egzaminu magisterskiego z wynikiem bardzo dobrym uzyskał 17 maja 1969 r. dyplom magistra fizyki.

Od 1 września 1969 r. podjął pracę w Zakładzie Radiospektroskopii Instytutu Fizyki UAM, początkowo jako stażysta, a następnie od 1 listopada 1969 r. na stanowisku asystenta, a od 20 września 1971 r. – starszego asystenta. Kontynuował badania z zakresu fizyki doświadczalnej związane z problematyką magnetycznej relaksacji jądrowej w cieczech i ciałach stałych. 8 stycznia 1974 r. pod kierunkiem prof. dr. hab. Z. Pająka obronił pracę doktorską zatytułowaną *Magnetyczna relaksacja jądrowa w solach trójmetylooksosulfonowych badana techniką impulsową*. Był wówczas najmłodszym doktorem w Instytucie Fizyki. Od 1 października 1974 r. uzyskał etat adiunkta. Swoje zainteresowania badawcze koncentrował wówczas nad problemami dynamiki molekularnej w ciałach stałych oraz podwójnego rezonansu jądrowego w ciałach stałych. W związku ze swoimi zainteresowaniami odbył w latach 1974–1976 podoktorskie staże naukowe w Belgii (Uniwersytet w Liège) oraz w Stanach Zjednoczonych (Uniwersytet w Illinois). Ich owocem, prócz cennych doświadczeń, było kilkanaście prac naukowych. Od 1976 r. podjął dr Jurga stałą współpracę z Instytutem Fizyki Uniwersytetu w Liège w zakresie badań magnetycznego rezonansu jądrowego w kompleksach molekularnych. Ponadto w latach 1983–1986 był stypendystą niemieckiej Fundacji Alexandra von Humboldta i Towarzystwa Maxa Plancka w Uniwersytecie i w Instytucie Maxa Plancka w Moguncji. W trakcie pobytu w RFN przygotował rozprawę habilitacyjną. 20 grudnia 1985 r. odbyło się kolokwium. Uchwałą Rady Naukowej Wydziału Matematyki i Fizyki uzyskał stopień doktora habilitowanego na podstawie pracy *Reorientacje wewnętrzne a poliformizm w kryształach molekularno-jonowych badane metodami magnetycznego rezonansu jądrowego*. 12 stycznia 1987 r. – po powrocie do kraju z RFN – Senat Akademicki jednomyślnie zdecydował o powołaniu dr. hab. Stefana Jurgi na stanowisko docenta. W latach 1988–1989 odbył kolejne, tym razem krótkoterminowe staże naukowe w Lublanie (Słowenia) i w Moguncji. W 1991 r. uzyskał stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Fizyki UAM, od 1994 r. jest kierownikiem Zakła-

du Fizyki Makromolekularnej. 10 maja 1995 r. uzyskał tytuł profesora nauk fizycznych, a od kwietnia 2000 r. stanowisko profesora zwyczajnego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza.

Jednocześnie prowadził zajęcia dydaktyczne. Ewolowały one wraz z rozwojem naukowym i rosnącym doświadczeniem. Początkowo były to ćwiczenia laboratoryjne, następnie wykłady kursowe, a od 1976 r. seminaria magisterskie i wykłady monograficzne. Wszystkie charakteryzowały się wysokim poziomem merytorycznym i dydaktycznym. Fakt ten doceniali studenci. Wielokrotnie prowadził też wykłady na zaproszenie zagranicznych ośrodków akademickich. Na całokształt zawodowej aktywności Stefana Jurgi składała się ponadto aktywność organizacyjna w macierzystym Instytucie Fizyki i naukowa w środowisku poznańskich fizyków. W latach 1976–1980 pełnił funkcję sekretarza Komisji Nauk Fizycznych przy Oddziale Poznańskim PAN, gdzie wyróżnił się organizowaniem spotkań z wybitnymi specjalistami z kraju i zza granicy zajmującymi się badaniami dynamiki molekularnej. W latach 1980–1983 był przedstawicielem młodych pracowników nauki w Radzie Instytutu i Radzie Wydziału Matematyki i Fizyki. Na specjalne podkreślenie zasługuje aktywna i pełna poświęcenia, dodatkowo umotywowana własnymi zainteresowaniami, praca w Chórze Akademickim UAM, któremu prezesował w latach 1972–1980, a następnie sprawował funkcję pełnomocnika rektora do spraw chóru. Wówczas właśnie bogata działalność koncertowa zespołu w kraju i poza jego granicami przyczyniła się do rozslawienia dobrego imienia uczelni, a inicjatywa organizowania corocznych koncertów dla społeczności akademickiej spotkała się z dużym zainteresowaniem środowiska.

Jest znanym w kraju i poza jego granicami specjalistą w zakresie fizyki ciała stałego, w szczególności w dziedzinie radiospektroskopii, zastosowań rezonansu magnetycznego do badania struktury, dynamiki i oddziaływań molekularnych w fazach skondensowanych. Wiele jego prac badawczych ma charakter pionierski, a rezultaty publikowane na łamach czasopism o zasięgu międzynarodowym są odkrywcze i unikatowe. Jest autorem lub współautorem około 120 prac, aktywnym uczestnikiem licznych konferencji i zjazdów naukowych zarówno krajowych, jak i międzynarodowych (wygłosił łącznie ponad 60 referatów). W latach 1991–1993 był profesorem wizytującym na Uniwersytecie Południowej Afryki w Pretorii (RPA) oraz w latach 1995–2003 na Uniwersytecie Cornela w Ithace (USA) i na Uniwersytecie Stanowym Północnej Karoliny w Raleigh (USA).

Wypromował kilkunastu doktorów, jest recenzentem przewodów habilitacyjnych oraz recenzji o dorobku naukowym (tzw. recenzje profesorskie). Współpracuje z kilkunastoma ośrodkami naukowo-badawczymi w kraju, w Eu-

ropie i Stanach Zjednoczonych, m.in. od wielu lat z prestiżowym Instytutem Maxa Plancka w Moguncji, ponadto z Uniwersytetem w Ulm (RFN), Uniwersytetem Stanowym Północna Karolina, Uniwersytetem w Rennes (Francja), Uniwersytetem Kraju Basków w Bilbao (Hiszpania) oraz innymi. Jest członkiem kilku instytucji i organizacji naukowych, w roku 2002 został wybrany na wiceprezydenta Europejskiego Towarzystwa Naukowego „Groupment Ampere”, a od 11 kwietnia 2003 r. jest członkiem korespondentem Saksońskiej Akademii Nauk.

Równocześnie w coraz większym stopniu pochłaniała prof. Jurgę praca związana z zarządzaniem oraz organizacją nauki w UAM. Przyniosła ona wkrótce bardzo pozytywne i wymierne efekty. W latach 1987–1990 był prodziekanem Wydziału Matematyki i Fizyki. Zdobywał kolejne doświadczenia związane z zarządzaniem strukturami uczelnianymi. W latach 1990–1996 był prof. Jurga prorektorem UAM u boku rektora Fedorowskiego. Do jego obowiązków należały wówczas m. in. sprawy dydaktyczne i studenckie, a następnie sprawy rozwoju kadry naukowej, w tym rozwój studiów doktoranckich, działalność inwestycyjna i bieżąca współpraca z zagranicą. Powierzone mu zadania realizował z ogromnym dynamizmem. Szczególnie widoczne było to pod koniec pierwszej kadencji. Wskutek złożenia urzędu przez prorektora prof. Romana Hausera (w związku z powołaniem go na Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego) ekipa rektorska zmalała do trzech osób. Sprostanie przez tak szczuple grono stojącym przed nim zadaniom było w znacznej mierze zasługą energii i zaangażowania prorektora Jurgi. Dokonania dwóch kadencji prorektorskich stały się podstawą do powierzenia mu najwyższej w uczelni godności.

Pełnił ją w latach 1996–2002. Po raz pierwszy wybrany został rektorem przez Kolegium Elektorów w dniu 20 marca 1996 r. na kadencję od 1 września 1996 do 31 sierpnia 1999 r., powtórny wybór nastąpił 19 marca 1999 r. na okres od 1 września 1999 do 31 sierpnia 2002 r. W czasie pierwszej kadencji kompetentny zespół prorektorów tworzyli powołani w wyniku wyborów, które odbyły się 26 marca 1996 r., profesorowie: Joachim Cieślik – ds. studenckich, Sylwester Dworacki – ds. współpracy z regionem, Przemysław Hauser – ds. bibliotecznych i związkowych, Marek Kręglewski – ds. nauki i Stanisław Lorenc – ds. osobowych; w drugiej kadencji natomiast wybrani 26 marca 1999 r. profesorowie: ponownie Joachim Cieślik, Przemysław Hauser i Stanisław Lorenc, ponadto zaś Bronisław Marciniak – ds. nauki i Bogdan Walczak – ds. współpracy z regionem i studiów doktoranckich. Rektor kontynuował nie tylko dzieło rozpoczęte przez swojego poprzednika, lecz i własne działania z lat poprzednich (wśród nich zwłaszcza rozbudowę zaplecza dydaktycznego uniwersytetu).

Lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku były czasem transformacji politycznej i ekonomicznej w państwie, okresem bardzo trudnym, lecz jednocześnie bogatym w istotne dla uniwersytetu wydarzenia. W okresie swojej pracy rektorskiej przekształcił UAM w jedną z największych i najlepszych uczelni w Polsce, o rosnącym prestiżu na arenie międzynarodowej. W tym czasie potroiła się liczba studentów UAM. W 2002 r. liczba studentów studiów dziennych, wieczorowych, zaocznych i eksternistycznych wynosiła 51 tys. Zatrudnionych było około 5800 pracowników i doktorantów. Łącznie stanowiło to niemal 57 tys. liczącą społeczność akademicką. Uczelnia rozrosła się organizacyjnie w stopniu dotąd nie mającym precedensu. Powołano wiele nowych kierunków studiów oraz specjalności naukowych, wydatnie wzrosła liczba profesorów oraz innych samodzielnych pracowników naukowych. 1 października 1998 r. utworzono w UAM Wydział Teologiczny (dotychczasowy Papieski Wydział Teologiczny), a w maju 2002 roku Senat powołał Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu. Powstały nowe, funkcjonalne i dobrze wyposażone gmachy dydaktyczno-naukowe (zwiększyła się o ponad 60% powierzchnia dydaktyczna uczelni), przede wszystkim w związku z oddaniem do użytku kolejnych obiektów w kompleksie uniwersyteckim na Morasku, o co usilnie zabiegał przez szereg lat Rektor.

Pośród wielu innych, szczególnym osiągnięciem rektora Jurgi była realizacja oraz rozwinięcie działalności naukowo-dydaktycznej Collegium Polonicum w Słubicach, inwestycji podjętej przez rektora Jerzego Fedorowskiego, unikatowego w skali europejskiej przedsięwzięcia edukacyjnego organizowanego przez UAM wraz z Uniwersytetem Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Ma ono rangę symbolu. Oto po raz pierwszy w ponadtysiącletnim sąsiedztwie obu narodów mosty pojednania i współpracy budują na tak dużą skalę uczeni oraz intelektualiści. Takie partnerstwo rokuje jak najlepiej zarówno dla przyszłości poznańskiej społeczności akademickiej i miasta, jak też – szerzej – dla przyszłości społeczeństw mieszkających po obu brzegach Odry. Równie istotne i owocne było utworzenie ośrodków zamiejscowych UAM w kilku miastach regionu, m.in. w Kaliszu, Jarocinie, Kościanie, Śremie, Nowym Tomyślu, Wągrowcu, gdzie kształci się duża część miejscowej młodzieży. Najnowszą inicjatywą rektora stało się Kolegium Europejskie w Gnieźnie (Collegium Europaeum Gnesnense), inicjatywa o charakterze symbolu – pomnik upamiętniający tysięczną rocznicę Zjazdu Gnieźnieńskiego, którego realizacji patronuje Prezydent RP. 12 marca 2000 r. wmurowano uroczyscie w Gnieźnie kamień węgielny pod jego budowę.

Wiele miejsca w pracy Rektora znajdowała umiejętne promocja uniwersytetu w kraju i poza jego granicami. Poświęcał jej wiele uwagi i pracy, współpracując z władzami państwowymi, z administracją miasta i województwa, a także z prasą, radiem i telewizją. Z inicjatywy rektora Jurgi utworzono profesjonalnie wyposażone Uniwersyteckie Studio Filmowe, które w poznańskiej telewizji regionalnej m.in. emitowało co dwa tygodnie audycję „Kwadrans Akademicki”. Bardzo wiele uwagi poświęcał współpracy z innymi szkołami akademickimi Poznania. Wydarzeniem o znaczeniu międzynarodowym było m. in. przyznanie przez Senat z inicjatywy rektora (29 czerwca 1998 r.) godności doktora honoris causa byłemu sekretarzowi generalnemu NATO Javierowi Solanie (uroczystość wręczenia dyplomu odbyła się 12 marca 2000 r.) oraz Papieżowi Janowi Pawłowi II (uchwała Senatu z 26 lutego 2001 r.). Ta ostatnia uroczystość miała miejsce w Watykanie 26 marca 2001 r., dokąd udali się na spotkanie z Ojcem Świętym członkowie Senatu UAM oraz Konwentu Godności Honorowych.

Spoglądając w przeszłość, nie zapominał Rektor o chlubnej przeszłości poznańskiej uczelni. Doniosłym echem w kraju odbiły się wydarzenia związane z osiemdziesiątą rocznicą powołania w Poznaniu Uniwersytetu (1919–1999). Nawiązano wówczas do starej, czterysta lat liczącej tradycji akademickiego Poznania, sięgającej czasów Akademii Lubrańskiego („Lubranscianum”) utworzonej w 1519 r. i Kolegium Jezuickiego („Collegium Societatis Jesu”), istniejącego od 1573 r. Przy tej okazji przypomniano także datę 28 października 1611 r. W dniu tym król Zygmunt III Waza podniósł Kolegium Jezuickie do rangi akademickiej.

Wielka była aktywność i niemałe dokonania rektora Jurgi. Rósł też z biegiem lat jego autorytet. W okresie obu kadencji zasiadał w prestiżowych i znaczących gremiach, gdzie pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji. Był m. in. członkiem Rady ds. Kształcenia Nauczycieli przy MEN (1996–1999), przewodniczącym Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (1999–2002), wiceprzewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (1999–2002), członkiem Narodowej Rady Integracji Europejskiej, Przewodniczącym Konwentu Doradczego Prezydenta m. Poznania. Inicjował wiele przedsięwzięć w polskim i międzynarodowym szkolnictwie wyższym, wśród nich np. akredytację, udział UAM w międzynarodowych sieciach uniwersytetów europejskich grupy Santander i Compostella, współtworzył zintegrowane studia magisterskie i licencjackie na UAM, a także ogólnopolską Uniwersytecką Komisję Akredytacyjną. Stał się osobą znaną i budzącą szacunek wśród mieszkańców Poznania i Wielkopolski. W plebiscycie czytelników „Głosu Wielkopolskiego” w latach 2001, 2002, 2003 znalazł się w ścisłym gronie najbardziej wpływowych Wielkopolan.

Profesor Stefan Jurga był rektorem na miarę czasu. Funkcję swoją sprawował z pełnym poświęceniem i zaangażowaniem, jakże często kosztem życia osobistego. Okazał się bardzo dobrym administratorem, inspirującym nowe kierunki działania uczelni, dbającym nie tylko o jej rozbudowę na miarę obecnych potrzeb, lecz i przyszłych, godnym kontynuatorem dzieła niegdysiejszych założycieli i pierwszych rektorów Wszechnicy Piastowskiej i Uniwersytetu Poznańskiego. Poznańska Alma Mater stała się za jego „rządów” wzorem dla innych wiodących w kraju uczelni, nie wyłączając takich, jak wielkie tradycje historyczne posiadający Uniwersytet Jagielloński czy w bliskości władz centralnych działający Uniwersytet Warszawski. Z Krakowa i Warszawy przyjeżdżano po nowe doświadczenia oraz zapoznawano się z inicjatywami podejmowanymi w Poznaniu. UAM stał się w pełnym wymiarze uczelnią na poziomie europejskim, na długo przed formalną integracją kraju ze strukturami europejskimi.

Po zakończeniu kadencji poświęcił się prof. Jurga pracy naukowej. W swoim zakładzie kieruje około 20-osobowym zespołem naukowym. Prowadzi badania między innymi z zakresu dynamiki i struktury i molekularnej, procesów dyfuzyjnych, przejść fazowych oraz procesów relaksacyjnych w ciałach stałych, cieczach i materii miękkiej za pomocą magnetycznego rezonansu jądrowego, spektroskopii dielektrycznej, reologii, małokątowego rozpraszania promieniami X, spektroskopii IR, metod komputerowych Monte Carlo i Dynamiki Molekularnej oraz różnicowej kalorymetrii skaningowej, a także szeroko rozumianej nanotechnologii.

Ponadto od 1 września 2002 r. jest dyrektorem Centrum Integracji Europejskiej w UAM, a także Przewodniczącym Rady Programowej tej ogólnouczelnianej jednostki. Jej zadaniem jest inicjowanie, koordynowanie i realizacja zadań związanych z integracją Polski w strukturach Unii Europejskiej. Od 2006 jest dyrektorem Międzynarodowej Szkoły Letniej Magnetycznego Rezonansu Jądrowego, organizowanej corocznie w Polsce pod auspicjami Groupement Ampère.

Zajmował także ważne stanowiska państwowe: od 29 listopada 2005 do 6 maja 2006 r. podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki, a od 8 maja 2006 do 1 grudnia 2007 r. był sekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wspierał w tym czasie między innymi budowę Collegium Iuridicum Novum, a także rozwój Kolegium Europejskiego w Gnieźnie. Profesor Jurga swoją aktywnością i w ramach pełnionych funkcji przyczynił się do zbudowania solidnych fundamentów na rzecz rozwoju polskiego szkolnictwa wyższego i nauki: jego działalność obejmowała między innymi następujące obszary: zainicjowanie i powołanie programu „rozwój infrastruktury academic-

kiej”, finansowanego z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”; zainicjowanie i opracowanie koncepcji programu wspierającego modernizację procesu nauczania w szkolnictwie wyższym. Ponadto, jako delegat Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich i przedstawiciel Ministerstwa został członkiem Komitetu Selekcyjnego w ramach Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta w latach 2005-2007. Pełnił ponadto funkcję Prezydenta Stowarzyszenia Uniwersytetów Europejskich „Santander Group” (2004-2008); w latach 2002-2012 był wiceprezydentem Stowarzyszenia Naukowego „Groupment AMPERE”; od 2010 dyrektorem powstałego z jego inicjatywy Centrum NanoBioMedycznego UAM, jednostki zajmującej się rozwijaniem nanotechnologii w dziedzinie materiałowej, biotechnologii i medycyny, oraz kształceniem doktorantów i współpracą naukową pomiędzy Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetem Medycznym w Poznaniu, Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu, Politechniką Poznańską, Instytutem Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu oraz Instytutem Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu. W ramach działania Centrum NanoBioMedycznego m. in. zarządza i koordynuje prace 40 doktorantów oraz 40 innych pracowników nauki.

W swej działalności naukowej w latach 2005–2015 inicjował i kierował kilkunastoma projektami naukowo-dydaktycznymi o wartości ponad 140 mln zł; jest autorem około 200 publikacji naukowych; wypromował ponad 30 magistrów i 20 doktorów (czterech spośród jego współpracowników naukowych jest już samodzielnymi pracownikami naukowymi z tytułem doktora habilitowanego, trzech z nich uzyskało również tytuł profesora). Organizuje coroczne międzynarodowe sympozja naukowe dotyczące nanotechnologii. Profesor Jurga przewodniczył ponad 30 komisjom dotyczącym nadawania tytułu doktora i doktora habilitowanego, jak również komisjom profesorskim. Od 2008 r. zasiada w Radzie Naukowej Instytutu Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu. Rozległa i przynosząca wymierne efekty jest też aktywność międzynarodowa prof. Jurgi, obejmująca kilkadziesiąt ośrodków naukowych między innymi w Europie, Stanach Zjednoczonych, Japonii i Korei Południowej. Swoją pracą w sposób znaczący przyczynia się nie tylko do promocji polskiej nauki, lecz i Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

W uznaniu wyróżniających się osiągnięć i zasług został odznaczony m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi (1989), Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2002), medalem Wojewody Poznańskiego „*Ad Perpetuam Rei Memoriam*” (2004), jest komandorem papieskiego Orderu Świętego Sylwestra (27 grudnia 2009), otrzymał także kilka nagród Ministra Edukacji Narodowej. Od 2003 r. jest członkiem Saksońskiej Akademii Nauk. W 2008 r. został uhonorowany

tytułem doktora *honoris causa* Uniwersytetu Warmińsko - Mazurskiego. Jest także laureatem Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej w programie „Międzynarodowe Projekty Doktorskie” (2010).

Dnia 7 sierpnia 1971 r. poślubił Marię Tyborską, dr psychologii, ma córkę Justynę, dr n. med., absolwentkę stomatologii Akademii Medycznej w Poznaniu. Dziadek dwóch wnuków, Feliksa i Maksymiliana.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum UAM, akta studenckie S. Jurgi, sygn. 228/2017; akta osobowe Feliksa Jurgi, sygn. 599/464; Akta Rektoratu UAM za lata 1996-2002; Protokoły posiedzeń Senatu akademickiego UAM za lata 1996-2002.
„Życie Uniwersyteckie” (Poznań – UAM) 1996–2015, *passim*.

Grzegorz Łukomski



STANISŁAW LORENC

1 IX 2002 – 31 VIII 2008

Kiedy młodego chłopaka, urodzonego w 1943 r. Radlinie pod Jarocinem zaczęła fascynować nasza stara Ziemia i jej wnętrze, trudno precyzyjnie określić. Jest najstarszym z pięciorga dzieci Stanisława i Jadwigi z domu Michalczyk. Dwoje z nich, pracując naukowo, uzyskało również tytuły profesorskie.

W czasie edukacji licealnej w Jarocinie, gdzie zdobywał średnie wykształcenie, miał trzy pasje: wychowanie fizyczne – grał w siatkówkę i piłkę nożną, uprawiał lekkoatletykę; zdobywał tym przyjaciół, kolegów, bo właśnie w sporcie najłatwiej pokonywać bariery nieufności, uczyć się współdziałania. Pociągała go też historia, fizyka...

Czy te sympatie spotkały się potem, zrealizowały w geologii, którą wybrał i której studiowanie rozpoczął we Wrocławiu? Stanisław Lorenc potrafił znaleźć dla nich wspólny mianownik: geolog, to ktoś, kto dużo pracuje fizycznie w terenie: wspina się, przerzuca kamienie, pracuje młotkiem. Tężyzna fizyczna jest więc nieodzowna. A historia? Czymże jest historia naszych kilku wieków wobec dziejów Ziemi, ze swoimi czterema i pół miliardami lat, od momentu kiedy powstała jako planeta? No i fizyka – ta może niekoniecznie się przydała, ale raczej interdyscyplinarny sposób patrzenia, jakiego nauczył Stanisława Lorenca jego nauczyciel fizyki.

Z Ziemi można wiele odczytać, jeśli tylko się to potrafi. Profesor Stanisław Lorenc tę umiejętność posiadał. Podobnie jak i pasję odczytywania znaków oraz sygnałów, które Ziemia skrywa. „Są to informacje bardzo ważne dotyczące hi-

storii Ziemi. Jej przeszłości, ale i przyszłości. A liczy ona około 4,5 miliardów lat i wszystkie procesy, które się na niej odbywały, zostały zapisane w skalach. My badacze, potrafimy te informacje odzyskiwać z owego prawdziwie twardego dysku. Określamy wiek badanego elementu, zbliżony czas powstania, procesy, którym podlegały, katastrofy, które zmianom towarzyszyły. Z dnia na dzień ta wiedza się pogłębia, choć powiedzieć chcę, że bywamy też bezradni. Wciąż na przykład nie potrafimy dotrzeć do jądra Ziemi. Rodzi się nierzadko refleksja, że więcej wiemy o pozaziemskim otoczeniu Ziemi niż o niej samej, a zwłaszcza jej wnętrzu. A przecież znajomość naszego podstawowego środowiska jest niezwykle ważna, przydatna i konieczna” – mówi prof. Stanisław Lorenc.

Zanim zaczął badać Ziemię, dna oceanów – przygotowywał się. Uczyl. W szkole, na studiach. „Nauczycielem było i jest też życie. Fakt, podsuwa ono swoich rozmaitych posłańców. W rodzinie, w szkole, w kontaktach między ludźmi. Trzeba ich nie przegapić, uważnie słuchać, brać co najlepsze”.

Studiował od roku 1961 we Wrocławiu wraz z kilkunastoosobową grupą kolegów, dziś znanych geologów, odkrywców, dla których geologia stała się nie tylko pasją, ale fascynującym zawodem, jako że specjalność ta, podobnie jak na przykład medycyna, wymaga nie tylko uzyskania dyplomu, ale także zdania egzaminów specjalizacyjnych. Zaczął zajmować się petrografią, a dokładniej petrologią, która dotyczy wszystkich skal. Jednak, od pewnego momentu skoncentrował się na skalach osadowych, a więc takich, które powstały na powierzchni Ziemi lub w jej pobliżu; na skalach, które nie zostały jeszcze dotknięte zjawiskami metamorficznymi. Jego ulubionym kamieniem (może i nawet kamieniem szczęśliwym) już wtedy był marmur – skala wapienna, szlachetnie zmetamorfizowana: „Ja w marmurze widzę słońce. Skály magmowe mają w sobie ogień, wielką kuźnię, mroczność. Marmur tworzy się w ciepłe, przejrzystości powietrza, wody, światła. Patrząc na kamień, okruch skalny stawiam pytania: skąd on? Dlaczego taki właśnie, co wnosi do całej tej wielkiej układanki pod nazwą Ziemia. Co on mówi? Jak wykorzystać tę wiedzę? Wybieram próbki i z nich stwarzam obraz pasujący do koncepcji już opracowanych. Dokładam tę swoją cegielkę, interpretuję... Stawiam dalsze pytania”.

Geologię we Wrocławiu w okresie powojennym tworzyli badacze z różnych stron kraju, z Krakowa, Lwowa, ale i z Poznania. Wówczas należała ona do dziedzin strategicznych. Prowadzono badania intensywnie i poznawano Sudety, które są skomplikowaną mozaiką geologiczną. Mistrzami byli przedwojenni profesorowie: Henryk Teisseyre, Józef Zwierzycki i Kazimierz Maślankiewicz.

W 1961 r. Stanisław Lorenc podjął studia geologiczne na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego. Był bardzo dobrym studentem. Pracowi-

ty, świetnie zorganizowany – szybko wspinał się na wyższe stopnie wtajemniczenia. Był w Brunszwiku stypendystą DAAD, Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej (Deutscher Akademischer Austauschdienst), największej na świecie organizacji wspierającej międzynarodową wymianę studentów i naukowców.

Studia ukończył w 1967 r., broniąc pracy magisterskiej na temat: „Zdjęcie geologiczne okolic Wądroża Wielkiego ze szczególnym uwzględnieniem petrografii skał krystalicznych”, przygotowanej pod kierunkiem prof. dr Kazimierza Maślankiewicza. Tuż przed ukończeniem studiów poślubił młodszą od siebie koleżankę ze studiów, Teresą z domu Onyszko, urodzoną we Lwowie w 1945 r. Owocem tego związku jest córka Beata (urodzona w 1969 r.) Ukończyła studia romanistyczne i jest matką trojga wnucząt Profesora.

Promotorem dysertacji Stanisława Lorenca na temat „Mineralogia i petrografia oraz zróżnicowanie facjalne serii węglanowo-siarczanowej dolnego cechsztynu wschodniej i środkowej części monokliny przedsudeckiej”, za którą w roku 1973 uzyskał na Uniwersytecie Wrocławskim stopień doktora, był również prof. Maślankiewicz.

Stopień doktora habilitowanego nauk przyrodniczych Stanisław Lorenc uzyskał w roku 1983 za pracę „Petrogeneza wapieni wojcieszowskich”. Tytuł profesora nauk o Ziemi uzyskał na UAM, w roku 1994, a od 1998 profesor zwyczajny Stanisław Lorenc kierował zorganizowanym przez siebie Zakładem Mineralogii i Petrologii.

Głównym przedmiotem jego zainteresowań w okresie wrocławskim była geologia Sudetów i ich przedpola. Badał między innymi permskie anhydryty z synklinorium północnosudeckiego w Sudetach i z monokliny przedsudeckiej, zmetamorfizowane wapienie kambryjskie w Górach Kaczawskich. Specjalizował się w zakresie petrologii, a zwłaszcza petrologii skał osadowych.

Po odbyciu wielomiesięcznych staży w Akademii Górniczej we Freibergu, a także na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium i opracowaniu zmienności facjalnej wapieni wojcieszowskich w Górach Kaczawskich, należał do czołówki polskich petrologów skał węglanowych. Ostatnią pracę z tematyki sudeckiej poświęcił rozprzestrzenieniu i charakterystyce chemicznej czarnych łupków w Sudetach. 20 lat później, po gwałtownym wzroście zainteresowania gazem łupkowym, to niewielkie opracowanie było wykorzystywane przy typowaniu obszarów perspektywicznych dla występowania gazu łupkowego.

Naukowej i dydaktycznej działalności S. Lorenca towarzyszyło od początku zaangażowanie w prace organizacyjne na Uniwersytecie Wrocławskim. Jest urodzonym społecznikiem. Już w czasach studenckich aktywnie pracował on w Radzie Uczelnianej i Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich.

Wydawało się, że do końca życia będzie w Sudetach. Przymierzał się do kolejnych wyzwań, ale w 1986 r. pojawiło „kuszenie Poznaniem”, a w roli kusiciela wystąpił prof. Jerzy Fedorowski, który zaczął myśleć o reaktywowaniu w Poznaniu geologii. Wnet do działania przystąpił i tak to wspomina: „Byłem jedynym profesorem na geologii, miałem jednego asystenta i jednego adiunkta. Żeby tę geologię naprawdę stworzyć, trzeba było ściągnąć bardzo wielu ludzi. Z różnych stron. Rozglądałem się więc. Kto jest dobry, kto jest mądry, prężny, zna się. Moją uwagę przyciągnął Staszek Lorenc i jego badania na temat wapieni wojcieszowskich. Był po habilitacji, był kierownikiem instytutu. A nadto prof. Lorenc wtedy postawił warunek, który mi się niesłychanie spodobał. Oświadczył, że on zastanowi się nad tym, jeśli tylko dam mu całkowitą swobodę w tworzeniu petrologii i mineralogii. Ja tylko tego chciałem, żeby ktoś zdjął ze mnie całą robotę, a w zamian dostanę gwarancję, że będę miał świetną jednostkę”.

Nie bez rozterek Stanisław Lorenc podjął decyzję. Można powiedzieć, że zadecydował widok z okna. Z jego gabinetu we Wrocławiu, skąd widział wciąż tę samą szarą ścianę; nie przestrzeń, nie niebo ani bezmiar wód, tylko poszarzały mur. *Czy tak chcę do końca życia?* – zadał sobie pytanie. *Nie!* – odpowiedział. I podjął poznańskie rozmowy. Profesor Fedorowski, przyjaciel, kusił tak skutecznie, że S. Lorenc zostawił swój dobrze zorganizowany we Wrocławiu Instytut i zgodził się, wraz z grupą przyjaciół, wśród których była oczywiście i żona prof. Lorenca, Teresa (też zresztą geolożka), by nie mając w Poznaniu nic poza entuzjazmem, wraz z innymi „nicniemającymi”, jak mówi prof. Fedorowski, zacząć tę geologię tutaj tworzyć – wspomina Stanisław Lorenc.

W Poznaniu prof. S. Lorenc mimo pewnych obaw wnet się odnalazł. „W gruncie rzeczy byłem zawsze emocjonalnie związany z tym miastem. Znałem jego ducha. Jak się okazało miałem przydatne tu predyspozycje, odnalazłem tu dla siebie drogę. Naukową, organizatorską, organizacyjną...” Oczywiście łatwo nie było. Rodząca się i tworząca geologia szukała dla siebie miejsca. Najpierw umieszczono ją w Collegium Chemicum, potem przeniesiono do pomieszczeń przy ulicy Romka Strzałkowskiego. To nie był bynajmniej czas, kiedy sytuacja lokalowa Uniwersytetu kwitła pięknie. Nie, wręcz odwrotnie. Pojawiały się problemy własnościowe. W roku 1990 rektor jednak nowy adres znalazł. Było to ze wszech miar odstręczające lokum przy ul. Maków Polnych, otoczone prawdziwie księżycowym krajobrazem. Tam budowali swoją siedzibę.

Wydawało się, że poznańska geologia osiadła na swoim, a prof. S. Lorenc wraz z nią. Tymczasem pojawił się kolejny przypadek w życiu Profesora. Przypadek, ten jak i wiele innych – szczęśliwy, jak się okazało. W 1992 r. prof. Peter Stoffers z Uniwersytetu w Kilonii organizował rejs oceaniczny na Wyspę Wiel-

kanocną i kompletował międzynarodowy zespół naukowców. Jedno z zaproszeń przesłał na ręce ówczesnego rektora UAM Jerzego Fedorowskiego, który sam nie mógł skorzystać, bo już wtedy dźwigał berło i ciężar obowiązków rektorskich.

Zdecydował się więc Stanisław Lorenc na udział w rejsie (SONNE SO80) i tak rozpoczęła się wieloletnia przygoda i udział w badaniach dna oceanicznego. Głównym celem pierwszej wyprawy był wulkanizm wewnątrzpłytkowy na południowym Pacyfiku (*hot spot* Wyspy Wielkanocnej). Przy okazji pobrano próbki osadów głębokomorskich na obszarze między chilijskim skłonem kontynentalnym a Wyspą Wielkanocną. Za ich opis, klasyfikację i interpretację odpowiadał dwuosobowy zespół: pochodzący z Birmy K. Winn i S. Lorenc. Osady oceaniczne to przede wszystkim osady ilaste, lokalnie z cienkimi wkładkami piaszczystymi, miejscami również muły otwornicowe i osady krzemionkowe. W miejscach o wyjątkowo wolnym tempie sedymentacji tworzą się kongrecje i naskorupienia manganowo-żelaziste, a aktywny wulkanizm znaczą horyzonty popiołów wulkanicznych. Jednym z osiągnięć rejsu było rozpoznanie zróżnicowania osadów w zależności od geomorfologicznego i geotektonicznego miejsca depozycji.

Kompetencja, pracowitość, szerokie zainteresowania, erudycja i poczucie humoru Stanisława Lorenca sprawiły, że był on idealnym członkiem wyprawy. Świetnie porozumiewał się zarówno z zespołem naukowym rejsu, jak i niemieckojęzyczną załogą techniczną statku. Okazał się też odporny na nieustanne kołysanie, a pracować mógł nawet podczas bardzo silnych wiatrów (7 w skali Beauforta). Pod tym względem nie do pobicia był jednak kierownik wyprawy P. Stoffers, który czuł się doskonale nawet przy 10-stopniowym sztormie. Niebawem po zakończeniu rejsu SO80 przyszło zaproszenie na następny, tym razem na Ocean Indyjski.

Rejs SO87 z 1993 r. miał na celu skartowanie i opróbowanie dna morskiego w okolicy wyspy wulkanicznej Réunion, będącej efektem kolejnej gorącej plamy (*hot spot*) na Ziemi. Osady wokół wyspy Réunion były bogate w popioły wulkaniczne z eksplozji wulkanów Réunion i Piton de la Fournaise. W trakcie tego rejsu S. Lorenc poznał prof. Karla Stattegera, Austriaka pracującego na Uniwersytecie w Kilonii, z którym współpracował podczas wszystkich następnych rejsów.

Najdłuższą i najbardziej egzotyczną wyprawą, w której brał udział S. Lorenc, był rejs SO100 w 1995 r. z wyspy Fijów na Pacyfiku do Valparaiso w Chile: 53 dni na morzu. Był to równocześnie rejs zakończony dużym sukcesem naukowym: 18-osobowej grupie naukowców kierowanej przez C. Deveya udało się skartować i opróbować około 40 wulkanów, tworzących łańcuch podwodnych

wyniesień Foundation Seamounts na południowym Pacyfiku. Do tej pory znane one były wyłącznie z danych satelitarnych. Pokłosiem tej wyprawy był artykuł opublikowany w „Marine Geology”, w którym udokumentowano morfologiczne i chemiczne zróżnicowanie wulkanów wzdłuż osi wschód-zachód: od wielkich izolowanych budowli o składzie odpowiadającym bazaltom OIB, po wydłużone grzbiety o charakterystyce zbliżonej do bazaltów typu MORB. Po raz pierwszy w tej części Pacyfiku rozpoznano kominy wulkaniczne. Dwa największe podwodne wyniesienia (*seamounts*), wznoszące się 4000 m powyżej dna morskiego, nazwano wyniesieniami Kopernika i Marii Curie. Bez wątpliwości nazwy sugerują obecność polskiego uczestnika wśród odkrywców. O przyjaźniach związanych podczas tej długiej wyprawy może świadczyć wizyta kapitana statku, Andresena, w Poznaniu po zakończeniu rejsu.

Obowiązki prorektora, a później rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odciały prof. S. Lorenc od udziału w dalszych systematycznych badaniach. Wziął jednak udział w kilku rejsach organizowanych przez K. Stattergera na Morze Południowochińskie. Szelf sundajski i szelf wietnamski na Morzu Południowochińskim to największy obszar szelfowy na świecie (1,8 mln km²), który całkiem niedawno, w późnym plejstocenie, był jeszcze lądem z wielkimi rzekami uchodzącymi do plejstoceniowego morza. Kolejne wyprawy (SO115, SO140, SO218) miały na celu szczegółowe odtworzenie transgresji morskiej. Kontekstem wypraw było współczesne ocieplenie klimatu i możliwe podniesienie poziomu morza w przyszłości. W rejsie SO140 w 1999 r. wzięli udział W. Szczuciński i R. Jagodziński, doktoranci prof. S. Lorenc.

Oprócz pracy na statku badawczym na oceanach i szelfach, prof. S. Lorenc poznał również specyfikę badania osadów fiordów Spitsbergenu. W latach 2001 i 2003 wziął udział w dwóch ekspedycjach Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM na Spitsbergen. Badania te były prowadzone we współpracy z Instytutem Oceanologii PAN z wykorzystaniem statku r/v Oceania i mniejszych łodzi, a dotyczyły współczesnych procesów sedymentacyjnych w fiordach. Profesor S. Lorenc ma również doświadczenia w pracy nad osadami przybrzeżnymi. Po tragicznej w skutkach fali tsunami na Oceanie Indyjskim 26 grudnia 2004 r., Stanisław Lorenc, jako rektor UAM, zaproponował pomoc ekspercką krajom dotkniętym kataklizmem. Był to początek wieloletniej współpracy ze służbą geologiczną Tajlandii w zakresie oceny skutków środowiskowych i geologicznych fal tsunami. Sam prof. S. Lorenc wziął udział w jednej z kolejnych ekspedycji do Tajlandii i aktywnie włączył się w prace terenowe oraz opracowanie wyników. Teraz jego ścieżką podążają uczniowie prof. Witold Szczuciński i Grzegorz Rachlewicz oraz dr Robert Jagodziński.

Rejs SO218 z 2011 r. na Morze Południowochińskie był ostatnim, w którym uczestniczył S. Lorenc. Pytany, czy udałby się jeszcze na oceaniczną wyprawę, profesor uśmiecha się natychmiast – „Chęci są”. Po czym dodaje z nutą autoironii – „Tylko nie wiem, jakby to mój kręgosłup zniósł. Należę do ludzi, którzy nie lubią się przyglądać, jak inni pracują”. I opowiada o skalach, które ciągle czekają na szczegółowe badania w archiwum Instytutu Geologii. „Należałoby sprawdzić, czy wśród osadów szelfowych Morza Południowochińskiego nie ma wkładek laterytowych...”

Profesor S. Lorenc ma szczęście do współpracowników, którzy stają się partnerami. Jacy oni powinni być? Okazuje się, że przede wszystkim otwarci na to, co życie przynosi. Nie wolno dać się zepchnąć w niezadowolenie, w stale zamartwianie się. Bo to nieuchronna droga do tego, by faktycznie życie zadowolenia nie przynosiło. Pogoda ducha sprzyja właściwej ocenie świata, umiejętności dostrzegania szansy w napotkanym po drodze kamieniu. Liczy się partnerska lojalność i rzeczywiste współdziałanie, sprawne przekazywanie paleczki.

Jak widzieli go współpracownicy?

Prof. Sławomira Wronkowska, prorektor „w Rządzie Lorenc’a”: „Zetknęliśmy się dawniej, pracując razem w Senacie. I już wtedy było dla mnie oczywiste, że jesteśmy z tej samej szkoły myślenia społecznego, opartej na gotowości współpracy, zaufaniu i koleżeństwie. A umiejętność współpracy to warunek funkcjonowania Uniwersytetu, chodzi o to, co w warstwie słownej brzmi banalnie – że Uniwersytet to wspólnota. A to już banalne nie jest. Rektor Lorenc nie wartościował ludzi, nie wskazywał przegranych; każdy mógł dostać jeszcze jedną szansę. Umiał zjednywać sobie ludzi dla wspólnego działania”.

Prof. Bronisław Marciniak, następca prof. Lorenc’a na urzędzie rektora: „Zawsze delikatnie, w sposób wyważony doprowadza do założonego celu. Potrafił pięknie powiedzieć NIE, nie urażając przy tym nikogo. Sam mówił, że stara się nie pływać pod prąd, bo to odbiera siły i prowadzi donikąd. Radziłem się Go przed każdą poważną uniwersytecką decyzją”.

Prof. Andrzej Muszyński, bliski kolega od lat studenckich, współpracownik od tamtych wrocławskich czasów: „Prosto i zwyczajnie: da się z nim żyć”.

Przypadki to rzecz tajemnicza. Może przecież być i tak: człowiek idzie drogą, widzi kamień. Dla jednego jest to po prostu nic; mija go bez emocji. Inny pochyla się, bo ma nadzieję, że to właśnie jakiś klejnot, który sam „wpada w ręce”. Jeszcze inny pochyla się, by sprawdzić, co to właściwie jest. Może geologiczny okruch, którego szuka, może odłamek czegoś znaczącego? Może

to jakiś szczęśliwy przypadek, który pojawił się tu na owej drodze? Zdaniem prof. S. Lorenca takie przypadki pojawiają się w życiu każdego człowieka, bez względu na to, czym jest owa droga i co znaczy ten kamień. Rzecz jednak w tym, aby po pierwsze dostrzec go, a po drugie umieć zauważyć, jeśli on coś ważnego znaczy.

Otóż chodzi o to, aby znaleźć się w tym samym czasie, w tym miejscu z ludźmi, którzy szukają podobnie, myślą podobnie i patrzą w tę samą stronę. Pogoda ducha też sprzyja właściwej ocenie świata, umiejętności dostrzegania szansy w napotkanym po drodze kamieniu. „Staram się tak patrzeć na życie. Żyję tu i teraz, a to wyznacza mój punkt widzenia, pole działania. Z tego punktu dziś oceniam, że żyłem na miarę możliwości. Na wszystko trzeba spojrzeć z pokorą wobec ogromu świata; przestrzeni, czasu. Tego nauczyła mnie przyroda, którą badam, świat skal, dna oceanów, bezmiar wody, przestrzenie. I jeszcze ważna jest akceptacja, rodzaj zadowolenia. A co może być, co jest pomocą? Najpewniej zaufanie do siebie, nie pozbawione jednak umiejętności przyznania się do błędu, chęci skorygowania go. Każda sytuacja, każdy człowiek ma swoje dobre i złe strony. Jemu też trzeba zaufać, spróbować zrozumieć, co nim powoduje. Bo przecież z natury rzeczy jesteśmy dobrzy”. Stanisław Lorenc niezmiennie uważa, że życie, podejmowanie w nim istotnych decyzji, to znacznie trudniejsza sprawa, niż nauczenie się kilku zasad, których trzeba przestrzegać w nauce. Nauka rozróżniania złego od dobrego to super nauka.

W roku 2002 Stanisław Lorenc po wygraniu wyborów został na dwie kadencje rektorem UAM. Był do tego przygotowany. Przez dwie wcześniejsze kadencje „zdobywał kwalifikacje”, pełniąc funkcje prorektora do spraw nauki przy boku prof. Stefana Jurgi. W pierwszej kadencji czynił to wspólnie z prof. prof. Joachimem Cieślikiem, Sylwestrem Dworackim, Przemysławem Hauserem i Markiem Kręglewskim. W drugiej kadencji – w zespole z J. Cieślikiem, P. Hauserem, Bogdanem Walczakiem i Bronisławem Marciniakiem. Na swoich prorektorów wybrał prof. prof.: Bogusława Mroza, Bronisława Marciniaka, Bogdana Walczaka, Kazimierza Przyszczypkowskiego i Janusza Wiśniewskiego. W następnej kadencji dokonano zmian i grono prorektorów tworzyli obok prof. prof. B. Mroza, K. Przyszczypkowskiego, J. Wiśniewskiego, także Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz i Marek Kręglewski.

Rektor Stanisław Lorenc był w tym czasie też przewodniczącym Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (2005–2008) i Kolegium Rektorów Miasta Poznania (2002–2008).

Kontynuował dzieła poprzedników w rozbudowie Uniwersytetu w Poznaniu oraz w Słubicach, gdzie Collegium Polonicum stawalo się dobrze zorgani-

zowaną, najdalej wysuniętą na zachód częścią UAM. Rozbudowywało się też Kolegium Europejskie im. Jana Pawła II w Gnieźnie – jednostka pozawydziałowa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, mająca swoją siedzibę w Gnieźnie. Inwestycje kontynuowane były też w Kaliszu na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym, jak też i w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym w Pile. W czasie kierowania uczelnią przez rektora S. Lorenca, na Morasko, do nowych siedzib przeniosły się wydziały: Biologii oraz Nauk Geograficznych i Geologicznych, a także znalazł tam swoją siedzibę nowo powstały Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa. Rozpoczęto też wznosić budynek Wydziału Chemii i salę sportową. Uniwersytet wzbogacił się o 50 hektarów gruntów niezbędnych do rozwoju kampusu, a Wydział Prawa i Administracji zyskał po latach starań i poszukiwań lokalizację pod budowę swojego obiektu w centrum miasta. Droga do tego nie była prosta, proponowano zrazu rozbudowę starego Collegium Iuridicum, na co władze rektorskie nie wyraziły zgody. Rozważano też budynek Domu Studenckiego „Hanka”, Collegium Chemicum, „starą rzeźnię”... W końcu pojawiła się możliwość nabycia od Agencji Mienia Wojskowego obiektu przy ulicy Niepodległości. I ten to adres stał się adresem Wydziału Prawa i Administracji UAM. Ten szeroki program inwestycyjny był w dużej mierze możliwy dzięki temu, że Stanisław Lorenc potrafił inicjować i prowadzić starania, skupiać ludzi życzliwych dla siebie i Uniwersytetu. Dlatego mogło dojść do uchwalenia ustawy Ustawa z dnia 22 lipca 2004 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2011”, zapewniającej wieloletnie finansowanie inwestycji UAM na Morasku i w jednostkach zamiejskowych. Skutecznie zabiegano też o pozyskiwanie dotacji z programów Unii Europejskiej, które wykorzystano min. na gruntowną renowację Auli Uniwersyteckiej i Pałacu w Obrzycku.

Wśród środków „unijnych” szczególne znaczenie miały te, których projekty zainicjowali i zrealizowali byli rektorzy Uniwersytetu poprzednich kadencji: prof. prof. Bogdan Marciniec i Stefan Jurga. Zaproponowali oni utworzenie dwóch konsorcjów, którymi koordynował UAM, a mianowicie: Wielkopolskiego Centrum Zaawansowanych Technologii oraz Centrum NanoBioMedycznego. Przyczyniają się one do integracji badań naukowych środowiska akademickiego i naukowego miasta Poznania.

Kadencje rektora S. Lorenca kolokwialnie nazywa się w historii UAM „Czasem Lorenca”. Sam zainteresowany widzi w tym okresie przede wszystkim kontynuację tego, co robili poprzednicy: „Ten czas pełnienia funkcji prorektora, rektora pożytkowałem na porządkowanie, stabilizowanie sytuacji materialnej,

inwestycyjnej uniwersytetu, myślę tu przede wszystkim o ustanowieniu Programu Wieloletniego Uniwersytet im. A. Mickiewicza 2004–2011.

Czas ten charakteryzuje się w moim odczuciu uspokojeniem. Zwłaszcza w obliczu weryfikacji pracowników, lustracji. Rektor – jak teraz doskonale wiem – w spełnianiu swoich funkcji musi podejmować działania dwojakiego rodzaju. Zarówno dalekosiężne, strategiczne, jak i ratunkowe, gdy codzienne życie, otoczenie dostarcza spraw, które bynajmniej nie należą do łatwych, a muszą być szybko i z najmniejszymi stratami podejmowane i załatwiane.

Kiedy jednak oglądam się wstecz, to muszę powiedzieć z poczuciem pewnego zadziwienia – że tak wiele punktów udało się wypełnić. Na pewno znaczący jest fakt, że za mojej kadencji i moich Kolegów prorektorów, liczba studentów w roku 2005/2006 sięgała 55 tysięcy. Nie wiem, czy kiedyś to się powtórzy?”

Bodaj nigdy też do UAM nie dopłynęła tak wysoka fala pieniędzy. Złożyły się na to środki przyznane z budżetu państwa ustawą z 22 lipca 2004 r. oraz środki „unijne” niezależne od programu wieloletniego. UAM stał się beneficjentem środków unijnych, uzyskanych w momencie, gdy Unia podejmowała wysiłki w ramach wyrównywania pewnych dysproporcji między poszczególnymi krajami członkowskimi w różnych dziedzinach i w wielu elementach funkcjonowania; również w tych, które miały pomóc wykorzystywać zdolności intelektualne Polaków.

Wymierne efekty działania na rzecz rozwoju materialnego Uniwersytetu nie przesłoniły innych, często gorących i bardzo ważnych problemów. Jednym z nich była reakcja na ustawowe zobowiązanie nauczycieli akademickich do złożenia oświadczenia dotyczącego postawy w okresie do 1989 r. (tak zwana „lustracja”). Groziło to rozwarstwieniem się społeczności akademickiej. Sprawa była przedmiotem dyskusji na posiedzeniach Senatu, w tym na otwartym jego gremium. Senatorowie, na wniosek rektora powołali komisję do szczegółowego zapoznania się z materiałami zgromadzonymi w IPN, a dotyczącymi pracowników UAM. W skład komisji weszli dwaj członkowie Senatu: prof. prof. Tomasz Schramm i Bogdan Walczak oraz jako ekspert prof. Mirosław Owoc. Bieg działań komisji został i na UAM przerwany decyzją Trybunału Konstytucyjnego.

W roku 2004 Uniwersytet aktywnie włączył się w szerokie zachęcanie obywateli do udziału w referendum w sprawie włączenia Polski do Unii Europejskiej. Pracownicy i studenci wyjaśniali społeczeństwu cele działalności organów unijnych i zadania krajów członkowskich.

Uniwersytet aktywnie też uczestniczył w pracach Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, a skutkiem tej aktywności było między innymi przy-

wrócenie matematyki jako przedmiotu obowiązującego na maturze oraz zintensyfikowanie działalności Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej.

Czy rektor Lorenc uważa się za człowieka sukcesu? Czy jest spełniony?

„Dla mnie istotne jest to, że mogłem godnie, w miarę aktywnie przechodzić przez życie. Że znaleźć tam można też coś, co jest dla otoczenia przydatne, ważne. Patrząc w tych kategoriach mogę chyba być z życia zadowolonym. Nie znaczy to jednak, że nie przychodzą chwile, kiedy zadaję sobie pytania: czy naprawdę zrobiłem dobrze, czy zrobiłem wszystko, co należało, czy połączyłem wysiłki z najwłaściwszymi ludźmi. Może trzeba było inaczej, wyżej, więcej?

Z tego punktu oceniam, że żyłem na miarę możliwości. Na wszystko trzeba spojrzeć z pokorą wobec ogromu świata, przestrzeni, czasu. Tego nauczyła mnie przyroda, którą badam, świat skał, dna oceanów, bezmiar wody przestrzenie. Człowiek otrzymuje pewien potencjał od losu. I nim gospodaruje. Według swoich wyborów, w określonych jednak sytuacjach. Rzecz w tym, żeby dokonywać wyborów dobrych. A wybór między tym co dobre, tym co złe jest umiejętnością czy nawet sztuką. A wiedzę etyczną, moralną człowiek zdobywa nieustannie. Zdobywanie to nigdy się nie kończy”.

Bibliografia

Biernacka J., Muszyński A., O profesorze Stanisławie Lorencu i jego badaniach w zakresie geologii morza, [w:] *Geologia morza. Teraźniejszość kluczem do przeszłości. Przeszłość kluczem do przyszłości. Konferencja dedykowana prof. dr hab. Stanisławowi Lorencowi Poznań, 7–9 listopada 2013 r.*, Poznań 2013.

„Życie Uniwersyteckie” 2007 nr 9/168, 10/169.

„Życie Uniwersyteckie” 2013, nr 7.

„Życie Uniwersyteckie” [wydanie specjalne], 14 kwietnia 2008.

Prof. Stanisław Lorenc [film], kolekcja: „Wybitne Postacie Uniwersytetu” grudzień 2015, Studio Filmowe UAM w Poznaniu.

Jolanta Lenartowicz, Andrzej Muszyński



BRONISŁAW MARCINIAK

1 IX 2008 – 31 VIII 2016

Bronisław Marciniak urodził się 30 czerwca 1950 r. w Pleszewie jako syn Arkadiusza, dyrektora fabryki maszyn przemysłu spożywczego, absolwenta Wydziału Prawno-Ekonomicznego poznańskiego uniwersytetu i Heleny Lonc, ze znanej w tym mieście rodziny kupieckiej. Bronisław był środkowym z rodzeństwa: miał starszą siostrę Annę i młodszego brata Aleksandra.

Wykształcenie podstawowe i średnie uzyskał w Pleszewie. Uczęszczał do jednej z najstarszych szkół średnich w Wielkopolsce – Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica.

Od początku rodzice kładli nacisk na wszechstronne wykształcenie swoich dzieci. Przyszły rektor uczył się muzyki (skrzypce, fortepian), reprezentował szkołę w dziedzinie sportu, szlifował języki obce. Od dziecka jego pasją stanowiła gra w piłkę ręczną i siatkową, a od szkoły średniej także w koszykówkę. W liceum w orkiestrze kameralnej Bronisław Marciniak grał na skrzypcach, potem koncertował z zespołem big-beatowym, grając na gitarze i fortepianie. W szkole podstawowej i średniej był prymusem, zatem średnia ocena z matury 5,0 nie była zaskoczeniem.

W 1968 r. Bronisław Marciniak podjął studia chemiczne na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i od tego roku na stałe łączy się z UAM. Wybór kierunku studiów zasugerował mu ojciec, który zwykł mawiać, że chemia to przyszłość. Ojciec stanowił pierwszy autorytet przyszłego rektora, a młody Marciniak zawsze lubił przedmioty ścisłe.

Na studiach mieszkał na stacji przy Rynku Jeżyckim. W mieszkaniu, które wynajmował wraz z przyjacielem z ławy szkolnej, urządził sobie małą siłownię, gdyż zawsze dbał o kondycję fizyczną. Poza tym grywał w ulubioną siatkówkę (w sekcji AZS) i wyjeżdżał na popularne wówczas rajdy i obozy studenckie. Na jednym z nich poznał bliżej przyszłą małżonkę Aleksandrę z domu Ren, koleżankę z tego samego roku studiów. Student Marciniak pilnie się uczył, wiele godzin spędzał na zajęciach laboratoryjnych, a poza tym aktywnie działał w Kole Naukowym Chemików. Naukę zawsze stawiał na pierwszym miejscu. Uzyskiwał bardzo dobre wyniki, co pozwoliło mu od II roku studiów pobierać stypendium naukowe. Tytuł magistra chemii uzyskał w 1973 r. na podstawie zdanych egzaminów i wyróżnionej pracy dyplomowej z chemii kwantowej pod tytułem „Przeniesienie energii między chromoforami o nachodzących na siebie pasmach absorpcji”, napisanej pod kierunkiem prof. Jerzego Konarskiego. Tylko dwie osoby z roku otrzymały dyplom z wyróżnieniem, jedną z nich był właśnie Bronisław Marciniak.

Pracę rozpoczął krótko po ukończeniu studiów jako asystent dydaktyczno-naukowy na macierzystym wydziale w Zakładzie Fizyki Chemicznej, którego kierownikiem był wówczas profesor Stefan Paszyc. Prowadzone przez niego badania miały charakter doświadczalny, a więc laboratoryjny, co wymagało od nowego pracownika przestawienia się z teoretycznego podejścia do zagadnień chemicznych na ich praktyczną realizację. Należało także przygotować się do prowadzenia ćwiczeń ze studentami. W tym celu świeżo upieczony asystent poświęcił swój cały czas wakacyjny na zapoznanie się ze sposobem prowadzenia tego typu zajęć. Mimo ogromu obowiązków, Bronisław Marciniak podjął jeszcze studia matematyczne, bo do matematyki zawsze miał zamiłowanie i wyraźne uzdolnienia, jednakże po konsultacjach z profesorem Paszycem, zrezygnował z ich kontynuacji. Skupił się zatem na badaniach fotochemicznych, czyli nad oddziaływaniem promieniowania elektromagnetycznego (światła) z materią. Tego rodzaju badaniami od lat zajmował się jego opiekun naukowy profesor Paszyc. Warunki lokalowe, sprzęt i aparatura w laboratorium były skromne, chociaż jak na tamte czasy, rzecz można, godziwe.

Ćwiczenia studenckie w nowym roku akademickim z udziałem asystenta Marciniaka przebiegały sprawnie, a on sam wniósł później do ich zestawu nowe pomysły obliczeniowe i praktyczne. Intensywnie, z zapalem i skutecznie rozpoczął badania naukowe uwieńczone uzyskaniem stopnia doktora nauk chemicznych w 1979 r. Tematem rozprawy były fotochemiczne badania nitrometanu w roztworach niewodnych. Temat ten w literaturze przedmiotu był bardzo aktualny, a uzyskane przez Bronisława Marciniaka wyniki badań okazały się

cenną nowością. Ukazało się szereg publikacji (wspólnych z prof. S. Paszycem, dr H. Kozubek i dr. J. Koputem) o charakterze naukowym i przeglądowym, w tym także artykuły niezwykle przydatne do celów dydaktycznych.

Dla młodego naukowca, chcącego nieustannie pogłębiać swoją wiedzę, cenna jest niewątpliwie możliwość sprawdzenia swoich umiejętności i nabycia nowych doświadczeń w innym niż macierzysty ośrodku badawczym. Tą drogą, zachęcany i popierany przez promotora i ówczesnego mentora profesora Paszyca, podążył Bronisław Marciniak, uzyskując stypendium naukowe w roku akademickim 1980/81 u znanego fizykochemika i fotochemika profesora Yuana L. Chowa z Uniwersytetu Simona Frasera w Burnaby (Kanada). Kilkakrotne pobyty w tamtejszym laboratorium, zapoznanie się z nową tematyką i własne twórcze jej rozwinięcie, zaowocowały licznymi publikacjami. Zebrany i opisany materiał eksperymentalny posłużył jako rdzeń i treść przygotowywanej rozprawy habilitacyjnej.

Stopień doktora habilitowanego Bronisław Marciniak uzyskał w 1989 r. na podstawie rozprawy z dziedziny fotochemii chelatów metali, przedstawionej w formie monografii (*Badania mechanizmu sensybilizowanej fotoredukcji 1,3-diketoniów metali w roztworach*, Poznań 1989) oraz przeprowadzonego kolokwium. Wkrótce też poszerzył wachlarz swoich zainteresowań o badania fotofizyczne, w tym spektroskopowe, fluoryzujących pochodnych witaminy B oraz fizjologicznie czynnego związku o nazwie gossypol i jego pochodnych. W 1987 r. odbył bardzo istotny, krótkoterminowy staż naukowy jako stypendysta Europejskiego Towarzystwa Fotochemicznego w Technicznym Uniwersytecie w Brunshwiku (Niemcy) u profesora Herberta Dreeskampa, wybitnego fotofizyka. Zajmował się tam badaniem procesów fotochemicznych przebiegających z udziałem wolnych rodników z wykorzystaniem nowatorskich metod i technik spektroskopowych. Odtąd kolejną specjalizacją naukową dr hab. Marciniaka stała się chemia wolnych rodników. Należy podkreślić, że ze względu na ograniczony czas pobytu stypendysty w niemieckim laboratorium, opanowanie stosowanych tam technik pomiarowych wymagało nie lada kunsztu eksperymentatorskiego.

W roku 1990 Bronisław Marciniak został powołany na stanowisko docenta na Wydziale Chemii UAM, a 30 listopada 1991 r. na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Przełomowym dla jego dalszej kariery naukowej był roczny staż naukowy w Radiation Laboratory Uniwersytetu Notre Dame w Stanach Zjednoczonych, który odbył w latach 1991/92 dzięki uzyskaniu prestiżowego stypendium Fulbrighta (w ramach pierwszego w Polsce otwartego konkursu).

Tam właśnie, współpracując z innymi badaczami, a w szczególności z prof. Krzysztofem Bobrowskim – także stypendystą z Instytutu Chemii i Techniki

Jądrowej z Warszawy oraz dr. Gordonem Hugiem z Uniwersytetu Notre Dame – wykonał szereg prac w nowej problematyce, którą twórczo wraz ze współpracownikami z powodzeniem kontynuuje do dzisiaj, odnosząc znaczące sukcesy. Dotyczy ona inicjowanych szybkimi impulsami świetlnymi procesów przeniesienia elektronu w biologicznie czynnych związkach zawierających atom siarki. Współpracuje w tej materii z innymi ośrodkami w Polsce i za granicą, uzyskując prestiżowe granty i pozyskując nowoczesną, często unikatową aparaturę badawczą.

„Piękno nauki to radość z odkrycia czegoś nowego, zrozumienia świata, który nas otacza, zobaczenia porządku w pozornym chaosie. Piękno to także prostota zjawisk, którą odkrywamy, gdy je zrozumiemy” – przywołał kiedyś słowa Magdaleny Fikus, analizując swoją drogę uczonego.

Tytuł naukowy profesora w zakresie nauk chemicznych Bronisław Marciniak uzyskał 15 kwietnia 1998 r., a cztery lata później, w roku 2002 został powołany na stanowisko profesora zwyczajnego.

Dorobek naukowy profesora Bronisława Marciniaka jest znaczny, a co najważniejsze znaczący w literaturze przedmiotu jego zainteresowań. Jest autorem lub współautorem ponad 150 prac naukowych publikowanych głównie w języku angielskim w renomowanych czasopismach o zasięgu międzynarodowym. O jakości opublikowanych prac świadczy wysoki poziom ich cytowania. Profesor kierował i uczestniczył w kilkunastu projektach badawczych, krajowych i międzynarodowych. Za swą działalność naukową wyróżniony był dwukrotnie przez Polskie Towarzystwo Chemiczne, w tym medalem Jana Zawadzkiego za wybitne osiągnięcia w chemii fizycznej i nieorganicznej. Odebrał też szereg innych nagród i wyróżnień. Bronisław Marciniak wielokrotnie recenzował prace naukowe i opiniował wnioski o tytuł profesora. Jest członkiem wielu instytucji naukowych, w tym komitetu redakcyjnego prestiżowego czasopisma „Journal of Photochemistry and Photobiology”. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt przyznania profesorowi Marciniakowi przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej, w drodze zamkniętego konkursu, prestiżowego w środowisku naukowym subsydium profesorskiego w programie MISTRZ.

Poza pasją badawczą prof. Bronisław Marciniak posiada, nie zawsze idący w parze u znanych naukowców, nerw pedagogiczny. Zawsze świetnie przygotowany do wykładów i seminariów, jest także autorem i współautorem publikacji dydaktycznych, również w języku angielskim. Świetnym przykładem jest książka *Metody badania mechanizmów reakcji fotochemicznych* (Poznań 1999), której jest redaktorem i współautorem. Z oddaniem kształci młode kadry naukowe, zarówno w kraju, jak i za granicą. Wypromował dotąd 9 doktorów, kolejne osoby czekają na promocję. Prowadził wykłady na studiach doktoranckich w Po-

znaniu, Warszawie, Vancouver (Kanada) i Santiago (Chile). Organizował również szereg międzynarodowych konferencji naukowych, w tym konferencji dedykowanych młodym naukowcom (European Young Investigator Conferences).

Mimo spektakularnych osiągnięć naukowych, profesor Marciniak nie zamyka się w laboratorium, ale bardzo aktywnie uczestniczy w działalności organizacyjnej Uniwersytetu. W 1995 r. został kierownikiem Zakładu Fizyki Chemicznej Wydziału Chemii UAM, a w latach 1996–1999 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Chemii UAM ds. nauki i współpracy z zagranicą. W latach 1994–1996 był członkiem Senatu UAM. W roku 1999 został wybrany na stanowisko prorektora UAM ds. nauki i współpracy z zagranicą na kadencję 1999–2002. Do swojego zespołu zaprosił go rektor prof. Stefan Jurga. Ponownie stanowisko prorektora piastował w latach 2002–2005, tym razem w ekipie rektora prof. Stanisława Lorenca. W latach 2001–2005 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Uniwersyteckiej Komisji Programów Międzynarodowych, zrzeszających prorektorów ds. współpracy międzynarodowej wszystkich uniwersytetów polskich. Był także współinicjatorem powstania Polskiego Stowarzyszenia Stypendystów Fulbrighta, któremu prezesował w latach 2001–2004, a w latach 2005–2009 był członkiem Rady Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta.

Wieloletnie i różnorodne doświadczenia organizacyjne oraz pełnione funkcje, które pozwoliły mu rozwijać umiejętności podejmowania wielokierunkowej współpracy, utwierdziły Bronisława Marciniaka w decyzji, by sięgnąć po najwyższą godność uniwersytecką. Dzięki swojej praktyce dydaktycznej i organizacyjnej poznał problemy, z którymi boryka się środowisko akademickie, dzięki kontaktom zagranicznym zaznajomił się ze strukturami i metodami zarządzania różnymi typami uczelni wyższych na świecie, miał również doświadczenie w zarządzaniu UAM. W 2008 r. wolą Kolegium Elektorów, skupiającego przedstawicieli wszystkich stanów akademickiej wspólnoty UAM, prof. dr hab. Bronisław Marciniak został powołany na stanowisko rektora. Rozpoczął tym samym sprawowanie pierwszej 4-letniej kadencji, dłuższej o rok od dotychczasowych kadencji rektorskich. Do współpracy zaprosił: biologa prof. Andrzeja Lesickiego (prorektor ds. kadry i rozwoju), anglistę prof. Jacka Witkosia (prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej), prof. Jacka Gulińskiego (prorektor ds. programów europejskich i współpracy z gospodarką), prof. Zbigniewa Pilarczyka (prorektor ds. studenckich) i prof. Krzysztofa Krasowskiego (prorektor ds. kształcenia). Przejmując od poprzednika insygnia władzy rektorskiej, prof. Bronisław Marciniak mówił: „Stoją zatem przed nami i wielkie zadania i wielkie wyzwania, takie jak: niż demograficzny, coraz większa konkurencyjność na rynku edukacyjnym i badawczym – już nie tylko krajowym – czy konieczność dal-

szego umiędzynarodowienia nauki i dydaktyki. Jestem przekonany, że dziś nie wystarczy intuicyjne rozwiązywanie tych problemów, trzeba dokonać przemodelowania systemu zarządzania, by wprowadzić rozdział zarządzania na strategiczne i bieżące”.

Było to pierwsze ważne zadanie, jakie postawił sobie zespół rektorski pod wodzą rektora Marciniaka. Strategia Rozwoju UAM na lata 2009–2019 określała jasne cele strategiczne i szczegółowe zadania służące ich osiągnięciu w kontekście różnych zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań. Odtąd drogowskazami dla Uniwersytetu stała się realizacja czterech haseł: badania naukowe na światowym poziomie, najwyższa jakość kształcenia, uniwersytet otwarty na otoczenie i uczelnia profesjonalnie zarządzana, a realizacji zapisów strategii służyć miały: większa demokratyzacja zarządzania, udoskonalenie kultury organizacyjnej UAM, zwiększenie efektywności pracy administracji, nowoczesne zarządzanie kadrami, doskonalenie systemu zarządzania finansami oraz zrównoważony rozwój uniwersyteckiej infrastruktury. Od jej powstania w 2009 r. strategia zaczęła stanowić podstawowe narzędzie wytyczania zmian na uniwersytecie.

Profesor Bronisław Marciniak ponownie został rektorem UAM na kadencję 2012–2016. Za jego kandydaturą głosowało wówczas ponad 93% uprawnionych do głosowania. W zespole rektorskim nastąpiła zmiana warty. Profesora Jacka Gulińskiego, powołanego na stanowisko Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zastąpił matematyk prof. Marek Nawrocki. Od 2012 do 2016 r. (do końca kadencji rektorskiej) prof. Marciniak przewodniczył Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich.

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 2008–2016 utrzymywał się w ścisłej czołówce najlepszych polskich uczelni wyższych. Potwierdzał wielokrotnie zdolność do prowadzenia badań naukowych na najwyższym poziomie, odnajdując się w nowym – grantowym i projektowym – systemie pozyskiwania środków. Rektor z całą mocą wspierał interdyscyplinarność i umiędzynarodowienie badań, wdrożył również program wspierania rozwoju naukowego pracowników, ustanawiając nagrody pro jakościowe za najwyższy współczynnik efektywności badawczej oraz stypendia naukowe dla profesorów. Znacząco wzrosła liczba publikacji naszych uczonych, które jednocześnie stały się bardziej widoczne w światowym obiegu myśli naukowej. Trzeba przyznać, że sam prof. Marciniak w okresie sprawowania swojego urzędu nie porzucił pracy badacza. Cały czas, choć oczywiście w ograniczonym zakresie (nad czym zawsze ubolewał), uczestniczył czynnie w życiu naukowym: prowadził swój zespół badawczy, publikował, prowadził zajęcia dydaktyczne, a w miesiącach letnich nadrabiał wizyty w zagranicznych laboratoriach.

W tym okresie rozpoczęły funkcjonowanie wielkie jednostki międzyuczelniane: Centrum NanoBioMedyczne oraz Wielkopolskie Centrum Zaawansowanych Technologii, a poszukiwanie dla nich źródeł utrzymania i efektywnej działalności nieraz spędzało sen z powiek gospodarza Uniwersytetu. Dowodziło jednak nowoczesnego myślenia o nauce oraz przekonania o sile interdyscyplinarnej integracji uczonych i studentów z różnych środowisk krajowych i zagranicznych.

Uniwersytet skutecznie odpowiadał na wyzwania związane z kształceniem. Wprowadzono wzorcowy w skali kraju system oceny i zapewnienia jakości kształcenia, a czasy niżu demograficznego stały się szansą na lepsze jakościowo studia. Nieustannie modyfikowano i poszerzano ofertę dydaktyczną, przygotowując ją również na potrzeby studentów spoza granic naszego kraju. Uniwersytet włączał się w nurt tworzenia kultury społeczeństwa wiedzy poprzez propozycje edukacyjne poczynając od maluchów, a na seniorach kończąc. Rozwinięto inicjatywy Kolorowego Uniwersytetu, klas i szkół „akademickich” czy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

W akademickich działaniach rektor Marciniak wiele uwagi poświęcił wszechstronnemu współdziałaniu i konsolidacji wyższych szkół publicznych na terenie Poznania. Przyczynił się do ściślejszej integracji poznańskiego środowiska naukowego w zakresie badań i dydaktyki. Uczelnie pod przewodnictwem rektora Marciniaka, stojącego na czele Kolegium Rektorów Miasta Poznania, wspólnie promowały osiągnięcia naukowe i dydaktyczne. Szerokim echem w całym regionie i kraju odbiły się obchody jubileuszu 90-lecia uniwersytetu oraz uroczystości 400-lecia tradycji akademickich Poznania z udziałem najważniejszych osób w państwie. Wydarzenia te były wyrazem pamięci o tradycji oraz troski o „godność i dostojęństwo Uniwersytetu” – jak kiedyś napisał pięknie prof. Kazimierz Twardowski, doktor honorowy Uniwersytetu Poznańskiego. Służyły temu również przygotowania do obchodów 100-lecia UAM w ramach Dekady Jubileuszowej. W ten i na wiele innych sposobów Uniwersytet dowodził, że nie jest jedynie miejscem przekazywania wiedzy, ale że jego powinnością jest społeczne zaangażowanie. W roku 2015 – roku śmierci wybitnego absolwenta UAM, Stanisława Barańczaka, rektor Marciniak wraz z prezydentem Poznania Jackiem Jaśkowiakiem fundują Poznańską Nagrodę Literacką. Przyznawana w dwóch kategoriach: za całokształt (nagroda Mickiewicza) oraz dla pisarzy „na dorobku” (nagroda-stypendium Barańczaka) nagroda ma na celu promowanie czytelnictwa, ale świadczy też o tym, że Poznań i Uniwersytet doceniają literaturę i jej twórców oraz propagują kulturę.

Dwie kadencje sprawowania urzędu przez rektora Marciniaka odnotowane będą z pewnością na kartach uniwersyteckiej historii jako pomyślny okres wielu przełomowych zmian. Prócz przyjęcia strategii, historycznym zwrotem akcji było wprowadzenie w Uniwersytecie (z dniem 1 stycznia 2015 r.) gospodarki finansowej opartej na zasadzie decentralizacji zarządzania środkami finansowymi. Oznaczało to przeniesienie części uprawnień decyzyjnych w tym zakresie na prorektorów, dziekanów, kanclerzy oraz kierowników jednostek organizacyjnych uczelni przy zachowaniu ustawowych uprawnień Rektora i Senatu. Istotą reformy było powiązanie kosztów funkcjonowania jednostek Uniwersytetu z uzyskiwanymi przychodami. Sam proces dochodzenia do samodzielności finansowej jednostek organizacyjnych trwał od 2011 roku. Wprowadzając w życie reformę finansów, rektor Marciniak pisał do pracowników Uniwersytetu: „Wszystkim nam zależy, aby nasz Uniwersytet miał silną pozycję w kraju i był dobrą, rozpoznawalną w Europie uczelnią. Musimy zdać sobie sprawę, że inni w Polsce, Europie i na świecie rozwijają się równie szybko albo szybciej niż nasza Uczelnia. Utrzymanie dobrej marki, badania naukowe, prowadzenie wykształcenia na europejskim poziomie – to wszystko wymaga ogromnego wysiłku. Dlatego, by wspomóc tę zmianę, wesprzemy ją wzmocnieniem pionu finansowego w administracji centralnej, tak by na bieżąco monitorować działalność finansową wydziałów”. Deklarował jednocześnie solidarną postawę wobec tych jednostek, które mogłyby znaleźć się w trudnej sytuacji ekonomicznej: „Jako Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu nadal będę stał na straży jego integralności, funkcjonalnej sprawności oraz powodzenia wszystkich jego pracowników”.

W ślad za wprowadzeniem finansowej transparentności i ustroju samorządności rektor zainicjował reformę administracji w kierunku bardziej nowoczesnej, dobrze zorganizowanej i przede wszystkim sprawnie wspierającej badania i dydaktykę. Zaplanowano gruntowną reorganizację administracji Uniwersytetu poprzez scalenie rozdrobnionych działów w duże centra kompetencyjne, będące silnym wsparciem dla wydziałów w realizacji ich podstawowych zadań. Usprawniono znacznie działanie jednostek, obsługujących realizację projektów badawczych i grantów. Uporządkowano kwestie kadrowe, w tym regulacje płac dotyczące pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. Istotną stała się profesjonalizacja kadry zarządzającej, którą kierowano na specjalistyczne szkolenia, kształcono podczas specjalnie organizowanych Akademii Zarządzania, Akademii Kompetencji oraz studiów MBA Zarządzanie Szkołą Wyższą. Środki europejskie wydatnie przysłużyły się tym działaniom.

Lata urzędowania rektora Marciniaka to również gwałtowny rozwój funkcjonujących w Uniwersytecie systemów informatycznych. Dostarczanie informacji przez intranet i łatwe w obsłudze programy spowodowały oszczędności czasu i środków finansowych oraz pozwoliły uzyskać większą sprawność i elastyczność działania.

Ambitnym projektem była kontynuacja szeroko zakrojonego w UAM programu inwestycyjnego i rewitalizacyjnego. Wysiłki zespołu rektorskiego skierowane były na sukcesywne wyrównywanie dysproporcji pomiędzy kampusami uczelni. W obu kadencjach rektora Marciniaka Uniwersytet przeznaczył na inwestycje rekordową sumę ponad 1,1 mld zł. Na szczególną uwagę zasługuje uzyskanie waloryzacji inwestycyjnego rządowego programu wieloletniego na podstawie ustawy przyjętej przez Sejm RP 24 lipca 2014 r. Wydłużono czas trwania programu do roku 2017 oraz urealniono jego wartość kosztorysową, zmniejszając wkład środków własnych do 46 mln zł, z zachowaniem jednakże wysokości finansowania z budżetu państwa. Dzięki temu strumieniowi finansowania, ale również pozyskując środki z innych finansowych źródeł, Uniwersytet urósł i wypiękniał. Ukończono budowę gmachów Wydziału Chemii na Morasku i Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu. Wybudowano Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny w Pile, gmach Wydziału Historycznego oraz wielofunkcyjną i nowoczesną Halę Sportową na kampusie Morasko. W śródmieściu zakończono budowę nowoczesnego budynku dydaktycznego Wydziału Prawa i Administracji, remont kompleksu Collegium Novum oraz przeprowadzono modernizację budynków na terenie kampusu Ogrody przy ul. Szamarzewskiego. Zrewitalizowano reprezentacyjne gmachy Collegium Maius i Collegium Minus, odnowiono akademiki „Zbyszko” i „Jagienka” oraz rozpoczęto kompleksowy remont najstarszego akademika „Hanka”. Jednocześnie rozpoczęła się wyprzedaż niepotrzebnych Uniwersytetowi obiektów. Rektor Marciniak z wielkim oddaniem sprawował pieczę nad infrastrukturą UAM.

Kontynuowana przez te lata praca naukowo-dydaktyczna, a przede wszystkim całodzienne obowiązki włodarza Uniwersytetu każą zadać pytanie, czy tak zapracowany i zaangażowany człowiek miał jeszcze czas i siły na prywatność, życie rodzinne i towarzyskie czy ulubione zajęcia. Odpowiedź jest pozytywna. Jego start rodzinny był wczesny i niełatwy. Małżeństwo studenckie rozpoczęło wspólne życie w pokoju lokatorskim, później przeniosło się do typowego niewielkiego mieszkania spółdzielczego na osiedlu. Żona, mgr chemii pracowała jako diagnosta laboratoryjny w szpitalnym laboratorium analitycznym i opiekowała się trójką dzieci: Piotrem, Michałem i Anią. Jak przyznaje rektor Marciniak – to w dużej mierze dzięki ukochanej Małżonce, mógł odważnie kroczyć po

swej zawodowej drodze. Wspierała go na każdym etapie, a szczególnie podczas pełnienia rektorskich obowiązków. Obecnie Państwo Marciniakowie mieszkają w jednorodziennym domu na Wilczym Młynie. Dzieci odebrały wszechstronne wykształcenie i realizują się w wybranych przez siebie zawodach. Piotr jest sędzią w Sądzie Okręgowym, Michał – nauczycielem akademickim wychowania fizycznego, Anna – idąc w ślady ojca – uzyskała doktorat z chemii i pracuje jako nauczyciel akademicki. Wspólnie pokonywali trudności, ale także dzielili radosne chwile. Mąż zawsze znajdował czas na ulubiony sport, a także kontynuował zamilowania muzyczne. Był pod tym względem również wyjątkowym rektorem – jednakowo wspierał uniwersytecką kulturę muzyczną i fizyczną. Organizował sportowe rozgrywki, sam uczestniczył w treningach i turniejach, wspierał sport wyczynowy. Jednocześnie był wielbicielem chóralnych i orkiestrowych koncertów czy kameralnych spotkań muzycznych, które niejednokrotnie inicjował. W gabinecie rektora (co prawda częściej w pierwszej kadencji) rozbrzmiewały popołudniami dźwięki pianina. Państwo Marciniakowie od szeregu lat organizują u siebie wieczór kolęd, w których uczestniczy ich najbliższa rodzina, przyjaciele i znajomi. Dom wypełnia gwar kilkudziesięciu zgromadzonych gości, śpiewających kolędy przy akompaniamencie gospodarza, córki i dwóch wnuczek. Pani Aleksandra, osoba pogodna i ciepła, jest mistrzynią domowych wypieków, a mąż serwuje zebrany najlepsze trunki. Rodzina Marciniaków jest spójna i zwarta, mocno połączona tradycyjnymi więzami, w które wpleciono szlachetną nowoczesność.

W czasach rektorskich, spotkania w gronie rodzinnym, musiały nieco ustąpić tym z rodziną uniwersytecką. Rektor Marciniak urządza wieczory czwartkowe, wyjazdowe posiedzenia kolegium rektorsko-dziekańskiego. Chętnie uczestniczy w balach, a wreszcie sam organizuje Bal Sylwestrowy „Vivat Poznańczanie!”, zmieniając na przełomie 2015/2016 r. Aulę Uniwersytecką w elegancką salę taneczną.

Bronisław Marciniak jest osobą szlachetną i chętną do pomocy ludziom w ich różnych sytuacjach życiowych. Niewymuszoną uwagę i szacunek okazuje seniorom uniwersytetu, a w szczególności profesorom. Wielką serdecznością i oddaniem darzy swojego dawnego mentora – profesora Stefana Paszyca, powtarzając często, że jest jego „ojcem naukowym”. Obejmując stery na drugą kadencję, powtarzał za rektorem prof. Stanisławem Dobrzyckim, że „dla człowieka poświęcającego się nauce, dla profesora uniwersytetu nie ma, nie może być godności i miłszej i świetniejszej, jak godność rektora...” Rektor Bronisław Marciniak, nosząc gronostaje i berło, nie przestał być człowiekiem. Pozostał osobą skromną, nie obnoszącą się z pełnienia tak zaszczytnej funkcji. Prawy,

sumienny i konsekwentny, wyczulony i wrażliwy na ludzkie problemy. Działający tak, by nie doprowadzać do rozwoju konfliktów na uczelni.

Te i wiele innych przymiotów oraz szczerze i prostolinijne intencje, jakimi kieruje się w życiu prof. Bronisław Marciniak, sprawiają, że jest osobą ogólnie lubianą i bardzo cenioną przez poznańską społeczność akademicką i krąg przyjaciół.

Bibliografia

- Archiwum prywatne prof. Bronisława Marciniaka.
- Chromińska N., Guliński J., Lesicki A., *Strategia rozwoju Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: przygotowanie i wdrażanie*, Zeszyty Naukowe/Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, nr 167, Poznań, 2011.
- Guliński J., Lesicki A. (przew. zespołu autorów), *Strategia rozwoju Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na lata 2009-2019*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 2009.
- Schroeder G. (przew. zespołu autorów), Chromińska N. (red.), *Strategia rozwoju Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na lata 2009-2019, Nowelizacja*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 2013.
- Chromińska N. (red.), *Sprawozdania Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu* (Poznań, 2009-2015).
- Cytat z przemówienia JM Rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr. Stanisława Dobrzyckiego wygłoszonego podczas inauguracji roku akademickiego 1924/1925. Jego zapis zachowała *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1923/24 za rektoratu prof. dra Zygmunta Lisowskiego i otwarcie roku szkolnego 1924/25 przez nowego rektora prof. dra Stanisława Dobrzyckiego w dniu 12 października 1924 roku*, Poznań MCMXXV, pp. 22-23.
- „Życie Uniwersyteckie” (Poznań-UAM) 2008-2016, passim.

Natalia Chromińska, Bobdan Skalski

POCZET REKTORÓW





HELIODOR ŚWIĘCICKI
5 IV 1919 – 12 X 1923



ZYGMUNT LISOWSKI
23 X 1923 – 31 VIII 1924



STANISŁAW DOBRZYCKI
1 IX 1924 – 31 VIII 1925



LUDWIK SITOWSKI
1 IX 1925 – 31 VIII 1926



JAN GROCHMALICKI
1 IX 1926 – 31 VIII 1928



EDWARD LUBICZ-NIEZABITOWSKI
1 IX 1928 – 31 VIII 1929



STANISŁAW KASZNICA
1 IX 1929 – 31 VIII 1931



JAN SAJDAK
1 IX 1931 – 31 VIII 1932



STANISŁAW PAWŁOWSKI
1 IX 1932 – 31 VIII 1933



STANISŁAW RUNGE
1 IX 1933 – 31 VIII 1936



ANTONI PERETIATKOWICZ
1 IX 1936 – 31 VIII 1939



LUDWIK JAXA-BYKOWSKI
11 I 1941 – 1943



ROMAN POLLAK
VI 1943 – III 1945



STEFAN DĄBROWSKI
28 III 1945 – 31 VIII 1946



STEFAN BŁACHOWSKI
1 IX 1946 – 31 VIII 1948



KAZIMIERZ AJDUKIEWICZ
1 IX 1948 – 30 IX 1952



JERZY SUSZKO
1 X 1952 – 18 X 1956



ALFONS KŁAFKOWSKI
18 X 1956 – 31 VIII 1962



GERARD LABUDA
1 IX 1962 – 31 VIII 1965



CZESŁAW ŁUCZAK
1 IX 1965 – 31 VIII 1972



BENON MIŚKIEWICZ
1 IX 1972 – 31 VIII 1981



JANUSZ ZIÓLKOWSKI
1 IX 1981 – 26 I 1982



ZBIGNIEW RADWAŃSKI
1 II 1982 – 31 VIII 1984



FRANCISZEK KACZMAREK
1 IX 1984 – 30 XI 1985



JACEK FISIAK
1 XII 1985 – 20 X 1988



BOGDAN MARCINIEC
18 XI 1988 – 30 XI 1990



JERZY FEDOROWSKI
1 XII 1990 – 31 VIII 1996



STEFAN JURGA
1 IX 1996 – 31 VIII 2002



STANISŁAW LORENC
1 IX 2002 – 31 VIII 2008



BRONISŁAW MARCINIAK
1 IX 2008 – 31 VIII 2016

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE DO WYDANIA DRUGIEGO (Andrzej Lesicki)	5
SŁOWO WSTĘPNE (Stanisław Lorenc)	7
WSTĘP (Tomasz Schramm)	9
HELIODOR ŚWIĘCICKI (5 IV 1919 – 12 X 1923) (Anna Marciniak, Roman Meissner)	17
ZYGMUNT LISOWSKI (23 X 1923 – 31 VIII 1924) (Andrzej Gulczyński)	29
STANISŁAW DOBRZYCKI (1 IX 1924 – 31 VIII 1925) (Bogdan Walczak)	39
LUDWIK SITOWSKI (1 IX 1925 – 31 VIII 1926) (Andrzej Dzieczkowski)	51
JAN GROCHMALICKI (1 IX 1926 – 31 VIII 1928) (Andrzej Dzieczkowski)	59
EDWARD LUBICZ-NIEZABITOWSKI (1 IX 1928 – 31 VIII 1929) (Andrzej Dzieczkowski)	67
STANISŁAW KASZNICA (1 IX 1929 – 31 VIII 1931) (Jerzy W. Ochmański)	75
JAN SAJDAK (1 IX 1931 – 31 VIII 1932) (Ignacy Lewandowski)	83
STANISŁAW PAWŁOWSKI (1 IX 1932 – 31 VIII 1933) (Andrzej Kostrzewski)	95
STANISŁAW RUNGE (1 IX 1933 – 31 VIII 1936) (Andrzej Dzieczkowski)	103
ANTONI PERETIATKOWICZ (1 IX 1936 – 31 VIII 1939) (Andrzej Gulczyński)	115
LUDWIK JAXA-BYKOWSKI (11 I 1941 – 1943) (Michał Boksa)	127

ROMAN POLLAK (VI 1943 – III 1945) (Bogdan Walczak)	137
STEFAN DĄBROWSKI (28 III 1945 – 31 VIII 1946) (Danuta Plygawko)	149
STEFAN BŁACHOWSKI (1 IX 1946 – 31 VIII 1948) (Jarosław Matysiak)	159
KAZIMIERZ AJDUKIEWICZ (1 IX 1948 – 30 IX 1952) (Anna Marciniak)	169
JERZY SUSZKO (1 X 1952 – 18 X 1956) (Wiesław Z. Antkowiak)	179
ALFONS KŁAFKOWSKI (18 X 1956 – 31 VIII 1962) (Henryk Olszewski)	191
GERARD LABUDA (1 IX 1962 – 31 VIII 1965) (Tomasz Schramm)	201
CZESŁAW ŁUCZAK (1 IX 1965 – 31 VIII 1972) (Aleksandra Kosicka-Pajewska)	213
BENON MIŚKIEWICZ (1 IX 1972 – 31 VIII 1981) (Grzegorz Łukomski)	223
JANUSZ ZIÓŁKOWSKI (1 IX 1981 – 26 I 1982) (Anna Marciniak)	233
ZBIGNIEW RADWAŃSKI (1 II 1982 – 31 VIII 1984) (Tomasz Sokolowski, Tomasz Schramm)	245
FRANCISZEK KACZMAREK (1 IX 1984 – 30 XI 1985) (Elżbieta Pawłowska)	255
JACEK FISIAK (1 XII 1985 – 20 X 1988) (Marcin Krygier)	267
BOGDAN MARCINIEC (18 XI 1988 – 30 XI 1990) (Henryk Koroniak)	273
JERZY FEDOROWSKI (1 XII 1990 – 31 VIII 1996) (Ewa Staniewicz)	281
STEFAN JURGA (1 IX 1996 – 31 VIII 2002) (Grzegorz Łukomski)	291
STANISŁAW LORENC (1 IX 2002 – 31 VIII 2008) (Jolanta Lenartowicz, Andrzej Muszyński)	301
BRONISŁAW MARCINIAK (1 IX 2008 – 31 VIII 2016) (Natalia Chromińska, Bohdan Skalski)	313
POCZET REKTORÓW	po 324



ISBN 978-83-232-3066-3
ISSN 0137-2491

